MOWY KAZNODZIEYSKIE,

Swiátłem Ewángelii
OSWIECONE,
Náukámi Apostolskiemi
OZDOBIONE,
Zyciem, y Heroicznemi SS. Páńskich Cnotámi
ZALECONE.

Pod Záſczytem
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA STANISŁAWA
HRABIE ná KRASNYM, WEGROWIE, DOBROMILU,
y MALESZOWY KORWINA
KRASINSKIEGO
Nowo Korczyńſkiego, Uyſkiego, Práśnickiego STAROSTY,
PODKOMORZEGO J.K.MCI, Konwentu Piotrkowickiego XX.
Obſerwántow Reguły S. O FRANCISZKA, SYNDYKA Generálnego Apostolſkiego FUNDATORA, PROTEKTORA
y Nayłáſkáwſzego DOBRODZIEIA

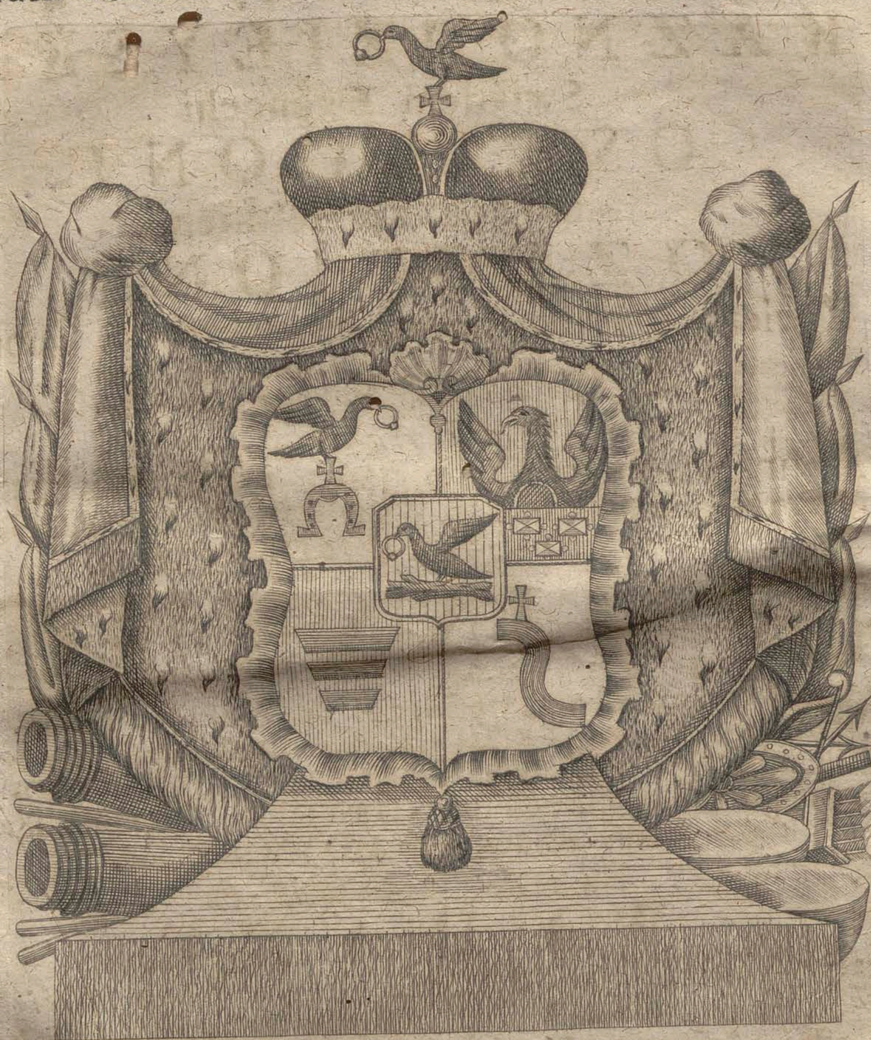
Ná Widok Swiátu Polſkiemu
WYDANE.

Przez X. ANTONIEGO LIPIEWICZA Zákonu Bráci Mnieyſzych S. O. FRANCISZKA Regulárney Obſerwáncyi, ná ten czás Konwentu Piotrkowickiego GWARDYANA.

Roku Páńſkiego 1756.

W KRAKOWIE
W Drukárni Michálá Dyáſzewſkiego J. K. MCI *Typografa.*

De Cælo Delphicus Ales, omnia læta dedit. *Petro:*
Nidum construxit in Astris. - - - - *Neot:*



Celsi nitor aureus Oris. - - - - - *Claud:*
Cum Cælo volvitur Ales. - - - - *Neot:*

NA PRZESWIETNE KLEYNOTY
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
STAROSTY
Nowo-Korczyńskiego, Práśnickiego, Uyskiego &c. &c.

I.

Ná Kruká w sponách trzymáiącego pniak dębowy.

JEźli iest względem gniazdá, Kruká z dębem ligá,
Czemuż nie dąb Korwiná, lecz Korwin dąb dźwiga?
Szczyć się Polsko tym Domem! o to Cię nie prosza:
Kiedy nie Ty KRASINSKICH, lecz Oni Cię noszą.

II.

Ná samego Korwiná.

LEkkość Poetow byłá, że między gwiazd grono,
Skrzydláftego Pegázá niegdyś policzono.
Wszák łatwiey stánie w gorney KRASINSKI kráinie,
Gdy Mu nie zchodzi w Iego ná Skrzydłách Korwinie.

III.

Ná Kruká żywiącego Sługi Boże.

Dat pullis Corvorum escam. ex Psalmo.

DAży ná pomoc Korwin, żywność głodnym dáie,
Y dla Niego nie skąpe są Niebieskie kráie.

Karmi Sług Boſkich Korwin, á Niebá Korwiná,
Więc nie ziemiá lecz Niebo KRASINSKICH dziedziná.
Ztępicie śmierci koſa, zmierzáiąc w Podkowę,
Gdy Niebo ma z Korwinem, Korwin z Niebem zmowę.

IV.

Ná pniak w Korwiná ſponách.

REzon czyniłá niegdyś Dodońſka dębiná,
Rzetelniey mowią ſercá, widząc pniak w Korwiná
Szponách, bo mu rokuią: że ſtoletnie dęby,
Nie przyidą ná żelázne kościſtych párk zęby.

V.

Ná Krzyż ná podkowie.

ZA ſzczęśliwy Appią trákt Rzymiánie mieli,
Ze po niey do wyſokiey godności bieżeli.
Ktoż tu Honorow bramy nie widzi w Podkowie?
A że tá ieſt ſzczęśliwſza, ſam to Krzyż opowie.

VI.

Ná trzy Rzeki, z Korwinem pierścień w uſtách mdiacym, złaczone.

W Dawney to u Wenetow ieſt zwyczay mánierze,
Przez pierścień wchodzić w ślubow z Neptunem przymierze.
W wyſokiey Krwi Erytrách gdy w Srzeniáwie brodzi
Iáſny Signet KRASINSKICH, więc w przymierze wchodzi.

VIII.

Ná trzy Rzeki.

TYlko w piaſku Indowie grzebią záſczyt máły,
Z obfitych Rzek troiákich, pić może świát cáły.

Páktol,

Páktol, że złotem płynie powiádáia wieki
Stáre. Nowe zeznáią, że droższe trzy Rzeki
W Dom KRASINSKICH spływáią, á ktoż tu w tey mierze
Zgruntowáć hoyność może? Łask strumień przebierze.

VIII.

Item ná trzy Rzeki.

EGipt się iednym Nilem, Hydáspem Indya
Szczyci. Lecz w Ten Dom kiedy szczęśliwie záwiia
Honor, Fortuná, Sławá, ták licznym orszakiem,
Coż zá dziw? że troistym żegluią korczakiem.

IX.

Ná Srzeniáwę z Krzyżem.

NIech się Páktol y Hermus złotym fluktem pieni,
Erytr *Koronom* pereł doda, y kámieni.
Tych Srzeniáwá przewyższa náturálne Cnoty,
Gdy nád *Korony* wznosi, Krzyżowe *Kleynoty.*

X.

Ná Sulimę.

KToż ták szczęśliwym został z TRZCINSKIEMI w obłowie,
Ze im się wraz dostáło Orłá po połowie.
Twoiá to znáć Oyczyzno w tym wielka niedolá,
Ze dla cáłego nie masz obszernego polá.

XI.

Ná trzy Dyámenty w piersiách Sulimy.

DRoga cená kámieni ieszcze się znáyduie,
Y dobrze: gdyż pierścieniem Dyáment kwádruie.
Ze troiáki, zeznáie; iż iest doskonáły,
Z KRASINSKIEMI nie przyidzie w párágon świát cáły.

Bo

Bo co mieć mogły w Polszcze zászczytu Herbarze,
Wszystko z Domu KRASINSKICH máią Dignitarze.

XII.

Ná Korwiná z Pierścieniem, z Podkowa, y z Krzyżem:

ZFerę świátá Ptak dźwiga, moc dzielna Podkowy,
Złotey wolności, złote zárzucasz okowy.
Wieczne szczęścia ślubuiąc Signetem przymierze,
Iásny w Koronie Korwin, blásk od Krzyżá bierze.
Nie kuiesz tylko łączysz serc przychylnych chęci,
Rácz mieć Korwinie w żywey Sług Boskich pámięci.

XIII.

Ná pierścień w ustách Korwiná.

TRudnaż to do poięcia Polakom nowiná,
Kiedy KRASINSKICH Signet w gębie u Korwiná.
Znáć że kto wásze dzieła wyliczáć tentuie,
Niech sobie lepiey ustá wprzod zápieczętuie.



DO

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

STANISŁAWA HRABIE

Ná Krasnym, Wegrowie, Dobromilu, Máleszowy

K O R W I N A

KRASINSKIEGO,

STAROSTY Nowo-Korczyńskiego, Uyskiego, Praśnickiego &c: &c:

PANA y DOBRODZIEIA.

JEżeli wszystkie rzeki náturálnym duktem do swego zkad wyszły powrácáia morza, Słońce rocznym biegiem wszystkie w Zodyáku zwiedziwszy znáki, ná swego się punkt oglada báránká, wyborne kwiátow groná, wrodzona iákaś pokázuiac symetryą, delikátna ku ziemi zwieszáia głowę. Dáleko bárdziey rozumna Klientow wdzięczność, tysiacznemi obowiazána tytu-

łámi,

łami, do Twoiey dobroczynney słusznie powráca Protekcyi; Seráfickim ogniem do swego dąży centrum. **IASNIE WIELMOZNY PANIE.** *Mowy Kościelne że się do Páńskiego Twego wmawiáią Respektu, to nie dziw; bo od niego wszystkie swoy impet bráły, ktorego obfitych Łask duchem, Zakonne tchnie ubostwo. W szczupłych słowách, wysokiey iednák Chwały Boskiey zámknięte Pánegiryki, áby się wzbiły pod same Niebá, bynaymniey się ná lotnych sławy nie záśadzáią skrzydłách, bo te przy splendorze Słońcá Sprawiedliwości, z woskowemi Ikárá roztopione, w wieczney konfuzyi swoich ámbicyantow nurzáią:* Famâ malum, quô non aliud velocius ullum. Virgil: *Dosyć im będzie ná rodowitego* **KORWINA KRASINSKICH** *Skrzydłách, ktorego dzielnościa wielu ná Polskim Niebie, iuż to uczonym Pállády, iuż żeláznym Grádywá piorem, skrzydlástych Cherubinow, ták ná sam wierzchołek chwały wygorowáło; że się áż o same Krolewskie Korony, iáko o ostátni Cel Honorow opárli:* Stimulos dedit æmula virtus. *Káznodzieyska tedy z pod Drukárskiey wychodząc Práśy praca, áby pospolitey Zoilow uiść mogłá censury, pod Twoy Herbowny dla approbácyi idzie* Signet, *impet od Podkowy bierze, záczyna od Krzyżá. Ieżeli Orzeł podufałego dla gniazdá szuka Cedru, Lew od pospolitego innym źwierzom legowiská stroni, brylántom nigdziez lepiey iák w Koronie, y káżda rzecz tám zwyczáynie bydź prágnie, gdzie się przyzwoitey dla siebie spodziewa sytuácyi. Mowy Káznodzieyskie nie mogły nigdzie lepszey dla siebie mieć audyencyi, iáko w tym Domu, ktory tyle Numow, Pompiliuszow, Teodozyuszow, Zelozya Niebá zápalonych Konstántynow rodzi, że gdyby tę, y inne Cnoty, z*

Prze-

Prześwietney Korwinow Fámilii, *Rzym dawny pozbierał, pewnieby wieme wyrzuciwßy posągi Bogow, cáły niemi nápełnił Pánteon. Szczęśliwe Rzymskie Páństwo, że się choć iednego hoynością záßczycáć może Wespázyáná, iákoż dopiero nierownie ßczęśliwßa Polská, że ich więcey w iednym* KRASINSKICH *liczy Domu, ktorzy dni swoie złotym Dobrodzieystw wymierzáiac piaskiem, strácić te przypisuia czásy, z ktorychby publiczna innych profitu nie miáłá potrzebá:* Amici diem perdidimus, *ták dálece: że co się Europeyskie Animuße złotopłynnym Páktolem, Gángesom dziwuia w Historykách, to w Domu* KRASINSKICH *práwie codźiennie práktykuia. Wßystkich prawdá Cnot rożność, tym lepiey ná Ziemiáninách konterfektuia Obraz Boski, im większa onych, w kim znáyduie się liczba; przecięż według Poéty zdánia, samá łáskáwość naybárdziey ludzi w Bogow zámieniáć zwykłá:* Sola Deos æquat Clementia nobis. Claud: *ktora ieżeli Apellesa pędzel chce dobrze potráfić, niech ia z wcieloney Dobroci* KRASINSKICH *rysuie, á tak prawdziwy tey Bogini Exemplarz, potomnym do náśládowánia zostáwi wiekom. Dobrze ia wyráził Ferdynánd X. Cesarz, kiedy Báránkowi między rożnych źwierząt leżącemu stádem. to* Lemma *przypisał:* Concordat lenta voluptas. A *tu ktoż nie przyzna, iáko temu Domowi z Iunoßy* HVMIECKICH *tey wspániáłey przybywa Cnoty, iák z Zodyáczne go Báránká łáskáwey świátu wiosny? ktorey konterfekt w wdzięcznym* ANIELI *Imieniu, kolliguiace te wielkie Imioná wyráziły Niebá, że się y przykra nie mieniac álternata z Iuliußem mowić może:* Nunquam efficies ut Cæsaris iram merearis. *A że tá iest własność Páńskich ánimußow,*

raz z mlekiem wyssána z łáskami edukowáć. Cnotę: Accipit exemplum Patris, tribuitq; Nepoti Filius; *też Heroiczne przymioty reprezentuie, ná sobie* Iáśnie Wielmożna Fámilia Twoiá: FRANCISZKA, BARBARA, MARYANNA, ZOFIA, *w czworákich Imionách wszelka doskonáłość Pobożnosci, Łáskawości, Rostropności, záwieráiac cztery nowe Kárdynálne Cnoty zdobiace Polski swiát. Do tegoż skárbu ták drogich Attrybutow, należa trzy Herbowne* Iáśnie Wielmożnych TRZCINSKICH *Kleynoty czyli Dyámenty, ktoremi przez* Iáśnie Wielmożną Mátkę Twoię, *z zadl ich kwálitetow* Pánią, *ozdobiony sam będac drogim Polskiey Korony Kleynotem. Ieżeli Historykom wiárę dác mamy, Aureliáná potym Cesárzá Orzeł z ubogiey kolebki porwáwszy, do bliskiego przeniosł Páłácu.* (Sabellius) *Ciebie ná Łonie wysokiey Krwi Lucyny wypiástowánego, godny Sulimá w sercu Iowiszá Polskiego lokowáł, kiedy Poselskim ná Generálny Seym dystyngowánego Chárákterem, tyle rázy do Tronu w sprawách Oyczystych promowowáł. A że w* Prześwietna KRASINSKICH Prozápia *łáskáwe Niebá, te wszystkie wyláty fawory, z ktorych choć ieden, innych náder szczęśliwemi czyni, dokumentem iest tego* I. O. XIĘZNA IeyMość WOIEWODZINA LVBELSKA *wszystkich Cnot záśczytámi ozdobiona Pándorá, ktorey świátobliwość serce ná cáłopalenie ofiárowáłá Niebu, Rozum rostropność dyryguie, układność do náśládowánia powodem, cáła symetrya iedyna iest życia chwalebnego Reguła. A nie tylko Dom* Korwinow KRASINSKICH *Niebu świátobliwości przyświeca Luminarzem, ále też y do upadku náchyloną Heroicznym Męstwem dźwiga Oyczyznę, ktorych Tryumfow wyliczáć, tey szczupłość nie obeymie kárty,*

á przed

á przed swiatem głośić, iedno iest co dobrze wiedzacych náuczác, dosyć o nich cála gęba Kroniki mowia. A iá ſufundowány ná Státyſty zdániu: Magnos Viros nemo melius laudavit, quàm qui tacuit, *pokornym bydź wolę Tacytem. To tylko mowię, że iákie przeciwko nieprzyiacielſkim impetom, z wielkiey* Korwinow KRASINSKICH Prozápii *Polſká miała Káſztele?* z Iáśnie Wielmożnego KASZTELANA MAŁOGOSKIEGO Dziádá Twego, y WISLICKIEGO Nayukochánſzego Oycá Twego, *niech káżdy miárę bierze, á przyzna: że mężny Duch Filipá, nieodrodnego w Alexándrze ználazł Sukceſſorá. Więcieżeli iedney* KRASINSKICH Fámilii *Heroiczne opiſywáć Dzieie niezdolne wzdryga ſię pioro? ktoż doſkonále okryśli, zkolligowánych Wam Domow Záſczyty?* LVBOMIRSKICH, TARŁOW, IABŁONOWSKICH, POTOCKICH, LANCKORONSKICH, ZAŁVSKICH, CHODKIEWICZOW, MAŁACHOWSKICH, KOCHANOWSKICH, KROSNOWSKICH, KONARSKICH, GĄSIĘWKICH, POGŁOSKICH, BIĘNKOWSKICH &c: &c: *y innych Honorem y Sława zaleconych Imion, ktoremi niby rożnościa Luminarzow uháftowány, cáły Wáſzego Domu Zodyák iáśnieie. Słowem mowiac:* Dom KRASINSKICH, *iák wyſoko w Honorách wygorował?* Herbowny KORWIN *dowodem, w iákie z Fortuna wſzedł śluby?* Pierścień *dokumentem, iáka świątobliwościa certuie z Niebem? Krzyż to pokázuie naylepiey, iák w Marſowych Gonitwách tryumfuie?* z Podkowy *dochodź káżdy. Nie mogłáż Káznodzieyſka praca lepſzey ználeść Protekcyi, iáko pod temi* Martis & Artis *Znákámi, ktora gdy* Tobie Iáśnie Wielmożny STAROSTO y Do-

brodzie-

brodzieiu *dedykuię, słusznie sobie tuszyć mogę, że co iey do ucálenia prawdziwey zelozyi należy, to nie wygásła rzeczy Niebieskich Miłość Twoiá udoskonálić może, ktora nie skąpe dla Klientow swoich Niebá, wyższemi Honorámi, státecznieysza Fortuna, y długich lat przeciagiem ubogáca. Ták życzy, y życzyć nie przestánie z cáłym Zakonem swoim*

JASNIE WIELMOZNEGO W. JMCI
PANA DOBRODZIEIA

Niegodny y pámiętny przed Bogiem sługá

X. *Antoni Lipiewicz Zakonu S. Fránciszká Obserwántow, ná ten czás Konwentu Piotrkowi.kiego Gwárdyan.*

APPROBATIO
ADMODUM REVERENDI PATRIS
MINISTRI PROVINCIALIS.

Fr. HIERONYMUS LISOWSKI,

Ordinis Minorum Regularis Obſervantiæ Prædicator, ac Sacræ Theologiæ Lector Generalis, Almæ Provinciæ Minoris Poloniæ ſecundô titulô

MINISTER PROVINCIALIS,

Et in Domino Servus.

Cùm Conciones aliquot, quæ titulo: *MOWY KAZNODZIEYSKIE, swiatłem Ewangelii oświecone*, inſcribantur, ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, ac Provinciæ Noſtræ Patre, in varijs exedris elaboratè dictæ, & nunc diligenter conſcriptæ, judicio Theologorum Religionis Noſtræ recognitæ ſint, quod in lucem publicam fructuosè prodire poſſint, authoritate Officij Noſtri concedimus, ut prælo mandentur, ſi ijs ad quos pertinet videbitur. Datum in Conventu Noſtro Cuſtodiali Cracoviensi, Die [illegible]. Auguſti. Anno 1756.

Fr. Hieronymus idem qui ſupra,
Miniſter Provincialis
mpp.

APPROBATIO THEOLOGORUM.

Ex Commissione Admodum Reverendi Patris Hieronymi Lisowski Observantis Provinciæ Poloniæ Minoris Ministri Provincialis. Nos infrà scripti legimus Conciones ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, Patre Provinciæ Aggregato compositas: *MOWY KAZNODZIEYSKIE, światłem Ewángelii oświecone*, titulo inscriptas, ubi Author non vulgarem ingenij sui felicitatem, diserti oris facundiam, & eruditi calami demonstrat fæcunditatem: hinc ut publico prælo mandari possint, si ijs ad quos spectat videbitur dignissimas censemus. Datum in Conventu Custodiali Cracoviensi. Anno 1756. Die 20. Iulij.

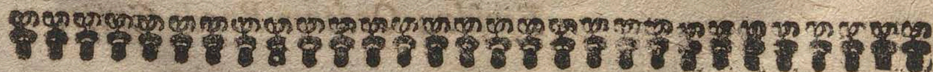
Fr. Thomas Glattz S. T. L. Ex-Provincialis & Custos Provinciæ.

Fr. Marianus Wietrowski, S. T. L. Iubilatus.

APPROBATIO ORDINARIA.

Conciones ſub titulo: *MOWY KAZNODZIEYSKIE* ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz Ordinis Minorum S. Patris FRANCISCI Regularis Obſervantiæ, Prædicatore Generali, Conventûs Petricovicenſîs Gvardiano, meritis ſuis Ornatiſſimo, in varijs Eccleſiarum Exedris ore facundo dictas, doctò calamô ſcriptas legi, & cum nihil Fidei aut bonis moribus contrariū referāt, & habeant, ut in lucem & uſum publicum mediante prælo prodeant, facultatem concedo. In quorum fidem Datt: Cracoviæ in Collegio Majori Studij Generalis Vniverſitatis Cracovienſis, Die 14. Novembr: Annô 1756.

M. Caſimirus PAŁASZOWSKI, Sacræ Theologiæ DOCTOR & PROFESSOR, Canonicus Cathedralis Cracovienſis, Librorum per Diœceſim Crac: CENSOR mpa.



ADOREA OFFICIOSA

In plausum AUTHORI Operis

à suo devinctissimo Cliente

RECOGNITA.

DIcite Pierides si dignum reddere plausus
His, quorum folijs replentur Climata Mundi:
Magna suis certè profanis gloria laudis;
Debetur, cur non? Sacris Authoribus ingens
Reddatur, quorum Studiô terraqueus Orbis,
Virtutes redolens, Cælestia fertur ad Astra.
Hoc ego Musarum commotus dogmate docto,
Iö triumphe cano millenos offero plausus;
Magne Pater, Celsi CORVINI penna per Orbem,
Dum volitat defert, aurô cedrôq; notanda
Scripta Tui, Nomen semper Laudesq; manebunt,
Hos ego versiculos, ANTONI, scribo Ioannes.

Ita favet applauditq;

Fr. *Ioannes Capistranus Szydłowsk*
Ejusdem Ordinis Præd: Gulis.



MĘCZENNIK OYCA, SYNA, Y DUCHA S. SWIĘTY STANISŁAW BISKUP KRAKOWSKI,

W Kościele Fárnym Piotrkowickim z Ambony

OGŁOSZONY.

1756to.

Sequentia Sancti Evangelii ſecundùm Ioannem.



Podziwieniu wam podobno nie máłym Kátolicy, że ſpoſobem nie zwyczáynym, bo od tych słow Kazánie záczynam o S. Stániſłáwie Biſkupie Krákowſkim, od ktorych słow, dziſieyſzą ná Mſzy S. záczynamy czytáć Kápłáni Ewángelią: *Sequentia S. Evangelii ſecundùm Ioannem.* A wſzákże, trochę tylko daycie uwadze czáſu, to wáſze podziwienie w punkcie ſię uſpokoi. Alboż dziſieyſzego Páſterzá Dyecezyi Náſzey Stániſłáwá S. Zycie, gdy go dobrze uważycie, nie było *ſecundùm Ioannem?* nie było właśnie tákie, iák y Zycie S. Iana Chrzciciela? *Exequatus eſt Vir Dei Stanislaus, maximo inter natos mulierum Ioanni Baptiſtæ, qui ſe-*

rè totum quod de Ioanne prædicatur, habuit cum illo commune. Nápiſał wierny Zycia Iego Piſarz Ian Długoſz, Kánonik Kátedrálny Krákowſki, (*in Vita Cap:* 27.) Wyrownał, wyrownał Mąż Boży Stániſław naywiękſzemu między národzonemi z niewiaſt Ianowi Chrzcicielowi, ktory niemal we wſzyſtkim, co ſię o Ianie mowi poſpolitował z nim Iákoż: ieżeli ná ſamprzod weyźrzycie w národzenie S. Stániſłáwá, *habuit cum illo commune.* Národzenie S. Stániſłáwá, á Národzenie S. Ianá Chrzcicielá obudwu iednákowe. Ian Chrzciciel národził ſię z Oycá Zácháryaſzá, z Mátki Elźbiety, długo niepłodnych y podſtárzáłych Rodzicow: Stániſław národził ſię z Oycá Wieliſłáwá z Mátki Bogny, niepłodnych długo, bo ſat trzydzieści w Małżeńſtwie z ſobą żyiących, y iuż dużo dużo letnich Rodzicow. Ieżeli ná niewinność ſpoyźrzycie Stániſłáwá, *habuit cum illo commune.* Niewinność Stániſłáwá, y niewinność Ianá Chrzcicielá, obudwu iednákowa. Ian Chrzciciel w cáłym życiu zá świádectwem Swiętych Oycow Pánná: Stániſław Szczepánowſki zá świádectwem Długoſzá (*in Vita Cap:* 7.) *Pontifex totus Virgineus.* Wſzyſtek Pánieńſki Biſkup, wziętą ná Chrzcie niewinność, dochowuiący nie zblákowáną do śmierci. Ieżeli ná Głowę S. Stániſłáwá obrocicie oko, Głowá S. Biſkupá, z Głową Swiętego Chryſtuſowego Márſzałká, *habuit cum illo commune,* bo rownie teraz w Niebie troiákim ozdobiona wieńcem, ktore Teologowie názywáią *Aureolas,* iák y Głowá S. Ianá Chrzcicielá: Pánieńſkim, Doktorſkim, y Męczeńſkim: obá álbowiem Pánny, obá Náuczyciele, obá Męczennicy. Ieżeli weyźrzycie ná Ciáło S. Stáni-

Stániſłáwá? *habuit cum illo commune*, iák támtego Páleſtyńſkiego, ták tego náſzego Polſkiego Ianá Chrzciclelá, Stániſłáwá Szczepánowſkiego, od niezbożnych nieuſzánowáne zárowno. Ianá Chrzcicielá Ciáło znieważone po śmierci, bo porąbáne, bo wrzucone w ogień od Ceſarzá Iuliáná Apoſtáty (*Clutius in Decoll: S. Ioan: Bap:*) Stániſłáwá Biſkupá Ciáło, tákże od Bolesłáwá Krolá, y Rycerſtwá iego zniewáżone po śmierci, bo ná tyſiąc káwałkow rozſiekáne, iáko piſze Długoſz *Cap: 27. in Vita*, práſtwu powietrznemu, źwierzom drapierznym, rozrzucone ná pożárcie. Pálec Ianá Chrzcicielá, ktory ſię zowie *Index* ſkáziciel od ſkázowánia, ktorym był ſkazał Chryſtuſa Páná świátu: *Oto Báránek Boży*: w ogień wrzucony, nie ſpłonął od ogniá: Stániſłáwá Biſkupá tenże ſam tákże pálec *Index* Skáziciel, wrzucony w ſadzáwkę, pożárty od Ryby, á od niey nie ſtrawiony: Ieżeli ná oſtátek ſpoyźrzycie ná Vrząd S. Stániſłáwá, y w tym poſpolitował z Ianem! *habuit cum illo commune*, bo iednákowy, ták tego, iák y támtego: *alias* Krolow gromić, poſpolſtwo náuczáć. Więc co o ſamym tylko powiedziáno w Ewángelii Ianie Chrzcicielu, *Ioan: 5. Erat lucerna ardens & lucens*. Hugo Kárdynał wykłáda: *Ardens in ſe, lucens aliis, ardens increpando, lucens inſtruendo*. Był pochodnią goráiącą y świecącą: goráiącą w ſobie, przyświecáiącą drugim, goráiącą w łáiániu, świecącą w náuczániu. To mowić ſię może y o S. Náſzym Stániſłáwie Biſkupie, że y ten był tákowąż pochodnią. A zaż nie gorzał gorliwością? *increpando!* łáiąc! Wyſtępne Duchowieńſtwo, gdy częſtokroć w oſobie wizytował Dyecezyą? *in-*

crepando! łáiąc! owieczki złe, wychodzące z drogi Przykazań Boſkich, *increpando*! łáiąc! Boleſłáwá Krolá, niepowściągliwie żyiącego ná ow czás. A záż nie świecił *instruendo* náuczáiąc! z Kátedry Krákowſkiey gorącemi Kazániámi? *inſtruendo* náuczáiąc! ſwoim przykłádnym życiem? Nie może máteryálne słońce oświecáć ziemie lepiey, iák oświecał Polſkę Náuką y Zyciem S. Stániſław Biſkup, *ſingulari doctrina, ſapientia, & fide, operibus quoq; ſanctis, velut luminare magnum, ſuo ſplendore, univerſam Poloniam radiabat*. Smiele mu to mogę z Długoſzem przyznáć Cap: 11. *in vita*. Ze oſobliwſzą Náuką, Mądrością, Wiárą, y świętemi uczynkámi ſwoiemi, iáko słońce Luminarz wielki, ſwoim bláſkiem oświecał cáłą Polſkę. Proſzę: nie byłoż cáłe życie S. Stániſłáwá Biſkupá *ſecundùm Ioannem*? Nie poſpolitowałże we wſzyſtkim z Ianem Chrzcicielem? poſpolitował! y dużo poſpolitował: *habuit cum illo commune*. W Národzeniu z Stárych y niepłodnych Rodzicow, poſpolitował! *habuit cum illo commune*. W niewinności życia poſpolitował! *habuit cum illo commune*. W nádgrodzie wiekuiſtey *alias in aureolis*, poſpolitował! *habuit cum illo commune*. W zniewadze Ciáłá ſwego po śmierci poſpolitował! *habuit cum illo commune*. W Vrzędzie poſpolitował! *habuit cum illo commune*. A w śmierci też Męczeńſkiey, poſpolitował S. Stániſław Biſkup z Swiętym Ianem Chrzcicielem? O! by w czym, iáko w śmierci. Wſzak y Ten y támten, cudzołoſtwá gromiciel, wſzák y Ten y támten prawdę mowiący Krolowi, y zábity zá nię. Iáko tedy był początek Kazánia o S. Stániſłáwie Biſkupie *ſecundùm Ioannem*: ták y

ſequen-

sequentia dálsza pochwałá Męczeńskiey śmierci Iego niech będzie *secundum Ioannem. Ad M. D. G.* Ty tylko łáskę uproś do mowienia o tym, ktora y Ianá Chrzcicielá w Żywocie Elżbiety uszczęśliwiłáś przytomnością Twoią, y Stánisłáwá uprośiłá Rodzicom Iego u BOGA, Niepokalána Pánno y Mátko BOGA Nászego, ktory o pomoc proszę, Słucháczá moiego o cierpliwe ucho.

Co też ludzi męczennikámi czyni? czy instrumentá śmierci, *v.g.* krzyże, włocznie, miecze, ogień, y inne kátownie: czy przyczyná? Zeby instrumentá śmierci męczennikámi ludzi czynić miáły, więc owi, ktorych wbiiáią ná pal, owi, ktorych ná szubienicy wieszáią, owi, ktorych skázuią pod miecz, owi, ktorych dekretuią ná stos, Męczennicy powinniby się názywáć. Z tym wszystkim iednák názywáć się Męczennikámi nie mogą; bo to iest kará ich, ná ktorą zárobili złym życiem. Przyczyná tedy samá przyczyná, ludzi Męczennikámi czyni, według S. Augustyná: *Martyrem non facit pæna sed causa.* Y ták: że S. Páweł w Rzymie szyię ściągnął pod miecz Kátowski, przyczyná tego byłá, że Chrystusá P. opowiádał Narodom. Że S. Wáwrzeniec był ná kracie upieczony, przyczyná tego byłá, że się wyrzec Chrystusá nie chciał, y skárbow Kościelnych Cesarzowi wydáć. Ze wszyscy inni Męczennicy, ná męczeńskim życie położyli plácu, przyczyná tego byłá że przy Wierze Chrystusowey obstawáli mężnie. *Martyrem non facit pæna, sed causa.* To zá fundáment záłożywszy, pytam:

Ktoraż też dzisieyszego Biskupá Nászego Stánisłáwá S. przy-

przyczyná byłá Męczeństwá? táż samá tá! ktora y S. Iana Chrzcielá. Troiáka przyczyná Męczeńskiey śmierci byłá S. Iana Chrzcicielá. *Pierwsza*: że ná Dworze Krolá Herodá, utrzymywał Powagę Boską. *Druga*: że mu prawdę mowił. *Trzecia*: że o Czystość Małżeńską Zony Brátá iego uymowal się mocno. Táż samá troiáka przyczyná Męczeńskiey śmierci byłá y S. Stánisłáwá Biskupá, że ná Dworze Krolá Bolesłáwá, utrzymywał Powagę P. Bogá, że mu prawdę mowił o swobodne życie, że obstawał przy czystości Małżeńskiey, y o nię uymował się. Ian Chrzciciel dla troiakiey przyczyny owey, dla ktorey podiął śmierć, wszystkich Trzech Osob Boskich Męczennikiem názwáć się może. Męczennikiem Bogá Oycá, iże Iego Powagę Boską utrzymywał ná Krolewskim Dworze Herodá. Powagá záś Bogu Oycu przyznáie się, że od nikogo iest pochodzacy, á Boskiego pochodzenia początkiem. Mogł się názywáć Męczennikiem Syná Bożego, iże prawdę mowił Krolowi Herodowi. Prawdá záś przywłaszcza się Synowi Bożemu, że iest doskonáłością rozumu, á rozum iest w Oycu Przedwiecznym początkiem Syná. Mogł się názywáć Męczennikiem y Duchá S. iże się uymował o czystość przed Herodem, Zony Brátá iego. Czystość záś przypisuie się Duchowi S. że Iego pochodzenie od Oycá y Syná, áni podobieństwá naymnieyszey skáżytelności nie zna. Dla tey sámey troiákiey przyczyny S. Stánisław Biskup, nie może też iák Ian Chrzciciel, názywáć się Męczennikiem wszystkich Trzech Osob Boskich? á czemu nie? obudwu iedná śmierci Męczeńskiey przyczyná, á gdy przyczyná iedná, więc y po-

y' pochwałá iedná? ták ták! Ian Chrzciciel Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. S. Stániſław Biſkup, Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. Owoż pochwałá *ſecundùm Ioannem*, Męczeńſkiey Stániſłáwá śmierci! owoż oraz trzy częśći Kazánia. S. Stániſław Biſkup, Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Iego Boſką utrzymywał w Boleſłáwie Krolu, ktora ſię przyznáie Bogu Oycu. *To pierwſza część Kazánia.* S. Stániſław Biſkup, Męczennik Syná Bożego, bo prawdę Iego, ktora ſię przywłaſzcza Synowi Bożemu, Boleſłáwowi mowił. *To druga część Kazánia.* S. Stániſław Biſkup, Męczennik Duchá S. bo o czyſtość ktora ſię przypiſuie Duchowi S. mocno uymował ſię. *To trzecia część Kazánia.* Záczynam od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik BOGA Oycá, bo Powagę Iego Boſką, ktora ſię przypiſuie Bogu Oycu, utrzymywał w Boleſłáwie.

TRzy rzeczy utrzymuią w ludziách Powagę BOGA Oycá: Záchowánie przykazánia Bożego, świątobliwość życia, y dobry przykład. Troygiem tym chwieiącą ſię, y iuż znácznie upadáiącą Powagę P. Bogá, w Boleſłáwie Krolu dla iego rozwiozłości, popierał, y utrzymywał S. Stániſław Biſkup. 1*mo*. Vtrzymywał Przykazániem Bożym, ktore mu przypominał, y przekłádał przed oczy. 2*do*. Vtrzymywał świątobliwośćią życia, ktorą w niego wmawiał. 3*tio*. Vtrzymywał przykłádem dobrym, ktory z ſiebie Krolowi rádził poddáńſtwu dawáć.

1. Przy-

1. Przykázániá Boſkie, inne ſą według Teologow *præcepta affirmativa*, przykazániá przykázuiące, inne *præcepta negativa*, przykazániá zákázuiące. Przez pierwſze dobrze czynić przykázuie P. BOG, iáko to, iednego Bogá czcić, dzień święty święcić, ſzánowáć Oycá y Mátkę. Przez drugie czynić źle, zákazuie P. BOG, iáko to: kráść, cudzołożyć, świádczyć fałſzywe świádectwo, y tám dáley. Pierwſze obowięzuią człowieká záwſze, ále nie ná záwſze; Drugie człowieká zniewaláią záwſze, y ná záwſze. Przyczyná záś tego, czemu przykázániá przykázuiące obowięzuią człowieká záwſze, ále nie ná záwſze? á záś przykázániá zákázuiące, záwſze, y ná záwſze? bo przykázánie przykázuiące, przykázuie ákt cnoty; á zákázuiące ákt grzechu. Więc, że do áktu cnoty lubo záwſze obligowáni iesteśmy, nie káżdego iednák czáſu; iáko to: do uſzánowánia Rodzicow, żebyśmy ich w dzień y w noc nieuſtánnie ſzánowáli, tylko kiedy potrzebá, y okoliczność wyciąga; przeto przykazánie przykázuiące, obliguie nas záwſze, ále nie ná záwſze, nie káżdego czáſu. Do aktu záś grzechu nieczynienia, że záwſze obowiązáni iesteśmy, káżdego czáſu, y ná káżdym mieyſcu: bo nigdy y nigdzie nie godzi ſię kráść; bo nigdy y nigdzie nie godzi ſię zábiiáć; bo nigdy y nigdzie nie godzi ſię cudzołożyć: dla tego, przykazánie zákázuiące, wiąże nas nie tylko záwſze, ále y ná záwſze; *pro omni temporis differentia*. Co ſię tycze Przykazań przykázuiących, Bolesław Krol Polſki od wſzyſtkich śmiáły názwány, doſyć ie záchowywał: bo iáko wierzył w iednego Páná Bogá, ták czcił iednego Bogá,

dzień

dzień święty święcił, ſzánował Oycá y Mátkę. Coż! kiedy *præcepta negativa*, Przykazániá zákázuiące, cierpiáły gwałt od niego. Wziąść niewinnie poddánemu życie? nie nowiná to iemu. Subſtáncyą Szláchcicowi wydrzeć, zkonfiſkowáć mu dobrá? nie pierwſza to iemu! Cudzą od Męźá Zonę gwałtem kazáć ná Páłác porwáć? zwyczáyna to iemu! Przebog! o! iáka to ztąd zniewagá honoru Boſkiego! iáka Práwá Bożego pogárdá! iákie ciężkie nádwątlenie Powagi Boſkiey. Y nie byłoż to w Koronie tákiego, ktoryby tę Powagę P. Bogá ſkáżoną w Boleſłáwie utrzymał, á iemu otwárł oczy? Ználazł ſię Stániſław Szczepánowſki Biſkup Krákowſki, Bolał prawdá ná to, y ciężko S. Biſkup bolał, że ták dobry Krol, prędko ſię á bárdzo zepſował, że ták pobożny Monárchá, ktory niezbyt dawno, Kośćioł z Klaſztorem w Mogilnie P. Bogu wybudował, y oſadził w nim XX. Benedyktynow, teraz oto w ſercu ſwoim, káplicę diabłu ſtáwia! A wſzákże otárłſzy z oczu łzy, idzie ná Pokoie do niego, y temi álbo podobnemi, nádwątloną w Boleſłáwie Powagę Boſką, utrzymuie słowy: Krolu Nayiáśnieyſzy! coż ci to wzrok odieło, że nie widziſz co robiſz? co ci pámięć odebráło, żeś o P. Bogu zápomniał, y przykazániách Iego? Spoyźrzyi ieno w Piſmo, co tám P. BOG do ciebie przez Moyżeſzá mowi, y do káżdego Kroláʔ *Deut: 17. Gdy uſiadzie ná Stolicy Kroleſtwá ſwoiego, wpiſze ſobie w Xięgi to wtore opiſanie Práwá Boſkiego, wziąwſzy Exemplarz od Kápłánow z pokolenia Lewi, y będzie to miał przy ſobie, y czytał ná káżdy dzień żywotá ſwoiego, áby ſię uczył bać P. Bogá ſwoiego, y ſtrzec przykazánia y*

 obrzę-

obrzędow iego, ktore mu przykazáno w prawie. Niech się nie unośi serce iego pychą, nád Brácią swoią, niech się nie przechyla ná práwą y ná lewą stronę, áby krolował długi czás sam, y synowie iego. A tyś Pánie to Práwo Boże odrzucił od siebie ná stronę. Spoyźrzyi y ná sámego siebie! ná ręce, nogi, pięć zmysłow powierzchownych ciáłá swoiego, y pięć wewnętrznych! u rąk, masz dziesięć pálcow, u nog masz dziesięć członkow: do widzenia masz dwoie oczu, do słuchánia dwoie uszow? do powonienia masz dwoie nozdrzow, do smákowánia dwoie ust, do dotchnienia dwoie rąk, tego wszystkiego wynośi tákże dziesięć. Owoż! ná trzech częściách ciáłá twoiego, wyráżone masz czyli wypisane Przykazániá Boskie. Ná iákąż to pámiątkę, nie ná iedney wypisane, ále ná wszystkich trzech? Dla tego: Náuczá *S. Bonawentury*. Ná tych trzech przerzeczonych częściách ciáłá, wypisane Przykazánia Boskie, że nie co inszego, ále te tylko same te, władnąć temi częściámi ciáłá powinny y powodowáć. Y ták: że Przykazániá Boskie, prostowáć powinny kroki námiętności ludzkich? dla tego iest dziesięć członkow u nog. Ze powinny układáć ręce w nas, czyli rozporządzáć wszystkie uczynki násze ku Chwale P. Bogá? dla tego iest dziesięć pálcow u rąk. Ze powinny rządzić zmysłámi obcowánia nászego? ná tę pámiątkę wszystkich zmysłow dziesięć, pięć zewnętrznych, powierzchownych pięć. A ty Bolesłáwie nie idziesz zá powodem onychże, ále zmyślności twoiey? Ey! trzebáby się postrzec á prędko postrzec w tym; bo tu idzie o Powagę Boską, ktora ieźli się może lepiey wydawáć w czym, więc

w Przy-

w Przykazániách Bożym, *Deus poteſtatem & auctoritatem ſuam, potiſſimùm oſtentat, dando homini legem. Tertullian.* Słyſzycież Kátolicy! iák Stániſław Przykázániá Boże przekłáda Boleſłáwowi przed oczy? iák obſtáwa przy Powadze Boſkiey? y iák ią utrzymuie? o! wſzyſtkiemi ſkárbámi nie oſzácowány Biſkupie S. utrzymywałeś dofyć, utrzymywał! Powagę Páná Bogá w *Boleſłáwie* Krolu Przykazániem *Bożym*, ktore mu przypominałeś, przekłádałeś przed oczy, Y życia świątobliwością, ktorą w *Boleſłáwá* wmawiałeś.

2. Wſzyſcyśmy Obraz Boży, podobieńſtwo *Boże*, bo wſzyſcy ná Obraz y podobieńſtwo P. Bogá ſtworzeni. Y kiedy nas chrzczono, to Boſkie podobieńſtwo ná ten czás dopełniáło ſię w nas; według owego, co nápiſał *S. Hieronim: Similitudo in Baptiſmate completur.* Ná co obrociwſzy uwagę *S. Bazyli*, z wielu innemi, pyta: ieźli ták ieſt, (ták w ſamey rzeczy,) że Chrzeſt ieſt dopełnieniem w nas podobieńſtwá *Bożego*, więc ná Chrzcie ieſzcześmy ſię Pánu *Bogu* podobnieyſzemi ſtáli? ták ták! odpowiáda ten S. Doktor Kościołá wſchodniego: *Chriſtianus effectus utiq; ſimilior Deo.* Zoſtáwſzy Chrześciáninem, zoſtáwſzy ochrzconym, wſzák iuż ieſteś podobnieyſzym *Bogu*! czemu? bo ſtałeś ſię Synem Bożym ná Chrzcie. A że obraz powinien ſię ſtoſowáć do ſwego Exemplarzá, zgadzáć z ſwym wizerunkiem; Syn, że Oycowſkie ná ſobie obyczáie wyrażáć powinien? Záczym kiedyśmy Obraz Boży wſzyſcy, podobieńſtwo *Boże* wſzyſcy, Synowie *Boſcy* wſzyſcy? náſtępuie niezbita konſequencya, że wſzyſcy náśládowáć powinniśmy podobieńſtwá *Bożego*. Są prawdá w Pánu

Bogu doſkonáłości nicktore, co ich náśládowáć niepodobna; ále tylko głęboko czcić, chwalić, wyznawáć. Są też y tákie, ktore oraz y czcić, y náśládowáć potrzebá. Y ták: Mądrości P. *Bogá*, ktora przenika ſkrytości ſercá: Wſzechmocności P. *Bogá*, ktora z niczego wyprowádziłá wſzyſtko: Powagi P. *Bogá*, ktora ſię wyciąga ná wſzyſtkie ſtworzeniá, trudno náśládowáć! ále ſię iey dziwić, czcić ią, chwalić, wyznawáć ſercem y uſty. Iákoż też nam Pan *BOG*, przerzeczone doſkonáłości te nie do náśládowánia dał, tylko do uczczenia. *Bo* ináczey: byłáby to wielka náſzá zuchwáłość, przywłaſzczáć ſobie ſamemu P. *Bogu* należącą Chwałę, Powagę ſądzenia bliźniego ſłużącą ſamemu Pánu *Bogu*: poznawánie ſkrytości ſercá, należące ſamemu Pánu *Bogu*. A wſzákże ſpráwiedliwości P. *Bogá*, Miłoſierdzia P. *Bogá*, świątobliwości P. *Bogá*, tych trzech doſkonáłości *Boſkich*, á oſtátniey oſobliwie, trzebá nam náśládowáć koniecznie. Rzekłem: że w świątobliwości trzebá nam Chrześciáninom náśládowáć P. *Bogá* koniecznie, bo ieżeli weyźrzemy w rodzay náſz? z Niebá, z Swiętego pochodziemy Kráiu. Ieżeli ná Oycá, ktory w Niebie ieſt obrociemy dzieci oko? Ten Swięty! Więc żebyśmy wyrodkámi nie byli Iego, trzebá nam go náśládowáć w świątobliwości. Y to ieſt, co P. BOG w práwie do nas przez Moyżeſzá powiedział: *Levit*: 19. *Sancti eſtote, quoniam ego Sanctus ſum.* To ieſt, co S. Chryzolog nápiſał: *Intellige tibi genus de Cælo, cujus Pater habetur in Cælo; & age, & vivendo ſanctè, Sancto reſpondeas Patri.* Wiedz o tym prawowierny Chrześciáninie káżdy, że ieſteś rodem z Niebá, y Oy-

y Oycá máſz w Niebieſiech! więc czyniąc y żyiąc świątobliwie, Swiętemu ozyway ſię Oycu. Kiedy ia ſię ná *Bolesłáwá* śmiáłego zápátruię w duchu, wſzyſtko mi ſię widzi, że ten Pan, álbo przepomniał, co ieſt? *alias* Obraz Boży, podobieńſtwo *Boże*; álbo też zkąd rodem nie wiedział? bo ták niezbożnie żył, iák Sárácen niezbożniey nie żyie. Iużci: żeby nie miał wiedzieć? wiedział! żeby miał przepomnieć? nie przepomniał! tylko go to ták roſkoſz cieleſna przerobiłá, że z człowieká rozumnego ſtał ſię nierozumnym bydlęciem, w páſſyách ciáłá; á z práwowiernego Kátoliká, w obyczáiách, od niewiernego gorſzy; O! nieſzczęśliwa roſkoſzy cieleſna, iák ty Obraz *Boży* w człowieku zácieraſz! dobrze powiedział Iob, że ieſteś ogniem pożeráiącym, coż? cnoty w człowieku, ogniem trawiącym, coż? świątobliwość w człowieku! *Ignis uſq ad perditionem devorans*. S. Hieronim czyta: *devorans omnia bona virtutum, atq univerſa in homine ſanctarum rerum incrementa conſumens*. Tyć to ty! w *Boleſłáwie* Krolu Polſkim, świątobliwość wyniſzczyłáś! z rozumnego, ách! pożal ſię *Boże*! bydlęciem nierozumnym zrobiłáś! *Bogdayże* wzbudził P. *BOG* iák nayprędzey tákiego, ktoryby upádłą w *Boleſłáwie* świątobliwość poſtáwił ná nogi, ktoryby ią wmowił w niego! O! iuż wzbudził iuż! á kogoż? Stániſłáwá Biſkupá Krákowſkiego. Słuchayciež! iák ią wzbudza w *Boleſłáwie*, iák ią wmawia w niego. Náſamprzod: zá fundáment, do wiedzenia *Boleſłáwowi* podáie: że Krolowie, y wſzyſcy Pánowie świátá tego, tym lepśi bydź powinni od poſpolſtwá ſwoiego, im więkſzemi od P. *Bogá* obdárzeni

rzeni łáſkámi y dobrodzieyſtwy. Dáley z nim ták idzie S. *Biſkup*: Krolu Miłościwy! widziſz Niebá, iák czyściey-ſze te, y doſkonálſze ſą, á niżeli wſzyſtkie inne żywioły? z żywiołow, iák czyścieyſzy ogień, á niżeli powietrze, lub wodá, álbo ziemiá? Vważże teraz! co Ty ná Máie-ſtacie, co w Páńſtwie u nas ieſteś? ieżeli prágnieſz wie-dzieć? oto! co Niebo pod Nogámi P. *Bogá*, to Ty ieſteś w boiu pod namiotem, w Pokoiu pod báldáchinem. *Impe-ratores, & Reges, Cæli ſunt: per quos inferior hæc Machi-na gubernatur.* Nápiſał Aſcetyczny *Diez*: Ceſarze y Kro-lowie, Niebá to ſą Niebá! ktore władną tą poniżſzą máchiną poſpolſtwem, y rządzą. A więc iák Niebo má-teryálne upſtrzone gwiazdámi, ták Ty bydź powinie-neś ozdobiony cnotámi. Iáko ogień Krol żywiołow, czy-ścieyſzy od innych: ták Ty bydź powinien czyścieyſzy ná ſumnieniu od poddáńſtwá twoiego. Ale zágádniy ieno Kro-lu *Boleſłáwie* S. *Biſkupá*. A możeſz to Purpura zgodzić ſię z cnotą? z pobożnością pieſzczoty Krolewſkie? A cze-mu nie? Odpowiáda S. Stániſław: Alboż w Dawidzie z Purpurą nie łączyłá ſię Cnotá? łączyłá prawdá! mogłby *Boleſław* powiedzieć: ále ſię też pod Krolewſką purpurę iego, podſzyłá y niecnotá? Słuchayże *Boleſłáwie*: mowi náoſtátek S. Stániſław *Biſkup*, ſłuchay przeſtrogi *S. Bernar-dá. Dum te Dæmon ad ſuas partes trahere tentabit, dic illi, cum Gregorio Nazianzeno: Chriſtum indui, in Deo transfor-matus ſum, volo in ſanctitate vivere, quam debeo & ſimili-tudini Dei ſancti, quam accepi in Baptiſmo, & Religioni ſanctæ, quam profiteor.* Kiedy ci ſtáwi ſzátan, iák Dawi-

dowi

dowi niegdyś, niecnotę Bolesłáwie w oczách, powiedz mu z Grzegorzem Názyánzeńſkim, wdziałem pod purpurę Chryſtuſa ná ſiebie, przekſztáłtowałem ſię w Bogá moiego, więc chcę żyć w świątobliwości, ktorą winienem, y podobieńſtwu Bogá Swiętego, ktore wziałem ná Chrzcie, y świętey Kátolickiey Wierze, w ktorey ſię národziłem, y ktorą wyznáię. A ták wſtręt uczyniłz niecnocie do ſiebie, á Powagę P. Bogá, ktora zwykłá bydź przez świątobliwość życia uwielbiona w ludziách, ucáliſz w ſobie. O! mowo Stániſłáwá Niebieſka, o! słowá z Duchá S. rzeczone! ktoreście w Bolesłáwie utrzymywáły Powagę P. Bogá, ták álbo podobnie świątobliwość życia wmawiáiąc w niego, y przykład tákże dobry mu rádząc, ktory z ſiebie żeby poddáńſtwu dáwał.

3. Ieżeliście uważáli kiedy ow cudowny w Piśmie Bożym ſprzężay, w ktorym czworo źwierząt, Lew, Człowiek, Orzeł, Woł, ciągnęło Chwały Bożey wozek? Między inſzemi rzeczámi, tá też oſobliwſzey uwagi godná, że ná ktorą tylko ſtronę ruſzyły ſię źwierzątká, ná tę ſtronę záraz toczyły ſię y kołká: *Cumq; ambularent animalia, ambulabant pariter & rotæ, juxta ea. Ezech:* 1. Wiem z wykłádu SS. OO. że ſię przez ten Wozek Monárchia Chrześciáńſka rozumie, ktorą ma BOG ná świecie, á przez źwierzątká co, y przez kołká znaczy ſię? Ktorzy tłumáczą Piſmo, zgadzáią ſię ná to: że źwierzątká, Krolow, Monárchow, Pánow świátá tego, y káżdą Zwierzchność znáczą! kołká zaś poſpolſtwo, poddáńſtwo będące pod ich władzą. Owoż! co to może w poddáńſtwie, dobry przykład Krolow,

low, Monárchow, Pánow! Idą ci z cnoty w cnotę w dródze życia doczesnego? idą zá niemi tuż, tym torem poddáni, iák owe Ezechielowe zá źwierzątkámi kołká. Vnoszą się sercem od ziemie do Niebá Zwierzchności. *Superioritates*? przykłádem ich, unoszą się y spodności, *Inferioritates*! y w ktorą stronę wyboczy Krol, Monárchá? w tę stronę wyboczy y sekwito iego. Dobrze nápisał *S. Fulgenty*: *Fit, ut qui sunt in sæculi culmine constituti, aut plurimos secum perdant, aut secum multos in via salutis acquirant, solummodò utiq; probè, aut improbè operando.* Bywa to záwsze, że ci ktorzy są w dostoyności iákowey, bądź Krolewskiey, bądź inney; álbo wielu z sobą gubią, álbo z sobą náprowadzáią wielu ná drogę zbáwienia: gubią! ieżeli źle, nieprzykłádnie żyią: Náprowadzáią wielu ná drogę zbáwienia: ieżeli przykłádnie żyią. Teraz pytam: co rozumiecie o Bolesłáwie Krolu, náprowadzał ten ná drogę zbáwienia poddáństwo, czyli odwodził? odwodził, ách! wielu odwodził swoim życiem złym. Pozyskiwał też pospolstwá swoiego P. Bogu Duszę, czy gubił? gubił, ách! y wielu gubił swoim przykłádem złym. mowić się o nim mogło, co czytamy u Ezechielá Proroká w rozdziale piątym. *Domus Regis auscultate, quoniam laqueus facti estis speculationi, & sicut rete expansum super Thabor.* Krolewski Domie Bolesłáwá słuchay! oto cię czeka sąd, á strászny sąd Boski, żeś się stáł pátrzącym ná twoie zgorszeniá śidłem y siecią rozciągnioną nád gorą Tabor. Iákoż ná ow czás prawdziwie Bolesław, śidłem był, y siecią diabelską, bo wiele Dusz niewinnych uśidlił, y przezeń złowił

szátan.

ſzátan. Chcąc tedy Krolestwo y ſamego Krolá wywikłáć z śidel tych S. Stániſław Biſkup, coż nie robi? upátrzywſzy czás, rádzi Boleſłáwowi żeby więcey nie gorſzył Páńſtwá, ále przykład dobry poddáńſtwu z ſiebie dawał. A iákże mu rádzi? ktoremi námowámi? y w ktory ſens? w ten: Máiestat W. K. Mci Nayiáśnieyſzym nie dopiero názywa ſię. Iák tylko przynieſiono do Kośćiołá K. Mć. do Chrztu, ſtałeś ſię Nayiáśnieyſzym nátychmiaſt, bo Synem świátłośći, gdy ci dáno świecę w rękę zápaloną przy Chrzcie. Wieſzże Boleſłáwie ná iáką pámiątkę? oto ná tę pámiątkę dánoć przy Chrzcie świecę zápaloną w rękę, ážebyś przez całe życie ſwoie cnotámi y przykłádem dobrym, przyświecał bliźniemu. Czemuż teraz ćmiſz to świátło wielkiemi zgorſzeniámi? z Syná świátłośći, czemuś ſię ſtał ſynem ciemnośći? Po chruścinie poziomey, y drzewku máleńkim, nie więcey wyciąga Ogrodnik, tylko żeby czáſu ſwego trochę owocu dáło. Po wielkim záś drzewie więcey wyciąga. Dla oziębłych, żeby z ſiebie drewek dáło ná ogrzanie onychże? tego nayprzod wyciąga po nim. Dla ſprácowánych y dla zeznoionych, żeby dáło cień, ochłodę pod ſobą? tego powtore wyciąga po nim. Dla zgłodniáłych żeby z ſiebie wydáło owoc? tego potrzecie wyciąga po nim. Czego tedy ziemſki Ogrodnik po drzewie wielkim, tego Boleſłáwie po Tobie, Pánie wielki! ktory nam Polſką Száblą rozſzerzyłeś gránice, wyciąga tákże P. BOG. Niewinnośći naſamprzod y uciśnionym obronę żebyś dał; powtore zgłodniáłym żywność; drewek záś żebyś wſzyſtkim á wſzyſtkim dawał dobrego z ſiebie przy-

kłádu, ktorymby śię oziębłe w grzechách poddáńſtwo zágrzało, y miłości Bożey ogień wzniecáło w sobie? to ieſt to! czego Pan BOG potrzecie wyciąga po Tobie. S, Páweł przykazał wſzyſtkim wiernym wielbić P. Bogá ná ciele swoim: *Glorificate Deum in corpore veſtro.* Przez coż też bydź P. BOG może w ciele náſzym naybárdziey uwielbionym? pzzez uczynki dobre, uczynki przykłádne. *Magnificatur in corpore Deus, per bona opera, quæ exterius videntur*, wykład SS. OO. A tákież twoie uwielbienie P. Bogá Krolu? co niegodziwemi ákcyámi twoiemi, pátrzących ná ciebie, ſłucháiących o tobie záráżaſz? Owoż macie námowy! ktoremi S. Stániſław Biſkup, przykład dobry z ſiebie dawáć, Boleſłáwá námawiał! owoż macie te trzy rzeczy, ktore Powagę Boſką utrzymuią w ludziách, ktoremi ią tákże utrzymywał w Boleſłáwie S. Stániſław! Przykazánie *Boże*, ktore mu przypominał, y przekłádał przed oczy. Zycia świątobliwość ktorą w niego wmawiał. Y dobry przykład ktory mu rádził, z ſiebie wſzyſtkim poddánym dawáć. A utrzymałże S. Biſkup tę Powagę *Boſką* w Boleſłáwie? to wiem, że ią utrzymuiąc iák mogł, ſam ſię ná ołtárku, y przy ſwoiey nię utrzymał powadze, gdy go w *Biſkupim* ápparącie, Ołtarzową ſpráwuiącego Ofiárę, zgobił przy Ołtarzu *Boleſław* Mieczem. Więc S. Stániſław Biſkup, Męczennik *Bogá* Oycá, bo Powagę ſego *Boſką*, ktora mu ſię przypiſuie, utrzymywał w *Boleſłáwie*? ieſt bez wątpienia. Ale ieſt też y Męczennik Syná *Bożego*! czemu? bo prawdę ktora ſię przyznáie Synowi Bożęmu, mowił Boleſłáwowi. Y o tym

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik Syná Bożego, bo prawdę, ktora ſię przyznáie Synowi Bożemu, mowił Bolcſłáwowi.

JEſt nie máło prawdomowcow tákowych, ktorzy lubią prawdę mowić, ále niſkiego chárákteru ludziom, *v.g.* Kupcom, Rzemieślnikom, proſtáctwu. Tákich iednák, ktorzyby prawdę powiádáli Krolom, nie wielu znaydzie ſię. Ledwie ią nie káżdy zámilcza, y duśi w ſobie. Drugi, gdy mu przyidzie z Vrzędu, Krolowi prawdę mowić, álbo ſię tego lęka, álbo ſię nátychmiaſt z Vrzędu wyłamuie. A ták lękał ſię Dániel, choć to Prorok Boży! ktoremu gdy przyszło wykłádáć Báltázárowi ſen, począł ſię dużo trwożyć, y ſam w ſobie mieſzáć. *Cæpit intra ſemetipſum tacitus cogitare, & cogitationes ejus conturbabant eum. Dan:* 4. Czegoż ſię ták dużo trwożył? że Krolowi trzebá było prawdę powiedzieć, co ſen iego znáczy. *Somnium ſoluturus hæret, pallet, timet verum dicere Regi. S. Hieronymus.* A ták Moyżeſz, kiedy P. BOG ná niego kładł Poſelſki Chárákter *Exod-* 4. ſrodze ſię wymawiał z tego, dáiąc rácyą: że iękot, że wymawiáć nie może ſłow, że ma ięzyk ciężki. *Impeditioris & tandioris linguæ ſum.* A wſzákże o nim S. Szczepan świádczy, w Dzieiách Apoſtolſkich, że miał wymowę dobrą? *Erat potens in verbis ſuis. Act:* 7. To rzecz pewna, tylko że go P. BOG wypráwiał do Królá Fáráoná z prawdą, dla tego Moyżeſz boiąc ſię prawdę Krolowi powiedzieć, koniecznie chciał ſię wyłamáć z tego, y áżę ſię nięmownością wymawiał. Rzadki ná świecie Ian

Chrzciciel, ktoryby to prawdę Krolowi, iák śiekierą wyrąbał. W Polszcze nászey, z Biskupow zgromádzenia, zá pánowánia Bolesłáwá śmiáłego, ieden tylko S. Stánisław Biskup Krákowski, w ktorym prawda związána, y w niewoli nie byłá, obrał śię prawdę Krolowi powiedzieć, gdy śię tego wszyscy inni Biskupi lękáli: O Perło Biskupich Infuł Stánisłáwie Szczepánowski, tym droższa, im rzadsza! nie záraz drugiego nie záraz! wieki dádzą tákiego Prawdomowcę Biskupá! y Kápłáná? *Vnus es, & secundum non habes. Ecclesiastæ 4.* Iákże też tę prawdę Bolesłáwowi mowił? iák należy. 1*mo* rostropnie. 2*do* łágodnie. 3*tio* y groźno, gdy iuż tego wyciągáłá potrzebá.

1. Iáko Kuropátwá, z ktorey dosyć dobra dla ciáłá potráwká, nie ie śię surowo, boby iey żaden żołądek nie strawił? ále przypiekána, solą posypána. Ták prawdá wyśmienity dla dusze przysmáczek? tylko że iey surowo nie potrzebá dawáć, ále przypieksz przy ogniu Bogá y bliźniego miłości, y potrząsnąwszy *sale prudentiæ*, solą rostropności, *alias* niestrawną, y dużo nieprzyiemna będzie, ták chudopácholskiey gębie, iáko y Páńskiemu gustowi. Kto tedy nią chce poczęstowáć kogo? trzebá ią mowię rostropnością przyprawić. A ták byłá záprawna u S. Stánisłáwá prawdá, ktorą ná ow czás Bolesłáwowi mowił. W czym? że śię tá iey zaprawá rostropnością wydawáłá? w tym! że przyostremi słowy, niestrawnemi przygryzkámi, nie nástępował ná Bolesłáwá Krolá? pewnikiem że y w tym, rostropność w mowieniu prawdy wydawáłá śię S. Biskupá. W tym iednák osobliwie rostropność wydawáłá śię iego, że

záraz

záraz Bolesłáwá z goracego práwá Mieczem Kościelnym nie chluſnął, Klątwą nie okrył, ále raz y drugi nápomniał przez lat kilká w dzień y w noc o poprawę iego, goraco P. Bogá prośił. Wysłáni od Moyżeszá do ziemie obiecáney szpiegowie, powrociwszy ztámtąd, zástráſzyli niepomáłu lud Boży. *Num:* 14. Przynieśli bowiem tę baykę z ſobą, że tám, przez obywátelow támecznych, przychodnia żadnego niedługo, bo go záraz pożeráią ſtrászydłá iákieś. Posłyszáwszy to lud Boży, biy zábiy ná Moyżeszá, y Aároná: Widząc tedy Moyżesz bunt wielki w Obozie, szemrániá wielkie przeciw ſamemu P. Bogu? upadł przed wszystkim ludem z Aáronem ná ziemię, y począł pięknie prośić, żeby ſię uſpokoili. A nie mogł to iednego y drugiego ukarać, iednemu y drugiemu, oſobliwie z Pryncypałow pogrozić? wszák w Komendzie iego byli? w gniewie! bo był w zápálczywośći wielkiey ná ten czás lud wszystek! Więc wolał Moyżesz gáśić proźbámi pożar, á niżeli groźbámi wzniecáć większy ogień. To roſtropność wielka Moyżeszá! ále y tá nie máła S. Stániſłáwá Biſkupá, że widząc Bolesłáwá żyiącego bárdzo wyſtępnie, nie porwał ſię záraz ná niego do mieczá Kościelnego? nie záraz go karał? ále prośił P. Bogá lat kilká, żeby ſię upámiętał. Ták iák S. Stániſław uczynił, nie ieſtże to mowić prawdę roſtropnie? Mowił ią też y łágodnie.

2. Z wyſtępnemi iák ſię obchodzić trzebá? Náucza S. Páweł *ad Gal: 6. Si præoccupatus fuerit homo in aliquo delicto, vos qui Spirituales eſtis, hujuſmodi inſtruite, in ſpiritu lenitatis.* Ieżeliby człowiek ktory wpadł w niepráwość

wość iáką, wy ktorzy Duchownemi iesteście, náuczáycie, czyli popráwiaycie tákowe w duchu cichości, y łáskáwości. Tę Náukę Apostolską wcále Mąż Apostolski, wypełnił y záchował ná Krolu Bolesłáwie, S. Stánisław Biskup, bo mu prawdę mowiąc, żwáwością nie nárabiał. Przez co bárdzo dobrym złego Krolá pokazał się Poprawcą. Doskonáły Rzemieślnik, żeby wyprostował pozágináne *v.g.* srebrne naczyniá, nie uderza w nie wielkim żeláznym młotkiem? bo zámiast popráwy iesczcze by ie bárdziey zepsuł! ále máleńkim drewniánym, y to ieszcze zwolná biie. Co to było owo raz y drugi sekretne strofowánie, w Pokoiu Krolá Bolesłáwá, S. Stánisłáwá Biskupá? co to byłá owá iego *correptio*, ieżeli nie *vasis fracti reparatio*? to iest; ieżeli nie náprawiánie zepsowánego Krolewskiego náczynia? ták ták! nie co inszego było. *Cor impij quasi vas confractum Eccles*: 21. Serce Bolesłáwá niezbożnego, naczynie pogięte, naczynie popsowáne. To tedy naczynie chcąc náprawić, wyprostowáć S. Stánisław? nie uderzał w niego tęgiemi, żwáwemi, z cholery słowámi? ále z wolná rychtował go, *in spiritu lenitatis*. To mi to Poprawcá doskonáły S. Stánisław Biskup! prawdę mowi? á łágodnie. Aż, kiedy iuż tego potrzebá wyciąga, iże żadney w Bolesłáwie popráwy nie widzi? dopiero mowi ią też groźno.

3. Iák surowo záwsze z bliźnim obchodzić się nie chwalebna: ták nágánna, zbytnią postępowáć dobrocią. Bliźniego popráwiáiący, bez pássyi mowić powinien prawdę, ále nie bez groźności; ále nie názbyt z flegmą. W tákim rázie powinien bydź iák Cerulik: Wiecie co ten robi z

Pácy-

Pácyentem, kiedy zrabánego, zkáliczonego, przyprowádzą do niego? Nayprzod odgrzewa rány; á potym kiedy widzi że potrzebá tego, tnie, rznie láncetem: To ták y z Pácyentem duchownym poſtępowáć należy: *Foveantur primò vulnera, poſt ſecentur*: Náuká S. *Ambrożego*. Nápomnieć go po rázow kilká pięknie, łáſkáwie, á gdy widziſz że mu ſłowá máło pomagáią, to ſię z nim groźniey obeyść, to go y ſkaráć. A tákim był Lekárzem Boleſłáwá, S. Stániſław Biſkup. Długo z nim długo łáſkáwością nárabiał, á za ſię upámięta: á za ſię obaczy! á za ſię Krol popráwi! ále kiedy zápámiętáłemu nic nie pomagáło? ále kiedy po iego zbáwiennych perſwázyách, co raz w więkſze á więkſze brnął wyſtępki y niewſtydy? przypomniáwſzy ſobie, co ſwemu Tymoteuſzowi przepiſał S. Páweł, á w nim Biſkupom wſzyſtkim; żeby gorſzącego wſzyſtkich, karáć przy wſzyſtkich? *Peccantes coram omnibus argue*, *1. ad Timoth*: 5. W Imię Páńſkie iáwnego wyſtępcę, niecnotę, zgorſzycielá, cudzołożcę Boleſłáwá Krolá, wyklął w Kościele iáwnie! zgniły członek odciął, wyłączył! od zdrowych członkow Kościołá S. Márkotno ſię bárdzo o to uczyniło Boleſłáwowi: więc grożić ſię ná S. Biſkupá, y o życiu iego, przemyśliwáć záczął. Wybaczże Boleſłáwie ſłowu! nie rozumieſz twego dobrá. S. Stániſław co uczynił y czyni, dla twego lepſzego uczynił, y czyni? á Ty ieſzcze urażaſz ſię ná niego? Tonie kto *v. g.* ná głębi Morſkiey, tym czáſem ia nádzieżdzam Bacikiem, y w oſtátniey owey toni, w oſtátnim widząc niebeſpieczeńſtwie człowieká, rzucam mu powroz, żeby ſię go chwytáiąc, rátował. A nędznik ow,

zámiaſt trzymáć ſię powrozá, zámiaſt dziękowáć mi, że mu ſpoſob rátunku podáię, ieſzcze ſię ná mnie dáſa. Miałbyś ty go Bolesłáwie zá rozumnego? Dopieroż Ty, więkſzym ieſzcze nierozumem nárabiaſz! ktory miłościwie, po Oycowſku, ſkarány od S. *Biſkupá*, kary tey mile nie znośiſz? A wżdy to niebeſpiecznieyſza tonąć w grzechowych nálogách, á niżeli w morzu! bo ták, iuż ieſteś w oczywiſtym wiecznego potępienia niebeſpieczeńſtwie! z ktorego że cię oto rátuie S. Biſkup, Ty zámiaſt dziękowánia mu zá to do. brodzieyſtwo, ieſzcze ſię ná niego rzucaſz? Ale gdyby ia y do iutrá perſwádował *Bolesłáwowi*, *Bolesław!* nie uſpokoi ſię w páſſyách ſwoich! iák ſię groził, ták ſię grozi ná Swięt-tego Stániſłáwá. To iuż ſię táką rzeczą Stániſław *Biſkup* nie wybiega od ręki *Bolesłáwá*? Nie wybiega nie! Więc będźie Męczennik Syná Bożego! bo prawdę ktora ſię przy-piſuie Synowi Bożemu, mowił Bolesłáwowi, á mowił iák ſię godźi! to ieſt: roſtropnie, łágodnie, y groźno, że tego wyciągáłá potrzebá. Ták ták, S. Stániſław *Biſkup*, Męczennik Syná Bożego. Wſzák według S. Auguſtyná: *Chriſtus Veritas eſt, pro Chriſto patitur, quiſquis pro veritate damnatur.* Ieſt też tákże y Męczennik Duchá S. czemu? bo o Czyſtość, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi Swiętemu, mocno ſię uymował. Y o tym

CZĘSC TRZECIA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik Duchá S. bo o Czyſtość, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi S. mocno ſię uymował.

TRoiáka ieſt Czyſtość, według S. Hieronimá: Pánieńſka, Wdowia, y Małżeńſka. O ktorąż z tych trzech

zelowáł naybárdziey ná Dworze Bolesłáwá Krolá, S. Stániſław Biſkup? O wſzyſtkie! bo wſzyſtkie gwałcił Bolesław. O czyſtość iednák Małżeńſką naymocniey uymował ſię, bo niepowściągliwemu Bolesłáwowi, końcá y miáry w cudzołoſtwie nie było. Iákże tedy uymował ſię o nię? Wyrzucał iáwnie Bolesłáwowi ná oczy, iże tym cudzołoſtwem przyrodzeniu bliźniego, wierze Małżeńſkiey, y Sákrámentowi krzywdę czynił. 1*mo* Przyrodzeniu bliźniego? że go przez to krzywdził ná ſubſtáncyi, krzywdził ná życiu. 2*do* Wierze Małżeńſkiey? że ią łamał. 3*tio* Sákrámentowi? że związek y iedność Małżeńſką niewſtydnik rozrywał, ktorą P. *BOG* u Ołtarzá ſkoiárzył.

1. Przyrodzone ták każe práwo: *Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris.* Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń. Nie byłoby tobie miło, żeby ci kto wydárł ſerce z pierśi; (przyiacielá rozumieycie poprzyſiężonego) nie wydzieráyże go drugiemu. O! nie ſłuchałci nie ſłuchał tego práwá Stánowiciel praw Polſkich Bolesław! wydárł, ách! z iáką boleścią wielu, wydárł Mściſłáwowi z Burzeniná w Ziemi Sierádzkiey, Kryſtynę kocháną Zonę! ktorey że nie mogł długo uiąć podárunkámi, nábłáwſzy ná Dom Mściſłáwá Zołnierzow, mocą wziąść ią kazał ná Páłác! O co to zá zgorſzenie było, cáłego Páńſtwá! co zá zámieſzánie w Rycerſtwie! co żywo z Pánow, z Szláchty, poczęło *Biſkupom* nábiiáć głowę, żeby o ták wielką ſromotę upomnieli Krolá. Ale gdy ſię Arcy*Biſkup* Gnieźnieńſki, y inni ſercá máłego *Biſkupi* wymawiáli z tego, ieden Stániſław nie wymowił ſię! owſzem poiácháwſzy do Wrocłá-

wiá ná Slązk, gdzie Bolesław przemieszkiwał ná ten czás; záraz go tám stánąwszy, okrzyknął stylem lanowym: *Non licet tibi habere Vxorem fratris tui.* Krolu! á godzi się to bráć cudzą Zonę od Męźá? ieszcze niewiesz dotąd co iest cudzołostwo? Słuchayże S. Ambrożego: *Adulterium naturæ injuria est.* Cudzołostwo, iest to krzywdá przyrodzenia bliźniego. O! iák wielka krzywdá! oto Bolesławie! większa przez to dla Mścisławá krzywdá, á niżeli gdybyś go okradł, złupił z substáncyi wszystkiey! czemu! bo cnotá Zony iego, y tá sámá drozsza nád iego substáncyą! milsza niż cáła máiętność! szácownieysza, niż Ociec y Mátká, niż wszyscy ludzie ná świecie. *Propter hoc relinquet homo Patrem & Matrem, & adhærebit Vxori suæ. Gen: 2.* Dla tego opuści człowiek Oycá y Mátkę, á przylgnie do Zony swoiey. Co Adam o Ewie swoiey powiedział, to Mścisław mowić może o Krystynie. O! iák wielka mowię krzywdá! Oto Bolesławie! wydzieráiąc Mścisłáwowi Zonę, wydárłeś mu y życie. Mąż bowiem y Zoná są iedno ciáło, iáko Chrystus powiedział w Ewángelii *Marci 10. Iam non sunt duo, sed una caro.* Więc gdy tę Mścisłáwowi odbierász, iákbyś mu też y życie odbierał! iákbyś go swoią ręką zábił. Dla tego w Przykazániách Bożych, po przykazániu nie zábiiay! nástępuie nie cudzołoż! że cudzołostwo á záboystwo, iákby iedno. Ztąd S. Klemens Papież: *Quid in omnibus peccatis adulterio gravius? secundum enim in pænis locum tenet, id est in prohibitionibus.* A co może bydź cięższego ze wszystkich grzechow, nád cudzołostwo? w Przykazániách zákázuiących, oto ma drugie mieysce! oto

záraz

záraz położone po zaboystwie. Pátrzayże Bolesłáwie! iáką krzywdę przyrodzeniu Mścisłáwá czynisz? krzywdzisz go ná substáncyi, krzywdzisz y ná życiu. Dopieroż wierze Małżeńskiey że ią łamiesz.

2. Záwsze wiárá w poszánowániu u ludzi, á nie tylko u rozumnych, y dobrych, ále y u prostych, ále y u łotrow náwet: Y ci bowiem wiáry dotrzymuią sobie. Przyczyná záś tego poszánowánia wiáry? nie insza! tylko że iest umowá iednego z drugim, á dáleko ważnieysza według *Lyrana*, niż kwoty iákiey pieniężney. *Major est contractus fidei, quàm pecuniæ.* Moy Boże! ieżeli w tákim poważeniu proste umowienie, uczynione między sobą? dopieroż umowá, czyli wiárá Małżeńska, w iákim bydź poszánowániu powinná, ktorą sobie w Kościele przy Ołtarzu, w obecności P. Bogá, w obecności Aniołow, w obecności Kápłáná ássystuiącego, w obecności wszystkich ludzi, poprzysięgáią pary; ktorą Ciáłem y Krwią Páńską ztwierdzáią! Iest ten bowiem zwyczay w Kościele práwowiernym, że wprzod ieszcze, á niżeli do Slubu przystąpią, do Stołu Páńskiego ślubuiący przystępowáć powinni. Dla czegoż? áby tá wiárá ich, ktorą sobie ślubowáć będą świętsza, y gruntownieysza byłá, że ztwierdzona Ciáłem y Krwią Páńską. A ty Bolesłáwie! wiárę tę, w tobie, y w Krystynie Mścisłáwowey złamał? O iáka krzywdá wierze poprzysiężoney Krystyny Mścisłáwowi! iáka krzywdá wszystkim świádkom Niebieskim y Ziemskim! iáka krzywdá przez ciebie dzieie się, Ciáłu Páńskiemu y Krwi, ztwierdzáiącemu tę ich wiárę niegdyś! Coż mowić o krzywdzie Sákrámentu?

3. Wielkie podobieństwo Sákrámentu Małżeństwá z Troycą Przenayświętszą. W czymże? w tym: 1mo Iáko w Osobách Boskich, iest iedność Nátury Duchowney; ták między stadłem w Sákrámencie Małżeństwá, iest y bydź powinná iedność ciáłá. Y to iest co stáry *Tertullian* mawiał: *Vnum Matrimonium novimus sicut Vnum Deum*. O iednym Sákrámencie wiemy Małżeństwá, że iest iák ieden BOG: 2do Iáko w Osobách Boskich, iest iedność miłości, ták między stadłem w Sákrámencie Małżeństwá, iest y bydź powinná iedność sercá. Y to iest, co S. Augustyn, o iedności miłości nápisał, ktora między Osobámi Boskiemi záchodzi: *In Patre unitas, in Filio æqualitas, in Spiritu S. unitatis, æqualitatisq; concordia*. W Oycu iedność, w Synu rowność, w Duchu S. iedności y rowności zgodá. To iest tákże co o iedności serc nápisał S. *Rupert*, ktora między stadłem, w Sákrámencie Małżeństwá záchodzi: *Conjugum conjunctio Cælestis, & Spiritûs Sanctus amborum conjugalis amor*. Małżeństwo złączenie Niebieskie, á Duch S. iáko iest w Troycy związkiem miłości Oycá y Syná, ták w Małżeństwie tenże Duch S. iest, związkiem wzáiemney miłości Małżonkow. 3tio Iáko náostátek w Osobách Boskich, iest iedność pomieszkánia; Ociec álbowiem Syn, y Duch S. *per circuminsessionem*, przez uprzeymą obecność, wzáiemnie z sobą są: ták między stadłem. W Sákrámencie Małżeństwá iest, y bydź powinná iedność pomieszkánia. Nieszczęśliwy *Bolesłáwie*! (zábiera znowu głos S. Stánisław) Ty ten troiáki związek, ty tę troiáką iedność Sákrámentu Małżeństwá, rozerwałeś w Krystynie z Mścisłáwem,

że

że iuż z nim nie ieſt iedno ciáłem, nie ieſt iedno ſercem, nie ieſt iedno pomieſzkániem? o! iáka, o! iaka, Sákrámentowi krzywdá. Vważacież Kátolicy iák ſię o czyſtość Małżeńſką Kryſtyny, mocno uymuie S. Stániſław *B*iſkup? *B*oleſław nie uważa tego! iákby groch ná ściánę rzucał! o tym tylko myśli iákby S. *B*iſkupá, nayprędzey z świátá zgłádzić! Nu! nu! *B*oleſłáwie, tyć ſwego dokażeſz? ále S. *B*iſkup iák będzie Męczennik *B*ogá Oycá, że Powagę, ktora ſię przypiſuie *B*ogu Oycu, utrzymywał w Tobie: iák będzie Męczennik Syná *B*ożego, że prawdę mowił ci, ktora ſię przyznáie Synowi *B*ożemu, ták będzie Męczennik y Duchá S. że o czyſtość, ktora ſię przyznáie Duchowi S. mocno ſię uymuie. Y tá to ieſt wſzyſtká pochwałá Męczeńſkiey śmierci S. Stániſłáwá *B*iſkupá, *ſecundùm Ioannem*, ktora bydź może y S. Ianá Chrzcicielá, S. Ian Chrzciciel, że ná Dworze Krolá Herodá utrzymywał Powagę Boſką, że mu prawdę mowił, że o Czyſtość Małżeńſką Zony *B*rátá iego uymował ſię, ieſt Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. S. Stániſław Biſkup, ieſt tákże Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. Męczennik *B*ogá Oycá, bo Powagę Boſką, ktora ſię przypiſuie Bogu Oycu, utrzymywał w Boleſłáwie Krolu: Przykazániem Bożym, ktore mu przypominał, życia świątobliwością, ktorą w niego wmawiał, y przykłádem dobrym, ktory mu rádził z ſiebie poddáńſtwu ſwemu dawáć. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę, ktora ſię przyznáie Synowi *B*ożemu, mowił Boleſłáwowi, á mowił iák należy, roſtropnie, łágodnie, y groźno, gdy iuż tego wyciągáłá potrzebá. Męczennik Duchá S, bo o czyſtość Mał-

żeńſką, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi S. mocno ſię uymował, wyrzucáiąc *Boleſłáwowi* ná oczy: iáką krzywdę cudzołoſtwem bliźniego przyrodzeniu, wierze Małżeńſkiey, Sákrámentowi czynił? bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził ná ſubſtáncyi, krzywdził y ná życiu, wierze Małżeńſkiey, że ią złamał; Sákrámentowi, że związek, y iedność Małżeńſką, niewſtydnik rozerwał, ktorą P. BOG u Ołtarzá ſkoiárzył.

KONKŁUZYA.

Winſzuyże ſobie Cny Narodzie Polſki, tákiego Męczenniká, Ziomká. Oto! nie ſzukáiąc Korony Męczeńſkiey po Pruſach, Węgrách, Czechách, iák iey ſzukał niegdyś Arcy-Biſkup Gnieźnieńſki S. Woyciech, w gniáździe ią ſwoim ználazł, w Owczárni ſwoiey, bliſko Oblubienice ſwoiey Kośćiołá Kátedrálnego Krákowſkiego, bo ná Skałce. Oto! nie od proſtey iákowey y glurſkiey ręki, ále od Páńſkiey, Krolewſkiey; y nie ná mieyſcu niepoświęconym, ále ná mieyſcu poświęconym, Męczeńſtwo poniosł. Możeſz ztąd wſzyſtko dobre dla ſiebie wnośić Polſki Narodzie, że Stániſław przy Ołtarzu ginie, y miłą Niebu ſtáie ſię Ofiárą! bo tą śmiercią ſwnią, zá twoie, y twoich Pánow grzechy, Páná *Bogá* błaga. O! niechże Go ubłaga.

Winſzuy y Ty ſobie Iáśnie Wielmożny mieyſcá tego Kollatorze, Pátroná tákiego. Ktoremu gdy y ia z powinności moiey winſzuię, nie znáyduię w miáłkości rozumu moiego, tákowego *Votum*, ktorebym Ci w upominku miał dáć, chybá to ſamo, ktore y twoie ieſt. Y ták: Zyczyſz ſobie

ſobie *v g.* ták czerſtwego w długie látá zdrowia, żeby Cię y głowá nie zábolálá nigdy? to ſamo moie *Votum.* Pociłá ſię raz w Krákowie ná publiczney Proceſſyi S. Stániſłáwá Pátroná Twego Głowá: Niechże ieſzcze y drugi raz zápoci ſię, żebyś nam zdrowo był długo, Godny Stároſto życzyſz ſobie ſtáteczney w Domu fortuny? to tákże moie *Votum!* zá Biſkupim Błogoſłáwieńſtwem S. Pátroná Twoiego, iák ſię iuż proſtym tráktem wtoczyło w Dom Twoy obrotne koło fortuny, ták niechay ſię y záwſze toczy, á nigdy nie wytoczy. Zyczyſz ſobie ná ziemi doczeſnego, w Niebie wiecznego ſzczęścia? y to moie *Votum!* S. Pátron Męczeńſką Krwią ſwoią y w Polſkim Senacie niech Ci zápiſze Krzeſło, y w Xięgę *prædeſtinatorum* Twoię y wſzyſtkich láśnie Wielmożnych IchMCiow PP. Kraśińſkich, Imioná niechay *poſt ſera fata* wpiſze.

Winſzuy y Ty ſobie tuteyſza Dyecezyo Páſterzá tákiego. O Boże ktory mocen ieſteś z proſtych głazow wzbudzáć Synow Abráámowych, wzbudzayże ieſzcze więcey tákowych w tey Dyecezyi Páſterzow.

Y wy Owieczki dziſieyſzego Páſterzá, winſzuycie ſobie tákiego przed *Bogiem* Przyczyńcę: Krew Iego Męczeńſka bárdziey niżli Ablowá Krew, dwoiáki głos wydáie do was: ieden nápominaiący złych, drugi, przyczyniáiący ſię do *Bogá* zá dobremi. Okrzykniyże wſzyſtkich paráiących ſię niewſtydem S. Biſkupie: *Non licet! non licet!* á ták zá temi, iáko y zá wſzyſtkiemi dobremi, modl ſię do Bogá Swięty Stániſłáwie.

OPIE-

OPIEKUN MARYI, CHRYSTUSA, Y KLIENTOW SWOICH NABOZNYCH JOZEF S.

W Kościele XX. Kármelitow Boſſych ná Wiśniczu

Z AMBONY

OPOWIEDZIANY.

1755.

Et ipſe IESVS erat incipiens quaſi annorum triginta, ut putabatur Filius Ioſeph. Luc: 3tio.

TO rzecz pewna, że ná ten czás, kiedy byli niektorzy z Zydowinow, tego u ſiebie zdánia, iákoby Pan náſz IEZVS Chryſtus był Synem Iozefa, Pánu Iezuſowi bydź mogło bliſko trzydzieści lat: *Erat incipiens quaſi annorum triginta.* Ale iák my Kátolicy Tego domniemánego Chryſtuſa Páná Oycá, dziſieyſze Swięto Opieki, z poſtánowienia obchodziemy Kościołá S. nie máſz ieſzcze trzydzieści lat.

Iák Zakon Kármelitáńſki reformowány od S. Mátki Tereſſy, Swięto Opieki S. Iozefa uroczyście zácżął u ſiebie obchodzić, w tey Włoſkiey Kongregácyi; prawdá! że już temu ráchuiąc od dniá ſzoſtego Kwietniá, R. P. 1680, ktorego, *Sacra Rituum Congregatio* to Swięto obchodzić

mu

mu pozwoliłá co rocznie *Sub Ritu duplici, secundæ Classis,* w trzecią po Wielkieynocy Niedzielę, lat temu siedmdzie- siąt pięć.

Iák Krolestwo Fráncuskie pierwey ze wszystkich innych Chrześciáńskich Krolestw Nabożeństwo záczęło do Opieki S. Iozefa, prawdá że iuż temu przeszło dwieście kilkádziesiąt lat: gdyż ieszcze zá czásow Grzegorzá X. *Sub finem sæculi decimiquarti.* Ná końcu wieku czternastego w Awenionie Mieście Fráncuskim, w Kościele S. Agrikoli, byłá tám Káplicá S. Iozefa z Dzieciątkiem Pánem Iezusem do Egiptu uchodzącego, do ktorey schodził się lud nabożny, á náywięcey stanu Pánieńskiego osob, ktorym tám w oney Káplicy, z kwiecia rozmáitego wieńce kłádziono ná głowę, Pánieństwá znák, y w tych wieńcách záwsze po Nieszporze, polecáły Opiece S. Iozefa nábożnie, swoie dziewictwo. Y ztąd to podobno widzi mi się Bráctwo S. Iozefa w Chrześciáństwie cáłym, ma pierwszy swoy początek: (*Author Libelli cui titulus : Manuale Exercit: spir: S. Ioseph*) Nabożeństwo tedy do Opieki S. Iozefa, záczeło się ieszcze przed dwiemá set y kilkądziesiąt lat, tylko że prywatne nie autoryzowáne od Kościołá S. powagą Iego do wszystkich Państw, Krolestw, y Kościołow nie wyciągnione. Ale iák dzisieysze Opieki Iozefa S. wyciągnione uroczyście Swięto, (ieżli się nie mylę) álbo pięć-álbo sześć dwádzieściá lat dopiero.

Czemu też to ták długo dzisieysze Swięto utáione było w Kościele S.? czemu ták nierychło postánowione? Spytacie mnie podobno nabożni Klienci Iozefa S. Nie trzebáć-

by tego ciekáwie ſzperáć, y dochodzić przyczyn, ktore ſobie z nátchnienia Duchá P. záchował Kościoł S. átoli dogadzáiąc pobożney ciekáwośći wáſzey, ták ná to odpowiádam.

Swiát ten, temi oſobliwie czáſy, iuż też to Chwałá Bogu, należycie podrátuſiał ſobie, iuż niemal do zgrzybiáłey ſtárośći przyſzedł, ták dálece; że od tey wielkiey ſtárośći, iuż práwie w głowę záchodzi, iáko o tym w te ſłowá piſze *Ioannes Gerſon: In hoc ſenio ſæculi, in hac hora noviſſima, in præcurſione Anti-Chriſti, Mundus, tanquàm ſenex delirus, phantaſias plures, & illuſiones ſomnijs ſimiles, pati habet.* W tey zgrzybiáłośći wiekow, tych oſtátnich czáſow, świát, iáko ſtárzec wielki, nie máłe ſzaleńſtwo, y pomieſzánie cierpi. Poſpolita záś ieſt *conformiter* mowiąc do praw, y uſtaw, Kroleſtw, y wſzyſtkich Páńſtw, bárdzo ſtárych y ſzalonych, oddawáć w kurátelę zdrowym y ſumiennym ludziom. Stoſuiąc ſię tedy (po ludzku mowiąc) do tego práwá ludzkiego Naywyżſzy Práwodawcá P. BOG, coż nie robi? widząc że iuż ſobie od ſtárośći świát dáć rády nie może, widząc, że co raz więkſze á więkſze cierpi zámęty w głowie? podáie do ſercá Kośćiołowi ſwoiemu, ktory ſię Duchem Iego we wſzyſtkim rządzi záwſze, áby świát ná tym ſchyłku ſwoim, cierpiący táką niemoc, oddał w kurátelę S. Iozefowi, y dla tego po cáłym Chrześćiáńſtwie, poſtánowił Swięto, S. Opieki Iego, áby Ten wielki Piáſtun Wcielonego Bogá, ták ſię ſtárał o niego, ták ſię nim opiekował, iák ſię więc ſtárał y opiekował niegdyś o iego Odkupićielá Chryſtuſa Páná. Y to ieſt, co nápiſał ieden nabożny Kármelitá Boſſy, *in Lib: cui tit: Manua: Exer: ſpir:*

ſpir: S. Ioſeph. Quare S. Ioſeph, tot ſæculis, obſcuratus quaſi latuit, nec Feſtum Ejus per univerſam Eccleſiam celebratum? Quia cùm jam mundus iſto ſæculò ad ultimam ſenectutem perveniat, recreandus erat præſentia S. Ioſeph in ſuo ſenio, per novum patrocinium: & ſic, ſicut lex gratiæ fuit inchoata in mundo à Chriſto in præſentia Ioſephi (Ipſeq; fuit Nutritor, conſervator Authoris legis gratiæ) ita & finis ejus per S. Ioſephum debuit coronari. Czemu S. Iozef przez ták wiele lat táił ſię, że Swiętá Iego nie obchodzono w cáłym powſzechnym Kościele? Odpowiedź tego: czemu? bo to P. BOG záchował áż ná te czáſy, w ktore świát iuż przychodzi do oſtátniey ſtárości. Zeby go tedy w tey iego ſtárości mogł pocieſzyć P. BOG, cieſzy go obecnością S. Iozefa, gdy mu go oddáie w Opiekę Iego: Iáko álbowiem práwo Łáſki od Chryſtuſa P. było záczęte ná świecie w obecności S. Iozefa, (ktory był Karmicielem, Obrońcicielem Sprawcy práwá Łáſki) ták też trzebá żeby y koniec iego był zápieczętowány Opieką S. Iozefa.

O! Wielka Opátrzności nád námi P. Bogá náſzego, iák Ty, *attingis à fine uſq; ad finem fortiter, ſuaviterq; diſponens omnia. Sap:* 8. doſięgaſz od końcá áż do końcá, mocno y wdzięcznie układáiąc, rozporządzáiąc wſzyſtko. Bądź pochwálona, od wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore ná ziemi ieſt! bądź pochwalona od wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore pod ziemią ieſt! że nam iuż reſztą ginącym obmyśliłáś wielki Skarb, nieoſzácowáney Opieki S. Iozefa. O ktorey ia Opiece chcąc dáley mowić! wziąwſzy impet z tych ſłow: *Erat incipiens quaſi annorum triginta*, zá fundáment dál-

ſzego Kazánia, zákładam ſobie tákowe pytánie: *Ná kim ſię też naſamprzod záczęłá Opieká S. Iozefa, y ná kim ſię kończy?* P. Bogu, ktory ieſt *Alpha & Omega, principium & finis*, ná więkſzą Chwałę, Honor, y wyſławienie Niepokaláney Oblubienicy S. Iozefa. Nayświętſzey Máryi P. pomnożenie Nabożeńſtwá y czci S. Iozefa.

Opieká S. Iozefa záczęłá ſię od wielkiey Táiemnice zbáwienia náſzego, bo od Táiemnice Wcielenia Syná Bożego. Y iáko ſię záczęłá od zbáwienia náſzego Táiemnice, ták ſię kończy y ná zbáwieniu náſzym.

Trzy záś do tey Táiemnice zbáwienia ludzkiego wchodziły Oſoby: MARYA, ktorą od wiekow BOG wybrał Synowi zá Mátkę, CHRYSTUS, ktory ſię národził z Niey, dla zbáwienia ludzkiego, y Człowiek, dla ktorego miał ſię Wcielić Chryſtus, národzić, żyć, y umrzeć. Pierwſze dwie Oſoby MARYA y CHRYSTUS, Oſoby Naygodnieyſze, bo Tá, BOGA Wcielonego Mátká, Ten Przedwieczny Syn Przedwiecznego Oycá. Trzecia záś oſobá, do Tey wielkiey wchodząca Táiemnice zbáwienia, to ieſt człowiek, oſobá bárdzo podła. A lubo co do iſtoty duſze nayſzláchetnieyſze ſtworzenie, iednák co do iſtoty ciáłá, ſtworzenie bárdzo podłe, bo gliná z gliny, proch z prochu, błocko z błocká. Ztąd owe słowá *Gen:* 2. *Formavit Dominus hominem de limo terræ.* Stworzył Pan BOG Człowieká z prochu ziemie, *Hebráyczyk* czyta: *Plaſmavit Deus hominem pulverem, vel lutum de terra.* Vlepił Pan BOG człowieká proch, czyli błoto z prochu.

Trzy tedy te Oſoby? pierwſza Nayświętſza Márya Mátká Chryſtuſowá, druga Chryſtus Pan, trzecia człowiek mizerny, ná Opiece były S. Iozefa. Y ták Opieká S. Io-

zefa záczęłá się náſamprzod od Nayśw: MARYI P. względem ktorey S. IOZEF názwáć się może *Protector potentiæ. Eccleſ: 34.* Mocny Opiekun MARYI. Od Nayś: Mátki Boſkiey, przenioſłá się do Syná Iey P. Náſzego IEZUSA Chryſtuſa, względem ktorey S. Iozef był: *Protector Salvationum Chriſti. Pſal: 27.* Opiekun wybáwienia P. Chryſtuſa. Od P. záś Iezuſa Chryſtuſa, przenioſłá się Opieká S. Iozefa ná wierne członki Chryſtuſowe, to ieſt wſzyſtkich Klientow Nabożnych S. Iozefa, y iuż się ná tych kończy, względem ktorey, S. Iozef ieſt: *Protector omnium ſperantium in ſe, Pſal: 17.* Klientow ſwoich ſkuteczny przed Bogiem Pátron. Teraz przyſtępuiąc do rzeczy, y dálſzego Kazánia ſtánowiąc porządek naprzod: *W pierwſzey Częśći* Obaczmy, iák się Iozef S. opiekował N. P. Márya? *W drugiey Częśći*, iák Chryſtuſem Pánem? *W trzeciey Częśći*, Nabożnemi Klientámi ſwoiemi iák się też opiekuie? Záczniymyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

Iák się opiekował S. IOZEF Nayś: Mátka Chryſtuſowa.

UWażáiąc *Alvarez Illuſtr: 322.* Záślubienie Iozefa S. z Pánną Przen: co niegdyś do owego Stározakonnego Iozefa, Ociec iego Pátryárchá Iákob, toż ſamo (powiáda) Ociec Przedwieczny, do tego náſzego Nowozakonnego dziſieyſzego mowił, Iozefa S. Iozefie! przeznáczony od wiekow w Dekretách moich zá Mężá MARYI Mátce Syná moiego: *Do tibi partem eximiam Gen: 48. do tibi partem unam extra fratres tuos, quam tuli de manu Amorrhæi, in gladio & arcu meo. Id eſt:* Tłumáczy wſpomniony *Alvarez:*

rez: *quam potentiâ brachij mei, à diaboli insidijs præveni, hanc accipe in Sponsam.* Dáię Ci bárdzo zacną cząstkę, cząstkę naywyśmienitszą nád inne, to iest Máryą zá Małżonkę, ktorey Ia dostał przez łuk, y przez miecz z rąk Amorreyczykow, to iest: ktorąm Ia mocą rámieniá mego záchował od zmázy pierworodnego grzechu. Weźmiyże Ią zá Oblubienicę sobie! bądź Iey Pánem, Dozorcą, Opiekunem. Zgadzáiący się we wszystkim S. Iozef, z wolą P. Bogá, iáwnie w Kościele Ierozolimskim, dáie ná to przy Ołtarzu Máryi rękę, że dopoki oboie będą żyli, opiekowáć się Nią nie przestánie nigdy. Iákoż ták się Nią opiekował, że względem tey opieki swoiey, mogł się názwáć bespiecznie S. Iozef: *Protector potentiæ,* Opiekun mocny Máryi. Czemu? bo się Nią opiekuiąc mocno, 1*mo* stał się Iey mocnym Pánieństwá Strażnikiem. 2*do* Honoru y sławy potężnym Obrońcą. 3*tio* W troskách, kłopotách, utrapieniu, wielką pociechą.

1. Między inszemi chwalebnemi Tytułámi, ktore OO, SS. z Duchá Bożego, przyznáią y przypisuią N. *Bogárodzicy* Pánnie, trzy ia upátruię osobliwie do mego służące przedsięwzięcia. Pierwszy: Że iest Sálomonowym Tronem, á tym Ią uczcił nie dopiero Tytułem S. nász Antoni Pádewski. Drugi: Że iest Tápczánem czyli łożeczkiem Sálomonowym, á ten Iey przypisał zdawná zdawien S. Rupert Opát. Trzeci: Że iest Pánieńskim Ráiem, á ten Iey przypisał Dyonizy Alexánder Biskup. Ták ták! MARYA Tron Sálomonow, MARYA Tápczánik Sálomonow, MARYA Ray Pánieński. Tron Sálomonow MARYA! czemu?

bo

bo iáko przy támtym 3. *Reg:* 10. w dzień y w noc Lwy dwá Artyficyálne, ustáwiczną odpráwiáły czatę: ták przy tym Mistycznym Sálomoná Tronie Pánnie MARYI, raz ná raz dwá ogromne Lwy wártowáły. Ktoreż to więc te Lwy były strzegące Máryą? S. Ian Ewángelistá, y S. Archánioł Gábryel. Ták náucza *Vbertus Casalius* Zakonu nászego: *Ioannem Evangelistam, & Gabrielem Archangelum, tanquam duos Leones Throni Salomonis, Virgini ad custodiam assignatos divinitùs.* Tápczánik czyli Łożeczko Sálomonowe MARYA! czemu? bo ná Niey Przedwieczne Bostwo skłoniło Głowę w czásie. Syn Boży spoczywał w ley Zywocie iák ná łożeczku iákim: *Lectulus Salomonis veri, pacifici, B. Virgo dicitur, in qua Deitas inclinato Capite, Dei Filius velut in lectulo requievit.* Ták *Rychardus à S. Laurentio.* Tápczánik mowię Sálomonow MARYA! czemu? bo iáko támten sześćdziesiąt zbroynych Rycerzow, z naymocnieyszych Izráelá, z dobytemi páłászámi opásywáli: *Lectulum Salomonis 60. fortes ambiunt ex fortissimis Israel, omnes tenentes gladios. Cant:* 3. Ták MARYA mocna z pomiędzy naymocnieyszych Duchow Niebieskich otaczáłá Káwálerya: *Ostenditur hoc loco, quòd ad custodiam & obsequium B. Virginis non inferioris sed superioris dignitatis Angeli, deputati sunt. Cum verò dicitur quòd Lectulum hunc ambiunt 60. fortes de fortissimis Israel, indicatur; quòd B. Virginem ambiebant diligenti Custodiâ & obsequiosâ reverentiâ, Angelici fortes Spiritus, inter Spirituum fortissimos, qui pro eo, quod assiduâ contemplatione Deum conspiciunt, Israelis homine designantur.* Przez to mieysce Pi-

ſmá dáie ſię do wiedzenia, że do ſtraży, y do uſług Pánnie Przen: nie z mnieyſzego, ále z wyżſzego porządku Aniołowie wyznáczeni byli. Y gdy záś mowi, że łożeczko to ſześćdzieſiąt opáſowáło Mocarzow z naymocnieyſzych Izráelá, dáie ſię znáć przez to, że N. Pánnę, pilną ſtrażą y poszánowániem, naymocnieyśi Anielſcy Duchowie z pomiędzy naymocnieyſzych Duchow obárczáli, ktorzy dla uſtáwicznego zápátrywánia ſię ná P. BOGA, rozumieć ſię máią przez Imię Izráelá. Poty S. Rychárd. Ale y Ray też Pánieńſki MARYA! czemu? bo iák w támtym Ráiu, w ktorym P. BOG Adámá oſadził, znáydowáło ſię Drzewo żywotá, ták w MARYI Drzewo Zywotá nieśmiertelnego Chryſtus. A ktoż też tego Ráiu był Pánieńſkiego Strażnikiem? S. IOZEF! Poſłuchaymy o tym *Izydorá y Solana* w te słowá mowiącego: *Memento Sacræ ſeriem Geneſeos aſſerentem Deum poſuiſſe Cherubim, qui Paradiſi terreſtris Cuſtos foret, atq; ſervator. Reminiſcere quoque Virginem Matrem Paradiſi typo ſignatam & Chriſtum Lignum eſſe vitæ. Porro ſi iſthæc exploratæ creduntur veritatis, cur non Ioſeph Cherubim aſſerendus eſt? qui Virginis Sanctiſſimæ à Deo immortali poſitus fuit Cuſtos.* Ktory Piſmo Boże czytałeś, wſpomniyże ſobie ná Xięgi Rodzáiow, w ktorych tám nápiſano, że P. BOG poſtáwił Cherubiná przy Ráiu, ktoryby Strażnikiem był iego, y Ochronicielem. A to ſobie przypomniáwſzy, wſpomniy záráz ná to, że Nayś: Mátká Boſka, ieſt tym Ráiem roſkoſznym, á Chryſtus Drzewem Zycia. Co że prawdá iáwna, á iákoż nie mowić, że S. IOZEF Cherubin, ktory Nayś: Pánnie zá Strażniká był przydány

od

od BOGA? O! byłeś był Strażnikiem Pánieńſkiego Ráiu S. IOZEFIE. Niechay Cię názywa Máteuſz w Ewángelii ſwoiey: *Virum Mariæ* Mężem MARYI, nie przeczę ia temu iżeś Mąż MARYI IOZEFIE, ále zdániem S. Chryzologá mowiąc: *Maritus ſolo nomine, conſcientia Sponſus*, tylkoś Imieniem Małżonek Nayś: Pánny, ále ſumnieniem nayczyſtſzy Oblubieniec, ále ſamą rzeczą Strażnik mocny Pánieńſkiego Ráiu MARYI, á ſławy Iey y Honoru potężny przed ludźmi Obrońcá.

2. Czy wiecież? czemu ſię Pan IEZVS z Mężátki národził Máryi? czemu z Záślubioney S. Iozefowi? oto dla tego, náucza S. Ambroży: *Ne Deipara innupta pariens notam incurreret ac pænam, juxta Deut: 22. lapidationis.* Zeby Nayś: Bogárodzicá Pánná nie Mężátká porodziwſzy Chryſtuſa, y Iego, y ſiebie nie podáłá ná ięzyki ludzkie, y ná śmierć, ná zgubę nieomylną. Gdyż według práwá ſtározakonnego, tákie kámienowáno żywo. A ták; że ſię národził z Záślubioney S. Iozefowi, y Iego ſamego, to ieſt P. IEZUSA, y N. Mátki Iego, honor zoſtał ucálony y zdrowie. A ktoż go ucálił, y w iáki ſpoſob? S. IOZEF! gdy MARYA zá Oblubienicę poiął, gdy Ią wziął w ſwą Opiekę. Poſłuchaycież, iák mu wielce obligowána zá to Pánná Przen: owemi z Pſalmu 5. wyiętemi ſłowy, przyśpiewuie wdzięcznie: *Domine, ut ſcuto bonæ voluntatis tuæ coronáſti nos.* Pánie! (ták mowią dawno, ták y teraz Zony ſwym Mężom) Ty moy Opiekun ty, á Opiekun potężny; Ty Tárcza mego Rámieniá, Ty Koroná Głowy moiey. Ani wątpię o tym, żebym byłá wſzyſtkich ludzi ná ſiebie

obrociłá ięzyki! co do iednego wszyscyby mnie sądzili byli godną ukámienowánia, gdyby to więc było przyszło do wiádomości ich, że nie poczełám z Ciebie; Niktby temu nie dáwał wiáry. Że to spráwá Duchá S. áni mowić, áni mowić co o tym! iáki táki rozumiałby ináczey, ách! iáki dla mnie wstyd. Nie ieden Syná moiego miałby zá urodzonego źle, ách! iák ciężka obelgá dla niego. Do czego, że nie przyszło? Twoiey to przyznáię Opiece. Tobie to przypisuię Iozefie, Ty iáko Oblubieniec y Małżonek moy, honor Syná utrzymałeś y Mátki: *Domine ut scuto &c: Videte, pensate, considerate,* (odzywa się ná to mieysce *Izidorus Isolanus*) *quanta Auctoritate apud Deum & Angelos, S. Ioseph effulserit: Altissimi Mysterij scutum fuit inexpugnabile.* Pátrzaycież, uważaycież, iákiey u Bogá y Aniołow powagi Opieká S. Iozefa? iák potężny Opiekun Iozef? oto naywyższey Táiemnice stał się nieprzełamána Tárcza. O! iákże Ci wszyscy zá to wdzięczni bydź powinniśmy Iozefie! że Mátki Wcielonego Boga nászego, ták potężnym stałeś się Obrońcą Honoru y sławy, w trosкách zaś y kłopotách pociechą wielką.

5. Ieżeli ktory stan, trosкow, kłopotow, y utrapienia pełen, więc Małżeński. Nie czemu się też u Łácienników názywa pospolicie: *Vinculum* Zwiazek? bo człowiek w nim żyie iák związány, álbo skrępowány, stárániem, kłopotámi: w ustáwicznym utrapieniu, iák w káydánách chodzi: Ztąd S. Ambroży: *Bona vincula Nuptiarum, sed tamen vincula.* Wielom Małżeński zwiazek, zdáie się dobry związek, dobryć on iest, bo Sákráment! coż po tym? kiedy postáremu

zwią-

związek, w ktorym nigdy niewolny od kłopotow człowiek, iák niewolnik żyie. Nie czemu się tákże po łácinie názywa: *Conjugium?* bo ci, ktorzy się przy Ołtarzu biorą, w iárzmo się wraz zprzągáią cięžkie, ktore dzwigáć, w ktorym chodzić áż do śmierci muszą. Ztąd S. *Izydor in Lib: Etym: Conjugium derivatur à jugo, & est convictus duorum, qui commune jugum ferunt.* Nie czemu się ieszcze Małżeński ślub połácinie názywa *Nuptiæ*, á ci, ktorzy się záś ślubiáią sobie wzáiemnie, zowią się *Nubentes?* bo iáko náucza S. Ambroży *à Nubibus verbum Nubentium tractum arbitror. Et verè gravæ Nubes, quæ sustinent sarcinam Matrimonij: Sunt namq; graves curarum grandinibus, irarum fulminibus, miseriarum plurimarum nimbis.* To słowo záślubienie się, w łácińskim ięzyku wywodzi się od chmur. O! prawdziwie wielka chmurá, stan záślubionych, z ktorey; ustáwicznych troskow, stáránia, zábiegow, padáią grády! trzáskow, wrzáskow, chałásow, pioruny biią gęste! á kłopotow bez liczby ścząą się deszczowe ulewy. Szczęśliwy! kto w stanie Małżeńskim od kłopotow wolen. Ale czy iestże áby ieden tákowy Felician, ktoryby się w tey mierze szczęśliwym názywał, że wolen od kłopotow? *Quis est hic? & laudabimus eum.* Dośćci też to było Máryi z Iozefem Nayświętsze Małżeństwo, á iákiego Tá Przen: Bogárodzicá Pánná, nie záżyłá utrapienia dosyć? osobliwie! kiedy uchodząc przed Herodem, musiáłá się poniewieráć z Dzieciątkiem Pánem Iezusem, ách! czyiże to dostátecznie opowie ięzyk. Prawdá że y S. Iozef był w rownym utrapieniu! ále tę miał przecię dla siebie pocie-

chę, że się zápátrywał záwsze ná Pánnę Przen: ktorym to oney widzeniem, niewymownie pośilał się ná sercu, według owego co Duch Przen: powiedział, *Eccl: 36. Species Mulieris, exhilarat faciem Viri sui.* Ale N. Mátká Boska, czy miáłá też iáką ná ten czás pociechę dla siebie? nie wątpię, że miáłá! á z kogoż, y iáką? wielką z S. swego Oblubieńcá IOZEFA. O! iák Ią Ten przedziwnie cieszył w tym wielkim utrapieniu, kiedy do Egiptu uchodziłá przed Herodem z Synaczkiem. Cieszył! bo Iey w tey podroży nieświádomey był Przewodnikiem. Cieszył! bo Ią ná mieyscu od Aniołá náznáczonym, stánąwszy, z krwáwey prace rąk swoich żywił. Odmálował *Ioannes Ferrus* Opát, Drzewo Iáworowe, z podpisem tákim: *Obumbrat & recreat.* Zywy to Obraz Opieki S. IOZEFA, ktory Nayś: Oblubienicę swoię z Nayś: Iey Dzieciątkiem, przed ogniem Herodowym záśłániał, y w tym utrapieniu będącą, przedziwnie cieszył. O! nigdy niewysłáwiony Dobrodzieiu y Opiekunie MARYI IOZEFIE S.! á iákże Ci nie przyznáć, żeś był w troskách, w utrapieniu, pociechą Mátce Boskiey? Prawdziwieś Iozefie z Bernardem S. mowiąc: *Fidelis Servus & prudens, quem constituit Dominus suæ Matris solatium.* To ták się S. IOZEF opiekował mocno Nayś: Máryą P. że względem tey Opieki, mogł się bespiecznie názywáć: *Protector potentiæ.* Opiekun mocny Máryi, czemu? bo się nią opiekuiąc, stał się Iey mocnym Strażnikiem Pánieństwá, honoru y sławy potężnym Obrońcą, w troskách, kłopotách, utrapieniu, wielką pociechą. Iákże się też opiekował P. Iezusem, nástępuie o tym

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Iák śię S. IOZEF opiekował P. IEZVSEM?

NAśz uczony *Carthagena* owe słowá: *Quæsivit Dominus sibi Virum juxta Cor suum.* 1. *Reg:* 13. Szukał sobie Pan Mężá według Sercá swego, ktore śię o Dawidzie w sensie literálnym rozumieć máią, ná mieysce Saulá, obránym ludowi *Bożemu* zá Krolá; stosuiąc *in sensu accomodo* do S. Iozefa, mądrze wywodzi: że Ociec Przedwieczny S. Iozefa, iáko Mężá według Sercá swoiego, Chrystusowi Pánu, zá Oycá domniemánego y Opiekuná wybrał. Ale iákże bydź może S. Iozef Mężem według Sercá Oycá Przedwiecznego? (Sercem Oycá Przed: iest Duch Przen: czemu? bo iáko Syn *Boży* w Troycy S. názywa śię Słowem czyli Ięzykiem Oycá Przed: że cokolwiek Ociec *ad extra* mowi, to przez Syná swego iáko przez ięzyk mowi: Ták Duch Przen: w teyże Troycy nierozdzielney iest Sercem Oycá Przed: że przez niego kogo tylko kocha, kocha iákoby przez właśne Serce: Oto, ták iest S. Iozef Mąż według Sercá Oycá Przed: że iáko Duch S. w Troycy Niebieskiey iest trzecia Osobá, ták w tey Ziemskiey Troycy IEZVS, MARYA, IOZEF, S. Iozef w porządku godności ma swoie trzecie mieysce. Y iáko tákże Duch Przen: był Oblubieńcem P. MARYI, Dziewictwá Iey nieobrażáiącym naymniey; ták S. Iozef był nayczystszym Oblubieńcem MARYI Pánny, Dziewictwu Iey nigdy nieszkodzącym, owszem go iesżcze strzegącym, pilnuiącym. Y iáko iesżcze Duch Przenayś: nákształt Sercá, był Zrzodłem y początkiem żyćia;

oraz

oraz y wszystkich Duchow żyiących, ktore zágrzewáły Nayświętsze P. Iezusa Ciáło, ták S. Iozef był początkiem życia, y oraz wszystkich żyiących duchow, ktore się przez rożne rozlewáły żyły, po Ciele P. Iezusa; bo był Karmicielem Iego. Ná co reflektuiąc się SS. OO. rożni rożnie tytułuią S. Iozefa, *S. Rupert* názywa Go Opiekunem Páná Iezusá, *Ioseph Iesu Tutor*. *Haymo* názywa Go Guwernerem P. Iezusa, *Ioseph Iesu Gubernator*. *Theophilactus* zowie Go Dozorcą P. Iezusa: *Ioseph Curator Iesu*. Y te wszystkie názwiská, gdy uważam zgadzáią się z rzeczą. Máiąc bowiem Syná Bożego do czásu ná Opiece swoiey, ták się nim opiekował, że względem tey Opieki nád Synem Bożym, S. Iozef był: *Protector salvationum Christi*. Czemu? *imo* bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich żaden, lepiey się opiekowáć nie może sierotą, ták się Nim opiekował dobrze. *2do* bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow żaden, lepszego dáć nie może ćwiczenia Dziecięciu, ták ćwiczenie bárdzo dobre dáwał P. Iezusowi. *3tio* bo iák żaden z SS. Aniołow Strożow, lepiey ktorego z nas pilnowáć nie może, ták dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował.

1. Cudowna to byłá Drábiná, ktorą we śnie widział Iákob Pátryárchá *Gen*: 28. ieden koniec iey wspierał się ná ziemi, á drugi ná Niebie. A co ieszcze naycudowniey-szego w tey Drábinie było? to! iże ná wierzchu iey, czyli ná ostátnim szczeblu wspierał się y polegał Pan BOG, *Vidit Dominum innixum scalæ*. Táiemnicá to bydź muśi w tey Drábinie iákaś? ták iest! Táiemnicá y wielka. BOG Wszechmocny, ktory wszystko dźwiga słowem mocy swo-

iey, opiera się ná Drábinie? wielką Táiemnicá. BOG, ktory łáską swoią wspiera stworzenia wszystkie, wspiera się ná Drábinie? wielka Táiemnicá. Ale P. BOG podpory nie potrzebuie żadney? więc ktoś to bydź muśi inny, ktoremu tá Drábiná podporą. Ktoryż ten iest? posłuchaymy S. *Ruperta*: Drábiná we śnie od Iákobá widziána, iest opisanie Rodzáiu Chrystusa P. ktorey Drábiny szczeble, są; Abrááam, Izáák, Dawid, y inni Krolowie, Pátryárchowie y Prorocy, od ktorych Chrystus P. co do Ciáłá, swoy począteк prowádzi. Szczebel zaś naywyższy tey Drábiny, ná ktorym się BOG Wcielony, P. Chrystus wspierał, iest S. Iozef, ná ktorym do lat trzydziestu Zycia swego, polegał Chrystus. *Supremus scalæ gradus, cui Dominus innixus, est Ioseph Vir Mariæ.* Gdyby mnie tu kto z was spytał: iák też przez wszystek czás P. Chrystus polegał ná S. Iozefie? Odpowiedziałbym mu słowy wspomnionego S. *Ruperta*: *Vtique tanquam Tutori pupillus, quippe qui in hoc mundo sine Patre natus est.* A wszákże nie ináczey! tylko iáko sierotká ná Opiekunie, Chrystus P. polegał ná S. Iozefie, ile ktory się ná ten świát bez Oycá národził. O! moy naymilszy sierotko P. IEZV, iák Ty się miluchno wczásował, miluchno wypoczywał, ná łonie Iozefowym. Co rozumiecie nie mogłbym ia ztąd z S. *Izydorem Isolanem*, Iozefa S. názwáć wielkim Dniem spoczynku, iákim był w stárym Zakonie Szábát? bespiecznie! bespiecznie! á zaż nim Iozef nie był? *Verè Ioseph magnus est ille dies Sabbathi, in quo quievit Deus gloriosius ab omni opere, quod patrarat. Quievit enim Deus in Ioseph corporaliter, quie-*

vit

vit spiritualiter per donum gratiæ gratum facientis, quievit fiduciâ desponsans illi Matrem, quievit curâ vocans illum Patrem, quievit lætitiâ laboribus ejus vivens. Prawdziwie! prawdziwie Iozef S. wielki iest dzień ow Szábátu; ná ktorym chwalebniey BOG Człowiek wypoczywał sobie, niż w owen po stworzeniu wszech rzeczy. Ná Iozefie álbowiem spoczywał *BOG* Wcielony cieleśnie, spoczywał duchownie przez dar łáski wdzięcznym czyniący, spoczywał przez ufność záślubiáiąc mu Mátkę, spoczywał przez stáránie názywáiąc go Oycem, spoczywał z rádością, prácámi iego żyiąc: A mogłże mieć proszę sierotá ktory wygodnego tákiego Opiekuná, iákiego miał P. IEZVS S. IOZEFA? Mogłże Opiekun ktory, sierotą ták dobrze opiekowáć się ktorym, iák się bárdzo dobrze opiekował S. Iozef Pánem Iezusem? Zaden! żaden! żaden. Ani tákże Guwerner żaden, lepszego nie mogł dáć, y nie może ćwiczenia Dziecięciu, iákie dawał S. Iozef Pánu Iezusowi ćwiczenie.

2. Truchleie umysł ludzki gdy sobie wspomni ná to; że Mądrość nieskończona *BOG* Wcielony poddał się nieumieiętności ludzkiey. Ze Oycá Przedwiecznego Iednorodzony Syn w ktorym są wszystkie skárby ukryte, Mądrości y Vmieiętności *Bożey*, ze wszystkim zdał się wszystek ná iednego rządy Człowieká, á ieszcze prostaczká. Ze ten, ktory doskonále wszystkę umiał umieiętność *Bożą*, iáko Przedwieczne Słowo, umieiętność wszystkę Błogosłáwionych, iáko Naywyższy y naypierwszy Błogosłáwionych, umieiętność wszystkę wlaną iáko Głowá Kościołá swoiego,

iákby

iákby ieden z niedouczonych, owſzem iákby ieden z nieumieiących niemowląt, chciał ſię ſam dobrowolnie, áż doputy człowiekowi poddáć ná ćwiczenie, dopukiby ſię zwyczáiem ludzkim chodzić, wymawiáć káżde ſłowo, káżdą rzecz iák ſię zowie názywáć, *per ſcientiam experimentalem* nienáuczył. Truchleie mowię ludzki umyſł, gdy ſobie wſpomni ná to: y oraz wydziwić ſię nie może, czemu ná tę funkcyą, álbo z Aniołow ktory, álbo ieden z ták wielu Mędrcow świátá, náráżony, wyſadzony nie był, nie ieden Iozef proſtaczek? A wſzákże mamli prawdę mowić! mogł to był *BOG* Ociec uczynić. Y iáko niezwyczáynym y przedziwnym ſpoſobem, álbo ſam przez ſię, ſwoią własną ręką, ſpuczáiąc mu náprzykład z Niebá roſę, mogł Go w Dziecińſtwie karmić; álbo przez S. Micháłá Archánioła, lub inſzego z Aniołow: ták mogłby Go był, czy to ſam przez ſiebie, czy to przez Aniołá ktorego, chodzić, ieść, wymawiáć náuczyć. Ale iáko chciał mieć Iozefa S. Karmicielem Iego, ták też chciał, żeby był nie kto inſzy Guwernerem Iego, tylko S. Iozef. O! w iákim Ty Iozefie bydź muſiał reſpekcie u Oycá Przedwiecznego? świątobliwości ieſzcze od Aniołow bydź muſiał więkſzey, kiedy nie z nich ktoremu, ále Tobie, Tobie Iozefie S. *BOG* Ociec zdał Guwernią nád Synem ſwoim. Iákiż też miał poſtępek P. IEZVS, pod tym ſwoim Guwernerem, Iozefem S. w życiu y w obyczáiách? táki! iáko o cáłym Páná Iezuſa Życiu ſłyſzycie z relácyi S. Ewángelii. Słyſzycie że Pan IEZVS, był cichy, ſkromny, łáſkáwy, pokorny, posłuſzny, cierpliwy, nabożny? przyznaycież to wſzyſtko ćwi-

czeniu S. Iozefa. Ten Go to tego, Ten, wſzyſtkiego náuczył. O! Iozefie Guwernerze Nayświętſzy, iákżeś nam ná przykład wſzyſtkim, wychował bárdzo ślicznie Páná Iezuſa, A mogłżè ktory (przyznaycie ſami teraz) dáć lepſze ćwiczenie kiedy, ktory Guwerner Dziecięciu, iákie dał S. Iozef Pánu Iezuſowi? Ani lepiey żaden Anioł Stroż człowieká pilnowáć nie może, iák pilnował Swięty Iozef Páná Iezuſa.

3. Z wiáry mamy, że káżdy człowiek nie tylko práwowierny, ále też y Zyd, Turczyn, Pogánin, záraz od poczęcia ſwoiego w Zywocie Mátki przydánego od Páná Bogá, ma Anioła Strożá. *Quæritur*: Czyli też P. IEZVS miał Anioła Strożá? odpowiáda záś wſzyſtkich Swięty Tomaſz Anielſki Doktor, że Aniołow poſługuiących miał, ále Strożá Aniołá żadnego nie miał, czemu? bo był Głową wſzyſtkich Aniołow, według owego, co nápiſał S. Páweł *ad Coloſ:* 2. *Qui eſt Caput omnis principatûs & poteſtatis*. Atoli iednák że przyiawſzy ná ſiebie ludzką Náturę, był podległy P. IEZVS iáko y drudzy ludzie, biedzie, rożnym niebeſpieczeńſtwom, prześládowániom złych ludzi, S. Iozef był mu zámiaſt Aniołá Strożá przydány od Oycá Przedwiecznego, ktoryby Go bronił, záchowywał od tego y záwſze miał ná oku. Ztąd u S. *Bernardá* názywa ſię: *Magni conſilii Angelus* wielkiey rády Anioł. O! prawdziwie S. Iozef Anioł; nie co do przyrodzenia? ále co do własności, co do życia, co do obyczáiow Anielſkich: *Ioſephi mores Angelici dicendi ſunt*: Náuká S. *Izydora Iſolana*. Anioł S. Iozef, á nie z porządku nayniżſzego Aniołow, ktorzy

rzy máłe rzeczy oznáymuią ludziom, y głoszą? ále Anioł z porządku Archániołow, postánowiony ná ogłoszenie Niebu y Ziemi, Naywyższey Táiemnice Wcielenia Syná *Bożego*, przez swoie Záślubiny z Pánną Przen: Anioł S. Iozef z porządku Pánowánia, *ex ordine Principatuum*! bo Ociec domniemány Chrystusa, á tym samym wyższy nád Aniołow, ktorym tego nigdy nie pozwolono názwiská. Anioł S. Iozef z porządku Tronow, bo ná Iego Ręku, iák ná Tronie, ták wiele rázy spoczywáł Zbáwiciel. Anioł S. Iozef z porządku Cherubinow! bo dla Istoty Boskiey ktorą częstokroć widział (iáko náucza wielu) był pełen Mądrości. (*apud Bignoni Con: de S. Iosepho*) Anioł S. Iozef z porządku Seráfinow! bo iáko támci w Niebie, ták ten S. Pátryárchá ná ziemi, ognistą pałał ku P. Bogu miłością: *Divina ardens charitate, Deum verum manibus pertractabat.* Zdánie *S. Izydora Isolana.* Anioł S. Iozef z porządku władzy, *ex ordine Potestatum*! bo iáko tenże S. *Izydor* pisze: *Fuit Christi Pueri contra insidias diaboli, & astutias defensor*, był Chrystusa Dziecięciá, Obrońcą od zásadzek y chytrości czártowskich. O! moy *Boże*, iák wiele rázy bronił y obronił ten w ciele ludzkim Anioł Iozef S. P. Iezusa? iák wiele rázy pilnował Go z ostrożnością niewypowiedziáną? bronił Go y obronił od mieczá Herodowego! strzegł pilnie do Egiptu uieżdżáiąc z Nim, strzegł pilnie do Oyczyzny z Egiptu powrácáiąc z Nim! iák lepiey Tobiaszká młodego Ráfał nie mogł, ták dobrze S. Iozef y tám y sam, prowádził y odprowádził zdrowo! *Duxit & redux t sanum.* O! Iozefie S. Strożu Aniele Chrystusa P.

 wszy-

wszyscyśmy Ci obowiązáni zá to, żeś nam do trzydziestego Roku dochował w dobrym zdrowiu Zbáwicielá Nászego. To ták się S. Iozef opiekował y P. Iezusem, że względem tey Opieki, był *Protector salvationum Christi*, bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich, żaden lepiey się opiekowáć nie może sierotą, ták się Nim opiekował dobrze, bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow, żaden lepszego dáć nie może ćwiczenia Dziecięciu, ták ćwiczenie bárdzo dobre dáwał Pánu Iezusowi, bo iák żaden z SS. Aniołow Strożow lepiey ktorego z nas pilnowáć nie może, ták dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował. A wiernemi Chrystusa Páná Członkámi, *alias* Nabożnemi Klientámi swoiemi iák się tákże Swięty Iozef opiekuie teraz? nástępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Iák się tákże teraz S. Iozef opiekuie, Nabożnemi Klientámi swoiemi.

NIc pewnieyszego nád to, że káżdego człowieká, naypierwszym, naywiększym, y naywiernieyszym Opiekunem iest Pan BOG, iáko mu to przyznáie w osobie wszystkich mowiąc, S. Prorok Dawid: *De ventre Matris meæ, tu es Protector meus. Psal:* 70. Nic tákże pewnieyszego iák to, że nas wszystkich Kátolikow, ták grzesznych, iák spráwiedliwych, naypotężnieysza po *Bogu* Opiekunká Przen: MARYA Pánná. A po tey, iestże ktory ieszcze z SS. Páńskich Opiekunem nászym? S. IOZEF. *Mortalium inter Patronos apud Deum, arbitror S. Ioseph esse efficaciorem, ac post B. Virginem Reginam, præstantiorem.* Nápisał S. Izy-

dor *Isolanus*: Między SS. Przyczyńcámi náſzemi przed Bogiem, rozumiem że ſkutecznieyſzego, y po Pánnie Przen: zacnieyſzego nie máſz, iáko S. Iozef. Y iáko zacnieyſzego Przyczyńcy po Maryi nie máſz nád S. Iozefa, ták y ſkutecznieyſzego po Bogu y Maryi nád Niego, Opiekuná náſzego nie máſz. O! ktożby mi tyle pozwolił czáſu, żebym wam doſtátecznie opowiedzieć mogł Opiekę Iego o Sługách ſwoich. Ale mieycie dolyć ná tym, że ták ſię S. Iozef opiekuie Nabożnemi Klientámi ſwoiemi, że względem tey Opieki, ieſt: *Protector omnium ſperantium in ſe*. Pátron nayſkutecznieyſzy przed Bogiem. S. Iozef Pátron nayſkutecznieyſzy przed Bogiem Klientow ſwoich! czemu? *1mo* bo im przyczyną ſwoią, ſkuteczną prożbą u P. Bogá odpraſza grzechy. Nayſkutecznieyſzy przed Bogiem Pátron S. Iozef Klientow ſwoich! czemu? *2do* bo im ſwoią ſkuteczną modlitwą wymadla ná P. Bogu, zgon święty, śmierć ſzczęśliwą. Nayſkutecznieyſzy przed Bogiem Pátron, S. Iozef Klientow ſwoich! czemu? *3tio* bo im ſwoią ſkuteczną przyczyną ju P. Bogá, Niebo, czyli zbáwienie wieczne po śmierci upraſza.

1. Dwoch Pátronow nayſkutecznieyſzych do przebłagánia Bogá Oycá, y uproſzenia nam grzechow u Niego, upátrzył S. *Bernard* P. Iezuſa, ktory ieſt według świádectwá S. Iana Apoſtołá 1. *Ioan*: 2. Orędownikiem náſzym u Oycá, y Nayś: Pánnę Máryą, ktora ieſt Orędowniczką náſzą u Syná. Do tych dwoch, ia przydáię trzeciego S. Iozefa, ktory zá nabożnemi Klientámi ſwemi, oręduie do Chryſtuſa Páná, y Nayś: Mátki Iego, á Nayczyſtſzey Oblubieni-

bienice swoiey. W iákiż zá niemi oręduie sposob? wspomniány S. *Bernard* náucza: że Chrystus P. Orędownik nász, w ten sposob oręduie zá námi do Bogá Oycá: Gdy widzi że źle z námi, że Bogá Oycá gniew, chce bráć gorę nád złościámi nászemi, coprędzey! coprędzey! *ostendit Patri latus & vulnera*, pokázuie Oycu rozproty włocznią *Bok*, y Rány w rękách y w nogách, otworzone gwoźdźmi, y ták temi Nayświętszemi Znákámi podiętemi dla zbáwienia nászego, błaga nam Bogá Oycá. MARYA záś Orędowniczká nászá, w ten sposob oręduie zá námi do Syná. Gdy widzi że się (po ludzku mowiąc) cierpliwości przebiera Synowi, miárká dobiera się Iego miłosierdzia Boskiego, y iuż, iuż spráwiedliwość swoię chce nád námi wywrzeć; nátychmiast! *ostendit Filio Pectus & Vbera*, Pierśi swoie Synowi odkrywa, ktoremi Go karmiłá w Dziecińćtwie, y ták Go do miłosierdzia skłánia. O! sposoby, o! wynálazki, IEZUSA y MARYI! Iezusa ná przebłagánie Bogá Oycá, Máryi ná przebłagánie Syná, iák wielkie! iák skuteczne ieszteście. A S. IOZEF Nayskutecznieyszy Orędownik trzeci iák się też wstáwia do Syná y Mátki, zá swemi Klientámi? w ktory sposob tákże oręduie zá niemi? w ten sposob, iáko pisze *Iustinus Miechoviensis supra Lyst: Laur:* Gdy Go dochodzą proźby nabożnych Iego Sług, żeby im Syná, y Mátkę ubłagał, y z Máryą wraz, uprośił u Syná odpuszczenie grzechow: *Vtriq; ostendit Callos in manibus ex fabrili arte, eorum causâ susceptos.* Oboygu pokázuie ták Synowi iáko Mátce, sprácowáne swe ręce, ktoremi im żywność wyrabiał! Oboygu pokázuie ná tychże swoich rękách bąble, od To-

porá

porá Cieśielſkiego poczynione y chyblá, ktorym ciężko ná nich robił. Y powiádam wam, ták ſkuteczny ten ieſt tákże ſpoſob Iozefa S. ná uproſzenie Klientom ſwoim odpuſzczenia grzechow? że iáko z S. *Bernardem* mowiąc; Ociec Przedwieczny ná ten czás, nic Synowi odmowić nie może, kiedy Go zá námi błaga, prośi przez rány ſwoie; Syn Boży Mátce ſwoiey odmowić nic nie może, gdy Go prośi przez Pierśi ſwoie: ták ná ten czás mowiąc z *Argentinenſem*, áni Syn, áni Mátká, nic nie może Iozefowi odmowić, kiedy przez ſwoie zprácowáne Ręce prośi Mátki iáko ucieczki grzeſznych, o przyczynę do Syná zá ſwemi Klientámi, á Syná o ich odpuſzczenie grzechow: *Credendum non eſt, vel Filium, vel Matrem negare quidquam poſſe Chariſſimo ſuo Ioſeph, obſecranti ſe per manus ſuas, quas tam ſtudiosè devoverat ipſorum obſequijs, toto tempore vitæ ſuæ.* A tu ſię iuż godzi ſpytáć: czyli też S. Iozef ieſt w Niebie teraz z Duſzą y z Ciáłem, kiedy z wiáry mamy, że tám tylko dwá Ciáłá; P. Iezuſa, y Nayś: Pánny? Ná co odpowiádáią niektorzy, że ieſt rzecz pewna, iż S. Iozef w Niebie ieſt z Duſzą y z Ciáłem? iák P. IEZVS, y Nayś: Pánná, czemu? dla ſdopełnienia Troyce ſtworzoney, że iáko tám ieſt zupełna Troyca nieſtworzona, Ociec, Syn, y Duch S. ták żeby też y tá ſtworzona Troyca zupełna byłá, IEZVS, MARYA, IOZEF. Iákoż *Gerſon* Kánclerz Páryzkiey Akádemii, zápewne trzyma, że S. Iozef, był ieden z owych Swiętych, ktorych Ciáłá ná ten czás powſtáły, gdy ná Krzyżu pod czás Męki ſwoiey, P. IEzus umierał, iák mamy w Ewángelii, trzemá álbowiem rokámi przed Smiercią Chry-

ftuſową umárł. Poſpolite záś ieſt zdánie wſzyſtkich Doktorow Kátolickich, że Ci wſzyſcy Swięci, ktorzy przyſzli ná ow czás do życia, gdy ſwoie dał Zbáwiciel zá nich, iuż powtorną nie umárli śmiercią, ále z Ciáłem y z Duſzą z wſtępuiącym Pánem Iezuſem do Niebá y oni wzięci byli. Ztąd o S. Náſzym Bernárdynie Seneńſkim, *Carthagena* piſze *lib:* 4. *hom:* 9. gdy ten Wielki Káznodzieiá, w Pádwie Kazánie máiąc, powiedział to ná Ambonie: *In Anima & Corpore S. Ioſeph in Cælis glorioſus eſt*; ná potwierdzenie tey prawdy, ktorą mowił, Krzyż złoty pokazał ſię záraz nád głową iego, ktory wſzyſcy, co tylko ná Kazániu Iego byli z wielkim ſwoim podziwieniem widzieli. Ták ták! ieſt w Niebie S. Iozef y z Duſzą y z Ciáłem! y tám, iákom powiedział, Synowi y Mátce, pokázuie ſwe zprácowáne ręce. O! wy ſzczęśliwi, zá ktoremi S. Iozef do Chryſtuſa y Máryi, wżnośi ſwe Ręce w Niebie. Prośił *Cicero* Kráſomowcá Rzymſki, zá iákimśi Dejotárem Ceſarzá, żeby przez tę rękę ſwoią, ktorą mu był podał niegdyś gościem u niego będąc, dárował mu winę, gdy coś przewinił potym: *Per dexteram obteſtor, quam hoſpes hoſpiti porrexerat, Viro parce.* Proſzę ia Cię Pánie IEZV, z grzeſznikow naywiękſzy, przez Ręce, ktoreć S. Iozef, y Ty Iemu wzáiemnie w Dziecińſtwie podawał, odpuśćże mi grzechy moie! *parce!* nie karz mnie zá nie wiecznie! *parce!* y day zeyść z tego świátá ſzczęśliwie, wſzák y to zwykł S. Iozef wymadláć ná Tobie, to ieſt ſzczęśliwą śmierć dla Klientow ſwoich.

2. Zgadzáią ſię ná to Aſcetyczni OO. ktorzy tylko piſali

ſali

ſali o S. Iozefie, że Ten Naychwalebnieyſzy Pátryárchá, zchodząc z tego świátá, miał przytomnych przy śmierci ſwoiey, IEZVSA y MARYA, y w obecności Ich, ſzczęśliwie dokonał żywotá. Wprzod iednák, niż S. Duſzá Iego, z niewinnym Pánieńſkim rozłączyłá ſię Ciáłem, gorąco o to prośił Páná Iezuſa y Máryi, áby też y ci wſzyſcy, ktorzy potym do niego nabożnemi będą, podobnież w przytomności Iezuſa y Máryi, zchodzili z tego świátá. A uprośiłże S. Iozef tę łáſkę dla nich? uprośił. Albowiem przyrzekł mu to Pan IEZVS záraz, iáko piſze S. *Izydor Iſolon* 3. p. *Cap*: 9. á przyrzekł w te słowá: *Ero Auxiliator omni homini in Eccleſia juſtorum, qui in die memoriæ tuæ o! Ioſeph, Deo ſacrificia obtulerit, & qui meditabitur in vita tua, & in laboribus tuis.* Bądźże pewien tego o! kocháány moy Piáſtunie Iozefie, że káżdemu człowiekowi w Kośćiele ſpráwiedliwych, ktory w dzień pámiątki Twoiey, álbo zákupi Ołtarzową Ofiárę, álbo ią ſam *Bogu* Oycu ofiárowáć będzie, álbo iey ſłucháć będzie nabożnie, y káżdemu tákże, ktory życie twoie, prace twoie około mnie podięte rozważáć będzie, będę! będę! Pomocnikiem w godzinę śmierci! *Ero Auxiliator omni homini.* O! Pátronie konáiących Iozefie S. y mnie uproś z świátá tego, zeyść ſzczęśliwie, z dobrym mego żywotá dokończeniem, przy obecności Iezuſa y Máryi! *Eja! Ieſu & Mariæ, Te conjunge tertium, quando me ſupremâ die, mors citabit anxium!* A po śmierci, ábym mogł ſię do Niebá doſtáć, ktore Ty Klientom Twoim, ſkuteczną Twą przyczyną wyiedniaſz u Bogá.

H 3. Nie

3. Nie dopiero między uczonemi, tá Kwestya záwadza się: Czyli też Sálomon zbáwiony, czyli potępiony? ná ktorą niepośledni ieden odpowiáda *Author* (*apud Geor: Gaillard: Con: 2. de S. Ios: 20.*) Ze nie iest potępiony, ále ráczey zbáwiony. Rácya tego? bo ieżeli (powiáda) dla Oycá iego Dawidá Zásług, P. *BOG* go nie odsądził od doczesnego Krolestwá, toć go też nie odsądził y od wiecznego Niebieskiego Krolestwá, dla tychże Oycá iego Dawidá Zasług. Cożkolwiek z Sálomonem stáło się, zostawmy to przepáścistym P. Bogá Sądom! nie bádaymy ciekáwie o tym. Pytaymy ráczey o tym czyli też Klient ktory S. Iozefa, álbo iest, álbo potępiony będzie? *Gaillard* pisze: *Vix futurum, ut qui S. Iosepho per devotionem ferventiorem familiarius usus fuerit Patre ac Patrono, à Regno Cœlesti excludatur.* Ktory się státecznym Nabożeństwem do Oycowskiey S. Iozefa Opieki ucieka, záledwie, záledwie ktory potępiony będzie! Chybá ten tylko kto w tę nádzieię grzeszy, że ma Nabożeństwo do S. Iozefa, á tym czásem o pokucie áni pomyśli: kiedy tą się nádzieią karmiąc: uprośi mi S. Iozef zbáwienie! spráwi on to u P. Bogá, że po śmierci do piekłá nie poydę? bo ták czyniąc, zbytnie ufa w Miłosierdzie *Boskie*, á zbytnie ufać w Miłosierdzie *Boskie*, á zbytnie ufać w Miłosierdzie Boskie, iest grzech przeciwko Duchowi S. grzech záś przeciwko Duchowi S. áni ná tym, áni ná támtym świecie, mowi IEZVS w Ewángelii, odpuszczony nie będzie. Ale ktory będąc do S. Iozefa nabożnym z grzechow powstáie, pokutuie zá nie, nie może się po śmierci z Niebem minąć, iest go pe-

wien:

wien, Rácya tego? bo w ręku S. Iozefa klucz od Niebá, O czym ták *Bernardinus, de Busto. Cum Christus haberet Claves Paradisi, dedit unam Matri suæ, & aliam Patri suo Iosepho.* Chrystus máiąc od Niebá klucze, ieden z nich dał Mátce swoiey, drugi domniemánemu Oycu swemu S. Iozefowi. Kto záś ma klucz, ma y wszystko co zá kluczem iest, y komu chce, dáć to wszystko może. Więc y Swięty Iozef máiąc klucz od Niebá, ktorego chce z Klientow, może do niego puścić. Y nie rozumieycie żeby to miáło bydź *cum præjudicio*, z uymą iáką woli P. Bogá? bo iáko owemu Stározakonnemu Iozefowi, Krol Fáráo dał zupełną władzą nád Páństwem swoim, ták dálece; że kogo chciał przyiąć do niego, záwsze mu było wolno. Y kiedy Brácia iego do niego przyszli byli, chcąc się przy nim w Egipcie przytulić, á Iozef dokłádał się Fáráoná w tym, gdzieby ich miał pomieścić? Fáráo odpowiedział mu: *Terra Ægypti in conspectu tuo est, in optimo loco fac habitare eos. Gen: 47.* Wszákże Egipt cáły iest w rękách twoich? y ty nim záwiáduiesz, ty się nim opiekuiesz, ty nim rządzisz? gdzie tedy widzisz, iż naylepiey, tám Rodzeństwo twoie osadź. To ták y Pan BOG Nowozakonnemu Iozefowi S. pełnomocną dał władzą, kogo zechce z Klientow, przyimowáć do Niebá. Y gdy się P. Bogu przymawia zá ktorym, Pánie! trzebáby też tego mego wiernego sługę, pomieścić tu, z Wybránemi Twoiemi? Pan BOG mu podobnie odpowiáda, iák támtemu Iozefowi Fáráo: Wszák ieden klucz od Niebá przy Tobie Iozefie? więc mu otworz nim, y pomieść go w nim, Iam od tego nie iest!

In optimo loco fac habitare eum. Owoż! iák to po Chryſtuſie y Máryi Nayſkutecznieyſzy S. Iozef Pátron Klientow ſwoich, przed Bogiem. Nayſkutecznieyſzy! bo im ſwoią ſkuteczną prozba, upraſza u P. Bogá odpuſzczenie grzechow. Nayſkutecznieyſzy! bo im ſwoią ſkuteczną modlitwą, wymaga ná Pánu *B*ogu zgon święty, śmierć ſzczęśliwą. Nayſkutecznieyſzy! bo im ſwoią ſkuteczną przyczyną upraſza po śmierci u Páná *B*ogá Niebo. Mamy tedy iuż, iák ſię opiekował S. Iozef Nayś: Pánną? iák Pánem Iezuſem? iák też opiekuie ſię Klientámi ſwoiemi? Nayś: Pánną, opiekował ſię mocno, Pánem Iezuſem bárdzo dobrze, Klientámi ſwoiemi ſkutecznie. Mocno opiekował ſię N. Pánną! bo Iey był Pánieńſtwá Strażnikiem mocnym, honoru y ſławy Obrońcą mocnym, w troſkách, w utrapieniách, mocno cieſzacym Pocieſzycielem. Pánem Iezuſem opiekował ſię bárdzo dobrze! bo iák nigdy żaden, naylepſzy z ludzi Opiekun, lepiey ſię opiekowáć ſierotą nie może, iák ſię Ten bárdzo dobrze opiekował P. Iezuſem! bo iák nigdy żaden naylepſzy Guwerner, lepſzego dáć ćwiczenia dziecięciu nie może Páńſkiemu, tákie Iozef bárdzo dobre ćwiczenie dáwał, Dzieciątku P. Iezuſowi, bo iák podobno z SS. Aniołow Strożow, lepiey żaden człowieká ſtrzedz nie może, ták S. Iozef P. Iezuſa ſtrzegł. Klientámi záś ſwoiemi, ſkutecznie opiekuie ſię teraz! bo im ſkuteczna ſwoią prozbą, grzechow odpuſzczenie u P. *B*ogá upraſza, bo im ſkuteczną ſwoią modlitwą, wymadla ná P. Bogu zgon święty, śmierć ſzczęśliwą, bo im ſkuteczną ſwoią przyczyną wyrabia u Páná Bogá Niebo.

KON-

KONKLUZYA.

BAdźmyż zá tę wdzięczni Opiekę Iożefowi S. ktorą miał nád Máryą Mátką Bofką, y nád Synem Iey, Zbáwicielem náfzym. Co śił w ciele, dziękuymy mu wfzyftkiemi zá nię. Sámi záś w Nabożeńftwie ku Niemu, nie tylko nie uftáymy, ále y nie ftygniymy. Bo ieżeli czcić dla tego winniśmy SS. Páńfkich, że Bofcy Przyiaciele? O! iák czcić powinniśmy S. Iozefa, ktory nie tylko że Przyiaciel P. *Bogá* wielki, ále też y domniemány Ociec, Dozorcá, Karmiciel, Piáftun Chryftufa. *Bo* ieżeli SS. Páńfkim winniśmy wfzelki honor, że fię ten wfzyftek honor świádczony onymże, ná Chryftufa zlewa, iáko Tego, ktory ieft *Sanctus Sanctorum*? O! iáki dopiero Honor winniśmy S. Iozefowi, ktoremu ten wyświádczyć, ieft wyświádczyć fámemu Chryftufowi! świádcząc go bowiem Oycu, świádczemy y Synowi? według owego, co nápifał z Duchá S. Káznodzieiá Páńfki: *Gloria filiorum funt Patres eorum.* Chwałá Oycow, ieft Chwałá Synow. Bo ieżeli SS. Páńfkim winniśmy pofzánowánie, dla ich świątobliwości, iáko mowi S. Páweł *ad Rom*: 2. *Gloria & honor, omni facienti bonum.* Chwałá y pofzánowánie káżdemu czyniącemu dobrze. A kto procz Mátki *Bofkiey* świątobliwfzy od Iozefa? Nie Aniołowie, nie Archániołowie! bo z tych żadnemu nie mowił *Syn Boży*: Tátá! Tátá! tylko Iozefowi? *Cui enim Dominus Angelorum aliquando dixit: Filius meus es tu? ad Hæbr*: 1. Nie ludzie! bo z tych żaden, tylko S. Iozef ftał fię godnym bydź Oblubieńcem

Przen:

Przen: Máryi Pánny. Bo ieżeli SS. Páńſkich winniśmy Nabożeńſtwem uymowáć ſobie, że ſą náśi Przyczyńcowie do Bogá? Czyiáż ſkutecznieyſza po Chryſtuſie y Máryi przyczyná, iák Iozefa? o czym mieliście wyżey. Inni z SS. zá námi przyczyniáią ſię *deprecatoriè, per modum* proźby, iáko Przyiaciele, S. Iozef *Authoritativè, per modum* rozkazánia, iáko Ociec. *Quanta o! fiducia, quanta eſt vis impetrandi, quia dùm Vir, dùm Pater orat, Vxorem & Natum; velut imperium reputatur.* O! co to zá poufałość, (odzywa ſię *Gerſon*) co zá moc proźby Iozefa y przyczyny? gdy ten Mąż, gdy ten Ociec, Oblubienice prośi y Syná; proźbá Iego zá rozkaz ſtáie, Ach! iákże go ſobie uymowáć gorącym Nabożeńſtwem winniśmy? iák ſię Iego ſkuteczney polecáć Opiece? Weſtchniymyż do Niego wſzyſcy, S. Bernardá Seneńſkiego ſtylem: *Memento noſtri Beate Ioſeph!* S. Iozefie pámiętayże o nas w káżdey potrzebie, *memento!* pámiętay o nas! *& tuæ Orationis ſuffragio apud Tuum putativum Filium intercede,* á modlitwą twoią, do Twego domniemánego Syná przyczyń ſię, ábyśmy bez pokuty nie umárli w grzechách! *intercede!* ábyśmy opátrzeni SS. Sákrámentámi ſzczęśliwie z tego świátá zeſzli! *intercede! ſed & Beatiſſimam Sponſam Tuam nobis propitiam redde!* Sprowadź nam ná ten czás N. Twoię Oblubienicę ná pomoc! *redde propitiam!* áby ſię wraz z Tobą w onym oſtátnim punkcie, rozſtánia ſię duſze z ciáłem, przyczyniáłá do Syná zá námi! *redde propitiam!* O! Mocny Opiekunie Máryi! o! Dobry Opiekunie Iezuſa! O! ſkuteczny Opiekunie Klientow Twoich! *Redde nobis propitiam Bea-*

tissimam Sponsam Tuam! Niechże się ná ten czás zá námi przymawia! *quæ Mater est Ejus, qui cum Patre & Spiritu S. vivit & regnat per infinita sæcula sæculorum Amen.* Wszák Oná Mátká Tego, ktory z Oycem y z Duchem S. żyie y kroluie przez nieskończone wieki wiekow. Amen.

SCENA PRZEDZIWNEY POKORY S. FRANCISZEK BORGIASZ,

W Kościele Krákowskim SS. Apostołow Piotrá y Páwłá XX. Societatis JESU, z Ambony

UDANA.

1753.

Reliquimus omnia Matt: 19.
Spectaculū facti sumus mundo, Angelis, & hominibus 1.Cor:4.



Ycie doczesne człowieká, ieżeli z Chryzostomem będziemy mowić nie co inszego iest, tylko ieden ustáwiczny widok, ustáwiczna komedya. *Non est theatralibus scenis præsens vita dissimilis.* Ná ktorey komedyi świát theatrum iest, człowiek scena, BOG przypátruiącym się. Ná ktorey mowię komedyi, rożni rożne udáią Osoby, ten Cesa-

rzá,

rzá, ow Xiążęciá, ten Páná, ow ubogiego. Szczęśliwy! kto ná tym theátrum choć nie długo, ále pięknie pokaże się, szczęśliwy! ktory dobrze uda osobę swoię. Bo ieżeli ná czym, więc ná tym cáła rzecz záwisłá: nie kto długo ná tym theátrum świátá scenę swoię ciągnie, ále kto dobrze choć krotko. Iáko álbowiem wszystkie opery nie ztąd pochwałę máią, że trwáią dzień y noc, że się ciągną kilká kilkánaście godzin, ále kiedy dobrze udáne pokázuią rzeczy; ták y tá doczesna życia nászego scená, nie z tego zálecona bywa, że długa, ále z tego, że dobra, chociaż krotka. *Quomodò fabula, sic vita; non quàm diu, sed quàm bene acta sit, refert*, nápisał *Seneca*. O toć się záwsze w Pogáństwie náwet poczciwego chárákteru stáráli ludzie, choć krotko, byle dobrze w Osobie swoiey udáć doczesne życie: y ták August Cesarz (o ktorym pisze *Cornelius à Lapide* ná listy S. Páwłá) gdy się czuł bliskim śmierci, nie o czym inszym ostátni raz mowił z Vrzędnikámi Páństwá swoiego, tylko o tym: *Satisnè commodè, personam nostram hac scena, hoc theatro egimus?* Czy dosyć dobrze w tey scenie, ná tym theátrum, událiśmy osobę nászę, co rozumiecie? nie mowił czy dosyć długo przeciągneliśmy scenę Pánowánia nászego, ále czy dobrze událiśmy osobę nászę? ná co gdy odpowiedzieli wszyscy *sat commodè*! dosyć dobrze! to chwałá Bogom, spuśćcież porterę teraz, y to wyrzekszy skonał. O to y teraz w Chrześciáństwie wszyscy sludzy Boscy, y dzisieyszy tákże stárał się S. Borgiasz, żeby iák naylepiey Osobę swoię udáć. Obaczmyż tedy ná teráźnieyszym Kazániu, iák też udał Osobę

swoię

ſwoię w tey doczeſney ſcenie S. Fránciſzek *Borgiaſz? Non eſt theatralibus ſcenis præſens vita diſſimilis. A. M. D. G.*

Wſzyſcy Fránciſzkowie, ktorych Kościoł *Boży* Vroczyſtości obchodzi, dobrze, chwalebnie, událi Zycie ſwoie, właśnie ná podobieńſtwo, kiedy uważam, onych czterech Zwierząt, Woz Chwały *Bożey* ciągnących, u Ezechielá Proroká *Ezech:* 1. Y ták Aſſyiſki Náſz Fránciſzek dla Seráficzney Bogomyślności ſwoiey, Oſobę ſwoię udał ná podobieńſtwo roſłego Orłá o wielkich ſkrzydłách, ktory w uſtáwicznym rozmyślániu Męki Páńſkiey zátapiał myśl, iák w Słońcu Orzeł zátapia źrzenicę, y ná podobieńſtwo owego Orłá, o ktorym czytamy *Eſech:* 17. dopoty ná Libánie, to ieſt ná gorze Alwerneńſkiey Miſtycznego Cedru Vkrzyżowánego Chryſtuſa áffektem Seráficznym nie przeſtał ſsáć, poki wſzyſtkę treść nie wyſsał z niego, Nayświętſze rozumieycie ná Ciele ſwoim piątná. Fránciſzek *de Paula* dla wielkiey, ktora ſię w nim, poki żył, wydawáłá, proſtoty, y dla ſkromnego záżywánia nieſtrawnych y grubych potraw, Oſobę ſwoię udał ná podobieńſtwo prácowitego Wołu. Fránciſzek Xáwery, dla gorliwości niewypowiedziáney, około zbáwienia ludzkiego, Oſobę ſwoię udał ná podobieńſtwo Lwá, ktory gdzie tylko ryknął, wſzędzie ſię wáliły *Báłwány*, á podziemnych kráiow narody niezliczone, ná Imię IEZVS, padáły ná koláná, kłániáły ſię Vkrzyżowánemu. Z Fránciſzkiem Xáwerym w iedney parze niech idzie Fránciſzek Sálezy, ktory tákże ná podobieńſtwo młodego Lewká, Oſobę ſwoię udał, y łup niemáły Kościołowi przynioſł, bo ſamych Kácerzow 72. ty-

ſiące, grzeſznikow bez liczby: *Didicit prædam capere.* To ták ci wſzyſcy w Koście Bożym Fránciſzkowie Wielcy, událi Oſoby ſwoie. Aſſyiſki iáko Orzeł: *de Paula,* iáko Woł: Xáwery z Sálezym iáko Lew. A dziſieyſzy też S. Fránciſzek Borgiaſz, w Ciele iák udał Oſobę ſwoię? oto ták właśnie, iák czwarte źwierzątko w pomienionym Ezechielowym ſprzężáiu: *Similitudo vultûs erorum facies hominis.* Ná podobieńſtwo człowieká, ále człowieká pokornego wielce. Ták dálece: że cáłe Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá, byłá to iedná przedziwna ſcená, głębokiey pokory, świátu, Aniołom y ludziom. Swiátu, ktory ſię z tey Iego pokory budował. Aniołom, ktorzy ſię tey Iego pokorze zdumiewáli: Ludziom, ktorzy ſię z tey pokory podobney pokory uczyli. Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá, przedziwna ſcená, głębokiey pokory, z ktorey ſię świát budował, Aniołowie zdumiewáli, á ludzie podobney pokory uczyli. *Spectaculum mundo, Angelis, & hominibus.* Zácznijmyż od pierwſzego.

CZĘSC PIERWSZA.

Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá Spectaculum mundo, *przedziwna ſcená głębokiey pokory, z ktorey ſię świát budował.*

POkornych widzieć z kondycyi proſtey, nie pierwſza świátu. Dość ſię ich nápátrzył nie tylko w owych Páwłách proſtaczkách, nie tylko w owych Dydakách Komplutenſkich, nie tylko w owych Felixách z Kántálicyi, lecz y w wielu innych. Ale z dyſtyngwowáney kondycyi, Páńſkiey, Ceſarſkiey, Krolewſkiey, Xiążęcey, nie bárdzo wielu wi-

dział. Rzadki ná świecie Alexy, ktoryby Domem, y Fortuną, y Zoną, y wielkiemi nádzieiámi pogárdził dla Chrystusa, á ubogie w pokorze obrał sobie pielgrzymskie życie. Rzadki Lotáryusz ktoryby drugiemu ustąpił Cesarskiego Tronu, á sam się w wystáwionym od siebie Klasztorze ná pokucie z Mnichámi zámknął. Rzadki Vgo, ktoryby Krolewską Koronę zámienił w Kápłáńską. W Roku 1550. Iednego tylko tákiego S. Fránciszká Borgiaszá widział, y niezmiernie też zbudował się z tey Iego pokory. 1mo Ze Borgiasz Xiążę Gándyi, Márgrábiá Lombágii, Wice-Rey Kátáláunii, Pan ták Wielki, á wyzuł się dla Chrystusa z wszelkiego honoru. A ieszcze bárdziey zbudował się 2do z tego, że nie tylko z honoru, ále też y z przywiązánia do Dziedzicznego Xięstwá, gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyzuł Fránciszek Borgiasz, że choć mu się ná czás podawáłá okázya blisko bárdzo będącemu od niego, wstąpić też do niego, náwiedzić go, obaczyć co się w nim dzieie, tedy nigdy áni náyźrzał do niego. A naybárdziey zbudował się Chrześciáński świát 3tio z Borgiaszá dla tego, ze nawet y z Oycowskiego ku dzieciom swoim áffektu ták się więc odtąd wyzuł, że iákby im áni nigdy Oycem nie był, álbo iákby ná świecie nie żył.

1. Ieżeli komu bydź może lepiey ná świecie, więc Pánom z Pánow. Ani tym się kiedy dá biedá we znáki? bo máią dość wszystkiego, Ani gryzotá iáka? bo im ią álbo dobra kompánia, álbo Przyiaciel dobry, prędko wybiie z głowy. Ani turbácya? bo się záwsze máią czym rozerwáć. Ledwieby nie Ráiem ziemskim Páńskie życie ná

świecie názywáć śię powinno! bo y w wygodách wielkich, iák w Ráiu żyią, w pociechy y w wszelkie pomyślności dla siebie iák w Ráiu obfituią. Tá tylko rożność między tym ich swobodnym świátowym życiem y Rayskim záchodzi, że temu długoli krotkoli, postáremuż kiedyż tedyż ná koniec przyidzie, támtemu nigdy. A przecię choć to ták bárdzo dobrze ná świecie Pánom, S. Fránciszkowi *Borgiaszowi* iák śię przykrzyło ná nim? wymowić trudno. Dosyć mieycie ná tym, że cokolwiek z wesołości mieć może świát, cokolwiek rozrywek, cokolwiek uciech, z tego wszystkiego nic S. *Borgiaszá* kontentowáć nie mogło. Niepodobna! ále śię w czym świát muśiał przeniewierzyć Borgiaszowi, że mu życie ná nim nie było miłe? ták iest ták! S. Fránciszkowi Borgiaszowi świát śię przeniewierzył. Długo długo mydlił mu oczy świát swoiemi sposobámi, honor, urodę, szczęście, bogáctwá, udáiąc przed nim zá co trwáłego. Y poniekąd wiárę temu *Borgiasz* dáwał, ile że nigdy z nim świát ná przemiány nie szedł, ále co raz ná wyższy á wyższy, szczęścia, honorow, wysadzał go stopień. Dopiero, kiedy Izábelli Cesarzowy powieki śmierć záwárłá, *Borgiaszowi* otworzyły śię oczy. Dopiero pomiárkował, że ná świecie y szczęście upłynne, y honor niestáteczny, urodá y wszystko nie trwáłe. Dopiero doszedł, że ták z nim postępował świát, iáko z rybámi wody w morzu y rzekách wszystkich. W rzecznych y morskich wodách, pod czás iásnego dniá y pogodney nocy, właśnie niby w zwierciedle iákim, ták śię dobrze wydáie cáłe Niebo, gdyby to tám osadzone było! ná ktore zápátruiąc śię rybki, w

pieczárách ſwoich, chcąc ſię iego pięknością nálycić, wychodzą ze wſzyſtkich, y ſták według Názyánzeńſkiego: *Lætantur umbris, & imaginé lucis inani.* Ták álbo podobnie ſwiát mydlił Borgiaſzowi oczy: *Et facies hominis quaſi piſces. Habacuc* 1. Niby to coś trwáłego, prawdziwego coś pokázywał Borgiaſzowi, y chwytał ſię tego Borgiaſz, iák owego cieniá Niebá chwytáią w wodzie: áż kiedy ſię dobrze przypátrzył wſzyſtkiemu, przyznał z Złotouſtym: *Imagines ſunt, & inania ſimulcura, quæcunq́ ad Gloriam faciunt humanam.* Że to wſzyſtko czym mu świát mydlił oczy, tylko kſztałt, tylko podobieńſtwo, tylko málowánie, ktore ſię zmázáć może. O! głupſtwá náſze, o! rádzicie omylne, (záwołał Borgiaſz) y długoż długo te obłudy kocháć, długoż tego kłámſtwá będziemy ſię chwytáć? Boże! oświeć oczy moie, á pokaż mi drogę do ſłużby twoiey. Iuż więcey świecie, iuż ſpráwy z tobą nie będziemy mieli! Y ták, co ſłowy mowił, uczynkiem ſpełnił, gdy po śmierci Eleonory Zony ſwoiey, świát pożegnał, á z Chryſtuſem przywitał ſię w tym Zakonie, w ktorym żyć *Eſt animari ſpiritu humilitatis*, ieſt żyć Duchem pokory, iáko mowi Iulius III. w Bulli, ktora ſię poczyna *Sacræ Religionis.* W ktorym żyć, ieſt wyzuć ſię náwet z właſney woli, á tylko ſkárbić ſobie w Niebie, iáko mowi Pius IV. w Bulli, ktora ſię poczyna: *Et ſi ex debito.* W ktorym żyć, ieſt to bydź cudem y właſney krwie rozlewcą, iáko mowi Pius V. w Bulli: *Dum indefeſſæ.* O! iák ſię zádziwił wielce świát tey pokorze Borgiaſzowey, y z niey zbudował dużo! Borgiaſz Pan ták Wielki, Xiążę, Márgrábiá,

Wice-

Wice-Rey, dla Chryſtuſa opuſzcza wſzyſtko? z Imienia, z honorow, doſtátkow, máiętnośći wyzuwa ſię? o! przykłádzie rzadki! o ſceno głębokiey pokory: Ey! ktożby ſię z Ciebie nie zbudował? Piſzcie co chcecie Hiſtorycy, dla czego ow ſławny woiownik Károl piąty Ceſarz, uſtąpiwſzy Godnośći Ceſarſkiey Synowi, zdeptáwſzy wiele Koron, w Klaſztorze Hieronimiánow oſobny żywot záczął? iedni, że ſię mu uprzykrzyły rządy; drudzy, że znáć zdolnym do nich ſam ſię nie ſądził Károl: ia powiádam! że Károl Ceſarſtwo y Koronę Hiſzpáńſką złożył? S. Fránciſzkowi Borgiaſzowi przyznáć trzebá, bo z tego niepráktykowánego przykłádu Iego, zdawná, zbudował ſię Ceſarz, pierwſza po Namieſtniku Chryſtuſowym Głowá Chrześciáńſkiego świátá. *Carolo quinto abdicationis Regni; quæ victorias ac triumphos famam eſt ſupergreſſa, Auctorem fuiſſe Borgiam accepimus; cum ambo ætate florentes, de rerum humanarum contemptu colloquerentur* piſze *Engelgrave.* A iáko zbudował ſię świát z tego, że S. Fránciſzek Borgiaſz przez pokorę z godnośći dla Chryſtuſa wyzuł ſię? ták z tego ieſzcze bárdziey: że y z przywiązánia do dziedzicznego Xięſtwá gniazdá, Oyczyzny ſwoiey, ták ſię wyzuł Fránciſzek Borgiaſz: iż choć mu ſię ná czás podawáłá okázya bliſko bárdzo będącemu od niego, náwiedzić go, wſtąpić też do niego, obaczyć co ſię w nim dzieie? tedy pokorny Borgiaſz, iák go raz dla Chryſtuſa porzucił, więcey nigdy áni náyźrzał do niego.

2. Miłość Oyczyzny ták ſłodnieie człowiekowi w ſercu, że choćby był w złotym kráiu, miło mu przecię wſpomnieć,

mnieć, gdyby też ná naylichſzą, ná nayuboższą, doſyć że Oyczyznę ſwoię. *Neſcio quá natale ſolum dulcedine cunctos ducit, & immemores non ſint eſſe ſui.* Y mamy tego przykład ná Synách Iákobá Pátryárchy *Gen:* 47. ktorym dość pięknyDość żyzny Egipt z cáłym ſwoim przyległym kráiem, chociaż y w głodne czáſy, ták przecię nie ſmákował, iák Ziemiá Cháńáneńſka, gniazdo, Oyczyzná ich. Bo kiedy ich ſpytał Fáráo: *Quid habetis operis?* Co tu macie zá ſpráwę? czym ſię obchodzicie? co ieſteście? Páſterze owiec ieſteśmy, ſłudzy twoi, iák my ták y Oycowie náśi, zágościliśmy ſię w Ziemi twoiey, álbowiem nie máſz paſzy ſtádom ſług twoich przed ciężkim głodem w Cháńáneyſkiey Ziemi. Vważaycież! nie mowią: zámieſzkáliśmy ſię, záſiedzieliśmy ſię w kráiu twoim, iákby w kráiu ſwoim, ále mowią zágościliśmy ſię! ná co ták *Alvarez: Vide quo amore Patriam proſequantur; licèt enim paſcuis & alimentis deſtituta omnino eſſe terra Chanaan, adhuc tamen Ægyptus fæcundiſſima pro peregrinatione illis habetur.* Co to zá miłość Oyczyzny w tych Synách Iákobowych? lubo kray ich Cháńáneyſki, kray niepożywny, kray ogłodzony, ieſzcze iednák Egipt, w ktorym ſię dobrze máią, zdáie ſię im tylko gościnną iedną, tylko przechodnim kráiem. Pánowie młodzi! ále to poſpolicie mowiemy: *Vbi bene ibi Patria?* ták to miłość Oyczyzny człowiekowi ſłodka, choćby był w złotym kráiu, miło mu wſpomnieć gdyby też ná nayuboższą Oyczyznę ſwoię. Dopieroż! iáka w nim rośnie chęć, rok ktory w niey niebywſzy, przywitáć ſię z nią, obaczyć ią, náwiedzić? bierzmy miárę z ptáſtwá nie-

rozu-

rozumnego, ktore tám ciągnie, gdzie ſię wylągnie. O iednym tylko S. Fránciſzku Borgiaſzu czytam, że w nim chęci tey, przywiązánia tego, do dziedzicznego Xięſtwá Oyczyzny ſwey nie było: bo kiedy był Poſłem do Krolá Hiſzpáńſkiego od Papieżá Piuſá V. będąc w Wálencyi bliſko bárdzo Domu ſwoiego, bo dzień tylko drogi do niego było, nie chciał go náwiedzić. S. Borgiaſzu! godziłoby ſię przecię, wyboczyć do ſwego niegdyś Xięſtwá, y Synowſkie obaczyć też rządy? ktoż wie czy táka tám kárność w poddáńſtwie twoim teraz, iáka zá ciebie byłá? Niech ſię dzieie iák chce! ia tám nie myślę poſtać, odpowiáda Borgiaſz: Rácya S. Borgiaſz ma wielką.

Kiedy ſię z tym dał ſłyſzeć Piotr y ſwoim y Kolegow Imieniem przed Chryſtuſem Pánem: Otośmy Pánie opuściili wſzyſtko y poſzli zá Tobą, coż nam tedy będzie? Chryſtus odpowiedział mu ták: Wy ktorzyście zá mną poſzli, w odrodzeniu, gdy uſiędzie Syn Człowieczy ná Stolicy Máieſtatu ſwego, będziecie y wy ſiedzieć ná dwánaście Stolicách, ſądząc dwánaście pokolenia Izráelſkiego, y ktoryby opuścił dom &c: dla Imienia mego, tyle ſtokroć weźmie. Czemu też to Pan IEZVS ták ná pierwſze nie odpowiedział Piotrowi, iáko więc odpowiedział ná drugie iego ſłowá? czemu ták nie powiedział: Wy ktorzyście opuścili wſzyſtko, iáko powiedział wy ktorzyście poſzli zá mną; ále *abſolutè* rzekł *omnis* wſzelki, ktoryby opuścił? *Sylveira* przyczynę náznácza: żeby Piotrowi y drugim Apoſtołom dążącym do doſkonáłości, nie przypomniał raz dla niego opuſzczonych rzeczy. Tákowe bowiem wſpo-

wſpomnieniá, zwykły draźnić w człowieku áppetyt, chciwość *ad repetenda relicta*, do odzyſkánia porzuconych doczeſności. A táć też to byłá rácya u S. Borgiaſzá, czemu bliſko będąc domu ſwoiego, nie chciał go náwiedzić? żeby w ſobie podobney chciwości nie podráźnił, álbo żalu nie wzbudził, widząc iák wiele dla Páná Bogá odſtąpił; á iuż ſobie z Páwłem mowił: *Quæ quidem retrò, ſunt obliviſcens, ad ea verò quæ ſunt priora extendens me ipſum: ad Philip: 3.* Tych rzeczy ktore zá mną ſą, zápomniałem, á do tych ſię ciągnę, ktore ſą przedemną. O! gdybyżeś mogł przemowić świecie! dopierobyś nam powiedział, iák ſię ty bárdziey ieſzcze z tego zbudował, że Borgiaſz y z przywiązánia tákże poſpolitego ludziom wyzuł ſię do dziedzictwá ſwego. W pierwiaſtkách Kośćiołá Bożego, pogánie y ſami náwet Okrutnicy, Nero, Dyoklecyan, widząc iáko Chrześciánie dla miłości Chryſtuſá, Domy, máiętności ſwoie z chęcią opuſzczáią, ták ſię z nich budowáli; że iáko piſze *Tertullian* ináczey nie názywáli ich; tylko: *Chriſtiani exhæredes*, Chrześciánie wydziedziczeni. Toż ſamo o S. Borgiaſzu potrzebá mowić świátu: Borgiaſz y z dziedzictwá wydziedziczony, owſzem y z przywiązánia iákiegokolwiek do dziedzictwá, bo choć ſię mu y ſpoſobność podáie náwiedzić go, nie chce uczynić tego. Ale z czego ſię świát naybárdziey zbudował w Borgiaſzowym życiu? z tego: że y z Oycowſkiego náwet ku dzieciom ſwoim áffektu ták ſię był wyzuł S. Fránciſzek Borgiaſz, iákby im Oycem nie był, álbo iákby ná świecie nie żył.

3. Dwie do ſiebie z nátury właſności Rodzice máią;

naprzod máią to do siebie: że z wrodzoney ku dzieciom miłości, ták nád strátą iednego boleią, iáko gdyby strácili wszystkie. Y nie dziw! że ták potężny iest Rodzicielski áffekt! bo iáko żyią z osobná w káżdym, ták też y z osobná umieráią w káżdym. A táki był áffekt! *Gen:* 42. owego Pátryárchy Iákobá, ktoremu gdy Beniáminá naymłodszego do Egiptu bráno, ledwie się nie rozbolálá Dziádowiná: *Absq; liberis me esse fecistis.* O! dzieci dzieci, iużeście mnie też teraz zostáwili bez dzieci, Iozefaście mi strácili, Symeoná iák powiádacie w Egipcie uwiązili, Beniáminá mi bierzecie, to iuż mnie też samego zostáwiacie? A wszák tych trzech wyiąwszy, dziewięć masz ieszcze Synow miły Stáruszku, więc nie osierociałeś, nie zostałeś bez dzieci? Táki to wielki táki, áffekt ku dzieciom Oycow, że im iednego strácić, zdáie się wszystkich strácić. *Absq; liberis me esse fecistis.* Powtore to do siebie Rodzice máią: że rádziby dzieci swoie widzieć w iák naywiększym szczęściu. Ztąd owe pieszczone názwisk wynálazki dzieciom, że ich iuż to złotem, iuż to kleynotámi, iuż to Bog wie nie iák zowią. Y ták owá Rzymiánká, spytána gdzieby swoie kleynoty miáłá? skazáwszy ręką ná dziecię rzekłá: Ot to kleynoty moie. Czy były też te własności áffektu Rodzicielskiego w S. Fráncilzku Borgiaszu ku dzieciom? poki żył świeckim Pánem, bydź może iże były, ále zostáwszy Iezuitą, ták się wyzuł z tego áffektu ku nim, iákby im Oycem nie był, iákby krew iego nie byli, iákby ná świecie nie żył. Y gdy mu w tym przygániáli? mawiał! Kocham ia swoie dzieci, y proszę P.

Bogá zá nie, ále modlitwá moiá wdzięcznieyſza P. *B*ogu będzie, kiedy ſię z krwią nie zmieſza. Niech ginie tá miłość, á niech Niebieſka żyie, ktorey iedynie ſzukam. Dáno mu raz znáć, że Corká iego umárłá nagle. Coż ná to powiedział S. Fránciſzek *B*orgiaſz? nic więcey tylko to: Co mi było pożyczono, to mi ſłuſznie odebráno. A znákow też pomieſzánia iákiego, fráſunku, nie pokazał po ſobie? y naymnieyſzym podobieńſtwem nie było po nim znáć, żeby ſię álbo záturbował, álbo zmieſzał, ná tę ták niepocieſzną nowinę. Ach! coż ia to ſłyſzę? y Ociecże to dzieciom, ktory z śmierci dziecięciá ſwoiego nie umiera ná ſercu od żalu? y maż ten w ſobie krew? żyież ten ná świecie? żyie żyie! ále iákby nie żył, bo wcále świátu umárł, właſney miłości umárł, krwi náwet ſwoiey umárł: *Tanquam mortuus ſuorum obliviſcens.* O czym ſłyſząc Károl piąty Ceſarz, że S. Fránciſzek Borgiaſz ták ſię wyzuł z Oycowſkiego ku dzieciom ſwoim áffektu, iákby im álbo Oycem nie był, álbo ná świecie nie żył? żeby doświádczył czy ieſt ták w ſamey rzeczy? czálu iednego, záſzedł w ten ſpoſob náń: Xiężę Fránciſzku Borgiaſzu, żali ſię ná ſtárſzego Syná twego Károlusá przedemną, Kárdon Stároſtá Morſkiey Arágonii, że Krolewſkie Dobrá iákoś nieſłuſznie trzyma. Aż Swięty ná to rzecze: MCi Ceſarzu nie mogłbyś lepiey zrobić, iáko gdybyś mu ie odebrał, á Kárdonie dał. Ták to ty dzieci kochaſz? záwoła Ceſarz! ktory zámiaſt prośić o więcey dla nich, y to odbieráć każeſz? podobno potrzebnieyſzy Kárdoná á niżeli Syn moy! Y powiáda Piſarz Zycia iego, że z tych

ślow S. Fránciszká Borgiaszá áż się zbudował Cesarz, bo co słyszał o nim, sam doznał tego, sam doświádczył. Owoż scená przedziwney pokory głębokiey świátu Chrześciáńskiemu S. Fránciszká *Borgiaszá* Zycie, z ktorey się świát zbudował dla tych trzech przerzeczonych przyczyn. 1*mo* Ze Pan ták Wielki z pokory dla miłości Chrystusa, wyzuł się z wszelkiego honoru. 2*dò* á z tego ieszcze bárdziey, że nie tylko z honoru, ále też y z przywiązánia do dziedzicznego Xięstwá, gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyzuł Fránciszek Borgiasz, że choć mu się ná czás podawáłá okázya, náwiedzić go będącemu blisko od niego, tedy áni náyźrzał do niego. 3*tiò* Naybárdziey záś zbudował się z tego, że náwet y z Oycowskiego ku dzieciom swoim áffektu, ták się więc wyzuł, iákby im nigdy Oycem nie był, iákby ná świecie nie żył. Ale byłá też y Aniołom ieszcze przedziwna scená głębokiey pokory, S. Fránciszká Borgiaszá Zycie, bo się áż zdumiewáli nád nią. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá Spectaculum Angelis, *przedziwna scená głębokiey pokory, bo się áż zdumiewáli Aniołowie nád tą pokorą Iego.*

DWoiáko w Piśmie bierze się Anioł: w przyrodzonym, y obyczáiowym rozumieniu. W pierwszym znáczy Niebieskich Duchow, dobrych Aniołow y złych. W drugim według S. Bernárdyná Seneńskiego, znáczy *Biskupow* y Rządcow, ktorzy iákiemi są Rządcámi, náprzykład mowiąc *in Societate Iesu* Assystenci Generálni, ktorzy y z miłości, y z świątobli-

tobliwości, y z umieiętności, y z roſtropności, záwſze ſię mogą názwáć *Magni Conſilij Angeli*, Wielkiey Rády Aniołámi. Anioł álbowiem Imię ieſt urzędu, nie przyrodzenia, bo ma urząd cieſzącego, oświecáiącego, y buduiącego. A táż ſamá powinność ieſt Generálnych Aſſyſtentow *Societatis*, y wſzyſtkich ktorzy rządzą cudzemi Duſzámi: ſmutnych cieſzyć, nieumieiętnych oświecáć, oſpáłych budzić do miłości P. Bogá, do záchowánia poruſzáć Zakonnych uſtaw. Tego tedy dwoiákiego rozumienia Aniołom, S. Fránciſzká Borgiaſzá. Zycie przedziwną było ſceną głębokiey pokory, z ktorey ſię áż zbudowáli: Y ták przyſtępuiąc porządnie do rzeczy, 1*mò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory Aniołom, to ieſt: *Biſkupom* Naywyżſzym, ktorey ſię zdumiewáli, gdy Borgiaſz po kilkákroć ofiárowánego ſobie od nich, Kápeluſzá Kárdynálſkiego, przyiąć żadną miárą niechciał. 2*dò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory Aniołom to ieſt Aſſyſtentom Generálnym *Societatis*, gdy Borgiaſz z urzędu włożonego ná ſiebie Generálſtwá Zakonu, wſzyſtkiemi wyłamywał ſię ſpoſobámi. 3*tiò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory ſamym náwet czártom Aniołom złym, że z mocy tey, ktorą miał od Bogá do płoſzenia onychże, wſtydził ſię przed ludźmi nie raz pokorny *Borgiaſz*.

1. Iáko cień zá ciáłem idzie, ták honor uchodzącego honorow z pokory Borgiaſzá ścigał. Wſzędzie gdzie ſię obrocił honory poſtępowáły zá nim. Y chociaż nie ſzukał żadnego, to go ſam honor ſzukał, chociaż nie myślił o żadnym, to ſam honor dobrze myślił o nim, chociaz ſię

nie

nie ciſnął do żadnego, to ſię ſame honory ciſnęły do niego: Roku P. 1550, gdy w Rzymie odpráwiał Iubileuſz Wielki, dowiedział ſię Papież Iulius III. że Fránciſzek Borgiaſz Xiążęcy Stan zámienił iuż w Zakonny, więc żeby ták wielka cnotá w cieniách nie táiłá ſię? wyſtáwia ią ná złoty Swiecznik! zá świecką Xiążęcą Purpurę, dáie Borgiaſzowi Duchowną Kárdynálſką. A moy Fránciſzek Borgiaſz wſpomniáwſzy ſobie ná wzor pokory Chryſtuſa Páná, ktorego zá poczęſną, kiedy chciáno poczęſtowáć Krolewſką Purpurą, uſzedł ná gorę przed nią? *Ieſus ergo cùm cognoviſſet quia venturi eſſent ut raperent eum, & facerent eum Regem, fugit in montem ſolus. Ioan: 6.* Prawdziwy Náśládowcá Chryſtuſa, przykłádem Iego nie czekáiąc końcá, z Rzymu uieżdża do Hiſzpánii, y w Kántábryi gdzie ſię S. Ignácy rodził oſiáda. Owoż! iáko nieprágnącego honorow Borgiaſzá, ſame honory prágną. Károl V. Ceſarz powziąwſzy wiádomość z Borgiaſzowego Liſtu, że zoſtáie Iezuitą, piſze inſtáncyálny Liſt do tegoż Papieżá Iuliuſzá III. áby Borgią uczynił Kárdynałem, y tákiego Człowieká bez czci nie zoſtáwiał, ktory rzadkim przykłádem w Kościele Bożym ſtał ſię. Owoż! iák ścigáią Borgiaſzá honory. Iuż ſię przed niemi ukrywa w Kántábryi, á y tám go ſzukáią. Iuż y nie myśli o nich, á ieſzcze o nim myślą. Aż też ná oſtátek y ſame mu ſię ciſną, gdy Pius IV. y V. koniecznie ná Borgiaſzá nálega, przyiąć tę Kárdynálſką Godność. Szczęście wielkie! że go przecię poſłuſzeńſtwem nie przyciſkał ktory. Coż ná to Borgiaſz? gwałtem ciſnący mu ſię przyiąłże honor ten? iáko pierwſzy

wſzy raz ucieczką rátował ſię przed nim, drugi raz łzámi S. Ignácego odkupił ſię że ták rzekę, ták po trzeci y po czwarty raz, tym SS. Papieżom wymodlił ſię od niego. Przebog! coż to zá Człowiek Borgiaſz? honor wpraſza ſię mu ſam, á z niego wypraſza ſię Borgiaſz? álboż to pierwſza w Domu Borgiaſzowym tákiey godności bydź? z tego Domu dwá Papieże wyſzli, Kálixtus III. y Alexánder VI, Ktoż policzy Kárdynałow? O! iákby go záſzczycił więcey, przyiąwſzy tę doſtoyność. Toż to ſamo to, przyczyną, że ſię lęka Kárdynálſtwá Borgiaſz. Przyiąwſzy Kárdynálſtwo? záraz świát będzie mowił ták: Borgiaſz dla tego do Zakonu wſtąpił, żeby zoſtał Kárdynałem, *conſequenter*: żeby ſwoy wynioſł Dom. A *Borgiaſz* więcey ſobie záwſze poważał Zakonną dla Chryſtuſa pokorę, á niżeli káżdą Purpurę. Y co u Sálomoná było tylko figurą owe nośidło iego do ktorego wſtępował po ſtopniách purpurowych: *Ferculum fecit ſibi Rex Salomon, de lignis Libani, reclinatorium aureum, aſcenſum purpureum. Cant:* 3. u Fránciſzká *Borgiaſzá* ſamą rzeczywiſtością: bo u niego pokorá w głowie, á Purpurá pod nogámi. *Humilitas ſuſcepta pro Chriſto, Regiam præfert*, ia przydáię: *& Cardinalitiam dignitatem*, iáko nápiſał *Gilbertus* Opát. O! iák ſię ná tę ták głęboką Borgiaſzá pokorę, owych wcielonych Aniołow Naywyżſzych Biſkupow Iuliuſzow, Piuſow zdumiewáły Głowy? że ktoremi drogámi inni do tey doſtoyności idą, Fránciſzek *Borgiaſz* temiż ſamemi drogámi uchodził od niey. Támci ſami ſzukáią honoru, tylko że honor nie chce ich: Borgiaſzá ſam honor ſzukał, á *Borgiaſz*

giaſz

giaſz niechciał. Támci ledwie nie z płáczem w honory wpraſzáią ſię, á Borgiaſz płácząc wypraſzał ſię z nich: Támci śmiercią pieczętuią życie, kiedy ich nádzieiá omyli, á Borgiaſz nád nádzieię w tákich nádzieiách będąc; w te słowá nie raz mowił przed Spowiednikiem ſwoim Káſprem *Hernandeſem*: Proſzę P. Bogá, áby mnie pierwey z tego świátá zábrał, á niżelibym miał przyiść do iákiego honoru. *Było* tedy przedziwną sceną głębokiey pokory S. Fránciſzká Borgiaſzá Zycie, ktorey ſię áż zdumiewáli Aniołowie, to ieſt: Naywyżśi Biſkupi, że Borgiaſz po kilkákroć ofiárowánego ſobie od nich Kápeluſzá Kárdynálſkiego przyiać żadną miárą nie chciał, y ktoremi inni drogámi do niego idą, temiż ſamemi drogámi uchodził ten od niego. Ale było też przedziwnym widokiem pokory głębokiey y drugim wcielonym Aniołom to ieſt Aſsyſtentom Generálſkim *Societatis*, S. Fránciſzká Borgiaſzá Zycie, że ſię im z Vrzędu Generálſtwá Zakonu, wſzyſtkiemi ſpoſobámi wyłamywał Borgiaſz.

2. Między człowiekiem pyſznym, urzędu, czci, Przełożeńſtwá chciwym, y człowiekiem prawdziwie pokornym, tá ieſt rożność według Oycow SS. że pyſzny, kiedy ſię dochrapie urzędu, od rádości nie wie ná ktorey nodze ſtánąć: Prawdziwie záś pokorny, kiedy przez poſłuſzeńſtwo ná niego Przełożeńſtwo zwálą, uważáiąc iáki mu będzie trzebá z niego ráchunek Bogu oddáć, od żalu pomieſzánego z boiáźnią nie wie gdzie ſię ma podzieć. Y dla tego rozmáitych ſpoſobow záżywa żeby złożył ten cięzár z ſiebie, pozbył tego kłopotu z głowy. A tácy więc S.

Frán-

Fránciſzek Borgiaſz po śmierci Láyneſa Generałem *Societatis* od wſzyſtkich obrány, o! iák ſię długo wzbrániał urzędu tego? iák ſię wymawiał z niego? Zebyście to mogli lepiey poiąć, y ia żebym wam to mogł lepiey udáć, pod ſławnym owym Apologiem w Piśmie ták wam to udáię. *Iudic*: 9. *Iverunt ligna*, Bedá tłumáczy: *Ligna ſunt homines, ut ungerent ſuper ſe Regem.* Szły drzewá to ieſt ludzie godni *Societatis*, ziecháli ſię do Rzymu, áby ſobie obráli Generałá Zakonu po śmierci Láyneſa. Rzekły tedy Oliwnemu Drzewu (oliwá obraz pokornych, y znáczy nabożeńſtwo w nich) pokornemu Fránciſzkowi *Borgiaſzowi* rządzącemu ná ten czát Zakonem iáko Namieſtnikowi Generálnemu: Roſkázuy nam Xiężę *Borgiaſzu*, *Impera nobis*. Vważaycież że ſię ſam nie proſi, nie wdziera do tey godności Zakonney? ále go potykáią z nią, proſzą żeby ią przyiął? tylko że ná tę prożbę Borgiaſz nic nie dáie, urząd ten odrzuca od ſiebie, przyczynę náznácza; y czyliż ia przyuczony do Bogomyślności (co dzień po ſześć godzin ná modlitwie trawił) do rządow zdolny ieſtem? Ach! paciorkow mnie pátrzáć paciorkow, nie intereſſow cáłego Zakonu! gdyby ſię to łatwo zgodzić mogłá łáſká nabożeńſtwá z myślámi o Zakonnym dobru, ieſzczeby to mnieyſza! ále wiem żę ſię przytrudno zgodzi? záczym ſzukaycie ſobie inſzego, á mnie przy tey łáſce nabożeńſtwá zoſtawcie. *Dixeruntq; ligna ad Arborem ficum.* Záchodzą tedy po drugi raz Oycowie do ktorych należáło obieráć, á záchodzą ták ná S. Borgiaſzá, iák owe drzewá ná drzewo figowe: *Veni, & ſuper nos Regnum accipe*

 (figo-

(figowe drzewo obraz tákże pokornych, y znáczy w nich *vitam activam*, życie prácowite, czyli życie ſpráwne) Xięże Borgiaſzu! nie widziemy między ſobą nád Ciebie ſpráwnieyſzego? muśiſz bydź Generałem náſzym. Wzruſzywſzy rámionámi ná to, odpowie Swięty Borgiaſz: A! czy to bydź może żebym ia ſię miał tego podiąć. Wyć mnie czynicie ſpráwnym? á ia do ſiebie wiem że nie! bo mizernego ſagáná w kuchni nie umiem umyć. Záchodzą tedy y trzeci raz ná niego, á záchodzą ták, iák drzewá ná winną mácicę, *locuta igitur ligna ad vitem veni, impera nobis.* (Winna mácicá pokornych tákże obraz, y znáczy w nich miłość Bogá y bliźniego) W nikim záś we wſzyſtkich, ktorzyśmy ſię tu zeſzli nie widziemy ták nápełnionego *Bogá* y bliźniego miłością ſercá, iák twoie *Borgiaſzu?* więc ty nie inny muśiſz bydź Generałem, bo też nam trzebá tákiego ktoryby nam był Wodzem do tey dwoiákiey miłości. A tu iuż ręce záłamáwſzy Borgiaſz ſerdecznie weſtchnie y záwoła: Kocham ách! kocham P. Bogá y bliźniego, o! iákbym rad krew moię dla miłości *Bogá*, á z tey miłości *Bogá* dla zbáwienia bliźniego przelał! Czemuż mnie nie wypráwicie do Indyi? czemu mnie tu trzymacie? Wſzákżem ſię niebofzczykowi Xiędzu Generałowi prośił? Iákoż prawdá: gdy Láynes Generał *Societatis* rozpiſał do wſzyſtkich Prowincyi Liſty, áby mu káżdy Imię ſwoie poſłał, ktory chce iść do Indyi, że też y S. Borgiaſz między inſzemi nápiſał ſwoie Imię. Ktoż tedy Zakonem rządzić będzie, kiedy ſię wymawia Borgiaſz? ktoż iuż urząd ten ná ſiebie przyimie, kiedy Borgiaſz nie da

ſobie

ſobie y wſpomnieć o nim? *Borgiaſz* będzie rządził *Borgiaſz!* ále przymuſzony, ále zniewolony, ále uproſzony. Iákoż ná proźbę wſzyſtkich Oycow, przyiął rad nie rad Generálſtwo. Długoż go ſpráwuie? kilká lat pobywſzy, wſzyſtkiemi ſpoſobámi chce ſię wyłamáć z niego. Kongregácya Generálna zámyśla ſkłádáć, y przyczyny rożne dáie: Zem ſtáry, zdrowia potemu nie mam, trzebá żebyście XX. Aſſyſtenci pomyślili ſobie o inſzym Generale. Nie przyſzłoć do tego? ále iák ſię zdumieli ci *Magni Conſilij Angeli!* tey pokorze S. Borgiaſzá, łatwo ſię dorozumiecie. Zdumiewáli ſię też ieſzcze ſami náwet czárci, Aniołowie źli, że iáko Kárdynálſtwá, iáko Generálſtwá Zakonu, ták náwet dárow *Bożych* czynił ſię niegodnym, y z mocy tey, ktorą miał od Bogá do płoſzenia onychże, wſtydził ſię nie raz przed ludźmi pokorny Borgiaſz.

3. Nic potężnieyſzego do poſkromienia piekłá nie máſz, iáko iedná cnotá pokory, komu ią P. BOG da. Poſtem ciężko mu co zrobić, tego ſię czárt nie boi, czemu? bo ſam nigdy pokármu nie przyimuie. Nieſpániem nie zwoiuie go, nie boi ſię y tego, czemu? bo ſam ſenku ná oczách nigdy nie ma. Pokorá, pokorá, ná niego bicz naygorſzy! niech ſię kto kocha w niey, dla tey, ták ſię go ſzátan boi, iák ſamego Exorcyzmu. Czemu? bo ten to ná ziemi záchowuie, czego czárt w Niebie niechciał záchowáć. Ztąd czytamy w Zywotách Oycow, że S. Mákáremu pokazał ſię raz z koſą, to z tey, to z owey ná niego záchodząc ſtrony, to z przodu, to z tyłu chcąc go záiecháć nią, ále gdy żadną miárą nie mogł, ſpytał go

ná ostátek: Co ieſt Mákáry, że ćię nie mogę zciąć? domyślam ſię! twoiá to twoiá ſłábi mnie pokorá. Tę cnotę pokory z łáſki P. Bogá miał S. Fránciſzek Borgiaſz, y w cnocie tey moc oſobliwſzą miał ná ſzátány. Przyprowádzono raz opętánego do niego, ktory miał w ſobie bieſa bárdzo uporczywego: bo ná rożne Exorcyzmy Exorcyſtow rożnych, iák niechciał ták niechciał z niego wyniść. Proſzą tedy S. Borgiaſzá, żeby nád nim chciał przeczytáć S. Márká Ewángelią, z miłą chęcią podiął ſię! y gdy ná owe słowá: *In Nomine meo dæmonia eijcient*, w Imię moie czárty wyrzucáć będą, położył ná opętánym ręce, w tym momencie uſtąpił z niego bies.

Ale wroć ieno ſię ieſzcze czárcie, nie mowię do opętánego tylko ná mieyſce to gdzie Swięty Exorcyſtá ſtoi, poczekay trochę, dáleko nie odchodź, bo mi potrzebny będzieſz. Czy wieſzże ná co? oto ná to, żebyś choć ociec kłámſtwá, w tym iednák prawdę zeznał, co ćię wypárowáło z legowiſká twego? czyli to, co przytomni y ná ten cud pátrzáiący, mowią: czyli to, co ſam Swięty powiáda Exorcyſtá. Ludzie wſzyſcy mowią, że cię ruſzyłá Modlitwá *B*orgiaſzá? á *B*orgiaſz wſtydem ſię zálawſzy powiáda: nie to dziatki nie! ále to, że ſię nie lubiemy? wſzák poſpolicie mowią: gárncarz gárncárzá nienáwidzi. Náreſzcie niech y ták iák mowicie będzie: iákie wielkie dziwy że mnie też raz uſłuchnął, ktorego ia ſłuchałem tyle rázy. Z kimże ty więc czárcie mowiſz? z ludźmi, z poſpolſtwem, czy z *B*orgiaſzem? Milczy czárt ná to! á iákże milczeć nie ma? iák może co przemowić? kiedy wſtymiewa

dem zálanego Borgiaſzá widząc, áże ſię tey pokorze zdumiewa iego. A iuż iey świádom nie raz? bo y w ſzpitalu iednym gdzie uſługiwał chorym S. Fránciſzek *Borgiaſz*, pokazáwſzy mu ſię widomie w poſtáci człowieká, dáłá mu ſię we znáki pokorá iego tá! chcąc álbowiem Sługę Bożego záwſtydzić, temi słowy ná niego záſzedł: y nie wſtydźe cię *Borgiaſzu* człowieká ták godnego, z tákiemi tu opryſkámi, biedakámi przeſtawáć? A Sługá *Boży* lepiey go záwſtydził, z pokorą ná to odpowiádáiąc mu ták: Ty ſię mnie dziwuieſz że obcuię z uboſtwem, á ia tobie dziwuię ſię bárdziey, że będąc hárdego ánimuſzu, mnie nędzniká, mnie grzeſzniká, wſpomináć po Imieniu możeſz. Iákoż ták ſię ná tę pokorną Borgiaſzá odpowiedź záwſtydził ſzátan, że iákby go piorunem ſpárzył, w oká mgnieniu zniknął. Godnáś, ách! godná tego Borgiaſzá pokoro, żeby zádumieni pierzcháli przed tobą ná káżdym mieyſcu czárci. *Było* tedy iedná przedziwna ſcená głębokiey pokory y Aniołom tákże Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá; ktorey ſię zdumiewáli: Aniołom, to ieſt *Biſkupom* Naywyżſzym, że Borgiaſz czynił ſię niegodnym Kárdynálſtwá, y po kilkákroć ofiárowánego przyiąć żadną miárą niechciał Kápeluſzá. *Było* przedziwnym widokiem głębokiey pokory, Aniołom wielkiey Rády Aſſyſtentom Generálnym *Societatis*, że ſię czynił niegodnym Generálſtwá, y wyłamywał z niego. Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory, y ſamym złym Aniołom, że náwet dárow *Bożych* czynił ſię niegodnym, y z tey mocy ktorą od Bogá miał do płoſzenia onychże, że ſię nie raz przed ludźmi wſtydził

pokor-

pokorny Borgiasz. Obaczmyż ná ostátek iáko ieszcze y ludziom, przedziwnym było widokiem głębokiey pokory, ktorzy z niego podobney uczyli się. Y nástępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá przedziwnym widokiem ludziom, głębokiey pokory. Spectaculum hominibus, *z ktorey się podobney uczyli.*

TRoiáki stopień pokory náznácza S. Bernard: *Subdere se majori*, poddawáć się y uniżáć stárszemu, to pierwszy stopień, *subdere se æquali*, poddawáć się y uniżáć rownemu, to drugi stopień, *subdere se minori*, poddawáć się y uniżáć mnieyszemu, to trzeci stopień. Pierwszy stopień iest *incipientium*, poczynáiących, drugi *proficientium*, postępuiących, trzeci *perfectorum*, doskonáłych. Pierwszy stopień pokory wielkiey znákiem, ále według SS. Oycow doskonáłością nie wielką, czemu? bo młodszy powinien się poddawáć stárszemu, gdzie záś záchodzi powinność, tám się zasługá zmnieysza. Drugi stopień pokory iuż iest doskonáłością większą, bo obowiązek w nim nie záchodzi wielki, á záługá iego rośnie. Trzeci stopień pokory ze wszystkich nayzacnieyszy, y iest doskonáłością naywiększą, bo stárszemu uniżáć się niższym y poddawáć, iest *non plus ultra* pokory! bo iuż dáley tá cnotá postąpić nie może. Te trzy pokory stopnie zacnym y osobliwszym sposobem záchował w życiu swoim S. Fráncißzek Borgiasz: y dla tego też życie iego iedná było przedziwná scená głębokiey pokory, ludziom tego troiákiego bránia, *incipientibus*, poczyná-

czynáiącym, *proficientibus*, postępuiącym, *perfectis*, doskonáłym. Z ktorey wszyscy uczyli się podobney pokory. Y ták 1mo Vczyli się pokory Borgiaszowey *incipientes*, poczynáiący, iáko trzebá szánowáć Zwierzchność? *Subdere se majori.* 2do Vczyli się pokory Borgiaszowey *proficientes*, postępuiący, iák to nigdy y rownym sobie nie potrzebá się rownáć? *Subdere se æquali.* 3tio Vczyli się z tey pokory Borgiaszowey *perfecti* doskonáli, iák to trzebá choćby y naymnieyszego słucháć, y naylichszego szánowáć? *Subdere se minori.*

1. Kto się do doskonáłośći zábiera, trzy rzeczy winien iest Zwierzchności swoiey: Miłość, poszánowánie, y poddánie się. Miłość, iáko tym, ktorzy go Niebu w Chrystusie rodzą. Poszánowánie, iáko tym, ktorzy wyrażáią ná sobie Osobę Boską. Poddánie się, iáko tym, ktorzy z Duszę iego ráchunek oddáć máią. Miłość samo sumnienie rádzi. Poszánowánie sam P. BOG przykázuie *Exod:* 22. *Dijs non detrahes*, to iest: tym ktorzy ná mieyscu moim są. Poddánie się, S. Páweł záleca *ad Hæbr:* 13. *Præpositis vos subijcite.* Wszystko z wielkim przykłádem drugich wypełnił S. Fránciszek Borgiasz, bo y kochał, y szánował, y zupełnie poddawał się Zwierzchności swoiey. Będąc w Kántábryi, gdzie się S. Ignácy urodził, częstokroć náwiedzáiąc Dom Iego, Ziemię, śćiány domu onego z niewymownym cáłował áffektem. Coż znáczyły te cáłowániá? ieżeli nie miłość, ktora się wydawáłá znákámi temi ku S. Oycu. A ieżeli ták kochał mieysce, ktore obeymowáło niegdyś S. Ignácego, dopieroż Osobę iák musiał

ſiał kocháć. Ile rázy do niego piſał z Hiſzpánii do Rzymu, ináczey nie podpiſował ſię, tylko: *Franciſcus peccator.* Gdy odebrał Liſt iáki od S. Ignácego, otwierał go z głębokim reſpektem; czytał go klęcząc. Dochodźcież? ieżeli ták ſzánował Literę iego, iák ſamego ſzánowáć muſiał. Ieżeli mu co w tym liście roſkázywał S. Ignácy, iákby z Niebá roſkazu ſłuchał, y záraz to czynił bez żadney zwłoki. O! iák ſię poddawał Zwierzchności Borgiaſz. Rzeczecie: Łatwiey ſię to Swiętemu poddáć, kocháć go, ſzánowáć? ále świádczyć to wſzyſtko inſzym Przełożonym, nie ták iák był Ignácy Swiętym, dyſkretnym czy rozſądnym? to mi pokorá to! Wierzcież mi, że káżdziuśieńkiemu to czynił Borgiaſz, ktorzy rządzili nim! y nie tylko tym, ktorzy *actualiter* mieli nád nim władzą; ále y tym náwet ktorzy iuż władzą złożyli: *Præfectus Societatis, uſq; eò revereri ſolitus eſt, ut licet poteſtate jam abiiſſent, eodem quo antea habito reſpectu, colueris.* Y nie tylko mowię dyſkretnym, ále y niedyſkretnym, tę cześć, to poſzánowánie, to poddawánie ſię im, wyrządzał: bo w Ogniacie mieſzkáiąc, záraz to iákoś w krotce po przyięciu Iezuickiey Sukni, gdy mu kazał Przełożony, drwá, kámienie, cegłę, wapno, ná budynek nośić, z táką to ochotą czynił, iák gdyby mu Anioł kazał. 1. *Petr:* 2. S. Piotr Apoſtoł náucza: *Subjecti eſtote omni creaturæ humane propter Deum.* Bądźcie poddáni wſzelkiemu ſtworzeniu ludzkiemu dla Bogá. Kogoż to tu rozumie przez ludzkie ſtworzenie Swięty Apoſtoł? odpowiáda *à Lapide*: *Omnem hominem, ſcilicet Superiorem, cui ſubjectio debetur.* Wſzelkiego człowieká, to ieſt Przełożo-

łożonego, ktoremu poddáńſtwo należy. Y mowi wſzelkiemu: żeby kto nie wyimował złych, niedyſkretnych. Iákoby chciał powiedzieć: iákiżkolwiek ten ieſt, Swięty, czy grzeſzny, dobry czy zły, rozſądny czy nierozſądny, doſyć że Przełożony? bądźcie mu poddáni: bo ten nád inſzych ieſt Obrázem żywym Stworce Bogá, y dla tego názywa go Apoſtoł ſtworzeniem, w ktorym *BOG* Powagę ſwoię, práwo ſwoie, pánowánie ſwoie wyraża. Vczynił zádość Apoſtolſkiey tey náuce S. Fránciſzek Borgiaſz, bez wyięcia káżdego kochał, káżdego ſzánował Przełożonego, káżdemu poddawał ſię z tákim przykłádem wſzyſtkim poczynáiącym; że z tey iego pokory *incipientes*, poczynáiący, uczyli ſię iáko trzebá ſzánowáć Zwierzchność *ſubdere ſe majori*. Vczyli ſię też tákże & *proficientes*, y poſtępuiący, iáko ſię rownáć nie trzebá y rownym ſobie, *ſubdere ſe æquali*.

2. Opát Izydor ile rázy mu przychodziły myśli do głowy, o wielkim rozumieniu o ſobie nád innych; tyle rázy przypominał ſobie álbo Opátá Antoniego, álbo Opátá Páchomiego, álbo ktorego innego, mowiąc do ſiebie w duchu: *Nunquid talis, qualis Abbas Antonius, vel alij Patres, qui Deo placuerunt?* Izydorze! czy tákim ty ieſteś, iákim Antoni Opát, álbo Oycowie drudzy, ktorzy ſię podobáli Bogu? y ták: tym wſpomnieniem ná rownych ſobie, pogardzał ſámym ſobą, rownemu Opátowi niechciał ſię rownáć. Iákoż nád to, nie máſz lepſzego lekárſtwá ná tákie myśli, tylko cudze uważáć cnoty, bo záraz ſtánieſe w ſobie człowiek, ták náucza S. Tomaſz *á Villa nova*: *Si*

te sapientia elevat, confer te cum Doctoribus; si patientia, confer te cum Martyribus; si castitas, confer te cum Virginibus; qui tibi magnus videbaris, illis compositus exiguus apparebis. Ieżeli cię podnośi mądrość, zrownay się z mądremi; ieżeli cierpliwość, z Męczennikámi; ieżeli czystość, zrownayże się z Swiętemi Pánnámi; á ktory się sobie w náuce, w cierpliwośći, w czystośći zdáwałeś wielkim, porownány z niemi, ni to ni owo, záraz w twym rozumieniu będzieśz. Y toż to sámo iest, co nápisał S. Layrenty Iustynian: *Respectus meliorum, acquisitio est humilitatis.* Wzgląd ná lepszych, nábywánie iest pokory. Nie doszedłem tego prawdá czytáiąc Zycie S. Fránciszká Borgiaszá, czyli też tákie myśli do głowy przychodziły y iemu kiedy? cożkolwiek bądź! dosyć ná tym, że się przeciwko nim w tenże sam sposob zbroił S. Fránciszek Borgiasz. W Gándyeńskiey Akádemii zostáiąc Doktorem Teologii, iák iest zwyczay pod czás promocyi wydawáć Konkluzye, wydał też y S. Fránciszek Borgiasz. A tym ciekáwsze wydał, że nigdy nie słyszáne w żadney Akádemii pod czás tákiego áktu; ktorych był táki ksztáłt, porządek táki: *Ex nihilo factus sum, ad nihilum redactus sum. Quid sim, ignorò. Si aliquid scio; hoc tantum scio, infernum domum meam esse. Ex me ipso facio nihil. Defendentur die crastina à prandio.* Z niczego stałem się, w nicem się obrocił. Co mam bydź niewiem. Ieżeli co wiem, to tylko wiem, że mieszkániem moim iest piekło. Z siebie sámego nic nie czynię. Będziemy się rozmawiáć o tym iutro z południá. Coż się wam zdáią *Theses* te S. Borgiaszá?

ſzá? ia mowię że to były wielkie zdániá! O! zdániá głębokiey pokory pokornego *Borgiaſzá!* w ktorych co ſłowo to náuká, w doſkonáłości y w náukách poſtępuiącym, iák to y rownym náwet rownáć ſię nie trzebá, ále ſię z pokory uniżáć: *ſubdere ſe æquali. Si te ſapientia elevat &c:* Vczyli ſię ná oſtátek z pokory Borgiaſzá *perfecti*, doſkonáli, iáko trzebá tákże y naymnieyſzego ſłucháć, y naylichſzego ſzánowáć: *ſubdere ſe minori.*

3. Według SS. Oycow wielkim przed Bogiem ludziom, wielka przyſtoi pokorá. *Magnis magna convenit humilitas.* Większa záś bydź nie może, iák poddawáć ſię y nayniżſzemu od ſiebie. Y ieżeli co doſkonáłość onychże wynośi, więc to, kiedy rownie iák ſtárſzemu, upokorzą ſię naymłodſzemu. Z tego byłá chwalebna MARYA, że nie tylko Przełożonemu ſwemu, to ieſt P. BOGV, nie tylko rownemu, to ieſt Iozefowi Oblubieńcowi, ále y niżſzemu to ieſt Elżbiecie unizáłá ſię. Z tego chwalebny Ian Chrzciciel, z tego y S. Fránciſzek Borgiaſz, że y naymłodſzego ſłuchał, y naylichſzego ſzánował. Wielki y nieporownány Duſz Dyrektor S. Ignácy, widząc że Fránciſzek Borgiaſz zbyt ſurowo obchodzi ſię z ſobą, dla czego y zdrowie ſobie pſuie, roſkazał mu áby był poſłuſzny iednemu brátu, ktorego mu dał zá ſtárſzego, y áby nic nie czynił bez pozwolenia iego. Ták owego Bráciſzká we wſzyſtkim ſłuchał, iakby ſamego S. Ignácego. Miał zwyczay záczynáć modlitwę ſwoię, około puł nocy, á o piątey ráno kończyć, gdy Brát Márek (ták ſię zwał) mowił, álbo roſkazał mu przeſtáć, punktuálnie go uſłuchał. Czáſem

też z wielką pokorą prośił: ieszcze trochę moy kochány Bráciszku! ieszcze trochę! ále gdy *Brát* rzekł, iuż dosyć! porywał się z ziemie, upokarzał prágnienie swoie, wolą swoię. O! iák się z tey pokory Borgiaszá sámá doskonáłość doskonálszey pokory musiáłá uczyć? iáko náprzykład mowiąc ma y naymłodszego słucháć *subdere se minori*: kiedy pokorny *Borgiasz* słucha go, rownie iák naystárszego. Było tedy y ludziom przedziwną sceną głębokiey pokory Zycie S. Fránciszká Borgiaszá, á ludziom, y poczynáiącym, y postępuiącym, y doskonáłym: z ktorych poczynáiący uczyli się iák to trzebá szánowáć káżdą Zwierzchność: *subdere se majori*: postępuiący uczyli się iáko nigdy rownym sobie nie potrzebá się rownáć: *subdere se æquali*: doskonáli uczyli się iák to trzebá y naymłodszego od siebie słucháć, y naylichszego szánowáć? *subdere se minori*. To ták iáko więc słyszeliście życie swoie udał S. Fránciszek Borgiasz ná podobieństwo człowieká, ále człowieká wielce pokornego! ták dálece &c.

KONKLUZYA.

A My też Kátolicy iáko go udáiemy? po Borgiaszowemu, czy po Lucyperowemu? ách! iák wielu z nas hárdego udáie biesá. Coż nas to rozdyma, co nas ná hárde wladza, ze wszystkiego ná świecie stworzenia naymizernieysze stworzenie? bo ze wszystkiego stworzenia, od wszystkiego stworzenia záwsze czegoś potrzebuiemy! od ziemie potrzebuiemy chlebá, y inszych żywności, od wiátrow chłodzenia, od wody zákropienia, od ogniá ciepłá, od

od beſtyi ſuter, od robáctwá iedwabiow: y ták nędznemi będąc, ieſzcze ſię opuſzamy? Co nas mowię rozdyma? okráſa náſzych ciał? to prędko zá ládá chorobą zpełźnie! Honorek iáśnieiący? ten prędko zgáśnie! bogáctwá? to ſą upłynne rzeczy! Biádá ślepocie náſzey, ktorzy tyle przykłádow máiąc do náśládowánia pokory, chwytáć ſię ich nie chcemy.

Poki ieſzcze ſcená życia náſzego trwa, poki śmierć ná tym teátrum firánek nie záſunie, S. Fránciſzku Borgiaſzu modl ſię zá námi, żebyśmy wſtępuiąc w ślády twoie, w pokorze y w uniżeniu ſię prawdziwym przed Bogiem, y przed ludźmi, iák naylepiey tu udáiąc oſobę náſzę, tám doſtąpić mogli pokornym zgotowáney Chwały.

Ł A S K I,

Ktoremi od Duchá Przenayś: w Dzień Zeſłánia Ie-go N. MARYA Pánná ozdobiona byłá.

W Kośćiele Okulickim z okoliczności Cudownego Obrázu Mátki Boſkiey z Ambony

POKAZANE.

1755.



Roczyſtość dziſieyſza Zeſłánia Duchá Przen: trzeciey Oſoby w Boſtwie, troiákie ma u Oycow Swiętych názwiſko ſwoie, Názywa ſię náſamprzod: *Feſtum Divinæ dilectionis*, Miłości *Bożey* Swiętem, że dziś nam miłość Oycá y Syná Duch Przen: ktory ſię ták názywa, ieſt wſzy-

ſtkim

ſkim wiernym dány, nie z záſług iákich náſzych, gdyż ſię nie znamy do żadnych, y nie możemy znáć? ále ſzczególnie z ſamey Miłości Boſkiey. A przeto wdzięczni będąc tey ták wielkiey Miłości Bożey ku nam, winniśmy zá nię wielkie P. Bogu dzięki: Ieżeli winniśmy nie máłe dzięki, że nam dał Syná ſwego, rownie wielkie winniśmy Mu dzięki, że nam dáie y Duchá Przen: bo ták, iuż nam ſiebie cáłego dáie, by w nas był ná záwſze, y my w Nim tákże byli: *In hoc cognoſcimus, quoniam in Deo manemus, & Deus in nobis, quia de Spiritu ſuo dedit nobis.* 1. *Ioan:* 4. O! Miłości niepoięta Pánie Boże náſz, á w ktoryż Ci ſpoſob podziękuiemy godnie, zá twoię tę dziſieyſzą ták wielką miłość ku nam? Pożyczcie o! Niebieſcy Duchowie, (do was mowię ogniſtą pałáiący miłością P. Bogá Seráfinowie) pożyczcie mowię y udzielcie iſkierſki rozgorzáłey tey miłości wáſzey, y nią oziębłe zápalcie ſercá náſze, do dziękczynienia Bogu, zá tę Iego ták wielką miłość ku nam, ábyśmy z wdzięczności ſercá Apoſtolſkim ozwáli ſię ſtylem, mowiąc: *Benedictus Deus, & Pater Domini noſtri Ieſu Chriſti, Pater miſericordiarum & Deus totius conſolationis!* Niech będzie błogoſłáwiony BOG y Ociec P. náſzego Iezuſa Chryſtuſa, Ociec miłoſierdzia, y BOG pociechy wſzelkiey, ktory nas ták ukochał, że nam y Syná y Duchá S. dáiąc, dał iuż cáłego ſiebie.

Powtore: Vroczyſtość dziſieyſza názywa ſię: *Feſtum Exultationis totius Eccleſiæ,* powſzechney rádości Swiętem cáłego Kościołá Bożego: że dziś nie tylko w Kościele tryumfuiącym cieſzą ſię SS. Páńſcy z Zeſłánia Duchá Przen:

przez

przez ktorego uwielbieni zostáli; ále też y w Kościele woiuiącym ták grzeszni iák spráwiedliwi: spráwiedliwi, że przez niego zbáwieni bydź máią; grzeszni że przez niego z grzechow rozwiązáni bydź máią, bo iáko náucza *Alexánder* Papież *Const:* 24. 9. 1. *Audivimus: Proprium est peccata remittere Spiritûs S.* Rozwięzywáć z grzechow, y odpuszczáć oneż, iest własność samego Duchá Przen: A przeto y my wszyscy Kátolicy, pomagáiąc tey powszechney rádości cáłemu Kościołowi Bożemu, iáko prawdziwe iego członki: winniśmy *in spiritu exultationis*, w rádości duchá y sercá, z iák naywiększym Nabożeństwem y uczciwością Vroczystość tę trzydniową obchodzić. Ieżeli bowiem mowiąc z Bernardem S. *Celebramus Sanctorum solemnia: quantò magis Ejus, à quo habuerunt ut essent Sancti. Si veneramur Sanctificatos, quantò magis ipsum Sanctificatorem, hoc est Spiritum Sanctum convenit honorari.* Ieżeli mowię SS. Páńskich obchodziemy Vroczystość z Nabożeństwem y uczciwością wielką: dopieroż iák nierownie z większym Nabożeństwem y uczciwością większą, Duchá Przen: Vroczystość powinniśmy obchodzić, od ktorego wszysey Swięci máią, że są y byli Swiętemi. Ieżeli szánuiemy poświęconych, dopieroż Poświęcicielá samego Duchá Przen: iák szánowáć powinniśmy nabożnie y uczciwie? ách! Kátolicy, záklinam was ná zbáwienie wásze, y proszę z S. Páwłem: *Non in comessionibus, & ebrietatibus, non in cubilibus & impudicitijs.* Nie ná zbytkách nie ná piiáństwie, nie ná lusztykách, nie ná niewstydách, te Swiątki chwalebne strawiaycie, iáko więc zwykliście

zgro-

zgromádziwszy śię ná Odpust, niektorzy rozpustowáć; ále ná Nabożeństwie, ná chwale P. Bogá, trzeźwo, skromnie, poczciwie spráwuiąc śię przez wszystek czás, przy tym Swiętym y Cudownym mieyscu.

Potrzecie. Názywa śię Vroczystość dźiśieysza: *Festum Donationis*, Swiętem Vdárowánia: że dziś według słowá dánego od Chrystusa Páná, ták SS. Apostołow swoich, iáko też y Nayś: MARYA P. Mátkę swoię udárował hoynie Łáskámi y Dárámi Duchá Przen: Apostołow SS. dárem y łáską mądrości, áby wszystkie zrozumiáwszy Pismá, Mędrcow tego świátá pokonywáli niemi; dárem y łáską Języków, áby od wszystkich po cáłym świecie ludzi zrozumiáni byli; dárem y łáską Męstwá, áby im wszystkie kátownie znośić miło było dla Chrystusa Páná, náwet y samę śmierć; dárem y łáską Proroctwá y czynienia Cudow, ná potwierdzenie Chrystusowey Wiáry. MARYA záś Nayś: Mátkę swoię wszystkiemi udárował ogulnie Łáskámi y dárámi, ták dálece, że co innym (mowiąc słowy S. Hieronimá) *per partes* po części tych dárow udźielił y Łask; *Mariæ tota se infudit plenitudo gratiæ*, to MARYI wszystkich oraz, co Vezniom szczyptą, to MARYI cáłą ręką: co ná SS. Apostołow po kropli, to ná MARYA Mátkę cáłym Erydánem, wszystkie dáry, wszystkie Łáski zlał Chrystus, przy Zesłániu Duchá Przen: dźiśieyszym. A przeto: rozważáiąc te wszystkie dáry, ták SS. Apostołom iáko y Pánnie Przen: dáne, chwalmy Bogá z cáłego serca zá Łáski y dáry SS. Apostołom dáne, że przez te, y przez tych przyszliśmy do uznánia práwego BOGA, Chrystusa Páná

Násze-

Náſzego. Pánnie záś Przen: á niżeli tych zupełności wſzyſtkich Łaſk y dárow Duchá Przen: w ktore obſitowáłá powinſzuiemy ſercem y uſty; wprzod trzebá wiedzieć: *ktoremi też oſobliwie dniá dziſieyſzego Łáſkámi od Duchá S. udárowána była Przen: MARYA Pánná?* Co żebym wam mogł pokazáć, proſzę Duchá Przen: o Łáſkę do mowienia, Pánny Przen: w tym Cudownym Portrecie o pomoc, was wſzyſtkich o poſłuchánie cierpliwe. *Ad M. D. G.*

Między inſzemi Dárámi y Łáſkámi, ktoremi dniá dziſieyſzego w Wieczerniku udárował Duch S. Pánnę Przen: trzy oſobliwſze upátruie Łáſki *Iacobus de Voragine: Gratiam puram*, Łáſkę czyſtą, to pierwſza: *Gratiam plenam*, Łáſkę zupełną, to druga: *& Gratiam ſuperplenam* czyli *ſupereffluentem*, y Łáſkę rozlewáiącą, to trzecia. Twierdzi tedy zápewne ten Doktor wielki, y náucza ták: że Przen: MARYA Pánná, udárowána dniá dziſieyſzego byłá od Duchá S. Łáſką czyſtą, Łáſką zupełną, Łáſką rozlewáiącą.

MARYA dniá dziſieyſzego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáſką czyſtą? przeyźrzeymyż ſię w tey Iey Łáſce czyſtey, y *w pierwſzey Części Kazánia* obaczmy, czy ſię też w niey zámęcik nie znáydował iáki?

MARYA dniá dziſieyſzego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáſką zupełną? obaczmyż *w Drugiey Części Kazánia*, czy tá Łáſká Iey nie byłá bez zmnieyſzenia iákiego?

MARYA dniá dziſieyſzego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáſką rozlewáiącą? obaczmyż *w trzeciey Części Kazánia*, ná kogo ſię tá Iey Łáſká rozlewáłá, y rozlewa podziśdzień?

CZĘSC PIERWSZA.

MARYA dniá dziśieyßego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáská czysta.

Z Swiętych Páńskich, máiac káżdy w tym życiu łáskę P. Bogá, nigdy łáski ták czystey żaden nie miał, żeby się w niey zámęcik boiáźni, zámęcik prace, zámęcik utyskiwánia, ná ktorą niedoskonáłość znáydowáć przecię nie miał. Bo chociaż łáská Boska pewnikiem z niemi byłá, pomniąc iednák ná owe Duchá S. słowá: *Nescit homo, utrum amoré, vèl odió dignus sit. Eccl: 9.* záwsze o utrátę lękáli się oneyże. Y chociaż z nich niektorzy w niey utwierdzeni byli, iáko to Apostołowie po odebrániu Duchá S. Ieremiasz y Ian Chrzciciel ieszcze w żywocie Mátki, ále że z krewkości ludzkiey podlegli záwsze byli upadkowi, iuż nie w śmiertelny ále w powszedni grzech, rosłá ztąd boiaźń nie máła w nich. Bo chociaż káżdy z nich miał Dar Duchá S. Męstwá, do poskromienia cielesney żądzy, ále że w nich záwsze zmyślność gorę chciáłá nád rozumem bráć, wiele pracy záżywáć muśieli do podbicia rozumowi oneyże. Bo chociaż mowię, káżdy z nich miał Dar Duchá S. Modlitwy, Dar do Duchownych rzeczy, ále ze przytym cierpiał niedoskonáłości wiele, iáko to ná modlitwie roztárgnienie myśli, w poięciu rzeczy Duchownych tępość, nie raz ná to boleć, nie raz ná to iarknąć, nie raz ná to utyskowáć muśiał. Iedná y sámá MARYA, ták czysta dniá dźiśieyszego od Duchá Przen: Łáską udárowána byłá, że się żaden z tych trzech, w tey Iey czystey Łásce

nie

nie znáydował zámęcik, áni boiáźni, áni prace, áni utyskiwánia ná ktorą niedoskonáłość. Nie zámęcik boiáźni! czemu? *1mo* bo się o utrátę nie bałá Łáski Boskiey, ták się áni lękáłá tego, żeby miáłá w grzech powszedni wpáść. Nie zámęcik prace! czemu? *2dò* bo w niey zmyślność ciáłá, zupełnie rozumowi podbita byłá! *fomes peccati* podcięta do złego wcále w Niey umorzona byłá. Nie zámęcik utyskiwánia ná ktorą niedoskonáłość, czemu? *3tio* bo MARYA iák grzechu żadnego, ták áni sposobności żadney do grzechu iákiego nie miáłá.

1. Rzecz pewna, że wielu z Swiętych Páńskich, ten życia śmiertelnego bieg, przepędzili bez żadnego śmiertelnego grzechu. Iáko czytamy o tych wszystkich, ktorzy byli poświęceni iesżcze w żywocie Mátek, iáko czytamy o SS. Apostołách, skoro Duchá S. odebráli byli. Ci wszyscy lubo raz wziętey nie utrácili łáski, tę iednák ozdobę y piękność Duszę, ktora pochodziłá od łáski *Bożey*, poniekąd grzechámi powszechnemi zábrudzili, zplámili nie raz. A ma to powszedni grzech do siebie, że mowiąc z Teologámi, chociaz Duszę nie zákala *simpliciter*, zákala iednák *secundum quid*. Ztąd człowiek spráwiedliwy zostáiąc w łásce Boskiey, á máiący ná sumnieniu powszedni grzeáh iákowy, iák nie może názwáć się *simpliciter* pokalány, ták nie może názywáć się *simpliciter* niepokaláṗny: *Quis enim potest dicere: Mundum est cor meum, purus sum á peccato? Prov: 20.* Był prawdá tego zdánia wielki owen swego wieku Teolog *Durandus* Imieniem, że z Swiętych, może ktory bez grzechow lżeyszych żyć, kto-

re pospolicie powszedniemi zowiemy. Y ták o S. Ianie Chrzcicielu rozumiał *Abulensis in Matt: 14. qu: 40.* O Swiętym Páwle pierwszym Pustelniku y Antonim wielkim rozumiał *Cornelius*; pierwszy, że nigdy powszednie nie zgrzeszył; Ci záś dwá lubo nie cáłe życie, lat iednák kilkánaście bez naymnieyszego powszedniego przeżyli grzechu. To iednák *Abulensa, Duranda*, y Kornelego zdánie, żeby bydź miáło pewne? nie iest! ále tylko *probabile* podobieństwo máiące. Mowiąc záś iák się rzecz ma: *moraliter*, niepodobna áby w cáłym życiu swoim chociaż nayświętszy człowiek mogł się grzechu wszelkiego powszedniego uchronić, máiąc náwet pośiłki ordynáryiney Páná Bogá łáski. Bo iáko Księgę piszący wielką, niepodobna żeby się w słowie ktorym nie omylił kiedy? Máchinę bárdzo wielką buduiący, niepodobna żeby w czym nieuchybił Architekt ktory, przynaymniey ná punkt ieden? ták człowiek w tylu żyiąc ná świecie okázyách, żeby się miał uwárowáć wszystkich powszednich grzechow, niepodobna *moraliter*. Sámey to tylko przywiley Nayś: MARYI Pánny, nie znáć nigdy naymnieyszey obrázy Boskiey! o czym ták *Concilium Tridentinum Sess: 6. Can: 33. Si quis hominem semel justificatum dixerit posse in tota vita peccata omnia, etiam venialia vitare, nisi ex speciali Dei privilegio, quemadmodum de B. V. M. tenet Ecclesia, Anathema sit.* Iedná to tylko iedná ták szczęśliwa Pánná Przen: MARYA, że iák nie znáłá, ták áni wiedziáłá w cáłym Zyciu swoim, co iest pierworodny, co uczynkowy, co powszedni grzech. Dla tego też przez Sálomoná nie może się náchwalić ley

Duch

Duch Swięty *Cant:* 4. *Tota pulchra es Amica mea, & macula non eſt in Te.* Ná co ták *de Buſto: Pulchra, quia ſine peccato originali: Tota pulchra quia ſine peccato actuali, ſine macula, quia ſine peccato veniali.* Wſzyſtká piękna ieſteś Przyiaciołko moiá, y zmázy nie máſz w Tobie. Piękna, bo bez grzechu pierworodnego. Cáła piękna, bo bez grzechu uczynkowego: *Bez* zmázy, bo bez grzechu powſzedniego. Trudno z Nią kłáść w párágon ktorego z Swiętych! bo iáko piſze S. Auguſtyn *lib: de Nat: & grat: Virgine excepta, ſi cunctos Sanctos & Sanctas, qui in ſcripturis ſacris non modo non peccaſſe, verum etiam juſté vixiſſe referuntur, cùm hic viverent congregare poſſemus, & interrogare, utrum eſſent ſine peccato, quid fuiſſe reſponſuros putamus? quantalibet fuerit in hoc Corpore excellentia ſanctitas, ſi hoc interrogari potuiſſent, una voce clamarent, quod ait Ioannes: ſi diximus quia peccatum non habemus, nos ipſos ſeducimus, & veritas in nobis non eſt.* Wyiąwſzy Pánnę Przen: wſzyſtkich innych Swiętych gdybyśmy ſię ſpytáli, czyli też ná świecie żyiąc byli bez grzechu kiedy? iáką rozumiecie dáliby nam odpowiedź? táką? iáką w Liście czytamy S. Iańá Apoſtołá: Ieżeli rzeczemy, że nie mamy grzechu, dużo ſię záwodziemy, y miiamy z prawdą. Ták ták! procz N, MARYI Panny żaden z Swiętych ná świecie nie był bez grzechu y powſzedniego. Nie czemu też to káżdy z nich, choć utwierdzony w łáſce záwſze ſię ná owe S. Páwłá słowá, z boiáźnią oglądał: *Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat* 1. *Cor:* 10. Stoiſz w łáſce Boſkiey? boyże ſię żebyś nie upadł, y ták nie wypadł z niey. A iákże

że śię z boiáźnią oglądáć nie miał, kiedy go to nie pomáłu trwożyło, że podległy upadkowi był, chociaż nie śmiertelnemu, ále powszedniemu? O! szczęśliwa MARYA, ktorą ták czystą łáską obdárzył Duch S. że śię w Niey ten zámęcik boiáźni nie znáydował! bo iák śię o utrátę nie bałá Łáski Boskiey będąc w niey osobliwszym Troyce Przen: przywileiem. *MARIA per revelationem scivit se non posse peccare, & consequenter non habebat causam timendi, ne à Deo separetur: cùm separatio non fiat à Deo, nisi per peccatum. de Busto.* Ták śię áni lękáłáś tego żebyś miáłá w grzech powszedni wpáść! ponieważ iáko Syn Twoy Pan Nász IEZVS Chrystus *naturaliter & ab intrinseco,* ták Ty o! MARYA, *per specialem manutenentiam Divinam* mowię z Kárdynałem Káietánem, *impeccabilis* bezgrzeszna byłá. A iáko pierwszy zámęcik boiáźni, nie znáydował śię w ley Łásce czystey, ktorą dziś udárował Duch S. Pánnę Przen: ták áni drugi zámycik prace, czemu? bo w Niey zmyślność ciáłá zupełnie rozumowi podbita byłá, á *fomes peccati* podnietá grzechowa, wcále umorzona.

2. Vskarża śię S. Páweł ná śiebie *ad Rom: 7. Mente servio legi Dei, carne autem legi peccati.* Co ia to zá nieszczęśliwy? powiáda: myślą służę práwu Bożemu, ciáłu záś práwu grzechu. Coż to zá práwo grzechu, ktoremu służyłsz Páwle, y ktoreć śię náprzykrza? nie insze, tylko chciwość ciáłá sprzeciwiáiąca śię Duchowi, ktorą Teologowie názywáią *fomitem* podnietą; że iáko podnietá łatwo śię záymuie y pożar wznieca; ták tá chciwość rozwiozła, y záwsze brykáiąca, ktora pochodzi z grzechu, ciągnie do grze-

grzechu, y w człowieku złe żądze zápala. O! iákie to nieszczęśliwe práwo, od ktorego żaden ;z Swiętych nie był nigdy wolen! czemu? bo żaden z nich łáski tákowey nie wziął, áby ciáło iego z zmyślnością swoią, było záwsze we wszystkim Duchowi podbite. A lubo łáská w nich dokázowáłá to, żeby myśl y Duch nie poddawał się ciáłu, owszem go skracał, zwyciężał: tego iednák w nich nie dokázywáłá, áby ciáło poddawáło się Duchowi, y nie brykáło, nie powstawáło przeciwko niemu. Iuż to káżdego z nich, zostáwiłá łáská Boska pracy, áby chodził wedle niego krwáwo, áby go spinał paskámi, łáńcuszkámi, uymował umartwieniem, iáko go z nich ieden S. Páweł, spinał y uymował, ktory ták o sobie mowi: 1. *Cor: 9: Castigo corpus meum, & in servitutem redigo.* Spinam ciáło moie niby popręgámi iákiemi, y w niewolą podbiiam Duchowi. Co záś tycze się Przen: MARYI Pánny, Tá tylko iedná z ludzi pod to práwo nie podpadáłá grzechu, bo táką Łáskę wzięłá, że chociaż żadney pracy nie przykłádáłá do tego, áby Ciáło wraz z Duchem we wszystkim podlegáło Bogu; oboie iednák podległe záwsze było. Y nic w Niey tákowego nie znáydowáło się, coby się miáło kiedy álbo woli Boskiey, álbo rozumowi sprzeciwić. Ale iákżeby pracy iákieyżkolwiek záżywáć miáłá w tym, kiedy áni wiedziáłá Niepokalána Pánná, co iest zmyślność ciáłá, álbo żądza zła? *Beata Virgo ictus impugnationis nunquam pertulit, & incentiva carnis non toleravit.* Náuká S. *Bernardá.* Kiedy ieszcze w Poczęciu swoim, w Zywocie S. Anny *fomes peccati* podnietá grzechu byłá związána w Niey?

w Po-

w Poczęciu záś Syná Bożego, wcále zniesiona od Niey: iáko pisze Doktor Anielski 3. *p.* 9. 27. *Art:* 5. y Kárdynał *Damiani: Spiritus S. ab omni concupiscentia carnali; mentem Virginis procul sequestravit.* O! Łásko MARYI, Łásko czysta! Łásko bez zámętu prace, w ktorey zmyślność ciáłá zupełnie rozumowi podbiłá, á *fomes peccati* podniecá grzechowa, zniesiona umorzona. O! Łásko MARYI, Łásko czysta, ták że y bez zámętu utyskiwánia ná ktorą niedoskonáłość, *ex quo*, że MARYA iák grzechu żadnego, ták áni sposobności żadney do grzachu nie miáłá.

3. Ieszcze tákiey nie widział doskonáłości świát, y widzieć w żadnym Swiętym nie będzie, ktoraby nie miáłá niedoskonáłości swoich, *v.g.* słábości do dobrego, ociężenia do nabożeństwá, roztárgnienia myśli ná modlitwie, y tym podobnych. Y ktoby się choć do iedney z tych wszystkich nie znał, tym samym znałby się do wszystkich, według owego co S. Bernard nápisał: *Omnia illo desunt, qui putat nihil sibi deesse.* Iedná MARYA znáć się nigdy do żadney nie mogłá, bo Tá byłá Łáską udárowána táką, że nie tylko żadnego grzechu sprzeciwiáiącego się łásce nie miáłá, ále też náwet żadney sposobności do grzechu, iákowa iest niedoskonáłość káżda. O! Przywileiu osobliwszy MARYI, o! Łásko Duchá S. przedziwna nád MARYĄ. A kogo mi z Swiętych stáwicie w rowni z tą doskonáłością MARYI? ktoryby to nigdy przez cáłe życie swoie prożnego słowká nie wymowił? ktoryby to oczy swoie w ták mocney trzymał ryzy, żeby żadnym nieporządnie nie rzucił? ktoryby to ták się dokrze ná czásie znał,

żeby

żeby y momentu iednego nie ſtrawił márnie? żadnego! żadnego. Iedná táka byłá Przen: MARYA Pánná, ktorey káżde było Słowko, káżda święta myśl, káżdy uczynek święty, y przyiemny *Bogu*. O! przywileiu oſobliwſzy MARYI! o! Łáſko Duchá S. przedziwna nád MARYĄ! Y to ieſt co nápiſał S. Bernard: *Legimus Stephanum plenum gratia, & Apoſtolos plenos Spiritu Sancto: ſed longè diſſimiliter à Maria:* Czytamy o Szczepanie, że był pełen łáſki, o Apoſtołách, że pełni Duchá S. byli: ále dáleko! dáleko nierownie od MARYI: Bo ći y wſzyſcy inni Swięci, chociaż mieli w tym życiu Łáſkę Duchá S. nigdy iednák ták czyſtey nie mieli, żeby ſię w niey zámęcik boiáźni, zámęcik prace, zámęcik utyſkiwánia ná ktorą niedoſkonáłość záwiężywáć nie miał. Iedná tylko Pánná Przen: ták czyſtą dniá dziſieyſzego od Duchá S. Łáſką udárowána byłá, że ſię w niey nie znáydował áni zámęcik boiáźni: bo iák ſię o utrátę nie bałá łáſki Boſkiey, ták ſię áni lękáłá tego, żeby miáłá w grzech powſzedni upáść. Ani zámęcik prace: bo w Niey bez wſzelkiey prace zmyślność ciáłá rozumowi podbita byłá, podnietá grzechowa wcále umorzona. Ani tákże zámęcik ná ktorą niedoſkonáłość: bo iák grzechu żadnego, ták áni ſpoſobności żadney do grzechu iákiego nie miáłá. Ale że też y łáſką zupełną dniá dziſieyſzego od Duchá S. udárowána byłá Przen: MARYA Pánná? Obaczmyż w drugiey częśći Kazánia czy tá Łáſká Iey, nie byłá bez zmnieyſzenia iákiego?

CZĘSC DRUGA.

Przen: MARYA Pánná udárowána dniá dziśieyszego byłá od Duchá Nayś: Łáską zupełną.

TRoiáka ieſt zupełność Łáſki, według S. Tomaſzá *lect:* 19. *in Ioan:* Pierwſza názywa śię *plenitudo ſufficientiæ* zupełność doſtáteczności. Druga názywa śię: *plenitudo efficientiæ*, zupełność ſkuteczności. Trzećia názywa śię: *plenitudo redundantiæ*, zupełność obfitości. Pierwſza w Apoſtołách byłá, druga w Chryſtuśie Pánu, trzecia w Nayś: Pánnie, W Apoſtołách nákſztałt ſtrumyká, według owego *Pſal:* 63. *Rivos ejus inebrians.* W Chryſtuśie Pánu nákſztałt potoká álbo rzeki, według owego w przerzeczonym Pſalmie: *Flumen Dei repletum eſt aquis.* W Nayś: Pánnie, nákſztałt źrzodłá. Y tá zupełność obfitości Łaſk w MARYI, śrzodek niby trzyma między Boſką á ludzką zupełnością, ták; że Iey zupełność mnieyſza od Boſkiey byłá, więkſza záś niż wſzyſtká inna zupełność ludzka. A iezeli zupełność obfitości Łaſk w Nayś: Pánnie byłá więkſza niżli zupełność ludzka; więc bez zmnieyſzenia iákiego? Ták ieſt ták! w MARYI byłá zupełność obfitości Łaſk, bez zmnieyſzenia iákiego! czemu? rácyą nátrąca S; *Sophronius: In Mariam totius gratiæ, quæ in Chriſto eſt plenitudo venit*, bo wſzyſtkich Łaſk, ktore w Chryſtuśie Pánu ſą, zlałá śię dziś przy zeſłániu Duchá Przen: zupełność ná MARYA. 1*mo* Zupełność łaſk, bez zmnieyſzenia iákiego, ktore śię zowią u Teologow: *Gratiæ gratum facientes*, Łáſki miłym y wdzięcznym czyniące, 2*do* Zupełność

ność śiedmiu Dárow Duchá S. á tákże bez zmnieyszenia iákiego. 3*tio* Zupełność łask, bez zmnieyszenia iákiego, ktore śię názywáią: *Gratiæ gratis datæ*, Łáski dármo dáne.

1. Nápisał S. *Laurenti Iustinian*: *Quidquid honoris, quidquid felicitatis habetur in singulis, totum habetur in Maria.* Cokolwiek w Swiętych Páńskich *sparsim* bydź może świątobliwośći, zacnośći, cnot, y zasług, ktore ich miłemi y przyiemnemi Pánu Bogu, czyniły, wszystkie te zebráne były w Pánnie Przen: Y iáko Reiestr Xięgi cáła Historya, czyli Xięgi máterya záwiera krotko w sobie; ták N. MARYA Pánná wszystkich Swiętych cnoty, zásługi zámykáłá w sobie. Nie dármo S. Máteusz składáiąc Xięgę Rodzáiu Páná Nászego IEZVSA Chrystusá, Nayś: MARYA Pánnę ná końcu położył, niby to Reiestr iáki tey Xięgi: *De qua natus est Iesus Matt:* 1. Ze Tá Pánná Nayś: tych wszystkich Pátryárchow, Prorokow, Krolow, Sędziakow, Kápłánow, o ktorych tám Máteusz wzmiánkę czyni, nieobiętą cnot y zasług wielkość w sobie iedney, niby w zebrániu iákim zámknełá y obięłá. Godnaby rzecz z S. Chryzologiem názwáć Ią, *Collegium sanctitatis*, Zebrániem świątobliwośći wszystkich SS. Páńskich. *Archivum omnium virtutum*, Mętryką czyli Káncelláryą cnot wszystkich, ktore kiedy w iákim znáydowáły śię Swiętym, y znáydowáć będą áż do ládnego dniá. *Mare gratiarum* z Bonáwenturą S. Morzem Łask, ktore wdzięcznym y przyiemnym człowieká Pánu Bogu czynią: bo iáko w Morzu wod, ták w Pánnie Nayś: tych wszystkich zebránie było łask. Ale nie mogł Ią żáden przyzwoitym w tey mierze tytułem uczcić, iáko S.

Tomaſz *à Villanova*, ktory ią názwał: *Microcoſmos Ecclesiæ*, Kośćiołá máłym świátem, oto słowá iego: *Sicut in creatione mundi, in homine collecta eſt omnis creatura, ideo Microcoſmos; ſic reformatione mundi, in Virgine collecta eſt omnis Eccleſiæ Sanctorum perfectio, unde Microcoſmos Eccleſiæ dici poteſt, Quidquid in quolibet Sancto fuit illuſtre, in illa fuit. In illa patientia Iob, Manſvetudo Moyſis, Fides Abrahæ, Caſtitas Ioſeph, Humilitas David, Sapientia Salomonis, Zelus Æliæ.* Iáko powiáda przy ſtworzeniu świátá, ieſt zebráne w człowieku wſzelkie ſtworzenie, dla czego świát máły; ták przy odnowieniu świátá w Pánnie P. ieſt zebrána doſkonáłość wſzelka, wſzyſtkich Kośćiołá Bożego Swiętych, ztąd świát máły Kośćiołá názwáć ſię może. Cokolwiek bowiem w ktorym Swiętym znákomitego było, cokolwiek zacnego, w Niey to było. W Niey, ćierpliwość Iobá, łáſkáwość Moyżeſzá, wiárá Abráámá, czyſtość Iozefa, pokorá Dawidá, Mądrość Sálomoná, gorliwość Eliaſzá. A iákże tu nie ozwáć ſię z Andrzeiem Kreteńſkim? *O! Virgo, Regina omnis humanæ naturæ, quæ habes incomparabilem cum alijs appellationem, excepto Deo ſolo, Tu es omnibus altior.* O! Pánno, o! Krolowa cáłego przyrodzenia ludzkiego, ktora maſz nieporownáne z innemi názwiſko, wyiąwſzy iednego Páná Bogá, Ty Ty! gorę trzymaſz w cnotách, y w tych wſzyſtkich łáſkách, ktore miłym Pánu Bogu człowieká czynią: bo tych wſzyſtkich bez zmnieyſzenia iákiego zupełność miáłáś w ſobie, y Dárow ſiedmiorákich Duchá Przenayświętſzego.

2. Nie byłáby Oblubienicą Duchá S. Pánná MARYA; (á to

(á to Iey przyznáie Kátolicki Kościoł) żeby y w Dáry Duchá S. obfitowáć nie miáłá. Duch S. Iey Oblubieńcem názywáćby się nie mogł, gdyby Iey swych ubliżył siedmiorákich Dárow; Ktorych że nie ubliżył? ále zupełnie raz ná záwsze udzielił oneyże? z tych słow *Cant:* 1. rzeczonych od Duchá S. do Pánny Nayświętszey: *Oculi tui, Oculi Columbarum*, Oczy twoie, Oczy Gołębice, dochodzi S. *Rupert*: *Qui nam sunt oculi Columbarum, nisi Dona septem gratiarum? Isti Oculi mei, sunt Oculi tui, oculi Columbarum, oculi omnium gratiarum: omnium quippe gratiarum, vel Spirituum, Tu effecta es Particeps.* Ktoreż to są te oczy Gołębice, ieżeli nie Dáry siedmiorákie Duchá S.? Te oczy moie, są oczy twoie, oczy Gołębice, oczy wszystkich łask: wszystkich álbowiem Dárow, Ty uczestniczká iesteś. O! Nayświętsza Oblubienico Duchá Przen: Pánno MARYA, iák Cię sobie poważał dużo Nayświętszy Ten Oblubieniec Twoy? Oto! nie mász tey Łáski, nie mász Dárow tych, ktoremiby obficie nie miał Cię obdárowáć. Iákoż żeby Iey nie zchodziło ná żadney łásce? zlał y tych łask zupełność dniá dzisieyszego ná Nię, ktore się názywáią *Gratiæ gratis datæ*, Łáski dármo dáne,

3. Nie káżdemu te łáski dármo dáne, dáie wszystkie ogołem Pan BOG, ále podług woli swoiey, rożne rozdáie rożnym, iáko pisze S. Paweł 1. *ad Cor:* 12. *Alij datur per Spiritum sermo sapientiæ, alij autem sermo scientiæ secundùm eundem Spiritum: alteri fides in eodem Spiritu: alij gratia sanitatum in uno spiritu: alij operatio Virtutum, alij Prophetia: alij discretio spirituum, alij genera lingvarum,*

alij

alij interpretationes ſermonum. Iednemu przez Duchá S. bywa dána mowá mądrości, drugiemu mowá umieiętności przez tegoż Duchá: iednemu wiárá, drugiemu dar uzdrowienia: Temu moc czynienia cudow, owemu Proroctwo: Temu dar rozeznawánia duchow, temu dar ięzykow, á temu dar wykłádánia Piſmá. A wſzákże Pánnie Przen: tych wſzyſtkich Łaſk zupełność dał Duch Przen: Chcecie tedy widzieć w Niey náſamprzod dar Duchá S. Mądrości, dar wykłádánia Piſmá? wiedzcież o tym: że IEZVS y MARYA to ná ow czás oboie w Kościele byli, co teraz y przedtym Słońce y Xiężyc ná świecie. Kiedy Słońce zápádnie w ántypody, Xiężyc tym czáſem ná mieyſcu iego ieſt, y wziętym świátłem od niego, oświeca świát y ludzi. Po Wniebowſtąpieniu Páná IEZVSA, było to drugie Słońce cáłego Kośćiołá Bożego Pánná Przen: O! iák go oświecáłá mądrością y dárem wykładánia Piſmá? Oto S. Ignácy Męczennik piſze: że ná ow czás zoſtáłá *Doctrix Eccleſiæ* Miſtrzynią, czyli Náuczycielką Kośćiołá, y SS. Apoſtołow. Nie iáwną, bo iák teraz, ták y przedtym, náuczáć Niewiáſtom nie godziło ſię iáwnie. *Docere Mulieri non permitto.* 1. *Timot:* 2. ále prywatną zoſtáłá mowię Náuczycielką Kośćiołá, y SS. Apoſtołow. Kośćiołá! ktoremu wiele mądrych y głębokich odkrywáłá Táiemnic. Apoſtołom! ktorzy ſię po oświecenie uciekáli do Niey, w tych głębokich y niezrozumiánych Táiemnicách, niby do wyroku iákiego: *Multa Apoſtolis per Mariam revelabantur.* S. Ignácy Męczennik. *In multis ſubobſcuris arcanis, mentes Apoſtolorum illuminavit.* S. *Rupert.* Owoż Mądrość

y Dar

y Dar wykładánia Pismá. Chcecie widzieć w Niey Dar umieiętności? MARYA nie tylko w rzeczách Boskich umieiętna byłá, ále też y w rzeczách przyrodzonych, náucza S. Woyciech Wielki. Owoż Dar umieiętności. Chcecie widzieć w Niey wiárę? o! iák wielką, o! iák mocną, o! iák nieustrászoną miáłá. Wielką! kiedy Iey Anioł zwiástował Mácierzyństwo Boskie, bo mu záraz uwierzyłá. Mocną! kiedy ná Godách w Kánie Gálileyskiey służącym wszystko to czynić kazáłá, coby im Chrystus mowił: *Quodcunq; vobis dixerit, facite.* Nieustrászoną! kiedy wierząc bydź Bogiem Syná swoiego, stałá áż do śmierci Iego pod Krzyżem. Miáłá tedy y wiárę Pánná Przen: Chcecie w Niey widzieć Łáskę uzdrawiáiącą, y czynienia cudow? Spoyźrzyicie po tym málowániu, o! czy máło ich macie, ná tym cudownym mieyscu. Iedenże tu zdesperowány w chorobie przyszedł do zupełnego zdrowia? iedenże tu umárły od dni kilku, powrocił się do życia? Począwszy od czásow Leszká Czarnego, ktoremu się ná tym mieyscu pokazáłá Mátká Boska, ciągnącemu w Sandomierskie przeciwko Tátárom, tysiącámi Cudow áż do tych nászych czásow, ráchowáć się może. Ale mnie kto z was zágádnie: Nic pewnieyszego że tu w Okulicách Cudowna w tym Obrazie MARYA iuż z Bogiem kroluiąca: ále czyli też z ludźmi ná świecie żyiąca, Cud iáki uczyniłá? to pytánie: R. poki z ludźmi ná świecie żył Pan IEZVS, Pánná Przen: żadnego nie uczyniłá cudu; czemu? bo ták przynależáło, mowi S. Tomasz: *Vt omnes Christo intenderent,* áby się ná samego Chrystusa P. cudá czyniącego, y temi cudámi náukę ztwierdzáiącego

swoią,

swoią, oglądáli ludzie. A toli po Wniebowstąpieniu Páńskim, Cud nie ieden uczyniłá Pánná Przen: dla utwierdzenia w wierze tych, ktorzy zewsząd przychodzili do Niey, *consilij causâ*, po porádę w niektorych Artykułách wiáry. Ták *Suarez*, *Wielki Woyciech*, *y S. Antonin* trzymáią. Owoż Łáská uzdrowienia y czynienia cudow. Chcecie widzieć w Niey Dar Proroctwá, Dar Duchow rozeznánia, y Dar ięzykow? Dáru Proroctwá dochodźcie z tego, że kiedy Ią SS. Oycowie *per Antonomasiam*, przez zacność, iáko to *Bázyli*, Hieronim, Cyryll, Názyánzen, Epiphánius, Grzegorz Nisseński, Prorokinią zowią, y owe Pismo *Isai*: 8. *Et accessit ad Prophetissam* rozumieią o Niey? toć musiáłá mieć Dar Proroctwá w zacny bárdzo sposob. Dáru tákże rozeznawánia Duchow, dochodźcie ztąd: kiedy Archániołá Gábryelá w Poselstwie przychodzącego do Niey, uznáłá bydź zá Aniołá dobrego? toć się dobrze musiáłá znáć ná Duchách, ktory zły, ktory dobry. Dáru záś ięzykow dochodźcie po tym w Niey: Musiáłá go mieć? kiedy przyieżdżáiącyh do Stáienki SS. Trzech Krolow, po Wniebowstąpieniu záś Páńskim przychodzących do siebie z rożnych części świátá, witáłá ich ięzykiem, ná pytánie odpowiádáłá? *alias* Dáru ięzykow nie máiąc, iákżeby więc ktorego zrozumiáłá. A więc wszystkie Łáski, ktore się názywáią *Gratiæ gratis datæ*, były w MARYI Pánnie. O! Skárbnico Łask *Boskich* MARYA, o! Szpiżárnio Dárow Duchá S. y ktoryż to dostátecznie ktory opowie ludzki ięzyk, iákiemi Ty od Duchá Przen: Łáskámi udárowána byłá? á wszákże mieycie ná tym dosyć; że dziś Pánná Przen: udárowána byłá od

Duchá

Duchá Przen: łáską zupełną bez zmnieyszenia iákiego, bo y łáskámi temi wszystkiemi zupełnie, ktore się u Teologow zowią *Gratiæ gratum facientes*, Łáski przyiemnym P. Bogu człowieká czyniące, bo y siedmią Dárámi zupełnie Duchá Przen; y zupełnie łáskámi temi, ktore się názywáią *Gratiæ gratis datæ*, Łáski dármo dáne. Ale że też iesżcze Przen: MARYA Pánná udárowána dniá dzisieyszego byłá, łáską rozlewáiącą się, od Duchá Przen:? Obaczmyż w trzeciey Części Kazánia, ná kogo się tá Iey łáská po dziś-dzień rozlewa, czyli zlewa?

CZĘSC TRZECIA.

Przen: MARYA Pánná dniá dzisieyszego byłá Łáską rozlewáiącą się udárowána od Duchá Przenayś:

SWięty Bernard uważáiąc te słowá, ktoremi Pánnę Przen: pozdrowił Archánioł Gábryel: *Zdrowáś łáski pełna!* ták się odzywa ná nie: *Verè plena sibi, superplena nobis: de cujus plenitudine universi accipiunt.* Prawdziwie! pełna dla siebie, dla nas záś nád to pełna: bo z pełności Iey dostáie się nam wszystkim. Co żebyście zrozumieli dobrze, trzebá wiedzieć: Dwoiákiey według SS. Oycow byłá pełna łáski Pánná Przen: *Naprzod* tey, ktora się názywa: *Gratia increata*, Łáská niestworzona, iáką iest sam Pan BOG przez istotę. *Powtore* tey, ktora się názywa *Gratia capitis*, Łáską głowy, ktora byłá osiádła w Duszy Chrystusa Páná, á Ten ią ma moc zlewáć ná wszystkie członki Kościołá, iáko Głowá iego, według owego *Ioan:* 1. *De plenitudine ejus omnes accepimus.* Z pełności Iego wzie-

liśmy wszyscy. Łaskę tedy tę, w takiey wzięła obfitości Pánná Przen: od Syná przez Duchá S. że z niey wszystkim nam dostáie się tákże. Y dla tego w táiemniczym Ciele Kościołá, Pan Chrystus Głowa, Swięci członkámi, Pánná Przen: názywa się Szyia, że iáko szyiá godnością y mieyscem iest nayblizsza głowy, ták Pánná Przen: mieyscem y godnością nayblizsza Chrystusa. Ze iáko z szyie między głową y wszystkiemi innemi członkámi śrzodek trzymáiącey, wszystká cnotá głowy zlewa się ná członki, ták z MARYI wszystkie dáry, wszystkie błogosłáwieństwá, y wszystkie łáski Boskie ná wszystkich nas zlewáią się. Y w tym sensie, rozumieć máią się te słowá S. *Bernardá*: *Verè plena sibi, superplena nobis, de cujus plenitudine universi accipiunt.* Ná kogoż też przecię te wszystkie łáski Boskie zlewáią się naywięcey? rzekłem ná wszystkich; ze wszystkich iednák ná tych trzech osobliwie: Ná grzesznikow, ná sprawiedliwych, y ná Troycę Przen: samego P. Bogá. 1*mo* Ná grzesznikow! bo ci bráli y biorą przez MARYĄ odpuszczenie grzechow. 2*do* Ná sprawiedliwych! bo ci przez Nię mieli, y máią w łásce utwierdzenie. 3*tio* Y ná Troycę Przen:! bo Tá z Niey miáłá chwałę y ma.

1. Gdyby mnie z was kto spytał: zkąd też to pochodziło y pochodzi w Przenayś: MARYI Pánnie? że się nie brzydziłá, y nie brzydzi grzesznikámi choćby naywiększemi, owszem ták łáskáwie obchodziłá się z niemi y obchodzi, że przez Nię odpuszczenie grzechow mieli y máią. Łatwa odpowiedź! *Naprzod* to pochodziło y pochodzi z Syná Iey Chrystusa Páná, *powtore* z Duchá S. Z Chry-

stusa

ſtuſa Páná, iáko źrzodłá miłoſierdzia, ktory przyſzedł wzywáć grzeſznych. Z Duchá S. iáko źrzodłá dobroci, ktoremu ſię przyznáie odpuſzczenie grzechow, y náwrocenie grzeſznikow. Chryſtus álbowiem iák mamy w Ewángelii, naywięcey z grzeſznikámi przeſtawał, y z nikim mu nie było miley u ſtołu záſiadáć, iáko z grzeſznikámi; rozmawiáć z nikim miley, iáko z grzeſznikámi; Więc że z MARYI Chryſtus Pan wziął Ciáło dla grzeſznikow ná ſiebie, ztąd MARYA, ktora mu udzieliłá porcyi Ciáłá ſwego, łáſkáwa ná grzeſznikow, Duch záś Przen: że MARYA ták w Poczęciu Syná *Bożego*, iáko też dniá dziſieyſzego, y w Wieczerniku cáłą przeiął dobrocią, iák żelázo ogień? *Spiritus S. B. Mariam velut ignis ferrum, totam decoxit, incanduit, & ignivit.* S. *Ildefons*. Ztąd MARYA cáła dla grzeſznikow, y do pokuty ich wzywáłá y wzywa, iáko więc wzywał Chryſtus; obrzydzenie grzechow y odpuſzczenie, iednáłá onymże y iedna. Swiádkiem tego *Auctor Margaritæ*, ktory o tym *qu: ult: morali* ták w te ſłowá mowi: *Reſpicientes Chriſti & Virginis Divinum vultum, non poſito actuali obice, ſtatim movebantur ad deteſtationem peccatorum, & emendationem vitæ, & maximam devotionem, ex quodam cæleſti fulgore, ex eorum vultibus radiente.* Ktorykolwiek z grzeſznikow, gdy Chryſtus ná ziemi y Márya żyłá, ná ich Twarz uboſtwioną ſpoyźrzał, żeby tylko ná ow czás ſam ſobie do tego przeſzkody iákowey ná ſumnieniu nie dał, záraz ſię do zbrzydzenia zábierał grzechow, do życia miał poprawy, do oſobliwſzego nabożeńſtwá zápalał, á to z iákieyś iáſności Niebieſkiey, ktora ſię wydawáłá

wáłá z ich Twarzy. Ach! czyliż tego nie doświadczacie grześznicy, ile rázy śię tu śtáwicie ná to Cudowne mieyśce? Owo niezwyczáyne odmiány w złym, ktore znagłá czuiecie ná śercu! owe ná śpowiedziách wyrzeczeniá śię grzechow! owe mocne przedśięwzięciá uczynione przed Kápłánem niegrześzenia więcey! owe nabożne przyśtępowániá do Stołu Páńśkiego! á ktoż to w was śpráwuie y wzbudza? Spoyźrzenie naprzod ná ten Cudowny Obraz, á potym Łáśká MARYI. Zá ktorey niewidziánym powodem, dzieie śię w was, to wśzyśtko! *Respicientes Virginis Vultum, statim movebantur, ad detestationem peccatorum, emendationem vitæ & maximam devotionem.* Ey! ktoż śię z was, gdyby też był kámienny nie rozpłynie we łzy z rádości, y z S. *Hieronimem* nie odezwie do Niey: *O! MARIA verè plena gratiâ, per quam larga Spiritus S. umbra, superfusa est omnis creatura.* O! S. MARYA, o! nieośzácowána MARYA! prawdziwieś pełna Duchá S. łáśki rozlewáiącey, bo przez Ciebie ná wśzyśtkie śtworzeniá rozlewa śię hoynie łáśká Duchá S.! á naprzod ná grześznikow, ktorzy iáko mieli przez Ciebie, ták máią y teraz odpuśzczenie grzechow. Spráwiedliwi záś utwierdzenie w łáśce.

2. Ieśzcze Ian Chrzciciel w Zywocie Mátki máluśki, á iuż podrosł w ták wielką świątobliwości łáśkę, że potym nád niego między wśzyśtkiemi, ktorzy śię rodzą z niewiaśt, w łáśce *Boskiey* więkśzego nie było. Dziwna rzecz! zkąd ten wrost w Ianie ták śpory? zkąd, ztąd? z przytomności Przen: MARYI Pánny, ktora obecna byłá przy iego rodzeniu. Tá to tá! tey przyczyną łáśki. *Manifestè Deus*

totius gratiæ in Maria erat, de cujus Munificentia, tam copiosè, tam magnificè, principaliter in Matrem, de Matre in Ioannem, de Ioanne in Parentes, gratiæ largitas profluebat. Ták o tym S. *Gwárryk* Opát. Oczywiście w MARYI BOG wszelkiey łáski był, z ktorego choyności ták obficie náprzod ná Nię samę, potym z Niey ná Laná, á z Laná ná Rodzicow iego zlewáłá się łáská. A iedenże to tylko, y sam Ian ták szczęśliwy, że w nim byłá przyczyná łáski P. MARYA Pánná? y wszyscy! y wszyscy spráwiedliwi w Osobie iego! bo iák ten, ták ci wszyscy mieli przez Nię y máią utwierdzenie w łásce. A Troyca P. Chwałę.

3. Záwsze Pan BOG sam z siebie wspániáły, y Chwałę ktorą od wiekow ma, z siebie ią wszystkę ma. A wszákże, ieźli dobrze w skutki weyźrzemy Przen: MARYI Pánny, trzebá przyznáć: że Tá Chwałę, y tę wspániáłość Iego rozszerzyłá, rozciągnełá po świecie; bo ták Boską Wszechmadrość Iego, iáko też y inne *attributa* własności Iego Boskie, rozsławiłá wszędzie. Nie czemu się u S. *Rychárdá* Przen: MARYA Pánná: *Magnificentia Dei*, Vwielbienie Páná Bogá. A zaż Go nie uwielbiłá wielce? uwielbiłá Wszechmądrość, y moc Oycá Przedwiecznego, kiedy się w Niey Syn Boży wcielił. Vwielbiłá miłość Syná Bożego, kiedy się z Niey národził. Vwielbiłá dobroć Duchá S. ktory w Niey, y przez Nię, dał się dziś znáć przez choyne Dáry swoie, w sercách wszystkich wiernych. Y ieszcze Iey nie przyznawáć tego, że przez Nię Troyca Przen: miáłá y ma Chwałę? Przyznáie S. *Cyryll*, y my wszyscy przyznáymy mowiąc z nim: *Per Te Trinitas sanctificatur. Hom:*

9. *in*

9. *in Nestorium.* Przez Ciebie, o! przez Ciebie nayłáſkáwſza, miał grzeſznik odpuſzczenie y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie nayſpráwiedliwſza, miał w łáſce ſpráwiedliwy utwierdzenie, y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie NayŚwiętſza po *Bogu*, Troyca Przen: miáłá Chwałę y ma. *Per Te Trinitas ſanctificatur.* Y te to ſą trzy oſobliwſze Łáſki, ktoremi dniá dziſieyſzego od Duchá Przen: udárowána byłá Przen: *Pierwſza* Łáſká czyſta, bez wſzelkiego zámętu boiáźni, prace, y utyſkiwánia ná niedoſkonáłość iáką: czyſta bez zámętu boiáźni! bo iák ſię o utrátę nie bałá Łáſki *Bożey*, ták ſię áni lękáłá tego, żeby miáłá w grzech powſzedni upáść: czyſta bez zámętu prace oneyże: czyſta bez zámętu utyſkiwánia ná ktorą niedoſkonáłość! bo iák grzechu żadnego, ták áni niedoſkonáłości, y żadney ſpoſobności do grzechu iákiego nie miáłá. *Druga* Łáſká zupełna, bez zmnieyſzenia iákiego! bo y zupełność miáłá tych Łaſk, ktore ſię názywáią *Gratiæ gratum facientes*, y ſiedmiu Dárow Duchá S, zupełność, y tych zupełność Łaſk, ktore ſię názywáią; *Gratiæ gratis datæ.* Łáſki dármo dáne. *Trzecia* Łáſká zupełna czyli rozlewáiąca ſię, z ktorey ſię zlewáło, y zlewa; ná grzeſznikow, ná ſpráwiedliwych, y ná Troycę Przen: Ná grzeſznikow! ktorzy mieli przez MARYĄ, y máią odpuſzczenie grzechow. Ná ſpráwiedliwych! ktorzy mieli, y máią przez MARYĄ w łáſce utwierdzenie. Ná Troycę Przen: ktora z Niey miáłá Chwałę, y ma.

KON-

KONKLUZYA.

Z Powinszowániem tych trzech Łask, Pánnie Przenayś:

Cieszmy się Kátolicy, wierne poddáństwo MARYI, z tych wszystkich Przywileiow, Dárow, Łask, obficie udzielonych, Páni y Krolowy Nászey. *Bo* ieżeli Gospodarz Ewángeliczny, w tysiączne rozpływał się rádości, gdy zgubioną setną owieczkę ználazł, Niewiástá Ewángeliczna, gdy záwieruszony wyszukáłá y ználáztá grosz. Ah! w iákie nam ná sercu rozpływáć się potrzebá rádości, że dziś táką obfitość Łask ználáztá Gospodyni Niebá y Ziemie, *Błogosłáwiona* między niewiástámi, z ktorych y nam dostáie się co dosyć. A zátym nie báwiąc się dłuższemi záwodámi.

Winszuię o! Wielka *Bogá* Mátko, tych wszystkich Duchá Przen: Łask! więnszuię Imieniem spráwiedliwych, Imieniem grzesznikow, Imieniem cáłego Kátolickiego Kościołá. Proszę oraz z Ascetycznym Drewsem: *Memento o! Gratiosissima: Te non Tibi solùm; verùm & nobis factam esse tam divitem. Quo superfluis sublevа egenos:* Pámiętay o! Nayłáskáwsza: że nie dla siebie tylko, ále też y dla nás ták ubogácona iesteś. Więc co nád to masz, niech to będzie dla nas, záłoż ztąd nász proszę niedostátek wielki: wyiednay y nam *septiformem Spiritum*, siedmioráki Duchá Przen: Dar, ábyśmy nim wyrabiáiąc chwałę Páná Bogá, y Niebo wyrobili sobie, gdzie żyie y kroluie Ociec z Synem, w iedności Duchá Swiętego, Amen.

SMIERC BEZ BIADA
PRZENAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY,
W Dzień Záśnienia Teyże
BOGARODZICE PANNY.
Ná Kálwáryi u Grobu Jey,
Stylem Káznodzieyſkim
WYWIEDZIONA.
1753.

Ave MARIA Dominus tecum, Lucæ 1mo.



Toremi ſłowy do Pánny Przenayświętſzey Inſtrukcyą niegdyś záczął Poſelſtwá ſwoiego Dziewosłąb Niebieſki, temi ſłowy y ia, przy doroczney pámiątce dziſieyſzey Záśnienia Nayświętſzey Teyże Bogárodzice Pánny, pogrzebowe záczynam Kazánie, *Ave Maria Dominus tecum*, Zdrowáś MARYA! álbo ináczey: Cieſz ſię MARYA! Pan z Tobą: Y nie rozumieycie, że bez oſobliwſzey Táiemnice, záczynam ták Kazánie? że bez rácyi, zámiaſt mowić: *Deus tecum*, BOG z Tobą, mowię: *Dominus tecum*, Pan z Tobą. Luboć to iedno znáczy w ſłowách Pánem y Bogiem bydź, z tym wſzyſtkim iednák co inſzego bierze ſię o *Bogu* pod Imieniem *Bogá*, co inſzego pod Imieniem Páná. Bogiem álbowiem BOG názywa ſię ztąd, że ma w ſobie leſteſtwo

Bostwá. Pánem záś ztąd się zowie, że wszystkim władnie według swoiey woli. Iáko BOG, stwarza z niczego, y wyprowadza rzeczy: *In principio creavit Deus Cælum & terram. Gen: 1.* Iáko Pan rozporządza niemi według upodobánia swego. Iáko BOG, dzielność przyrodzoną dáie wszystkim rzeczom do uczynkow zgodnych przyrodzeniu ich; iáko Pan miárkuie, chámuie ich uczynki iák chce, álbo według ich przyrodzenia, álbo nád ich przyrodzenie: Y ták náprzykład mowiąc: iáko BOG stworzył ogień y dał mu wieczną moc palenia; á iáko Pan poskramia tę moc iego, żeby w samey rzeczy nie palił, Dowod tego u Dánielá Proroká ná trzech Pácholętách, ktorych się nie tchnął ogień w Bábilońskim piecu. Iáko BOG temuż ogniowi dał tákże moc świecenia, á iáko Pan ták obostrzył tę moc iego w piekle, że tám nie świeci, ále tylko dogrzewa, dopieka, pali potępieńcow. Y to to iest, co powiedział Dawid *Psal: 28. Vox Domini intercidentis flammam ignis.* Głos Páná rozdzieláiącego płomień ognisty. Podobnież iáko BOG nádał swoy obrot Niebu, według owego co czytamy *Psal: 118. Ordinatione tua perseverat dies.* Zrządzeniem twoim trwáią dni, á przecię iáko Pan zá czásow Iozuego w samym biegu zástánowił Słońce *spatio unius diei*, ták długo, iáko dzień trwa ieden.

Z tego tedy fundámentu sami możecie doyść, że nie bez táiemnice, záczynam od tych słow pogrzebowe Kazánie: *Ave Maria Dominus tecum*, y nie bez rácyi tákże zámiast mowić: *Deus tecum*, mowię: *Dominus tecum.* Chcecież żebym wam ia wyłożył iák ná dłoni? nie inQ sza

ſzą rácya, że cobym mowić miał *Deus tecum*, to mowię: *Dominus tecum*, tylko tá: ktorą náznácza *Labbata*: *Quia quæ tanquam Deus ſtatuerat in alijs, tanquam Dominus cum Beata Virgine diſpenſavit*. Bo co BOG iáko *BOG* z drugiemi poſtánowił, w tym iáko Pan z Nayświętſzą Pánną MARYA ſáſkáwie dyſpenſował. Y ták to obiaśniam: iáko *BOG* MARYA ſtworzył Adámową Corą, iáko Pan uczynił Ją Mátką ſwoią. Iáko BOG ſtworzył Ją Pánną; iáko Pan uczynił Ją Pánną y Mátką. Iáko BOG, dał ſię Iey począć, národzić z Anny-y z Ioáchimá Rodzicow, tąż drogą, ktorą y my wſzyſcy poczynamy ſię y rodziemy z Rodzicow náſzych; iáko Pan dyſpenſował z Nią w poſpolitym owym wſzyſtkim ludziom práwie: *Omnes naſcimur filij iræ*: bo co my wſzyſcy poczynamy ſię w pierworodnym grzechu, MARYA poczęłá ſię niepokalánie. Iáko BOG, ſtworzył Ją śmiertelną; iáko Pan, nie tylko Ją wziął z Ciáłem y z Duſzą do Niebá, ále też y w tym dyſpenſował z Nią, że od tego wſzyſtkiego biádá, ktorego grzeſzni ludzie doznáiemy przy oſtátnim zgonie, MARYA wyłączona byłá przy śmierci ſwoiey. Y tá to ieſt táiemnicá, rácya tá, że temi dziś słowy ná pogrzebie Nayświętſzey *Bogá*-Rodzice Pánny záczynam Kazánie, ktoremi do Niey záczął posłowáć Archánioł Gábryel: *Ave Maria Dominus tecum*, ktorych słow, ſens ieſt ten: *Gaude Maria, Dominus tecum diſpenſavit à væ*. Cieſz ſię MARYA, że *BOG* iáko Pan, dyſpenſował z Tobą, wyłączył Cię przy śmierci Twoiey od tego biádá, bez ktorego y z Swiętych nie obeydzie ſię żaden. Mowmyż o tych wſzyſtkich biá-

dá,

dá, od ktorych wolna byłá przy śmierci y po śmierci Pánná Przenáyświętsza. *Ave Maria Dominus tecum. Gaude Maria, Dominus tecum dispensavit à væ. Ad M. D. G.*

Zgádzáią się, kocháiący Honor MARYI ná to wszyscy: że Pánná Przenayświętsza, lubo záwsze byłá dáleka od naymnieyszego grzechu, bądź uczynkowego, bądź powszedniego, bądź pierworodnego; nie byłá iednák wolna według Szkoł: *Ab omni peccati sequela*, od wszystkiego tego, co pochodzi z grzechu, iáko też nie podlegáłá wszystkim. Bo gdyby we wszystkim náturę przechodziłá ludzką, á naybárdziey w tym, gdyby nieśmiertelna byłá, gdyby nie miáłá umrzeć, iáko pospolita wszystkim umieráć ludziom, ktorzy się rodzą; szłoby zá tym to, że MARYA nie Człowiek ále Bogini iákaś. A y Chrystus Syn Iey zábiegáiąc temu, żeby o Nim między ludźmi wątpliwości nie było iákiey, czy prawdziwy iest Człowiek? iáko głupie powątpiwáli niektorzy, owszem trzymáli to: że Chrystus nie prawdziwe, ále zmyślone miał Ciáło; á tákim był Mánicheyczyk Heretyk: że Chrystus nie wziął Ciáłá ludzkiego ná siebie, Ciáłá Adámowego, ále Niebieskie Ciáło; á tákim był Wálentyn Kácermistrz: Zábiegáiąc mowię temu Chrystus, żeby się bydź pokazał prawdziwym Człowiekiem z rodzáiu ludzkiego; ktory rodzay záßłużył ná śmierć, między inszemi rácyámi dla tego chciał umrzeć y cierpieć zá nas, podlegáć práwu śmierci. Dopieroż! coby gęby bluźnierskie mowiły, gdyby nieśmiertelną MARYą widziáły? gdyby nie podlegáłá śmierci, ktora iest grzechu *sequela*? áni wątpić! że tymby błędu

ſwego naypotężniey popieráli Heretycy, tymby naybárdziey woiowáli: poniewaź nie umárłá Mátká, á wſzyſtkim poſtánowiono umrzeć? więc iák Tá, ták y Syn Iey nie ieſt prawdziwy człowiek. Zeby tedy nie przyſzło kiedy do tego, trzebá było koniecznie y Mátce Boſkiey podlegáć práwu śmierci, ták ná utrzymánie ſwego, iáko y Synowſkiego Honoru. Iákoż: że temu byłá podległa práwu, że prawdziwie umárłá? chociaż o tym nie mamy w Piśmie, mamy iednák w wielu SS. Oycách: Hieronimá, Dámáſcená, Auguſtyná, y innych. Ale, żeby ták umárłá iáko iedná z poſpolitych niewiaſt? mocno tego S. Grzegorz broni w Modlitwie Wniebowzięcia Pánny Nayświętſzey od ſiebie złożoney: *Veneranda nobis hujus diei Feſtivitas opem conferat ſempiternam, in qua Sancta Dei Genitrix mortem ſubiit temporalem: nec tamen mortis nexibus deprimi potuit, quæ Filium tuum Dominum noſtrum, de ſe genuit incarnatum.* Czci godna dziſieyſzego dniá Vroczyſtość, niechay nam wieczney pomocy dodáie, w ktorą Swięta Boża Rodzicielká śmierć ponioſłá doczeſną: iednákowoż więzámi śmierci potłumiona nie byłá, ktora Syná twego Páná náſzego z ſiebie porodziłá wcielonego. Sliczna korreſpondencya! Pánná Przenayświętſza byłá prawdziwym Człowiekiem y prawdziwą Corą Adámá y Ewy, bo poſpolitym práwem ſpłodzona: ále od naymnieyſzego grzechu pierworodnego y uczynkowego wolna, á ták procz Chryſtuſa Naygodnieyſza ze wſzyſtkich ludzi. Powinná tedy byłá ná dowod tego dwoygá w niektorych okolicznościách, ſpołkowáć z ſynámi Adámowemi, w ſłabości przyrodze-

rodzenia; á w niektorych bydź wyięta. Y żeby się nie zdawáłá bydź im podobną we wszystkim, w śmierci uczestnikowáłá z niemi, wyięta záś iest co do więzow śmierci.

Według *Bielá* troiákie są więzy śmierci, ktore się ináczey náżywáią, troiákie biádá: *Væ pænalis infirmitatis ad mortem impellentis. Væ visionis horrendæ infestantis Dæmonis. Væ incinerationis resolvendi cadaveris.* Biádá nieznośney boleści nápędzáiącey do śmierci. Biádá widzenia stráſznego w oczy ciſnącego się, y nácieráiącego szátáństwá. Biádá rozsypánia się w proch. Od tych więzow śmierci, y od tego troiákiego biádá, rozwiązána czyli wolna byłá Nayświętsza Pánná MARYA przy śmierci. Wolna byłá od biádá choroby, bo áni z choroby, áni z boleści umárłá. Wolna byłá od biádá czártostwá nágábáiącego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey ktory śmiał pokazáć szátan: Wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Iey Nayświętsze żadney w Grobie nie uznáło szkody, ále z Duszą złączone po trzech dniách, wzięte chwalebnie do Niebá! Owoż troiákie biádá, od ktorego przy śmierci y po śmierci wolna byłá Pánná Przenayświętsza! Owoż oraz y trzy Części Kazánia. MARYA wolna byłá od biádá choroby, bo áni z boleści, áni z choroby umárłá. *To pierwsza Część Kazania.* MARYA wolna byłá od biádá czártostwá nágábáiącego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey ktory śmiał pokazáć szátan. *To druga Część Kazánia.* MARYA wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Iey żadney w Grobie nie znáło szkody, ále z Duszą

złączo-

złączone, wzięte chwalebnie do Niebá. *To trzecia Część Kazánia.* Zácznijmy od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

MARYA wolna byłá przy śmierci od biádá choroby, bo áni z boleści, áni z choroby umárłá.

TA iest nászá nieszczęśliwość ludzie, to násze pierwsze biádá, że iáko nas w nieznośnych bolách Mátki wydáią ná ten świát, ták w tych boleściách ciężkich zchodziemy z tego świátá, Y to, to iest ná kárki Adámowych potomkow bárdzo ciężkie iárzmo, o ktorym czytamy *Eccl:* 40. *Iugum grave super filios Adam, à die exitûs de ventre Matris eorum, usq; in diem sepulturæ.* Ciężkie mowię iárzmo! bo go odedniá wyiściá z żywotá Mátki ná świát, áż do dniá pogrzebu dźwigamy, Ciężkie iárzmo! bo niemal co godziná boleiemy ná co. Ciężkie iárzmo! bo go nie tylko grzeszni, ále y święci ludzie noszą: nie tylko źli dźwigáią, ále y dobrzy: gdy ták ci, iák y támci w boleściách umieráią. Pięknie ná to Swięty Augustyn: *Quare est dictum jugum? nisi quia ex duobus Adam & Eva vêniat: vel duorum premat & conterat colla, id est; Masculi & fæminæ, malorum videlicet atq; piorum.* Czemu się to názywa iárzmem to násze pierwsze biádá, że nas w boleściách rodzą, y że w boleściách umieramy? bo ode dwoch, Adámá y Ewy pochodzi: czyli że w dwoiákie kárki gniecie, to iest: Mężczyzny, y Niewiásty, y złych, y dobrych. Szczęśliwa iedná MARYA! ktora niewinney Szyie swoiey, pod iárzmo to nie poddáłá nigdy. Y iáko

z pocie-

z pociechą wyfzłá ná świát, ták słodko bez boleści wszelkiey, z tego świátá zeszłá. To záś pochodziło 1mo części z ley Ciáłá, bárdzo dobrey komplexyi. 2do Części ztąd, że iuż byłá w życiu odboláłá pod Krzyżem, przy Męce Syná swego. 3tio Części dla tego, żeby wszystkim przytomnie przy ley zgonie będącym, y widzącym, iák słodko z tego świátá zchodzi, miło było tákże dla Chrystusa umieráć.

1. Ktorzyście przy konáiących byli, nápátrzyliście się, w iákich ci boleściách, y w iákich umieráią nudnościách; Te záś boleści według Náuki Anielskiego Doktorá 3. p. qu: 14. *Art*: 3. pochodzą z choroby, choroby z niepomiárkowánia, á niepomiárkowánie, álbo pochodzi z zbytkow, álbo z zbytniego ciepłá, álbo z meláncholii, álbo z pełności cholery, álbo z inszey iákowey pássyi: to záś wszystko pochodzi z pierworodnego grzechu, iáko z źrzodłá strumień, álbo z korzeniá drzewo. Z tego wszystkiego żadne mieyscá nie miáło w Nayświętszey Pánnie, bo też w Niey y ná moment grzech nie postał żaden: y dla tego z przyczyny bárdzo dobrey komplexyi Ciáłá swoiego, złączoney z pomiárkowániem wielkim, w żadną nigdy chorobę nie wpádłá: Nie wiedziáłá nigdy co iest boleść głowy? boleść zębow? boleść ktorego członká. *Dissonum rationi est, Beatam Virginem ægritudinem aliquam passam esse, quia similis debebat credi Filio per omnia.* Ták náucza Kárdynał *Kaietan*. Ztąd kwestya wielka między Doktorámi: czyli też Nayświętsza Pánná przed śmiercią, Sákrámenc ostátniego pomázánia przyięłá? y więcey zgadza się ich

ná

ná to, że go nie potrzebowáłá, czemu? Rácyą náznácza S. Woyciech Wielki: bo że Sákrament ten iest postánowiony dla samych tylko chorych, y tym samym bywa dány, więc nie było rácyi, czemuby go potrzebowáć miáłá Pánná Przenayświętsza, kiedy nie chorowáłá ná nic? gdy ią nic nie boláło? á zá zdániem idąc tegoż Wielkiego Woyciechá: *Sicut antequam ullo partus dolore afficeretur, peperit; ità etiam ex vita discessus doloribus carnis caruit.* Iáko bez boleści porodziłá Boskiego Syná, ták y bez boleści w Ręce Iego oddáłá Duchá. O! szczęśliwa Pánno, ktora dla ták ślicznego pomiárkowánia Ciáłá Twoiego, boleści żadney nie znász przy śmierci! ále iáko dla dobrey komplexyi Ciáłá swoiego MARYA bez boleści z tego świátá zeszłá, ták też częścią y dla tego że iuż byłá odboláłá przedtym, gdy pod Krzyżem stałá Syná swoiego.

2. Miał dla siebie ten przywiley od *Bogá*, Ian Swięty Ewángelistá, że w nádgrodę niezmázánego Dziewictwá swoiego, gdy się czuł bliskim śmierci, sam o swoiey mocy wszedł do Grobu, y tám, nic przedtym nie chorowáwszy, bez wszelkiey boleści z tym świátem pożegnał się. O czym S. Hieronim *in Prosup: Ioan: Ioannes Custos Virginis descendit moriturus in defossum sepulturæ locum: tam extraneus à dolore mortis, quàm à corruptione carnis, invenitur alienus.* A ieżeliż tákie szczęście potkáło Vczniá, że pomagał pod Krzyżem kompánii *Bogá*-Rodzicy Pánnie: iákoż dopiero Tę, ktora bez grzechu poczęta, Pánna poczęłá, Pánna porodziłá, Pánną Ciáłem y myślą áż do śmierci

byłá,

byłá, iákoż dopiero mowię tákie ſzczęście nie miáło y Tę potkáć? Czytamy o Pánu Bogu náſzym; *Deus non punit bis in id ipſum.* A że Mátká Boſka táką byłá przy Męce Syná ſwego przeięta boleścią, że ſtánełá zá naywiękſzą mękę, y dáleko więkſza byłá ániżeli boleść śmierci w Męczenniku ktorym, iáko náuczáią Swięci Oycowie? więc kiedy iuż wypłáciłá boleść śmierci przedtym, kiedy iuż odboláłá pod Krzyżem, przynależáło przez wſzelką ſłuſzność mowiąc, żeby iuż powtornie nie boláłá przy śmierci. Iże ták ieſt? piſze ſię S. Dámáſcen ná to: *Ipſa Beata Beatarum, quæ ſuper naturam Dominationum exaltata eſt, dolores, quos effugit pariens, & etiam moriens, hos in Chriſti paſſione ſuſtinuit compatiens.* Tá *B*łogoſłáwiona Błogoſłáwionych, ktora nád náturę pánowánia wywyżſzona ieſt, boleści, ktorych rodząc, y umieráiąc unikłá, tych nie mogłá uniknąć przy Męce Syná ſwego, bo ná ten czás ſpolnie cierpiáłá z Nim. Y ztąd ci też to pochodziło tákże, że przy śmierci ſwoiey Mátká *B*oſka boleści nie uznáłá, bo ſię Iey iuż we znáki dáłá dobrze ná Gorze Kálwáryi. A że ieſzcze y dla tego tákże ſłodko zchodziłá z tego świátá, żeby pátrzącym ná Iey lekką śmierć, miło było umieráć zá Chryſtuſa? wielu ieſt zdánia tego.

3. Gdy raz niewymownym prágnieniem byłá zdięta widzenia Syná ſwego ſiedzącego po práwicy Oycá, Pánná Przen: álić oto w tey myśli zátopioney pokázuie ſię Anioł, y Imieniem Troyce Przenayświętſzey (iáko S. Wincenty Ferreryuſz piſze) ták Ią pozdrawia mowiąc: Bądź pozdrowiona *B*łogoſłáwiona, Przybytku Páńſki, Skrzynio Zywotá,

Syn Twoy, ktorego ták oglądáć prágnieſz, upewnia Cię przezemnie, że po trzech dniách do Niego będzieſz wzięta. Co ia uważáiąc, ták ſobie pomyśliłem: Czemu to te trzy dni dáno do przygotowánia ſię ná śmierć Pánnie Nayświętſzey, ktora záwſze byłá gotowa? áż mi ná to odpowiáda S. Wincenty Ferreryuſz: Nie dla przygotowánia to te trzy dni dáne były Pánnie Przenayświętſzey, ále dla pociechy, dla pożegnánia ſię z Nią Apoſtołom, Niewiáſtom y Pánnom. Y ták piſze wſpomniány S. Doktor: Pierwſzy dzień był dány dla Apoſtołow, ktorzy ſię byli rozeſzli po świecie z Ewángelią, áby ſię zgromádzili do Nazáretáńſkiego Domku, y od Náuczycielki ſwoiey, w ſmutkách pociechę, w trudnościách łatwość, á ná dálſzą drogę krzyżyk Błogoſłáwieńſtwo wzięli. Drugi dzień był dla pociechy pobożnych Mátron, ktore nie pomáłu zmieſzáłyby ſię były, gdyby nieſpodzianie ich Páni, do Niebá byłá wzięta. Trzeci dzień był dla pociechy niektorych Swiętych Pánienek, ktore były ná uſługách Pánny Przen: Z tego tedy dyſkurſu, z tey trádycyi táką ſobie ukłádam kátegoryą. Gdyby też byłá Mátká Boſka w obecności Swiętych Apoſtołow, nudzić záczęłá ſobą, ſtękáć, biedowáć ſię w śmiertelnych boleściách, iáko inni biedzą ſię przy ſkonániu ſwoim, coby ſobie ná ten czás pomyślił nie ieden? ieżeli Tá, ktora Sprawcę Zywotá porodziłá, w nudnościách tákich zchodzi, ách! coż ze mną? co ze mną grzeſznikiem dziać ſię będzie? ieżeli Tá, ktora ſwoią śmiercią umiera, w tákich wielkich boleściách umiera, o! coż to będzie zá boleść dla mnie, od mieczá, od piły, od to:

porá,

porá ginąć przy wierze, ktorą opowiádamy? Wierzcież mi Kátolicy! bez máłáby nie ſtrácili Apoſtołowie ſercá do ochotney zá Chryſtuſa śmierci, w boleściách umieráiącą widząc MARYA Pánnę. Y toć to ieſt, co nápiſał wielki Teolog *Biel*: *Apoſtoli præſentes fuere Virginis reſolutioni, haud dubium, quin propter honorem Virginis: ſed nihilominus etiam propter conſolationem eorum, ſed ſi vidiſſent Matrem Domini dolentem, hinc exiſſe ad Filium, & ſic in ejus exitu quaſi à Filio omnium Conſolatore derelictam. Nunquid magis ex hòc ipſi, qui pro Chriſto ſangvinem fuſuri erant, deſolationem (ne dicam deſperationem) reportaſſent, quàm conſolationem?* Apoſtołowie przytomni byli przy śmierci Pánny Przen: y wątpić nie trzebá, że iáko dla Honoru Iey, tákże niemniey y dla pociechy ſwoiey, bo gdyby bez nich byłá umárłá, niezmiernieby ich to álterowáło. Ale gdyby też byli widzieli Mátkę Boſką, w boleściách ztąd wychodzącą do Syná, y ták przy zeyściu Iey od Syná Pocieſzycielá wſzyſtkich niby opuſzczoną. Azaż przez to ci, ktorzy zá Chryſtuſa krew ſwoię przelać mieli, zámiaſt pociechy, odnieśliby bárdziey trwogę, (á że nie powiem rozpácz?) A więc że bez boleści wſzelkiey od ludzi do Bogá, z ziemie do Niebá ſzłá, iák to pochodziło częścią z Iey Ciáłá bárdzo dobrey komplexyi; częścią ztąd że iuż byłá przedtym odboláłá pod Krzyżem: częścią też y dla tego, żeby przytomnym przy Iey śmierci, y pátrzącym ná to, iáko ſłodko záſypia w Pánu Bogu, miło tákże było gdy ſię podła okázya umieráć dla Páná Bogá. O! ſłodki ráczey śnie, á nie śmierci Pánny Przenayświętſzey! iá k-

że tu nie záwołáć rádośćią pomieszánym głosem: *Gaude Maria Dominus tecum dispensavit à væ, à væ pænalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Ale y od drugiego biádá: *à væ visionis horrendæ infestantis Dæmonis* byłá tákże wolna, to iest od biádá czártostwá nágábáiącego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey ktory śmiał pokazáć szátan, Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

MARYA wolna byłá przy Smierci od biádá czártostwá nágábáiącego, &c.

NIe iest to bez rácyi co nápisał *Haymo in Apoc:* że przykrości większey, gorzkości nieznośnieyszey ná człowieká nie mász, iáko życia iego ostátni zgon, iáko owen punkt w ktory Duszá rozłącza się od ciáłá, słowem mowiąc: iáko iedná śmierć. *Nulla major acerbitas, cujuscunq; amaritudinis, quàm mors ipsa hominis.* Y w tym ostátnim zgonie ieszcze to coś dla niego znośnieysza rzecz, że go niemoc, chorobá, do łożká ták przycisnka, że się nie może dźwignąć, że nie może przewrocić się! czemu? bo przecię się znaydzie táki, ktory go w tákim rázie ná śiłách zwątlonego, dźwignąć, przewrocić, porátowáć może. Y to tákże dla niego ieszcze nie wielka przykrość, że go zdeymuią bole; bo do tych wzwyczáił się w cáłym życiu swoim, ktore nic inszego iest, tylko boleść ustáwiczna, słábość nieopuszczáiąca nigdy. Ale to dla niego iák naywiększa przykrość, ták y naynieznośnieysza gorzkość, że ná ten czás, gdy mu w słup oczy idą, czárci w oczy nay-

bár-

bárdziey mu śię ciśną. To ieſt mowię dla człowieká, y przykrość naywiększa, y gorzkość naynieznośnieysza! czemu? bo go obronić od tego nikt nie może. Y nie máſz tákiego, y ieszcze śię nie národził táki, ktoryby miał bydź przy śmierci wolen od nich! bo iáko piſze *Bedá* ná owe słowá *Tob*: 5. *Occurrit T.b.æ piſcis &c*: náwet Chryſtus Pan ná Krzyżu umieráiąc, miał tego przeklętego przy śmierci Importuná: *Domino paſſo in Cruce adfuit Diabolus inſidiando, ſi quid forte in eo juris ſui inveniret*. A iák to rzecz przykra umieráiącemu, te poczwáry widzieć, dochodźcie z Hiſtoryi, ktorą S. Cyryill piſze. Przy Grobie S. Hieronimá ozyło trzech umárłych, ktorzy wszyscy poki tylko żyli, nigdy śię od płáczu utulić nie mogli. Aż też raz iednego S. Cyryll ſpyta: o co ty ták płáczeſz, że ci z łez nie oſycháią oczy? odpowie przywrocony do życia: á iák: że nie mam płákáć, wſpomniáwszy ſobie, co ia widziałem czártoſtwá w godzinę śmierci, á w ták brzydkich, w ták okropnych, w ták bezecnych poſtáciách, że wolałbym był záraz w ogień wſkoczyć, ániżeli ktore ſtráſzydło owo widzieć. Biádá nam grzeſznicy! że te piekielne ſtráchy, y nam śię ciſnąć w oczy, w godzinę śmierci będą. Iedná tylko ták ſzczęśliwa Nayświętsza MARYA Pánná, ktora przy śmierci ſwoiey tego biádá nie uznáłá! bo iák przy ſkonániu, ták y po ſkonániu żaden śię ley z ſzátánow nie śmiał pokazáć w oczy. A to 1*mo* Dla przytomności SS. Apoſtołow, ktorzy ley przy śmierci áſſyſtowáli. 2*do* Dla obecności wſzyſtkich Aniołow Bożych, ktorzy Ią po śmierci konwoiowáli. 3*tio* Dla Wielmożności ſamey Nayświętszey Pánny.

1. Ze záś Apostołowie Swięci przytomni byli przy śmierci Mátki Boskiey? był świádkiem oczywistym, iáko Vczeń Apostolski ná ten czás, S. Dyonizy Areopágitá. A choćby ten nie świádczył, Niebo gotowe świádczyć, ktore ná ten czás brzmiáło od Kápeli Niebieskiey: Ziemiá gotowa świádczyć, ktora ich tego dniá nie widziáłá u siebie w żadnym kráiu. Obłoki gotowe świádczyć, ktore ná sobie niosły, do Ierozolimy wszystkich, Ták S. *Germanus* Konstántynopolski Arcybiskup: *Licet inevitabilem mortem o! Dei Genitrix humanæ naturæ susceperis, non dormitabit tamen nèque dormiet, qui nos custodit Oculus tuus. Non enim sine testimonio dormitatio tua, nec est dormitio mendax. Cælum enarrat Gloriam eorum, qui super Te cecinerunt. Terra de illis exhibet veritatem. Nubes vociferant honorem, qui ex eis tibi administratus est. Angeli factum in Te obsequium prædicant, quod videlicet Apostoli ad Te in Ierusalem convenerunt.* Chociaż o! Bogá-Rodzicielko śmierć nátury ludzkiey przyięłaś nieuchronną, nie zdrzymie się iednák, áni záśpi, ktore nas strzeże Oko Twoie. Nie iest bowiem bez świádectwá zdrzymánie twoie, áni też iest záśnienie kłámliwe. Niebo opowiáda chwałę tych, ktorzy śpiewáli nád Tobą. Ziemiá o nich świádectwo dáie, gdy umárłáś, że ich nie było ná ziemi. Obłoki głoszą honor, ktory z nich w ten czás miáłáś, Aniołowie roznoszą tę usługę wszędzie, że Apostołowie twoiey ássystowáć śmierci zeszli się do Ieruzalem wszyscy. A iákże tám mogł się pokazáć z szátánow ktory w ten czás, przy wszystkich Apostołách, kiedy náwet z opętánych záraz u-

stępo-

ſtępowáć muſzą, gdy choć iednego widzą? Dla przytomności tedy wſzyſtkich SS. Apoſtołow, ktorzy Nayś: Pánnie áſſyſtowáli przy śmierci, żaden z bieſow áni chciał, áni mogł, pokazáć ſię Iey w oczy. A iáko dla przytomności Apoſtołow, ták też y dla obecności wſzyſtkich Aniołow *Bożych*, ktorzy ią konwoiowáli, nie śmiał Iey w oczy żaden záyźrzeć.

2. Dwá rázy Niebo, iáko piſzą Oycowie SS, wyprożnione było: y trzeci raz wyprożni ſię ieſzcze. Pierwſzy raz wyprożnione było przy Wniebowſtąpieniu Chryſtuſa Páná, bo ſię w ten czás cáłe Niebo wyſypáło przed niego. Drugi raz przy Wniebowzięciu Mátki Boſkiey wyprożnione było, bo y ná ten czás, tákże żaden w Niebie nie zoſtał Anioł, wſzyſcy tákże wyſzli wprowadzáć Mátkę Boſką. Trzeci raz znowu wyprożni ſię w dzień oſtátecznego Sądu, w ktory wſzyſcy Aniołowie y SS. Páńſcy wynidą ná ſąd wraz z Sędzią Bogiem. Ze przy Wniebowzięciu Mátki Boſkiey, dla konwoiu Iey, z Niebá wſzyſcy Aniołowie wyſzli? nic ſłuſznieyſzego! Bo ieżeli ták wielu z Swiętych Páńſkich, o czym czytamy w żywotách, mieli ten wielki Honor, że im po śmierci záraz ſłużyli Aniołowie do Niebá: dopieroż Mátce Boſkiey, Honoru ták wielkiego, uczynić nie mieliby? *Bądźcie* tego Kátolicy pewni! że nierownie więkſzy Mátká Boſka, miáłá Honor dla ſiebie po śmierci, ániżeli z Swiętych Páńſkich ktory! czemu? bo támtym álbo ieden tylko pułk, álbo kilku tylko Aniołow ſłużyło: záś MARYI wſzyſtkie Chory. Y podobnaż to rzecz, żeby ſię tám miáło ktore bieśiſko náwinąć?

bydź

bydź to może że pátrzáli wszyscy ná ten Tryumf MARYI, ále z dáleká, z dáleká! y to z boiáźnią wielką. Nie moy to wymysł, ále zdánie wielkie Wielkiego Kánclerzá Páryzkiey Sorbony *Gersona*, ktory w te słowá mowi do Mátki Boskiey: *Scandens ad æthera, potestates àëreas debellasti. Nihil adversum Te malignantes Spiritus posse sentientes, admirari potiùs oportebat, & pavescere quasi quærentes intra se: Quæ est ista quæ ascendit per desertum quasi aurora consurgens: quæ nobis est umbra mortis: & terribilis ut astrorum acies ordinata? Verè enim in sua migratione ordinata fuit castris, dæmonibus tremendis, ordinibus scilicet Angelorum.* Wstępuiąc ná obłoki, Mocárstwá powietrzne zwoiowáłáś. Nic przeciwko Tobie nie mogli źli duchowie: dziwić się tylko y od stráchu drżeć, mowiąc między sobą: Ktora to tá, co wstępuie przez pustynią niby Iutrzenká powstáiąca, ktora nam iest cieniem śmierci, y strászną iáko Oboz Woienny uszykowány? á prawdziwie przy swoim przenoszeniu z ziemie do Niebá, uszykowána obozámi byłá strászliwemi czártom, to iest Pułkámi Anielskiemi: Nie ták záś rozumieycie żeby Aniołámi dla tego obtoczona byłá, iákby nie mogłá samá czártostwá rozproszyć? Bo y dla Wielmożności samey Nayś: Pánny, pierzcháć czárci ná stronę musieli! w oczy iey wniść nie śmieli.

3. Záwsze byłá strászna MARYA czártom: Strászna przy Niepokalanym Poczęciu swoim! bo głowę iego Páníeńską stárłá Stopą. Strzászna przy Národzeniu swoim! bo áże od stráchu ryknełó cáłe piekło, kiedy się národziłá. *Non sic timent hostes visibiles castrorum multitudinem, sicut*

àëreæ

áéreæ poteſtates Mariæ patrocinium. Nápiſał S. Bonáwentura. Stráſzna w Zyciu ſwoim! bo ná ley wſpomnienie z opętánych, ná łeb uchodzą czárci: iáko piſze *Iacobus de Voragine* o iedney opętáney, z ktorey, gdy áni ná święconą wodę, áni ná znák S. Krzyżá uſtąpić nie chciał ſzátan; pewny Sługá Boſki dał iey táki ſpoſob: Słuchayże niewiáſto, iák prędko pomiárkuieſz po ſobie, że cię trapić bieſoſtwo záczyna, tylko te ſłowá wymow: *Sancta Maria adjuva me!* gdyby go minámi wyładził, záraz wyleci z ciebie. Co y ſtáło ſię: wyleciał z niey ná te ſłowá ſzátan; ále złorzeczył temu, ktory ią tego náuczył: Bogday w tego záraz diabeł wſtąpił ktory cię tego náuczył. Ale kiedy też przecię nayſtráſznieyſza byłá czártom Nayśw: MARYA Pánná? przy śmierci! przy Wniebowzięciu ſwoim po śmierci. Ták *Iacobus à Voragine: Sicut enim canis, cùm videt virgam quâ percuſſus eſt, territus fugit: ſic & Dæmones cùm viderunt Virgam Ieſſæ in Cælum deduci, territi aufugierunt. A voce Domini pavebit Aſſur, id eſt Diabolus virga percuſſus.* Bo iáko pies kiedy go kiiem ſpárzy ucieka obaczywſzy kiy, ták y czárci ze ſtráchu uciekáli dáleko, gdy obaczyli Rozgę Ieſſego Nayświętſzą MARYĄ Pánnę do Niebá prowádzoną. Y ták ſię owo piſmo ſpráwdziło *Iſa:* 30. Ná głos Páńſki lękáć ſię będzie Aſſur, to ieſt Diabeł uderzony rozgą. Iáko tedy dla przytomności Apoſtołow, ktorzy Iey áſſyſtowáli przy śmierci: dla obecności wſzyſtkich Aniołow *Bożych*, ktorzy Ią konwoiowáli do Niebá: ták y dla Wielmożności ſamey N. Pánny, áni śmiał ktory ſzátan pokazáć ſię w oczy Mátce

Bołkiey, tak przy śmierci, iák y po śmierci Iey. O! iedyny Fenixie! o! iedyna ták szczęśliwa z całego pokolenia Adámá, ktora przy zgonie twoim piekielnych poczwar nie znasz! Iakże Ci Archanielskim nie winszowáć stylem, sens nieco odmieniwszy? *Gaude Maria, Dominus tecum dispensavit à væ visionis horrendæ infestantis dæmonis.* Ale że też ieszcze y od trzeciego biádá *à væ incinerationis* od biádá rozsypánia się w proch, wolna byłá Nayś: Pánná MARYA? nástępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

MARYA wolna byłá y po śmierci, od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciało Iey żadney w Grobie nie uznáło szkody, ále z Duszą złączone, po trzech dniách wzięte chwalebnie do Niebá.

GDyby pierwszy nász Ociec Adam nie zgrzeszył w Ráiu, byłoby wszystko dobrze: ánibyśmy kiedy podlegáli śmierci, ániby też ciáłá násze zgniliznie, zepsowániu poddáne były. A ták: że zgrzeszył ten, wszyscy potomstwo iego podlegli iesteśmy przeklęctwu temu, ktore Pan BOG włożył ná niego samego *Gen: 3. Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Ieden tylko CHRYSTUS y MARYA Mátká Iego, od przeklęctwá tego wyłaczeni byli, CHRYSTUS że był wcielony BOG: MARYA, że byłá Nayzacnieysze Stworzenie Boskie, Y dobrze że to práwo ná MARYĄ nie ściągneło się? bo też ták ze wszech miar przynależáło, żeby Ciáło Iey po śmierci nie odniesło naymnieyszey szkody w Grobie. 1mo Ták przynależáło samey Prze-

czystey

czystey Bogá Rodzicy Pannie. 2do Ták przynależało Pánu Bogu. 3tio Ták trzebá było nam.

1. Ze Przeczystey Bogá Rodzicy Pánnie przynależało tak, żeby się w proch po śmierci nierosypałá, iáko wszyscy rozsypuią się potomkowie Adámá? dowodzę tego náprzod *Ex singulari Ejus introitu*, z osobliwszego Iey początku, ktory godna rzecz, żeby się zgadzał z końcem, y koniec z początkiem: y ktora niezwyczaynie ná ten świát byłá wyszłá, godna mowię rzecz, żeby z niego y niezwyczaynie zeszłá. Iednać to zę wszystkich Pánná Przenayświętsza bez pierworodney zmazy poczęta byłá. Iedná w Zywocie Mátki, ieszcze niżli się národziłá, osobliwszą Páná Bogá Łaską nápełniona byłá, że Ciało Iey nigdy się nie sprzeciwiło Duchowi: ále mu záwsze czysto, záwsze służyło pięknie. Godna tedy rzecz, áby to Swięte Ciało przy wyściu Duchá z niego, osobliwszym nieskażytelności szczyciło się przywileiem. Ile że się z nim miało złączyć po trzech dniach w wieczności, z ktorym nigdy się nie rożniło w czasie. Ponieważ rozsypanie się w proch, iest to kará zá grzech pierworodny nádána, od ktorego Pánná Przen: záchowána byłá. Powtore, dowodzę tego *Ex singulari conversatione Ejus*. Kto zacnieyszym sposobem Chrystusowi ná świecie służy, zacnieyszey w Niebie godzien zápłaty od Niego. Ták záś służącym sobie, przyobiecał Chrystus: że gdzie On będzie, tam y sługá Iego będzie: co to się ma rozumieć co do Duszę. Ktoż mogł zacniey nád innych Chrystusowi służyć, iák Pánná Przenayświętsza? ktora mu nie tylko wiarą, nadzieią, miłością służyłá, ále

też y uczynkiem; oſ obliwie Ciáłu Iego, kiedy w Dziecińſtwie był, uſługi wy rządzáiąc; Tá Go Pierſiámi ſwoiemi karmiłá, Tá Go rękámi ſwoiemi kąpáłá, powiiáłá. Więc zá te ták wielkie uſługi, tám Iey przynależáło bydź, gdzie Chryſtus, nie tylko co do Duſze, co obiecáno y innym: ále też y co do Ciáłá, czego nie obiecáno żadnemu. *Potrzecie* Dowodzę tego *Ex ſtatu ſingulariſſimo Maternitatis Dei.* Co ſię z ſobą w przyrodzeniu zgadza, to ſię y w ſtanie nieſkáżytelności, w ſtanie niezepſowánia zgadza: bo według Filozofa: *Corruptio & incorruptio ſequitur principia naturæ.* A że Ciáło Chryſtuſa zgadza ſię z náturą Mátki bo Iey Ciáło ieſt: więc iáko Chryſtus nie podlegał ſkáżeniu, przynależáło, żeby też ták nie podlegáłá y Mátká. Y to ieſt co nápiſał S. Auguſtyn: *Opprobrium putredinis & vermis, Chriſti Caro evaſit: quæ corruptionem non ſuſtinuit. Ab hoc ergo opprobrio cùm Ieſus ſit alienus, natura Mariæ excipitur, quam Ieſus de Ea aſſumptiſſe probatur. Caro enim Ieſu, Caro eſt Mariæ: quam ſuper aſtra tranſvexit: honorans omnem humanam naturam, & multò magis Maternam.* Sromoty, zgnilizny, y robaká, Ciáło Chryſtuſowe uſzło, bo zepſowánia nie odnioſło po śmierci, bo nie zgniło w grobie, w proch ſię nie rozſypáło. Od tey ſromoty że IEZVS był dáleki, náturá MARYI wyimuie ſię, bo tę wziął IEZVS z Niey. Ciáło álbowiem IEZVSA, Ciáło ieſt MARYI, ktorą nád gwiazdy wynioſł: czcząc wſzelką náturę ludzką, dopieroż Mácierzyńſką tym bárdziey. Przynależáło tedy Pannie Przenayświętſzey żeby ſię po śmierci nie rozſypáłá w proch, ták dla początku żeby ſię zgadzał z końcem,

& *è converſo*: ták dla wielkich wyſług, ktoremi ſię Chryſtuſowi wyſługiwáłá żyiąc: iáko też y dla wielkiey doſtoyności Mácierzyńſtwá Boſkiego.

2. A że też ták przyſtało y Pánu Bogu, żeby Ciáło Mátki Boſkiey, żadney w grobie nie odniosło ſzkody? dowodzę tego z Spráwiedliwości Boſkiey, z Mądrości Boſkiey, z Dobroci Boſkiey. *Naprzod* z Spráwiedliwości Boſkiey, dowodzę ták: Doſkonálſzey wyſłudze, według Spráwiedliwości Boſkiey, korreſponduie nádgrodá więkſza y doſkonálſza: á że wyſługá Męki Chryſtuſowey naydoſkonálſza ieſt, ile do uwolnienia człowieká, y co do Duſze od grzechu, y co do ciáłá od wieczney śmierci: więc wyſłużyłá y uſpráwiedliwienie Duſzy, y zmartwychwſtánie Ciáłu. Doſkonálſza záś ieſt wyſługá, ktorą ſię duſzá od grzechu záchowuie, ániżeli, ktorą ſię iuż upádła oczyſzcza, y ktorą ciáło ieſzcze nie zepſowáne y w proch nie rozſypáne ożywia, ániżeli, ktorą ſię iuż po zepſowániu iuż po rozſypániu wzbudza. Záczym tey doſkonálſzey wyſługi ſkutek czyli nádgrodę, przyſtało żeby Chryſtus pokazał był w kim: żeby ták doſkonáłego Odkupicielá, ták bárdzo doſkonáły odkupienia ſpoſob nie zdawał ſię w żadnym nie mieć ſkutku ſwoiego. Iże ták nie przyſtało w nikim, iáko w Mátce ſwoiey pokazáć ſkutek ten: więc iáko Ią záchował od wſzelkiego grzechu náwet pierworodnego w Poczęciu co do Duſze: ták przyſtało według Boſkiey Spráwiedliwości mowiąc: żeby Ią był záchował y co do Ciáłá od wſzelkiego zepſowánia, robáctwá, y zgnielizny. *Powtore* z Mądrości Boſkiey dowodzę tákże ták: Boſkiey Mądrości

ści ieſt doſięgáć od końcá do końcá mocnie, y ſpráwowáć wſzyſtkie rzeczy wdzięcznie: Co że ták Mądrość Boſka czyni? dáło ſię widzieć ná owym Aniele z naywyżſzego Choru, ktory rokoſz podnioſł ná ſamego Bogá. Dáło ſię mowię widzieć, iáko ná ten czás mocno Mądrość *Boſka* doſięgłá do końcá, gdy owego hárdego przedtym Anioła, teraz diábłá, ſtrąciłá do piekłá, ze wſzyſtkiemi odſtępcámi, ktorzy ſię przywiązáli do niego, bez nádziei odpuſzczenia. Iáko tedy doſięgłá byłá iuż Mądrość Boſka do iednego końcá, ták trzebá było żeby ieſzcze byłá doſięgłá y do drugiego, á właśnie przeciwnego támtemu, końcá, Tę, to ieſt MARYĄ, przez ktorą ow upadek Aniołow nápráwiony ieſt, wdzięcznie ſpoſobiąc do tego: áby iáko nád Anielſką czyſtość czyściey ná ziemi żyłá, ták też cáła co do Duſze y co do Ciáłá, nád Anielſkie Chory w Niebie wywyżſzone byłá. *Drugi* raz ták tego dowodzę: Mądry Architekt dom ktory ſobie ſtáwia, zdobi y zewnątrz, y z wierzchu. Mądrość *Boſka* gdy Pánnę Nayśw: ſtwarzáłá, Dom ſobie bárdzo piękny ſtáwiáłá: więc iáko to przyſtało Mądrości Boſkiey, Dom ten ná Duſzy uwielbić, ták przyſtało przymiotámi chwalebnemi, y ná Ciele ozdobić. *Potrzecie* z Dobroci tákże Boſkiey, dowodzę tego ták: Do Dobroci *Boſkiey* należy wſzyſtkim dobrze czynić, káżdemu według iego obiętności: bo tám ták nápiſano *Iacob: 1mo: Ipſe dat omnibus affluenter.* Naywięcey záś to należy do Dobroci Syná Bogá, względem Mątki ſwoiey, ktorą bárdziey nád wſzyſtkich kochał, ktorey honoru bárdziey niż ſwego przeſtrzegał, Bo gdy Ią poſtanowił za Matkę

ſobie

ſobie obráć, chciał żeby ſię záślubiłá Cieśli Iozefowi, á to dla tego, iáko piſze S. Ambroży: zeby o Niey źle nie rozumieli ludzie, gdyby ſię z niezáślubioney národził. *Maluit Dominus aliquos de ſuo ortu, quàm de Matris pudore dubitare.* Gdy ſię z Niey miał národzić, chciał, żeby go bez nárußenia Dziewictwá, bez boleści, z rádością porodziłá: chociaż ſam národziwßy ſię zápłákał zárаз: *Primam vocem ſimilem omnibus emiſi plorans.* Gdy tákże w dálſze látá poſzedł, chciał ley bydź we wßyſtkim poſłuſznym. Náwet gdy ná Krzyżu umierał, zápomniáwßy niby boleści ſwoich, wprzod, niżeli ſiebie ſamego, polecił Ią Vczniowi. Ktorą tedy ták bárdzo záwſze kochał, ták záwſze ſzánował ná ziemi będący, dopieroż iák Ią nie miał kocháć, iák Ią ſzánowáć nie miał w Niebie kroluiący? Że záś Ciáło ſwoie záchował od zepſowánia przy śmierci, trzebá temu mocno wierzyć, że y Ciáło Mátki ſwoiey záchował. Tá ieſt myśl, to zdánie S. Auguſtyná: *Nunquid pertinet ad benignitatem Domini, Matris ſervare integritatem, qui legem ſolvere non venerat, ſed adimplere. Qui enim in vita præ cæteris illam gratia ſui conceptûs honoravit: pium eſt credere Eam in morte ſingulari præ cunctis & ſpeciali gratia honoraſſe.* A zaż to powiáda nie należy do Dobroci Páná, záchowáć cáłość Mátki, ktory nie przyſzedł rozwięzowáć Zakon, ále wypełnić? Ktory Ią tedy uczcił nád inſzych w życiu łáſką poczęcia ſwego, pobozna ieſt ták trzymáć, że Ią przy śmierci oſobliwſzą uczcił nad innych łáſką. Y ſamemu Pánu Bogu ták przyſtáło, żeby Ciáło Mátki Boſkiey, żadney w grobie nie odnieſło ſzkody, z Spráwiedliwości, z Mądrości, y z Dobroci.

3. Ale że też y dla nas ták potrzebá było, żeby Pánná Przenayświętsza w grobie nie rozsułá się w proch, ále z Duszą y z Ciáłem do Chwały byłá wzięta? *Naprzod* trzebá było tego ná utwierdzenie w nas Artykułu o ciáłá zmartwychwstániu. Bo lubo dowodnie z wiáry wiemy, że ciáło Chrystusowe zgniliźnie nie poddáło się y poddáć nie mogło, z przyczyny; złączenia Iego z *Bostwem*, co się mowić nie może o żadnym człowieku: z tego iednák ufności tey nie mamy o przyszłym zmartwychwstániu ciał nászych, iáką więc mamy ufność z powstánia Ciáłá Pánny Przenayś: czemu? bo w tey byłá samá tylko náturá ludzka, á w Chrystusie złączona z Bostwem. Ná utwierdzenie tedy ártykułu tego, ták trzebá było dla nas, żeby Ciáło Mátki Boskiey nie rozsuło się w grobie, ále z Duszą wraz było wzięte do Niebá. *Powtore*: Dla utwierdzenia tákże w nas Artykułu o prawdziwym Wniebowstąpieniu Páńskim. Chrystus przy Zmartwychwstániu miał świádkow Zmartwychwstánia swoiego: Ziemię, ktora się niezwyczáynym sposobem ná ten czás zátrzęsłá. Kámień grobowy: ktory się w tym momencie záraz ná stronę odwálił. Aniołow, ktorzy o tym powiádáli niewiástom. Apostołow: ktorzy z sobą iedzącego widzieli, mowiącego słyszeli: Słuszna rzecz byłáby, żeby też miał świádkow Wniebowstąpienia swoiego. Nikt záś o tym lepszego nie mogł świádectwá dáć, iáko Mátká Iego. Bo gdyby kto ták uporny żadną miárą przezbyć się nie dał, głupie opieráiąc się przy tym: że Chrystus Pan nie wstąpił ná Niebiosa? Mátká Boska gotowaby dáć świádectwo záraz, pokazáwszy ná Ciáło swoie:

bo Ciáło Iey iest Ciáło Chrystusá. *Náostátek*: Z Vrzędu Pośrzednictwá, ktory ma Mátká Boska w Niebie, ták trzebá było dla nas: ážeby przyczyniáiąc się zá grzesznikámi do Syná, widząc że Spráwiedliwość Iego gorę bierze nád niepráwościámi nászemi, mogłá bespiecznie mowić: Oto Synu Zywot w ktorymem Cię nośiłá! oto Pierśi, ktoremim Cię karmiłá. Zádał sobie pytánie S. Tomasz: dla czego Pan IEZVS wstąpił z Ránámi do Niebá? czemu się im nie dał zágoić? y odpowiádá: *Vt pro nobis Patri supplicans, quale genus mortis pro homine pertulit, semper ostendat.* Ażeby skłádáiąc się przed Oycem zá námi, temi Nayświętszemi Ránámi swoiemi mitygował zápálczywość Iego: Toż się ma mowić y o Mátce Boskiey: ktora nie mogłáby urzędu Pośrzedniczki doskonále wypełnić: á ták gdy Synowi Pierśi, Syn Oycu pokázuie Rány, iák Ten, ták Tá, urząd swoy bárdzo dobrze spráwuie. Więc: iáko ták przynależáło Pánnie Przenayświętszey, y z wyiścia osobliwszego ná świát, y z wysług wielkich, ktore Pánu Iezusowi czyniłá, y z wielkiey godności Mácierzyństwá Boskiego: Iáko ták przystało Pánu Bogu, y z Spráwiedliwości, y z Mądrości, y z Dobroci: ták trzebá było dla nas, żeby Pánná Przenayświętsza wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, ále z Ciáłem y z Duszą do Niebá wzięta. A to: y dla utwierdzenia w nas Artykułu o przyszłym zmartwychwstániu ciáłá, y dla dánia świádectwá Chrystusowi przed námi, gdyby tego trzebá było, o Iego Wniebowstąpieniu prawdziwym, y dla lepszego spráwienia urzędu Pośrzedniczki. Y to to iest troiákie biádá, od ktorego wolna by-

łá przy śmierci MARYA: *Væ pœnalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Biádá boleści, bo áni z boleści, áni z choroby umárłá, ále słodko záſnełá w miłości Páná Bogá, częścią dla dobrey komplexyi Ciáłá ſwoiego, częścią, że iuż byłá niegdyś odboláłá pod Krzyżem, częścią dla tego, áby y tym, ktorzy pátrzáli ná Iey słodką śmierć miło było umieráć dla Chryſtuſa. *Væ horrendæ viſionis dæmonis infeſtantis.* Drugie biádá czártoſtwá nágábáiącego: bo przy Iey śmierci żaden ſię nie pokazał: częścią dla przytomności SS. Aniołow, ktorzy Iey áſſyſtowáli przy śmierci, częścią dla obecności wſzyſtkich Aniołow Bożych, ktorzy Ią konwoiowáli po śmierci, częścią y dla ſamey Wielmożności Pánny Przen: dla ktorey byłá im záwſze ſtráſzna. *Væ incinerationis cadaveris putreſcentis.* Bo Ciáło Iey żadney w grobie nie uznáło ſzkody, ále z Duſzą złączone po trzech dniách chwalebnie wzięte do Niebá, częścią dla tego, że ták przynależáło Pánnie Przen: áby koniec życia zgadzał ſię z początkiem Iey, ták przynależáło zá Iey wielkie usługi, y dla Mácierzyńſkiego Honoru: częścią dla tego, że ták przyſtało ſamemu Pánu Bogu, z Iego ſpráwiedliwości, z Iego Mądrości, z Iego Dobroci: częścią dla tego, że y dla nas ták trzebá było, áby z Ciáłem y z Duſzą do Niebá byłá wzięta, y dla utwierdzenia w nas Artykułu o przyſzłym zmartwychwſtániu ciał náſzych, y dla upewnienia nas o prawdziwym Wniebowſtąpieniu Páńſkim, y dla lepſzego ſpráwowánia Vrzędu Pośrzednictwá.

KON-

KONKLUZYA.

WInſzuymyż teraz tych ták wielkich Przywileiow, Wielkiego Bogá Mátce: *Gaudę MARIA, Dominus tecum diſpenſavit à væ pœnalis infirmitatis, à væ horrendæ viſionis dæmonis infeſtantis, à væ incinerationis.* A gdy y nam dług ten przyidzie wypłacáć nátury, obroć ná nas one Twoie miłoſierne Oczy, o! Łáſkáwa, o! pobożna! o ſłodka Pánno MARYA, niechże nam w śmiertelnych konwulſyách, zá kordyał ſtánie wſpomnienie Twoie, zá tárczą od naiázdow ſzátáńſkich Mácierzyńſka przytomność Twoiá &c: &c.

C Z E S C
Y
CHWAŁA MĘCZENNIKOW
SS. MŁODZIANKOM
W Kośćiele Kátedrálnym Krákowſkim ſpráwiedliwie z Ambony
PRZYZNANA.
1753.

Hærodes iratus occidit multos pueros. Matt: 2.
Palmæ in manibus eorum. Apoc: 7.



NIe iednemu tu z was podobno w podziwieniu Kátolicy! że Kośćioł S. iák przed onegdáyſzym dniem uroczyſtowáć záczął w Boże Národzenie, ták uroczyſtuie iuż to dziś czwarty

dzień, że w nim Swięto ciągnie śię po święcie, iedno po drugim idzie. A toli okoliczność gdy zważycie dobrze pierwszego Swiętá, y dziwić śię przestániecie záraz, y przyznacie sami, że właśnie ták potrzebá. Coż to było y iest Boże Národzenie? oto nic inszego, tylko pokorne, á iáwne prozby, Processya wálna. *Vita Domini Iesu, veluti quædam publica supplicatio fuit, usq; ad montem Calvariæ: ubi in Crucem exaltatus preces supplicationesq; cum clamore valido, & lachrymis ad Patrem obtulit, ut Paulus ait ad Hebr:* 5. ták náucza Hiszpáński Káznodzieiá *Ildephonsus Giron.* Zycie Páná Iezusa, ktore śię záczeło przed onegdáyszym dniem, iáwna to iáwna y uroczysta Processya! ktora wyszłá z Betleem, á wyciągnełá śię áż ná Gorę Kálwáryi: gdzie ná Krzyżu wywyższony modlitwy y pokorne prozby z wołániem potężnym y łzámi ofiárował Bogu Oycu, iáko mowi Páweł w Liście pisanym do Zydow. Ktoż záś widział? żeby kiedy Processya zwłaszczá publiczna, z wielu osob rożnych stanow skłádáć śię nie miáłá. Więc iáko w káżdey Processyi (czego śię nápátrzycie corocznie w Krzyżowe dni) naprzod idą máłe dziatki párámi, po nich rośleyśi, á po nich dopiero ná ostátku Kápłáni: ták y w tey Processyi Bożego Národzenia, naprzod idą z pálmámi Swięte Niewinniątká dziśieysze, ktore lubo Kośćioł Swięty w ostátnim kłádzie teráźnieyszych Swiąt szeregu, iednákowoż ia im dáię pierwsze mieysce: czemu? bo záwsze w Processyi pierwsze mieysce máłych Dziatek rozumie śię ostátnie; á Kápłánow ostátnie, rozumie śię pierwsze. Po nich iáko wodz y *Antesignanus*, to iest Zoł-

nierz przodkowy wszystkich rosłych ludzi, idzie Swięty Szczepan: á po nim iáko Kápłan idzie ná ostátku Ian S. Ewángelistá z Vroczystością swoią. *Festum enim Ioannis Evangelistæ erat antiquitus Festum Sacerdotum. Is enim est Sacerdotum gloria, cujus propter officium Angelus abnuit cultum* psze *Ioannes Raulinus.* Swięto álbowiem Ianá Ewángelisty, dawnemi czásy było Swięto Kápłánow: bo ten iest zászczyt Kápłánow, ktoremu dla urzędu Kápłáńskiego nie dał sobie Anioł upadáć do nog. Ze tedy Kościoł S. przez kilká dni uroczystuie, iże iuż czwarty dzień temu, iák Swięto po Swięcie obchodzi? nie macie się czemu dziwić! bo Processyą Bożego Národzenia odpráwia. Ale że w tey Processyi z Pálmámi idą Swięte máłe Dziatki dzisieysze Niewinniątká? temu się temu dziwuycie bárdziey. Pospolicie pálmá samym tylko Męczennikom prawdziwym przynależy. Y iáko Lilia Pánien, biret álbo sygnet Doktorow, ták Pálmá iest Herb y zászczyt Męczennikow. A o Swiętych dzisieyszych Młodziankách wielka rozmowá, czyli oni, chociaż zá Chrystusá zábici prawdziwie Męczennikámi názywáć się mogą? poniważ Męczeństwo ich nie było dobrowolne, bo nie mieli rozumu; á żadne Męczeństwo nie iest godne Korony Męczeńskiey, ieżeli dobrowolne nie będzie? Ale y tu żeby kto z was powątpienia iákiego nie miał o tey Męczeńskiey Pálmie w ręku SS. Młodziankow? będę ia mowił o tym: że Swięte Niewinniątká prawdziwi Męczennicy Chrystusá byli, y sprawiedliwie im należy wszystká cześć y chwałá Męczennikow, *Ad M. D. G.*

Troiákie iest Męczeństwo: Pierwsze iest *voluntate & opere,*

opere, wolą y uczynkiem: á tákie było Męczeńſtwo S. Szczepaná. Drugie ieſt *voluntate & non opere*, wolą á nie uczynkiem: á tákie było Męczeńſtwo S. Iana Ewángeliſty. Trzecie Męczeńſtwo ieſt *opere & non voluntate*, uczynkiem á nie wolą: á tákie było Męczeńſtwo SS. Niewinniątek dziſieyſzych; ktore lubo potemu lat nie miáły, żeby wyráźną pokazáły wolą umieráć y cierpieć zá Chryſtuſa, miáły iednák Ciáło, ná ktorym zá Chryſtuſa cierpiáły. Iáko tedy ci wſzyſcy, ktorzy uczynkiem y wolą, ktorzy wolą á nie uczynkiem cierpieli dla Chryſtuſa prawdziwemi Męczennikámi ſą; ták SS. Młodziankowie, że uczynkiem chociaż nie wolą cierpieli zá Chryſtuſa, ſą prawdziwemi Męczennikámi: y ſpráwiedliwie tá wſzyſtká cześć, tá wſzyſtká chwała przynależy im, ktora przynależy Męczennikom innym, ták wſzyſtkim y wolą cierpiącym, iáko y tym ktorzy tylko wolą á nie uczynkiem cierpią. Przyczyny záś tego te: 1*mo* Ze śmiercią ſwoią Swięte Niewinniątká záſtąpiły życie Chryſtuſa Páná. 2*do* Ze *B*oſtwo Iego wyználi, ogłośili. 3*tio* Ze śmierć podięli. Te ſą trzy przyczyny, dla ktorych tá wſzyſtká cześć y chwała SS. przynależy Młodziankom, ktora wſzyſtkim innym Męczennikom należy. Te oraz ſą trzy Częśći Kazánia: SS. Młodziankom wſzyſtká cześć y chwała Męczennikow należy ſpráwiedliwie? bo śmiercią ſwoią záſtąpili Zycie Chryſtuſá Pána, owoż *pierwſza Część Kazánia*. SS. Młodziankom przynależy ſpráwiedliwie wſzyſtká cześć y chwała Męczennikow? bo wyználi ogłośili bydź Bogiem Chryſtuſa Páná, owoż *druga Część Kazania*. SS. Młodziankom przynależy ſpráwiedliwie

dliwie wszystká cześć y chwałá Męczenników? bo śmierć podieli, owoż *trzecia Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

SS. Młodziankom spráwiedliwie przynależy wszystká Część y Chwałá Męczenników, bo śmiercią swoią, zástąpili Zycie Chrystusa Páná.

WSzyscy inni Męczennicy, o ktorych tylko Kościoł wie, y ktorych Imioná zápisane w Xiędze Zywotá, ten swoy máią nieśmiertelny zászczyt, że spráwę Chrystusa Páná śmiercią swoią utrzymywáli mocno, że áż do upádley obstawáli przy niey, to iest: przy wierze Iego. SS. záś dzisieyszych Młodziankow, nád wszystkich Męczennikow ten osobliwszy zászczyt, że nie tylko spráwę, ále y samego Chrystusa Páná utrzymywáli: owszem, że śmiercią swoią zástąpili Zycie Chrystusa Páná, á zástąpili w troiáki sposob! 1*mo* Iáko rámię skłáda y zástępuie głowę, to pierwszy sposob! 2*do* Iáko czupryná też, to iest głowę, to drugi sposob! 3*tio* Albo iáko Infanterya cáłe *Corpus* Woyská skłáda y zástępuie: to ták w trzeci sposob.

1. Z przyrodzenia ma to do siebie rámię, żeby głowę w cáłości záchowáć, gotowe się stáwić zá nią, gdyby y płytkim mieczom. Y doświadczamy tego, kiedy náprzykład mowiąc: kto chce kogo z gory doiecháć w głowę, że ledwie się ten zámierzy, iużci záraz rámię zástawia głowę, y ow ciężki raz, ktoryby się mogł dostáć głowie, zástępuie sobą, przyimuie ná siebie. A tákim rámieniem Páńskim

ſkim SS. Niewinniątká názywa *Giron*: *Sicut ipſo naturæ impulſu, ut caput ſervetur, brachium ſeſe opponit gladio: ſic poſſumus Sacros Pueros Brachium Domini nuncupare, quo Caput noſtrum protectum eſt.* Iáko z przyrodzonego nátchienia, żeby głowá byłá zdrowa, rámię zruca ſię bułatom: ták te SS. Niewinniątká zruciły ſię Herodowemu cięciu, ktore godziło ná Głowę náſzę Chryſtuſa Páná, y onę od śmiertelnego záchowáły ſzwánku. O! iáką im ma wdzięczność Kościoł Chryſtuſow, że ten ciężki raz przeięły ná ſiebie! *Q.* Gdyby też był Pan IEZVS w Dzieciństwie zginął od Herodá ná ow czás; czyliby ſię było zádoſyć ſtáło ſpráwiedliwości Oycá Przedwiecznego, ná okup narodu ludzkiego? ℟. SS. OO. luboby ſię tą śmiercią Páná Iezuſa zádoſyć ſtáło: z tym wſzyſtkim iednák Kościoł Boży miałby millionową, (co y ia mowię millionową) nieſkończoną miałby, nieſkończoną ſzkodę. *1mo* Boſkiey Iego nie miałby Náuki, ktory mu ták wiele táiemnic wiáry obiáwił, ktory nas Táiemnice Troycy Przen: náuczył, y tego wſzyſtkiego co od Oycá ſłyſzał. *2do* Nie mielibyśmy przykłádu, y Przewodniká do Niebá, iákim ſię nam ſtał potym, według Apoſtołá 1. *Petr:* 2. *Chriſtus paſſus eſt pro vobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia Ejus.* *3tio* Nie mielibyśmy táiemnice Krzyżá S. ktory nayoſobliwſzym ieſt znákiem Chrześciáńſkiego Zołdu, w potrzebách náſzych ucieczką, w pokuſach obroną, w utrapieniách pociechą. *4to* Nie mielibyśmy Nayświętſzego Sákrámentu Ciáłá y Krwie Iego, iáko y innych Sákrámentow, przez ktore ſię odradzamy w Synow Boſkich, ktoremi ſię karmiemy w życiu,

życiu, przy śmierci pośilamy, ná drogę szczęśliwey wieczności: czemu? bo z tych wszystkich żadenby postánowiony nie był. A ták: że tey nieskończoney szkody nie odnieśliśmy, y nie odnosiemy, winniśmy wraz z Kościołem SS. dzisieyszym Niewinniątkom wdzięczność, że nam przy zdrowiu záchowáły Páná IEZUSA, y Zycie Iego swoią zástąpiły śmiercią, czyli ták Go złożyły, iáko skłáda rámię, głowę od rázu. Y iáko tákże skłáda y zástępuie czupryná tęż, to iest głowę.

2. Dwie rzeczy iáko widziemy, ma z czupryny głowá, pokrycie y ozdobę. To dwoie Głowá nászá Chrystus miał z SS. Niewinniątek: Miał ozdobę! bo krew ich, ktorą przelali dla Niego, rownie zdobiłá Go, iáko purpurá zdobi Krolow: ták dálece; że bespiecznie możemy mowić: *Comæ Capitis tui, sicut Purpura Regis juncta canalibus.* Cant: 7. Miał y záslonę! gdy Zycie Iego pokryły śmiercią swoią, ták właśnie, iák pokrywa od słonecznych upałow czupryná głowę. Albo iáko Káwálerya záslánia y zástáwia sobą Monárchę swego.

3. Zwyczáyna Monárchom żołnierzow trzymáć, częścią dla straży, żeby ich pilnowáli, częścią dla párády, żeby skwerowáli przed niemi, częścią y dla obrony. Od tego zwyczáiu ziemskich Monárchow, Krol Krolow Chrystus Pan, nie chciał się odpisowáć, ále chciał mieć przy Národzeniu swoim pewną tákże Káwálerya, ktoraby Go strzegłá, párádę mu czyniłá, á oraz y broniłá od Herodowey złości: Ktoraż to Káwálerya? Niewinniątká SS.! ći to są według S. Chryzologá: *Christo coætaneus Exercitus,*

Rowiennicy Chrystusa Páná, Rycerstwo, Káwálerya, o ktorych mowić się może, co czytamy *Cant: 3. Lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt, ex fortissimis Israël, omnes tenentes gladios.* Łożeczko Sálomoná sześćdziesiąt otaczáią Mocarzow z naymocnieyszych Izráelá, wszyscy trzymáiąc dobyte miecze. Bo coż iest Sálomoná Tapczánik ieżeli nie Chrystusa Kolebeczká? co owi Mocarze, ieżeli nie SS. Niewinniątká w wielkiey liczbie? Miecz w ręku u káżdego z nich! ktorym wprzod umieli rob ć y odcináć Chrystusa, á niżeli rączkámi igráć, ták mowi Złotousty Chryzolog: *Christo dicati Milites, cæperunt ante pugnare quam ludere.* Miecz mowię u káżdego w ręku z nich! od ktorego zgineli, á od niego ginąc, ktorym złożyli czyli zástáwili Zycie Chrystusa. O! iák to chwalebni Rycerze nád wszystkich innych Rycerzow woiuiącego Kościołá: Inni Męczennicy zástáwiáli Wiárę Chrystusową, á Ci sámego Chrystusa śmiercią swoią skłádáli, zástawiáli Zycie! ták jáko rámię zákłáda głowę, iák czupryná zástánia onęż, álbo iáko Káwálerya zástáwia sobą swego Monárchę. Wielkie dobrodzieystwo wyświádczyłá Michol Dawidowi Mężowi swemu 1. *Reg:* 19. kiedy go ná zábicie szukáno: że ták sztucznie w mężowe sukienki y futrá przystroiwszy osobę drewniáną, ákkomodowáłá ná łożku, iákby sam Dawid Mąż iey wczásował się, á oná go tym czásem wyprawiłá oknem. Ale coż mi to zá dobrodzieystwo rzeczę, względem tego Dobrodzieystwá SS. Młodziankow, ktore uczynili Pánu Iezusowi, gdy z utrátą życia swoiego, Osobę Iego ná siebie wzięli, y niby Kolebeczkę Iego zálegli?

przez co káżdy z nich zá Chrystusá miány, życie zá Niego dał. Więc zá to ták wielkie dobrodzieystwo uczynione Chrystusowi, ieszczeby im nie miáłá przynależeć wszystká cześć y chwałá Męczennikow? Sprawiedliwie! sprawiedliwie przynależy SS. Młodziánkom: czemu? bo śmiercią swoią złożyli Zycie Chrystusá Páná. Przynależy im y dla tego tákże wszystká cześć y chwałá Męczennikow, że Bostwo Iego wyználi, ogłośili. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

SS. Młodziankom przynależy wszystka Cześć y Chwała, że Bostwo Iego wyználi, ogłośili cáłemu świátu.

ZEby kto był prawdziwym Męczennikiem, koniecznie potrzebá mu wyznáć Chrystusá Páná, bo bydź Męczennikiem według Hugoná Kárdynałá iest to bydź świádkiem, głośicielem, opowiádáczem Chrystusá Páná. *Martyr idem est, quod testis Christi.* Q. Ktorzy też byli pierwsi głośiciele y opowiádácze Chrystusá Páná przy Národzeniu Iego? Trzech ich było, Oycowie Swięci odpowiádáią: Anioł, Gwiazdá, y Niewinniątká. Anioł opowiádał Zydom: *Annuncio vobis gaudium magnum, quia natus est vobis Salvator mundi.* Gwiazdá trzemá Krolom: Niewinniątká záś cáłemu świátu głośiły y opowiádáły. Iákże te głośić mogły y opowiádáć Národzenie Bogá Wcielonego, kiedy mowić nie umiáły? dwoiáko Go głośiły y opowiádáły: *Naprzod*: Milczeniem, á tego iest zdánia S. Chryzolog: *Christum confitentur tacentes.* Bo iáko od Gwiazdy Mędrcom, ktorą Gwiazdę S. Grzegorz názywa:

Elementum mutum, Zywiołem niemym, chciał bydź opowiedziány Chrystus: ták chciał, żeby Go ći SS. Chłopczykowie, głośili milcząc. *Powtore*: Opowiedzieli Go y ogłośili Krwią swoią cáłemu świátu: á tego iest zdánia S. Cypryan: *Parvuli, dum vice Christi, & pro Christo detruncantur, testimonium quod nondum poterant sermone, perhibent passione.* W troiáki záś sposob ogłośili Go y opowiedzieli cáłemu świátu. *1mo* Iáko Dzwon naywiększy. *2do* Iák Orgány naychucznieysze. *3tio* Iáko pożar ogniowy naywiększy.

I. Rámires Krol Arágoński dał się raz słyszeć z tym: chociażem się prawdá nie uczył dzwonow láć, y nie wiem co czemu rzec; iednákowoż ia táki kiedy Dzwon odleię, że iák uderzę w niego, to go słycháć będzie po cáłym świecie. Iákoż y odlał? gdy nayprzednieyszym Senatorom, y naypierwszym Vrzędnikom Páństwá swoiego, kazał głowy poucináć, y te wszystkie ná ksztalt Dzwoná ná ziemi poukładáć. Głośny to był przyznam się dzwonek! ále głośnieyszy nie rownie ten, ktory Opátrzność Páná Bogá, ná ogłoszenie przyiścia prawdziwego Messyaszá ná świát, ulałá przez Herodá, tyle niewinnych Dziatek (ráchuią ich według *Genebrarda* czternaście tysięcy) dopuszczáiąc mu pobić. Y iuż się nie mogło ináczey rozgłośić przyiście ná świát Messyaszá, tylko tą krwáwą powodzią Betleemskich Dziatek? nie mogło! nie mogło ináczey. Ták náucza *Paulus à Palatio. Permissum est, quia erat accommodatissima res ad famam, de Messia in orbem deferendam, crudelitas Herodis in pueros.* Ze nie było lepszego

go ſpoſobu do oſławienia y ogłoſzenia Národzenia Meſſyaſzá po cáłym świecie, dla tego BOG dopuścił to Herodá okrucieńſtwo ná Dziatki. Powiádam wam Kátolicy, iák prędko tę robotę Pan Herod zrobił, ták to chukło po cáłym świecie, gdyby w náſzego Krákowſkiego Zygmuntá uderzył. Nie tylko w Rámie: *Vox in Rama audita eſt.* (Rámá było to Miáſto ná gránicy Betleemſkiey położone) ále y w Rzymie, ktory głową cáłego názywa ſię świátá, głośna tá ſprawká byłá Herodá. Káżdy kto ſię tylko dowiedział o tym, záraz pytał o przyczynę ſrogości Herodá? y powiádał ieden drugiemu, że ſię Meſſyaſz národził. O! prawdziwa Opátrzności Páná Bogá moiego, ktora z naywiękſzego złego, naywiękſze wyprowadza dobro. O! Krwi niewinna Betleemſkich Pácholąt, iák ty głośno opowiádáłá Národzenie Wcielonego Bogá! właśnie iák dzwon naywiękſzy, álbo iáko orgány naychucznieyſze.

2. Ktoby chciał żeby mu ſię orgány nie ozwáły przebieráiac ná nich, niechże ſię nie dotyka nogámi miechow, bo ináczey tylko co ſtánie ná nich zágráią záraz. Ztąd im Symboliſtá przypiſał: *Sub pondere melos.* Dowod tego z Herodá bierzmy: Szaleniec ten, ſławę národzonego Chryſtuſa Páná poczynáiącą po świecie brzmieć, iuż to przez uſtá Páſterzow, iuż to przez Symeoná ſpráwiedliwego, iuż to przez Annę Prorokinią, koniecznie chcąc przytłumić, máłe Dziatki nogámi depce, y pobite grobowym przyciſka kámieniem. Ano te właśnie iák u orgánow miechy, im ie bárdziey náciſka, tym bárdziey głoſzą ſławę Chryſtuſa ſwego. Oto Auguſt Ceſarz pánuiący w ten czás,

ná

ná ten głos, z tym śię dáie słyszeć w głos: *Præstare porcum esse Herodis, quàm Filium.* Lepiey bydź Herodowym wieprzkiem, á niżeli synem, bo Herod żeby śię przypodobał żydom, wstrzymywał śię od wieprzowiny, á od záboystwá náwet własnego syná, nie mogł śię wstrzymáć, gdy y tego z *Betleemczykámi* drugiemi, między ktoremi chował śię w Betleem, okrutnik zábił. A nie tylko SS. Niewinniątká głośiły Chrystusá iáko Orgány, ále też y iák pożar naywiększy ogniowy wszędzie Go roznośiły.

3. Zá czásow Plátoná, iáko pisze *Lib: 6. de legibus*, pewny rodzay znáydował śię igrażki, ktory śię názywał: *Gladiatorius lusus*, Mieczowa igrażká, y byłá to táka: Zebráło śię kilká kilkánaście młodzi, y náczyniwszy przed sobą ogień, száblámi gołemi rozcináli go. Czy przeciąłże go ktory? dáremna fatygá wszystkich! owszem im bárdziey drażnili ogień, tym większy wznieccáli płomień! bo zá káżdym zámáchem, bárdziey á bárdziey rozdymáły śię wągle, y ták co raz większy á większy wzmagał śię pożar. Ztąd w przysłowie poszło, iáko pisze S. Bázyli w Liśćie do Wnukow swoich: *Ignem gladio dissecare, vel fodere, pro re frustranea.* Táki był właśnie *gladiatorius lusus* Herodá Krolá: Chrystus národzony, Ogień z Niebá spuszczony ná ziemię, ktory Ogień iuż był sławą swoią wszędzie śię pokazał. Ták o sobie mowi *Lucæ 12. Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi accendatur?* Wągle Ogień żywiące, SS. Niewinniątká były, Chrystusá niby pokrywáiące, między ktoremi táił śię. Gdy tedy Herod w záboystwie Dziatek Chrystusá śmierci szuká, nic inszego nie robi?

bić tylko ogień rozcina mieczem, ktory śmiercią SS. Niewinniątek, iákby wągle rozdymániem coraz bárdziey zápala go á bárdziey. Iákoż ták śię stáło: że tych, ktorym chciał zátkáć gębę, głośnemi opowiádáczámi Chrystusa uczynił. A ieżeliż ták roznośili SS. Młodziankowie po świecie Národzenie Wcielonego Bogá, iák śię roznośi głos gdy uderzysz we dzwon, iák śię odzywáią orgány, gdy ná miechy wstąpisz, iák śię szerzy ogień, kiedy go rozdymasz? iákoż nie przyznáć, że im wszystká cześć y chwałá przynależy Męczennikow. Ale przynależy im też y dla tego ieszcze, że śmierć podięli. Y o tym nástępuie

CZĘSC TRZECIA.

SS. Młodziankom przynależy wszystká Cześć y Chwałá Męczennikow, bo śmierć podięli.

WEdług SS. Oycow, nie dosyć do Męczeństwá ná tym, że kto wiele dla Chrystusa ucierpi, ieżeli y nie umrze zá Niego: Zeby kto był prawdziwym Męczennikiem, y tákim śię mogł názywáć, trzebá áby w Męczeństwie iego, nástąpiłá śmierć; czemu: bo śmierć iest ostátnim dopełnieniem Męczeństwá. Y to to iest, co nápisał Arcybiskup Florentski S. Antonin: *Martyres dicentur, qui propter Deum sustinent mortem.* SS. Młodziankom nie zchodziło ná śmierci: bo iáko uważa S. Chryzolog, ieszcze w ten czás śmierć podięli, kiedy śię y naymniey ná życiu nie ználi, kiedy ieszcze nie wiedzieli, co iest ná świecie żyć: *Sumpserunt mortem, qui vivere nesciunt.* W troiáki záś sposob śmierć podięli SS. Młodziankowie. 1mo Dla Chrystusa. 2do Zá Chrystusá. 3tio Przez Chrystusa.

1. Dla Chrystusá! bo Ten się między niemi ukrywał, ktorego samego szukáno: y ći wszyscy wraz wzięci, y káżdy z nich z osobná, Osobę utrzymywáli Chrystusá, iáko Iego Ziomkowie, iáko Iego Rowiennicy, iáko z Nim wspołmieszkáńcy, wspołmálusiowie. Y gdyby tám nie było Chrystusá, byliby wszyscy żywi, głowá nie zábolałáby żadnego. Słusznie tedy zgodnym głosem wszyscy, słowy wyiętemi z *Psalmu* 43. mowić mogą SS. Młodziankowie do Chrystusá Páná: *Propter Te mortificamur tota die: æstimati sumus sicut oves occisionis.* Dla Ciebie umartwieni iesteśmy cáły dzień: szácowáno nas nie ináczey, iáko owce ku zábiciu. Podięli tedy śmierć SS. Młodziankowie dla Chrystusá, podięli tákże y zá Chrystusá.

2, Inśi Męczennicy zá Wiárę, zá Honor Chrystusá Męczeństwo podięli: Niewinniątká záś, zá sámę Osobę Chrystusá; y ináczey w złości nie mogł się uspokoić Herod, ináczey nie przestał prześládowáć Chrystusá Báránká Bożego, poki nie wyciął w pień tych młodziuchnych łágniąt; bo ták rozumiał, że y Ten musiał zginąć, kiedy te zginęły. Inśi Męczennicy, iáko Zołnierze w Bátálii zá Honor Chrystusá potykáli się z nieprzyiaciołámi Iego: Niewinniątká záś, iáko Przyiaciele, álbo iáko naywiernieyśi Dworzánie, pod miecz Herodá, ktory godził ná kárk Chrystusá, poddáli głowy swoie. Inśi Męczennicy dopiero pomárli zá Chrystusá, kiedy iuż Chrystus umárł zá wszystkich ludzi: Niewinniątká záś, á niżeli Chrystus umárł, podięli śmierć zá Niego. Podięli tedy śmierć y zá Chrystusá.

3. Podięli ią tákże y przez Chrystusá! bo ták mowiąc:

nie

nie kto inszy przyczyną ich był zguby, tylko Chrystus. Gdyby Chrystus nie w Betleem, ále w swoiey rodził się Oyczyźnie, Betleemskie Niewinniątká te, nie przyszłyby nigdy ná tákie niebespieczeństwo życia! srożeć nád niemi, pastwić się żadney Herod nie miałby przyczyny, żyliby byli poki im BOG náznáczył! Przyczyná tedy zábicia SS. Niewinniątek, Ten Gość Niebieski. Y ták ipełniły się owe pismá: *Naprzod* co czytamy o Ionászu: *Surrexit Ionas, ut fugeret in Tharsis à facie Domini, invenit navem, descendit in eam, & facta est tempestas magna in mari.* Iák prędko wsiadł ná morze, záraz wielka powstáłá nawáłność, przez niego wszyscy w stráchu byli. Ták Swiętszy Ionasz Chrystus, co tylko ná świát przyszedł, ktory się morzem zowie, w krotce záraz powstáie Herodá náwáłność, y gdyby był w inszą nie w Betleemską wsiadł łodkę, nawáłności tey, pewnikiem nie byłoby. *Powtore*: pełni się drugie pismo, ktore czytamy *Eccl: 22. Mittens lapidem in volatilia, deijciet illa.* Rzucáiący kámieniem ná ptászki, płoszy ie, pozruca z gniazdá. Co ták się ma rozumieć, według SS. Oycow wykłádu: gdyby kámień węgielny Chrystus nie wpadł był w gniazdo Betleemskie, siedziáłyby w pokoiu te ptászki, nie płoszyłby ich nikt, á ták; że się pomiędzy nie wmieszał Ten węgielny Kámień? musiáły poyść ná rożenek Herodá. Więc iáko dla Chrystusa, iáko zá Chrystusa, ták y przez Chrystusa śmierć podięli SS. Niewinniątká: *ex quo* że Ten, nieiáko mowiąc, był przyczyną tego. A ieżeli SS. Niewinniątkom Chrystus przyczyną śmierci, ktoż tu o tym powątpiwáć będzie, żeby

im szkody tey nádgrodzić nie miał? nádgrodził! y stokrotnie nádgrodził, á ták im, iáko y Mátkom ich. Mátkom? że cierpiąc wraz z Dziatkámi swoiemi ná sercu, we łzách swoich ochrzczone były. Niewinniątkom? że im wszystkę chwałę ták essencyálną dał, iáko y ákcydentálną Męczennikow. Co się tycze nádgrody Mátek, iże we łzách swoich ochrzczone były? posłuchaymy S. Chryzologá: *Beati Ventres, qui portaverunt tales: beata ubera, quæ se talibus infuderunt: beatæ lachrymæ, quæ pro talibus fusæ, flentibus gratiam baptizmatis contulerunt.* Błogosłáwione Zywoty, ktore te SS. Niewinniątká nośiły: błogosłáwione pierśi, ktore ich karmiły: błogosłáwione łzy, ktore zá nich wylane były, bo płáczącym łáskę chrztu przyniosły, dáły. Co się tycze nádgrody Niewinniątek SS. iże im Chrystus wszystkę chwałę Męczennikow, ták essencyálną, iáko y ákcydentálną dał? posłuchaymy S. Bernardá: *An verò de Innocentium coronis quis dubitet? ille pro Christo trucidatos Infantes dubitet inter Martyres coronari, qui regeneratos in Christo, non credit, inter adoptionis filios numerari:* Czy będzież tu kto ieszcze o Koronách powąpiewał tych SS. Niewinniątek? ten niech powątpiewa o zábitych zá Chrystusa Niewinniątkách, między Męczennikámi ukoronowánych, ktory odrodzonych w Chrystusie przez Chrzest, nie wierzy bydź policzonych między przysposobione syny! Y dáley pociąga S. Doktor piorem: *Si quæris eorum apud Deum merita, ut coronentur: quære & apud Herodem crimina, ut trucidarentur,* Ieżeli o ich pytasz się záśługi u Bogá, áby zá nie koronowáni byli, pytayżę

tayże się y u Herodá o wyſtępki, żeby zá nie zábici byli. *An forte minor Christi pietas, quàm Herodis impietas, ut ille quidem potuerit innoxios neci dare, Christus non potuerit propter se occisos coronare?* Więc mnieyſza będzie Chryſtuſa dobroć niżeli Herodá złość, że ten niewinne mogł ſkazáć ná śmierć, á Chryſtus nie mogłby dla ſiebie, zá ſiebie, przez ſiebie pobitych, ukoronowáć? Spráwiedliwie! ſpráwiedliwie! wſzyſtká cześć y chwałá Męczennikow przynależy SS. Niewinniątkom! *Naprzod:* że śmiercią ſwoią záſtáwili Zycie Chryſtuſa Páná, iáko rámię głowę, álbo iáko czupryná onęż, álbo iáko Rycerſtwo Monárchę ſwoiego. *Powtore:* że Boſtwo Iego wyználi, ogłośili cáłemu świátu iáko Dzwon naywiękſzy, iák Orgány naychuczniey-ſze, álbo iáko pożar ogniowy naywiękſzy. *Potrzecie:* że śmierć podięli, á podięli ią y dla Chryſtuſa, y zá Chryſtuſa, y przez Chryſtuſa.

KONKLUZYA.

Winſzuymyż Męczeńſkiey tey Korony SS. Niewinniątkom z nabożnym Aſcetą iednym: *O! terq; quaterq; beati Agni novelli, quos bonus ille Pastor, quanquam ad horam trucidandos lupo permisit: cæterum ad æterna & amænissima pascua semperq; virentia transtulit.* O! potrzykroć poczterykroć błogoſłáwieni Báránkowie młodziuchni, ktore ow dobry Páſterz lubo ná godzinę wilkowi pozábiiáć dopuścił, z tym wſzyſtkim iednák, ná wieczne, miłe, y záwſze zielone páſtwiſká przenioſł. O! Rycerze naymocnieyśi w Chryſtuſie, ktorzy w drobnych członkách, w

ſtabym ciałeczku wáſzym, y zwycięſtwo ták chwalebne z Herodá odnieśli, y ták drogie chwały y łáſki łupy, od Chryſtuſa Wodzá wáſzego odebráli.

Polecaymy ſię przytym przed Bogiem wielkiey przyczynie ich, Ach! coż Ci u Chryſtuſa nie mogą, kiedy mu iedni z nich ucięte głowy ſwoie, drudzy przebite ſercá, inni porozcináne ciałká, inni inne od Herodá pozádawáne ſobie rány, pokażą w Niebie.

Niewiem czyli ieſzcze ieſt do tych czas we Włoſzech ow Obraz, ktory w iednym Konwencie OO. Kápucynow náſz Polak X. Węgrzynowicz widział. Tego Obrázu ieſt táka Hiſtorya: Kápucyn ieden miał wielkie Nabożeńſtwo do tych SS. Niewinniątek, ktore gdy konał wſzyſtkie mu przybyły ná pomoc. Námálowány tedy był chory leżący ná łożku, y iuż bliſki śmierci, w obłokách záś tyſiące tych SS. Młodziankow, káżdy z nich w pierſiách miecz utopiony máiąc. Vymuymy ich ſobie codziennym Nabożeńſtwem y my, żeby w oney oſtátniey potrzebie, ſtáwiáli ſię do Bogá ná námi. Ile rázy Litánią do wſzyſtkich SS. będziemy mowić, przyſzedłſzy do tych ſłow: *Omnes SS. Innocentes* Wſzyſcy SS. Młodziankowie, powtarzaymy nabożnie: *Orate pro nobis*, Modlcie ſię zá námi.

RYCERZ NIEPRZEŁAMANY W ſzczęściu y nieſzczęściu S. SEBASTYAN MĘCZENNIK, W Kościele Wielickim POKAZANY 1754.

Stetit in loco campeſtri Lucæ 6.
Intenderunt arcum, paraverunt ſagittas ſuas in pharetra, ut ſagittent in obſcuro rectos corde. Pſal: 10.

Wyciągneli łuk, nágotowáli ſtrzáły ſwoie w ſaydaku, áby poſtrzeláli z cieniá tych, ktorzy ſą uprzeymego ſercá.



Duchá S. cierpliwy Iob, życie káżdego człowieká żołnierką názwał: *Militia eſt vita hominis ſuper terram. Iob 7.* Zołnierká ieſt życie człowieká ná ziemi. *Bathazar Corder* czyta: *Vitam omnem ſuper terram nihil eſſe aliud, niſi caſtra bellum.* Zycie cáłe ná ziemi człowieká, nic inſzego ieſt, tylko oboz, woyná. Alboż nie uſtáwicznie ieżli nie z widomemi, to z niewidomemi nieprzyiaciołmi woiowáć, potykáć ſię muſiemy! Sam ten świát ná ktorym żyiemy, uſtáwicznie nas kona, żeby pokonał kiedy. Ztąd S. Ambroży, názywa go konániem, czyli záwodem utárczki: *Quid eſt mundus, niſi*

niſi quidam agon plenus certaminum? Coż ieſt świát? ieżeli nie konánie? ieżeli nie zawod pełen utárczek? To ſamo ktore tuczemy, pielęgnuiemy, okrywamy ciáło! o! iák nieuſtánną, á domową woynę z námi toczy! Nie dármo go S. Grzegorz Názyánzeńſki *Radicem perturbationum* początkiem y ſtolicą námiętności názywa; bo nie máſz tego członká w ciele, w ktorymby zámętu nie było iákiego, Y ták według Lekárzow (o czym piſze *Lactantius lib: 6. inſti: cap:* 15.) rádość, ma ſwoie mieyſce w śledzionie, gniew w żołci, pożądliwość w wątrobie, boiaźń w ſercu. Te záś wſzyſtkie cztery námiętności, ſpokoynie nie poſiedzą w ciele człowieká, uſtáwicznie z niemi walczyć potrzebá, iáko náucza S. Klemens Alexándryiſki *lib:* 2. *ſtrom: Adverſus totum tetrachordum, voluptatem inquam, dolorem, metum, & cupiditatem, exercitatione magnâ opus eſt.* Przeciwko tym czterem námiętnościom: roſkoſzy, boleści, boiáźni, y pożądliwości, uſtáwiczna trzebá zwodzić bitwę: bo ináczey, záwoiuią człowieká, zá nos go wodzić będą. Coż mowić o ſprzyſiężonym ná duſzę náſzę czárcie nieprzyiacielu, ktory niby ow Lew okrutny krąży około nas, upátruiąc kogoby mogł pożrzeć? o! y z tym iák nie raz do uznoienia woiowáć y bić ſię potrzeba. Więc co powiedział Iob, z Duchá S. powiedział: *Militia eſt vita hominis ſuper terram.* Zołnierká ieſt cáłe życie człowieká ná ziemi, w ktorey żołnierce według *Cordera* to ſobie powinniśmy uważáć: *Ducem noſtri exercitûs eſſe Deum*, że BOG Wodzem woyſká náſzego. *Militiam vitam Chriſtianam*, Zołdem ieſt życie Chrześciáńſkie. *Bellatores homines.*

Wo-

Woiennicy ludzie. *Tſſeram Dei voluntatem.* Háſło wola Boſka, *Arma pias actiones*, Oręże ſą pobożne y dobre uczynki, *Hoſtes diabolum, mundum, carnem*, Nieprzyiaciele, czárt, świát, ciáło, *Cladem peccatum*, Klęſka grzech, *Victoriam virtutem*, Zwycięſtwem cnotá, *Præmium Coronam immortalitatis*, A nádgroda wieczna Chwałá. Tę żołnierkę, y tę uſtáwiczną bátálią, z świátem, z ciáłem, y z czártem, poki żył dziſieyſzy Chryſtuſow Męczennik toczył S. Sebáſtyan, á ták ſzczęśliwie toczył, że záwſze przy nim wygrána byłá. Obaczmyż tego Rycerzá w polu! wſzák wyſzedł w pole: *Stedit in loco compeſtri*, *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Dwoiáki rodzay náznáczáią oręźá OO. SS. ktorym trzey owi nieprzyiaciele náſtępowáć zwykli, ná Rycerſtwo Chryſtuſa, y Iego wiernych ſług: ieden złoty, á drugi żelázny, przez złoty oręż rozumieią ſię *proſpera* ſzczęśliwe y dobre powodzenie; przez żelázny, rozumieią ſię *adverſa*, przeciwności, powodzenie złe, y odmiáná ſzczęścia. Y ták S. Auguſtyn náucza: *Duplicem aciem producit mundus contra milites Chriſti: blanditur, ut decipiat, terret ut frangat.* Dwoiáki oboz záwodzi świát przeciwko Chryſtuſowym Zołnierzom, pochlebſtwá, y poſtráchy: pochlebia żeby ułowił; ſtráſzy, żeby przełamał. A tym ſamym dwoiákim orężem, niby dwoiáką ſtrzáłą złotą y żelázną, złotą dobrego powodzenia, żelázną przeciwności y odmiennego ſzczęścia. Nácierał tákże świát ná dziſieyſzego Zołnierzá Chryſtuſowego S. Sebáſtyáná: iuż to reſpektem pochlebiał mu Dyoklecyáná Ceſarzá, iuż to groźbámi

mi onegoż Okrutniká ſtrâſzył: tylko że mu ſię iák w pierwſzy ták y w drugi ſpoſob nigdy nie udáło? bo S. Sebáſtyan twárdſzy y nieużytſzy w tey mierze był, á niżeli Dyáment: Dyáment álbowiem chociaż ſię kruſzyć nie da twárdemu żelázu, zwolnieie iednák prędko, gdy go czym miękkim ſkropi, *v. g.* kozią krwią. S. záś Sebáſtyan, iák ſię żadnym przeciwnośćiom świátá zwyciężyć nie dał, ták pochlebſtwu żadnemu, reſpektowi żadnemu, y ſzczęśćiu żadnemu. *Fortem animum neq; contrahit vituperatio, neq; inſolentem facit laudatio*, nápiſał S. *Prokop.* Owoż Rycerz ſtáteczny Chryſtuſa, ktory ſię áni ſzczęśćiu uwieść nie dał, áni nieſzczęśćiu! owoż oraz dwie Częśći Kazánia, y dálſzych Iego pochwał. S. Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć złotym orężem, świátu, czártu, ciáłu, to ieſt nie dał ſię uwieść ſzczęśćiu? *To pierwſza Część Kazánia.* S. Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć żeláznym orężem, to ieſt nie dał ſię uwieść nieſzczęśćiu, y przeciwnośćiom wſzelkim? *To druga Część Kazánia.* Záczniymyż od pierwſzey,

CZĘSC PIERWSZA.

S. Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć áni uwieść ſzczęśćiu.

JEżeli co bydź może potężnieyſzego do uięcia ſerc ludzkich, do pokonánia człowieká káżdego, iáko złota ſtrzáłká nieuſtánnego ſzczęśćia y powodzenia dobrego? nie widzę, nie ſądzę, nie rozumiem. Niech tylko tá błyśnie komu y záświeci w oczách, záraz ſię ten zmieni, záraz iák inſzy będzie. Y nie dziw że ták rázi potężnie ludzi?

dzi? bo się niemal wszystkim podoba, bo każ ły rádby się w złotym szczęściu widział. A tá dobra strzałká dobrego powodzenia, szczęściá nieustánnego, iák zábiia śmiercia wieczną wielu? Z tego podobieństwá mądrego Seneki dochodźcie: Iáko zboża w polách, im buyniey sze są, tym się bárdziey od buyności swoiey ná ziemię wálą: iáko drzewá im bárdziey obrodzą, tym łatwiey od ciężáru wielkiego owocu łamią się, ták ludzie prędzey giną od szczęściá, dobrego powodzenia, y kiedy wszystkiego po dziurki máią. Ztąd S. Augustyn nápisał: *Magnæ virtutis est cum felicitate luctari, magnæ felicitatis est, à felitate non vinci.* Naywięcey záś dwoiákiey kondycyi ludzi od tey złotey strzáłki zwykło ginąć wiecznie: Páńskiey, y Woyskowey. Páńskiey dla tego, że w dobrym mieniu zápomináią o Pánu Bogu: Woyskowey dla tego, że boiáźni Boskiey nie máią w oczách, osobliwie ci, ktorzy są ná wyższey Rándze. Szczęśliwy dzisieyszy S. Męczennik Sebástyan, bo się tey złotey strzáłce nigdy porázić nie dał! bo przeciwko tey złotey strzałce doczesney szczęśliwości zbroił się záwsze w życiu dwiemá strzáłámi. Iáko Pánicz godnego urodzenia: y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu, zbroił się *sagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał. Iáko Zołnierz, Pierwszy Pułkownik Cesarskich Woysk, w tey wysokiey Rándze, zbroił się *sagittá Timoris Dei*, bo się ná żadną nigdy niepoczciwość nie udał.

1. Ludzie ktorzy są záwsze w szczęściu á osobliwie Pánowie, ktorzy y pieniądze, y honor, y wszystko máią, ták się właśnie w tym swoim dobrym mieniu z Pánem Bogiem

 obcho-

obchodzą, iáko z Słońcem Xiężyc kiedy w pełni ieſt. Xiężyc gdy w pełni ieſt, nie tylko według Aſtrologow oddala ſię od Słońcá, ále też y w tey ſwoiey pełnośći tyłem obráca ſię do niego. To ták właśnie y ludzie doſtátni zwykli Pánu Bogu czynić, im bárdziey ſą pełni doſtátkow, ſzczęśćia, honorow, że ſię Imię ich ná cáły świát roznośi, tym bárdziey od Słońcá Spráwiedliwośći oddaláią ſię, y przez zápomnienie o nim tyłem ſię (że ták rzekę) obrácáią do Niego. A nie tylko obchodzić ſię z Pánem Bogiem ták, iednemu z nich, drugiemu, álbo trzećiemu tráfia ſię? Ale mowiąc z Auguſtynem S. wſzyſtkim á wſzyſtkim: *Quis facile recordatur Deum, qui ſemper felix eſt*: bo kogoż mi pokażecie tákiego, ktory záwſze w ſzczęśćiu nieuſtánnym będąc, pámięć ná Páná Bogá miałby? słowá S. Doktorá: *O! quàm verum, ferè nullus*. Prawdziwie! práwie żadnego nie pokażecie mi: Bo tácy wcále zákrawáią owego cześniká Krolá Fáráoná, o ktorym w Xiędze S. czytamy: poki wraz z Iozefem w więzieniu káydánámi brzakał, nie podobna wymowić, iák ſię záwſze Iozefowi oświadczał: chybábym niewyſzedł z więzienia tego! chybábáby mnie więcey nigdy Pryncypał nie przypuśćił do łáſki ſwoiey, żebym nie miał pámiętáć o tobie! á poſtárcemu nie pámiętał ná niego gdy mu ſię wyśnił ſen, y Iozefa ſpełniło tłumáczenie ſnu tego. Ná co ták S. Ambroży piſze: *Vini præpoſitus, multo & ipſe ebrius mero proſperitatis, beneficij Authorem oblitus eſt, & Ioſepho dicente: memor eſto mei dum bene tibi fuerit, obtuſas jam habebat aures faſtu vicinæ potentiæ*: Pan piwniczny zálawſzy

ſobie głowę winem pierwſzego ſzczęścia, zápomniał ſprawce dobrodzieyſtwá, y ná owe słowá Iozefa: pámiętay ná mnie gdy ci będzie dobrze, niby miał zátkáne uſzy od powagi wielkiey. Ták ták! Pánowie, y wſzyſcy w ſzczęściu zoſtáiący uſtáwicznym, zápomináią o Pánu Bogu Dobrodzieiu ſwoim. Y nie dziw że zápominá: według Sálomoná *Prov: ult:* piiáńſtwo w niepámięć ludzi wprowadza, ſzczęście záś uſtáwiczne, y nieuſtánne powodzenie dobre, według S. Ambrożego nic inſzego ieſt, tylko wino opoiáiące ludzi: *Vinũ inebrians proſperitas mundi.* Y dla tego to Iákob Pátryárchá wſpomniáwſzy ſobie ná onę obietnicę, ktora go potkáłá od Páná Bogá w drodze: *Ziemię tę ná ktorey śpiſz, tobie dam, y pokoleniu twoiemu, y będę Strożem twoim gdzie ſię tylko obrociſz &c.* Gen: 28. Dla tego mowię Iákob Pátryárchá w podroży owey ślub Pánu Bogu uczynił; Ieżeli będzie ze mną Pan, y będzie mnie ſtrzegł w drodze, w ktorey ieſtem, á da mi chlebá ku żywności, ſzáty ku odzianiu, y da mi wrocić ſię ſzczęśliwie do domu Oycá mego, będzie mi Pan zá Bogá. Bo iáko uważa *Labbata* ták álbo podobnie rozmawiał z ſobą. Tákim ia to będę wielkim Pánem, że tá ziemiá ná ktorey ſpałem, moiá, y dzieci moich będzie? przebog! w wielkim niebeſpieczeńſtwie ieſtem, zápomnienia Páná Bogá moiego! lękam ſię tey ták wielkiey oſiádłości! boię ſię żeby mi wino doczeſnego ſzczęścia nie zágrzało głowy, y w niepámięć nie wpráwiło o Bogu moim, Y żeby kiedy do tego nie przyſzło? poprzyſięgam, ślubem ſię obowięzuię, że záwſze przed oczymá Páná Bogá mieć będę, ſło-

wem mowiąc: że mi Pan będzie zá Bogá. O! doczesna szczęśliwości nieustánna, o! ustáwiczne powodzenia dobre, iák wy macicie głowy, mieszacie zámysły, doczesnym łáskom, żeby icy nie podnośili do Páná Bogá nigdy. Y ták że iuż káżdy w szczęściu ná świecie będący zápominać o Pánu Bogu będzie? Nie zápominał o Nim nigdy S. Sebástyan, ktory przeciwko tey złotey strzálce nieustánnego szczęścia, záwsze się zbroił *Sagittá pietatis* strzáłą pobożności. Bo iáko *Suryuß* Pisarz Zycia iego świádczy: *Quotidie sedulum Christo exhibebat officium*, káżdego dniá pilnie Pánu Bogu służył. Z łáski P. Bogá, w Vrodzeniu, w fortunie, (procz Cesarzá Dyoklecyáná pánuiącego ná ten czás) z inszych Paniąt, żaden go nie przechodził, á przecię co iest rzadką w ludziách przy dostátniey fortunie, przy urodzeniu godnym, tákiey był pobożności, że go álbo Aniołem, álbo Apostołem trzebá było názwáć. Aniołem! dla ustáwicznego zátapiánia się w modlitwie, w myślach o Pánu Bogu; Apostołem! dla náwrácánia narodow do Chrystusá, ktorych iednego dniá tysiąc czterystá y ze Stá rostą náwrocił. Aniołem! dla niewinności życia, Apostołem! dla owych przenikáiących słow, Apostolskich iego náuk, ktore Chrześciánom dla Imienia Chrystusowego w więzieniu będącym dáwał, y temi záchęcał ich do przyszłego zá Chrystusá męczeństwá.

O strzáłách Ionáty wielkiego przyiaciela swoiego mowił niegdyś Dawid 2. *Reg*: 1. *Sagitta Ionathæ nunquam recedit retrorsum*, że żadna z nich nie poszłá dármo, kiedy ią puścił z łuku Ionátá, tráfiłá gdzie wymierzył. Tákie było ká-

lo káżde słowo S. Sebástyáná, iako strzáłá Ionáty, że nigdy bez pożytku nie było, kiedy go wymowił, záwsze ná wskroś przerázało káżdego. Tráfiło się że Márká y Márcelliáná rodzonych Bráci, zá wiárę wtrącono do turmy: Posłyszáwszy o tym Mátki, Oycowie, Zony ich, y przyszedłszy do więzienia poczną im głowę nábiiáć, żeby ich sierotámi nie zostáwili, ále się Chrystusa wyrzekszy, w pogáńskiey, w ktorey się urodzili wierze, żyli z niemi. Ledwie się nie dáli namowić ná to, gdyby im kilką przeráżáiącemi słowámi swoiemi nie dodał był sercá S. Sebástyán, ná ktorego námowy ták záraz przystáli, że ich potym y kátownie od wiáry nie odwiodły. O! słowá Sebástyáná w sercách Chrześciáńskich pożytkuiące wielce, iákże was nie názwáć strzáłámi Ionáty? według Hugoná Kárdynałá: Ionátá tłumáczy się: *Donum Columbæ*, Dar Gołąbká, Dar Duchá S. ktory się świátu pokazał w postáci Gołębiá. Ze záś dar pobożności, iest iednym z pomiędzy siedmiu darow Duchá S. idzie zátym: że wszystkie słowá S. Sebástyáná, ktore ná utwierdzenie w Wierze Chrystusowey tych dwoch Bráci mowił, były *sagittæ pietatis*. Między inszemi znákámi Niebieskiemi, iest też tám ieden táki, ktory się názywa strzáłá: y według *Pliniuszá* znák ten ma tę do siebie włáłność, że záwsze z piącią świetnemi gwiazdámi w kompánii chodzi. A tákąć były wszystkie słowá S. Sebástyáná Niebieską strzáłą, z ktorych káżde nie tylko ná ciele, ále ez y ná Duszy oświecáło ludzi. O! Sebástyánie Pániczu Godny, ktożby się po tobie spodziewał tego, żeby Ty przy Twoiey Godności, ták pámiętał o

Bogu

Bogu y o Duſzy bliźniego. Táka to byłá *ſagitta pietatis*, w doczeſnym ſzczęściu, ktorą ſię zbroił S. Sebáſtyan. A iáko Pániczem będąc godnego urodzenia, y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił ſię *ſagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał: Ták y Zołnierzem będąc, pierwſzym Pułkownikiem Ceſarſkich Woyſk, w tey wyſokiey Rándze, zbroił ſię tákże *ſagittá Timoris Dei*, bo ſię ná żadną nigdy niepoczciwość nie udał.

2. Swywolnieyſzego, rozwieźleyſzego rodzáiu ludzi nie máſz, iák ludzie Woyſkowi. Nie dármo to o nich powiedziáno: *Nulla fides pietaſq; Viris, qui caſtra ſequuntur*, bo w nich Bogá, wiáry, poczciwości nie widáć: y iuż to u nich nie kollegá, kto ſię nie upiia, kto kłotek nie przechodzi, kto nie bluźni Páná Bogá, kto nie przeklina, kto ſłow wſzetecznych nie mowi! *Ordo militum nunc eſt ordinem non tenere. Nam cujus os majore verborum ſpurcitiá polluitur? Qui deteſtabilius jurat, qui minus Deum timet, qui Miniſtros Dei vilificat, qui Eccleſiam non veretur: ipſe hodie in cœtu militum fortior & nominatior reputatur.* Nápiſał *Petrus Bleſſenſis.* Teráźnieyſzy porządek drágáńſki, porządku nie záchowáć. Czyież uſtá teraz plugawſzemi ſłowámi, ſprośnieyſzemi mowámi máżą ſię, iák żołnierſkie? kto áż grozá przyſięga ſię, kto ſię mniey Páná Bogá boi, kto Kápłánow y Kościołow nie ſzánuie bárdziey, ten w Woyſku teraz ſerdeczny Káwáler. A ktory grzech naypoſpolitſzy Pánom Zołnierzom? niewſtyd, lubieżność: *Concupiſcentiam veneream individuam eſſe comitem effrenis militiæ, & incompoſitis moribus eorum, qui*

caſtra

castra sequuntur, náucza *Aristoteles*. Pożądliwość cielesna towárzysz nierozdzielny PP. Woyskowych, y tych wszystkich, ktorym obozowy smákuie suchar. Rzeczecie: ále się to tylko samych prostych gemenow te, y támte wzwyż wspomniáne trzymáią grzechy: co záś PP. Officyerow, nie rozumiemy żeby się trzymáć miáły? *ex quo* że káżdy z nich iák godnego urodzenia, ták y dobrey edukácyi, dobrego wychowánia. O! ieżeli ktorzy, więc naygorśi ci. Prosty Drágan ieszcze iák ták z boiáźni kary tych grzechow chroni się, wystrzega; y ieżeli się kiedy ktorego dopuści, przynaymniey pokątnie, że nie wszyscy wiedzą o tym: ále wyższey Rángi PP. Woyskowi *non item!* bo o tákie rzeczy kreyzreku ná nich nie mász, y dla tego też iáwne niewstydy y zgorszeniá czynią. Czytáiąc Ewángeliią S. Máteuszá, uważałem to nie raz, dla czego owen Káfarnáński Pułkownik, wpuścić nie chciał do gospody swoiey Chrystusá Páná, kiedy mu záchorował Pácholik, ále się iákąś niegodnością wymawiał: *Domine non sum dignus ut intres sub tectum meum. Matt:* 8. bo ták álbo podobnie pisze *Origenes* sam w sobie myślił: *Miles sum, gladio accinctus, sangvinem fundens, ad prælium exiens, & ob hoc non sum dignus ut intres sub tectum meum.* Ia Pułkownik iestem, znam się do wielu grzechow pospolitych żołnierzom, szpadę Officyerską przy boku noszę, ktorą w rożnych okázyách, w rożnych poiedynkách, przelałem krew niewinną: y dla tego nie iestem godzien nie! ábyś Ty wszedł Pánie do przybytku mego. Y PP. Officyerowie máią ná siebie notę, á nierownie większą, niż prosty Drágan. Czymże so

że to idzie záś, że woynę służący, ták rozwiozłego życia? tym! że ná wolności są, w szczęśliwym powodzeniu, á w tym powodzeniu szczęśliwym, że boiáźni Boskiey nie máią w oczách. A Duch Boży powiedział przez Káznodzieię swego *Eccl: 1. Timor Domini expellit peccatum: nam qui sine timore est, non poterit justificari.* Boiaźń Boża wygánia grzech: y kto bez tey boiáźni Boskiey iest, nie może bydź usprawiedliwionym. Ztąd S. Bernard: *Optima timor sagitta, quæ configit & interficit carnis desideria, ut spiritus salvus sit.* Boiaźń Boża naylepsza strzáłá, ktora spina y zábiia pożądliwości ciáłá, áby Duch był żyw. Tąć to strzáłą boiáźni Bożey, w owey wysokiey Pułkownikowskiey Rándze, zbroił się *sagittâ Timoris Dei*, Swięty Męczennik dzisieyszy Sebástyan, y dla tego też nigdy ná żadną nie udał się niepoczciwość. Inni pod Znákiem służąc, częstokroć czártu służą, idą zá pokusámi iego, S. Sebástyan sámemu Pánu Bogu służył, iáko Zycia iego Pisárze świádczą, áby był *Christi dignissimus Miles*, naygodnieyszym Chrystusá Zołnierzem. Inni woyskową tráktuiąc, osobliwie z Imienia y z Fortuny godności, znácznieyśi, chociaż urodzeniem Kátolicy, gorzey iednák niż Pogánie żyią; S. Sebástyan ták żył w żołnierskim życiu, iák lepiey, cnotliwiey, świątobliwiey nie mogą żyć ná puszczách Pustelnicy, álbo Zakonnicy w Klasztorách: bo iáko pisze *Coutino: Fuit adeò castus, ut juxta antiquorum traditionem, Virginitatem semper illibatam coluerit.* Ták był skromny, czysty, powściągliwy, że według stárych dzieiopisżow, cnotę Pánieństwá ktorą ná świát wyniosł z żywotá Mátki swoiey,

nieſkáżytelną záchował Pánu Bogu áż do śmierci. A czymże ią od ták wielu okázyi bronił, ktore ſię oſobliwie podáią Woyſkowym? *ſagittâ Timoris Dei!* ſtrzáłą boiáźni P. Bogá! o ktorą z S. Dawidem záwſze wzdychał: *Confige timore tuo carnes meas, à judicijs enim tuis timui. Pſal: 118.* O! cnotliwy Rycerzu S. Sebáſtyánie, ktoryś ſię nie dał uwieść doczeſnemu ſzczęściu! zwyciężyć nie dał Fortunie, urodzeniu, y wyſokiey Zołnierſkiey Rándze! ále przeciwko tey złotey ſtrzáłce doczeſney ſzczęśliwości, Pániczem godnego urodzenia będący, Fortuny wielkiey, iáko w tym dobrym mieniu zbroiłeś ſię *ſagittâ pietatis*, iże nie zápomniałeś o Pánu Bogu nigdy: ták y Zołnierzem wyſokiey Rángi będąc, bo pierwſzym Pułkownikiem Ceſarſkich Woyſk, y w tey wyſokiey Rándze, zbroiłeś ſię tákże *ſagittâ Timoris Dei*, że ſię ná niepoczciwość żadną nie udałeś nigdy. A iáko zwyciężyć nie dał ſię áni uwieść ſzczęściu S. Męczennik Sebáſtyan: ták y żadney przeciwności nie dał ſię zwyciężyć, áni uwieść ſię dał żadnemu nieſzczęściu. Y o tym náſtępuie

CZĘSC DRUGA.

Swięty Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć przeciwności żadney, áni ſię uwieść nie dał żadnemu nieſzczęściu.

MA to do ſiebie żelázna ſtrzáłá przeciwnego ſzczęścia, gdy w kogo tráfi, że nie mniey zábiia go wiecznie, iáko y złota ſtrzáłá nieuſtánnego ſzczęścia. Owſzem, że prędzey ieſzcze, á niżeli támtá? ſtározakonny lud dowodem tego będzie. Ktoż mogł bárdziey wielkich Łaſk y

Dobrodzieystw Boſkich uczeſtnikowáć z ludzi, iáko Zydzi w Egipcie? *Naprzod*, że Wybáwiciela z niewoli owey dał im Pan BOG Moyżeſzá. *Powtore* w dzieſiąciu owych plagách, ktoremi Fáráoná y cáły Egipt chłoſtał, zachował ich od káżdey. *Potrzecie* dał im práwo y moc do złupienia, obránia Egipczykow z złotá, z kleynocikow. *Poczwarte*: W ogniſtym ſłupie, konwoiował ich przedziwnie przez Anioła. *Popiąte* Suchą nogą przeprowádził ich przez morze. *Náoſtátek* Obronił ich od Egipcyánow cudownie, gdy wſzyſtkich, ktorzy w pogon událi ſię zá niemi, pogrążył w głębi morſkiey. Czy máłeż to dobrodzieyſtwá te, y tym podobne, ktore dla nich uczynił Pan BOG? á przecię niewdzięczny narod, iák prędko ſtánął ná puſzczy, ták záraz niecierpliwie ná P. Bogá nárzekáć záczął. Toż ſámo y nam tráfia ſię nie raz; poki ieſteśmy w ſzczęściu, poki nam ſię powodzi dobrze? iákiemi tákiemi Chrześciánámi ieſteśmy! iák ták, doſyć iże przecię kochamy Páná Bogá: Niechże nam ſię ináczey ſtánie, ináczey obroci ſzczęście, niech nam wſzyſtko iák z kámieniá idzie? iużci záraz y niecierpliwością uwodziemy ſię ná Páná Bogá, y kocháć Go uſtáiemy. Trzebá nam prośić Kátolicy z Sálomonem gorąco Páná *Bogá*, żeby nas áni złotą ſtrzáłką uſtáwicznego powodzenia dobrego, áni żelázną ſtrzáłką przeciwnego ſzczęścia nád to nie dotykał, álę pomiernie: *Mendicitatem & divitias ne dederis mihi. Prov*: 30. Bogáctwá y uboſtwá, zbytniego ſzczęścia y nieſzczęścia, nie dopuſzczay ná mnie Pánie: Zbytniego ſzczęścia! żebym nie zápomniał o Tobie y nie pozwalał ſobie; Zbyt nieſzczę-
ścia

ścia przeciwnego! żebym się niecierpliwością nie uwodził, y nie przestał kocháć Cię. To záś wiedzieć trzebá, że iáko zbytnie szczęście, záwsze zá sobą ciągnie niepámięć ná Páná Bogá, y rozwiozłość życia: ták przeciwne szczęście, ciągnąć zá sobą zwykło niecierpliwe pomrukiwánie ná Páná Bogá, y ostygnienie w miłości Iego. Y iużby się táki świętym názywáć powinien, ktoryby się iák szczęśliwemu powodzeniu, ták przeciwnemu szczęściu uwieść y zwyciężyć nie dał. A tákim był Swiętym Człowiekiem dzisieyszy Męczennik Chrystusow S. Sebástyan, ktory się iák pierwszemu, ták y drugiemu szczęściu żadną miárą zwyciężyć nie dał. Owszem: iáko przeciwko złotey strzále zbroił się dwiemá strzáłámi: *sagittâ pietatis*, że w dobrym mieniu nie zápomniał o Pánu Bogu; *& sagittâ Timoris Dei*, że w wysokiey Pułkownikowskiey Rándze, nie udał się nigdy ná żadną swawolą, ták y przeciwko żelázney strzále przeciwnego szczęścia, zbroił się tákże dwiemá strzáłámi: *sagittâ fortitudinis*, bo się żadną niecierpliwością nie uwiodł, ále był przedziwnego męstwá, przedziwney státeczności; *& sagittâ Amoris Dei*, bo y w ostátnim nieszczęściu, nie ustáwał w Miłości Páná Bogá.

1. Trzy rzeczy są znákiem odmiennego szczęścia: *Pierwsza* kiedy kto respekt stráci u ludzi. *Druga* kiedy honoru y urzędu postrada. *Trzecia y ostátnia* kiedy náwet y życia. Wszystkie te trzy znáki odmiánę szczęścia pokázywáły w S. Sebástyánie. Bo *naprzod* respekt strácił u Dyoklecyáná Cesarzá, á ták wcále strácił, że iáko przedtym dla godnego urodzenia y tálentow przednich, miły

mu bárdzo był, ták potym gdy ſię dowiedział Ceſarz że Chrześciáninem ieſt, ſtał ſię mu obrzydliwym, że y pátrząć ná niego nie mogł. *Powtore* Honoru y urzędu poſtradał, bo mu Pułkownikoſtwo wzięto, dobrą zkonfiſkowáno. Náoſtátek y życie náwet ſtrácił tym ſpoſobem: Gdy to wſzyſtko Dyoklecyáná Ceſarzá doſzło, iáko S. Sebáſtyan Báłwány kruſzył, Pogány do Chryſtuſá náwrácał, Chrześciány utwierdzał w wierze, do Męczeńſtwá záchęcał: kazał Ceſarz przywołáć go przed ſiebie. Stánął przed nim nieuſtráſzony Chryſtuſow Rycerz, więc Ceſarz do niego: Coż ia to o tobie Sebáſtyánie ſłyſzę? iáki táki donoſi mi, że ty moich nie ſzánuieſz Bogow, gdzie możeſz to pſuieſz poſągi ich, á ia ciebie reſpektuię nád innych? iáki táki powiáda, że ty Chrześciáninem, záczym chcę ſię dowiedzieć z ciebie, czy ták ieſt czyli nie? Ták ieſt ták w ſamey rzeczy! odpowie Swięty, iuż to ia nie dopiero zá zbáwienie twoie Chryſtuſa Páná proſzę, y zá cáły Stan Páńſtwá Rzymſkiego, Pánu Bogu, ktory ieſt w Niebieſiech, záwſze ſię kłániam. Iáko? záwoła rozgniewány Ceſarz, ieſzcze mi z tym, że Chrześciánin ieſteś, przedemną śmieſz wyieżdżáć? bierzcie! zwiążcie! y ſtrzáłámi záraz go rozſtrzelaycie. Przywiązáno S. Męczenniká do palá, y ták gęſto záraz go nápełnili ſtrzáłámi, *ut quaſi ericius videretur*, że ſię iák ież wydawał. Coż tám mowił ná ten czás, ná tę ſwoię odmienność ſzczęścia S. Sebáſtyan? to pewnie (iáko zwyczáyna ludziom w przeciwnym ſzczęściu,) wymowił ſię z iákim ſłowkiem niecierpliwym ná Páná Bogá? ubroń *Boże* y pomyśleć o tym! nie tylko żeby ſię miał

wymo-

wymowić z iákim słowkiem, ále z tákim męstwem, ále z táką umysłu státecznością, tę okrutną mękę dla P. Bogá znośił, że náwet y naymnieyszego znáku niecierpliwości nie pokazał po sobie. Nie pokazał y naymnieyszego znáku niecierpliwości? więc áni nie syknął? więc áni nie zdrygnął się, kiedy owe strzáły iáko naygęstszy grad pádáły ná niego? ták iest ták! áni się nie wzdrygnął. Prze-Bog! człowiekże to Sebástyan czy nie, ktory ták strászney męki naymniey się nie lęka?

Zwyczáyna ludziom choćby nie wiem iákiego sercá; od iedney strzáły lękáć się postrzáłu? Y ták *Psal: 103. à voce tonitrui tui formidabunt*, *Hugo* Kárdynał czyta: *Fugient homines*, przed głosem piorunná twego bać się będą, ludzie. A ktożby się go nie bał? y ktożby nie uciekał przed nim? wiecie co też w piorunie iest strásznego? o-to máleńka kámienna strzałká, ktora się názywa grotem piorunná: *A tonitruo quandoq; egreditur sagitta, quæ vocatur telum tonitrui*, pisze *Ioannes à S. Geminiano.* Y ták to iest tá strzáłká piorunowa, strászna że nie tylko gmáchy naywiększe zwala, kámienie kruszy, przedziera drzewá, ále też y duszę częstokroć z człowieká wystrasza. Pátrzcież! iák to strászna ludziom chociaż iedná strzáłá: *à voce tonitrui tui formidabunt, fugient homines*, á S. Sebástyánowi nie strászna táka wielkość strzał? Przebog! y powtore wołam: człowiekże to Sebástyan czy nie?

Dosyć też to był cierpliwy Iob, ktorego utrapieniá wszystkie, ktore tylko znośił gdy kto uważy dobrze, muśi przyznáć że bárdziey był miedziány, á niżeli cielisty: á

prze-

przecię kiedy go raz dopádły ſtrzáły, powiáda że ich dobrze poczuł: *Sagittæ Domini in me, quarum indignatio ebibit ſpiritum meum. Iob 6.* Strzáły Páńſkie we mnie ſą, ktorych iádowitość wypiłá ze mnie Duchá. Dopieroż S. Sebáſtyaná, nie miedziáne, ále Dyámentowe Ciáło názwáćby ſię powinno! że im więcey ſtrzał przyimowáło w ſiebie, tym więcey á więcey cierpieć dla Páná Bogá chciáło. Coż go to zbroiło? *ſagitta fortitudinis*, ſtrzáłá męſtwá y nieprzełamáney ſtáteczności. Tá go ſtrzáłá tá, przeciwko owym żeláznym ſtrzáłom przeciwnego ſzczęścia zmacniáłá, że ſię żadną niecierpliwością nie uwiodł. Ale zmacniáłá go też ieſzcze y druga ſtrzáłá *ſagitta Amoris Dei*, ſtrzáłá Miłości Boſkiey, bo ná ten czás kiedy do niego iáko do celu zmierzáno, nie uſtał w miłości Páná Bogá.

2. Szczyci ſię S. Auguſtyn *Lib: 9. Conf: cap: 2.* że go ſtrzáłą miłości ſwoiey przeráził Pan BOG: *Sagittaveras Tu cor meum charitate tua.* O! y Swiętegoć Sebáſtyáná bárdziey ſtrzáłá miłości Boſkiey przeſzywáłá ná plácu, á niżeli owe Dyoklecyáná: bo iáko piſze S. Wincenty Ferreryuſz: *In quolibet ictu, dicebat Ieſus! Ieſus! Ieſus!* Zá káżdym poſtrzáłem, rozpalony miłością Páná Bogá, wołał: IEZUS! IEZUS! IEZUS! Między inſzemi ſkutkámi Miłości Páná Bogá według Aſcetycznych Oycow, ſą też y te trzy: *Pierwßy* że gdy tá kogo święta miłość Páná Bogá przyimie, ná nic więcey nie da mu pátrzáć, tylko ná Páná Bogá ſamego. Y ták S. Auguſtyn mowi: *Qui diligit, oculos ſemper habet ad Deum quem diligit.* A táki więc S. Sebáſtyáná przeięłá, ktory ná męczeńſkim plácu, z tym ſię tylko

ko dawał słyszeć, z czym y Augustyn, tákże: *scis occultorum cognitor Deus, quia cælô, & terrâ, & omnibûs quæ in ea sunt, Tu mihi acceptior, Tu mihi amabilior es! diligo enim Te super cælum & terram, & cætera omnia, quæ in eis sunt.* Drugi skutek miłości Boskiey iest, że ten ktory ią w sercu ma, radby, gdyby można świát cáły zápalił do tey miłości Boskiey. Ták náucza wspomniány S. Augustyn: *Qui amat, omnes ad amorem Dei exhortatur, omnibus amorem Dei commendat, & quàm dulcis sit Dei amor, quàm malus & amarus sit sæculi amor, corde, ore, & opere omnibus demonstrat.* Poznáć záraz było przy śmierci S. Sebástyáná, że miłość Boska przeięłá serce iego, bo ią náwet samym nieprzyiaciołom zálecał, á tę doczesną gánił. *Trzeci* skutek miłości Boskiey iest, że niezmierne prágnienie iák nayprędzey obaczyć się z Pánem *Bogiem* w Niebie, w człowieku wzbudza. A tákieć y podobne prágnienie wzbudzáłá przy śmierái miłość Boska, w sercu S. Sebástyáná, bo niezmiernie prágnął widzieć się z nim co prędzey. Ztąd owe iego westchnieniá, nie insze tylko te, ktore y Augustyná: *O! æterna Veritas, & vera Charitas, & chara Æternitas! Tu es Deus meus! ad Te suspiro nocte ac die, Tibi inhio, Tibi intendo, ad Te pervenire desidero.* O! Przedwieczna Prawdo, o! prawdziwa Miłości, o! miła wieczności! Ty iesteś Bogiem moim, Ciebie wyglądam, do Ciebie przyiść prágnę, do Ciebie wzdycham we dnie y w nocy. Owoż macie Rycerzá w polu S. Sebástyáná. O! iák był niezwyciężony y w szczęściu y w nieszczęściu, o! iáko się záwoiowáć nie dał áni złotey strzále dobrego powo-

powodzenia, áni żelázney ſtrzále przeciwnego ſzczęſcia. Zwyciężyć ſię nie dał złotey ſtrzále ſzczęſliwego powodzenia? bo ſię przeciwko niey dwiemá ſtrzáłámi zbroił: Iáko Pánicz godnego urodzenia y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił ſię *ſagittá pietatis*, że nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał: Iáko Zołnierz y pierwſzy Pułkownik Ceſarſkich Woyſk, w tey wyſokiey Rándze zbroił ſię tákże *ſagittá Timoris Dei*, że ſię nigdy ná żadną niepoczciwość nie udał, áni żadney ſtrzále przeciwnego ſzczęſcia zwyciężyć ſię nie dał, bo y przeciwko tey zbroił ſię tákże dwiemá ſtrzáłámi: *Sagittá fortitudinis*, & *ſagittá amoris Dei*: *Sagittá fortitudinis*, że ſię żadną niecierpliwością w nieſzczęſciu nie uwiodł. *Sagittá amoris Dei*, że náwet y nie uſtáwał w miłości Páná Bogá.

KONKLUZYA.

DO tych czas przypátrywáliśmy ſię ſtáteczności niezwyciężoney, ták w dobrym powodzeniu, iáko y w przeciwnym ſzczęſciu Rycerzá Chryſtuſowego S. Sebáſtyáná: teraz przy konkluzyi, nam ſamym przypatrzmy ſię, leſtże w nas táki niezwyciężony umyſł, w ſzczęſciu y w nieſzczęściu, iáki był w tym S. Męczenniku? nieſtetyż nam Kátolicy! że w ſzczęſciu brykamy, w nieſzczęſciu niecierpliwi ieſteśmy, Páná Bogá nie kochamy. Prawdzi ſię widzę o nas, co o dobrym y uſtáwicznym powodzeniu nápiſał *à S. Geminiano*: *Proſperitas ſimilis fumo*: bo kiedy zoſtáiemy w ſzczęściu, mamy w głowie wielkie dymy: Owſzem iáko dym mury, ściány, domy, mieſzkánia czerni y ſzpeci, ták nas ſzczę-

ście, kiedy iesteśmy w nim, wielą grzechámi szpeci, iáko dym oczy ćmi, ták y nas dobre powodzenie ná duszy ślepi. Slepi! bo oślep idziemy ná grzech. Slepi! bo nie widziemy Bogá Obecności przed sobą. Coż mowić o złym powodzeniu, nieszczęściách, przećiwnościách, kiedy przypádnie ná nas? Ach! w iákiey ná ten czás niecierpliwości iesteśmy? á przecięby nam w tym dwoiákim powodzeniu, tákiemi myślámi potrzebáby się zbroić? *Naprzod* kiedy nam szczęście służy trzebáby nam zbroić się myślą tą: *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur?* Kiedy się nam tákże szczęście ináczey obroci, trzebáby nam ową myślą Páwłá S. zmacniáć się. *Momentaneum tribulationis nostræ, æternum gloriæ pondus operatur in cælis.*

Rátuy przyczyną twoią nas niestátkow S, Męczenniku Sebástyánie, tchniey w nas tego Duchá Męstwá, ktorym Ty tchnąłeś w życiu, ábyśmy szczęściem y nieszczęściem w tey doczesney żołnierce życia nászego walcząc, áni dobremu powodzeniu, áni szczęściu przeciwnemu uwodzić się nie dáli, O! Wielki Męczenniku Chrystusow ziednayże nam to záślugámi twoiemi u BOGA.



O B R O N A MIASTA KRAKOWA,

W UROCZYSTOSC ŁASKAWEY NAYSWIĘTSZEY

MARYI PANNY,

Z Ambony w Kościele Archi-Prezbiteralnym Krákowskim

POKAZANA.

1754.

Protegam Civitatem istam, ut salvem eam propter me. Isa: 37.
Obronię to Miásto, ábym ie záchowáłá dla siebie.
A facie sedentis super Thronum, & ab ira Agni. Apoc: 6.
Od Obliczá siedzącego ná Stolicy, y od gniewu Baránkowego.



Dzięczny Dobrodzieystw Boskich, wdzięczny Łask nieustánnych Przenayświętszey MARYI Pánny Krákowie! czymżeś to sobie czym? Tey Łáskáwey Páni Niebá y Ziemie ták uiął Serce? że go nigdy (powiáda) nie stráci do Ciebie: ále iáko nie raz z dobroci Sercá swego broniłá Cię od wszelkich przygod, ták Cię bronić (powiáda) záwsze y záchowywáć będzie: *Protegam Civitatem istam.* Tym iednodziennym Nabożeństwem twoim dzisieyszym, ktore poczawszy od Roku 1708. zá pobożnym y pilnym stárániem Pobożnego y Szláchetnego Mágistratu, corocznie ponawiasz w Niedzielę drugą Maiową, z oświadczeniem

wdzię-

wdzięczności twoiey, ku Tey Nayświetſzey Mátce, y zá podziękowánie Oneyże, zá owę wielką łáſkę, że niegdyś ſtráſzną karę morowego powietrza odwrociłá od ciebie? Ach! coż mi to co zá wielka przyſługá Nabożeńſtwá iednego dniá? á wżdyby to trzebá wiekámi, wiekámi, dziękowáć Páni Tey! y mowić ſtylem nabożnym Swiętego Bonáwentury: *Miſericordias tuas Dña in ſempiternū decantabo, quia refrigerium facta es nobis.* Miłoſierdziá twoie Páni ná wieki wyśpiewowáć będę, że nam ſtáłáś ſię ochłodą w upałách gniewu Boſkiego. Ták to ták! Pánná Przen: y naylichſzą, ktorą ley grzeſzni ludzie czyniemy przyſługę, wiele ſobie ſzácuie; że ſię nieſkończonemi zá nię łáſkámi wypłaca nam. Nie dármo Ią S. Apoſtoł Máteuſz y Ewángeliſtá *in Liturgia Æthiopum* w Ofierze Murzynow Niebem názywa: *Cœlum ſecundum Maria,* MARYA drugie Niebo. Niebá, między inſzemi właſnościámi iego, ieſt też y tá, że ſię záwſze zá máłe wypłaca wielkim. Y ták: że wſzyſtkie wody w morzách, w rzekách, w źrzodłách, w ſtrumieniách, pewnych czáſow kurzáwę mokrą z ſiebie wydáią ku Niebu? Niebo zá te kurzáwy ich rzadkie, ſpuſzcza wodom gęſte y obfite deſzcze, z ktorych zbieráią y wyleváią z brzegow. Ziemiá że tákże ſwoich wilgotności nie żáłuie, ále udziela Niebu: Niebo też zá te wilgotności, ziemi dáie z ſiebie w obfitości roſy, śniegi, dżdże, ktore ią urodzáyną y buyną czynią. To tákim ieſt Niebem Łáſkáwa Pánná Przen: iáko náucza *Erneſtus Pragenſis* y S. *Germanus,* ktora ſię nam zá naylichſzą przyſługę drogiemi wypłaca łáſkámi, á zá krotkie Nabożeńſtwá náſze obronę nieuſtánną, áż do ſkończenia świátá,

O! Krákowie tyśiącznemi dobrodzieystwy obowiązá. ny MARYI, nie ustawayże nigdy w tym chwalebnym corocznym ku Niey Nabożeństwie twoim: *Laudate pueri Matrem Dei: glorificate senes Nomen Ejus.* Obywátele Krákowscy, ludzie młodzi, y máłe dziatki, chwalcie Mátkę Boską (mowi przezemnie do was Seráficzny Doktor) á wy podeszli y stárzy, wielbiycie Imię Iey. Ia záś żebym was do większey á większey wdzięczności pobudził ku Mátce Boskiey? przełożę wam ná teráźnieyszym Kazániu: Iáko Nayś: Mátká Boská, to Miásto Krákow, y wszystkie inne Chrześciáńskie Miástá, od zguby utrzymuie, y od gniewu Bożego broni. *Ad M. D. G.*

Wszystkie sławne w Piśmie S. Niewiásty, osobliwie owá Corká Królá Fáráoná, y owá rozeznána Abigáil, powinny dziś ustąpić chluby swoiey Błogosłáwioney między Niewiástámi Nayś: MARYI Pánnie, ktora ie (iáko Niebo pięknością ziemię) przewyższa Łáskámi swemi świádczonemi Chrześciáńskim Miástom, miánowicie tuteyszemu Miástu Krákowu. Támte álbowiem ieżeli sławne ztąd, że ziemskich błagáły Monárchow, MARYA Pánná sławnieysza dáleko, że nam błaga Páná nád Pány. Y ztąd, ktoby powiedział: że támtych Niewiást Stározakonnych łáski, w porownániu z Łáskámi Nayś: Pánny Łáskáwey, są tylko cień? nicby nie powiedział od rzeczy. Tákci iest w sámey rzeczy ták! że owe łáski owych łáskáwych Niewiast, gásną wszystkie przy Łáskáwey Pánnie MARYI. Gáśnie owey Corki Fáráoná łáská *Exod:* 1. ktora Moyżeszá pod pospolity Dekret wszystkim innym Niemowlątkom żydowskim

od

od Oycá iey wydány podpadáiącego (Dekret záś ten był, topić ich wſzyſtkich w wodách) záchowáłá od zguby: bo MARYA Oycá Przedwiecznego Corká nie tylko Krákowiánow, ále y ſamo Miáſto Krákow, przed zágniewánym Obliczem Bogá Oycá utrzymuie od zguby: *Protegam Civitatem iſtam: à Facie ſedentis ſuper Thronum*: Lyran wykłáda: *A Facie ſedentis ſuper Thronum Patris irati contra nos.* Obronię (powiáda) to Miáſto Krákow, od Obliczá ſiedzącego ná Stolicy, to ieſt: Bogá Oycá zágniewánego ná Krákowiánow. *Civitati enim non niſi propter Civium peccata infertur excidium: deſine ergo peccare & Civitas non peribit*, náucza S. Ambroży: Miáſtá álbowiem nie zkąd inąd zgubá, tylko z grzechow, y dla grzechow Mieſzczan. Y lubo gniew ná Páná *Bogá* nie może padáć *propriè* właśnie, iáko *Lyran* wſpomniány trzyma: mowić ſię iednák może *metaphoricè* niewłaśnie, że ſię zdáie BOG Ociec gniewáć, kiedy chce Miáſto zgubić zá grzechy Obywátelow, bo ná ten czás, ma ſię ná podobieńſtwo zágniewánego. *Licet in Deum non cadat ira propriè, dicitur tamen iraſci metaphoricè contra aliquos, quando flagellat eos: quia admodum irati ſe habet.* Gáśnie y owey doſyć mądrey Abigáil łáſká 1. *Reg*: 25. ktora raz ſłowy y podárunkámi Dawidá ták ugłáſkáłá w gniewie, że ſię nád głupim Nábálem nie zemścił krzywdy ſwoiey: bo Swiętſza y Mędrſza Abigáil MARYA, nie raz ále záwſze broni od gniewu Chryſtuſa Syná *Bożego* od wiekow, á ſwoiego w czáſie, to Miáſto Krákow, żeby ſię zá grzechy mieſzkáiących w Mieście, w ſurowości ſwoiey, nie raczył nád nim mścić. *Protegam*

Civi-

Civitatem istam, & ab ira Agni, Lyran czyta *id est Hominis Christi*. Obronię Miásto to y od gniewu Báránkowego, to iest Człowieká Bogá. O! Twierdzo y Obrono Miástá Krákowá, Błogosłáwiona między niewiástámi, Nayłáskáwsza Pánno y Mátko! iákże to Ty utrzymuiesz to Miásto przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá od zguby? á u Syná twego iak go bronisz od Iego gniewu *Bożego*? w dwoiáki sposob: Modlitwámi: to pierwszy sposob, y Rękámi: to drugi sposob. Modlitwy tedy y Ręce Pánny Przen: te są dwá sposoby, ktoremi utrzymuie y broni to Miásto! te oraz są dwie Części dálszego Kazánia. Miásto Krákow utrzymuie Mátká Boska przed Obliczem zágniewánego *Bogá* Oycá od zguby Modlitwámi swoiemi? *Protegam Civitatem istam à Facie sedentis Patris super Thronum irati? To pierwsza Część Kazánia*. Miásto Krákow, broni Mátká Boska od gniewu Syná Boskiego y swego, á broni mocno Rękámi swoiemi? *Protegam Civitatem istam ab ira Agni? To druga Część Kazania*. Zácznijmy od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Miásto Krákow, przed Obliczem Bogá Oycá zágniewánego utrzymuie Mátká Boska Modlitwámi swiętemi od zguby.

MOwiąc zdániem SS. Oycow: Przyiście ná świát Syná Bożego, nie dla czego inszego tylko dla tego było: aby nam ciężko zágniewánego ná nas ubłagał Bogá Oycá: *Venit Dominus in hunc mundum, ut Patrem nobis graviter offensum, placatum redderet, & miseris misericordia referretur.*

tur. Paciuchelli. Y lubo to przez ſie ſam doſtátecznie mogł uczynić Chryſtus, iáko y uczynił według S. Páwłá, nie chciał iednák ſam ſpráwowáć tego urzędu, ále przybrał y Mátkę do niego, áby ſię ſpełniło owo piſmo *Gen: 2. Non eſt bonum hominem eſſe ſolum: faciamus ei adjutorium ſimile ſibi,* iż iáko Chryſtus Przeiednicielem Bogá Oycá ieſt zá narod ludzki, ták y MARYA żeby byłá Przeiednicielką. O! iák temu urzędowi zádoſyć záwſze czyni Łáſkáwa MARYA, do ktorego przybrał ią ſobie Chryſtus? o! iák błaga zá świát Bogá Oycá zágniewánego? iák przed Obliczem Iego wſzyſtkie Chrześciáńſkie ná świecie Miáſtá, miánowicie Ciebie Krákowie! od zguby utrzymuie modlitwámi ſwoiemi? Nie doſyć 1*mo* że ſię ſámá zá ciebie modli, 2*do* ále też modli ſię ná przemiány z Synem, 3*tio* ále też y wſzyſtkich Aniołow, wſzyſtkich SS. Bożych do tego przywodzi, żeby ſię modlili zá ciebie.

1. Co áffektem Seraficznym S. Bonáwenturá, toż ſamo wdzięcznym ſercem mowić możecie Krákowiánie y wy, Imieniem ſwoim y Miáſtá: *Deus repuliſti nos, propter peccata noſtra: & miſertus es nobis per Virginem Mariam.* Odrzuciłeś nas BOŻE Oycze dla grzechow náſzych, ták dálece; że nam wſzyſtkim náwet y temu Miáſtu trzebá było dawno dawno zginąć: zmiłowałeś ſię iednák nád námi przez MARYĄ Pánnę, gdy y my dotąd żyiemy, y w fundámentách ſwoich dotąd ſtoi Miáſto náſze: Iákoż: że z ziemią nie zoſtałeś zrownány Krákowie? że ſię do tych czas trzymaſz nie tylko w murách twoich, ále y w porządku, ále y w ſławie z innemi Europeyſkiemi Miáſtámi?

Mo-

Modlitwom to Modlitwom przyznáć trzebá Łáſkáwey MARYI, ktora cię od zguby utrzymuie niemi przed Máiestatem Boſkim. *In tertio Tomo Conciliorum.* W trzeciey Xiędze zbiorow, , ktore ſą drukowáne w Kolonii Roku 1606: w drugiey części ná kárcie 1448. Ieſt wzmiánká Liſtu pęwnego, ktory z Niebá ſpadł ná Ołtarz S. Symeoná, ná Gorze Kálwáryi, zá Pápieſtwá *Innocentego* III. w Roku 1203. W tym tedy Liście gdy go po trzech dniách y trzech nocách., przez ktore z płáczem wſzyſcy ludzie. leżeli ná ziemi miłoſierdzia Bożego żebrząc, gdy go mowię otworzył Pátryárchá Ierozolimſki, między inſzemi, y te ſłowá zámykáły ſię w nim: Ia Pan, przykazałem wam dzień święty Niedzielny czcić, święcić, záchowywáć, á wy go nie záchowywacie, y ieſzcze iák zá te niezáchowywánia dni Świętych, ták y zá inſzę grzechy wáſze pokuty nie czynicie; kazałem wam przez Duchownych moich pokutę opowiádáć, á wyście im nie wierzyli. Przeſłałem ná was narody, ktore wáſzę krew przelały ná ziemię, á wyście ſię przecię nie upámiętáli. Przez krotki czás dopuściłem ná was głod, y w krotce potym dałem wam urodzáie wielkie, á wy przecię coraz gorſzemi ieſteście. A przeto zá prawdę powiádam wam, y przyſięgam wam przez Stolicę moię, że zámiaſt deſzczá ſpuſzczáć ná was będę kámienie y drzewá, y gorące wody co noc, áżebym was wytrácił wſzyſtkich ludzi złych. Śmiercią pomrzecie zá dzień S. Niedzielny, y inne Swiętá Swiętych moich, żeście ich nie záchowywáli. Dopuſzczę ná was beſtye zgłodniáłe, ktore wáſze ciáłá pożeráć będą, y rádzibyście ná ten czás zchronić

nić ſię przed niemi w grobách umárłych, ále wam nie przyidzie do tego. Vmknę wam świátłá słonecznego, á ciemności tákie dopuſzczę ná was że ſię wzáiemnie zábiiáć będziecie nie widząc. Vmknę wam Twarzy moiey y nie uczynię miłoſierdzia z wámi. Drzewom, ktore rodzą, przykażę żeby nie rodziły więcey owocow zá grzechy wáſzę, á wſzyſtkie rzeki y źrzodłá oſuſzę, żeby wam nie dawáły wody. Boście odemnie odeſzli, á zá Xiążęciem tego świátá poſzli. Odſtąpcież złego, y pokutę czyńcie zá złości wáſze. Bo ináczey, ieżeli pokutowáć nie będziecie, iáko Sodomá y Gomorá zginiecie. Oſtátnie záś słowá te były Liſtu tego; *Nunc ſcitote, quod ſalvi eſtis per orationes Mariæ, quæ quotidie orat pro vobis.* Teraz wiedzcie o tym, że iuż iuż was wſzyſtko to miáło potkáć, záchowáni iednák ieſteście od zguby, przez Modlitwy MARYI, ktora ſię modli codziennie y przyczynia zá wámi. Krákowie! á czy raz z Káncelláryi Boſkiey wychodzi táki Liſt zá owe nieuſzánowániá dni Swiętych, zbytki, opilſtwá, ktorych ſię mieſzkáiący w tobie naywięcey dopuſzczáią w dni święte! Nie dopiero ziemiá gotuie ſię ná ciebie pozrzeć cię żywo z obywátelámi twoiemi. Niebo, nie dopiero kuie pioruny ná ciebie, gotuie ognie, y pewnikiem? żeby cię w perzynę dawno obrociło, gdyby cię Modlitwy Pánny Przen: nie trzymáły od zguby. *Iam dudum Cælum & terra ruiſſent, niſi Maria ſuis precibus ſuſtentaſſet.* Nápiſał S. *Fulgencyuſz.* Dawnoby ſię iuż dawno Niebo obáliło ná ciebie Krákowie, ziemiá dawnoby ſię zápádłá z tobą, gdyby cię nie wſpieráłá MARYA ſwoiemi Modlitwámi! ktora

nie dosyć że się samá zá ciebie modli, ále też y z Synem modli się ná przemiány:

2. Z Duchá S. nápisał *Arnoldus Carnotensis: Dividunt coram Patre inter se Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt redemptionis humanæ negotium; & condunt inter se reconciliationis nostræ inviolabile testamentum.* Dzielą (powiáda) między sobą Mátká Boska y Syn przed Bogiem Oycem modlitwy swoie zá nas, raz się modli Syn, drugi raz Mátká; przestánie Mátká, záczyna Syn; przestánie Syn; záczyna Mátká: y przedziwnemi przywodámi popieráią sprawę odkupienia ludzkiego, y zákládáią między sobą poiednánia nászego, nigdy nie rozerwány, nigdy nie zgwałcony testáment. Ták właśnie iáko Pátronowie w Trybunałách, w Grodách, w Mágistratách, to przyczyny rożne, to Práwá rożne, to zwyczáie mieysc przywodzą przed Sędziámi, żeby stronie swoiey, ktorey się służyć podięli, sprzyiázną wyrobili sentencyą. To ták Mátká Boska y Syn, przedziwnemi przywodámi popieráią sprawę nászę, y Miástá Krákowá w ktorym mieszkamy, á żeby nam ziednáli odpuszczenie u Bogá Oycá, á Miástu nászemu utrzymánie. Odpuść (mowi Syn) Nayłáskáwszy Oycze odpuść! grzesznemu Krákowowi, y grzesznym Krákowiánom: nie day ginąć dla złości ich, Miástu nabożnemu ku mnie y Mátce moiey. Zlić są w nim ludzie źli! á wszákże oto przy dzisieyszych iáwnych prozbách, wszystkie Cechy y stany wzdycháią y biią się w piersi zá złości swoie, y raz ná mnie, drugi raz pogládáią miłosiernie ná Mátkę moię, wszák ia to z roskazu Twego ták temu, iáko

y wszy-

y wſzyſtkim innym przepowiádał Miáſtom: *Ták BOG ukochał świát, że Syná ſwego iednorodzonego dał, áby wſzelki, ktory wierzy w Niego nie zginał, ále miał żywot wieczny?* Wſzák ia go w tym upewniał y wſzyſtkie inne Miáſtá? *Nie poſłał álbowiem BOG Syná ſwego ná to, áby świát był od niego ſądzony, ále żeby przez niego świát był zbáwiony, czyli záchowány od zguby?* Owoż wierzy Krákow y Krákowiánie we mnie, czemuż więc záchowány bydź nie ma? Ieżeli grzechy iego ná przeſzkodzie ſą? á wſzák to słowá moie Krákowowi y cáłemu rzeczone świátu: *Nie przyſzedłem wzywáć ſpráwiedliwych, ále grzeſznych:* Niechże grzech iego zgłádzony będzie! niechże mu będzie łáſká dána! niechay będzie przypuſzczony do przyiáźni náſzey, niechay nie ginie ieſzcze! Weyźrzey ná te Rány Oycze, obacz Syná twoiego Krew, obacz Odkupicielá Mękę, á odpuść Krakowowi winę odkupionemu. Ták ledwo co przeſtáie Syn modlić ſię, przeymuie záraz Mátká modlitwę Iego, y mowi: O BOZE dobroci nieſkończoney! ázaż Ty nie ieſteś miłoſierdzia Oycem, ktorego włáſność ieſt zmiłowáć ſię záwſze y odpuścić? Azaż Krákow nie ieſt mi polecony od Ciebie, á grzeſzni Krákowiánie nie ſą oddáni zá ſynow? ieżeli tedy ia Mátká ieſtem, gdzież będzie Honor moy kiedy zginą ci ſynowie y z Miáſtem? Poſpolicie Krákow, y wſzyſtkie Chrześciáńſkie Miáſtá, z Kościołem woiuiącym názywa mnie Krolową Miłoſierdzia: coż mi po názwiſku bez rzeczy? ieżeli nie wyświádczyſz dla mnie miłoſierdzia Krákowowi? O Oycze! wſpomniy ná to że dla grzeſznikow Słowo ſtáło ſię Ciáłem, y mieſzkáło

w Przybytku moim! Wspomniey ná to, że Twoiego Syná ktory y moim Synem iest, dla zbáwienia świátá karmiłám Piersiámi moiemi! Przez Wnętrzności tedy miłosierdzia twoiego, przez wnętrzności moie, dáruyże Krákowowi proszę! nie dopuszczay mu ginąć. O Krákowie! iákżeś sobie powinien skárbić Tey Nayś: Mátki Łáskę, ktora się ták ná przemiány z Synem przymawia przedziwnemi przywodámi zá tobą! ktora się ták modli gorąco zá tobą! *Dividunt coram Patre inter se Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt humanæ redemptionis negotium, & condunt inter se reconciliationis inviolabile Testamentum.* Ktora tákże y wszystkich Aniołow, wszystkich SS. Bożych przywodzi do tego, żeby się modlili zá ciebie.

3. Kiedy Esther u Aswerá dla Zydowskiego Miástá y Narodu, wyrabiáłá interess, ktoremu był zgubą pogroził Aswer, pisze Xięgá S. *Est:* 15. Ze wzięłá byłá z sobą ná ow czás dwie służbiste, iednę dla tego żeby się ná niey wspieráłá, drugą dla tego, żeby wlecząca się po ziemi szátę iáko zá Pánią niosłá. Co ták do Pánny Przen: stosuie S. Bonáwenturá: *Duæ famulæ, quarum Domina est Regina MARIA, sunt Angelica & humana creatura.* Dwie służbiste, ktorych Pánią iest Krolowa MARYA, są dwá przyrodzeniá, Anielskie y ludzkie. Przyrodzenie ludzkie, iest służbista, ktora zá Pánią swoią MARYA idzie, zbieráiąc száty Páni, to iest, zbieráiąc cnoty y święte przykłády MARYI. Przyrodzenie záś Anielskie iest służbista, ná ktorey Páni ich MARYA wspiera się w Niebie, niby to rosskołzuiąc ná Aniołách, y iáko wielowładna rozkázuiąc Aniołom.

Gdy tedy Pánná Przen: przed Oblicze Bogá Oycá idzie, zágniewánego błagáć y prośić zá Miáſtem Krákowem, y obywátelámi grzeſznemi iego? ták Aniołom, ktorzy ſię przez pierwſzą rozumieią ſłużbiſtą, iáko y wſzyſtkim SS. Bożym ktorzy ſię rozumieią przez drugą, przykázuie poyiść zá ſobą, áby wraz z Nią modlili ſię do Naywyżſzego zá námi. Pewna to rzecz záiſte, że ták SS. Páńſcy iáko y Aniołowie, zwykli bić ná grzeſzne Miáſtá y grzeſznikow w Mieście przed Pánem Bogiem, y poduſzczáć Onegoż do zemſty, do karánia ich. A ták S. Krol Dawid o ukaránie grzeſznikow ná Páná Bogá wołał *Pſal: 73. Leva manus tuas in ſuperbiam eorum.* Podnieś Pánie Ręce twoie ná ukaránie pychy ich. A ták y Ieremiaſz wołał *w Rozd: 12. Quare via impiorum proſperitatur?* Czemu Pánie niezbożnym ſzczęści ſię w życiu? A ták y Abákuk wołał *w Roz: 1. Quare reſpicis iniqua agentes, & taces, devorante impio juſtiorem ſe?* Czemu Pánie pátrzaſz ná niepráwość czyniące, y milczyſz, gdy niezbożny pożera ſpráwiedliwſzego od ſiebie w Mieście? Słyſzycież! iák Swięci przed Pánem Bogiem ná grzeſznikow biią? ſłuchayciez ieſzcze iáko y Aniołowie. Dárował Ewángeliczny Pan *Matt: 18.* wielki dług ſługze ſwoiemu, bo dzieſięć tyſięcy tálentow, á ten niewdzięcznik y niemiłoſierny, iednemu z towárzyſzow ſwoich, żadnym ſpoſobem ſtá groſzy nie chciał dárowáć. Owſzem że mu ich nie wyliczył w ten czás kiedy ſię potkał z nim, począł go okrutnie duśić, mowiąc: odday coś winien. Y chociaż go pięknie prośił; miey cierpliwość ná demną, á oddam ci wſzyſtko. Nie tylko nie chciał czekáć

káć tego ták máłego długu, ále go też y do więzienia wſadził. Obeſzło to bárdzo innych Towárzyſzow iego, że ſię ták niemiłoſiernie obſzedł z kollegą ſwoim, z ktorym ſamym obſzedł ſię bárdzo miłoſiernie Pryncypał iego: coż tedy nie robią? *Videntes conſervi ejus, quæ fiebant, contriſtati ſunt valde, & venerunt & narraverunt Domino ſuo omnia, quæ facta fuerant.* Widząc towárzyſze iego co ſię działo, záſmucili ſię bárdzo: y przyſzli y opowiedzieli Pánu ſwoiemu wſzyſtko co ſię było ſtáło. Ktorzyż to byli towárzyſze ci, tego ſługi niemiłoſiernego, co go záraz donieśli do Páná? S. *Remigi* Aniołow rozumie: *Conſervi, Angeli ſunt intelligendi.* O! iák y ci o ukaránie náſze przymawiáią ſię Pánu Bogu częſtokroć! o! iák y ci á ieſzcze Strożowie Aniołowie twoi, ná ciebie Krákowie przed Pánem Bogiem biią, że ſię nie chceſz upámiętáć, że poprzeſtáć nie chceſz obrázy Boſkiey. A wſzákże, kiedy Pánná Przen: Krákowie przyczynia ſię zá tobą, rádzi nie rádzi po ludzku mowiąc, y SS. Pátronowie twoi, y SS. twoi Aniołowie Strożowie, ktorzy cierpieć nie mogą w tobie dálſzey obrázy Boſkiey, muſzą y ci przyczyniáć ſię zá tobą. Y to ieſt co nápiſał S. *Anzelm: Te Domina tacente nullus orabit, nullus adjuvabit, Te Domina orante omnes orabunt, omnes adjuvabunt.* Gdy Ty Páni náſzá umilknieſz, żaden ſię z SS. Páńſkich, żaden z Aniołow nie odezwie zá Krákowem, żaden mu nie pomoże: Niechże ſię Ty odezwieſz, áż wſzyſcy záraz ſkłádáią ſię po ſłowku, áż wſzyſcy záraz pomagáią. Nie bez przyczyny Oycowie SS. rownáią Pánnę Przen: z Niebem owym, ktore názywáią *Primum mobile*

Aſtro-

Aſtrologowie, bo iáko támto ſwoim poruſzeniem okrągi niżſze poruſza y pociąga zá ſobą: ták MARYA gdy ſię modli zá námi y zá Miáſtem náſzym, wſzyſtkich innych Aniołow y Swiętych, ktorych Krolową ieſt, do teyże modlitwy pociąga zá ſobą. O! iák wielka Łáſkáwość nád Krákowem, Łáſkáwey Mátki Boſkiey, ktora Miáſto Krákow, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá utrzymuie od zguby wielce Modlitwámi ſwoiemi! gdy nie doſyć że ſię ſamá modli zá niego, ále też y z Synem ná przemiány, ále też y wſzyſtkich Swiętych y Aniołow Strożow, pociąga zá ſobą do teyże modlitwy. *Protegam Civitatem iſtam, à Facie ſedentis ſuper Thronum, Patris ſcilicet irati:* Ale że go też y mocno broni Rękámi ſwoiemi od gniewu Syná Bożego, náſtępuie o tym

CZĘSC DRUGA.

Miáſto Krákow od gniewu Syná Boſkiego broni Mátká Boſka, á broni mocno Rękámi ſwoiemi.

SYn Boży, ktory według S. Páwłá *ad Hæbr: 7mo: Semper vivens ad interpellandum pro nobis.* Záwſze żyiący wraz z Mátką Przen: przyczynia ſię do Oycá zá námi, gdy widzi że w nas żadney poprawy nie máſz, ále co raz gorſzemi á gorſzemi ieſteśmy, co raz więkſzych á więkſzych dopuſzczamy ſię grzechow, pobudzony złościámi náſzemi do gniewu, ták ſię częſtokroć o krzywdę Oycowſką y ſwoię, ná nas y ná Miáſtách, w ktorych mieſzkamy uymuie, że gdyby w to nie wſtępowáłá Nayś: MARYA Mátká Iego, gdyby nas nie záſtáwiáłá ſobą, dawnoby z nas

nie

nie było żadnego ná świecie. A ták ſurowo uymował ſię Roku 1216, zá czásow Papieżá Honoryuſzá III. kiedy cáłemu świátu trzemá groził włoczniámi oſtremi, y bez wątpienia żeby ie był rzucił ná świát, gdyby go byłá nie záſtáwiłá ſobą Nayś: Pánná MARYA, y w owym gniewie nie poſkromiłá proźbámi ſwemi. Ná co pátrzał S. Dominik Fundator Zakonu Káznodzieyſkiego. Coż te trzy znáczyły włocznie? trzy ciężkie kary: Woynę, głod, y powietrze, ktoremi groził świátu. Ták ie wykłáda S. Bernárdyn Seneńſki: *Sicut tria ſunt peccata generalia, quæ regnant in mundo, ita ſunt tres punitiones, ſcilicet humilitas, (puta per bellum) contra ſuperbiam, ſterilitas & fames, contra avaritiam; peſtilentia, contra luxuriam.* Iáko ſą trzy powſzechne grzechy, ktore pánuią ná świecie: Pychá, Łákomſtwo, Nieczyſtość, ták też ſą trzy karániá zá nie, Woyná, Głod, Powietrze: woyná zá pychę, głod zá łákomſtwo, powietrze zá nieczyſtość. O! czy raz y tobie Krákowie temi trzemá karámi Chryſtus Syn Boży groził? O czy raz ie chce dopuścić ná ciebie? Y pewnie dopuściłby gdyby cię nie broniłá Rękámi ſwoiemi Łáſkáwa MARYA. Broni záś 1*mo* od woyny, bo miecz ſpráwiedliwości Boſkiey, przez ktory woyná znáczy ſię, zátrzymuie Ręką. Broni záś 2*do* bo klucze, ktoremi Chryſtus wody w Obłokách zámyka, á urodzáie w ziemi, Mátká Boſka bierze z Ręku Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, w ziemi urodzáie, y ták záchowuie od głodu Krákow. Broni záś 3*tio* bo Ręce Chryſtuſowi wiąże, żeby rozgą morowego powietrza nie chłoſtał Krákowá.

1. We.

1. Według S. Auguſtyná *lib: 1. de Civ: Dei cap: 1.* Miecz Woienny, y ſamá Woyná, ieſt to poprawá zepſowánych obyczáiow ludzkich, y hárdych ludzi upokorzenie. *Divina Providentia ſolet corruptos hominum mores, bellis emendare atq; conterere*, słowá iego. A ták tym mieczem hárdemu Egiptowi ścierał Pan BOG rogow, iáko czytam u Ezechielá Proroká: *Veniet gladius in Ægyptum, & erit pavor. Ezech:* 30. Przyidzie miecz woienny ná Egipt, y nárobi między ludźmi nie máło ſtráchu. A ták częſtokroć zepſowáne obyczáie w żydách popráwiał Pan BOG wielkiemi woynámi. *In bellis præcipuis expugnabat eos. Iſai:* 30. W woynách oſobliwſzych burzył ich; iuż to przez Egipcyánow, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Bábilonczykow, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Aſſyryiczykow, *expugnabat* burzył, á naybárdziey przez Rzymiánow zá pánowánia Weſpázyáná Rzymſkiego Ceſarzá. O! Woyno, bogdaymy nigdy nie ználi cię ludzie! nie ták mam mowić; bogdaymy ludzie nigdy grzechámi nie zárabiáli ná ciebie! (álbowiem grzechy náſze wóynę ná nas ſprowadzáią: *Si quid adverſi inſligitur, noſtris meritis deputatur*, nápiſał *Tertullian*) bogdaymy nigdy ludzie, nigdy cię nie ználi woyno! bo nic w tobie ludzkiego nie máſz, ále wszyſtko beſtyálſkie: *Bellum ideo nuncûpatum, quaſi merè ſit belluinum, nihilq; ſapiat humanum.* Nápiſał *Feſtus.* O! Mieczu woienny, popráwo zepſowánych obyczáiow ludzkich, bogday świát Chrześciáńſki wprzod ſię záwſze ſam popráwiał, niżli go Ty popráwiáć będzieſz! bo Ty popráwiaſz złych obyczáiow ludzkich, ále groziſz puſtkámi Miá-

ſtom, ále groziſz zniſzczeniem Páńſtwom, ále groziſz zburzeniem Kośćiołom, ále groziſz wydárciem ſkárbom, ále groziſz wygnániem cnotom! Ktoraż bowiem cnotá beſpieczna pod czás woyny? *Tempore belli vitium liberè graſſatur, virtus exulat. Tertullian.* Pod czás woyny káżda niecnotá, nieprawość káżda pánuie, cnotá wygnáńcem ieſt! Y ná ciebie Krákowie! tego mieczá woiennego dobywa nie raz Pan BOG! y was Krákowiánie tym mieczem chce poprawiáć! iáko dochodzę z Ezechielá Proroká *Eſech: 11. Gladium metuiſtis, & gladium inducam ſuper vos, & eijciam de medio ejus, daboq; vos in manus hoſtium.* Wy Krákowiánie lękacie ſię woiennego mieczá, á obrázy moiey naymniey ſię nie lękacie, grzeſzycie śmiáło, bez wſtydu? owoż ia ten miecz woienny ſprowádzę ná was, y zátnę was nim dobrze, żeście ták w złośćiach wáſzych záćięći! y wyrzucę was z pośrzodku Miáſtá tego, y dam was nieprzyiaciołom w ręce. Tylko że ten miecz, ktory ná ciebie Krákowie Pan BOG dobywa y ná was Krákowiánow złych, Mátká Boſka ieſzcze zátrzymuie Ręką, y nie dopuſzcza mu zámáchu uczynić. Y ták: pełni ſię to ná tobie Krákowie, co czytam u Proroká *Ierem: 39.* Chryſtus zágniewány ſroży ſię ná ciebie y mowi: *Hæc dicit Dominus exercituum: Ecce Ego inducam ſermones meos ſuper Civitatem hanc in malum.* Oto Ia przywiodę mowy moie ná to Miáſto ná złe, áby ſię ziśćiły owe słowá ktore wyżey przez Ezechielá mowiłem: *Gladium metuiſtis &c:* A MARYA Mátká Chryſtuſowá czyni ci dobrą otuchę: *Liberabo te in die illa: & non traderis in manus Virorum,*

quos

quos tu formidas, ſed eruens liberabo te, & gladio non cades: ſed erit tibi anima tua in ſalutem, quia in me habuiſti fiduciam. Tylko bądź dobry Krákowie y pokutuy zá twoie niepráwości, á Ia cię wybáwię onego dniá, y nie będzieſz podan w ręce Mężow, ktorych ſię ty boiſz. Ale wybawiáiąc wybáwię cię, y nie polężeſz od mieczá: ále będzie tobie duſzá twoiá ná zbáwienie, iżeś ufał we mnie, y co rok w drugą Niedzielę Maiá Mieſiącá tę ufność twoię odnawiał ku mnie. Záwołaycież wſzyſcy obywátele Krákowſcy z Swiętym Bonáwenturą: *Te enim o Beata Virgo! brachium & manum extendente pro nobis, divinæ ultionis gladius elevatus contrahitur.* Gdy Ty o! Pánno Błogosłáwiona, Rámię y Rękę Twoię wyciągaſz zá námi, zemſty Bożey miecz, ktory nam woyną grozi, kurczy ſię záraz, Táć to Łaſkáwa Páni miecz woienny zátrzymuie Ręką ſwoią! á klucze ktoremi Chryſtus w obłokach wody, w ziemi urodzáie zámyka, bierze z Ręku Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, urodzáie w ziemi, y ták od głodu záchowuie Krákow.

2. Niektorzy z Rábinow Zydowſkich iáko uważa ſtáry *Tertullian lib: de Pat:* tego byli rozumienia záwſze, że Pan BOG dwá klucze záchowuie ſobie: *Clavem pluviarum* klucz od deſzczow, ktore kiedy chce z obłokow ſpuſzcza ná ziemię, & *clavem annonæ*, y klucz żywności czyli urodzáiow. Y nie bez fundámentu było to rozumienie ich. Iákoż: że od obłokow przy Pánu Bogu klucz, w ktorych ſię wody zámykáią, ále kiedy chce, to otwiera Pan BOG y użycza ziemi? Czytamy w Piśmie *Deut:* 28. gdzie mo-

wi Moyżeſz: *Aperit Dominus Theſaurum ſuum cælum, ut tribuat pluviam:* Otwiera Pan Skarb ſwoy Niebo, áby dał ziemi deſzcz: Ze tákże klucz żywności przy nim, ktorym żywi ludzi? Czytamy *Pſal:* 144. w ktorym Pſalmie S. Prorok Dawid do Páná Bogá ták mowi: *Oculi omnium in Te ſperant Domine, & Tu das eſcam illorum in tempore opportuno.* Oczy wſzyſtkich nádzieię w tobie máią Pánie, á Ty dáieſz pokarm ich czáſu ſłuſznego. Poki tedy świát dobry y ludzie ná nim dobrzy, ſwoich czáſow otwiera im Pan BOG obłogi y ſpuſzcza z nich w obfitości deſzcze; otwiera im tákże y ziemię, ktora dla nich wſzelką wydáie żywność. Niechże gorę weźmie złość ludzka, świát co raz gorſzy będzie? áż záraz Pan BOG ludziom y wody y chlebá uymuie, Aż záraz (po ludzku mowiąc) klucz od deſzczow chowa, żeby ziemie nie ſkrapiáły, iáko ſam grozi ſię ták grzeſznikowi, uczynić *Deut:* 28. *Sit cælum quod ſupra te eſt æneum.* Niech będzie Niebo, ktore nád tobą ieſt miedziáne: Chowa tákże y klucz od żywności, żeby ziemiá grzeſznikom urodzáiow nie wydawáłá z ſiebie. *Sit terra, quam calcas, ferrea.* A że z niepłodności ziemie pochodzi niedoſtátek, á z niedoſtátku głod, przeto dla złości ludzkich dopuſzcza Pan BOG ná Kroleſtwá y ná Miáſtá, tę drugą karę głod. *Mittet Dominus ſuper te famem, & eſuriem, propter adinventiones tuas peſſimas.* Przepuści ná cię Pan głod y łáknienie, dla twoich wynálazkow bárdzo złych. Iáko mowi támże *Deut:* 28. Tą karą głodu wielkiego, karał Pan BOG Ierozolimę y wſzyſtkich żydow w niey, kiedy z woyſkiem wtárgnął

do niey *Titus* Syn Weſpázyáná Ceſarzá, karał tákże y Sámárya 4. *Reg:* 6. pod czás obleżenia od Benádábá Królá Syryiſkiego, á karał ták ciężko? że ták Ierozolimá, iáko y Sámárya, z głodu władnie dzieci muſiáłá ieść. Dziękuy Bogu Krákowie! że iák ſtoiſz, ieſzcze głodu tákiego nie przepuścił ná ciebie, żeby Mátki ſwoim karmiły ſię ciáłem! Dziękuy Bogu Krákowie! że áni Niebo miedziáne maſz dla ſiebie, áni żelázną ziemię: iák támto użyczać woſdy záwſze, ták y tá chlebá. Godziencibyś tey kary y ty Krákowie? y wątpić nie trzebá żeby ci ſię nie raz dáłá dobrze we znáki? gdyby nie Łáſká Łáſkáwey ná ciebie Nayś: MARYI Pánny. V Rzymiánow ſtárych, iáko piſze *Beyerlinak in Theat: Litt:* P. Nowey goſpodyni kiedy ią wprowádzono do domu Oblubieńcá, od wſzyſtkiego oddawáno klucze. Ták uczynił y z Nayś: MARYĄ Pánną Pan BOG, że gdy Iey goſpodárſtwo nád Niebem y Ziemią oddawał, dał Iey oraz moc y do tych kluczow dwoch; do kluczá od Obłokow, w ktorych ſię záwieráią deſzcze, y do kluczá od urodzáiow ziemi, á przeto że iáko Mátká ma do Syná władzą, á iáko Goſpodyni Niebá y ziemie, ma oraz y do tych dwoch kluczow władzą? więc choć też kiedy przegniewány grzechámi twoiemi Krákowie Chryſtus, te klucze dwá chce przed tobą ſchowáć, żeby cię zbytniemi ſuſzámi, nieurodzáiámi, á ták y głodem ſkarał; Łáſkáwa MARYA przebłagáwſzy wprzod Syná, bierze te klucze z Ręki Iego, y pierwſzym otwiera obłoki, żebyć ſpuściły deſzcze, drugim otwiera ziemię, żebyć wydáłá żywność, y ták Tá kochána Mátká od głodu záchowuie cię

Krákowie. A iáko záchowuie cię od głodu? ták też y od powietrza broni! bo kiedy cię Chrystus tą rozgą morowego powietrza chce chłostáć, MARYA ná ten czás wiąże Ręce Iego.

3. Zły iest miecz woienny, ktorym Pan BOG zá grzechy ludzkie pustoszy Páństwá y Miástá. Gorszy ieszcze głod, ktory przepuszcza ná Miástá y ludzi. A nád te dwie kary, naygorsza rozgá morowego powietrza, kiedy się z nią Pan BOG uwinie po Miástách! bo się wszędzie szerzy, wszystkie żywioły záraża, nikomu nie przepuści w ciáłách ludzkich, wilgotności zápala. Ztąd według SS. Oycow rozgá morowego powietrza, názywa się krwáwy bicz grzesznika: *Pestifera illa lues peccati pœna, cruentum peccatoris flagellum, ipsâ etiam morte gravius & atrocius*, ták *Tertullian*: Szkodliwa owá powietrzá zarázá kará grzechu, bicz to iest ná grzesznika krwáwy, gorszy y srozszy niżeli samá śmierć. Smierć álbowiem częstokroć posełkow swoich, iákowe są przypadki, choroby, zwykłá przesyłáć do ludzi; á powietrze gdy się zaymie, áni człowiek zwie, kiedy trupem pádnie. Vwinął się Pan BOG z tą rozgą raz, zá czásow Dawidá 2. *Reg*: 24. trzy dni tylko pokazał ią w Izráelu, á siedmdziesiąt tysięcy przez te trzy dni wymiotł nią ludzi. Byłeś y ty ná kolei Krákowie lat temu trzynaście w Roku 1742. kiedy się w kluczu Muszeńskim pokazáło powietrze między ludźmi! blisko byłá ciebie tá rozgá Krákowie! A ktoż ią odwrocił? Łáská Nayś: Obronicielki twoiey MARYI P.! Tá to w ten czás związáłá Ręce Synowi że ná támtym mieyscu iák prędko pokazáłá się tá rozgá ták prędzey ieszcze złamáłá się, á ty zostałeś wolen. Tá y teraz wiąże Ręce

Chryſtuſa Páná, żeby cię zá grzechy twoie tą rozgą morowego powietrza nie chłoſtał. Mam tego dowod w Pieniách Sálomonowych, gdzie ták mowi Pánná Przen: *Læva ejus ſub Capite meo, & dextera illius amplexabitur me. Can: 2.* Lewa Ręká Iego, to ieſt Chryſtuſa Syná mego pod Głową moią, á práwa Ręká Iego ná mnie. Czemuż iuż y práwa nie ieſt pod Głową MARYI? álbo lewa ná MARYI wraz z práwą? O! źleby ták było, gdyby wolna byłá lewa Ręká Chryſtuſa Páná, gdyby Iey pod Głową ſwoią nie trzymáłá MARYA? Wiecież, co przez lewą Rękę rozumie ſię Chryſtuſa Páná? karánie! rozgá morowego powietrza! przyciſka ią tedy Mátká Boſka, y niby związáną trzyma pod Głową ſwoią, żeby nas nie chłoſtáłá. *Læva Chriſti ſignificat juſtitiam, ſupplicium, & pœnam: abſconditur ergo hæc manus ſub Mariæ Capite, & ligata detinetur, ne contra homines exequatur rigorem. Dexteram vero, quæ Regni promiſſionem ſignificat, ſolutam reliquit, ut hominibus largiter benefaciat.* Ták *Del Caſtillo.* Lewa Chryſtuſa Páná Ręká ſpráwiedliwość znáczy, karánie, iákim ieſt między innym karániem, y rozgá morowego powietrza: chowa tedy tę Rękę MARYA pod Głową ſwoią y związáną trzyma, żeby ná nas ludziách nie wykonywáłá ſurowości ſwoiey. Práwą záś Rękę Chryſtuſa, ktora znáczy obietnicę Kroleſtwá, wolną zoſtáwia, áby ludziom hoynie, dobrze czynił. O! iákże Ci Krákow y cáły świát powinien bydź obowiązány zá to, Nayſłáſkáwſza Páni, ktora go ták broniſz, iáko y wſzyſtkie inne Chrześciáńſkie Miáſtá, od gniewu Chryſtuſowego Rękámi ſwoiemi? Naprzod od mieczá woiennego, ktory zá-

trzy-

trzymuieſz Ręką, powtore od głodu, dla ktorego otwie. raſz deſzcze w obłokách, á urodzáie w ziemi! potrzecie od rozgi morowego powietrza, ktorą wiążeſz w Ręce Synowſkiey, żeby nią nie chłoſtał Miáſtá. Macie tedy iuż, iáko Mátká Boſka utrzymuie Miáſto Krákow, od zguby przed zágniewánym Bogiem Oycem, Modlitwámi ſwoiemi: y iáko go broni od gniewu Chryſtuſowego Rękámi ſwoiemi. Miáſto Krákow, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá utrzymuie Mátká Boſka od zguby Modlitwámi ſwoiemi, *Protegam Civitatem iſtam, à Facie ſedentis ſuper Thronum Patris.* Ktora ſie dosyć że ſię ſamá uſtáwicznie zá niego modli, ále też modli ſię ná przemiány z Synem, ále też y Aniołow, y wſzyſtkich SS. Bożych do tego przywodzi, żeby ſię modlili zá niego. *Protegam &c:* Miáſto Krákow broni Mátká Boſka od gniewu Chryſtuſowego Rękámi ſwoiemi od woyny, głodu, y powietrza, od woyny, bo Miecz ſpráwiedliwości Boſkiey, ktory woynę znáczy, zátrzymuie Ręką ſwoią: od głodu! bo klucze ktoremi Chryſtus wody w obłokách zámyka, y urodzáie w ziemi, bierze z Ręki Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, urodzáie w ziemi, á ták od głodu záchowuie Krákow. Od powietrza! bo Ręce Chryſtuſowi wiąże, żeby rozgą morowego powietrza Krákowá nie chłoſtał. *Protegam &c: & ab ira Agni id eſt Chriſti Hominis.*

KONKLUZYA.

JAkąż tedy zá to wdzięczność Mátce Boſkiey Krákowiánie macie? że wam Miáſto utrzymuie od zguby przed Máieſta-

ieſtatem Boſkim, á was ſamych mocno broni od gniewu Bożego. Mamy y wielką odpowiádacie. Ieżeli wdzięczność wielką, obowiązek wielki MARYI macie zá to, powiedzcież mi? czyli też záchowuiecie práwo wdzięczności zupełnie: ktore nie inſze ieſt według SS. Oycow, tylko nie obrażáć Dobrodzieiá ſwego, Dobrodzieyki ſwoiey. *Lex gratitudinis eſt non offendere Benefactorem*, Czyniciеż wy temu práwu zádoſyć wdzięczności? powiem wám prawdę powiem! że z was żaden tego práwá nie záchowuie wdzięczności. Bo gdybyście go záchowywáli, nie obrażálibyście tákiemi ſzkárádnemi Páná Bogá grzechámi, iákiemi obrażacie codziennie, á tym ſamym y Dobrodzieykę wáſzę Pánnę Przen: gdy Chryſtuſa Syná Iey. O! niewdzięczni Krákowiánie.

Kiedy Pan BOG w Poſelſtwie Moyżeſzá do Fáráoná wyprawiał, między inſzemi punktámi, dał mu też w inſtrukcyi y ten: *Dic ad Aaron: tolle Virgam tuam ſuper aquas Ægypti Exod: 7*, Rzeczeſz Aáronowi odemnie, áby wziął laſkę ſwoię w rękę, y nią uderzył w wody Egiptſkie, y zámienił ie w krew. Pytáią ſię Tłumácze: kiedy Pan BOG uczynił Moyżeſzá Bogiem Fáráoná, żeby iego upor rozmáicie karał, czemuż też y tego cudu, iáko więc inſze zdał, nie zdáie ná niego? to ieſt żeby on, á nie kto inſzy, owę ſławną w Egipcie Rzekę Nil, zá uderzeniem laſką w nię, zámienił w krew? Nie należáło tego cudu Moyżeſzowi czynić, czemu? bo tá Rzeká Moyżeſzá w dziecińſtwie, kiedy go Rodzice y z kolebką puścili ná nię, miłoſierdzie (że ták rzekę) nád Moyżeſzem miáłá, iż go

záchowáłá przy życiu, nie pogrążyłá w sobie. *Quia Moyses fuerat liberatus de aquis, ideo non erat rationale quod percuteret aquas.* Ták *Abulensis Bernardinus de Busto* Pánnę Przen: Wodą zbáwienną názywa, zálewáiącą płomień ogniowy, ktoryż to płomień? płomień gniewu Bożego! *Maria Aqua saluberrima ignem extingvens ardentem.* A wy Tę Dobrodzieykę wászę wazycie się obrażáć, gniewáć, Iey Syná obrażáiąc? O! niewdzięczni Krákowiánie. Niegdyś w Egiptcie tákie powietrze było (pisze *Beilovacensis*) że ludzie, ktorzy go zárwáli, á potym wyszli z niego wcále strácili pámięć, bo náwet Imienia swego zápomnieli po powietrzu, ztąd powietrze to názywáło się u nich: *Pestis oblivionis.* Ach! iák w wielu z was przeszłe powietrze podobną spráwuie niepámięć. Powiedz ieno mi grzeszniku było też tu kiedy w Krákowie powietrze? choćbyście mowili niektorzy, coście sámi w nim byli, że było? pámiętam? życie wásze odpowiáda: nie było! nie pámiętam! uczynki wásze złe odpowiádáią: nie było! nie pámiętam! obyczáie wásze nie Chrześciáńskie odpowiádáią: nie było! nie pámiętam! Bo niepámiętni iesteście Dobrodzieystwá Boskiego, y MARYI, ná ktore gdybyście pámiętáli, nie byłoby między wámi tákich grzechow, tákiey obrázy Boskiey, iákie się znáyduią. Ey! kiedyż się postrzeżecie Krákowiánie, kiedy upámiętacie w złościách wászych? Oto iuż gniew Boży kilkánaście lat srożeiący ná Inwentarzu gospodárskim, ná bydlętách nierozumnych, co raz to się zbliża do was, y po nierozumnych stworzeniách, was rozumne gotuie się chłostáć, tylko że go ieszcze zátrzymu-

ie

ie przyczyná Mátki Boſkiey! á wy ſię ieſzcze obaczyć nie możecie? w coż wy to dufacie, że ták śmiáło grzeſzycie? w tę przyczynę Pánny PrzenayŚwiętſzey? nie dufaycie zbytnie: poty dzban wodę nośi, poki ſię ucho nie urwie: poty Mátká Boſka czekáiąc z cierpliwośćią poprawy wáſzey, ſkłáda was przed Máieſtatem Boſkim, poki ſię miárká złośći nie przebierze wáſzych? iák ſię tá przebierze, przebierze ſię y cierpliwość MARYI. Dufalić też zbytnie ſwego czáſu w Skrzynię Páńſką y Izráelitowie 1. *Reg:* 4 ktora ich cudownie broniłá więle rázy. A przecię kiedy ſię raz ſpotykáli z Filiſtynámi, potkáłá ich wielka klęſká, chociaż mieli z ſobą owę Skrzynię Páńſką, bo y onych zbito, y tę wzięto. *Pugnaverunt ergo Philiſtiim, & cæſus eſt Iſrael, & facta eſt plaga magna nimis, & ceciderunt de Iſrael triginta millia peditum, & Arca Dei capta eſt*, ná co ták *Cajetanus*: *Fiducia in Arca Domini quamvis in ſe bona ac Sancta ſit, inſufficiens tamen, niſi bonis operibus comprobetur.* Przyczyná Pánny Przen: ktorey owá ſkrzyniá ſtározakonna byłá Obrázem, pozwalam ná to, że ſkuteczna náder: To wáſze Nabożeńſtwo dziſieyſze, trzymam ia mocno, że ſię Mátce Boſkiey podoba: ále trzebá ieſzcze do tego Nabożeńſtwá wáſzego y pokuty zá grzechy, y inſzych dobrych uczynkow. Ináczey: ieżeli w to tylko wáſze dziſieyſze Nabożeńſtwo będziecie dufali, y grzeſzyli w to? áni zwiecie! iák ná was gniew Boży zſtąpi. *Sancta Maria ſuccurre miſeris!* O! Páni Nayláſkáwſza, o! iedyna po Bogu nádzieio náſzá! oto zá grzechy náſze wiśi nád námi ſentencya śmierci: Ty Swiętſza Eſter odwiecże ią od

 nas!

nas! *Sancta Maria succurre miseris.* Oto ná nas zbroią się wszystkie żywioły? ogień grozi się nas spalić, powietrze grozi się nas zárázić, ziemiá grozi się nam owocow swoich umknąć, wodá grozi się nam pozálewáć polá, pognoić urodzáje: Ty Skrzynio Przymierza záchowayże nas od tego! *Sancta Maria succurre miseris.* Oto piekło iák ow Fáráo sadził się ná żydow? sadzi się y ná nas, otwiera pászczę ná pożárcie násze: Ty Roszczko Moyżeszowá nie dayże nam ginąć: *Sancta Maria succurre miseris:* A o co Cię naybárdziey prosiemy? o to! żębyśmy się odtąd upámiętali w złościách! żębyśmy iuż więcey grzechámi ná gniew nie zárabiáli Syná Twoiego! nie dopuszczay tego, o! Mátko Łáskáwa, żebyśmy się więcey ná obrázę Boską odważyć mieli, y záciągáć gniew Boski ná siebie!

Sancta Maria succurre miseris.

AMEN.



OZDO-

§§)(†✝†)(§§

OZDOBA
Z CNOT
B. SALOMEI,
NA AMBONIE
W Kościele Krákowſkim S. JĘDRZEIA WW. PP. KLARYSSEK
WYWIEDZIONA.
1753.

Tunc ſurrexerunt omnes Virgines illæ, & ornaverunt Lampades ſuas. Matt: 23.
Tedy powſtáły wſzyſtkie owe Pánny, y náprawiły czyli przyſtroiły Lámpy ſwoie.

JVż to tám nie muſiał bydź powſzedni dzień ná ow czás, ále iákieś wielkie Swięto, Vroczyſtość iákaś znáczna, kiedy ſię poſtroiły wſzyſtkie Swięte co do iedney Pánny. *Tunc ſurrexerunt &c: & ornaverunt lampades ſuas.* Ná co *Paulus à Palatio: Nos ſumus vaſa fictilia: nos ſumus lampadum vaſa, in quibus lumen habemus, non dico lumen fidei, habent enim & peccatores habitum fidei: ſed lucem quandam: quam Deus cui vult tribuit, cognitionem, ſcilicet vivam efficacem Dei, quâ animus videt ſe, Deum, Religionem, mundum, infernum, peccata, quæ non viderat priùs.* My ieſteśmy naczyniá kruche, my ieſteśmy naczyniá lámpiáne, w ktorych świátło

tło mamy, nie mowię świátło wiáry, bo y grzesznicy máią sposobność wiáry, ále świátło owe, ktorego użycza BOG komu chce, to iest poznánie żywe skuteczne Bogá, ktorym y siebie widzi duszá, y Páná Bogá, y wiárę, y świát, y piekło, y grzech, ktorych przedtym nie widziáłá. Lubo tedy Ewángelia mowi że nie siebie, ále tylko lámpy ustroiły te Swięte Pánny; z tego iednák Tłumaczá łatwo się dorozumieć możemy, że nie naczyniá iákie, ále sáme siebie postroiły. Coż to tám więc byłá zá Vroczystość w nich? co zá Swięto? nic inszc! tylko: *Festum Expectationis venientis Sponsi.* Swięto oczekiwánia przyiścia Oblubieńcá Niebieskiego. Bo według wspomnionego *à Palatio: Tota Christiani vita, est expectatio venientis Sponsi, & exitus quidam à se ad Sponsum: imo existus est ab hoc mundo, ab hac vita ad Cœlestem Patriam.* Cáłe życie káżdego Chrześciánińá nic inszego iest, tylko oczekiwánie przychodzącego Oblubieńcá: y nieiákieś wyiście z siebie do Oblubieńcá: owszem wyiście iest z tego ná támten świát, z tego doczesnego życia. Dáwszy tedy pokoy wielu Swiętym Pánnom stroynie przybránym, przypatrzmy się dziś, ozdobie iedney tylko Błogosłáwioney Sálomei! y obaczmy ná teráźnieyszym Kazániu, w co się też tá Błogosłáwiona Pánná? y iák? stroiłá do swego Oblubieńcá Chrystusá Páná, w tey doczesney Vroczystości oczekiwánia Iego, *Tota vita Christiani est expectatio Sponsi. Est Festum expectationis venientis Sponsi.* Kazánie o tym dálsze. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

W stárym Testámencie czyli Zakonie, kiedy przypá-

dło *Festum tabernaculorum*, Swięto kuczek, káżdy z Izráelitow ták śię w to Swięto zdobił, ták w tę przerzeczoną uroczystość stroił śię: Rowniánkę, czyli bukiet uwił sobie z czworákiego drzewá gáłązek, z cedrowego, pálmowego, modrzeiowego, y złotowierzbowego, ktore rośnie przy potokách, y przez śiedm dni poki te Swiętá trwáły, w ręku swoich nośił. A to z roskazu Páná Bogá iáko czytam Lev: 23. *Sumetisq́ vobis die primo fructus arboris pulcherrimæ, spatulasq́ palmarum, & ramos ligni densarum frondium, & salices de torrente, & lætabimini coram Domino.* Nábierzecie sobie pierwszego dniá świąt tych, owocu z drzewá chędogiego (przez ktore drzewo chędogie S. Hieronim rozumie Cedr) y rozg z drzewá pálmowego, y gáłązek z drzewá, ná ktorym gęste látorośle, iákie pospolicie bywáią ná drzewie modrzewowym, y wierzbiny z potoku; y będziecie weseli przed Pánem Bogiem wászym. To ták włáśnie w doczesney uroczystości oczekiwánia Oblubieńcá swoiego, to iest w cáłym życiu swoim zdobiłá śię y stroiłá Błogosłáwiona Sálomeá. A czyli tylko ieszcze y nie w zacnieyszy sposob dáleko od Izráelitow? bo támci tylko przez śiedm dni y to raz do roku: Sálomeá przez cáłe życie, y to záwsze? bo támci chwástem, zielem, ktore więdnieie prędko, wietrzeie rychło, y wonią swoię tráci: á Sálomeá nie kwieciem nietrwáłym, ále wiecznotrwáłemi czterema przedniemi Cnotámi, ktore śię názywáią Kárdynálnemi czyli zawiásowemi, á przez owe czworákiego drzewá gáłązki rozumieią śię według SS. Oycow, to iest Rostropnością, Męstwem, Miernością, y Spráwiedliwością zdobiłá śię.

Táz

Ták dálece; że wszystká Ozdobá Błogosłáwioney Sálomei w cáłym życiu, Rostropność, Męstwo, Mierność y Sprawiedliwość byłá. Zácznijmy od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Wszystká Ozdobá Błogosłáwioney Sálomei Rostropność.

JEżeli co bydź może ze wszystkich Cnot ozdobą naywiększa człowieká, więc Rostropność. Bo co w Woysku Hetman, álbo Monárchá sam, w Okręcie Rządcá, w łodzi Sternik, w Niebie y ná ziemi Pan BOG: to w człowieku Rostropność. *Sicut exercitum ducit Imperator, navigia Gubernator, mundum Deus; sic ipsam felicitatem præsentis vitæ temperat regitq; prudentia.* Nápisał *Stobæus.* Nie dármo ią *Philo* w állegoryách swoich, w rowni z głową człowieká kłádzie: bo iák głowá u człowieká ze wszystkich innych członkow naybárdziey zdobi symmetryą cáłą człowieká; ták ze wszystkich cnot, ktore się w łácińskim ięzyku morálne zowią, á w polskim obyczáiom służące, cnotá Rostropności. Nie dármo ią *Cornelius à lapide* názywa okiem Duszе: *Prudentia est oculus animæ,* bo co iest oko ciáłu, to iest Rostropność duszy. Oko, iáko sam Zbáwiciel powiedział *Matt:* 6. iest to lámpá oświecáiąca, rozweseláiąca y zdobiąca wielce ciáło: *Lucerna corporis tui est oculus tuus.* A tákować właśnie lámpá dusze, Rostropność iest, od ktorey cáłe *Corpus* cnot, świátłá, lustru, ozdoby nábiera. Y táć to cnotá, ktorey powinność według Seneki iest: *Portare lucernam ante alias virtutes,* z pochodnią iść przed drugiemi cnotámi, wszystkim innym

cno-

cnotom Błogosłáwioney Sálomei przyświecáłá w cáłym Iey Zyciu Swiętym. Tá ze wszystkich násamprzod zdobiłá ią, á to w troiáki sposob, względem troiákiey operácyi, czyli troiákiey dzielności, ktora dokázuie Rostropność. Nie insze záś operácye Rostropności są, tylko cáłe dobro człowieká, ktore się ná trzy części dzieli, *in bona fortunæ*, ná dobrá fortuny, *in bona naturæ*, ná dobrá przyrodzenia, & *in bona gratiæ*, y ná dobrá łáski, prowádzić człowieká do dobrego końcá, y ták pierwsza operácya Rostropności iest pierwszym dobrem człowieká, to iest dobrámi fortuny száfowáć wiernie. Druga operácya Rostropności iest, drugich dobr człowieká, to iest dobr przyrodzenia, przestrzegáć pilnie: Trzecia operácya Rostropności iest, trzecich dobr, iákowe są dobrá łáski, nábywáć wszystkiemi świętemi sposobámi, ná głowę zbierać. Względem tedy tych operácyi troiákich Rostropności, Błogosłáwiona Sálomeá byłá Pánná rostropna: 1*mo* Ze dobrámi fortuny száfowáłá wiernie. 2*do* Ze dobr przyrodzenia przestrzegáłá pilnie. 3*tio* A dobrá łáski zbieráłá ná głowę.

1. Zakony ktore są ná wysokim fundowáne ubostwie, máią swoich Syndykow, ktorych urząd iest száfowáć dochodámi wiernie, zebránemi z ofiárowánych rożnemi czásy iáłmużn, tudzież y z Opátrzności Boskiey. Ci záś Syndykowie nie mogą się nigdy tego wszystkiego názywáć Pánámi, ále Podskárbiemi, y według woli tych, ktorym są ofiárowáne, y z pobożności ludzkiey, ná potrzeby doczesne dáne, nie według swoiey woli záżywáć mogą. A tákiemi są Syndykámi wszyscy Bogacze tego świátá, ludzie

dostátni, máiętni, ktorzy nie mogą nigdy *propriè* właśnie Pánámi fortun tych, dostátkow tych, substáncyi tey, ktorą posiádáią názywáć się, ále tylko Száfarzámi. Y ták Złotousty náucza: *Circa divitias tantùm usum habemus, dominium autem nemo.* W bogáctwách sámo tylko záżywánie mámy, własności záś żadney. Iákoż nápisano *Psal:* 23. *Domnini est terra & plenitudo ejus.* Y dla tego że Száfarzámi nie Pánámi tylko są wszystkich skárbow y drogości swoich, ináczey száfowáć nie mogą *uicani*, tylko według woli, ktory wszystkiego tego iest prawdziwym Pánem. Páná záś prawdziwego tych wszystkich fortun, dobr doczesnych, iákim iest Pan BOG Pánem, nie insza wola iest, tylko żeby bogacze świátá tego zákłádáli niedostátek ubogich, dostátkámi temi: bo iáko żołądek w człowieku przyimuiąc pokarm strawiony, rozpuszcza po wszystkich innych członkách, zásilánie potrzebuiących, sobie tylko zostáwuiąc tyle, ile mu potrzebá: ták bogacze wszystkiego co máią z łáski Boskiey, sami nie powinni posiádáć, záżywáć, ále też potrzebnieyszym od siebie udzieláć. Y to to iest co nápisał S. Augustyn: *Dives propter pauperem factus est, & pauper propter divitem, divitis est ergo erogare, & pauperis orare.* Bogáty iest dla ubogiego stworzony, á ubogi dla bogátego: bogátego tedy iest rozdawáć, á ubogiego modlić się. Ale wieluż mi teraz pokażecie tákich, ktorzyby ták rostropnie obchodzili się z dobrámi fortuny, y wcále według woli Boskiey? Co Błogosłáwiona Sálomeá prawdziwie w tey mierze Pánná rostropna byłá, bo fortuny tey, ktorą z Ręki Páná Bogá wzięłá, nie byłá nigdy Pánią,

nia, ále tylko Syndyczka, ále Száfarka. Cokolwiek do Skárbu Icy Krolewſkiego przyſzło, wſzyſtko to, ieżeli nie ná Szpitale, to ná ubogie Wdowy; á ieżeli nie ná te Duchá S. Kościoły żywe, więc ná owe máteryálne Przybytki Páńſkie, łożyłá, wydawáłá. A ták choyną wydawáłá ręką, że dla tey ſwey ſzczodroty, y rátowánia ſierot, ná to ſobie u wſzyſtkich zárobiłá żyiąc, że ią Opiekunką Wdow, Żywicielką ſzpitalow y ſierot, á Klaſztorow y Kościołow właſną názywáno Mátką, iáko piſze Xiądz *Opatovius* w życiu. O! Wzorze Chrześciáńſkiey litości B. Pánno, y ktoż Ci nie przyzna Roſtropności wielkiey ktorą w dobrách fortuny pokazáłáś ſzáfuiąc wiernie nią. Ale byłá też y w tym roſtropna Pánná, że dobr nátury; czyli przyrodzenia przeſtrzegáłá pilnie.

2. Dobr nátury przeſtrzegáć pilnie, ieſt to nic inſzego tylko duſzę ſwoię ták ſzánowáć, ták iey przeſtrzegáć pilnie, iák tá ieſt záwſze nád ciáło droższa: y co tylko mieć może człowiek, wſzyſtko to łozyć dla zbáwienia iey. Iákoż gdyby komu dwoch rzeczy powierzono, y kazáno przeſtrzegáć, więkſzeyby pilności dokłádał w przeſtrzegániu tey ktora droższa, y ſzácownieyſza; á niżeli w przeſtrzegániu owey, ktora w podleyſzey cenie. Ták *vg.* gdyby komu przykazáno Dyámentow pilnowáć, y ſzkłá, żeby go nie rozkrádziono, pewnikiem żeby lepſze miał oko y więkſzy dozor ná dyámenty, á niżeli ná ſzkło: bo chociaż zginie ſzkło nie wielka ſzkodá, kilká groſzy z kieſzeni wypádnie zá niego. Niechże záś dyáment ukrádną, o! iuż ná nim trzebá ſzkodowáć dużo, złotym iednym y drugim

nie ſkropi ſzkody tey. A ták ſię rzecz ma w ſzácunku duſzy względem ciáłá, że duſzá nierownie droższa od ciáłá: y dla tego, że nam tego dwoygá przykazáno przeſtrzegáć, w tym trzebá roſtropności wielkiey, żeby pilniey przeſtrzegáć duſzy, á niżeli ciáłá. Czemu? bo ſtrácić ciáło *v.g.* zdrowie, rzecz powetowána, ále ſtrácić duſzę, ſzkodá niepowetowána. Ztąd Chryſtus w Ewángelii mowi: *Quam dabit homo commutationem pro anima ſua?* Co też da człowiek w zámiánę co? zá duſzę ſwoię? Iákoby chciał powiedzieć: żadney nie znaydzie tákiey! choćby świát cáły dawał, ieſzcze to máło zá duſzę: *Totus iſte mundus ad unius animæ pretium æſtimari non poteſt.* Cáły świát ten w ſzácunku iedney duſze, ieſt to brydniá, owſzem nic, S. *Bernard* mowi. Czemu? bo Chryſtus BOG Wcielony, nie zá cáły świát duſzę ſwoię dał, ále zá duſzę człowieká. Wielkiey tedy Roſtropności potrzebá w przeſtrzegániu duſze, że tákże do roſtropności należy wſzyſtko co może człowiek mieć, to ieſt y ciáło y zdrowie, y ſkárby łożyć dla zbáwienia duſze? náucza w Ewángelii Chryſtus: *Eſtote prudentes ſicut ſerpentes*, Bądźcie roſtropnemi, iák wężowie, ktorzy cáłe ciáło ſwoie wyſtáwiáią, á głowę chowáią. A ták y my powinni ciáło wyſtáwiáć pokucie, umartwieniu, przeciwnościom rożnym, doſtátki doczeſne wydawáć ná iáłmużny ubogim, á to dla zbáwienia duſz náſzych. Widziemy álbowiem y doświádczamy, że dla záchowánia głowy, ſamá ręká z cáłym rámieniem ſwoim chociaż iey nikt tego nie uczył, z natchnienia przyrodzonego ſkłáda ią, y broni, ták od uderzenia, iáko y od niebeſpie-

beſpieczeńſtwá wſzelkiego: to záś dla tego, że głowá może bez ręki żyć, y bez inney części ciáłá, á inſze części ciáłá bez głowy nie mogą. Toż ſamo co wſzyſtkie części w ciele człowieká dla głowy czynią, y my dla duſze powinni czynić *alias* ſkłádáć ią y bronić od niebeſpieczeńſtwá wſzelkiego, ſłowem przeſtrzegáć pilnie iey, gdyby też y z utrátą wſzyſtkiego, co nas w życiu kontentowáć może: Bo iáko w niebeſpieczeńſtwie będący ná morzu Kupiec, żeby ſię zęchowáć przy życiu, wſzyſtek towar, ktory w okręcie ma, wyrzuca w morze, przez co wielka pokázuie ſię iego roſtropność, iáko przeciwnym ſpoſobem wielkie iego pokazáłoby ſię głupſtwo, gdyby dla záchowánia w okręcie ſwoich rzeczy, ſam ſię do morza wrzucił, Podobnież y my wſzyſtko tràcić powinni, kiedy potrzebá tego dla záchowánia duſze. Y ták: powſtáie burza iáka piekielna ná duſzę, pokuſa ſroży ſię ná nię? wyrzucaymyż z okrętu wſzyſtko, daymy iáłmużny, pośćmy, modlmy ſię, bo to wielka nawáłność, niebeſpieczeńſtwo wielkie dla duſze! á tym ſamym roſtropnie poſtąpiemy ſobie, gdy dla záchowánia duſze, wſzyſtko będziemy trácić. Ináczey głupſtwo nam káżdy przyzna, ieżeli ſię ſami wrzuciemy w morze, żeby w cáłości były wſzyſtkie doczeſności przeniiáiące, to ieſt: ieżeli zezwolemy ná grzech, dla krotkiego ukontentowánia ciáłá, Kto ſię rozumie ná tym, głupſtwo nam káżdy przyzna. A tákci więc y tey B. Pánnie nikt tego zádáć nie mogł, żeby kiedy roſtropna nie byłá. W cáłym bowiem Zyciu ſwoim Sálomeá ták pilnie przeſtrzegáłá dobr przyrodzenia, ták delikátnie pilnowá-

łá duszy, że delikátniey źrzenice w oku człowiek drugi pilnowáć nie może. Tá u niey skárbem byłá naydroższym, tá perłą bez szácunku. Y chociaż dosyć piękne ciáło od Bogá y nátury miáłá, nigdy iednák o nim tákiego stáránia nie miáłá, iákie o duszy záwsze. Tráfiło się kiedy, że nawáłność iákiey pokusy powstáłá ná iey duszę? ledwie w ogień nie skoczyłá záraz rátuiąc tę záchowuiąc. Y iesczcze iey rostropności wielkiey nie przyznáć zá to? byłá rostropna Pánná B. Sálomeá, bo y dobrá łáski zbieráłá ná głowę.

3. Iáko według świátá, ci się mogą rostropnemi názwáć, ktorzy szpiżárnie legominámi, łasieki ziárnem, piwnice winem nápełniáią, żeby mieli nápotym z czego żyć: ták też y według Bogá, ci się mogą rostropnemi názwáć, ktorzy w życiu tym, dobrá łáski, to iest uczynki dobre, ná głowę zbieráią, żeby po śmierci w Niebie mieli się z czego cieszyć, y żyć po cáłą wieczność. W czym nigdy przepisáć się nie dáłá nikomu, B. Sálomeá, ktora poki żyłá, záwsze się pieczołowáłá iák naywięcey zgromadzáć uczynkow dobrych ná żywot wieczny. Y do tego zgromádzenia, trzy dla siebie pobudki miáłá, trzy przyczyny. *Pierwsza* trwáłość, że tych uczynkow dobrych, nikt od niey nie odbierze. To záś pewna rzecz, że przy zeyściu z tego świátá, wszystko co doczesnego iest, odbiorą człowiekowi, według owego 1. *ad Thim: 6. Nihil intulimus in hunc mundum, haud ut dubium, quia nec aliquid auferre poterimus.* Szczęśliwy! kto się w dobre zá życia funduie uczynki, bo tych, mu y sam bies nie potráfi odebráć. O czym wiedząc B. Sálomeá, że przy śmierci człowieká, ták á nie inączey

czey dzieie śię, iáko w Anglii, y we Fráncyi, gdźie wyieżdżáiących z tych Páństw, záraz ná gránicy rewiduią, y gdy przy nich znaydą monetę Fráncuzką, álbo Angielską, biorą im ią, y bez pieniędzy puſzczáią: Wiedząc tedy mowię o tym B. Sálomeá w niwco śię ták nie fundowáłá, iáko w iedne posty, iáłmużny, y w inne dobre uczynki. *Druga* do zbierániá tych uczynkow dobrych u B. Sálomei byłá drogość tychże uczynkow dobrych. Kto śię ná iármárk puſzcza, tákie tám ná niem towáry ſkupuie, ktore wie, że w kráiách iego popłacáią. Zycie doczesne człowieká, ieſt to targowiſko, Oyczyzná Niebo, w ktorey ſame tylko popłacáią uczynki dobre. Y więcey tám iedná iáłmużná, iednego dniá poſt waży, niżeli cetnar złotá, owſzem że wſzyſtkie ſkárby świátá, nic tám nie ważą? czytamy *Ezech*. 7. *Argentum eorum foris proiicietur, & aurum in ſterquilinium erit.* A że y to wiedźiáłá B. Sálomeá, dla tego w niczym tákiego upodobánia nie miáłá, iáko w uczynkách dobrych, z tey przyczyny, że łą u Niebá drogie. *Trzecia* pobudká uczynki dobre zbieráć u Sálomei byłá, pożytek tychże uczynkow dobrych, á pożytek nie inſzy tylko ten, że kto niemi zápuka do fortki Niebieſkiey, záraz mu śię ná oścież otwiera. Y czego gládkie słowá, ogromne głoſy, dokazáć nie mogą, uczynki dobre mogą bárdzo łatwo. *Non enim Regnum Dei eſt in ſermone, ſed in virtute*, iáko Chryſtus powiedźiał w Ewángelii. Przeto, żeby y Sálomei tá fortká otworzyłá śię, dobre uczynki zbieráłá ná głowę. Owoż mamy pierwſzą z morálnych cnot Roſtropności cnotę, ktorą śię zdobiłá y ſtroiłá w życiu B. Sálomeá

w tro-

w troiáki ſpoſob, względem troiákiey operácyi Roſtropności: że dobrámi fortuny ſzáfowáłá wiernie, dobr przyrodzenia pilnowáłá czyli przeſtrzegáłá pilnie, á dobrá łáſki zbieráłá ná głowę. Obaczmyż powtore iák ſię tákże zdobiłá y drugą cnotą Męſtwá.

CZĘSC DRUGA.

Wſzyſtká Ozdobá B. Sálomei Męſtwo.

ZAdał pytánie nie máłe wielom mądry Sálomon *Prov: 31. Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis finibus pretium ejus.* Niewiáſtę mężną, czy znaydzie też kto? chybá iey powiáda ſzukáć dáleko trzebá, chybá ná kráiu świátá. Miły Sálomonie nie trzebá ná kray świátá chodzić, y w náſzym Kroleſtwie Polſkim znaydzieſz, czego ſzukaſz. Azaż to nie mężna Pánná B. Sálomeá? W trzech rzeczách Męſtwo iey wydawáło ſię: 1*mo in aggrediendo ardua*, że ſię wielkiey ważyłá rzeczy. 2*do in ſuſtinendo adverſa*, że mężnie znośiłá przeciwności wſzelkie. 3*tio* Że ták w ſzczęściu, iáko y w nieſzczęściu niewzruſzoną byłá.

1. Większa rzecz bydź nie może u świátá, iáko zwyciężyć przyrodzenie ſwoie, zwyciężyć ſwoię płeć, y nieiáko z człowieká ſtáć ſię podobnym Aniołom. A tákiey wielkiey rzeczy dokazáłá B. Sálomeá. 1*mo* dokazáłá ná ſamey ſobie. 2*do* dokazáłá ná Kolumánie Krolu Hálickim Małżonku ſwoim. Co ſię tycze iey ſamey, wielkiey rzeczy dokazáłá B. Sálomeá, że ieſzcze w dziecińſtwie ſwoim ślub wieczney czyſtośći uczyniłá Pánu Bogu, y Pánną

ciáłem

ciáłem y sercem áż do śmierci byłá. O! wielkaż to rzecz przyznam się, ślub wieczney czystości uczynić młodemu? wielka rzecz! bo ták czyniąc y żyiąc przechodzi przyrodzenie. A według S. Hieronimá, w ciele żyć, á cielesności nie znáć, nie ziemskie, ále Niebieskie życie. Ale ieżeli to wielka rzecz, ślub czystości uczynić w młodości, dopieroż to rzecz wielka dochowáć tego ślubu w stanie Małżeńskim. Bo iáko rzecz niepodobna nigdy (chybá cudem) w ogniu nie zgorzeć, w wodzie nie zámoczyć się; po ostrych brzytwách gołą stopą chodzić á nie obrázić się, ták w Małżeństwie żyć czysto, y bez nárușzenia, rzecz nie iáko niepodobna u ludzi. *Vir & Virgo ignis & palea, diabolus flare non cessat nisi incendantur.* Nápisał S. Hieronim: A przecię co ludziom niepodobna zdáie się, u Sálomei byłá to rzecz podobna, ktora nie tylko samá *Accinxit fortitudine lumbos suos. Prov: 31.* Przepaláłá męstwem biodrá swoie, ále też y Kolumáná Małżonká swoiego: że oboie w tym stanie żyiąc, żyli iák pará Aniołow. O! przyiemne Bogu Małżeństwo! Aniołom chwalebne! nieprzyiaciołom zbáwienia ludzkiego strászne! Sálomei y Kolumáná? iákim cudem nád wszystkie inne cudá dziwnieyszym świátu byłoś, ktore nie w pożądliwości ciáłá, ále w iedności czystego Duchá miałeś złączenie swoie! Y nie przyznáć to tego B. Sálomei, co Betulia przyznáłá Iudycie? trzebá iey to przyznáć: *Fecisti viriliter, & confortatum est cor tuum eo, quod castitatem amaveris. Iud: 11.* Vczyniłáś Sálomeo mężnie, dokazáłáś wielkiey rzeczy, że iáko samá záchowáłáś się w Pánieństwie, ták do rozmiłowánia

śię w tey świętey cnocie y Kolománá przywiodłáś. Byłá tedy mężna Pánná B. Sálomeá, że śię wielkiey ważyłá rzeczy, w ślubie wieczney czystości poyść zá mąż, y z Mężem żyć w Pánieństwie. Byłá też mężna Pánná y dla tego B. Sálomeá że wszelkie przeciwności znośiłá mężnie.

2. Ma ten zwyczay Opátrzność Páná Bogá nászego, że kiedy sługi swoie w dostátkách y ná godnościách posadza, ktore ludzie częstokroć rozumieią bydź szczęściem: więc żeby tą godnością swoią, te, to iest dostátki, y godności w sercá ich nie zákrádły śię kiedy, y nie były im ruiną łáski Boskiey, záwsze tá Opátrznosc Páná Bogá nászego zwykłá przy nich, kłopoty, ucisk, więzieniá, y rozmáite prześládowániá wielzáć. Y ták uczyniłá z wiernemi sługámi swoiemi B. Sálomeą y Kolumánem Mężem iey. Dość wysoko tę Świętą Parę wyniosłá, kiedy ich ná Stolicy Krolewskiey osadziłá, bo Koloman Krolem Hálickim, Sálomeá byłá Krolową Hálicką: Coż? kiedy do tey Krolewskiey ich Purpury záraz przydał molá utrapienia, ktory ich y ná zdrowiu gryzł, y z Páństwá wygryść chciał. Ledwo co bowiem rządy obięli Páństwá, Mieczysław Xiążę Ruski upátrzywszy czás, kiedy Krol Koloman rozpuścił Woysko, niespodzianie wtárgnął w Páństwo iego, y ták Krolá iáko y sámę Krolową poimał, y w więzieniu osadził. Płákáli Przyiaciele nád tą Krolestwá niedolą, żáłowáły sąśiedzwá tego nieszczęścia ich, Dwor ledwie śię nie rozbolał w áresztcie widząc Pryncypałow swoich! á Krol Koloman, á Krolowa Sálomeá coż mowiłá ná to? nic inszego tylko z mądrym Idiotą: *Tribulationes præsentes sunt tributum, ad quod*

quod solvendum natura est obligata. Vtrapienie to, y wszystkie inne, ktore Pan BOG dopuszcza, pobor to sa pobor, ktory wypłacáć przyrodzenie iest obowiązáne: á nie tylko chudopácholskie, ále y Páńskie, ále y nasze Krolewskie. O! odpowiedzi mądra, o! słowá pełne cierpliwości y męstwá! ná inszych, choćby z niższey kondycyi, kiedy przyidzie nieszczęście tákie, o! iák niecierpliwie nárzekáią nie raz! á Sálomeá cierpliwie to znośi? Byłá tedy B. Sálomeá bárdzo mężna Pánná, że utrapieniá y przeciwności wszelkie znośiłá cierpliwie y mężnie. Ale y dla tego ieszcze mężna byłá Pánná B. Sálomeá, że ták w szczęściu, iáko y w nieszczęściu niewzruszona byłá.

3. Pospolita ludziom w szczęściu trzymáć się P, Bogá; w nieszczęściu práwie Go odstępowáć. Ano przecię náucza S. Hieronim, że iák w szczęściu, ták y w nieszczęściu trzymáć się Páná Bogá potrzebá, ták w dobrym, iáko y we złym chwalić Go rownie: *Tunc benedicendus est Deus, qûando ista dat, & quando ista tollit, quia ille dat, ille tollit.* Ták w ten czás chwalić trzebá Páná Bogá gdy dáie, iáko y w ten czás gdy bierze. Czemu? bo ktory dał, Ten sam bierze: ktory cieszył, Ten zásmucił. Dáleka byłá od tey pospolitey przywáry ludzkiey B. Sálomeá! ták Tá w szczęściu służyłá Pánu Bogu, iáko y w nieszczęściu: ták kocháłá Páná Bogá kiedy się iey powodziło źle, iáko Go kocháłá gdy dobrze. Dwá razy Mężá iey, y onę samę zkłádáno z Krolestwá, y dwákroć przywrácáno; á ná to nigdy nie sarknęłá B. Sálomeá, kiedy iey Honor bráno! ták w szczęściu, iáko y w nieszczęściu niewzruszona byłá w miłości

Boſkiey. Właśnie iák owá Arká Páńſka, o ktorey czytamy 1. *Reg: 6. Non declinabat neq; ad dexteram, neq; ad ſiniſtram, id eſt non extollebatur proſperis, nec frangebatur adverſis.* Tłumáczy *Hugo* Kárdynał: Ani w práwą zmierzáłá, áni w lewą, to ieſt: áni ſię w ſzczęściu podnośiłá w pychę iáką, áni w nieſzczęściu ná Páná Bogá krzywiłá. Mamy tedy y to iák byłá mężna Pánná B. Sálomeá iák ſię cnotą Męſtwá zdobiłá záwſze w życiu! nie tylko w tym, że ſię wielkiey ważyłá rzeczy w ślubie Pánieńſtwá Kolumánowi ślubuiąc, nie tylko w tym że wſzelkie przeciwności znośiłá mężnie, ále też y w tym, że ták w ſzczęściu iáko y w nieſzczęściu niewzruſzona byłá. Obaczmyż teraz iák ſię zdobiłá y Powściągliwością.

CZĘSC TRZECIA.

Wſzyſtká Ozdobá B. Sálomei Powściągliwość.

Z Náuki S. Tomaſzá: *Temperantia eſt moderativa declinationum maximarum, quæ ſunt circa, cibos, potus, & venerea.* Powściągliwość, ieſt chámulec roſkoſzy naywiękſzey, ktore ſą w iedzeniu, w piciu, y w ćiele. Iákoż prawdá że te wielkie roſkoſzy poſkramia y chámuie w człowieku Powściągliwość, przez częśći ſwoie, ná ktore dzieli ſię, y ktore ináczey názywáią ſię corkámi iey. Y ták: Roſkoſzy, ktore bywáią w potráwách, poſkramia y chámuie, przez pierwſzą corkę ſwoię, ktora ſię názywa Wſtrzemięźliwość. Roſkoſzy, ktore bywáią w nápoiách, poſkramia y chámuie, przez drugą corkę ſwoię, ktora ſię zowie Trzeźwość. Roſkoſzy záś, ktore bywáią w ciele, poſkra-

mia y chámuie, przez trzecią corkę swoię, ktora się zowie Czystość. Tę Mátkę y z corkámi wraz B. Sálomeá miáłá, y bárdzo ią zdobiły. Bo kiedy iey życie uważam, widzę 1*mo* Że wstrzemięźliwa w iedzeniu. 2*do* Trzeźwa. 3*tio* Czysta byłá.

1. Wstrzemięźliwość Chárákterystyká Pánieńskiego stanu. Ztąd S. Augustyn: *Facilius conservatur ignis & aqua in uno vase, quàm cum superfluitate continentia.* Prędzey się záwsze zgodzą ogień z wodą w naczyniu iednym, á niżeli zbytek z Pánieństwem. Y gdzie przychodzi do obżárstwá; tám Pánieństwo szwánkuie; bo o czym nigdy nie myślało wstrzemięźliwie żyiąc, pozwoliwszy gębie, y popuściwszy páfa, nie raz pomyślić muśi. Iest tedy Chárákterystyká Pánieńskiego stanu wstrzemięźliwość w iedzeniu. A tę chárákterystykę, iák piástowáłá w życiu B. Sálomeá? o! ktoreż to pioro opisze doskonále! czyi ięzyk opowie! dosyć mieycie ná tym, że ták byłá wstrzemięźliwa w iedzeniu, iże częstokroć naymnieyszey nie skosztowáwszy potráwki, od Krolewskiego stołu odchodziłá głodna. A ieżeli kiedy trzebá było pośilić ciáło, ták go skromnie pośiláłá, że ledwie co potrzebá było. Mięsa wziąść káwałek w gębę, skrupuł u Sálomei! chybá w wielkiey byłá słábości, ále inszych czásow chlebá káwałek suchego, ten był wszystek pośiłek iey. O! przedziwna wstrzemięźliwości B. Sálomei! á iáko wielkiey byłá wstrzemięźliwości w iedzeniu, ták y trzeźwości wielkiey.

2. V stárych Pogan trzeźwość w białey płci, ták wielka byłá, że ktorey było z nich skosztowáć winá, iedno było co

ło co trucizny liznąć. Y niech się dowiedziáno, że ktora z Mężátek dorwáłá się kieliszká, ták ią karáno o to, gdyby zá cudzołoztwo. Przyczynę záś tego, żeby biała płeć żadnemi nie zálewáłá się trunkámi, nie inszą mieli? tylko tę, ktorą náznácza *Waleryus Maximus*: *Quæcunq; fæmina vini usum immoderatè appetit: januam vitijs aperit, & virtutibus claudit*. Ze táka niewiástá, ktora niepomiárkowánie czy to winá, czy to inszego záżywáłá trunku, do żadney cnoty sposobna nie iest, ále do wszystkiego złego. Iáka tedy we wszystkich pobożnych białey płci osobách trzeźwość znaydowáłá się gdzie, táką w Polszcze u nas widzieć było owemi czásy w B. Sálomei. Ieżeli ktore Swięte Pánny brzydziły się winem? o! y Sálomeá pewnie że nigdy nie poyźrzáłá ná niego. Ieżeli ktore wodą tylko odwilżáły ustá? o! y u Sálomei ten był nie inszy ordynáryiny nápoy. A iákże iey trzeźwości nie przyznáć? Ale byłá też y czysta B. Sálomeá.

3. Troiáki stopień czystości náznácza S. Bonáwenturá: Wysoki, wyższy, y naywyższy. *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam carnis: altior per munditiam mentis: altissimus per imitationem exempli castitatis Christi*. Y ták mowi: Wysoki stopień czystości iest, bydź czystym przez czystość czyli ochędostwo ciáłá: wyższy, bydź czystym przez czystość myśli: naywyższy, bydź czystym przez náśládowánie przykłádu czystości Chrystusa Páná. Wszystkie te trzy stopnie czystości, w B. Sálomei ułożone były. Byłá álbowiem czysta ciáłem, bo tę niewinność, ktorą z Mátki wyniosłá, nienáruszenie dochowáłá

wáłá do śmierci. Owoż pierwszy stopień czystości wysoki! *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam carnis.* Byłá czysta myślą, bo u niey o tym myśl wszystká byłá, żeby iák nayczyściey w Oczách Páná Bogá, y ludzkich spráwowáć się. Owoż drugi stopień czystości wyższey! *Altior gradus castitatis est, esse castum per munditiam mentis.* Byłá czysta przykłádem Czystości Chrystusá Páná, á wiecież w czym y iáko? oto w tym: że iáko Chrystus Pan przez cáły czás życia swoiego, poki z ludźmi przestawał ná świecie, o to się záwsze stárał, żeby mu przeciwko cnocie tey nikt czym oká záplusnąć nie miał, y chociaż Go źli ludzie rozmáicie szkálowáli, iedni że z niego był piiak, obżercá, drudzy, że zwodził ludzi; żaden iednák nie powiedział ná Niego, że podeyźrzány o czystość: ták y B. Sálomeá przykłádem czystości Chrystusá Páná, o to się stáráłá czy to Pánną będąc, czyli za Mężem, czyli Zakonnicą, żeby iey nie tylko człowiek zły, ále y sam náwet diabeł ná Sądzie Páná Bogá przeciwko cnocie tey czystości, nie miał co zárzucić. Owoż trzeci stopień czystości naywyższy! *Altissimus gradus castitatis est, esse castum per imitationem exempli castitatis Christi.* Iuż tedy mamy tákże y to, iáko B. Sálomeá, byłá Pánná Powściągliwa, y cnotą tą powściągliwości, iák się zdobiłá w życiu, kiedy y wstrzemięźliwa, y trzeźwa, y czysta byłá. Zostáie tedy iesżcze czwarta Cnotá z Kárdynálnych, Spráwiedliwość. Obaczmyż iák się y tą zdobiłá.

CZĘSC

CZĘSC CZWARTA.

Wßyſtká Ozdobá Błogoſłáwioney Sálomei Spráwiedliwość.

TĘ Cnotę Spráwiedliwości opiſuie S. Auguſtyn: *Iuſtitia eſt Virtus, quæ ſua cuiq; tribuit.* Spráwiedliwość ieſt Cnotá, ktora káżdemu co ieſt iego, oddáie. Ktora cnotá Spráwiedliwości znáydowáłá ſię w B. Sálomei, bo káżdemu co komu należało oddawáłá náwſze. Ze záś káżdy z nas trzemá winien ieſt, Zwierzchności czyli Przełożonym, rownym ſobie, y niżſzym od ſiebie, iáko to zoſtáiącym pod władzą y zwierzchnością náſzą: więc według tego podziału Spráwiedliwości, tym wſzyſtkim trzem, oddawáłá záwſze B. Sálomeá, co komu należáło. Y ták: 1*mo* Zwierzchności czyli Przełożonym, oddawáłá poſłuſzeńſtwo. 2*do* Rownym, oddawáłá miłość y zgodę. 3*tio* A młodſzym, przykład dobry oddawáłá, czyli dawáłá z ſiebie.

1. Ktorzy wolą ſwoię dla miłości Páná Bogá, pod władzą Przełożeńſką oddáli, ták ná wſzelkie poſłuſznemi bydź powinni roſkazy onychże, iáko owen Rumak wyćwiczony, ktory chociaż bez wędzidłá, ná wſzelkie ſkinienie Pána ſwoiego, ſam ſię powoduie, á temu Symboliſtá przypiſał: *Omnia nutu.* Y takie poſłuſzeńſtwo żadnego nie ſzpeci, choćby ten Ceſarzowicem, Krolewicem, do Zakonu wſtąpił. Bo iako Złotouſty náucza: *Non ſic diadema in capite poſitum Regem illuſtrat, atq; obedientia.* Nigdy ták Korona włożona ná ſkronie nie zdobi Krola, iako poſłuſzeńſtwo Zakonnika y Zakonnicę. A ták właśnie Zwierzchności ſwoiey poſłuſzna była B. Salomeá, gdyby była mogłá wiedzieć

myśl

myśl Przełożonych swoich, tedyby ia gotowa była pełnić. Z cudu ktory po śmierci iey stał się w Skále, dochodźcie tego. Kiedy tey B. Pánny Swięte Ciáło ze Skáły do Krákowá do Kościołá XX. Fránciszkánow przenośić miáno, włożono ie ná woz, do ktorego cztery pary wołow (dla pokazánia iey wielkiey pokory, y ubostwá Zakonnego) záprzężone były. Cud wielki! wszystkie owe woły, gdy przyszło z mieysca ruszyć, áni postąpić, áni ruszyć mogły. Bito, przyniewaláno bydlętá, dármo! żadną miárą nie mogły iść. Zdumiewáli się wszyscy pátrząc ná to, á nie tylko ludzie świeccy, ále náwet y sami Zakonni Brácia. Alić ieden z nich, inszego sposobu nie widząc, rzecze do Spowiedniká, przed ktorym spowiádáłá się Błogosłáwiona żyiąc: X. Woyciechu! (ták mu było ná Imię) mocą świętego posłuszeństwá roskaż B. Sálomei, áby iáko zá żywotá posłuszna byłá, ták y po śmierci toż posłuszeństwo żeby pełniłá, y dopuściłá tám Swięte Ciáło swoie przeprowádźić, kędy iest wola stárszych. O! posłuszeństwo iákiey ty wagi iesteś przed Pánem Bogiem? ledwie te słowá wyrzekł Spowiednik, iużci bez wszelkiey trudności, y woły idą, y woz idzie. Wnośćież sobie z tego: ieżeli po śmierci ták posłuszna byłá Spowiednikowi, dopieroż Przełożonym zá życia? Oddawáłá tedy naprzod B. Sálomeá Zwierzchności posłuszeństwo, oddawáłá tákże y rownym sobie miłość.

2. Wiele znákow wylicza S. Bonawenturá, ia tylko biorę trzy, z ktorych káżdy dochodźić może, czy kocha bliźniego rownego sobie. *Pierwszy* znák *Est idem velle, & idem nolle in bono*, kiedy kto to chce y niechce w do-

brym, co chce y niechce bliźni iego. *Drugi* znák *Eſt ſucceſſivum bonum ei optare*, kiedy kto życzy mu żeby dobro iedno po drugim, zlewáło ſię ná niego. *Trzeci* znák *Eſt velle & hoc quod ſibi*, kiedy kto tego mu życzy, czego ſamemu ſobie. Ze B. Sálomeá oddawáłá rownym ſobie miłość, to ieſt káżdemu bliźniemu? z tych ſamych trzech znákow dochodzę. Naprzod, że co bliźni chciał y nie chciał, to chciáłá y nie chciáłá Sálomeá. Y ták: chciáły Zakonne Siostry zábáwić ſię modlitwą przydłużſzą? chciáłá y Sálomeá z niemi. Nie chciáły Zakonne Siostry pofolgowáć ſobie w oſtrości życia? nie chciáłá y Sálomeá z niemi. Powtore dochodzę tego, że bliźniego rownego ſobie, kocháłá B. Sálomeá, á dochodzę ztąd: że gdyby można było, tedy Niebá káżdemu rádáby przychyliłá. Ná oſtátek dochodzę tego ztąd: że czego ſobie ſamey, tego życzyłá wſzyſtkim. Oddawáłá tedy y rownym ſobie miłość, ále że też oddawáłá, y naymnieyſzym náwet, y naymłodſzym, czyli dawáłá przykład dobry z ſiebie? nie trzebá naymniey wątpić.

3. Lubo káżdemu z nas potrzebna ieſt dobry przykład dawáć z ſiebie drugim, według owego *Eccl:17. Vnicuiq; Deus mandavit de proximo ſuo*. Ieżeli iednák komu, więc tym, ktorzy władzą nád drugiemi máią, naypotrzebnieyſza ieſt. Czemu? bo w tych iák w zwierciádło, káżdy ſię wpátruie z młodſzych, y co widzi w nich, to záraz przeymuie ná ſiebie. Ztąd według S. Auguſtyná, nie doſyć ieſt Zwierzchności ná tym, że ſamá ieſt dla ſiebie dobra, trzebá żeby byłá y dla drugich dobra: nie może záś bydź ináczey
dobra,

dobra, kiedy dobrego przykłádu nie dáie z śiebie. *Non sufficit se ipsum immaculatum custodire, sed expedit, ut bonos quantum in se est, faciat vita & exemplo relucere:* Słowá Augustyná. Coż? kiedy temi czáły więcey tákowych teraz, ktorzy *Dicunt & non faciunt, Matt: 23.* A iáko ná to mieysce Złotousty pisze: *Fidem prædicant, & infideliter agunt, pacem alijs dant, & sibi non habent, veritatem laudant, & mendacium diligunt, avaritiam castigant, & cupiditatem exercent.* Więcey tákowych teraz Przełożonych, ktorzy wiárę opowiádáią, á sami iák żydzi niewierni żyią, ktorzy pokoy zálecáią drugim, á sami śię z drugiemi kłocą, ktorzy prawdę chwalą, á sami co stąpią to zełżą, ktorzy w drugich łákomstwo karzą, á sami z chciwośći ná szeląg drżą. A wszákże tá censurá nie padáłá nigdy ná B. Sálomeę, przez wszystkie látá, przez ktore Przełożoną byłá, záwsze młodszym przyświecáłá przykłádem dobrym. Y tá to wszystká byłá Ozdobá B. Sálomei, ktorą śię stroiłá do Oblubieńcá swego Chrystusá Páná, w tey doczesney uroczystośći oczekiwánia przyiśćia iego! ten to był wszystek iey stroy, cztery kárdynálne Cnoty, Rostropność, Męstwo, Powściągliwość, Sprawiedliwość. Rostropność, że dobrámi fortuny száfowáłá wiernie, dobr przyrodzenia przestrzegáłá pilnie, á dobrá łáski zbieráłá ná głowę. Męstwo, że śię wielkich ważyłá rzeczy, że wszelkie przeciwnośći znośiłá mężnie, że ták w szczęśćiu iáko y w nieszczęśćiu niewzruszona byłá. Powściągliwość, że byłá wstrzemieźliwa w iedzeniu, w nápoiu trzeźwa, ná ciele y ná myśli czysta. Sprawiedliwość, że wszystkim co komu należáło

o ſdawáłá, poſłuſzeńſtwo Przełożonym, miłość rownym, á młodſzym przykład dobry.

KONKLUZYA.

A Ponieważ ná Spráwiedliwości ſtánąłem, według ktorey B. Sálomeá oddawáłá káżdemu co czyie było? ſpráwiedliwa rzecz, żebym y ia przy dokończeniu Kazánia oddał co należy, ták z pártykulárney obligácyi moiey, iáko y z obowiązku Zakonu moiego. A komuż? y co? Tobie Nayprzewielebnieyſza tuteyſzego Przeświętnego Zgromádzenia MCia Pánno Xięni życzliwe wotum, przy Zakonnych dziſieyſzych Imieninách Twoich.

Rokiem przed ználezieniem Relikwiy Błogoſłáwioney Mátki Sálomei, iedná z Zakonnic Klaſztoru tego, lubo w nocy, ále nie we śnie, miáłá widzenie tákie: Trzy Pánny w Hábitách Zakonnych dáły ſię iey widzieć, ktorym gdy ſię dobrze przypátrzyłá, uznáłá, że iedná z nich S. Mátká Klará, druga B. Sálomeá, á trzecia byłá B. Kunegundá. Coż tu te Swięte robiły Pánny? co S. Mátká Klará, y B. Kunegundá, nie doczytałem ſię: ále B. Sálomeá wiem co robiłá! Ato nayprzod Klaſztor ten ſwoy oddawáłá S. Mátce Klarze; á potym wyciągnąwſzy ſamá Rękę w gorę, błogoſłáwiłá w nim wſzyſtkiemu Zgromádzeniu. Pobłogoſław ieſzcze B. Pánno, á naprzod pobłogoſław Sukceſſorce Twoiey, ktora nie tylko Vrząd Xięni, ktory niegdyś przez lat kilkánaście y Ty piáſtowáłá, ále też y Imię Twoie ná ſobie nośi. Błogoſław iey B. Pánno ná zdrowiu, błogoſław ná tym Vrzędzie, błogoſław ná

życiu,

życiu, żeby do poty żyłá, dopoki Cię Kánonizowáną ná ziemi nie obaczy. Błogosław powtore cáłemu tuteyſzemu Zgromádzeniu Zakonnemu, niech tu w nim Roſtropność, Męſtwo, Powściągliwość, Sprawiedliwość kwitnie; áżeby káżda temi czterema kárdynálnemi Cnotámi, iáko poczwornym ſprzężáiem z Kláſztoru tego, do Niebá doiáchálá. Day BOZE. Amen.

D U C H
B. JOZEFA KALASANCYUSZA,
Fundatorá Szkoł Pobożnych.
W Kościele Krákowſkim XX. *Scholarum Piarum* Pálcem Káznodzieyſkim
W Y T C H N I Ę T Y.
1752.

Vos ſimiles hominibus. Lucæ 12:
Nos autem non ſpiritum hujus mundi accepimus, ſed Spiritum Qui ex Deo eſt: 1. ad Corinth: 2.



Gdybym nie wiedział z Liſtu iednego y drugiego Nayiáśnieyſzych Hiſzpáńſkich Krolow, z Liſtu Károlá II. piſanego do Klemenſa IX, z Liſtu Filipá V. piſanego do Benedyktá XIII. o iák nayprędſzą Beátyfikácyą Twoię B. IOZEFIE Fundatorze Szkoł Pobożnych, że byłeś zacnie urodzony Arágoń;

gończyk, ieszczebym się pisał ná to z Tobą: kto ludziom podobny? Ty nie! *Vos similes hominibus, nos autem non.*
Gdybym się nie informował z Memoryału Don-Piotrá z Arágonii od Filipá IV. do Papieżá Alexándrá VII. Posłá w spráwie Beátyfikácyi Twoiey, w ktorym Cię miánuie Nayszláchetnieyszey Fámilii Kálánsancyuszow Potomkiem, ieszczebym to mogł twierdzić z Tobą: Wy ludzie, świátá tego ludzie: Ia nie tego świátá Człowiek: *Vos similes hominibus, nos autem non.* Ale wiedząc że iáko człowiek urodzony iesteś z ludzi, iáko człowiek wychowány od ludzi, iáko człowiek obcowałeś z ludźmi, nieśmiem, obawiam się wymowić z tym słowem: *Vos similes hominibus, nos autem non.*

Ale czegoż się tu obawiáć? gdzie potrzebá powiedzieć prawdę. Ták ták! my ludzie ludziom podobni, B. IOZEF Káláśancyusz ludziom niepodobny. Czemu? bo my ludzie duchem tego świátá rzeczy robiemy, B. IOZEF Káláśancyusz nic nie robił duchem tego świátá, ále Duchem Bożym, ktoryż to duch świátá? ktory Duch Boży? odpowiáda *Cornelius à lapide: Spiritus mundi est, qui ad mundana, terrena, & carnalia bona aspirat, facitq; homines mundanos & animales. Spiritus Dei est, Qui à Deo & Divina Sapientia suggeritur, qui nos ad Cælestia & Divina bona sectanda impellit, facitq; homines Spirituales & Cælestes.* Duch świátá iest, ktory do świátowości, doczesności, cielesności zmierza, y czyni świátowemi bydlęcemi ludzi. A tákim my pospolicie duchem robiemy ludzie rzeczy. Duch záś Boży iest, ktorego BOG podáie do sercá, ktory do Niebá, do Páná Bogá prowádzi, y

czyni ludzi Duchownemi, Niebieſkiemi. A tákim záwſze Duchem nárabiał B. IozEF Káláſancyuſz.

My ludzie ludziom podobni, B. IozEF Káláſancyuſz ludziom niepodobny, czemu? bo my ludzie duchem tego świátá żyiemy, á ktoryż to ieſzcze tego świátá duch? duch niezbożności, duch nieumieiętności, duch ſłábości do dobrego. Tákim my to tákim żyiemy ludzie duchem? B. IozEF Káláſancyuſz, nie żył nigdy żadnym z tych duchem, ále żył Duchem, ktory z Bogá ieſt. Y ták: należytym porządkiem przyſtępuiąc do rzeczy mowię: B. IozEF Káláſancyuſz iáko dobry Chrześciánin, żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożności. Iáko dobry Kápłan, żył *Spiritu ſcientiæ* Duchem umieiętności. Iáko Wielki Fundator Szkoł Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis* Duchem Męſtwá. *Vos ſimiles hominibus. Nos autem non ſpiritum hujus mundi accepimus, ſed Spiritum Qui ex Deo eſt.* Y o tym Kazánie. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

B. IOZEF Káláſancyuſz iáko dobry Chrześciánin, żył Spiritu pietatis, *Duchem Pobożności.*

JEżeli co dobrego Chrześciániná zálecá, y zálecáć może? naybárdziey Pobożność, o ktorey ták dobrze S. Ambroży trzyma, że ią cáłego dobrego Chrześciáńſkiego żyćia názywa treścią. *Omnis ſumma diſciplinæ Chriſtianæ in miſericordia & pietate eſt.* W tey záś cnocie iák ſię przedziwnie ćwiczył B. IozEF Káláſancyuſz, ktora ieſt doſkonáłością, dokłádem innych cnot? gdybym żyćia Iego

uwa-

uważnie nie czytał, nie mogłbym tego mowić. Był álbowiem wielkiey pobożności *erga Deum*, ku Pánu Bogu, wielkiey pobożności *erga B. Virginem*, ku Przen: Pánnie, wielkiey pobożności *& erga pauperes*, y ku ubogim bliźnim. *1mo* Ku Pánu Bogu, ná ktorego usługi wszystek się záraz od dziecińśtwá oddał. *2do* Ku Pánnie Przen: ktorey z wielkim sercá áffektem służył. *3tio* Ku ubogim, ktorym dobrze czynił, y służył w chorobie z wielkim stáraniem.

1. Ieżeli pobożność ściśle biorąc ią, *Est virtus ad honorem Parentibus impendendum inclinans*, iest cnotá, ktora człowieká nákłánia do oddánia uczciwości Rodzicom: A kto pierwszy, kto osobliwszy Ociec y Mátká, ieżeli nie P. BOG? *Tam pius nemo, tam Pater nemo!* nápisał *Tertullian* stáry. Więc ci pobożnemi, nabożnemi názywáć się powinni, ktorzy ustáwicznie Páná Bogá czczą, ktorzy Go w codziennych nabożeństwách swoich chwalą, wielbią, wysławiáią. *Prima pietas est in Deum*, wszák według S. Ambrożego: pierwsza pobożność iest ku Pánu Bogu. Pobożność tę, prawdziwą Páná Bogá názywa chwałą S. Augustyn: *Pietas est verax Veri Dei cultus*, y do tey pobożności, iáko do wszystkiego potrzebney, swego Tymoteuszá záchęcał S. Páweł: *Exerce te ipsum ad pietatem, pietas enim ad omnia utilis est*, 1. *ad Tym*: 4. Cwicz się sam w pobożności Tymoteuszu, bo pobożność do wszystkiego potrzebna. Nie trzebáć było námawiáć bárdzo do niey B. Iozefa Kálásancyuszá, ktory w cáłym życiu swoim, nie tego co iest świátá, ále co iest Bogá, z wielkim áffektem

szukał,

szukał, y to czynił z pobożnością wielką. Niemal od urodzenia záraz, bo iák tylko náuczył się słow wymawiáć, naymilsza była zabáwá Iego Pacierz mowić, chwalić Páná Bogá: podroższy, nie tego co iest dzieci, pátrzáć; ále nabożeństwá. Ztąd u niego Kościoły náwiedzáć, słucháć y służyć do Mszy S. nabożnie, była to rzecz codzienna. Ktorego pobożności ćwiczenia, do ktorego od máłości przywykł, nie opuścił nigdy, y w dálszym wieku, owszem w większym á większym nabożeństwie, coraz w większey á większey ku Bogu pobożności postępował. Y dla tey pobożności ku Bogu, B. IOZEF Kálásancyusz stał się z S. Páwłem: *Christi bonus odor.* 2. *ad Corinth*: 2. Chrystusową wonnością dobrą. Ze iáko ubálsamowány, álbo owen z ktorego wdzięczny iáki inszy wychodzi zápách, stoiących w około pociąga tym zápáchem do siebie, *Curremus in odorem ungventorum tuorum*: ták B. IOZEF Kálásancyusz, przykłádem tey wielkiey pobożności swoiey ku Bogu, niby wonnościámi iákiemi, pátrzących rowiennikow ná siebie, do podobney pobożności y nabożeństwá záchęcał. Rzekłem: dla tey pobożności B. IOZEF Kálásancyusz stał się z S. Páwłem Chrystusową wonnością? bo táką pobożności wydawał z siebie wonność, ieszcze dziecięciem będąc, że przy nim drugie dzieci rozwiozłość w obyczáiách, y w mowie układáli. Ani śmiał ktory z nich plusnąć kiedy słowem płochym przy nim, bo ich záraz gromił, ták mowiąc lub podobnie (iáko świádczy życie) *Słowá te są grzechem, słowá te, są słowá dia belskie, nie mowcież ich więcey dla Bogá was proszę!* O! Dziecino Anielska,

ſka, z ktorey *Odor vitæ ad vitam*, 2. *ad Corinth*: 2. táka wonia pobożności ſzłá, że ſię może názwáć won à żywotá ku żywotowi. Byłá tedy B. Iozefa Káláſancyuſzá wielka pachniąca ku Pánu Bogu pobożność, ále że też byłá y ku Pánnie Przen: wielka, bo Iey z wielkim ſercá áffektem ſłużył? obaczmy y to.

2. Służyć Pánnie Przen: wiele przyczyn, dla ktorych powinien dobry Chrześciánin, upátruię. Y między wſzyſtkiemi Tey daię pierwſze mieyſce, że ieſt Mátką Wcielonego Bogá náſzego. Ieſt ten zwyczay u nas, że tych ſobie ſkárbiemy łáſkę, ukłonem, podárunkámi, ktorzy náprzykład mowiąc, wielki kredyt u Dworu máią, y nie źle to robiemy, bo ieżeli tych pozyſkamy ſerce, dádzą nam dobre ſłowo u Pryncypałá ſwego. A kto w kredycie więkſzym, iáko Pánná Przen: u Páná Bogá? nád ktorą áni z ludzi, áni z Aniołow żaden nie ieſt mu milſzy, bo też żaden nie ieſt ták z nim ściśle złączony iáko Pánná Przenayświętſza, *ex quo* że Mátká Boſka. Więc ſłuſzna u Tey Páni, ſtáráć ſię o łáſkę, ſkárbić ią ſobie codziennym nabożeńſtwem, ſłużyć Iey nieuſtánnie.

Drugą przyczynę ſłużenia Iey upátruię tę, że cześć, ktorą oddáiemy Iey, zlewa ſię y ná Chryſtuſa Páná, iáko Syná Iey; Więc ieżeli Ian Chrzciciel ták ſobie poważał obuwiá Chryſtuſowe, że ich dotknąć ſię, ſądził ſię bydź niegodnym, bo w nich Chryſtus ſtánął, ktory ieſt naygodniey-ſzy wſzyſtkiego poſzánowánia. O! iák zacnieyſzym dáleko ſpoſobem, ſzánowáć powinniśmy Pánnę Przen: że w Iey Zywocie Chryſtus dziewięć Mieſięcy ſtánął? bo ieżeli ho-

li honor obuwia Chryſtuſowego, ściąga ſię ná ſámego Chryſtuſa, dopierz ż Mátki Iego Honor. Ktorzy pielgrzymuią do Ziemie świętey Chrześciánie, iák prędko tám ſtáną, padáią záraz ná koláná, cáłuią owę Ziemię S. dla czegoż to czynią? że ią tám Chryſtus deptał Nogámi ſwoiemi, że Go tám nośiłá ná ſobie. Coż Pánná Przenayświętſza? wſzák żywa Ziemiá, ktora nam wydáłá Zbáwicielá z ſiebie! Ach! dopieroż przed Nią poklękáć potrzebá! dopieroż Iey Swięte z nabożeńſtwem cáłowáć Obrázy.

Trzecią przyczynę ſłużenia Pánnie Przenayświętſzey upátruię, że kto Iey pobożnie ſłuży, dla tey pobożności nie może wiecznie zginąć. *Perire non poſſum præ pietate Mariæ*: iáko ieden z SS. Oycow mowi: Y teć to przyczyny wielką pobudką były do nabożeńſtwá ku Pánnie Przenayś: B. Iozefowi Káláſancyuſzowi. Dla tegoć to dla tego ieſzcze w dziecińſtwie, y ſam klęcząc Rożániec odmawiał codziennie, y zebráwſzy wiele máleńkich innych dziatek, dáwał im bágátelkę iáką, áżeby przed ołtarzykiem iego Rożániec mowiły. Owoż pobożność, ktorą ku Pánnie Przen: tchnął B. IOZEF Káláſancyuſz. Obaczmyż iáka by á pobożność iego wielka, y ku ubogim, ktorym dobrze czynił, ktorym ſłużył w chorobie z wielkim ſtárániem.

3. Przez cnotę pobożności, ma ſię też rozumieć y miłośierdzie ná bliźniego, dobre czynienie iemu. A tego ieſt zdánia *Hugo* Kárdynał: *Pietas eſt affectus erga proximum, quô ei ſubvenitur, vel ſaltem condoletur.* Pobożność ieſt to áffekt ku bliźniemu, ktorym ſię go rátuie, álbo przy-

naymnicy lituie. Ztąd *Tertullian*: Iáłmużny, ktore niegdyś Chrześciánie dawni skłádáli ná ubogich do iedney skrzynki, názywa: *Deposita pietatis*, Składką pobożności. Iákoż ci wszyscy pobożnemi názywáć się powinni, ktorzy są miłosierni ná ubogich. A ieżeli pobożność bierze się y w tym sensie, o! iák pobożny był ku ubogim *B.* Iozef Káláſancyusz, ktory cáłą substáncyą swoią po śmierci Oycowskiey rozporządził ták: iedná część, żeby ná ubogich, druga ná rodzone Siostry, trzecia szłá ná potrzeby iego. O! iák mowię pobożny był ku ubogim B. Iozef Káláſancyusz, ktory w Trępie (iest to Miásto w Hiszpánii, gdzie był Officyałem) z dochodow swoich uczynił tákową fundácyą, áżeby corocznie, ná tych, ktorzy publicznie chlebá prosza, szłá pewna kwotá zboża, ná tych záś, ktorzy się wstydzą żebráć, iákowe są Pánienki ubogie, żeby szłá pewna kwotá pieniężna, ná posagi dla nich. Podobny S. Fundusz uczynił y w Dyecezyi Vrgielitáńskiey, po wielu Miasteczkách, y wsiách, áby z niego szedł posag ná pewną liczbę ubogich Pánienek. Zá co go pospolicie názywáno Oycem ubogich. Prawdziwie Ociec ubogich! u ktorego byłá *Paterna pietas*, Oycowska ku ubogim pobożność, ktorym dobrze czynił.

Według S. Grzegorzá Nisseńskiego: *Cùm omnes pauperes fovendi, adjuvandiq; sint, certè illi qui ægrotant, præcipuè sunt amplectendi.* Lubo wszystkich ubogich bez bráku powinniśmy niedostátki zákłádáć, naybárdziey iednák powinniśmy rátowáć tych, ktorzy kálictwem, álbo ciężką iáką złożeni chorobą, czekáią zmiłowánia *Bożego*. Czemu?

mu? bo ci nie wynidą nigdzie, nie ſtáną pod kámienicą, nie wyciągną ná przechodzących rękę. Więc tákim uſłużyć, ieſt to bárdzo zacny miłoſierdzia uczynek. Y dla tego S. Filip Nereuſz poſpolicie ſzpitale wſzyſtkie, infirmárye wſzyſtkie, w ktorych chorzy leżą, zwykł był názywáć *Auryfodynámi* to ieſt ſzybámi złotemi, bo w tych choremu uſługuiąc człowiek, árcydobry, wielce czyni miłoſierdzia uczynek, y ſkarb niezmierny zaſług przed Bogiem znáyduie. Ná co máiąc baczność B. IOZEF Káláſancyuſz, ták ſię w tym rozkochał miłoſiernym uczynku, że ieſzcze w Szkołách będąc, miał pewne wyznáczone godziny, w ktore náwiedzał ſzpitale, chorych karmił w nich, náuki im Duchowne dáwał, przyſługi choćby nayobrzydliwſze z wielką ochotą czynił.

Dowiedział ſię będąc w Rzymie o iedney Konfráternii SS. Apoſtołow złożoney z rozmáitych, ták świeckich, iáko y Duchownych Oſob, ktorych powinność byłá ſzukáć ubogich po Vlicách Rzymſkich, ſłużyć chorym, y náwiedzáć ich w chorobie, dla czego Bráctwo to trzymáło y Aptekę dobrze opátrzoną. Zwyczáyny miłoſiernych uczynkow B. Káláſancyuſz, proſił uśilnie, áby był przyięty do tey kompánii. Otrzymáłá proźb iego ſkutek, y zoſtał záraz Wizytatorem. Ktoż to wypowie z iáką pilnośćią urzędowi temu zádośyć czynił? nie tylko ná Vlicy náznáczoney ſobie, ſzukał y náwiedzał chorych, ále też y w náwiedzániu inſzych ulic, dopomagał pracy Kollegom ſwoim, gdzie z włáſnych ſwych pieniędzy, zákłádał ich potrzeby.

Roku 1592. Tákie śię były w Rzymie zágęściły choroby że dla wielkości umárłych y chorych, ciężko ich było dyltyngwowáć od powietrza. Dni y nocy trawił ná náwiedzániu y usługiwániu chorym, B. Iozef Káláſancyuſz. Nie było práwie ſzpitalá tego, domu tego, chátki tey, gdzieby nie miał bydź nieſprácowány ſługá Boſki. W ſtáyniách náwet w ktorych było złożone uboſtwo, y tám on ie ználazł, á do domow, w ktorych nie było nikogo zdrowego, áżeby mu drzwi okná otworzył, oknámi wchodził. O! Mężu Duchem pobożnośći ku bliźniemu tchnący, gdybyżeś żył ná ten czás B. Hugonie *à S. Victore*, y pátrzał ná przyſługę tę, ktorą chorym czynił B. Iozef Káláſancyuſz, rozumiem, żebyś nigdy nie żalił śię ná oziębłe Chrześciány w miłośći bliźniego: *Compatitur Paganus Pagano, Iudæus Iudæo, imo quod majus eſt, brutum bruto, ſed Chriſtiano vix compatitur Chriſtianus.* Poprávilbyś ſtylu, bo ieden B. Iozef Káláſancyuſz, ták to dobry Chrześcianin był, że zá tyśiąc ſtánął. To iuż mamy, że B. Iozef Káláſancyuſz, iáko dobry Chrześciánin żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożnośći ku Pánu Bogu, ná ktorego uſługi záraz śię od dziećińſtwá oddał. Duchem pobożnośći ku Pánnie Przen: ktorey ſłużył cáłym ſercem, od kolebki práwie. Duchem pobożnośći ku ubogim, ktorym dobrze czynił, y w chorobie ſłużył. Obaczmyż teraz, że Ten ſługá *Boży*, żył & *Spiritu ſcientiæ*, y Duchem umieiętnośći. Náſtępuie o tym

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

B. IOZEF Káláſancyuſʒ iáko dobry Kápłán, żył Spiritu Scientiæ Duchem Vmieiętności.

WIele umieć nikomu nie záwádzi, ále ieżeli komu, więc Kápłánom należy *Labia enim Sacerdotis cuſtodient, id eſt cuſtodire debent ſcientiam. Malachiæ 7.* Bo uſtá Kápłáńſkie *ex quo*: że drugich náuczáć powinny, pilnowáć náuki, pilnowáć umieiętności powinny. Ztąd S. Ambroży *Lib: 3. de Fide cap: 7.* Biblią názywa *Librum Sacerdotalem*, Xięgą Kápłáńſką, bo że tá Práwo Boſkie w ſobie zámyka, więc własna ieſt Kápłánow, do ktorych należy Práwo Boże tłumáczyć należy, y doſiádáć nád nim. Wiele umiał B. IOZEF Káláſancyuſz, bo y Filozofii, y Práwá oboygá, y Piſmá S. był *Laureatus Doctor.* Ktoraż też w nim naybárdziey wydawáłá ſię umieiętność? wydawáłá ſię w nim umieiętność nabożna, o ktorey Duch Przen: *Eccl: 1. Timor Domini ſcientiæ Religioſitas.* Boiaźń Páńſka nabożna umieiętność. *Cornelius à lapide* czyta: *Timor Domini eſt quædam ſcientia Religioſa.* Bo ták ſię bał Páná Bogá *timore filiali*, ſynowſką boiáźnią, że z tey ſynowſkiey boiáźni, nie chciał Go iáko kochánego Oycá, naymnieyſzym grzechem obrázić. Wydawáłá ſię tákże w nim *Scientia Sanctorum. Sapient: 10.* Vmieiętność Swiętych, bo ſię ſtárał o to, áżeby ſię we wſzyſtkim Pánu Bogu podobał. A według Korneliuſzá *à lapide*: *Scientia Sanctorum, eſt ſcientia practica, quâ quis ſtudet Deo per omnia ſervire & placere.* Vmieiętność SS. ieſt to umieiętność ſkuteczna, kto-

ra

rą ſtára ſię kto ſłużyć Pánu Bogu, y podobáć ſię we wſzyſtkim. Wydawáłá ſię ieſzcze w nim *ſcientia futurorum*, umieiętność przyſzłych rzeczy, iáko tego doſzedł náſz Polak *Máteuſz Iudycki* Archidyákon Kuiáwſki, ktory ſławą Świątobliwośći Męża Bożego do Rzymu pociągnionego, áżeby Go zobaczył, *tandem* gdy ſię przywitał z nim, prośił Go o trzy rzeczy. Naprzod żeby Krzyſztofa Tenczyńſkiego Káſztellaná Poznáńſkiego lat ośmdźieśiąt ſtárcá, ktory mu był záchorował w drodze nie dáleko Loretu, modlitwámi ſwoiemi przywroćił do pierwſzego zdrowia. Powtore, żeby Synowi Iego uprośił Sukceſſorá iuż od kilku lat poſtánowionemu. Potrzecie, żeby Iego Biſkupowi I. W. Máciejowi Łubińſkiemu ná ten czás Biſkupowi Inowłockiemu, zaſługámi ſwoiemi u Páná Bogá przeciągnął dłużey życia, bo iuż ná ten czás ráchował lat wieku ſwego 70. á przynaymniey poty, pokiby nie powroćił z cudzych kráiow do Polſki. Po trzech dniách odpowiedział mu B. Iozef Káláſancyuſz: upewniam Cię MCi Xiężę Práłacie Imieniem Boſkim że iuż P. Káſztellan ozdrowiał y czeka cię w *Bononii*. Y ieſzcze nie doiedźie do Polſki, á będzie miał wiádomość, że mu ſię Wnuk urodził. O Biſkupie záś Twoim nie wątpiy żebyś zdrowego nie miał oglądáć w Polſzcze, będzie zdrow, y przeżyie lat 80. kilká, y uśiędzie ná wyſokim krześle w Kośćiele *Bożym*, y będzie wielkim ſługą *Boſkim*. Spełniło ſię to wſzyſtko, bo y Káſztellan ozdrowiał, y wiádomość odebrał w drodze o národzeniu Wnuká, á I. W. Łubińſki zoſtał Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim, Prymáſem Korony Polſkiey, y prze-

y przeżył lat 83. Procz iednák tych wſzyſtkich umieiętności, ſkuteczną, pożyteczną, y zbáwienną miał ieſzcze od Páná *Bogá* umieiętność, ktorą umiał 1*mo* Duchowieńſtwo niepoſluſzne do poſluſzeńſtwá *Biſkupowi* ſwoiemu nákłániáć. 2*do* Niezgodnych iednáć. 3*tio* Dworem Kárdynálſkim świątobliwie rządzić.

11 Wſzelka to ieſt umieiętność, chárde kárki umieć upokarzáć, dzikie obłáſkáwić ſercá, y owych obmierzłych odludkow, umieć *Bogu* y ludziom przymilić: nie káżdy to potráfił. Potráfił iednák *B.* IozEF Káláſancyuſz. Ieſt w Hiſzpánii ná Gránicy Arágońſkiey Podgorze názwáne *de Barrabes* należące do Dyecezyi Vrgielitáńſkiey. W tym Podgorzu ták ſię był *Clerus* popſuł, że áni Konſyſtorzá, áni náwet ſámego *Biſkupá* nie chciał ſłucháć. Coż nie robi Vrgielitáńſki *Biſkup*? náznácza Wizytatorem owego Podgorza *B.* IozEFA Káláſancyuſzá Trempenſkiego Officyałá ná ten czás. Przyiał mile Mąż *Boży* tę funkcyą. A że káżdą trudność naylepiey od Páná *Bogá* záczynáć, więc udał ſię ná modlitwę *B.* IozEF Káláſancyuſz, proſząc Páná *Bogá*, áżeby praca iego nie byłá dáremna. Záczął potym wizytę, á iákże ſobie poſtępował ná niey? náucza *Hugo à S. Victore*, że chorobá niepoſluſzeńſtwá pochodzi záwſze z pychy. *Inobedientiæ morbus ex ſuperbiæ tumore eſt procedens, & ſicut ſanies ex ulcere, ſic ex ſuperbia contemptus manat.* Y iáko ropá z wrzodu, ták wzgárdá Zwierzchności, z chárdości pochodzi. Wiecież iáko goiemy wrzody? *tribus modis ſolemus mederi ulcera, Emplaſtro, Vnguento, & ferro, ſic etiam inobedientiæ oportet*

remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis, disciplina correctionis. Idem Hugo. Goiemy ie trzemá ſpoſobámi; plaſtrámi, máściá, y żelázem. Owoż to ták trzebá niepoſłuſzeńſtwo leczyć, przykłádem dobrego uczynku, słowem nápominájącym, y karániem. Tym ſpoſobem ná Wizycie Podgorſkiey z niepoſłuſznym Duchowieńſtwem B. IOZEF Káláſancyuſz poſtępował ſobie. Nayprzod ſtáną wſzy tám, ſam Poſpolſtwo záczął Kátechizmow, obrządkow Kościelnych náuczáć, ſam im ádminiſtrowáć Sákrámentá Pokuty y Kommunii S. do chorych ſam ieździł y ná drogę wieczności opátrywał Sákrámentámi. Owoż pierwſzy ſpoſob to ieſt przykład dobrych uczynkow, ktorym leczył niepoſłuſzeńſtwo Duchownych B. IOZEF Káláſancyuſz. *Tribus modis ſolemus mederi ulcera; emplaſtro, ſic etiam inobedientiæ oportet remedium afferre, exemplo boni operis.* Od Poſpolſtwá udał ſię zaraz do ſamego Duchowieńſtwá, y *loco decreti reformationis* przypominał im náukę S. *Bernardá: Quidquid vice Dei præcepit homo, quod non ſit tantum certum diſplicere Deo, haud ſecus omnino accipiendum eſt, quaſi Deus præcipiat.* Cokolwiek roſkázuie czynić ná mieyſcu Boſkim będąca Zwierzchność, kiedy nie ieſt z obrázą Páná *Bogá*, ták iey potrzebá ſłucháć, y czynić co każe, iák gdyby ſam *BOG* kazał. Owoż drugi ſpoſob, to ieſt słowá nápominájące, ktoremi leczył niepoſłuſzeńſtwo Duchownych *B.* IOZEF Káláſancyuſz. *Tribus modis ſolemus mederi ulcera: Emplaſtro, & Vngvento, ſic etiam inobedientiæ oportet remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis.* A ieżeli to nie pomagáło

zácię-

záciętym w uporze, chwycił ſię ná oſtátek kary świątobl-wy Wizytator, iáko świádczy Zycie Iego. Owoż trzeci ſpoſob, *Diſciplina correctionis*, ktorym leczył niepoſłuſzeńſtwo Duchownych *B.* IozEF Káláſancyuſz. *Tribus modis ſolemus &c.* Y tym troiákim ſpoſobem ták nápráwił zepſowáne Podgorſkie Duchowieńſtwo, że ktore ſprzeciwiáło ſię *Biſkupowi*, odtąd zupełnie chodziło po woli Iego, y żáłowáło z pokorą ſwoiey nąbrności ſwoiey. O! iák to ſkuteczna byłá umieiętność *B.* Iozefa Káláſancyuſzá, ktorą umiał niepoſłuſzne Duchowieńſtwo náginác do poſłuſzeńſtwá Paſterzowi ſwoiemu. Ale byłá tákże y pożyteczna umieiętność iego, bo umiał y niezgodnych iednáć.

2. Wielkeby rzecz potrzebna byłá w Kościele Bożym piſze *Cornelius a lapide in cap. 5. Matthæi*, gdyby P. BOG wzbudził tákowe *ſubjectum*, ktoreby Kongregácyą, czyli Zakon poſtánowiło *ad pacificandum diſcordes*, iáko wzbudził S. Ianá Bożego, y S. Kámillá *de Lellis* do uſługiwánia chorym. Z wielkimby tá byłá dobrem Kongregácya Kościołowi *Bożemu*! nie pociągáliby ſię ludzie do Práwá, w Sądách nie popełniáliby ták wiele krzywoprzyſięſtwá, iáko więc popełniáią, bo tákiey Kongregácyi ludzie, ſtáráliby ſię o to, ażeby ſię poiednáły z ſobą záwzięte ſtrony. Przyznáię to y ia, żeby ſię zeſzedł ile temi czáſy tákowy Zakon. Ale puki żył ná ziemi *B.* IozEF Káláſancyuſz, nie trzebá było tákiego Zakonu. Vmiał Ten Sługá *Boſki*, umiał niezgodnych godzić.

W Bárcellonie wſzczęłá ſię wielka kłotnia między dwiemá wielkiemi Domami, z tey okázyi; że kawaler ieden

wykradł Dámę obiecáną Káwálerowi drugiemu. Opárło ſię to o Krolá, żeby on w to wſtąpił Powagą ſwoią, y ugáſił ten ogień, ále że go inſze intereſſa záſzły, zdał to ná Biſkupá Vrgielitáńſkiego. Biſkup záś ná B. Iozefa Káláſancyuſzá, wiedząc bárdzo dobrze o Iego ſpoſobności, do wſzelkich ułatwienia trudności. Przyzwyczáiony do przyimowánia roſkazow Prałatá ſwego B. Iozef Káláſancyuſz, chociaż byłá ciężka ná ten czás zimá, z iednym tylko ſłużącym wſiadł ná koniá, y coprędzey do Bárcellonii pobiegł. Przyieżdza? źle! iuż ſię obie ſtrony wybieráią zbroyną ręką wyiácháć w pole. Coż czyni Káláſancyuſz? pomodliwſzy ſię Pánu Bogu, idzie do Pryncypálnych Oſob obudwuch Partyi, y rożnemi reflexyámi to ná nich wymogł, że tego dniá nie wyiácháli; ále odłożyli ná potym. Co gdy otrzymał B. Iozef Káláſancyuſz, tym czáſem ták prácował w dzień y w noc, że ná oſtátek zá pomocą Páná Bogá pogodzili ſię zupełnie, y wieczną przyiaźń owe Domy záwárły między ſobą. O! iáka tám byłá rádość, o! iákie publiczne okrzyki: o! iákie dziękowániá z przywroconego pokoiu B. Iozefowi Káláſancyuſzowi! áże ſkrycie muſiał wyiácháć z Bárcellonii, unikaiąc podziękowánia onego pokorny ſługá Boſki. *Matthæi* 5. Kanonizuie Pan IEZVS tákowych, ktorzy godzą, uſpokoiáią záwziętych ludzi. *Beati pacifici, quoniam Filii Dei vocabuntur.* Ná ktore słowá *Cornelius à Lapide*: *Mundus Beatos prædicat eos, qui fortiter bella gerunt, & hoſtes ſubigunt; At ego Beatos prædico eos, qui diſſidentes & bellantes conciliant. Hoc enim eſt opus arduum & difficile, ſed Deo gratiſſimum.* Swiá-

tych

tych ma zá kawálerow dobrych, ktorzy się dobrze potna, y nápłákáć się nie dádza nikomu: A ia tych mam zá wielkich kawálerow, ktorzy niezgodnych y záiuszonych godza. Toto dzieło to! trudneć prawdá y ciężkie, ále Bogu miłe. Owoż iák byłá pożyteczna umieiętność B. Iozefa Kálásancyuszá, ktora umiał niezgodnych ugodzić. Dopieroż iák zbáwienna byłá, że ta umieiętnością umiał náwet y Dworem Kárdynálskim rządzić.

Nie moga się náchwalić Historycy Theodozego Cesarzá, że Páłác iego máło co, álbo nic, rożnił się od Klasztoru. *Theodosius Imperator Palatium sic disposuit, ut haud alienum esset à Monasterio.* Przyiść było do Páłácu Cesarskiego właśnie gdyby do *Klasztoru* przyszedł; tám w dzień y w noc Chwałá Páná Bogá iák w *Klasztorze* brzmiáłá, tám skromność w iedzeniu iák w *Klasztorze*, milczenie iák w *Klasztorze*, zgodá, pokorá, iedność, iák w *Klasztorze*. Y mego B. Iozefa *Kálásancyuszá* nie mogł się wychwalić *Kárdynał* Alexánder *de Meus*, widząc ták wielką reformę Dworu *Kárdynałá Kolumny*, ktorego był Teologiem. Ieżeli w Páłácu Theodozyuszá Cesarzárzá przy pobożnych Rządách iego, czytáno pewnych godzin Duchowną *Książkę*, ále Náuk Duchownych podobno nie bywáło, *Kátechizmow* nie bywáło, w káżdą Sobotę *Kazánia* nie bywáło, á to wszystko bywáło u Dworu *Kárdynałá Kolumny*, kiedy nim rządził B. IOZEF *Kálásancyusz*.

Oddał mu był Prácowniká swoiego *Kárdynał Kolumná* Xiążęciá Don Filipá, ażeby mu w Chrześciáńskiey pobożności ćwiczenie dawał. Przyiął to ná siebie B. IOZEF

Kálá-

Káláíancyuſz, y tákie Náuki Duchowne Xiążęciu dáwał, że Guwerner iego ſłuchaiąc onychże, námowił wſzyſtkich Dworzánow, áby podáli ſupplikę do *Kárdynałá*, proſząc: áżeby *B.* IozEF *Káláſancyuſz* był cáłego Dworu iego Oycem Duchownym. Bárdzo ſię tá *Kárdynałowi* podobáłá prożbá, y mowił z Błogosłáwionym, iáko ſwoim Teologiem, áżeby ſię nie zbrániał tey uſługi świętey. Chętnie ná to zezwolił, y wyznáczywſzy pewne godziny, w ktore im *Kátechizmy* y Náuki dawał, procz tego, w káżdą Sobotę miewał *Kazánie* do nich w potrzebnych y właśnie ſłużących máteryách dla nich. Widzieć tám było widzieć owę Dworſką młodzierz, ták ſkromną, ták nabożną z ćwiczenia *B.* Iozefa *Káláſancyuſzá*, że káżdy ktory ſpoyźrzał ná nię, Anioła z niey mogł málowáć.

Petrus Bleſſenſis, przyznáie ſię w Liście czternaſtym do iednego z Dworſkich *Krolá* Angielſkiego piſanym: że iak żyie ná świecie nie widział ieſzcze człeká Swiętego we Dworze. *Homines in cuna ſabbathizare non vidi*. Poyść było do Dworu Kárdynáłá *Kolumny*, á támbyś ſię nápátrzył świątobliwych ludzi.

Exodi 9. Obliguie Moyżeſzá Fáráo: przyczyńże ſię Moyżeſzu do *Páná* Bogá zá mną, áżeby ſię te grzmoty, błyſkáwice, pioruny uſpokoiły, bo ináczey duſzę wyſtrálzą ze mnie. Słuchayże Monárcho, odpowiádá Moyżeſz: *Cùm egreſſus fuero ab Vrbe, extendam palmas ad Dominum, & ceſſabunt tonitrua.* Iák wynidę zá Miáſto, wyciągnę do Páná Bogá ręce, á uſtáną záraz pioruny. Wſzák ie y tu we Dworze Fáráoná wyciągnąć możeſz? nie mogę! czemu?

mu? odpowiádá *Alvarez* zá niego: *Aula à precibus aliena est.* Dwor dáleki od Nabożeństwá. Bo to Dwor Fáráoná? ále Dwor Kárdynałá *Kolumny*, bliski Nabożeństwá, owszem pełen Nabożeństwá, y choćby się drugi nie chciał modlić, musiał; máiąc tyle przykładow dla siebie B. Iozefa *Káláſancyuszá*, ktory rządził świątobliwie nim. O! umieiętności zbáwienna B. Iozefa *Káláſancyuszá*, ktorą umiał ták ślicznie rządzić Dworem Kárdynálskim. Tuby záwołáć trzebá: *B. Ioseph Calasantius Palatium sic dispoſuit, ut haud alienum esset à Monasterio.* Táki to był *Spiritus scientiæ*, Duch Vmieiętności B. Iozefa *Káláſancyuszá*, ktorym iáko dobry *Kápłan* umiał y niepostuszne postusznemi czynić, y niezgodne godzić, y pięknie rządzić *Kárdynálskim* Dworem. Obaczmyż iuż iáki tákże był *Spiritus fortitudinis*, Duch Męstwá, ktorym żył Ten Sługá Boski. Nástępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

B. IOZEF Káláſancyusz, iáko wielki Fundator Szkoł Pobożnych, żył Spiritu fortitudinis, *Duchem Męstwá.*

MĘstwo biorąc go obszernie, iest to niby stáłość iákáś w dobrym, y w tym sensie Męstwo iest Cnotá powszechna, álbo ráczey kondycya należąca do káżdey cnoty: bo iáko *Aristoteles 1. Ethycorum: Ad virtutem requiritur firmiter & immobiliter agere.* A męstwo to, czyli tę stáłość w dobrym, we trzech rzeczách pokazał Błogosłáwiony Fundator Szkoł Pobożnych. *In aggrediendo ardua*, w záczęciu trudnego dzieła. *In sustinendo adversa*, w po-

nolze.

noszeniu wiele trudności około tego dzieła, & *in agendo perseveranter fortia*, y w státecznym dokonániu tego trudnego dzieła.

1. Niewiem czyli też może bydź ktore cięższe dzieło, ktora trudnieysza náuká, trudnieysze rzemiesło, iáko *institutio Puerorum*, ćwiczenie dzieci máłych. Ktorzy się pędzlem báwią, ci kunszt swoy sadzą bydź iák zacnieyszym, ták trudnieyszym, podobnież y o swoim Sztukáterze, czyli Snecerze mowią. Ale niechay posłucháią co ná to Złotousty mowi? bogday ták! iák wásze rzemiesło zacnieysze y cięższe od uczenia młodzi? *Nullam artem hac artificio sublimiorem inveniri. Quid enim majus quàm animis moderari? Quàm adolescentulorum mores fingere? Omni certè Pictore ac statuario, cæterisq; ejusmodi excellentiorem eum dico, qui juvenum mores fingere non ignorat.* A coż może bydź trudnieyszego iák w niepoięte *subjectum* rozumne, náukę, mánierę, y obyczáie wlewáć? co bydź może cięższego, iáko znośić w Szkole owe nie unoszone dziecinne chumory? iák wyższego co do zacności, ták y większego co do trudności nie mász kunsztu, tylko edukácya dzieci. Puty *Chryzostom.* Trudność tey ciężkości zważył dobrze choć Pogánin Arystyp, ktorego gdy spytáno: coby też chciał zá ćwiczenie dzieciuchá iednego? odpowiedział: *Drachmas mille*, tyśiąc poczwornych groszow: *preti magnitudine, negotij difficultatem insinuans.* Przez wielką zápłátę, pokázuiąc wielką tego dzieła trudność. Iákoż dáleko rzecz iest lżeysza wiosłem ná morzu robić, ániżeli iednego málusiá, á iescze upornego, powodowáć po táblicy ręką;

Trudności tey mamy dowod y w Piśmie S. 4. *Reg.* 13. ná Elizeuſzu Proroku, do ktorego Grobu kiedy iednego zábitego od Łotrow wrzucono, iák prędko trup ten dotchnął ſię Swiętych Iego kości, záraz ożył, záraz ná nogách ſtánął. A kiedy ieſzcze zá żywotá tegoż Proroká, trzebá było wſkrześić iedney Mátce ubogiey ſyná, o! z iáką mu to trudnością przyſzło. Naypierwey poſłał Láſkę ſwoię Prorocką, żeby zá iey dotchnięciem zmartwychwſtáłá dzieciná. A gdy ſię to nie udáło, muſiał ſię poſatygowáć ſam, łamáć nád owym trupem, przykłádáć ſámym ſobą do niego. Pytáią ſię Tłumácze Xięgi S. co po tákiey wielkiey pracy przy wſkrzeſzeniu dziecięciá? odpowiádáią: bo to tu w tym wyrażał Prorok *Puerorum pædagogiam eſſe negotium plurimi ſudoris*, Szkolne ćwiczenie dzieci iák to ieſt prácowite, y iák przytrudne dzieło, kiedy y ſam letni Profeſſor muśi ſię czáſem ákkommodowáć dziecinnemu zdániu. A ták trudnego y przycięzkiego dziełá B. IOZEF Káláſancyuſz, ſprawcą, wynálazcą ſtał ſię! Wielkie przyznam ſię Męſtwo *in aggrediendo ardua*, w poſtánowieniu y záczęciu ták trudnego dziełá Szkoł Pobożnych. Wielkie tákże *& in ſuſtinendo adverſa*, w poniesieniu wielu przeciwności wielkich.

2. Záwſze czárt do dobrego przeſzkodą. Co ieżeli kiedy pokazáło ſię, więc naybardziey w ten czás, kiedy to trudne dzieło Pobożnych Szkoł záczął mocno B. IOZEF Káláſancyuſz. W ten czás álbowiem ledwie piekłá nie ruſzył bies, chcąc znieść tę ták Swiętą Strukturę Szkoł Pobożnych. A wiecież dla czego? że miárkował y Ko-

ściołowi y Rzeczy-Pospolitey Chrześciáńskiey bydź bárdzo potrzebne. Bo z czegoż Kościoł S. ma naywiększy zászczyt, naywiększą pociechę? z dobrey y świętey w Szkołách Edukácyi dziatek. Z czegoż Chrześciáńska Rzeczpospolita honor y zálecenie ma? z mądrych subjektow, ktore wychodzą ze Szkoł. Dla tego stárzy Rzymiánie y Láccdemonczykowie woleli bárdziey do Szkoł ápplikowáć Synow, ániżeli do Woyny: bo z tych, y w boju y w pokoiu mieli zdrowe rády. Ztąd kiedy iednego spytáno Zacnego y mądrego Rzymczyká: iákiby też był sposob ná to, ázeby Rzym był záwsze w tym koncepcie u postronnych Narodow, w ktorym się ná ten czás znáydował? odpowiedział: Nie mász lępszego sposobu, tylko Szkoły utrzymowáć, y ápplikowáć do náuk młodź. Owoż to z przyczyn tych, że Szkoły Pobożne miáły bydź pożyteczne y Kościołowi y Chrześciáństwu cáłemu, záwziął się ná nie czárt, y cáłą siłę wywárł ná zgubienie ich. Nayprzod gdy B. Fundator Dzwon ná dawánie znákow dla dobrego porządku w Szkołách, w śrzodku dziedzińcá osadził, strącił Go z drábiny, y náturálnie mowiąc trzebá mu było záraz ná mieyscu zostáć, tylko że Go BOG chciał záchowáć ná większą Chwałę swoię, więc tego nie dopuścił. Coż nie robi szátan? widząc że się to nie powiodło? pobudził przeciw niemu pártykulárnych Inspektorow Rzymskich; ktorzy podáli ná niego Memoryał do Kárdynałá *Kámilli*, żaląc się ná niego, że przez otwárcie Pobożnych Skoł, w ktorych dármo uczą, odebrał im pożywienie. Zfomentował potym y innych Mágistrow, ktorych B. Iozef Fundator

dator miał przedtym ná penſyi ſwoiey, ále że niedbáli byli w uczeniu dzieci, więc ich oddalił od ſiebie. Ci tedy událi ſię do Rektorá Akádemii Rzymſkiey, przekłádáiąc, że ſię wdziera Káláſancyuſz w funkcyą iego, kiedy bez żadnego pozwolenia, według woli ſwoiey, y ſtánowi Mágiſtrow, y onychże ſkłáda: proſząc náoſtátek, ażeby był przywołány z ſwoiemi Kollegámi ná ściſły exámen. Náładził tákże znowu innych, ktorzy do Páwłá piątego Papieżá podáli memoryał z impoſturámi wielkiemi ná iego *Inſtitutum*, ále Papież powziąwſzy wſzelką informácyą od ludzi wiáry godnych o Szkołách Pobożnych, dla zágrodzenia ná potym drogi podobnym kálumniom, uczynił Protektorem Szkoł Pobożnych Kárdynałá *Forres*. A Mąż Boży co ná to? znioſł to wſzyſtko cierpliwym y mężnym ſercem. Owoż wielkie Męſtwo & *in ſuſtinendo adverſa*, y w znieſieniu ták przeciwności wielkich około zbáwiennego y świętego Szkoł Pobożnych dzieła. Wielkie tákże náoſtátek & *in agendo perſeveranter fortia*, y w ſtátecznym dokonániu tego trudnego dzieła.

3. Odmálował Impreziſtá ieden Dyáment pod młotem, nád ktorym záwieśił tákowy nápis: *Nec mollior, nec frangor.* Ani ſię miękczę, áni ſię kruſzę. To żywy ábrys B. Iozefa Káláſancyuſzá, ktorego czárt w świętym przedſięwzięciu, áni zmiękczyć, áni przełamáć nie mogł. Chciał Go álbowiem zmiękczyć, gdy Go ułowić chciał wyſokiemi Honorámi Duchownego Stanu, bo mu y Krol Hiſzpáńſki Biſkupſtwo w Hiſzpánii, y Papież Kárdynálſtwo dawał. Ale w tych y tym podobnych zdrádzieckich czártá ſztu-

kách, byłá mu obroną naypierwsza osobliwa nád nim Páná Bogá Protekcya, potym wielka pokorá Iego, y żárliwość w ćwiczeniu młodych dziatek. Widząc tedy czárt że nie może zmiękczyć Honorámi Sługi *Bożego*, nową przed się wziął sztukę ná przełamánie Iego. Podał wszystkim Kollegom Iego tákową do sercá pokusę; że tá ich Professya nie może długo trwáć, ponieważ y dochody nie wystárczą ná potrzeby szkolne dzieciom, (ktorych ráchowáno ná ten czás około tysiącá) y sam Káláſancyusz nie iest pewien długiego życia; záczym cobyście mieli porzucić ią nagle y poniewolnie potym, lepiey co iey teraz záwczásu odstąpicie y dobrowolnie. Tákowemi imáginácyámi nábiwszy sobie głowę, dniá iednego pod czás szkoł pod pretextem ubostwá, zbywáć poczęli Studentow, rádząc, żeby sobie inszych szukáli Mágistrow, bo Szkoły Pobożne nie mogą dłużey trwáć dla szczupłych dochodow. Postrzeże to B. IozEF Káláſancyusz, że się rozchodzą dzieci, y wyrozumiáwszy przyczyny z nich? poznał czártowską zdrádę. Odesłáwszy ich tedy do Szkoły, sam potym ták skutecznie z Mágistrámi mowił o ufności Opátrzności Boskiey, że owá pokusá szátáńska záraz ich opuściłá. Pisz że káżdy nád *B.* Iozefem Káláſancyuszem: *Nec mollitur, nec frangitur*, y pomyśl oraz iáko wielkie było Męstwo Iego *in agendo perseveranter fortia.* Y temi to trzemá Duchámi żył B. IozEF Káláſancyusz: iáko dobry Chrześciánin żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożności ku *Bogu*, ku Mátce Nayświętszey, y ku bliźniemu. Iáko dobry Kápłan żył *Spiritu scientiæ*, Duchem umiejętności, niepotłusznych poſłuszne,

ſłuſznemi Zwierzchności czyniąc, niezgodnych iednáiąc, y świątobliwie rządząc Kárdynalſkim Dworem. Iáko Fundator Szkoł Pobożnych żył *Spiritu Fortitudinis*, Duchem Męſtwá, w záczęciu trudnego dzieła, w poniesieniu trudności około niego, y w ſtátecznym dokonániu tegoż ciężkiego dzieła.

KONKLUZYA.

A my też iákim Duchem żyiemy Kátolicy? żyiemyż Duchem pobożności? Ach ách! *Multi induerunt indumenta pietatis, virtutem verò negaverunt.* Co S. Antoni Opát do ſwoich mieſzkáiących ná Puſzczy, to ſię do nas mowić może: Wielu ſukienkę Pobożności noſiemy, ále máło z nas ktorzybyśmy nośili y cnotę! obłudnicy ieſteśmy! poſtáć pobożności powierzchownie noſiemy, á w ſercu ieſteśmy niezbożni. Zyiemyż Duchem umieiętności? w poiednán u bliźnich? Duchem Męſtwá w poniesieniu przeciwności rożnych? czy tylko ná pytánie to iąk S. Páwłowi niegdyś, kiedy ich ſpytał: *Si Spiritum S. accepiſtis credentes?* Odpowiedzieli niektorzy: *Neq; ſi Spiritus S. eſt, audivimus.* Czy mowię ták y my nie odpowiemy? *Neq; ſi Spiritus ſcientiæ, Spiritus fortitudinis eſt, audivimus.*

B. Fundatorze Pobożnych Szkoł, poki ieſzcze Duchá czuiemy w ciele, záſługámi Twoiemi *Spiritu principali confirma nos. Amen.*

N A U K A
Ják się trzebá obchodzić z Krzyżem?
W Kościele Kátedrálnym Krákowskim, w Dzień Podwyższenia Krzyżá S. z Ambony
D A N A.
1754.

Oportet. Ioannis 12.



DWoiáki iest Krzyż według SS. Oycow, Krzyż máteryálny ná ktorym Chrystus wisiał dla zbáwienia nászego, á tego dziś odzyskánie od Persow przez Heráklhiuszá Cesarzá, czyli Podwyższenie obchodzi Kościoł S. Krzyż Duchowny, ktory Opátrzność Boska kłádzie ná nas, dopuszcza ná nas. Te dwá Krzyże nieskończenie podwyższył Pan BOG. Podwyższył máteryálny Krzyż, kiedy go uczynił Theátrum dobroci swoiey, Kátedrą Mądrości swoiey, Izbą Sprawiedliwości swoiey. O! Drzewo Krzyżowe, Drzewo Swięte, Drzewo ták chwalebnie wywyższone od Bogá: *Benedictum Lignum, per quod facta est justitia. Sap:* 13. Bądź błogosłáwione Drzewo Swięte, przez ktore stáłá się Sprawiedliwość, to iest: stáło się zádosyć Spráwiedliwości Boskiey. Podwyższył tákże y Duchowny Krzyż, kiedy go uczynił nászą Drábiną do Niebá; iák mowi S. Augustyn: *Crux est Scala Cæli, per quam Christus hominem lapsum levavit ad Patrem*, kiedy go uczynił *Bramą* żywotá wie-

cznego, *Bramą* życia, zadátkiem pewnym náſzego prze-
znáczenia. Trzebá tedy z náſzey ſtrony, żebyśmy ſię ob-
chodzić umieli z dwiemá Krzyżámi temi. Iákby to záś
trzebáby nam obchodzić ſię z niemi? náuczy nas dálſze
Kazánie. *Ad M. D. G:*

• Stárożytny *Tertullian* Chrześciánow názwał: *Crucis Religioſos*, Krzyżakámi, czyli Krzyżowemi Zakonnikámi: Y nie bez táiemnice. Wiecież co winni Zakonnicy Zakonnemu ſtanowi ſwoiemu, y iák ſię z nim obchodzić powinni? Winni mu te trzy rzeczy: poſzánowánie, miłość, y zbáwienie ſwoie przez niego. To ieſt: ták ſię z nim powinni obchodzić, żeby go *alias* kocháli, ſzánowáli, y przez niego ſtáráli ſię o zbáwienie ſwoie. My Chrześciánie Krzyżowi Zakonnicy, też ſame trzy rzeczy winni Krzyżowi świádczyć: uczciwość, miłość, y zbáwienie náſze. To ieſt: powinniśmy go ſzánowáć, powinniśmy go kocháć, y przez niego o zbáwienie ſwoie powinniśmy ſię ſtáráć. Y dla tego troiákiego długu, kiedyśmy ſię chrzcili, troiákim krzyżem byliśmy znáczeni: ná głowie, ná pierſiách, y ná bárkách. Głowá ieſt ſtolicá mądrości, Pierśi, w ktorych ſię ſerce chowa, ieſt ſtolicá miłości, Bárki ſą ſtolicá śiły, y ná to ſtánowione, żeby ciężár dźwigáły ná ſobie potrzebny życiu. Odrodzony tedy ná Chrzcie z wody y z Duchá S. káżdy z nas práwowiernych, dla tego bywa krzyżem znáczony ná głowie, ażeby Krzyż ſzánował: dla tego nád ſercem, ażeby go kochał: dla tego záś ná rámionách, ażeby go dźwigał, y ták dźwigáiąc, wyrabiał ſobie zbáwienie wieczne. Niechże ſię iuż dłu-

go

go nád tym nie páluie żaden z myślámi swoiemi, iák się więc ma obchodzić z krzyżem? Krzyż trzebá szánowáć, Krzyż trzebá dźwigáć, Krzyż trzebá kocháć. A że Krzyż iest dwoiáki iákom námienił wyżey: Chrystusá y nász? więc żebym się długiemi záwodámi nie báwił, dálszego Kazánia tákowy stánowię porządek: Krzyż Chrystusow trzebá szánowáć głęboko? *To pierwsza Część Kazánia.* Krzyż ktory dopuszcza ná nas Pan BOG, trzebá cierpliwie dźwigáć? *To druga Część Kazánia.* Krzyż tenże nász, ktorym nas dotyka Pan BOG, trzebá tákże serdecznie kocháć? *To trzecia Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Krzyż Chrystusow trzebá szánowáć głęboko.

MIędzy námi Kátolikámi, y nieprzyiaciołmi Krzyżá Chrystusowego, tákiemi lą wszyscy kácerze, záchodzi spor nie máły: iáką też trzebá część, iákie trzebá czynić poszánowánie Krzyżowi S. y káždemu Krucyfixowi, czyli Obrázowi Vkrzyżowánego Páná IEZUSA? kácerze powiádáią że *simpliciter* żadney czci Krzyżowi, y rozpiętemu ná nim wyobráżeniu Chrystusá Páná nie trzebá czynić. My záś Kátolicy idąc zá iednostáynym zdániem Kościołá S. y zá zgodną náuką SS. OO. ták trzymamy, ták czyniemy, y mowiemy: że káždy Krzyż, y káždy Obraz Vkrzyżowánego Chrystusá Páná, tym samym potrzebá czcić poszánowániem głębokim, ktorym czciemy samego Páná Bogá, *Cultu latriæ; non absoluto quidem,*

nie

nie doſkonáłym prawdá, iáko náucza Teologia, ále *reſpe-ctivo* poſzánowániem pod pewnym względem. To ieſt: żeby tá cześć, to poſzánowánie Krzyżá, nie oddawáło ſię drzewu iádo drzewu, kámieniowi iáko kámieniowi, máteryi, ále temu, ktorego Krucyfix wyraża, Vkrzyżowánemu Chryſtuſowi Pánu. Y ták *Concilium Nicænum* náucza: *Honor Imaginis reſultat in Prototypum.* Zkąd owe łácińſkie uroſły wierſze: *Effigiem Chriſti, cùm tranſis, ſemper honora, Non tamen Effigiem, ſed quem deſignat adora.* Ktore ſię ták, choć niepoſkłádzie, wykłádáią ná polſkie słowá: Gdy przechodziſz mimo wyráženia Chryſtuſowego, záwſze ſię mu pokłoń głęboko; nie wyráženiu iednák kłániay ſię, ále temu, to ieſt Chryſtuſowi, ktorego to wyráżenie znáczy. Ták ták! Krzyż S. trzebá ſzánowáć *reſpectivo cultu latriæ*, czemu? *Imo* Bo Krzyż S. ieſt zwycięſki znák, ktorym Chryſtus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł náſzych. *2do* Bo Krzyż S. ieſt to Ołtarz Nayświętſzy, ná ktorym Chryſtus krwáwą zbáwienia náſzego ſpráwował Ofiárę. *3tio* Bo Krzyż S. ieſt to Tron Krolewſki, ná ktorym Chryſtus Krol Chwały pánowáć záczął.

1. Znák ten, ktorym álbo Oyczyzná z nieprzyiacielá oſwobodzona będzie, álbo ludzie záchowáni od zguby, záwſze bywa w poſzánowániu wielkim. Y ták: owen miecz, ktorym Dawid ieſzcze wyroſtek ná ten czás, ſtrácił głowę z kárku Goliatowi hárdemu, w tákim był u ſtározakonnych Zydow poſzánowániu wielkim, że go iáko Relikwią, álbo naywiękſzą iáką świętość, w płaſzcz drogi obwináwſzy, chowáno w ſamym Przybytku Páńſkim 1,

Reg: 21. A ieżeli ſtározakonny lud ná pámiątkę, y ná znák wdzięczności ku Pánu Bogu, zá odebráne zwycięſtwo przez Dawidá, w tákim miał miecz ten poſzánowániu? Dopieroż my Kátolicy, ktorzy przez Krzyż odkupieni ieſteśmy od Chryſtuſa, ktorzy przez Krzyż wybiliśmy ſię z niewoli ſzátáńſkiey ná wolność Synow Bożych, ten ták drogi Znák zwycięſtwá Chryſtuſowego: *Ducis noſtri glorioſiſſimum vexillum*, iáko go názywa S. Laurenty Iuſtynian: *Crux trophæum contra dæmones erectum, gladius contra peccatum*, iáko S. Chryzoſtom, nie mieliśmy mieć w należytym poſzánowániu? Trzebá Krzyż S. ſzánowáć trzebá! bo ieſt Znák zwycięzki, ktorym Chryſtus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł náſzych! bo ieſt oraz y Ołtarz Nayświętſzy, ná ktorym Chryſtus krwáwą zbáwienia náſzego ſpráwował Ofiárę.

2. Ołtarz z łácińſkiego ná polſki ięzyk rożnie ſię wykłáda: názywa ſię nayprzod *Altare ab alditudine*, że ſtárzy Pogánie Borzyſzczom ſwoim, ná wyſokich od ziemie budowániách dymili kádzidłá. *Altare dictum ab altitudine*, ták náucza *Feſtus*. Powtore názywa ſię według S. Izydorá: *Altare quaſi alta Ara*, częścią *Ara ab ardendo*, że ſię ná nim ofiáry cáłopalone ſkwárzyły, częścią *Ara ab ardore ſcilicet Religioſæ mentis, pioq; orantis æſtu*, od gorących modlitw, ktore pobożność ludzka wraz z ofiárą przeſyłáłá do Niebá. Iákożkolwiek z łácińſkiego ná polſki ięzyk wykłáda ſię Ołtarz, iák w pierwſzym, ták y w drugim ſenſie, bárdzo dobrze ſłuży Krzyżowi S. Bo coż ieſt Krzyż S. ieżeli nie wyſoki Ołtarz, o ktorym śpiewa

Ko-

Kościoł: *Flecte ramos Arbor alta?* Ták ták! Krzyż S. *Ara ab altitudine*, Ołtarz od wysokości názywáć się może. Bo coż iest Krzyż S.? ieżeli nie Ołtarz gorących upałow, ná ktorym miłość Boska wzniecilá táki pożar, że w nim spłonał BOG Człowiek z miłości ku nam, ni drugi święt-tszy y Niebieski Fenix? ták ták! Krzyż S. *Ara ab ardendo* názywáć się może. A nie tylko *ab ardendo* od wielkich upałow miłości, ále też y od gorącey modlitwy, ktorą wisząc ná Krzyżu zá námi do Bogá Oycá czynił, iáko pisze S. Páweł *ad Hæbr: 5. Qui in diebus Carnis suæ preces supplicationesq; cum clamore valido & lachrymis offerens, exauditus est pro sua reverentia.* Ktory zá dni Ciáłá swego ofiáruiąc, z wielkim głosem y płáczem prozby y modlitwy, wysłucháný iest według swoiey uczciwości. A nie tylko Krzyż Ołtarzem názwáć się może od gorącey modlitwy, ktorą zá námi Chrystus do Bogá Oycá czynił; ále też y dla ták zacney Ofiáry, iákiey Niebo od wiekow nie widziáło, ktorą zágniewánego Bogá Oycá ná narod ludzki, wisząc ná nim błagał; ktorą nam od tyle wiekow, Niebo zámknięte otworzył, ktorą dekret śmierci podpisany ná wszystkich ludzi zniosł, zgłádził, zmázał. O! kosztowny Ołtarzu Krzyżu S. niechże *prima nascentis Orbis infantia*, Swiát ieszcze niemowlątko, poważa sobie dużo Ablowe Ołtarze. *Gen: 4.* Ziemiá, po owey powszechney powodzi przeschłá, niechay sobie poważa Noego Ołtarz, ná ktorym wdzięczną Panu Bogu ofiárę oddał. *Gen: 8.* Cały Zydowski kray, niechay sobie owen kámień ácuie iák naywięcey, ktory Iákub Pátryárchá *e, exit in*

Titulum wyſtáwił ná kſztałt Ołtarzá, oliwą nápuścił, mieyſcem názwał ſtráżnym, y bramą Niebá *Gen*: 28. My Krzyż S. iuż nie Ablow, áni Noego, álbo Iákubow, ále Bogá Człowieká Chryſtuſa Páná náſzego poważaymy Ołtarz, ná ktorym krwáwą zbáwienia náſzego ſpráwował Ofiárę. Tu przy tym *K*rzyżu S. przykłádem Swiętey náſzey Polſkiey Krolowy Iádwigi, ſercá náſze záwieſzaymy zá Wotá. Tu przed tym Ołtarzem padaymy krzyżem, wyciągaymy ręce, wzdychaymy nabożnie. Wſzák tego wſzelkiego poſzánowánia godzien Krzyż S. od nas? bo ieſt Ołtarz ná ktorym Chryſtus krwáwą zá nas ſpráwował Ofiárę. *B*o ieſt Tron Krolewſki, ná ktorym Chryſtus P. *K*rol Chwały pánowáć záczął.

3. Tron Krolewſki doczeſnych Monárchow, rowne od poddáńſtwá odbiera pokłony, iáko *v. g.* mowiąc: obrázy, álbo poſągi ich. Y ták o Angielczykách czytámy, że ci náwet prożnemu Tronowi Królá ſwego, *K*rolewſką cześć oddáią, y ile rázy przechodzą wedle niego, przyklękáią ná koláno przed nim, o czym piſze X. *Ginther de Cruce Conſ*: 161. O! moy *B*oże, ieżeli w tákim poſzánowaniu Tron *K*rolewſki choć prożny u poddáńſtwá? dopieroż w iákim bydź powinien Krzyż Chryſtuſow poſzánowániu u nas? Wiśi w niewymownych boleściách Zbáwiciel ná Krzyżu, tuż obok wiſzą Łotrowie przy Nim, ieden po práwey, drugi po lewey ſtronie. Więc wiſzący po práwey ſtronie, wpraſza ſię w łáſkę Pánu pokornemi ſłowy: *Memento mei cùm veneris in Regnum tuum. Luc*: 23. Pámiętay ná mnie Pánie gdy przyidzieſz do Kroleſtwa twego.

Vważa to Złotousty Chryzostom, y ták o to rozmawia się z Łotrem: Coż to Łotrze zá mowá twoiá: *Da mihi Regnum commemoras: quid enim Regni vides? clavi & Crux est quod inspicis?* Day mi Pánie *Krolestwo* námieniasz: coż ty *Krolewskiego* widzisz? gwoździe? te nie berło *Krolewskie*, *Krzyż?* ten nie *Krolewski* Tron. Y owszem Tron *Krolewski Krzyż*. Krolestwo samo *Krzyż*, *Ipsa Crux Regnum est, & ideo Eum Regem nomino, quia Crucifixum inspicio.* Y dla tego Go názywam Krolem, że Go widząc ukrzyżowánego, widzę iákby ná Tronie siedzącego *Krolewskim*. Nie minąłeś się Łotrze bynaymniey z prawdą, ták ták! Pan ná *Krzyżu*, Krol ná Tronie. *Dicite in Gentibus quia Dominus regnavit. Psal: 95.* S. Augustyn czyta: *Quia Dominus regnavit à ligno.* Roznoście to po wszystkich narodách, mowi Syoński Prorok, że Pan ná Drzewie krolowáć zaczął, pánowáć zaczął. Oświádczaymyż wierność nászę Temu nászemu Krolowi rozpiętemu ná Krzyżu *Kátolicy!* mowmy z *Kościołem* nabożnie: *Adoramus Te Christe & benedicimus Tibi, quia per Crucem Tuam redemisti mundum.* Y ktory honor, ktorą część oddáiemy Vkrzyżowánemu, tęż samę część oddáymy y *Krzyżowi S.* iáko *Krolewskiemu* Tronowi Iego. *O! Dulce Lignum, quæ sola fuisti digna sustinere Regem Cælorum & Dominum.* Niech się z nas nátrząsa kácerstwo, niech mowi: gdzie to iest nápisano? żeby przed *Krzyżem* klękáć, żeby się kłániáć *Krzyżowi?* Bogu Bogu samemu kłániáć się trzebá! przed Nim samym upadáć ná kolána. Ia im nayprzod co się tycze upadánia ná kolána przed *Krzyżem*,

gotow

gotow odpowiedzieć z S. Atánázym: *Qui adorat Imaginem, in Illa adorat ipsum Regem, quippe cùm ipsa Imago nihil aliud sit, quàm Regis forma atq; species; Imaginem enim Regis si loqui posset, dicturam: Ego & Rex unum sumus, ego enim in Illo sum, & Ille in me.* Kto się kłánia Krolewskiemu Obrázowi, kłánia się w nim sámemu Krolowi, gdyż Obraz nic inszego iest, tylko postáć, wyrázenie Krolá, y gdyby mogł Obraz Krolewski przemowić, nic inszego, tylko to nie powiedziałby ná to: Ia y Krol iedno iesteśmy, ia álbowiem iestem w Nim, á On we mnie. Powtore co się tycze Pismá, gdzie to iest nápisano? żeby się Krzyżowi kłániáć, żeby padáć ná koláná przed nim, y ná to gotowem im odpowiedzieć z Nicephorem: *Vbi scriptum sit, esse adorandam Christi Imaginem? ibi scriptum est, ubi scriptum est adorandum esse Christum; Si quidem inseparabilis est à Prototypo effigies Ejus.* Gdzie to iest nápisano, żeby się kłániáć Krzyżowi? tám iest nápisano, gdzie iest nápisano, żeby się kłániáć Chrystusowi, gdyż nierozdzielne iest od Prototypu wyráženie Iego. A że w S. Páwle nápisano iest *ad Hæbr;* imo, żeby się Chrystusowi kłániáć: *Et adorent Eum omnes Angeli Ejus*, więc y tám też nápisano iest, żeby się kłániáć Krzyżowi Iego, *ex quo*, że ten pokłon oddáie się y wyraża sámemu Chrystusowi, zlewa się ná N ego. Trzebá tedy szánowáć Krzyż S. á szánowáć głęboko *Cultu latriæ respectivo!* bo Krzyż S. iest to Znák zwycięzki, ktorym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł nászych. Bo Krzyż S. iest to Ołtarz Nayświętszy, ná ktorym Chrystus krwáwą zbáwienia ná-

szego

szego sprawowal Ofiárę. Bo Krzyż S. iest to Tron Krolewski, ná ktorym Chrystus Krol Chwały, pánowáć záczął. Ale że też Krzyż S. ktory ná nas dopuszcza Pan BOG; trzebá cierpliwie znośić? nástępuie o tym

CZĘSC DRUGA.

Krzyż S. ktory ná nas dopuszcza Pan BOG, trzebá cierpliwie znośić.

DOświádczona prawdá, ktorą Extátyczny *Thomas à Kempis* w złotey Kśiążeczce swoiey, o náśládowániu Chrystusá Páná wyráził *L. 2. C. 12. Durus multis videtur hic sermo: abnega te vetipsum, & tolle crucem tuam, & sequere Iesum.* Cierpka wielom zdáie się tá mowá, nieprzyiemne widzą się bydź te słowá: Wyrzecz się śiebie sámego, y weźmiy krzyż twoy á idź zá Iezusem. Przyznam się! przykrać to rzecz przykra, krzyż dźwigáć, á ieszcze często. Nic przeciwnieyszego przyrodzeniu, iák to; nic zmysłom uprzykrzeńszego, iák to; dźwigáć krzyż swoy, á dźwigáć ustáwicznie. *Nihil formidolosius homini, quàm crucem pati. Drogo Ostiensis.* A wszákże zważáiąc dobrze rzecz, nic łatwieyszego, iáko znośić krzyż! *1mo* Ieżeli uważemy, że go zá Chrystusem nieśiemy, *2do* Ieżeli uważemy, że go z Chrystusem nośiemy. *3tio* Ieżeli uważemy, że go dla Chrystusa znośiemy.

1. Iák z kámieniá záwsze człowiekowi idzie ile do dobrego, kiedy nie ma, nie widzi przykłádu dobrego. Niechże ma przykład dobry, gotow się odważyć ná naytrudnieysze dzieło. Dowod tego ná Niniwitách mamy, Iona

Ionæ 3. ktorym wspomnieć było o poście kiedy, iedno co o śmierci. Iákże się dowiedzieli że Pryncypał ich post ściśły żądał sobie, áż y ci wszyscy záraz poczęli twárdo pościć. A możeż bydź co cięższego człowiekowi wierzącemu w brzuch, iáko uiąć obroku gębie? á przecię się ná to odwáżyli Niniwite! czemu? bo im *Krol* IMć dał dobry przykład z siebie. Dowod tego mamy ná Abimelechá Woysku, kiedy Sychimitow dobywał, *Iudic*: 4. temu powiedzieć było: oto nieprzyiaciel zámknął się w tey wieży, więc álbo go dobywáć trzebá, álbo iákim sposobem wykurzyć ztámtąd? áż skòrá drżáłá ná nim. Iákże obaczyło, że sam Wodz Abimelech wziął siekierę w rękę, drzewo iedno y drugie ściął, wwálił ná rámię swoie, y záwołał ná nich: *Quod me videtis facere citò facite*, Co widzicie że ia czynię, czyńcież tákież á rychło. Aż tu iáki táki z kompánii do siekiery swoiey, nuż ciąć drzewá, nuż gáłęzie ná sobie nośić. A co okropnieyszego podszytemu żołnierzowi thorzem, iáko do áttáku przystąpić? á przecię się ná to odwáżyło Abimelechá Woysko! czemu? bo im Wodz dał dobry przykład z siebie. O! czy raz Wodz nász, Prowádziciel nász Chrystus ná *Krzyżu* rozpięty, woła nie ná iednego z nas: *Quod me videtis &c. Si quis vult post me venire, tollat crucem suam, & sequatur me, Luc*: 9. A przecię my się ociągamy, wzdrygamy tego. Czymże to idzie? tym, że się nie zápátruiemy ná wielki przykład Iego, ktory nam z siebie dał, że Ten będąc Bogiem wcielonym, á dźwigał cięźki *Krzyż* cierpliwie zá nas. Stawmy ieno Go sobie, stawmy w oczách upe-

upewniam! że káżdy krzyz, ktory Pan BOG dopuszcza ná nas łatwo nam będzie znośić, ieżeli uważemy, że go zá Chrystusem nieśiemy. Dopieroż kiedy uważemy, że go wraz z Chrystusem nieśiemy? o! ják łatwiey ieszcze będzie nam go znośić.

. 2. Krzyż á iárzmo, w rowni z sobą chodzą, owszem że iárzmo iest krzyż, náucza *Drogo Ostiensis*: *Quamdiu sum filius veteris Adam, grave jugum porto.* Poki iestem syn nem stárego Adámá, przez cáłe życie moie dźwigam ciężkie iárzmo. Vtrapienie, ciężkie iárzmo! niedostátek w fortunie znáczny, ciężkie iárzmo! kłopoty, ciężkie iárzmo! ięzyki ludzi złych, ciężkie iárzmo. Trzebá tedy do tego iárzmá dwoch, żeby go było łatwiey znośić, *alias* my sami dźwigáiąc go, prędkobyśmy pod ciężarem ustáli, ile że z zepsowánego przyrodzenia pierworodnym grzechem, iák słábi, ták leniwi iesteśmy. A ktoż się przyłączy do nas? kto nam pomocą będzie w dźwigániu tego krzyżowego iárzmá? Chrystus! ktory mowi: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos. Iugum enim meum est svave, & onus meum leve. Mat:* 25. Podźcie wszyscy do mnie, ktorzy pracámi, ktorzy krzyżowym ciężarem obłożeni iesteście, á ia was pośilę, ia wam pomagáć będę. Iárzmo álbowiem moie słodkie iest, á ciężar moy lekki. Ten Ten! wszystek ciężar ná siebie przeymie, nam zostáwiwszy to, co lekszego iest. Iákoż że go przeymuie, że go wraz z námi dźwiga przez łáskę ktorą nas pośiłkuie we wszystkich doczesnych krzyżách? nic pewnieyszego. O! iákie szczęście násze. Ieżeli szczęśliwy

Cyreneuſz, ktory ſię przypiſał do Chryſtuſa Páná idącego z Krzyżem ná Gorę Kálwáryi, ktory go pomagał Chryſtuſowi nieść? nie mniey ſzczęśliwi y my, że z námi wraz krzyż nieſie Chryſtus; że go nam używa. Y ieſzcześ nam będzie ſię widział ciężki álbo trudny? niech ſię nie widzi. Nic łatwieyſzego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy, że go z Chryſtuſem noſiemy. Y znoſiemy tákże dla Chryſtuſa.

3. Widzieć tego ktorego kochamy, wiele cierpiącego, á nie moc mu dopomoc cierpienia? wielkie męczeńſtwo. Cierpieć záś dla tego ktorego kochamy y kocháć powinniśmy, y przez to oświádczyć mu ſwoię miłość ſzczerze? wielka uciechá. Ztąd S. Xáwery mawiał: *Vita ſine cruce, eſt maxima inter omnes cruces, Animæ Chriſtum amanti.* Zycie bez krzyżá, ieſt krzyż między wſzyſtkiemi krzyżámi naywiękſzy, kocháiącey Duſzy Chryſtuſa Páná. A kto w cáłym życiu, może nam milſzym bydź iáko Chryſtus, ktory dla nas ták wiele ucierpiał? kogo bárdziey iák Iego powinniśmy kocháć? ktory nas ták ukochał, że co miał naydroższego, iáko to Duſzę y Ciáło, to wſzyſtko łożył dla zbáwienia náſzego. Więc też przycierpieć co dla miłości Iego, miáłoby nam bydź trudno? chybábyśmy Go nie kocháli, chybáby w nas iſkierki miłości nie było ku Niemu, chybáby miłość náſzá podeyźrzána byłá. Ale ieżeli uważemy, że wſzyſtko co cierpiemy, cierpiemy dla Niego? że krzyż káżdy ktory ſię nam podáie w tym życiu z Opátrzności Boſkiey znoſiemy dla Niego? nic milſzego, nic łatwieyſzego. *Vita ſine cruce &c:* Trzebá tedy krzyż

ten,

ten, ktory ná nas dopuſzcza Pan BOG, cierpliwie znośić! czemu? bo nic łatwieyſzego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy: że go zá Chryſtuſem nieſiemy, że go z Chryſtuſem noſiemy, że go dla Chryſtuſa znoſiemy. Ale też ieſzcze y kocháć ten Krzyż trzebá, ktory Pan BOG dopuſzcza ná nas? Náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Krzyż S. trzebá ſerdecznie kocháć, ktory Pan BOG dopuſcza ná nas.

PAnowie, y wſzyſcy tego świátá Politycy, lubią oni krzyże? ále złote álbo ſrebrne. Kocháią ſię oni w krzyżu? ále w tákim ktory álbo z ſzyie wiśi ná drogim łáńcuſzku, álbo ná ſukni wyſzyty. A ták *Káwálerowie* S. Ierzego, ktorych fundował Konſtántyn Wielki Roku 312. kocháią ſię w ſwoim czerwonym krzyżu ná płaſzczu wyſzytym. A ták kocháią ſię w krzyżu Káwálerowie Máltáńſcy, w krzyżu ſwoim białym ná czarnym płaſzczu, ktorych po dwákroć poſtánowił S. Ian Iáłmużnik. A ták od Roku 1175. Káwálerowie S. Iákobá kocháią ſię tákże w ſwoim czerwonym krzyżu ná płaſzczu czarnym. A ták od Roku 1451. *Káwálerowie* Złotego Runá kocháią ſię w ſwoim krzyżu *Burgunſkim* od Filipá dobrego nádánym ſobie. Ale żeby ſię w krzyżu mieli owym kocháć, ktory Opátrzność Páná Bogá kłádzie z nas ná káżdego, kiedy iákie utrapienie dopuſzcza? bárdzo máło tákich. Iák Pánowie, ták y poſpolſtwo, nie lubią tákich krzyżow. Czemu też to Vkrzyżowány Pan IEZVS, dotąd ieſzcze nie ob-

iáwił świátu, z iákiego też był Drzewá Krzyż ten, ná ktorym nas odkupił? odpowiáda S. Fráncifzek Sálezy: *Vt omnem crucem æqualiter acceptaremus, diligeremusq; nec qualis sit disquireremus, contenti ea solutione, quod sit Crux Iesu ab Ipso prævisa, fabricata, immissa, permissa, inue bonum nostrum.* Abyśmy káżdy krzyż zárowno przyimowáli, zárowno kocháli, á nie o to pytáli się iáki iest, kontenci będąc z tey odpowiedzi, że iest Krzyż Iezusa, od Niego przeyźrzány, od Niego wyrobiony, od Niego przepufzczony, y ná dobro náfze. Y dla tego ten S. Biskup, wfzystkie swoie utrapieniá, iáko czytam *Epist: 33.* temi słowy zwykł záwfze witáć: *Saluto vos o! parvæ & magnæ cruces.* Witam was, przyimuię was, kocham was, ták máłe iáko y wielkie krzyże. Trzebá trzebá! kocháć krżyż, czemu? *1mo* Bo to iest náfz własny chárákter Krzyż. *2do* Bo to iest Dar Boży Krzyż. *3tio* Bo to iest wielki dowod krzyż, Boskiey miłości ku nam.

1. Práwowiernego Chrześciániná káżdego, w dwoiáki sposob bráć, y rozumieć trzebá. Albo względem przyrodzenia, ktorego iest, że się skłáda z ciáłá y z dufze: álbo względem Religii w ktorey się národził, w ktorey żyie, ktorą wyznáie. Z tych dwoch sposobow w káżdy, krzyż iest własny Chrześciániná chárákter. Bo ieżeli go uważáć będziemy iáko człowieká? gdy stánie y wyciągnie ręce, wyraża krzyż ná sobie: *Si statueris hominem manibus expansis, Imaginem Christi feceris.* Nápisał *Tertullian.* Y lubo człowiek z ciáłá złożony y z dufze, co do dufze, krzyżá nie wyraża ná sobie, bo nie iest ná Obraz

Chry-

Chryſtuſa Vkrzyżowánego, ále ná Obraz Bogá w Troycy Iedynego? iednák co do ciáłá, nie ieſt ná Obraz *Bogá*, ále ná Obraz Chryſtuſa Vkrzyżowánego. Ieżeli záś względem Religii, ktorą wyznáie, będziemy go uważáć iáko Chrześciániná? krzyż ieſt właſny tákże chárákter iego: czemu? bo go ná czole nośi, bo ſię nim rożni od Pogan. Ztąd S. Auguſtyn: *Chriſtiani ſumus, ad Chriſtum pertinemus, & ſignum Ejus in fronte geſtamus*. BOG Monárchom Wſchodnim dał niegdyś Gwiazdę zá znák: przedni znák! bo Niebieſki. Chryſtus według tegoż S. Auguſtyná: *Noluit ſtellam eſſe in frontibus fidelium ſignum ſuum, ſed crucem ſuam*. Nie chciał tego, żeby ná czole Wiernych, Gwiazdá byłá znákiem Iego, ále Krzyż: Czemu? *Vnde humiliatus, inde glorificatus, inde humiles erexit, quo humiliatus Ipſe deſcendit*. Zebyśmy ſię w czym innym nie kocháli, tylko kocháli w *Krzyżu*, ktory ieſt właſnym náſzym Chrześciáńſkim chárákterem. A do tego Dárem Bożym.

2. Iáko ieſt wielki Dar Páná Bogá, kiedy ſię da národzić komu w Wierze Kátolickiey: ták ieſt wielki Dar P. Bogá, gdy kogo krzyżem iákim dotchnie. Y to to ieſt, co nápiſał Apoſtoł *ad Philip*: 1. *Vobis datum eſt pro Chriſto, non ſolum ut in Eum credatis, ſed ut etiam pro illo patiamini*. Wam ieſt dáno dárem dla Chryſtuſa, nie tylko żebyście weń wierzyli, ále żebyście też y cierpieli zań, ná co ták S. Chryzoſtom: *Pro Chriſto pati munus eſt majoris admirationis, quam ſit revera mortuos excitare, & ſigna miranda patrare, nam illis quidem debitor ſum, hic*

verò

verò debitorem habeo Christum. Cierpieć zá Chrystusá iest dar nierownie większy, ániżeli umárłych wskrzeszáć, oświecáć ślepych, y inne cudá czynić; bo w támtych dárách do czynienia cudow, ia dłużnikiem iestem Chrystusowi; á w tym mnie Chrystus iest dłużnikiem. *O! rem admirandam, & donat mihi & super hoc, Ipse debet mihi.* O! dziwna rzeczy, y dáie mi dar, y zostáie mi dłużen zá to. Iest tedy wielki Dar *Boży* krzyż cierpieć z Ręki Boskiey! Iest też y wielkiey ku nam Boskiey miłości dowod.

3. S. Dámáscen *Krzyż* názywa: *Argumentum multæ benedictionis.* Dowodem wielkiego Błogosłáwieństwá Boskiego, dowodem wielkiey Páná Bogá łáski, dowodem wielkiey ku nam miłości Boskiey. Y osadza to zdánie swoie ná owym S. Páwłá texcie *ad Hæbr:* 12. *Quem enim diligit Dominus castigat: flagellat autem omnem filium quem recipit.* Kogo Pan *BOG* kocha, tego y karze: karze záś káżdego syná, ktorego przyimuie. Y ták: że kochał Mátkę swoię, dopuszczał wiele krzyżow ná Nię, á w ten czás naywiększy, kiedy pod *Krzyżem* stałá, bo to wszystko musiáłá ná umyśle cierpieć, co Chrystus cierpiał ná Ciele. Pytáią się SS. OO. czemu Chrystus Pan *Krzyż* swoy ná ktorym nas odkupił, Persom trzymáć ták długo w niewoli pozwolił, bo czternaście lat? Odpowiáda *Sylveira: Quia illam amavit ut Matrem suam Reginam Martyrum.* Bo go ták kochał, iák Nayświętszą Mátkę swoię Krolową Męczennikow. Kogo Pan BOG kocha, dopuszcza krzyż ná niego, Figurę tego mamy ná Esterze Krolowy: ktorą że kochał Aswer, Rozgę złotą dawał iey cáłowáć. *Est:* 5.

Podo-

Podobnież kiedy kogo dotchnie Pan BOG krzyżykiem iá kim, bydź muśi że go lubi. O! z iákim áffektem powinniśmy go przyimowáć? iák cáłowáć, y ſerdecznie kocháć. Nie czemu też co dobrzy ludzie, kiedy ich Pan *BOG* dotchnie krzyżykiem iákim, dziękuią mu záraz zá niego; źli záś ludzie pomrukiwáią, nárzekáią ná niego? bo tám ci go kocháią, ći nie lubią: iáko ich wysłuchał Swięty Auguſtyn *Ser: III. de Tem: Quoties aliqua tribulatio in mundum venerit: qui boni ſunt, veluti Sancta Vaſa gratias agunt Deo, qui eos caſtigare dignatur: illi verò qui ſunt ſuperbi, luxurioſi, cupidi, blaſphemant & murmurant contra Dominum, dicentes: O! Deus quid tanti mali fecimus, ut talia patiamur?* Ile rázy krzyż iáki, utrapienie iákie przepuśći Pan BOG ná świát, ktorzy dobrzy ſą, iáko Naczyniá Swięte, dziękuią Pánu Bogu, że ich raczył náwiedzić krzyżem, náwiedzić utrapieniem: Ci záś ktorzy ſą hárdzi, niepowściągliwi, chciwi, bluźnią y mruczą ná Páná *Bogá* mowiąc: O! Boże coż ták złego uczyniliśmy, żeś ná nas krzyż dopuśćił, y rádzi nie rádzi cierpieć go muśiemy? bo támci krzyż kocháią, ci nie lubią krzyżá. A krzyż trzebá kocháć! bo ieſt włáſny náſz Chrześciáńſki chárákter, bo ieſt wielki Dar Boży, bo ieſt wielki ku nam miłości Boſkiey dowod. Mamy tedy iuż iák ſię trzebá obchodzić z krzyżem? że go trzebá ſzánowáć, że go trzebá znośić, że go trzebá kocháć. Krzyż ſzánowáć trzebá! czemu? bo ieſt znák zwycięzki, ktorym Chryſtus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł náſzych, bo ieſt Ołtarz Przenayświętſzy, ná ktorym Chryſtus krwáwą zbáwienia

náſzę-

náſzego ſpráwował Ofiárę, bo ieſt Tron Krolewſki, ná ktorym Chryſtus Krol Chwały wieczney pánowáć záczął. Krzyż trzebá znośić! czemu? bo nic łatwieyſzego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy, że go zá Chryſtem nieśiemy, że go z Chryſtuſem nośiemy, że go dla Chryſtuſa znośiemy. Krzyż trzebá kocháć! czemu? bo Krzyż ieſt włáſny náſz Chrześciáńſki Chárákter, bo Krzyż ieſt wielki Dar *Boży*, bo Krzyż ieſt wielki ku nam miłości *Boſkiey* dowod.

KONKLUZYA.

TAkże śię obchodźiemy iáko potrzebá z *Krzyżem*? Mażto od nas poſzánowánie záwſze? o tym nie wątpię, że iáko dobrzy Kátolicy, winną część oddáiemy Krzyżowi S. ále czy też go cierpliwie znośiemy? czy kochamy ſerdecznie? o! iák wiele rázy umykamy rámieniá przed krzyżem, uchodziemy przed krzyżem! iák wiele rázy nie lubiemy krzyżá. Czymże śię to dyſtyngwuiemy od Páná náſzego IEZUSA Chryſtuſa? że Ten u niezbożnych w nienáwiści był, á my chcemy żeby nas kocháli wſzyſcy? że Ten w rozmáitych był obrotách, prześládowániách, od niewdzięcznego ludu, á my chcemy bydź záwſze w dobrym mieniu? że Ten był iednym pośmiewiſkiem u świátá, á my chcemy bydź w honorách záwſze, w poſzánowániu záwſze, w poważániu záwſze? Podobno śię *Kátolicy* dáremną w tym życiu karmiemy nadzieią widzenia Páná Bogá po śmierci, kiedy nic nie chcemy dla Páná Bogá ucierpieć, kiedy krzyżá nie kochamy! á ináczey

czey náucza S. Grzegorz Nissen: *Qui cum Christo fuerit Mirrhæ particeps; omnino etiam erit particeps Thuris, nam qui fuerit cum ipso passus, simul etiam glorificabitur.* Kto tu z Chrystusem będzie uczestnikował mirry, będzie też uczestnikował kádzidłá, bo kto tu z Nim będzie cierpiał, będzie też tám z Nim wspoł uwielbiony.

O! *Krzyżu* S. Drzewo Nayszláchetnieysze, kłániam Ci się iáko odkupiony przez Ciebie, naydroższemu Instrumentowi odkupienia ludzkiego. O! Krzyżu S. ściskam Cię delikátnym áffektem, iáko Chrześciánin! kocham Cię iáko Krzyżá Syn, żyć y umieráć ná Krzyżu prágnę. Ach! niechże mi iuż odtąd zá naywiększy krzyż będzie, żyć kiedy bez krzyżá.

UCZESTNIK
Troiákiem Powinowáctwem Chrystusá ZASZCZYCONY JACEK S. A

Przy Dniu Vroczystości swoiey w Kościele Krákowskim XX. Dominikánow, stylem Káznodzieyskim

WYSŁAWIONY. 1754.

Gaude Fili Hyacinthe.



Zworákie iest Synowstwo, iáko náucza Práwo Pierwsze z urodzenia, drugie z odrodzenia, trzecie z przysposobienia, czwarte z wychowánia Względem ktorego czworákiego Synostwá, Má-

tká Bolka Przen: MARYA Pánná, miáłá czterech Synow. Pierwszego Páná nászego IEZVSA Chrystusa, ktory był Synem Iey *per naturalem generationem*, przez przyrodzone zrodzenie. Drugiego S. Iáná Chrzcicielá, ktory był Synem Iey *per Spiritualem regenerationem*, przez Duchowne odrodzenie. Trzeciego S. Iáná Apostołá y Ewángelistę, ktory był Synem Iey *per legalem adoptionem*, przez práwne przysposobienie. Czwartego káżdego prawdziwego Chrześciániná, ktory iest Synem Iey *per educationem*, przez wychowánie.

Do ktoregoż regestru czworákiego Synostwá tego, náleży S. IACEK? y należał ná ten czás, kiedy Go tym Synowskim tytułem uczciłá Pánná Przen: *Gaude Fili Hyacinthe*. Nie do Synostwá z urodzenia? bo ieden tylko Chrystus P. Syn Bogá żywego, z Niey się národził w czásie; z ktorego Mátká Boska, ten dla siebie osobliwszy przywiley miáłá, według S. Bernardá: *Vt unum Eundemq; Filium cum Deo Patre meruerit habere communem.* Ze Ten Syn, ktorego BOG Ociec iest od wiekow Oycem, iest oraz y Synem Iey. Y ztąd może się to o Niey mowić, co czytamy *Ierem: 27. Servient Ei, scilicet B. Virgini, & Filio Ejus, scilicet Christo, omnes gentes.* Ani też do Synostwá z odrodzenia należy S. IACEK, y należał kiedy? bo ieden tylko S. Ian Chrzciciel był Synem MARYI, z Duchownego odrodzenia, y Iego tylko samego byłá Mátką Duchowną MARYA, *ex quo*, że go w żywocie Mátki Elżbiety ochrzciłá, nie chrztem wody, ále chrztem prágnienia, to iest Chrztem Duchá S. iáko náucza S. Chryzostom:

zestem: *Cum MARIA salutavit Elisabeth, vox salutationis per Ejus Aures ingrediens, descendit ad puerum virtute cujus salutationis, puer Spiritum Sanctum accepit.* Kiedy MARYA pozdrowiłá Elżbietę, głos pozdrowienia przechodząc przez Iey Vszy, doszedł Dzieciątká Ianá w żywocie będącego, y ták mocą pozdrowienia tego, Ian Dzieciątko wziął Duchá S. Z tego tedy Synostwá przez Duchowne odrodzenie, S. Ian Chrzciciel miał dla siebie cztery przywileie, iáko náucza *Sautius Porta*: *Exultationem*, Rádość, że wyskoczył od Rádości w żywocie Mácierzyńskim, to pierwszy przywiley! *à peccato originali mundationem*, Oczyszczenie z grzechu pierworodnego, to drugi przywiley! *Spiritûs Prophetiæ repletionem*, Duchá Prorockiego nápełnienie, to trzeci przywiley! *Prophetiæ collationem*, Proroctwá obdárzenie, to czwarty przywiley. Iże ták wiele dobrego Ian Chrzciciel przy odrodzeniu swoim wziął od Duchowney Mátki swoiey MARYI? może záwsze ták, álbo podobnie mowić MARYA Duchowna Mátká Iego: *Recordare Fili quia recepisti bona. Lucæ 16.*

Ieżeli tedy S. IACEK nie należy do Synostwá z urodzenia, áni do Synostwá z Duchownego odrodzenia, więc należeć będzie, álbo do Synostwá z wychowánia, álbo do Synostwá z przysposobienia? Ták iest ták! do tego tylko dwoiákiego regestru Synostwá S. IACEK należał, y należy: Iáko dobry Chrześciánin, należy do Synostwá z wychowánia: bo coż to iest bydź dobrym Chrześciáninem, iákim był S. nász Polak? ieżeli nie iedno co bydź Brátem Bogá Wcielonego! ták S. Bernard: *Quid est: Christianus*

ſum? niſi quia Chriſti Frater & imitator ſum. Si ſum quod dicor, verè frater Chriſti ſum & filius Dei: quod ſi filius & hæredes Dei, ac cohæres Chriſti. Co to ieſt mowię co? bydź dobrym Chrześciáninem, ieżeli nie iedno co Synem MARYI przez wychowánie: *Si Chriſtus omnium frater, cur non Ipſa quæ genuit, omnium Mater?* Nápiſał S. *Anzelm.* Iáko záś nabożny ſługá MARYI, y pierwſzy Promotor Nabożeńſtwá Rożáńcowego, w Krolestwie náſzym Polſkim, y po cáłych pułnocnych kráiách, należy do Synoſtwá z przyſpoſobienia. Bo iáko Iáná Apoſtołá y Ewángeliſtę MARYI Mátce ſwoiey Chryſtus umieráiąc ná Krzyżu zá Syná przyſpoſobił, y przez to przyſpoſobienie Iego pierwſzego wpiſał w Bráctwo Rożáńcowe MARYI Mátki ſwoiey, o czym piſze *Claus:* ták MARYA Mátká Chryſtuſowá pierwſzego Promotorá Bráctwá ſwego Rożáńcowego IACKA S. przyſpoſobiłá ſobie zá Syná. O! Zacności nád wſzyſtkie zacności, o! Godności nád wſzyſtkie godności, bydź Synem przyſpoſobionym MARYI! *Gaude Fili Hyacinthe!* Cieſz ſię z ták wyſokiey godności Twoiey Synu przyſpoſobiony MARYI IACKU S. o! iák to wyſoka godność, o! iák to wyſoki Tytuł. Co *Cornelius à Lapide* o przyſpoſobionym Synoſtwu Boſkim, to iá mowić mogę o tym przyſpoſobionym Synoſtwu MARYI Mátki Boſkiey: *Eſſe Filium Dei,* iá mowię *eſſe Filium Mariæ in immenſum amplius eſt, quàm eſſe Regem, Pontificem, Imperatorem, imò quàm eſſe Angelum, Archangelum, Cherubinum, Seraphinum.* Bydź Synem przyſpoſobionym MARYI, nierownie więkſza godność, ániżeli bydź Krolem, Papieżem, Ceſarzem,

owszem nierownie większa godność, ániżeli bydź Aniołem, Archániołem, Cherubinem, Seráfinem. Bo komuż kiedy z Aniołow, MARYA Mátká Boska rzekłá: ty synem moim iesteś, iáko S. Iáckowi: *Gaude Fili Hyacinthe.* Według SS. Doktorow: trzy wziął z tego przywileie wielkie S. Ian Apostoł y Ewángelistá, że się stał przysposobionym Synem MARYI. Pierwszy przywiley, że się stał Towárzyszem Gábryelá Archániołá, iż iáko támten był Stróżem niewidomym Pánny Przen: ták ten widomym. Drugi przywiley, że się stał bárdziey bliskim Słowu Bożemu, o czym ták S. Piotr Dámiáni: *Quantò Ioannes familiarior cum Matre Verbi conversatur, tantò vicinior verbo invenitur.* Im poufaley z Mátką Słowá Wcielonego obcuie Ian, tym bliższy znáyduie się Słowá: Trzeci przywiley, że osobliwszym sposobem, stał się przez to przysposobionym Chrystusá Páná Brátem, o czym wspomniány S. Piotr Dámiáni w te słowá: *Sicut Dominus dixit Matri: hic est filius tuus, sic dixit Discipulis, hoc est Corpus meum. Et tantus fuit in illis verbis effectus, ut illicò panis ille, Domini cum fieret Corpus. Ex quadam itaq; similitudine, si dicere audeamus, Beatus Ioannes non solùm filij potitus est nomine, sed propter illa verba Dominica, quoddam majus necessitatis Sacramentum apud Beatam Virginem meruit obtinere.* A o IACKU S. co trzymáć, podobnież iák y S. Ian Ewángelistá przysposobionym MARYI Synu? miałże ten dla siebie też same przywileie? Trzymaycie ták, że miał! bo y Ten był Strożem Pánny Przen: w owym cudownym posągu álábástrowym, żeby Iey pogáńska nie zgwał-

cilá

ciłá ręką: bo y Ten był dosyć podufały u Pánny Przen: bo y Ten był Syn przyspośobiony Iey. A ieżeli y S. IACEK Stroż MARYI, iák S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK Towárzysz Gábryelá Archániołá, iák S. Ian Ewángelistá, ieżeli y S. IACEK dosyć podufały u Pánny Przen: iáko y S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK bliski Słowá Przedwiecznego, iák y S. Ian Ewángelistá. Ieżeli y S. IACEK MARYI przyspośobiony Syn, iák S. Ian Ewángelistá, więc y S. IACEK przyspośobiony Chrystusá Páná *Brát*, iák S. Ian Ewángelistá. O! szczęśliwy IACKU, ktoryś się ták chwalebnie zpowinowácił z Chrystusem Pánem, Iák Ianowi Ewángeliście, ták y Tobie mowić może Chrystus y Márya: *Fili, tu semper mecum es, & omnia mea tua sunt. Lucæ* 15. Synu IACKU Ty zemną záwsze iesteś, y wszystko moie, iest twoie. Iákoż, że wszystkiego powinowáctwá swego, uczynił Vczęstnikiem Chrystus S. IACKA? o tym będzie cáłe dálsze Kazánie. *Ad M: D. G.*

Chrystus Pan Syn Bogá Zywego przez Wcielenie swoie, z trzemá záwárł powinowáctwo wielkie. Z MARYĄ, iáko z Mátką swoią, z Kościołem, iáko z Oblubienicą swoią, z wiernemi, iáko z członkámi swoiemi, iáko z Brácią swoią, iáko z wspołdziedzicámi swoiemi. Troiákim tym powinowáctwem swoim podzielił się z przyspośobionym Brátem swoim S. Iáckiem Chrystus. Iáko Syn Przen: MARYI Pánny, uczynił S. IACKA Naymilszym Przyiacielem Oneyże, to iest Nayś: Mátki swoiey. Iáko Oblubieniec y Postánowiciel Kościołá, uczynił S. IACKA Rozszerzycielem Iego, w pułnocnych kráiách, to iest Kościołá swego. Iáko Głowá wszystkich wiernych, uczynił y postánowił S.

Iácká wielkim Cudotworcą y Pátronem onychże. Względem tedy tego troiákiego powinowáctwá, ktorym się z S. Iáckiem podzielił Chrystus, S. IACEK iest Przyiaciel Naymilszy Nayś: Pánny, S. IACEK, iest *Kościołá* Chrystusowego Rozszerzyciel chwalebny w pułnocnych kráiách. S. IACEK iest Pátron Cudotworny w wszystkich wiernych wzywáiących Iego pomocy, uciekáiących się nabożnie do Niego. Przyiaźń tedy z Nayś: Pánną, do ktorey go przypuścił Chrystus przez to swoie powinowáctwo, *Kościołá* rozszerzenie, y łáski cudotworne, ktore wszystkim wiernym S. IACEK świádczy, te będą trzy Części *Kazánia* dálszego. S. IACEK iest Przyiaciel naymilszy Nayś: MARYI Pánny, *To pierwsza Część Kazánia.* S. IACEK iest Rozszerzyciel *Kościołá* chwalebny w pułnocnych kráiách, *To druga Część Kazánia.* S. IACEK iest Pátron Cudotworny wszystkich wiernych wzywáiących Iego pomocy, uciekáiących się nabożnie do Niego, *To trzecia Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Swięty IACEK iest Przyiaciel Naymilszy Nayświętszey MARYI PANNY.

ODmálował Impreziſtá parę Gołąbkow, w szponách swoich ieden trzymáiących pierścień, podpisawszy *Communis utriq;*, Pospolity obiemá. Zywy to Obraz Przyiacioł, u ktorych nic osobliwego, ále wszystko pospolite, iák wola iedná obudwuch, ták káżda rzecz obudwuch. Ztąd S. *Hildebertus* Turoneński Biskup: *Hæc est inter amicos*

micos animorum concordia; ut nihil ab altero ſit alienum; nihil alteri ſingulare: omnia eis facit unam rem publicam voluntas una. Tá ieſt między Przyiacioſmi iedná zgodá ſerc, że ſię iedno od drugiego z niczym nie oſobkuie, iedno przed drugim z niczym nie kryie, iedno do drugiego nie mowi: to moie, á to twoie; ále wſzyſtko co mieć mogą, iedná obudwuch wola, czyni im poſpolite. Coż też przecię naypoſpolitſzego między Przyiacioſmi miſemi? czego ſobie poſpolicie powierzáią ſpolnie? trzech rzeczy oſobliwie- ſekretow, to pierwſza! ſkárbow, to druga! y władzy, to trzecia. *Qui effundit libenter amorem, quod exterius eſt, retinere non novit: qui aperit animum, aperit & theſaurum.* Nápiſał *Simon de Caſſia.* Kto komu dobrze życzy, co ma w ſercu, nic przed nim nie zátái, kto komu ſerce otwiera, otwiera y ſkarb. A tákci więc y Przen: MARYA Pánná, że życzyłá dobrze życzącemu ná tym świecie S. Iáckowi, z niczym ſię nie táiłá przed nim, ále iáko nabożnemu Słudze ſwoiemu, iáko naymilſzemu Przyiacielowi ſwemu, ktorego z Nią poprzyiáźnił Chryſtus, trzech rzeczy oſobliwſzych powierzyłá mu. Sekretnych táiemnic, ſkárbu wielkiego, y wielkiey władzy, 1*mo* Sekretnych táiemnic Chwały ſwoiey, ktorą ieſzcze w tym życiu ſtał ſię widzieć godnym. 2*do* Wielkiego ſkárbu Pánieńſtwá ſwoiego, ktorego áż do śmierci nie ſtrácił. 3*tio* Powagi y wielkiey władzy ſwoiey u Syná ſwoiego Páná náſzego IEZUSA Chryſtuſa, że iáko Iey, ták y Iego to ieſt S. IACKA, mogł ſię náżywáć Chryſtus.

1. Chwałá Nayś: *Bogá-Rodzice Pánny*, ludzkie rozumy

zumy przechodzi. Siedząc álbowiem po práwicy Synowskiey wywyższona nád Chory Anielskie, lubo w rożnym dáleko sensie, iednákowoż iák Syn Iey Chrystus Pan, ták y Oná sámá *Lucem inhabitat inaccessibilem.* 1. *ad Tim:* 6. W ták niedostępnym zostáie świetle, że nie tylko komu z ludzi, ále też náwet y z Aniołow ktoremu, iáko S. Efrem náucza, ciężko przystąpić do Niey, ciężko zbliżyć się do Niey, *Reliquis Spiritibus gloriosior, ob immensum fulgorem atq; splendorem inaccessa.* Nád wszystkie inne Duchy Niebieskie chwalebnieysza, dla niewymowney iásności y świátłości tákże, niedostępna. Y to to iest co czytamy *Cant:* 8. że Swięci Aniołowie ták wielką Chwałę widząc Pánny Przen: przy Iey Wniebowzięciu chwalebnym, z zádumienia práwie odchodzili od siebie, y pogladáiąc ieden po drugim, wzáiemnie pytáli się: *Quæ est ista? Quæ est ista, quæ ascendit?* Ktoraż to Tá iest, ktora po práwicy Synowskiey usiádszy, ták wielkim obárczona świátłem, Chwałą ták otoczona wielką, że ciężko z nas ktoremu y przystąpić do Niey. A przecię, ktorego y Aniołom nie dostáło się szczęścia, dostáło się raz S. Iáckowi, w Dzień Vroczystości Wniebowzięcia Pánny Przen: widzieć, y zápátrywáć się w Duchu, ná Iey wielką Chwałę. O! szczęśliwy IACKU, coż Cię to więc uczyniło godnym tego ták wielkiego szczęścia? przyiaźń! ktorą sobie codziennym Nabożeństwem skárbił, y gorącym promowowániem, ták w Polszcze, ták ná Ruśi, iáko y po cáłym pułnocnym kráiu, Nabożeństwá Rożáńcowego. *Duo animi se multo diligentes, duo sunt specula viva: & quod est in uno, re-*
 sultat

ſultat in altero, & quod eſt in altero, reſultat in uno: & iterum reſultatum reſultat, ſi ad invicem apponantur. Nápiſał *Simon de Caſſia.* Zyczyłeś ſobie niegdyś S. Auguſtynie między owemi trzemá rzeczámi, widzieć też kiedy chwałę tryumfuiącego Rzymu: *Auguſtinus tria deſiderabat videre: Paulum concionantem, Chriſtum in Carne ambulantem, & Romam triumphantem.* Nierownie więkſze ſzczęście potkáło S. IACKA, niż potkáłoby ciebie, gdybyś był Auguſtynie S. ná trzecie pátrzał, czego życzyłeś ſobie: bo S. IACEK nie ná świátowy przemiiáiący tryumf, ále ná owę okiem nie widziáną, piorem nie opiſaną, uſty nie opowiedziáną Pánny Przen: w Duchu zápátrywał ſię Chwałę, przy Swięcie tryumfalnego Wniebowzięcia Iey. Niechże ſię S. Páweł ſam z tego nie ſzczyci, że był záchwycony do trzeciego Niebá, y tám widział Chwały Boſkiey ſekretne táiemnice. Y S. Iáckowi doſtáło ſię też tego ſzczęścia niegdyś, z tą tylko rożnością: że S. Páweł widział Chwałę Syná Bożego, ktorego był Apoſtołem: S. IACEK záś Chwałę Mátki Boſkiey, ktorey Nabożeńſtwá Rożáńcowego, był pierwſzym w Polſzcze náſzey Apoſtołem, pierwſzym Ogłośicielem, pierwſzym Promotorem, *Vidit pulchritudinem Paradiſi, & Sanctorum, qui in Cœlo ſunt choræas, & modulatiſſimam hymnorum cantûs vocem.* Co o S. Páwle *Theodorethus*, to y o S. IACKU mowić ſię może. Zá ktorą Promocyą Nabożeńſtwá Rożáńcowego, tákim ſię ſtał Przyiacielem miłym Pánnie Przen: że iáko mu powierzyłá ſekretnych táiemnic Chwały ſwoiey, ták y ſtanu Pánieńſtwá ſwoiego, ktorego do śmierci nie utrácił.

2. Ie-

2. Ieżeli śię z śmieci godzi zbieráć perłę, z Poetycznych wymysłow niech też y mnie godzi śię zbieráć prawdę. Háeyntá dorodne chłopię y bárdzo miłe słońcu, ci, to iest dawni Wierszopisżowie báią, że niegdyś słońce zámieniło w kwiát, ále ten u nie trzebá wierzyć. Co temu wierzcie, bo nád słońce iáśnieysza práwdá, że wybrána iák Słońce, *Electa ut Sol*, Przen: MARYA Pánná S. dźiśieyszego nászego Poláká IACKA, w prześliczny zámieniłá *Kwiát*, powierzáiąc mu drogiego skárbu Pánieństwá swoiego. O! iák ten śliczny Kwiát w Ogrodźie *Kośćiołá* S. wydáiąc wdźięczną wonią, nie zwiędnął nigdy. Innym kwiátom ieżeli nie upały młodego wieku, to pieszczone wychowánie; ieżeli nie pieszczone wychowánie, to dostátek wszystkiego; á ieżeli nie obfite bogáctwá, więc burze, wiátry rozmáitych pokus, ná przeszkodźie bywáią. S. IACKA Pánieńskiey cnoty, áni upał młodośći nie zwárzył, áni delikátne wychowánie w Páńskim Odrowążow Domu, áni dostátnia fortuná, áni żadne pokus pospolitych wiátry. Iáką z żywotá Mátki niewinność ná świát wyniosł, ták ey do ostátniego zgonu nieskáżytelney dochował. Do śmierći ták był czysty, iák dźiecię, ktore śię dopiero národźi, że śię spełniło ná nim, co ieden z SS. Oycow powiedźiał: *Virginitas est perseverans infantia*. Coż to ten nász Polski Hiácynt w pierwszym cnoty utrzymywáło wigorze? *Electa ut Sol!* Wybrána iák Słońce Przen: MARYA Pánná. Toto Zrzodło nieśmiertelnośći Pánná Przen: iáko ią názywa *Andreas Cretensis: MARIA Fons immortalitatis*. Toto więźienie wody, czyli łáski Boskiey, *MA-*

RIA *aquæ ductus Divinæ gratiæ*, iáko Ią názywa S. *Bernard*, podlewáłá łáſkámi Boſkiemi, ten náſz Sármácki Kwiateczek śliczny, ták w dziecinnym, ták w młodym, iák y doyźrzáłym wieku. Y nie dziw że ták S. Iacka cnotę niewinności, łáſká Boſka utrzymywáłá zá przyczyną MARYI? wſzák Iey Przyiaciel był! ktoremu powierzyłá wielkiego ſkárbu Pánieńſtwá ſwoiego, á przytym y powagi tákże, wielkiey władzy tákże nád Synem ſwoim, Pánem náſzym Iezusem Chryſtuſem, że iáko Iey, ták y Iego, to ieſt S. Iacka mogł ſię názywáć Chryſtus.

3. Zágádnął ſwoich Korynczykow Páweł, á w tych, nas wſzyſtkich Chrześciánow, 1. *ad Cor:* 6. Czy wiecież wy też Korynczykowie, y wy wſzyſcy Chrześciánie, czyi ieſteście? rozumiecie podobno że ſwoi? o! nie ſwoi nie! ále tego ktory was drogo odkupił, *Non eſtis veſtri, empti enim eſtis pretiô magnô*. Ták ieſt ták! nie ieſteśmy ſwoi, ále Twoi Pánie náſz IEZV Chryſte, bo nas ſobie kupiłeś drogo. Ale gdyby mi ſię też godziło Ciebie ſpytáć Nayświętſzy Zbáwicielu, czyi też Ty ieſteś ſam? nic nie wątpię, tákbyś mi odpowiedział, że ieſteś cáły S. Iacka: bo ten Cię od zniewagi Pogáńſkiey záchował, y że ták rzekę wykupił. Kiedy álbowiem wpádli raz do Kiiowá Tátárzy, y iuż to Mieyſkie kámienice, iuż to Kościoły rábowáli, pládrowáli, puſtoſzyli. S. Iacek porwáwſzy w iednę Rękę z Cyboryum Kielich z Nayś: Sákrámentem, á w drugą Obraz Nayś: Pánny, z temi dwiemá drogiemi Skárbámi, áby ſnáć nie társnęłá ſię ná nie świętokrádzka ręká, uciekáć począł: właśnie iák gdyby to y iemu mowiono,

wiono, co niegdyś mowił Anioł we śnie S. Iozefowi: *Accipe Puerum & Matrem Ejus, & fuge. Matt: 2.* O! wielki Ochronicielu, y że ták rzekę Wybáwicielu Sákrámentálnego BOGA S. IACKU. Kiedy lud Boży z Egiptſkiey niewoli zá powodem Moyżeſzá ná wolność wyſzedł, powiáda Xięgá S. że ná ten czás y Pan BOG z teyże niewoli wyſzedł, wraz z ludem ſwoim: bo że tám Izráelſcy Synowie, to ieſt w Egiptcie ofiárowáć Pánu Bogu nie mogli, więc w nich y z niemi zdawał ſię bydź niewolnik Pan BOG, zá co Moyżeſzá, y narodu, y Bogá, náżywa Odkupicielem Piſmo: *Redemiſti gentem & Deum ejus. 2. Reg: 7.* Chryſtus w Nayś: Sákrámencie obecny, pewnikiem żeby był znieważony świętokráctwy od Tátárow plądruiących Kiiow: tylko że Go S. IACEK w práwey ręce ſwoiey, y niby ná żywym Ołtarzu nieſie, y nioſąc ták zá owe nieuſzánowániá, ktoreby Go potkáły, bez przeſtánku czci, ſzánuie głęboko. MARYA Mátká Chryſtuſowá, o! y Tá y Tá, bez wątpienia, żeby w owym ſwoim Alábáſtrowym Obrázie zdeptána byłá, znieważona pozoſtáłá, gdyby Ią S. IACEK ná lewą rękę nie wziął, y z Kościołá nie wynioſł. Y więc zá tę uczynność S. IACEK názywáć ſię nie ma Ochroniciel y Wybáwiciel BOGA Sákrámentálnego y Mátki Iego? Co o Moyżeſzu Piſmo, to my o IACKU mowmy: *Redemiſti Deum, & Matrem Ejus.* Ze Eneaſz kiedy gorzáłá Troiá ſtáruſzká Oycá ſwego z ogniá wyrwał, wynioſł ná bárkách ſwoich przez pośrzodek pożárow, nie może ſię wychwalić *Seneca* tey pobożności iego *lib: de benef: Tulit Æneas Patrem per media hoſtium agmina, tulit*

illum

illum per ignes: & quid non pietas poteſt? Dopierożby tym ſtylem záwołáć trzebá, widząc S. IACKA z Nayświętſzym Sákrámentem, z Poſągiem dość ciężkim, bo kámiennym Pánny Przen: przez ſam Oboz Tátárow idącego: *Et quid non pietas poteſt?* Nie dziwuyćież ſię że z ták wielkim ciężarem, iákim był owen Obraz kámienny Pánny Nayś: ták prędko uchodzi y idzie, iák gdyby z pápierowym? zwyczáynie z Filozofámi mowiąc: *Gravia in centro non gravitant.* Ciężkie rzeczy kiedy ſtáną ná ſwoim centrum, nigdy nie ciężeią. A co to były czyſte ręce S. Iácká? ieżeli nie centrum, ieżeli nie ſpoczynek Przen: MARYI Pánny? Ták ieſt ták! czyſte ręce S. Iácká centrum były, czyli ſpoczynek Nayś: Pánny, ná ktorych ſpoczywáłá ſobie iáko ná Przyiacielu ſwoim. Z tym wſzyſtkim Te Nayświętſze Vpominki dwá, Ciáło Páńſkie, y Obraz Mátki Iego, nie było to ciężary nie? ále ozdoby: bo według S. Bernardá: *Geſtare hunc, cui ſervire, regnare eſt, non eſt onerari, ſed ornari:* Dźwigáć tego ktoremu ſłużyć, ieſt iedno co pánowáć, nie ieſt to bydź obciążonym, ále ozdobionym. Záczym nie ma ſię czemu dziwić, że ták prędko śpieſzy z Sákrámentálnym Bogiem S. IACEK, y z Mátką Iego przez Tátárſki Oboz, że y ſzládu nie znáć pod nogámi Iego; *Semita in pedibus ejus non apparebit. Is:41.* bo nie ciężary iákie, ále Kleynoty nieſie. Ale pokiż ſię S. Iácku Synem MARYI opiekowáć będzieſz iák ſwoim? daymy mu o to pokoy! Powierzyłá mu Pánná Przen: iáko wielkiemu Przyiacielowi ſwemu, powagi wielkiey y wielkiey władzy ſwoiey, ták dálece, że iáko Iey, ták y Iego, to ieſt

to iest S. Iácká może się názwáć Chrystus. To tákim to z pierwszego powinowáctwá Chrystusowego z Marya Mátką Iego, iest naymilszym Przyiacielem S. Iacek Pánny Przen: że mu trzech osobliwszych powierzyłá rzeczy. Sekretnych táiemnic Chwały swoiey, że się stał godnym widzieć ie ieszcze w tym życiu, skárbu wielkiego Pánieństwá swoiego, ktorego dochował S. Iacek do śmierci. Powagi y wszelkiey władzy swoiey nád Synem swoim Chrystusem Pánem, że iáko ley ták y Iego, to iest S. Iácká, może się názwáć Chrystus. Coż teraz nástępuie? drugie powinowáctwo między Chrystusem Pánem, y Kościołem Iego Oblubienicą, względem ktorego powinowáctwá S. Iacek iest Rozszerzyciel Kościołá Chrystusowego chwalebny w pułnocnych kráiách. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Swięty IACEK Rozszerzyciel Kościołá Chrystusowego w pułnocnych kráiách:

MIędzy inszemi fundámentámi tryumfuiącego Kościołá, wydawał się też y Hiácynt, iáko doyźrzał Ian S. á ten był fundámentem iedynastym: *Fundamentum undecimum Hyacinthus. Ap:* 21. Między fundámentámi tákże Kościołá woiuiącego, między Apostolskiemi Mężámi, y Ewángelicznemi Káznodzieiámi, nász Polski Hiácynt, S. dziesieyszy Iacek, iest też dosyć wydátny, ktoremu do tey Apostolskiey funkcyi ná niczym nie schodziło. Trzech záś osobliwie przymiotow Apostolskiemu trzebá Mężowi, y káżdemu Náuczycielowi S. Ewángelii: Náuki, to pierwszy przymiot!

gorli-

gorliwości, to drugi przymiot! y życia świętego, to trzeci przymiot! Wszystkie te trzy przymioty w S. Iácku ná ten czás Náuczycielu S. Ewángelii widziáłá Polská nászá; widziáły wszystkie kráie pułnocne, w ktorych S. IACEK Kościoł Chrystusow rozszerzał. 1mo Náuką zbáwienną. 2do Gorliwością Apostolską. 3tio Przykłádem życia swoiego.

1. Ieżeli co? więc náuká násamprzod potrzebna do Apostolskiego Vrzędu, y opowiádánia Chrystusowey Ewángelii. Y káżdy ktory zmierza do niego, nie tylko raz y drugi *obiter* niedbále ma przeyźrzeć Pismo S. ále się go według zdánia S. Antoniná Arcybiskupá Florentskiego y dobrze uczyć: *Prædicator præcipuè debet esse doctus in Sacra Scriptura, & ipsi vacare.* Iáko álbowiem owe drągi, ná ktorych w stárym Zakonie noszono Skrzynię *Páńską*, ustáwicznie obiiáno żelázem, áby w ten czás nie było opoźnienia iákiego, gdy Ią iuż trzebá nieść: ták káżdy máiący sprawowáć Vrząd Apostolski według *Gratiana dist: 36.* ustáwicznie sobie pismem głowę nábiiáć powinien, żeby nie dopiero w ten czás szperlał, wártowáł, sam się uczył, kiedy trzebá náucząć drugich, *Prædicatores, per quos Ecclesia circumfertur sacris litteris debent semper insistere, ne tunc cogantur discere, cùm ex officio alios habent docere.* A tákci więc S. IACEK uczynił, ktory wprzod ániżeli poświęcił się ná Apostolskie prace y Kápłáńskie życie, dobrze Teologii uczył się w Bononii, á Kánonow w Prádze, áby z niego był potym Opowiádácz godny Słowá Bożego. Coż rozumiecie, iákim też porządkiem? iákim końcem, uczył się tych náuk? w tych náukách iákiemi szedł drogámi?

właśnie

właśnie temi, ktoremi szedł y S. Bernard. Trawiąc czás ná náukách tego uczył się naprzod, *quod maturius ad salutem*, co potrzebnieyszego ták do iego zbáwienia, iáko y do bliźniego. Dáley uczył się potym tego *quod vehementius ad amorem*, coby go bárdziey zápaláć mogło do miłości Páná Bogá y Mátki Nayświętszey. Náostátek będąc w Zakonie iuż S. Dominiká, do tego się ápplikował, y ná tym trawił czás, kiedy mu go z modlitwy zbyło, co *non ad inanem gloriam, aut curiositatem, sed ad ædificationem*, nie do iákiey prożney chwały, nie do ciekáwości, ále do zbudowánia służyło drugich. Przetoż też wszystkie Iego Kázániá, ktore bądź tu w Krákowie, bądź po innych Polskich Miástách, bądź po cáłey Ruśi y Litwie miewał, były Kazániá zbáwienne; ná ktorych nie siebie opowiádał, ále z S. Páwłem *Iesum, & hunc Crucifixum*, IEzusa, á tego Vkrzyżowánego. Ná ktorych nie uszy głáskał, iáko więc owi, z ktorych powiedziáno iednemu *Ezech: 33. Et es eis quasi carmen musicum, quod suavi dulciq; sono canitur, audiunt verba tua, & non faciunt ea.* Y iesteś im, iákoby piosnka wdzięczna, ktorą wdzięcznym śpiewáią głosem: słucháią słow twoich, á nie czynią ich. Nie głáskał ták nigdy mowię uszow S. IACEK ná swoim Kázániu, ále z Izáiászem iáko trąbą wynosząc głos swoy, do woyny przeciwko żądzom złym, przeciwko czártu, ciáłu, świátu, pobudzał słucháczá. Nie był z regestru owych Káznodzieiow, ktorzy to według S. Páwłá: *adulterant Verbum Dei, 2 ad Cor: 2.* ktorzy fałszuią słowo Boże, *quærentes voluptatem non prolem*, iáko tłumáczy S. Grzegorz,

szukáiąc włáfnego pożytku nie cudzego, swoiey prożney chwały, nie Chwały Páná Bogá: ále był z regestru owych Káznodzieiow, ktorzy w sercách słucháczá ksztáłtuią, wyrabiáią Chrystusá. Słowá tákże iego czy to ná Ambonie, czy to w Konfessyonale, czy przy náwiedzániu chorych, czy przy oddawániu wizyty zdrowym, gorące były, y w tym właśnie náśláduiące Słowo Przedwieczne, że *spirabant amorem*, miłość Páná Bogá tchneli, słowem mowiąc: wszystká iego náuká byłá to iedná Architektonia, sámę miłość Bogá y bliźniego wystáwuiąca, y cnoty Chrześciáńskie. Do ktorey náuki, dla prędszego rozszerzenia Kościołá Chrystusowego, y wiáry w pułnocnych kráiách, przydał y Apostolskiey gorliwości, á tey sámey właśnie, ktorą tchnął S. Dominik, máiąc to przed oczymá záwsze, co nápisał S. Bernard: *Lucere tantùm, vanum; ardere parum; lucere & ardere, perfectum.* Ze náuką tylko przyświecáć bliźniemu, ná máło się przyda; sámym tylko nabożeństwem zábawiáć się, nie dosyć; ále świecić y pałáć, to doskonáła. Więc do świátłá zbáwienney swoiey náuki, przykłádał y Apostolskiey gorliwości, tey sámey mowię, ktorą tchnął S. O. Dominik.

2. Rozstáiąc się z Elizeuszem kochánym Vczniem swoim Eliasz Prorok, iuż ná sámym pożegnániu pilnie wywiáduie się od niego: Czegoż też sobie moy Elizeuszu odemnie życzysz? á Elizeusz rzecze: Nic innego nie życzę sobie, nie proszę cię o nic innego, tylko żeby Duch twoy dwoiáki był we mnie: *Oro fiat in me Spiritus tuus duplex.* 4. *Reg:* 2. Podobnaż byłá prożbá nowego Elizeuszá S. Iá-

ckå

cká, kiedy ná uśilne żądánie Iwoná Biſkupá Krákowſkiego, wyprawiał go S. Dominik z drugiemi do Polſki: bo iáko piſze *Bzovius*, nie prośił o co inſzego S. Dominiká, tylko ſzczegulnie o to, áżeby y w nim był dwoiáki iego Duch. *Oro Pater fiat in me Spiritus tuus duplex, prior quidem gratiæ, quæ me gratificet dilecto meo Iesu: alter verò donorum, qui me in utilitatem Ecclesiæ eroget.* Proszę Oycze S. Dominiku niechayże we mnie będzie Duch twoy dwoiáki: Pierwſzy, łáſki; ktoraby mnie przymiliłá moiemu naymilſzemu Pánu Iezuſowi: drugi, dárow, ábym ich mogł záżywáć ná pożytek Kośćiołá S. Prośił y uprośił, że iáko Elizeuſz ſwego Eliaſzá, ták ten S. Dominiká Pátryárchę ſwoiego, w żárliwośći około zbáwienia duſz ludzkich, y rozſzerzenie Kośćiołá Chryſtuſowego w puł. nocnych kráiách, we wſzyſtkim náśládował. Zchadzał rożne kráie S. Dominik z Ewángelią Chryſtuſową: zbiegał ich nie máło y S. Iacek, w Dánii, w Norwegii, w Szwecyi, w Szkocyi, w Moſkwie, w Tátárſkiey ziemi, w Tránsſylwánii, w Czechách, w Polſzcze, w Litwie, ná Ruśi, po Wołochách, opowiádał Ewángelią. Mowić ſię o nim może, że z Apoſtolſkiey żárliwośći S. Iacek ku zbáwieniu duſz ludzkich, látał nie chodził: *Lampades ejus lampades ignis atq; flammarum.* Albo iáko inſza werſya czyta: *Alæ ejus alæ ignis atq; flammarum.* Do Konſtántynopolá áże z ſłowem Bożym záleciał, chcac y tám rozſzerzyć Kośćioł Chryſtuſow; Apoſtolſkiey gorliwośći iego, świát cáły dość przeſtrony, ieſzcze ſię ciasny widział. Zápocił nie raz czołá S. Dominik, w náprowadzániu kácerzow rożnych do iedno-

ści Kościołá Bożego: Zápocił śię y S. IACEK nie raz, á oſobliwie w ten czás, kiedy w Kiiowie do posłuszeństwá Kościołowi Rzymskiemu Ruś odszczepioną przywodził. O! iáko chwalebnie rozszerzał S. IACEK Kościoł Chrystusow, Apostolską gorliwośćią, tąż samą, ktorą tchnął S. O. Dominik w pułnocnych kráiách. Dopieroż iák y przykłádem tákże swego świątobliwego żyćia.

3. Co też iest mocnieyszego do wyperswádowánia, czyli do wmowienia czego dobrego w ludzi: czyli wymowá dobra, czyli przykład dobry? mocnieyszy przykład! odpowiáda S. Grzegorz Názyánzeński: *Opus sermone fortius, & validior operis quàm oris vox.* O czym bárdzo dobrze S. IACEK wiedząc, ieżeli mocno słowem náuczał ludzi, pewnikiem że przykłádem mocniey. Wziął bowiem tęż samę ustáwę zá práwidło prac swoich Apostolskich, ktorą S. Páweł Tymoteuszowi przepisał 1. *ad Tim*: 4. *Exemplum esto fidelium in verbo, in conversatione, in charitate, in fide, in castitate.* Y ták śię według niey sprawował, że iego Apostolskie żyćie, álbo Kommentarzem, Dziennikiem Pismá S. názywáć śię mogło, álbo Brewiarzem Ewángelii, álbo żywą lekcyą, álbo przepowiádániem żywym. Iák dobrze przystało mu kazáć przeciwko łákomym, że sam opuściwszy dostátki y godną Fámilią, ná ubostwo Ewángeliczne *in ordine mendicantium*, przysiągł, mowiąc z S. Ambrożym: *Meum Patrimonium est paupertas Christi*, Oyczyzná moiá, dziedzictwo moie, dostátki moie, ubostwo iest Chrystusá. Iák dobrze przystało mu chciwych honoru z Káznodzieyskiey gromić Ambony? że sam dobrowolnie złożywszy

Káno-

Kánonia Kátedrálna Krákowfka, Zakonna pokrył fię fukienką, y ták zágrodził fobie drogę do Biskupich Infuł, ktore go czekáły, do wyfokich Prelátur, ktore mu należáły, dla cnot, y godnego urodzenia iego, do wfzelkiego fzczęścia, ktoregoby go fámo potykáło. Iák dobrze przyftało mu wmawiáć w drugich umartwienie ciáłá, że fam fwoie uftáwicznie martwił, bo nie dofyć że ściśle záchowywał Zakonny fiedmiomiefięczny Poft, nie dofyć że nigdy mięfa nie iádał, ále częftokroć ná chlebie y ná wodzie przeftawał, iáko to w káżdy piatek, w káżdą wigilią do Nayś: Pánny, w káżdą wigilią do SS. Apoftołow; á co noc biczuiąc fię áż do krwie, ciáło Duchowi podbiiał. Iużże ia fię nie dziwuię temu, że Kazániá S. Iácká, ták fkuteczne bywáły (iáko pifze *Bzovius*) że kiedy mowił o wzgárdzie świátá, ták Duchowni, iáko y świeccy ludzie po Kazániu iego gárdzili świátem, á do Zakonu fzli. Iákże gárdzić nie mieli świátem? biorąc przykład z S. Iácká, ktory będąc dyftyngwowánego Imienia, á fam nim dla miłości Páná Bogá pogárdził. Ani fię temu dziwowáć tákże myślę, że kiedy mowił o ślubie wieczney czyftości (iáko pifze tenże *Bzovius*) godni ludzie, iáko Bolesław wftydliwy z B. Kunegundą, á w Hálickim, Koloman z B. Salomeą, ták fię rozkocháli w tey cnocie po iego Kazániu, że fobie poprzyfięgli żyć po Anielfku z fobą. A iákżeby fobie poprzyfiąc nie mieli? pátrzáiąc ná tego żywego w ciele Aniołá, ktory iáko mowi Klemens *VIII.* w Liście Kánonizácyi iego: *Virginitatis pulcherrimum florem in Cælum reportavit.* Kwiát Pánieńftwá nigdy nie zbłąkowány, do Niebá z fobą zániosł. O! fkuteczne

ſkuteczny Káznodzieio Iácku, iák Ty chwalebnie rozſzerzał Chryſtuſow Kościoł w pułnocnych kráiách, y náuką zbáwienną y gorliwością Apoſtolſką, y przykłádem świątobliwego żyćia ſwoiego. A z czegoż to pochodziło? z powinowáſtwá z Chryſtuſem Pánem. Chryſtus zpowinowácił ſię z Kościołem iáko z Oblubienicą ſwoią? oweż względem tego powinowáctwá, *S.* IACEK przyſpoſobiony *S*yn MARYI, y Brát Chryſtuſá, był y ieſt Rozſzerzyciel chwalebny Kośćiołá Chryſtuſowego w pułnocnych kráiách. Ale że też y względem trzeciego powinowáctwá Chryſtuſá Páná z wiernemi iáko z Członkámi iego, *S.* IACEK ieſt Pátron Cudotworny wſzyſtkich wiernych uciekáiących ſię do Niego w potrzebách ſwoich? o tym náſtępuie.

CZĘSC TRZECIA.

Swięty IACEK ieſt Pátron Cudotworny wſzyſtkich wiernych uciekáiacych ſię nabożnie do Niego.

WEdług *S.* Auguſtyná: iáko nie wſzyſtkim *S*więtym P. BOG dał łáſkę do czynienia cudow: *Non in omnibus memorijs Martyrum Deus miracula fieri voluit*, ták tym, ktorym dał łáſkę tę, dał ią nie wſzyſtkim zárownie. Iedni álbowiem gdźie święte onychże ſpoczywáią zwłoki, tám tylko cudá czynią. Drudzy tám tylko cudotworni, gdzie álbo Kośćioł álbo Ołtarz ná ſwoy Honor wyſtáwiony máią. Inni, w tych tylko Miáſtách, w tych *Prowincyách*, ktorych ſą Pátronámi. Inni, ieżeli cudá czynią ná proźbę Práwowiernych, to ie czynią, álbo w ſamych tylko potrzebách ćiáłá, álbo w ſámych tylko potrzebách

duſze,

duſze. *S.* IACEK tym ſię ſzczyci troiákim pozwolonym ſobie od Páná Bogá Dárem w czynieniu Cudow, ná proźbę uciekáiących ſię do Niego Wiernych w potrzebách ſwoich. *1no* Ze po cáłym świecie Cudowny. *2do* Ze ták w potrzebách Duſzc. *3tio* Iák y w potrzebách ciáłá pomaga wzywáiącym iego.

1. Co o Wſzechmocnym Pánu Bogu náſzym mowi Syoński Prorok *Pſal: 76. Illuxerunt corruſcationes tuæ orbi terræ, id eſt mirabilia magna illuxerunt, non ſolis Ægyptijs & Iudæis, ſed Orbi terrarum longè latèq; nota facta ſunt.* Záświeciły błyſkáwice twoie po cáłym świecie, to ieſt (tłumáczy Kárdynał *Bellarmin*) dziwy twoie wielkie, nie tylko w Egipcie y ludzkiey ziemi, ále też y po cáłym świecie ſzeroko y dáleko dáły ſię widzieć. To ſamo mowić ſię może, o tym náſzym dziſieyſzym Polaku *S.* Iácku, że Cudá ktore *Pan* BOG czyni przez iego záſługi, rozeſzły ſię po cáłym świecie. Azaż (że od głowy záczn ę) nie cudowny *S.* IACEK w Rzymie, w owym Pomoránczowym Drzewie, ktore mięſzkáiąc w Klaſztorze *S.* *Sábiny*, z roſkazu *S.* O. Dominiká záſzczepił gáłązkę ná doł? *naprzod* to Cud wielki, że to Drzewo urodzáyne, á iuż przeſzło lat 300. kilkádzieſiąt iák go ten *Swięty* wladził. *Powtore* to Cud wielki tákże, że z tego Drzewá Pomoráńcze rozmáite w ludziách uzdrawiáią choroby. Azaż nie Cudowny w Bononii przez ſwoię Relikwią *Swiętą*, przy ktorey Ianá Liwiuſzá zmárłego Syná, ktory był oknem wypadł, cudownie do życia przywrocił, zá co też tám, iák y zá inne łáſki, cztery tyſiące ſrebrnych y złotych wo-

tow

tow, swego czásu *Bzovius* ná Ołtarzu iego widział. Azaż nie cudowny *S.* IACEK w Florencyi, że owego Kościołá *S.* Márká *Strożá*, gdy z wysokiey wieży leciał ná ziemię, wołáiac: *S.* Iácku rátuy! widomie zátrzymał rękámi swoiemi? krotko mowiąc: ták cudowny *S.* IACEK w cáłym Włoskim Páństwie, że tám ná honor Iego ráchuie się wystáwionych 24. Kościołow. Ták Cudowny w Fráncyi, ktora go sobie zá Pátroná osobliwie od pożárow ogniowych przybráłá, że tám ma wystáwionych ná Honor swoy 66. Kościołow. Ták Cudowny w Hiszpánii, y w Indyách, że procz 54. Kościołow, ktore mu wystáwiono, rzadkie Miásto, Miásteczko, Wieś, gdzieby ten *Swięty* osobliwey *Káplice* nie miał. Ták Cudowny w Cesárskim *Páństwie*, w Niemczech, w Węgrzech, y innych *Prowincyách* przyległych temu *Páństwu*, że się tám iego Kościołow 45. ráchuie. O! iák Cudowny y w *Polszcze* nászey. Miiamy to *Swięte* mieysce tysiącznemi uszczęśliwione łáskámi iego. Cudowny w *Poznániu*, gdzie zá dotchnieniem iego Relikwii, chorzy zupełnie odbieráią zdrowie. Cudowny w Łęczycy przy owym Obrázie swoim, ktory nie zgorzał w ogniu, kiedy cáłá Łęczycá zgorzáłá. Cudowny w Lublinie, ná ktorym się pod czás Chmielnieckiego zá Krolá Iáná *Káźmierzá*, strzáłá pokazáłá, Kleynot rodowity iego, ktora byłá prognostykiem zniesienia swywolnego kozáctwá. Cudowny w *Przemyślu* przy owym Alábástrowym *Posągu* Pánny Przen: ktory z *Kiiowá* wyniosł. Iednym słowem: *Illuxerunt corruscationes ejus Orbi terræ, id est, miracula ejus longè latèq; facta sunt.* Cudowny *S.* IACEK po cáłym

świecie: To pierwszy dar pozwolony od Páná Bogá Iemu. Inni Swięci tám gdzie leżą ich święte *Kości* cudámi słyną: S. IACEK nie tylko tu przy Grobie swoim, ále po cáłym świecie. Podźmyż do drugich dárow. Inni Swięci uciekáiącym się do nich, álbo w samych tylko potrzebách Duszé, álbo w samych tylko potrzebách ciáłá pomagáią: S. IACEK, y w potrzebách Dusze y w potrzebách ciáłá.

2. *Ktoby* chciał Ręce S. IACKA zbroiownią názwáć Kościołá S. w ktorey wielka broń CHRYSTUS y MARYA iest złożona ná odsiecz nászych nieprzyiacioł duszných? nie mogłby ich lepiey názwáć. Prawdá, że częstokroć názwisko czyli Imioná nie zgádzáią się z rzeczą; ále to zgadza się. O! iák tu wiele rázy nie ieden doznał obrony w pokusách. *Iudic: 7.* Sniło się raz iednemu z Gedeonowych Zołnierzow, iákoby chleb toczył się do Obozu Mádyánitow, y iák prędko do niego doszedł, záraz go z gruntu zburzył, y z ziemią zrownał. Gdy ten sen powiáda przed drugiemi, álić mu ieden rzecze: *Non est hoc aliud nisi gladius Gedeonis: Tradidit enim Dominus in manu ejus Madian, & omnia castra ejus.* Ten twoy sen, nic co inszego znáczy, ieno miecz Gedeoná: iákoż dał Pan w ręce iego Mádyan y ze wszystkim Obozem. Ieſtże tu ktory z was, coby mu się to nieprzyiaciel duszny ustáwicznie náprzykrzał? niechże mi záraz spoyźrzy ná S. Iácká! y nabożnie do niego westchnie: W práwey Ręce trzymasz S. IACKU Przen: Sákrámeṅt Chleb żywy, ktory z Niebá zstąpił, proszęż Cię o pomoc w tych pokusách

moich S. Pátronie! Vpewniam, że ten Chleb Sákrámentálny w Ręku S. Iácká, ſtánie záraz zá miecz, ktorym pokona nieprzyiacielá zbáwienia ſwoiego. *Non eſt hoc aliud niſi gladius Gedeonis.* W lewey Ręce trzymaſz Obraz Bogá-Rodzice Pánny: powiádam to że zá przyczyną Pánny Przen: ktora ieſt ſtráſzna piekłu iák Oboz woienny, záraz ſzyię złamie wſzelką pokuſę. Ma ten álbowiem dar S. IACEK u Páná Bogá pozwolony ſobie, że w potrzebách Duſze, iáka ieſt naywięk za potrzebá otrzymánie zwycięſtwá w pokuſach, gárnących ſię do ſiebie, przedziwnie rátuie. A iáko w potrzebách Duſze, ták y w potrzebách ciáłá.

3. Między potrzebámi wſzyſtkiemi ciáłá, ktore ſię potrzebámi prawdziwie názywáć mogą, większey nie widzę potrzeby nád iedno zdrowie. Bo nic po wſzyſtkim, gdy tego nie będzie. Ktokolwiek tedy potrzebny ieſteś zdrowia? nie życzę go gdzie indziey ſzukáć, tylko w ſtudni S. Iácká, tám go czerpay, á znaydzieſz. Cudowną rzecz czytam *Pſal*: 104. o ludziách ſtározakonnych, że we wſzyſtkich pokoleniách ich, nie było nigdy żadnego chorego: *Non erat in tribubus eorum infirmus.* Czym to pochodziło, że nigdy nie ználi choroby? według Rábinow, ktorych cytuie *Sylveira in Apoc: Virtute aquæ non infirmabantur.* O czym ták ſię rzecz ma w Piśmie. Gdy lud Boży z Egiptu wychodził, y dla niedoſtátku wody, ledwo co żyw zoſtáwał, Moyżeſz uderzył w opokę, y dobył wody. Ktora potym opoká, gdzie ſię tylko obrocili, wſzędzie zá niemi ſzłá. *Exo:* 17. Więc tá wodá, że ſię tey cudowney opoki, ktora z ſiebie nád przyrodzenie ſwoie

doby-

dobyłá wody, dotykáłá; ztąd tákiey nábrałá mocy, że kto się iey nápił, nie wiedział co iest chorowáć. *Cum autem illa aqua exiens petram tangeret, tanta virtute ditata est, ut morbum expelleret.* ták *Sylveira*. Iáka tedy moc owá wodá miáłá niegdyś ná puszczy przez Moyżeszá z opoki dobyta, táka po dziśdzień moc ma y wodá w studni S. Iácká, wystáwioney zá czásow Iego, że kto ią zwłaszczá w niemocy piie, zá przyczyną tego Swiętego przychodzi do zdrowia. Czego wielu doznáło y doznáie. Y z tey ci to podobno przyczyny, cżcząc Kościoł S. Cudotworcę S. Iácká, postánowił ná Vroczystość Iego święcić wodę, y to Błogosłáwienie iest w stárych Mszałách Dominikáńskich. O tey wodzie X. Grodzicki w Zyciu S. Iácká pisze: że pomaga ná wszelkie niemocy. Y ktokolwiek z Gospodarzow tą woda skropi álbo poleie polá, obficie zrodzi mu się. A to częścią ná utwierdzenie owego Cudu, że ten Swięty zbożá potłuczone grádem, do pierwszey ich ozdoby cudownie przyprowádził w życiu: częścią ná dowod tego, że y w potrzebách ciáłá pomaga S. IACEK. Mamy tedy iuż iáko Chrystus Pán podzielił się z S. Iáckiem troiákim powinowáctwem swoim, względem ktorego iest przyiaciel Nayś: Pánny, iest Rozszerzyciel Kościołá Chrystusowego, á wszystkich wiernych, uciekáiących się do Niego, iest Pátron Cudotworny: bo inni Swięci álbo tylko przy Grobie swoim, álbo w tych czynią Cudá Miástách, ktorych są Pátronámi, á S. IACEK wszędzie, po cáłym Chrześciáńskim świecie: bo inni Swięci álbo tylko w samych potrzebách Duszę, álbo tylko w samych potrze-

bách ciáłá, pomagáią uciekáiącym się do siebie, á Swięty Iacek y w potrzebách Duszę, y w potrzebách ciáłá.

KONKLUZYA.

POwinszuymyż S. Iáckowi Honoru ták wielkiego, że się stał godnym bydź naymilszym Przyiacielem Pánny Przen: Podziękuymy Pánu Bogu oraz, że tych ostátnich czásow tákiego wzbudził Apostołá w nászych pułnocnych kráiách, ktory Kościoł Iego chwalebnie rozszerzył. Co záś tycze się wielkiey przed Bogiem przyczyny Cudotwornego S. Iácká, tey się káżdego czásu oddaymy. Prawdá że według świádectwá S. Ianá Apostołá, mamy záwsze dla siebie przed Bogiem Oycem, wielkiego Przyczyńcę Pána nászego Iezusa Chrystusa: *Advocatum habemus apud Patrem, Iesum Christum Iustum.* 1. *Ioan:* 2: Przed Synem Bożym, mamy tákże wielką Przyczynicielkę Pánnę Przen: według S. Bernardá. A toli żebyśmy więcey mieli Przyczyńcow zá sobą, przybierzmy sobie ieszcze do tych dwoch, trzeciego S. Iácká, będzie y ten zá námi przed Chrystusem Pánem, y Máryą Mátką Iego skutecznie mowił, iáko wielki Przyiaciel obudwuch. Ile rázy źle z námi, powiáda S. Bernard: *Filius Patri ostendit latus & vulnera, Mater ostendit Filio pectus & ubera.* Pokaże! pokaże y S. Iacek Synowi Bożemu, y Nayś: Mátce Iego, Ięzyk y Ręce, Ięzyk, ktorym Ewángelią Chrystusową opowiádał, Nabożeństwo Rożáńcowe Pánny Przenayś: gorliwie rozgłaszał: Ręce, ktoremi Nayświętszy Sákrámens, y Obraz Mátki Boskiey, od Pogáńskiey zástáwił száble. Niepodobna

żeby

żeby mu co Chrystus y Márya odmowić mieli, kiedy ná ten S. Ięzyk swoy, ná te swoie niewinne pokaże Ręce.

O! S. Pátronie, o! Cudotworco Wielki, wyciągnąłeś nie raz te Swięte Ręce twoie przed Tronem Bogá żywego zá námi Polakámi, wyciągniyże ie ieszcze y teraz, y poty nie spuszczay, poki nam nie uprośisz miłości Páná Bogá, ták gorącey, iáka Ty sam pałał. Nabożeństwá ták wielkiego ku Nayś: Pánnie, iákie Ty sam miał do Niey. Słowem mowiąc: poki nam nie wymodlisz ná Chrystusie Pánu grzechow odpuszczenia, Cnot Twoich náśládowánia, á po śmierci żywotá wiecznego. Amen.

D Ł U G
Ktory winniśmy Kościołom codziennie oddawáć;
W Kośćiele Kátedrálnym Krákowskim z Ambony
O G Ł O S Z O N Y.
1754.

Do, reddo: Lucæ 19.



Ziśieysza doroczna pámiątká Poświącánia Kośćiołá tuteyszego, przypomina nam: co Pánu Bogu? co Fundatorom, y wszystkim Dobrodzieiom tego Swiętego mieysca? co tákże Kośćiołom wszystkim? oddawáć powinniśmy. Y ták: naprzod przypomina nam, że Pánu Bogu nieskończone dzięki oddawáć powinniśmy, iże sobie

zá

zá Dom to mieyſce wybrał, w ktorym by z námi *per realem præſentiam*, przez obecność rzeczywiſtą przemieſzkiwáć raczył. Powtore przypomina nam, że Fundatorom, y wſzyſtkim Dobrodzieiom Kościołá tutecznego, ták zmárłym, iáko y żywym, ieżeli kiedy, więc dziś, wdzięczność u Ołtarzá oddawáć powinniśmy, y pámięć przed Bogiem, zá ich nákłády choyne, iáłmużny, zbogácenia tego Swiętego Mieyſcá. Potrzecie przypomina nam, że iáko temu pierwſzemu Kościołowi Krákowſkiey Dyecezyi, ták y innym wſzyſtkim Swiątnicom Páńſkim oddawáć powinniśmy co należy. Y nie wątpię ia o tym, co ſię tycze oddánia P. Bogu dzięki, że iuż ná te wſzyſcy zdobyliśmy ſię. A ktoż by ſię dziś nie zdobywał ná nie? ktoby nie dziękował Pánu Bogu zá ten Iego ták wſpániáły Páłác. Nie dármoć to Kościoł ten Kátedrálny názywa ſię Bázyliką: bo według Archidyákoná *diſt: 42. C. non oportet: Baſilica dicitur Palatium Regis, Baſilæos namq; Græcè, latinè Rex interpretatur. Vndè Baſilica dicitur qualibet Eccleſia, quia Palatium eſt Summi Regis, & Regi Regum miniſtratur.* Bázyliká názywa ſię Páłác Krolewſki, *Baſilæos* bowiem z Greckiego wykłáda ſię Krol. Ztąd Bázyliką názywa ſię káżdy Kościoł, że ieſt Páłácem Naywyżſzego Krolá, y dla Krolá Krolow wyſtáwiony. Lepiey iednák inni trzymáią z Robertem Biſkupem Akwitáńſkim, że nie káżdy Kościoł názywáć ſię powinien Bázyliką, ále tylko ſame Kościoły Kátedrálne: *Eccleſias Epiſcopales tantùm dici Baſilicas*, czemu? *Quia hujuſmodi Reges conſvevèrunt fundare & dotare*, bo tákie Kościoły Krolowie tylko zwykli fundowáć y wypoſażáć. Tuć to w tym Páłá-

cu swoim, prozbom nászym dáie ucho Pan BOG! á zátym słuszna rzecz dziękowáć mu zá niego. Ale ktożby mu nie dziękował? nie dármoć to tákże názywa się posłácinie ten Kośćioł Kátedrálny *Templum*: bo według wspomniánego Archidyákoná: *Templum dicitur quasi tectum amplum: quia populus ibi, sub unius tecti amplitudine continetur, & propriè Templa, sunt majores Ecclesiæ.* Kośćioł názywa się niby pokryciem szerokim, że tám lud pod jednego pokrycia szerokośćią zámyka się, á tákim włáśnie pokryciem są Kośćioły większe. O! co tu pod to pokrycie szerokie ciśnęło się y ciśnie? co pokutuiących do Nayświętszego Sákrámentu przystępowáło? ile tu rozmáitych Dobrodzieystw mnieyszych y większych od Tego sławnego Cudámi y Łáskámi nieprzeliczonemi Vkrzyżowánego odebráło. Ktoby mowię nie dziękował Bogu zá ten Kośćioł Kátedrálny! nie dármoć to ieszcze názywa się *Tabernaculum*, Namiotem; w ktorym się iáko niegdyś Moyżesz z Aáronem, kiedy się ná nich rzucono do kámieni, schrániamy, grzesznicy przed gniewem Bożym. Rozumiem tedy y niezáwodnie, że zá to wszystko dziękowáliśmy Pánu Bogu, y dziękuiemy.

Trzymam tákże y o tym, że tu kážDy z nas osobliwie Kápłánow, dziś piástuiąc w ręku Sákrámentálnego Bogá, wdzięcznym sercem przypominał mu Dusze Fundatorow, y Dobrodzieiow, mieyscá tego zmárłych: *Animas pauperum tuorum ne obliviscaris in finem.* Dobroći nieskończoney Pánie! nie zápominayże náj wieki mieyscá tego Fundatorow y Dobrodzieiow Dusz! niechayże w Niebie

z Swię=

z Swiętemi y Wybránemi Twoiemi máią cząſtkę chwały. O to tylko grá chodzi! czyli też temu Kátedrálnemu, y wſzyſtkim innym Kościołom, oddáliśmy, y oddáiemy co im przynależy oddawáć záwſze. Coby to záś było tákowego, cośmy winni Kościołom? náuczy nas dálſze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Według *Duranda in Char: San: par: 2.* Kościoły máteryálne máią troiákie názwiſko: Naprzod názywáią ſię *Cunæ Chriſtianorum*, Kolebkámi Chrześciáńſkiemi. Powtore názywáią ſię *Menſæ Chriſtianorum*, Stołámi Chrześciáńſkiemi. Potrzecie názywáią ſię *Tumbæ Chriſtianorum*, Trunnámi czyli mogiłámi Chrześciáńſkiemi. Względem tedy tego troiákiego názwiſká, winniśmy to troie Kościołom: Miłość, Vczęſzczánie, y Poſzánowánie. Y ták (żebym ſię długiemi záwodámi nie báwił) przyſtępuię záraz do rzeczy. Kościoły máteryálne, że ſą *Cunæ Chriſtianorū*, kolebkámi Chrześciáńſkiemi, gdzie ſię Niebu odradzamy przez Chrzeſt, dla tego winniśmy im mocne kochánie, wielką miłość, iáko mieyſcu národzenia náſzego. Kościoły máteryálne że ſą *Menſæ Chriſtianorum*, Stołámi Chrześciáńſkiemi, przy ktorych ſię, y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy ſłowem Boſkim: dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie. Kościoły máteryálne że ſą *Tumbæ Chriſtianorum*, Trunnámi Chrześciáńſkiemi, mieyſcem pogrzebowym nas Chrześciánow wiernych, ná ktorym ſię po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im osobliwſze poſzánowánie. Miłość tedy, uczęſzczánie, y poſzánowánie, te są trzy Części dálſzego Kazánia. Záczniymy od pierwſzey.

CZĘŚC

CZĘSC PIERWSZA.

Kościoły máteryálne że ſą Cunæ Chriſtianorum, *Kolebkámi Chrześciáńſkiemi, gdzie ſię Niebu odradzamy przez Chrzeſt, dla tego winniśmy im mocne kochánie, miłość wielką.*

MOwiąc z S. Auguſtynem: Kościoły kocháć nic inſzego ieſt, tylko ie według przemożenia ſwoiego bogácić, nákłádámi, málowániem, nowemi Ołtarzámi zdobić; áppáratámi ſtroić. Y o káżdym, ktory ſię w ochędoſtwie tym Kościołá kocha, álbo co znácznego od złotá, ſrebrá, kleynotow, máteryi drogiey, wyświádczy Kościołowi, może śmiele mowić ſię z Auguſtynem S. że Kościoły kocha: *Qui diligit decorem Domûs Dei, non eſt dubium, quia Eccleſiam diligit.* A ták niegdyś Moyżeſz że ſię w Kościele kochał, o tym tylko w dzień y w nocy myślił, żeby iáko go nayozdobniey, iák naykoſztowniey przybráć. *Exod:* 15. *Fortitudo mea & laus mea Dominus, & factus eſt mihi in ſalutem, iſte Deus meus & glorificabo Eum. Vatablus* czyta: *decorabo Eum.* Cháldeiczyk: *Ædificabo ei Sanctuarium.* Moc moiá y chwałá moiá Pan, y ſtał mi ſię ná zbáwienie, ten BOG moy, y będę Go wielbił, to ieſt: będę Go zdobił, wyſtáwię mu Kościoł. Ták y Krol Sálomon, że ſię w Kościele kochał, naywiękſzych ſkárbow nie żáłował ná niego. Co uważáiąc *Salmeron*, ták ſię odzywa: *Si Templum olim in quo oves & vituli offerebantur, quodq; velut macellum & laniena quædam erat, ditiſſimum fuit, & vaſis aureis plenum, quale quæſo debet*

esse nostrum, ubi Corpus Christi & Sangvis Ejus verus offertur. Ieżeli owen Kościoł Sálomonow, w ktorym tylko owce y cielętá ofiárowáno, ktory to był niby rzeźnicá iátká, szláchtuż iáki, ták bogáty był, y naczyniem nápełniony złotym: dopieroż Kościoły násze, iák strovne, iák ozdobne, iák drogie bydź powinny, w ktorych się Ciáło Chrystusowe y prawdziwa Krew codziennie ofiáruie. To záś ochędostwo, y tę miłość *Kościołom* násżym máteryálnym winniśmy Kátolicy świádczyć, y ile możności nászey, zdobywáć się ná ozdobę onychże. Czemu? *1mo* Bo to iest znák naywiększy Religii nászey, y osobliwszy dowod nászey ku Pánu Bogu miłości, tá y táka ozdobá Domow Iego. *2do* Bo to iest záchęcenie do Nabożeństwá wielkie, ták prostych iák y uczonych ludzi, á tym sámym pomnożenie chwały Páná Bogá. *3tio* Bo to iest iáłmużná naylepsza, y nayprzyiemnieysza Pánu Bogu, tá násza choyność ná Swiątnice Iego, tá nászá ozdobá Domu Iego.

1. Iáko wszystkich Miast ten iest naywiększy zászczyt, ozdobá tá naywiększa, kiedy się w porządku trzymáią, kocháią, w ochędostwie, w odnowie, y w náprawie kámienic, po ulicách w drogách wyburkowánych, mostách dobrych: ták nas wszystkich *Kátolikow* ten iest naywiększy znák pobożności nászey, á osobliwszy dowod nászey ku Pánu *Bogu* miłości, kiedy się kochamy w piękności Ołtarzow, w ozdobie Domow Iego. Ztąd o Károlu V. Cesarzu Chrześciáńskim czytamy, że ten sławny Monárchá, kiedy do ktorego przyiáchał Miástá, trzemá rzeczom w nim przypátrował się pilnie: Kościołom, ieżeli są ozdobne,

bne, Mieyskiemu Zegárowi, ieżeli idzie punktuálnie, y ulicom Mieyskim, ieżeli czyste są, śmieci ná nich, y pá-skustwá nie mász iákiego. Co wszystko ieżli porządnie ználazł, chwalił pobożność mieszkáiących, chwalił dozor, chwalił y ochędostwo. Pobożność, że w Kościele máią pięknie, dozor, że Zegar idzie dobrze: ochędostwo, że po ulicách czysto. Ináczey: ieżeli widział Kościoły pustkámi, Zegáry błądzące, ulice nie chędożone, gánił w nich niedbálstwo, y mowił godne Cesarzá słowá: W tym Mieście Pánowie! áni się w uczciwości kochacie, áni w pobożności, bo u was y w Mieście szpetnie, y w Kościele nie pięknie. Pospolicie záś w czym się kocháią ludzie, to y zdobią. Y ták: że Rodzice kocháią się w dzieciách, noszą ich pięknie. Pánowie niektorzy, że się kocháią w Páłácách, zdobią ich przedniemi lánszáftámi, drogiemi szpálerámi, kosztownemi Obrázámi, zdobią Herbámi swoiemi. To ták się ma y o tym mowić, że ten kocha ozdobę Domow Bożych, á tym samym y Páná Bogá, ktorego Imię wyrznięte ná kielichu, wyszyte ná Ornacie, w Kościelnym zápisane Archiwum, w Kościelney zápisane Metryce. Prawdá! że ná to żadnego nie mamy przykazánia, w stárego y nowego testámentu Pismách, żebyśmy zdobili, bogácili Kościoły, á wszákże znáć się przecię powinniśmy do tego. Y dla tego pytáią się Tłumácze Pismá S. czemu też Pan BOG iák przedtym ták y teraz naymnieyszey rzeczy nie przykázuie dawáć ludziom do Kościołow swoich? ále to ná woli káżdego zostáwił: z czym dał się niegdyś słyszeć przez Nátáná Proroká, S.

Krolowi Dawidowi 1. *Para:* 17. *Nunquid locutus sum; altim uni Iudicum Israel, quibus præceperam ut pascerent populum meum, & dixi: Quare non ædificastis mihi Domum cedrinam?* Czy rzekł ia też kiedy áby słowo ktoremu z Sędziow Izráelskich, ktorym przykazałem, áby páśli lud moy, álbo cokolwiek námienił o tym: Czemuście mi nie wystáwili Domu cedrowego? Iákoby chciał powiedzieć: żeby lud moy żywili Sędziakowie Izráelscy, przykazałem im to; ále żeby mi wystáwili Kościoł, álbo go ozdobili? nigdym tego nie przykazał! áni wspomniałem o tym. Iáko *Exo:* 25. chociaż pewną składkę náznáczył przez Moyżeszá ludziom ná Przybytek swoy, nie náznáczył iey iednák ták, żeby káżdy koniecznie co dał, ále dał ná wolą káżdemu! kto chce niechay dáie, kto nie chce nie wyciągáć od niego: *Loquere Filijs Israel, ut tollant mihi primitias, ab homine, qui offert utroneus, accipietis eas. Hæc sunt autem quæ accipere debetis: Aurum & argentum, & æs &c:* Mow Synom Izráelowym, áby mi znieśli pierwociny od káżdego człowieká ktory ofiáruie dobrowolnie będziecie ie bráć, á te tylko będziecie bráć: złoto, srebro, miedź &c. Dla czego Pan BOG tą y táką dyskrecyą nárabia z ludźmi? że im koniecznie nie przykázuie áni tego, áni owego *Kościołom* swoim dawáć, ále to ná woli káżdego zostáwia? bo się przypátruie, iáka też w nas ludziách Religia, pobożność iáka, y co też sami chętnie y dobrowolnie czyniemy dla chwały y ozdoby Iego. A ták się przypátrywał *Mar:* 12. wrzucáiącym do kárbonki *Kościołá* Ierozolimskiego: *Sedens contra Gazophy-*

laci-

lacium, aſpiciebat quomodo turba jactaret æs in Gazophylacium. Siedząc przeciw Skárbnicy Kościelney, pátrzał iáko tłuſzcza miotáłá pieniądze do niey, O! czy y teraz z Niebá nie przypátruie ſię uczynnościom náſzym, ktore świádczemy Kościołom Iego! co y iák wiele dáiemy dla nich? Ey! kto kochaſz Iego, pokażże więc dowod miłości twoiey ku Niemu! uczyń co możeſz dla ozdoby Domu Iego! á to będzie znák naywiękſzey Religii náſzey: Ludzi záś ták proſtych, iák uczonych, záchęcenie do nabożeńſtwá, á tym ſamym pomnożenie Chwały P. Bogá.

2. Piękność y ozdobá Kościołow ziemſkich, záwſze práwowiernym ſtáie ſię pobudką do nabożnego rozkochánia ſię w owym Kościele Niebieſkim, bo gdy tey ſię tu przypátruią z pilnością, záraz ich prágnienie z S. Dawidem bierze do mieſzkánia z Swiętemi w Niebie. *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum, concupiſcit & deficit anima mea in atria Domini. Pſal: 83.* O! iáko ſą miłe Przybytki twoie Pánie Zaſtępow, żąda, y uſtáie duſzá moiá do przyſiąnkow Páńſkich! Zápewne táka myśl bierze ich, iáka bráłá S. Fulgentego, pátrzącego ná ozdobę Rzymu: *Si ſic fulget Roma terreſtris, quomodo fulgebit Roma Cæleſtis?* Ieżeli ták Miáſto Rzymſkie ná ziemi iáśnieie, dopieroż Miáſto Niebieſkie? Y dla tego to w Kościołách náſzych rozmáite po ścianách ſtáwiáią Obrázy, śpiewánia y kápele funduią, ázeby z ſłuchánia tey, owey w Niebie Anielſkiey melodyi dochodzili ludzie, á z przypátrywánia ſię tym, to ieſt Obrázom SS. Páńſkich záwieſzonym po ścianách, do náśládowánia życia ich zápaláli ſię.

śię. Iákoż co tylko ku Chwale Páná Bogá w Kośćiołách Iego iest, to wszystko práwie wmawia ták w mądrych, iáko y prostakow Nabożeństwo, cnotę, świątobliwość. Spiewáiących y muzycznych instrumentow głosy, wmawiáią w ludzi to, iák tám w Niebie przyśpiewuią y przygrawáią wdzięcznie Pánu Bogu Anielskie Chory. Obrázy Męki Páńskiey, wmawiáią w ludzi to, iák srogi grzech iest, dla ktorego trzebá było cierpieć ták wiele Synowi Bożemu. Obrázy SS. Męczennikow wmawiáią w nich to, iák wiele trzebá było dla Niebá cierpieć. Nágrobki Krolow, Biskupow, Práłatow, wmawiáią w nich to, iák nic ná świecie trwáłego nie iest! iák wszystko proch, cień przemiiáiący! Y Honor cień, y Vrodzenie cień, y Godność przemiiáiąca, y sam człowiek proch. Y to to iest, co nápisał *Laurentius Beyertinek: Templum magnificè ornatum plures habet utilitates, 1mo attrahit homines facilius ad res pias, quæ in Templis geruntur. 2do Conservat Majestatem Sacramentorum & reverentiam, quæ rebus Divinis debetur. Nam quando videmus Altare splendidum & ornatum, facilè erigimus mentem, & cogitamus magnum esse Deum, cui talia exhibentur. 3tio Iuvatur pietas & devotio maximè simplicium, quorum maximus est numerus.* Kośćioł piękny y ozdobny, wiele przynośi pożytkow, naprzod pociąga ludzi do pobożnośći. Powtore utrzymuie powagę Sakrámentow y uczciwość, ktora rzeczom Boskim należy. Bo kiedy widziemy piękny y strojny Ołtarz, záraz myśl podnośiemy, y uważamy, iák to iest wielki BOG, ktoremu śię to czyni. Potrzecie wzbudza na-

bożeń-

bożeństwo w prostáctwie osobliwie, á tym samym y Chwałę Páná *Bogá* pomnaża. Błogosław *Boże* tych, ktorzy kocháią ozdobę Domow twoich! á do podobney zápal y drugich sercá, bo iáko to iest záchęceniem ludzi do nabożeństwá, ták też iest y iáłmużna nayprzyiemnieysza Tobie, tá násza choynosć ná Swiątnice Twoie, tá násza ozdobá Domow Twoich.

3. Niewiem zkąd się to wzięło Pánom Protestántom, że ledwie żywi ná to, kiedy u nas w Kośćiołach bogáto, pięknie, porządnie, czysto; że z Iudaszem pomrukiwáiącym ná Mágdálenę, podobnie gadáią, pomrukiwáią ná nas, *ut quid perditio hæc?* ná co się to przyda, śćiány Kośćielne nieme głazy, złoćić, málowáć, drogim obiciem stroić? nie lepiey ten koszt ná ubogich łożyć? Pewnie że nie lepiey, bo tá násza ná Kośćioły materyálne choynosć, dáleko zacnieysza, y Pánu Bogu przyiemnieysza iáłmużná, niż gdybyśmy to rozdáli ná ubogich. Dawno tego náuczał S. Chryzostom: *Hom: 18. in acta Ap: Si quid habes insumendum in pauperes, illuc insume* (*in Ecclesiam scilicet*) *melius est illuc, quam ibi.* Ieżeli masz co nákłádáć ná ubogich, nákłádayże lepiey to ná ubogie Kośćioły, lepiey nákłádáć tám, áni żeli tu. Przyczyná tego: bo co się dáie Kośćiołom potrzebnym, dáie się samemu Chrystusowi Pánu *directè & propriè*, á nie *interpretativè* tylko, iáko więc bywa, kiedy się co dáie ubogim ludźiom. Widząc álbowiem niedostátek Kośćiołá ktorego, iáko tám ná sprochniáłym Ołtarzu sprawuie się Ofiárá Przenayświętsza, álbo w naczyniu mniey droższym chowa się, y nowy

drożₙ

droższy, pięknieyszy wystáwuiąc Ołtarz, álbo náczynie, bez wątpienia, bárdziey się tym przysługuiemy Chrystusowi Pánu, áníżeli gdybyśmy te pieniądze obrocili ná szpital! czemu? bo szpitálne ubostwá nie ták oczywiście wyrażáią Chrystusá, iáko Go wyraża Nayświętszy Sákráment. Mowże mow kácerska złości: *ut quid perditio hæc? poterat dari pauperibus. Theophilactus* odpowiáda ci ná to: *Confundantur qui pauperes Christo præferunt. Qui abstulerit discum pretiosum, & cogit ut Corpus Christi in viliori ponatur prætexens, scilicet pauperes, sciat cujus partis sit.* Gęby bluźnierskie záwstydźcie się, ktore ubogich przenośicie nád Chrystusá, kto wykrada, znośi, srebrne y złote pátyny, y chce żeby Ciáło Páńskie ná podleyszey leżáło, przenosząc w tey mierze ubogich, niech się sam pomiárkuie z kim trzyma? że nie z Pánem Bogiem, ále z czártem. My záś Kátolicy tey mowy ich nie uważaymy, z Mágdáleną czyńmy dobrze Chrystusowi Pánu, y Kośćiołom Iego. A tá uczynność nálżá iáko będzie znákiem Religii nászey, y dowodem osobliwszym nászey ku Pánu Bogu miłośći, do nabożeństwá záchęceniem ludzi, á tym samym przymnożeniem większey Páná Bogá Chwały, ták też będzie y iáłmuzną nayprzyiemnieyszą Iemu. Wszák to kochánie winniśmy Kośćiołom, ktore ieżeli w czym lepiey może się wydawáć, więc w zdobieniu, w bogáceniu onychże, iáko mieyscu národzenia nászego? Ale że też winniśmy im y uczęszczánie, że są *Mensæ Christianorum*, Stołámi Chrześciáńskiemi, przy ktorych się y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńskim, páśiemy Słowem Bożym? o tym nástępuie

CZĘŚC

CZĘSC DRUGA.

Kośćioły máteryálne, że ſą Menſæ Chriſtianorum, *Stołámi Chrześćiáńſkiemi, przy ktorych ſię y w ktorych kármiemy Ciáłem Páńſkim, páśiemy Słowem Bożym: dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie.*

LEniwi do Chwały Páná Bogá ludźie, tego u ſiebie zdánia, że procz Swiętá y Niedźiele, w inſze dni uczęſzczáć do Kośćiołow ná Nabożeńſtwo, dla nich iák ieſt z opoźnieniem w goſpodárſtwie, ták y z niemáłą ſzkodą. O! gdybyże wiedźieli y widźieli pożytki wſzyſtkie, ktore ſpływáią ná nich z codźiennego uczęſzczánia do Kośćiołow! powiádam: nigdyby ſię im z Kośćiołá wyniść nie chćiáło. Ktoreż to więc te pożytki ſą? te! 1mo Ze uczęſzczáiący codźiennie do Kośćiołá, obráca ná ſiebie Páná Bogá Oczy. Owoż pierwſzy pożytek! 2do Oſobliwſzych łáſk doſtępuie od Páná Bogá: Owoż drugi pożytek! 3tio Z Swiętemi Páńſkiemi, ktorzy ſą Pátronámi tych Kośćiołow, do ktorych uczęſzcza, záwiera przyiaźń, owoż trzeci pożytek.

1. Wielorákim okiem ná uczęſzczáiących do Kośćiołá, pogląda Pan BOG. *Naprzod:* Oculo dilectionis, pogląda ná nich okiem miłośći, iáko Oćiec ná dźiatki *in circuitu menſæ ſuæ.* *Powtore* pogląda ná nich *Oculo miſericordiæ*, okiem miłośierdźia, ktorym niegdyś ná Piotrá po upadku weyźrzał. Pogląda ná nich *Oculo Providentiæ*, Okiem Opátrznośći, iáko ná ſwoie domowniki, iáko ná ſwoie ſtołowniki, ták właśnie iák ow bogáty Booz ná

świątobliwą Ruth, że ná rolą iego zbieráć kłosy uczęszczáłá, ktorą między swoich domownikow przyiął, rozkázuiąc, áby z umyślu dla niey kłosy upuszczáli żeńcy. *Ná ostátek* pogląda ná nich *Oculo protectionis*, okiem obrony, że ich w osobliwszy sposob broni y záchowuie od przypadkow wszelkich. O! szczęśliwość nád wszystkie szczęśliwości, bydź ná Oczách Boskich, y ná siebie mieć łáskáwego, miłosiernego, opátruiącego, broniącego Páná. Nie są záś podleyszey kondycyi Kościoły násze, nowego Zakonu, nád owen stározakonny: bo co o támtym powiedział Pan BOG, to y tym wszystkim przyrzekł: *Erunt Oculi mei ibi aperti cunctis diebus.* Tám, to iest w Kościołách, Oczy moie otwárte będą, á nie ná mury? áni nie ná kámienie, ále ná tych ktorzy z nabożeństwá uczęszczáią do Kościołá. Nie czemu też to dawni Chrześciáńscy Pánowie, Krolowie, Xiążętá, Biskupi, Opácia, iáko czytamy o S. Nilu, o S. Maurze, y o wielu innych, ilekroć do Miástá ktorego wieżdzáli, neypierwey záraz wstępowáli do Kościołá, áby tám Oko Boskie obrocili ná siebie. Sam Pan IEZVS ták náwet uczynił przy owym tryumfalnym wieździe do Ierozolimy, że naypierwey do Kościołá wstąpił, náwiedzić Dom Oycá swoiego. O czym ták S. Chryzostom: *Hoc erat primum boni Filij, ut & veniens, ad Domum curreret Patris, & illi honorem redderet, qui genuit; ut tu imitator Christi factus, cùm in aliquam ingressus fueris civitatem, primum ante omnem actum ad Ecclesiam curras.* Bogdayże y w nas tá ochotá przebywánia w Kościele, y uczęszczánia codziennego

do

do Kośćiołá byłá, żeby y my tám Oczy Páná Bogá obroćili ná śiebie, á tych wszystkich łask, ktore świádczy uczęszczáiącym do Kośćiołá, y my tákże dostąpili od Niego.

2. Lubo nie mász tego mieyscá gdzieby Páná Bogá nie było, przez Istotę, Obecność, y Wszechmocność, według S. Augustyná: *Nullus est locus in quo non sit Deus.* Ná dwoch iednák mieyscách osobliwie iest, w Niebie y w Kośćiele: bo ná tych dwoch mieyscách co iest właśna Iemu, spráwuie y czyni. W Niebie *opera gloriæ*, w Kośćiele *opera gratiæ. Dominus in Templo Sancto suo, Dominus in Cælo Sedes ejus. Psal:* 105. Y iáko duszá rozumna człowieká, lubo iest w káżdym członku ciáłá, osobliwszym iednák sposobem mowi się bydź w głowie y w sercu: w głowie! gdzie duchy bydlęce, ktore widzeniu, słyszeniu, y inszym czuiącym operácyom służą, przedziwnie wywodzi: w sercu! gdzie owe duchy spráwuie, ktore żyiącemi zowiemy, że cáłe ożywiáią ciáło. Ták w ten sposob y Pan BOG chociaż wszędzie iest, osobliwie iednák mowi się bydź w Niebie y w *Kośćiele. Dominus in Templo Sancto suo, Dominus in Cælo Sedes ejus.* W Niebie, żę rám dziełá Chwały naywiększe wywodzi; tám álbowiem, iáko ná mieyscu właśnym wspániáłość pokázuie swoię. *Ibi Magnificus Dominus noster. Isa:* 3. Tám Chwałę swoię, Bogáctwá swoie, y co tylko mieć może, náwet y śiebie sámego, wybránym udziela. W Kośćiele tákże osobliwie mowi się bydź Pan BOG, że tu dziełá osobliwszey łáski zwykł świádczyć, ále uczęszczáiącym tylko. Y między temi osobliwszemi łáskámi, iáko náucza *Iacobus de Voragine,*

 dwoiá-

dwoiáką łáſkę uczęſzczáiącym do Kościołá,oſobliwie świádczy *Affluentiam omnium bonorum*, Obfitość dobrá wſzyſtkiego, *& remotionem omnium malorum*, y oddalenie wſzyſtkiego złego. Obfitość naprzod wſzyſtkiego dobrego uczęſzczáiącym do Kościołow dáie, bo ná nich zlewa dobrá y Niebieſkie, y Duchowne, y Ziemſkie. Z ſamych Iego słow, ktore niegdyś do Sálomoná mowił 2. *Par. 7.* dochoźmy tego wſzyſtkiego: *Si clauſero Cælum, & pluvia non fluxerit, & mandavero & præcepero locuſtæ, ut devoret terram, & miſero peſtilentiam in populum meum, converſus autem populus meus deprecatus me fuerit, & egerit pænitentiam, Ego exaudiam de Cælo, & propitius ero peccatis eorum, & ſanabo terram eorum*, Ieźli zámknę Niebo ták żeby nie był deſzcz, y ieźlibym przykazał ſzáráńcy wyzrzeć co ieſt ná ziemi, álbobym mor przepuścił ná lud moy: á lud náwrociwſzy ſię moy do mnie, modliłby ſię tu w Kościele częſto, y czyniłby pokutę zá ſwoie drogi złe, ia wyſłucham z Niebá, y będę miłościw grzechom ich, y uzdrowię ziemię ich. W tych tedy słowách *exaudiam de Cælo*, owoż dobrá Niebieſkie! *propitius ero peccatis eorum*, owoż dobrá Duchowne! *& ſanabo terram eorum*, owoż dobrá ziemſkie. Swiádczy tákże y drugą oſobliwą łáſkę uczęſzczáiącym do Kościołá Pan BOG, oddalenie wſzyſtkiego złego, bo ich wolnemi czyni *& à malo culpæ*, y od złego winy, *& à malo pænæ tranſitoriæ*, y od złego kary przemiiáiącey, *& à malo pænæ æternæ*, y od złego kary wieczney. Czego wſzyſtkiego z słow dochodźmy Sálomoná do Páná Bogá rzeczonych: *Fames ſi*

orta

orta fuerit in terra aut pestilentia, aut corruptus aër, & inimicus ejus obsidens portas, universa plaga & omnis infirmitas, & expanderit populus tuus manus suas in Domo hac, Tu exaudies de Cælo. 2. part: 6. Ieźliby się głod ná ziemi wſzczął, álbo mor, álbo zárázá powietrza, y nieprzyiaciel obległby bramy Mieyſkie, álbo iákażkolwiek plagá, álbo chorobá trapiłáby ludzi, niechże ktory z ludu twego Izráelſkiego wyciągnąłby ręce ſwoie w tym Domu, Ty wyſłuchaſz z Niebá, Ty od tego wſzyſtkiego uczyniſz ludzi wolnemi. Y przyrzekł Sálomonowi Pan BOG, że uczęſzczáiących do Kościołá, y proſzących o uwolnienie od tego wſzyſtkiego łáſkáwie uwolni: *Exaudivi orationem & deprecationem tuam.* Owoż w tych słowách: *Fames, pestilentia, corruptus aër,* znáczy się *malum pœnæ transitoriæ,* w tych słowách *inimicus obsidens portas,* znáczy się *malum culpæ,* w tych słowách *universa plaga & omnis infirmitas* znáczy się *malū pœnæ æternæ,* gdzie ieſt y ná ciele wſzelka kará y ná umyśle wſzelka chorobá. Ey! ktoż się z nas będzie lenił uczęſzczáć do Kościołow codziennie, kiedy ták wielkie y oſobliwſze łáſki świádczy uczęſzczáiącym P. Bog? gdy ná nich wſzyſtkie dobrá, y Niebieſkie, y Duchowne, y ziemſkie zlewa, á od wſzelkiego złego wolnemi czyni, ták od złego winy, od złego kary przemiiáiącey, y od złego kary wieczney? Vczęſzczaymy ile czás pozwoli, częścią żebyśmy tych łaſk u Páná Bogá doſtąpić mogli, częścią y dla tego, żebyśmy się poprzyiaźnili z SS. Páńſkiemi, ktorzy ſą Pátronámi Kościołow.

3. Niczym ſobie bárdziey zobligowáć nie możemy przyiáźni SS. Páńſkich, iáko iednym uczęſzczániem do Ko

ściołow, ktoremi się opiekuią oni, iáko ich Pátronowie: bo przez to uczęſzczánie, iák my Im, ták nam oni, ſtáią się Przyiacıołmi przed Bogiem. Figurę tego mamy ná Elizeuſzu Proroku 4. *Reg:* 4. ktory ilerázy z komorki ſwoiey wychylił się ná uſługi Duchowne, nie minał nigdy Domu pobożney Sunámitki iedney. Aż też tá raz widząc ták wielką przychylność Proroká ku ſobie, do Męża ſwego rzecze: *Animadverto quod Vir iſte Sanctus eſt, qui tranſit per nos frequenter, faciamus ei go ei cænaculum parvum, & ponamus ei in eo lectulum, & menſam, & ſellam, & candelabrum, ut cùm venerit ad nos maneat ibi.* Widzę Mężu, że to iákiś Człowiek Swięty ten Sługá Boży, ktory uczęſzcza do domu náſzego, żeby tedy w nim miał lepſzą wygodę, zbuduymy mu pokoik oſobny, á w nim łożko, ſtoł, żydelek y lichtarz. To ták właśnie y SS. Pátronowie Kościołow mowią, widząc w nich kogo uczęſzczáiącego: Dobry to człowiek! ſáſkáwy ná náſz Kościoł! nie minie go nigdy! bądźmy mu Przyiacıołmi przed Pánem Bogiem. Vpraſzaymy Páná Bogá, żeby miał *lectulum*, łożeczko, *id eſt pacem & tranquillitatem*, ſumnienie ſpokoyne; *menſam, ideſt neceſſaria ad victum*, ſtolik, to ieſt wyżywienie codzienne; *ſellam, ideſt honorem, & famam bonam*, żydelek, to ieſt honor, krzeſło w Kościele Bożym, uſzánowánie od ludzi; *candelabrum, ideſt mentis illuſtrationem, & Divinarum rerum, ſuiq; ipſius cognitionem.* Ná oſtátek upraſzaymy Páná Bogá, żeby miał y lichtarz, to ieſt rozumu oświecenie, poznánie rzeczy Niebieſkich, y ſiebie ſamego. Więc źle to ieſt uczęſzczáć codzienne do

Kościołá? gdy tám człowiek y Oczy Boſkie obráca ná ſiebie, y oſobliwſzych łaſk doſtępuie od Páná Bogá, y z SS. Páńſkiemi ktorzy ſą Pátronámi Kościołow, záwiera przyiaźń? Vczęſzczaymy, ách! uczęſzczaymy wſzyſcy. wſzák to uczęſzczánie codzienne winniśmy Kościołom, że ſą *Mēſæ Chriſtianorum*, náſzemi Chrześciáńſkiemi Stołámi, przy ktorych ſię, y w ktorych ſię karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy Słowem Bożym. Ale że też ieſzcze winniśmy oſobliwſze poſzánowánie Kościołom, że ſą *Tumbæ Chriſtianorum*, Trunnámi Chrześciáńſkiemi, czyli mieyſcem pogrzebowym, ná ktorym ſię chowamy po śmierci? náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Kościoły máteryálne że ſa Tumbæ Chriſtianorum, *Trunnámi Chrześciáńſkiemi, mieyſcámi pogrzebowemi, ná ktorych ſię po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im oſobliwſze poſzánowánie.*

DO poſzánowánia oſobliwſzego Kościołow, troiákiey kondycyi, przedtym w pierwſzych Chrześciánách trzebá było, według Apoſtolſkich uſtáw: *Lib:* 2. *Conſt:* 7. mądrze, trzeźwo, y czuyno ſtáć w *Kościele*: *In Templis ſtandum eſſe ſapienter, ſobriè, & vigilanter.* Ktore kondycye, áby niezgwałcenie záchowáno dawnieyſzych czáſow, iáko piſze S. Klemens Papież *Conſt:* 12. *Apoſt:* był táki zwyczay, że Kápłáni zgromádzonym do Kościołá ludziom, przed záczęciem Ołtarzowey Ofiáry, w te ſłowá wſzyſtkim ie przypomináli, á głoſem wyráźnym: *In ſapientia attendamus, ſtemus honeſtè, ſtemus cum timore Dei.* Ponieważ ná to

Swię-

Swięte mieyſce zgromádziliśmy ſię, uważaymyż tu w mądrośći Táiemnice Boſkie, ſtoymyż tu uczciwie, ſtoymy z boiáźnią Bożą. A lubo temi czáſy tego zwyczáiu nie máſz, z tym wſzyſtkim iednák winniśmy záchowáć te kondycye, y oſobliwſze Kośćiołom poſzánowánie czynić. Ináczey záś nie możemy lepiey Kośćiołow ſzánowáć, iáko *1mo* Czyſtośćią ſercá, *2do* Milczeniem uſt, *3tio* Skromnośćią ciáłá.

1. Trzy rzeczy po nas wyciągáią ſercá czyſtego w Kośćiele, ſercá wolnego od śmiertelnych grzechow, według Tertulliáná: *Dei Sanctitas, Templi ſanctitas & oratio.* Swiątobliwość Páná Bogá, Kośćiołá świątobliwość y modlitwá. Páná Bogá świątobliwość wyciąga po nas w Kośćiołách czyſtośći ſercá! bo táka wola Iego żebyśmy w Kośćiele świętemi byli, iáko On Swięty ieſt. *Sancti eritis, quia Ego Sanctus ſum.* Kośćiołá świątobliwość wyciąga tákże po nas czyſtośći ſercá! bo Ziemiá Swięta ieſt. Náuczył tego Moyżeſzá Pan BOG, ná ktorego niegdyś záwołał: *Solve calceamenta de pedibus tuis:* Zzuć obuwie z nog twoich Moyżeſzu, *Locus enim in quo ſtas, terra ſancta eſt,* bo tá ziemiá, ná ktorey ſtoiſz, ziemiá uſzláchciona ieſt wielkiemi świątośćiámi. Tym wyrokiem Boſkim, ſami náwet Pogánie náuczeni, ináczey nie wchodzili do Meczetow ſwoich, iáko piſze S. Iuſtyn Męczennik *Appol: 2.* tylko boſemi nogámi. Y modlitwá náwet tego wyciąga po nas, żebyśmy wolne mieli od grzechu ſerce! bo ináczey przyiemna Pánu Bogu nie będzie. Ztąd S. Auguſtyn: *Quid prodeſt, quia Hymnum cantat lingva tua,*

ſi ſa-

si sacrilegium exhalat vita? Ná co się to przyda przed Bogiem, że język wyśpiewuie Rytmy, kiedy z sercá buchaią świętokráctwá, bucháią szkárády grzechowe? Mowiąc z Tertulliánem: *Oratio de conscientia procedit: si conscientia erubescit, erubescit oratio.* Modlitwá pochodzi z sumnienia, ieźli się wstyda sumnienie, wstyda się y modlitwá. Ná co wszystko, to iest, ná świątobliwość Páná Bogá, ná Kośćiołow świątobliwość y modlitwy, Duch Boży máiąc wzgląd, przez Mędrcá swoiego, dáie nam przestrogę *Eccl: 10. Custodi pedem tuum ingrediens Domum Dei.* Przestrzegay nogi twoiey gdy wchodzisz do Domu Bożego. Chaldeyczyk ták wykłáda: *Tu fili hominis, custodi pedes tuos in tempore quo ieris in Domum Sanctuarij, ad adorandum ne venias, eò plenus peccatis ante Dominum.* Ty synu człowieczy przestrzegay twoich nog w ten czás, gdy wchodzić będziesz do Swiątnice Páńskiey, dla oddawánia ukłonu y chwały Pánu Bogu, strzeż Boże! żebyś się tám miał w grzechu przed Pánem stáwić? *alias* zmázány grzechem będąc, obrzydliwym będziesz Bogu, modlitwy twoiey nie przyimie, á Kośćioł od ciebie nieuszánowány będzie, ktory czystośćią sercá szánowáć trzebá, y milczeniem ust.

2. *Nihil Ecclesiæ tam congruum, quàm silentium.* Nápisał S. Chryzostom *Homil: 38. ad popul:* Nic przyzwoitszego, iáko w Kośćiele milczeć! czemu? bo naylepiey milczeniem bywa chwalony Pan BOG. Ztąd S. Hieronim owe słowá Psalmu: *Te decet Hymnus Deus in Sion.* Tobie przystoi Pieśń Boże w Syonie, ták czyta z Hebráizmu: *Tibi silentium Deus in Sion.* Tobie milczenie należy Bo-

 że

że w Syonie. Nic przyzwoitszego iáko w Kościele milczeć! czemu? bo te wszystkie táiemnice, ktore się w Kościele spráwuią, wyciągáią milczenia po nas. *Silentium misterijs congruum*, náuká *Eunapiuszá*. Nic nie mász iák milczenie w Kościele przyzwoitszego! czemu? *Quia Templis omne silentium debetur.* Rácya *Izydorá Peluzyoty*: bo ieżeli co, więc milczenie Kościołom przynależy. Wyráził to Syoński Prorok *Psal:* 28. *In Templo Ejus omnes dicent gloriam.* W Kościele Iego chwałę wszyscy będą mowić. Ná co ták S. Bázyli: *Audiant hæc Psalmi verba, & confusi suppudescant, ij, qui in Templo prolixissima intexunt colloquia,* Niechże te Psalmu uważáią słowá, y niech się záwstydzą, ktorzy w Kościele przegadáią wszystek czás, niech się ztąd náuczą, że Kościoły szánowáć trzebá, y milczeniem ust, y skromnością tákże ciáłá.

3. Między innemi przestrogámi, ktore Iulian Cesarz Filozofom dáwał, y tá też byłá: *In Licæo ac Gymnasio, ne respirandum quidem.* W Szkole, ták się trzebá spráwowáć skromnie, żeby áni odetchnąć. Ieżeli tákiego poszánowánia, skromności tákiey, tákiego ułożenia ciáłá, po uczącey się młodzierzy wyciągał Cesarz dla szkoły, żeby to gdyby można y nie dychnąć w niey; á to dla tego; żeby to odetchnienie, álbo pilności nie przeszkadzáło drugich, álbo uczciwości nie uwłoczyło Náuczycielowi, álbo godności mieyscá? Dopieroż iák się *Kátolik* káżdy, Chrystusa Vczeń, skromnie winien w *Kościele* spráwowáć, ktory S. Euzebi názywa *Venerandam & augustam virtutum Scholam*, czci godną y wspániáłą Cnot SS. Szkołą: A S. Chryzostom

zostem názywa sámym Niebem? *Ecclesia est locus Angelorum, locus Archangelorum, Regia Cæli, Cælum ipsum.* Kośćioł iest to mieysce Aniołow, mieysce Archániołow, Páłác Niebieski, Niebo sámo. Iáko tedy gdyby śię z nas kto do Niebá dostał, gdyby tám brátá swego rodzonego widźiał, włásnego náwet Oycá, z zádumienia y przestráchu przemowić do niego nie śmiałby, ták powiáda Złotousty Doktor, *neq; hic aliud quidquam, quam Sancta sonare decet*; y tu w Kośćiele skromnie trzebá śię spráwiáć, żeby po nas procz świątobliwośći nic skromnego nie było widáć. Ieżeli niegdyś iáko pisze *Ælianus* był surowy od Mędrcow zákaz, żeby żaden nie ważył śię rozśmiać w Akádemii, iże to mieysce nie ná śmieszki, nie ná żárciki wystáwione, ále ná to, żeby tám powagi, obyczáiow, y skromnośći ciáłá uczyć. Coż mowić o Kośćiele poświęconym poszánowániu? co o tey Nayświętszey Chrześciánow Akádemii, gdźie Mądrość Boska záśiada? Trzebá tedy szánowáć Kośćioły y czystośćią serca, y milczeniem ust, y skromnośćią ciáłá. Y to to iest wszystko co winniśmy záwsze Kośćiołom oddawáć: Miłość, uczęszczánie, y poszánowánie. Bo że Kośćioły násze są nászemi Kolebkámi Chrześćiáńskiemi, w ktorych śię przez Chrzest odrádzamy ná żywot wieczny: dla tego winniśmy im iáko mieyscu národzenia nászego miłość, ktora záwisłá ná ozdobie onychże, tá zaś ozdobá iest nay większym znákiem Religii nászey, záchęceniem do nabożeństwá ludzi, á tym sámym pomnożeniem Chwały Páná Bogá, y nayprzyiemnieysza iáłmużna Pánu Bogu. Bo że Kośćioły násze są nászemi Chrześćiáńskie-

mi Stołámi, przy ktorych ſię, y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy Słowem Bożym: dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie, co ieſt z wielkim pożytkiem náſzym, bo ták czyniąc, Oczy Páná Bogá ná ſiebie obrácamy, oſobliwſze łáſki od niego odbieramy, á z SS. Páńſkiemi, ktorzy ſą Pátronámi Kościołow, záwieramy przyiaźń. Ze záś Kościoły náſze ſą náſzemi Chrześciáńſkiemi Trunnámi, mieyſcem pogrzebowym, ná ktorym ſię po śmierci chowamy: dla tego winniśmy im oſobliwſze poſzánowánie, ktore dla nich bydź powinno y czyſtością ſercá, y milczeniem uſt, y ſkromnością ciáłá.

KONKLUZYA.

Miárkuymyż ſię przy konkluzyi teraz, czy to wſzyſtko oddáiemy Kościołom. A naprzod co ſię tycze miłości Kościołow: kochamyż ſię w ochodożce y ozdobie onychże? zápłákáćby potrzebá nie ná iednego podobno wcále niedbáiącego o Kościoł! y płáczliwym ſtylem S. *Salviana* záwołáć: *Omnia amamus, omnia colimus, ſolus nobis in comparatione omnium Deus vilis eſt.* Lepſza u drugiego poſzywká ná ſtodole, niżli Kościelny dách! porządnieyſza y pięknieyſza gárderowká, ániżeli w Kościele Zakryſtya! czyścieyſza ſerwetá ná ſtole, niż Obrus ná Ołtarzu! drożſza ná grzbiecie ſuknia, niż káppá, álbo Ornat! *Omnia amamus &c.*

Coż mowić o codziennym uczęſzczániu do Domow Bożych? do ktorych poyść, zdáie ſię nam iedno co ná mękę! y chociaż to nigdy bez zápłáty u Páná Bogá nie

ieſt,

ieſt, bo zá káżdym rázem gdy przyidziemy do Kościołá, doſtępuiemy odpuſzczenia powſzednich grzechow, ták włáśnie, iák y w ten czás gdy ſię wodą święconą pokropiemy, iáko Doktor Anielſki náucza 3. *part: quæ: 83. Art: 3.* poſtáremuż nas ledwie nic ná powrozie prowádźić trzebá. Przebog Kátolicy! zły to bárdzo znák *vid.tur enim aliquod ſignum eſſe prædeſtinationis, libenter adire Templa.* Iáko bowiem (piſze ieden z Neoterykow) z ochoty uczęſzczáć do Kościołow, ieſt znák przeznáczenia do Niebá: czemu? bo że te Niebo nam wyrażáią, więc kto kocha Kościoły, znáć że y Niebo kocha: ták nieuczęſzczánie do nich, ieſt znákiem odrzucenia od Niebá.

Coż mowić o poſzánowániu Kościołow? záwſtydzą nas Pogánie ná Sądzie Boſkim, ktorzy ſkromniey ſpráwuią ſię w Meczetách ſwoich, niż my w *Kościołách Kátolicy!* czytáć ieno Senekę, co ten mowi Imieniem ich wſzyſtkich o ſkromności w Meczetách ſwoich? oto mowi: *Intramus Templa compoſiti; ad Sacrificium acceſſuri vultum ſubmittimus, togam adducimus, in omne argumentum modeſtiæ, ſingimur.* Czytáćże też znowu SS. Oycow? áż ci niemal wſzyſcy z Tertulliánem mowią: *Melior eſt fides Gentium in ſuam ſectam, quàm Chriſtianorum in ſuam.* Lepſza ieſt wiárá, pobożność Pogánow ku ſwoiey ſekcie, ániżeli nas Chrześciánow ku náſzey. Támci álbowiem nierownie więkſze poſzánowánie wyrządzáią báłwochwálniom ſwoim, ániżeli my *Kátolicy* Kościołom Bożym.

Przeprośmyż dziś zá wſzyſtkie obrázy Páná Bogá, nieuſzánowániá, ktore Go tu potkáły kiedykolwiek od nas! mowmy

mowmy słowy Kościołá S. *Orantibus in loco isto dimitte peccata populi tui Deus.* Modlącemu się ná tym świętym mieyscu ludowi twemu odpuść Boże grzechy. *Dimitte!* żeśmy zániedbáli stáráć się o piękność Domu Twoiego, *dimitte!* żeśmy w nim nie często przytomni, *dimitte!* że go nie szánuiemy iákby przystało, *dimitte.* Iuż odtąd káżdy przyrzeka z nas z Psalmistą Twoim: *Adorabo ad Templum Sanctum tuum in timore tuo.* *Amen.*

UCZYNNOSC SYNOWSKA
Swieta, Pobożna, Pożyteczna,
W. JMCi P. ŁADYSŁAWA GRZYMAŁY
Ná Siedlcu
SIEDLECKIEGO,
STAROSTY Jodłowskiego, Konwentu Opátowskiego XX Obserwántow Reguły S. O. Fráncilzká SYNDYKA Generálnego,
Przy solennych Exequiach zá Dusze ś. p. WW. Ich . . . ciow Rodzicow Iego, pod czás Zakonney Kápituły Tarnowskiey z Ambony
POKAZANA.
1754.

Sancta & salubris est cogitatio pro Defunctis exorare. 2. Mach: 12.



JVż też tu dziś nie ma mieyscá owá Párenetyká mądrego Sálomoná *Ecclesiastæ* 1. *Non est priorum memoria,* że pierwszych Przodkow nie iest pámiątká u ludzi, wszyscy zápominááią o nich.

Ani

Ani owen ná niektorych prawdzący śię S. Niluſa Opátá mieśćić śię może ſtyl: *Quod in terra defoſſum eſt, & à ſenſu remotum, tempore ipſo deletur etiã è memoria.* Co śię w ziemi zágrzebło, y od zmysłow oddaliło, to zá czálem y z głowy wywietrzáło. Káżdy bowiem kto śię zdrowym rozumem rządzi, widząc dziś te ſolenne Exequie z wſzelkiemi wyśmienitośćiámi pogrzebowemi, y żáłobnym Nábożeńſtwem, ieżeli go páſsya zazdrośći nie ślepi, przyznáć muśi: że w Páńſkim Sercu W. IMći Páná Łádysłáwá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, Stárosty Iodłowſkiego, Godnych Przodkow á kochánych Rodzicow Iego ś. p. W. IMći Páná Szczepaná Kázimierzá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, y W. IeyMći Páni Sálomei z Dydyńſkich SIEDLECKIEY, Stároſtow Iodłowſkich, Podſtolich Przemyſkich, była y ieſt nigdy nie wygáſła pámięć, gdy od lat bliſko dwudzieſtu pogrzebionemu Oycu, od lat rzech pochowáney Mátce, ſpráwia znácznym koſztem Rocznicę pogrzebową. O owych to tylko wyrodkách, u ktorych miłość Rodzicow poty, poki śię Rodzićielſką nie podzielą ſubſtáncyą, mowić śię może: co z oczow, to y z myśli. Ale o náſzym Stárośćie źle y pomyśleć ták, nie dopieroż mowić? bo Ten Pan iák przed działem, ták y po dziale, zá Duſze Rodzićielſkie *Expenſis modum imponere neſcit.*

Według *Duranda: Memoria mortuorum, à varijs fit variè*, pámiątká zá umárłych bywa rożnych czáſow. Iedni ią obchodzą drugiego dniá záraz po zeyśćiu umárłego, drudzy dniá trzećiego, inni dniá śiodmego, inni dniá dziewiątego, inni dniá trzydzieſtego, inni dniá czterdzieſtego,

ſtego, inni dniá pięćdzieſiątego, inni dniá ſetnego, inni káżdego Roku Rocznicę obchodzą. Wſzyſtko to náſz Stároſtá, z wielkim przykłádow wſzyſtkich Synow wypełnił. Wypełnił pámiątkę drugiego dniá, zákupuiąc z tą intencyą Ofiáry Ołtarzowe, áby Duſze WW. zmárłych Rodzicow Iego, *ſecundam mortem evadant, quæ eſt damnationis æternæ,* drugiey śmierci ná támtym świecie uſzły. Wypełnił pámiątkę dniá trzeciego, máiąc wzgląd ná trzydniowy pogrzeb Chryſtuſá Páná, y ná Iego Zmartwychwſtánie dniá trzeciego z Grobu, życząc ś. p. Oycu y Mátce *Reſurrectionem cum Chriſto,* á oraz Páná Bogá proſząc, żeby im miłościwie odpuścić raczył, że żyiąc, w ten troiáki grzeſzyli ſpoſob: myślą, mową, y uczynkiem. Wypełnił pámiątkę dniá ſiodmego, áby Duſze Rodzicow Iego, prędzey ſobie wypoczęły od czyſcowych mąk, ile że dzień ſiodmy, ieſt dzień ſpoczynku: *Dies ſeptima, dies quietis.* Wypełnił tákże pámiątkę y dniá dziewiątego, áby uwolnione z czyſcowych mąk, iák nayprędzey między dziewięć Chorow Anielſkich Duſze Rodzicow Iego, policzone bydź mogły. Wypełnił pámiątkę trzydzieſtego dniá, áby wſzyſtkie dobre uczynki Rodzicow Iego, pełne były zaſług przed Bogiem: *Quia numerus lunæ triginta diebus perficitur, ideò trigeſimæ die fit pro mortuis Officium, ut opera eorum coram Deo plena eſſe intelligantur.* Wypełnił pámiątkę y dniá czterdzieſtego, áby im odpuſzczono było, czego żyiąc mogli ſię dopuścić przeciwko náuce czterech Ewángeliy, y dzieſiąciu przykazań práwá Bożego, Wypełnił pámiątkę y pięćdzieſiątego dniá, życząc Iubi-

kuſzu

leuſzu od kary y od winy Duſzom Rodzicow zmárłych. *Quinquagenarius numerus perfectus eſt, & ſignificat annum Iubilæi, id eſt octavam ætatem, in qua erit remiſſio & plena libertas. Vt ergo animæ defunctorum plenam libertatem & peccatorum ſuorum remiſſionem adipiſcentur, quinquageſima die celebratur pro illis.* Wypełnił pámiątkę y ſetnego dniá, życząc ś. p. Rodzicom: *Vt tranſeant à læva in dexteram, à militia in triumphum, à terra in Cælum, à miſeria in gloriam, à morte in vitam.* Słowem: życząc im wieczney ſzczęśliwośći, ktora ſię rozumie przez ſetną liczbę, nád ktorą iuż liczby nie máſz. Spráwił tákże zá ich Duſze Rocznicę, życząc im życzliwego przeyśćia *de annis calamitatis, ad annos æternitatis.* Y máło máiąc ná tym, żeby ſię pokazał prawdziwie kocháiącym, y pámiętnym o Rodzicách Synem, nie żáłował dla tego wielkiego nákłádu ná Zakonną *Kápitułę* nászę, żebyśmy dziś wraz z nim Seráficznego Oycá niegodni Synowie, zá ich modlili ſię Duſze, mowiąc do ſiebie ták z S. Bernardem: *Vadam in illam Regionem, & videbo viſionem hanc grandem, quomodo pius Pater glorificandos filios in manu tentatoris relinquat, non ad occiſionem, ſed ad purgationem; non ad iram, ſed ad miſericordiam; non ad deſtructionem, ſed ad inſtructionem; ut jam non ſint vaſa apta in interitum, ſed vaſa miſericordiæ præparata ad Regnum. Surgam ergo in adjutorium illis, interpellabo gemitibus, implorabo ſuſpirijs, orationibus intercedam, ſatisfaciam Sacrificio ſingulari, ſi forte videat Dominus, & judicet, ut laborem convertat in requiem, miſeriam in gloriam, verbe-*

ra in coronam. Poydę do owey czyścowey kráiny, y obaczę to widzenie wielkie, iáko tám Ociec kocháiący Pan BOG, syny swoie, á Rodzice moie, máiąc uwielbić, oddał w cudze ręce, nie ná zábicie, ále ná czyszczenie; nie ná gniew, ále ná miłosierdzie; nie ná zepsowánie; ále ná náprawienie; áżeby iuż naczyniá gniewu nie były sposobne do zguby, ále naczyniá miłosierdzia przygotowáne do Krolestwá Niebieskiego. Poydę tedy ná pomoc im, spráwię Zakonną Kápitułę, Máłopolskim Obserwántom Reguły S. Fránciszká, modlitwámi ich, przerwę męki czyscowe Rodzicom moim, zá ich niedoskonáłości, uczynię zádosyć Boskiey spráwiedliwości, Ofiárámi Ołtarzowemi; á za się BOG zmiłuie nád niemi, widząc tę moię uczynność, ktorą świádczę Zakonowi S. Fránciszká, y ták prace ich zámieni w odpoczynek, nędzę w chwałę, á chłostę w koronę. O! pámięci niewygásła Stárosty nászego, zá Dusze Rodzicow. O! prawdziwa miłości Synowska, ktora sobie uymuiesz, ábyś Rodzicielskie w czyscowym tárásie záłożyłá potrzeby. Mowmyż trochę o tey uczynności Stárosty nászego, ná tym fundámencie: *Sancta & salubris est cogitatio pro defunctis exorare*, Bogu ná Chwałę, innym ná przykład, wszystkim ná náukę.

Vczynność zá umárłych, troie záwiera w sobie, iáko uważa *Cornelius à Lapide*: rzecz święta, rzecz pobożna, rzecz pożyteczna. Rzecz święta! bo przysługę Pánu Bogu wielką. Rzecz pobożna! bo Duszom zmárłych pomoc. Rzecz pożyteczna! bo tym wszystkim ktorzy ie rátuią wielkie pożytki. *Sanctum est sacrificium pro defunctis, quia sanctè Deo Sancto immolatur: Idem est pium in animas,*

quas horrendis purgatorij cruciatibus, ignibusq́ liberat. Idē eſt utile & pium in ipſummet ſacrificantem, cui animæ ab ipſo liberatæ, vicariam gratiam rependent orantes Deum aſſiduè pro ejus ſalute. Swięta ieſt Ofiárá zá umárłych, bo ſię świątobliwie Bogu Swiętemu ofiáruie. Táż ieſt pobożna zá Duſze zmárłych, bo ie z ſtráſznych mąk, y ogniow czyſcowych uwalnia. Táż ofiárá zá umárłych bárdzo tákże pożyteczna ieſt y ſamemu ofiáruiącemu, bo Duſze wybáwione od niego, wzáiemną wyświadczáią mu łáſkę, modląc ſię nieuſtánnie do Bogá zá zbáwienie iego. Wſzyſtko to záwiera ſię w Stárościeńſkiey uczynności dziſieyſzey, świętość, pobożność, y pożytek. Ná co gdy ia ſię z uwagą obrácam, dálſzego *Kazánia* ſtánowię tákowy porządek, że: Vczynność dziſieyſza W. IMci Páná Łádyſłá-wá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO Stároſty Iodłowſkiego, ieſt uczynność święta, uczynność pobożna, uczynność pożyteczna: bo tą ſwoią uczynnością Stároſtá czyni dziś P. Bogu przyſługę wielką, Duſzom ś. p. W W. Rodzicow ſwoich pomoc, á ſobie bárdzo dobrze. Przyſługá tedy ktorą dziś Stároſtá Pánu Bogu czyni, pomoc, ktorą dziś Duſzom zmárłych Rodzicow ſwoich świádczy, pożytek włáſny iego, ktorego doſtępuie zá ſwoię uczynność dziſieyſzą, te ſą, y będą trzy Części dálſzego *Kazánia*. Zácznıymyż od pierwſzey.

CZESC PIERWSZA.

Vczynność dźisieyßa W. Stárosty Nâßego, iest uczynność święta, bo ta swoia uczynnością czyni dziś Pánu Bogu przysługę wielka.

ROżni rożnie przysługuią się Pánu Bogu w tym życiu. Iedni przysługuią się zmysłámi wszystkiemi ciáłá swoiego, o czym S. Chryzostom: *Oculus Deo præstat obsequium, si turpia declinet aspicere. Lingua, si in Dei Laudibus occupatur. Auditus, si se detractionibus non immiscet. Pedes, si cursum suum ab omni malitia revocare festinant. Manus, si rapinis renuntiant, & ad misericordiam properent.* Y nie zła to iest przysługá tá? bo ták czyniący, zmysły swoie stosuie do dobrego, odwráca od złego. Drudzy przysługuią się *Pánu* Bogu sercem, usty, y uczynkámi; á ták przysługiwáć się wszystkim rádził y rádzi S. Augustyn: *Qui non prævalet laudare vocibus, laudet bonis operibus, assiduis, bonis orationibus, bonis cogitationibus.* Kto nie może przysłużyć się Pánu Bogu głosem, niechże mu się przysługuie dobremi uczynkámi, dobremi modlitwámi, dobremi myślámi. Wszystkie te przysługi wdzięczne, święte, przyiemne Pánu Bogu. Z tych wszystkich iednák przyiemnieyszey, świętszey, y większey nie widzę nád dźisieyszą przysługę Stárosty nászego. Czemu? bo ták czyniąc 1mo przymnaża Pánu Bogu Chwały, 2do bo ták czyniąc, przykłáda się do tego, áby Męká Chrystusowá skutek swoy prędszy wzięłá ná czyscowych Duszách. 3tio bo ták czyniąc, zábiega temu, áby Głowá wiernych Chrystus, w członkách swoich nie cierpiał dłużey. 1.

1. Zádał sobie trudność uczony *Mansi*: *Néscio, an ardentius sit desiderium, quo anima Deo uniri cupit, an verò desiderium Dei remunerandi eandem animam per gloriam suam.* Zgádnąć powiáda nie mogę, czyie iest goręts̈ze prágnienie? czyli Dusz czyscowych ziednoczyć się iák nayprędzey z Pánem Bogiem w Chwale? czy prágnienie Páná Bogá, też dusze Chwały swoią chcącego obdárzyć, że Dusze gorąco bárdzo prágną Páná Bogá widzieć, y z Nim się w Chwale ziednoczyć; dochodzę z tego: że áffekt ich obostrzony, wiádomością przeznáczenia swoiego, tym bárdziey w nich się zarzy y śili, im bliższy termin szczęśliwości swoiey, przed oczymá widzą. Bo ieżeli wszystkie rzeczy gdy się do swego zbliżáią centrum, większym dáleko pędem do niego ciągną, niźli *à principio motûs*, iáko to iáśniey wywodzą Mátemátycy, tráktuiąc *de projectis gravibus.* Dopieroż Duszá rozumna, gdy do Bogá iáko powszechnego Centrum kreátur rozumnych, ná ktorym ma spoczywáć po wszystkę wieczność, przypada bliżey; większym rozpędzonych áffektow lotem bierze się do Niego. Pewna tedy rzecz, że czyscowe Dusze ziednoczyć się z Pánem Bogiem gorąco prágną. Ale też y Pan BOG mieć ie z sobą nierownie bárdziey prágnie, że Mu z nich większey w Niebie przybyłoby Chwały? to u mnie *plus quàm certum.* A przeto wielce tego prágnie, żeby kto z żyiących, práwu Spráwiedliwości Boskiey, ktore tákie iest: *Non exies inde, donec reddas novissimum quadrantem. Matt:* 5. przez dobre swoie uczynki zádosyć uczynił, Bo ieżeli ilekroć w tym doczesnym życiu chłosta y

ſta y karze kogo, czyni to niby z niechceniem, y ták chce, żeby kto z ſpráwiedliwych, záſtáwił ſię zápálczywośći Iego, záſługámi y modlitwámi ſwoiemi owę chłoſtę, owo karánie odwrocił od grzeſzniká, iáko o tym ſam u Proroká mowi *Ezech: 22. Et quæſivi Virum, qui interponeret ſepem, & ſtaret oppoſitus contra me pro terra, ne diſſiparem eam, & non inveni.* Coż mowić, iák tego bárdziey chce, żeby kto z żyiących ná tym świecie, *per opera ſatisfactoria*, karzącey w czyſcu Spráwiedliwośći Boſkiey ſtáwił ſię, y świętemi uczynkámi ſwoiemi uwolnił od mąk dálſzych czyſcowe Duſze. Przez to bowiem przyczyniłby Mu Chwały, bo Duſze te záżywáiąc Boſkiego widzenia Iego, chwaliliby Bogá po cáłą wieczność. Temu Boſkiemu prágnieniu dogadza dziś W. Náſz Stároſtá, ſpráwiaiąc znaczne *ſuffragia* zá Duſze zmárłych Rodzicow ſwoich, ktoż tedy nie przyzna, że tą ſwoią uczynnośćią dziſieyſzą, wielką Pánu Bogu przyſługę czyni, bo przymnaża Pánu Bogu Chwały z tych Duſz, ktore z czyſcá uwalnia ták znácznym nakłádem, á do tego przykłáda ſię, áby Męká Chryſtuſowá ſkutek ſwoy prędſzy wzięłá ná czyſcowych Duſzách.

2. *Lib: de agon:* Nápiſał S. Dyonizy Kártuzyan: *Valdegratum eſt Deo, prout devotæ Virgini Gertrudæ revelare dignatus eſt, ut animas electorum ſuorum, orationibus, Miſſis, jejunijs, Eleemoſynis, & alijs exercitijs, à pœnis liberemus, in quibus exigente juſtitia Ejus detinere cogitur.* Bárdzo to kontentuie Chryſtuſá Páná Wcielonego Bogá Náſzego, iáko ſam obiáwił S. Gertrudzie, kiedy Duſze wybránych Iego, modlitwámi, Ofiárámi, poſtámi, Iáłmużnámi,

żnámi, y innemi dobremi uczynkámi nászemi uwalniamy z czyśczowych mąk. A iákże Go kontentowáć nie ma? przez teć to przez te násze dobre uczynki, pobożne zábiegi, odkupione drogą Krwią Iego Dusze wybáwiwszy z mąk, w Ręce oddáiemy Iego, z ktorych mu ich iuż nikt nie wydrze nigdy, iáko mowi sam *Ioan*: 10. *Non rapiet eos quisquam de manu mea.* Iák Go to mowię kontentowáć nie ma? gdy ták kosztowną perłę, dla ktorey ná świát przyszedł, y wszystko odważył áby iey nábył, zá spráwą nászą odbiera. Nápisał to Złotousty Chryzostom, że u Chrystusa Páná ták popłaca w áffekcie iedná naymnieysza Duszá, iák y wszystkie: bo okrutną Mękę rownie cáłą y cále podiął dla iedney Dusze, iák dla wszystkich; á nieskończoną cenę Krwie swoiey naydroższey, ták *integrè* iedney zápisał, applikował, iákby iuż żadney nie było inszey. *Neq; recusaturus erat vel ob unum, tantam exhibere dignationem. Adeò singulum quemq; hominum pari charitatis gradu diligit, quo orbem universum.* Co gdy ták iest: ktoż y tu nie przyzna, że y Nász Stárostá do Sercá Chrystusowi przypada, ktory mu ták ulubioną rzecz, Dusze Rodzicow swoich prezentuie w Niebie. Może się nász Stárostá poszczycić z Apostołem *ad Colos*: 1. *Adimpleo ea quæ desunt passionum Christi, pro Corpore Ejus, quod est Ecclesia.* Wypełniam to, czego niedostáie Męce Chrystusowey zá członki mistycznego Ciáłá Iego. Bo áczkolwiek Męká Chrystusowá ták Duszom ś. p. Rodzicow Iego, iáko y wszystkim innym wolny przystęp spráwia do Niebá, á Krzyż według Izáiaszá w Rozdziale 22. stał się

im

kluczem Dawidowym, zámknięte gornego Ieruzalem! otwieráiącym bramy: iednákowoż, gdy dziś Duszom Rodzicow swoich, záwády broniące do Niebá przystępu, uprząta Stárostá; czyni im do Niebá intromissyą, iuż *alias* od Chrystusa Páná dawno otwártego, á tym samym dopełnia Mękę Chrystusową, y ochotnym konkursem nárábia, áby swoy skutek prędszy wydáłá ná Duszách Rodzicow Iego: y iuż nie cierpiał dłużey w członkách swoich, to iest w Duszách Rodzicow Iego, Głowá wiernych Chrystus.

3. Pewna to, że Zbáwiciel nász, z wielkiey ktorą ma ku swoim kochánkom miłości, biedy ich, utrapieniá, ucisski, zá swoie włásne poczyta. Y iákbyśmy Go słyszeli mowiącego to, z czym się dał słyszeć niegdyś Apostoł Duchem Iego tchnący: *Quis infirmatur, & ego non infirmor? quis scandalizatur, & ego non uror*: 2. *ad Cor*: 11. Kto choruie, ázaż ia z nim nie stękam? kto zgorszenie cierpi, ázaż y ia tego nie záżywam z bolem? Y gdyby teraz owen Błogosláwionych stan opływáiący w szczęśliwości wszelákie, ná przeszkodzie nie był Chrystusowi Pánu, wybránych bole, tákąby mu właśnie zádawáły ránę, iákoby ie w swoiey Osobie cierpiał; ále że tám zostáie, gdzie *neq; luctus, neq; dolor*, *Apoc*: 21. áni smutek záwięzuie się, áni znáyduie boleść, przetoż ich nie ponosi. A wszákże przecię ile z Niego iest, przywłaszcza ie sobie, intersluie się do nich, *appropriatè* między własnemi biedámi liczyć ie każe.

Vważáiąc owe słowá Chrystusá Páná S. *Silvianus*

Matt:

Matt: 25. Quamdiu uni ex his fratribus fecistis, mihi fecistis. Coście iednemu z tey bráci moiey naymnieyszey uczynili, mnieście uczynili, ták powiáda: że tego Pááá, bárdziey bolą niedostátki cudze, ániżeli tych, w ktorych się znáyduią samą rzeczą; bo káżdego nędzarzá uciska y trapi prywatna tylko biedá; Chrystusowi wszystkich wszystkie nędze dokuczáią oraz; gdyż on się bydź głosi w káżdym potrzebnym, on przyznáie, że odbiera posiłki ubostwu dáne, y iákby *personaliter* zá?átowány był, przed cáłym Niebem głosi, pokazána w nędzy bliźniemu łáskę. *Christus non solum eget cum cæteris, sed multò plus eget quàm cæteri; in omni enim pauperum numero, non est universorum omnium paupertas, Christus solus est cui nihil est, quod in omni genere humano non desit. Omnis egestuosus pro se tantum, & in se eget, solus Christus est qui in omnium pauperum universitate mendicat.* A ieżeliż potoczny ziemskiego niedostátku ścisk, tyka Chrystusá sámego, y iáwnie to pokázuie że go cudze ubostwo rownie iáko włásne obchodzi; ách! czyliż nie bárdziey dáleko poczytáć będzie zá swoie Dusz czyscowych biedy, ktore przechodzą wszystkie wymyśle nędze, ile że z nim przez łáskę w nierozdzielney przyiáźni y miłości ziednoczone zostáią. Wierzcież mi Kátolicy! że to wszystko co dziś Stárostá nász zá Dusze czyni Rodzicow swoich, sámemu Chrystusowi czyni. *Quamdiu uni ex his fratribus meis minimis fecistis, mihi fecistis:* Iegoć to sámego Iego Stárostá cieszy: gdy Dusze zmárłych Rodzicow swoich, iáko oznaymił S. Gertrudzie: *Qui pro animis purgandis devotè oraverit, hoc tam dignanter acce-*

 ptabo,

ptabo, acsi ad me incarceratum crebrius veniendo, blandis consolationibus suis, desolationem meam sublevasset. Kto się modlić będzie nabożnie źá dusze w czyscu, ták to wdzięcznie od niego przyimę, iákby mnie do więzienia wtrąconego, często náwiedzáiąc, łágodnemi słowy w onym osieroceniu cieszył. Iegoć to Iego samego z niewoli Stárostá uwalnia, gdy z czyscowych mąk Dusze Rodzicow swoich, iáko o tym pisze S. Dyonizy Kártuzyan: *Quoties aliquam animam liberamus, hoc adeò acceptum est illi, quasi ipsum Dominum ex captivitate redemissemus.* Sam tákże Chrystus Pan powiedział o tym wspomniáney S. Giertrudzie, gdy Go spytáłá; iák też popłacáią przed Máiestatem Iego modlitwy Zakonne, ktore zwykły były cáły Psałterz odmawiáć zá umárłych: *Tam acceptus est mihi labor earum, acsi memetipsum toties suo pretio, à captivitate liberassent, quoties aliqua anima liberatur per intercessionem earum.* Ták mi praca ich przyiemna iest, y ták się z tego cieszę, gdy zá ich stárániem ktora Duszá uwolniona bywa, iákby właśnie mnie samego wybáwiły z tárássu, łożywszy okup. Iemuć to Iemu Stárostá zábiega, to iest Chrystusowi; dziśieyszą uczynnością swoią, żeby dłużey nie cierpiał w członkách swoich, w Duszách Rodzicow Iego, Głowá wiernych Chrystus. Y nie iestże to uczynność święta? nie iestże to przysługá Pánu Bogu wielka, tá dziśieysza uczynność Stárosty nászego? wielka przysługá! bo ták czyniąc Stárostá, przyczynia Pánu Bogu Chwały, bo ták czyniąc Stárostá, przykłáda się do tego, áby Męká Chrystusowá prędszy swoy skutek wzięłá ná czyscowych

wych Duszách, bo ták czyniąc Stárostá, ile z niego iest, zábiega temu, áby w członkách swoich nie cierpiał dłużey Głowá wiernych Chrystus. Ale iest też tá dźisieysza uczynność Stárosty nászego y pobożna tákże uczynność, bo tą swoią uczynnośćią, Duszom ś. p. WW. swoich Rodzicow, czyni Stárostá pomoc. Y o tym nástępuie.

CZĘSC DRUGA.

Vczynność dźisieysza Stárosty Nászego iest uczynność pobożna, bo tą swoią uczynnośćią Stárostá czyni dźiś wielką pomoc Duszom Rodźicow swoich.

W Troiáki sposob zwykłá Chrześćiáńska pobożność rátowáć Dusze zmárłych, iáko náucza Kárdynał *Bellarmin Lib: 2. de pur: Cap: 16.* Modlitwámi, Ofiárámi, y Iáłmużnámi. Modlitwámi, áby były rozwiązáne z grzechowych więzow: Ofiárámi, żeby z długu wyszły: Iáłmużnámi, żeby się im ulżyło mąk. *Tria sunt genera suffragiorum, Sacrificium Missæ, Orationes, & opera quælibet pœnalia, & satisfactoria, ut Eleemosynæ, jejunia, peregrinationes, & similia.* Temi trzemá sposobámi w dźisieyszey uczynnośći swoiey, czyni pomoc ś. p. Duszom WW. Rodzicow swoich nász Stárostá. 1*mo* Bo ich z więzow rozwięzuie modlitwámi. 2*do* Bo ich długi zpłaca Ofiárámi Ołtarzowemi, 3*tio* Bo im ulżywa mąk, zálewáiąc szczodremi iáłmużnámi czyscowy ogień.

1. Prosił y nápominał swoich Vczniow Páweł S. *ad Hæbr: 13. Mementote vinctorum!* Pámiętaycie proszę ná więźniow. Ná ktorychże miły Apostole? ná tych, od-

powiáda S. Bonáwenturá, ktorzy ſię ciężko ſmáżą w czyſcowym áreſzcie. Ci to ſą opłákáni więźniwie, ktorzy z więzow, ktoremi ſkrępowáni ſą, ſámi ſiebie rozwiązáć nie mogą: bo iáko związkiem Kościelney cenzury kiedy kto ieſt związány, przez ſiebie ſam rozwiązány bydź nie może od tego związku, tylko przez innego; ták y ci áreſztánci czyſcowi, ſámi z ſiebie złożyć nie mogą więzow, ktoremi ſą ściśnieni, tylko álbo przez Páná Bogá, álbo przez nas żyiących, iáko tenże náucza Seráficzny Doktor. Przez Páná Bogá! mocą Iego Boſką: przez nas záś! modlitwámi náſzemi. *Solus Deus educit vinctos in fortitudine, & poteſt liberare; nos autem poſſumus orationibus impetrare:* A tu pytánie rośnie: ktore też modlitwy Duſzom pomagáią bárdziey? Okázyą pytánia dał mi poważny Teolog *Gabriel Biel*, ktory, iż niektore modlitwy zowie *Orationes privilegiatas*, tym ſamym więkſzą im iákąś moc nád inſze, iáko uprzywileiowánym przyznáie. Przetoż ſtoſuiąc ſię do iego zdánia, z ktorym ſię zgadza y *Navarrus*, odpowiádam: że dáleko ſą ſkutecznieyſze ná rátunek Duſz modlitwy te, ktore álbo z poſtánowienia Boſkiego, álbo z Kościelnego moc y cenę máią, iákowy ieſt Pacierz, od ſamego podány Chryſtuſa Páná, *Officium defunctorum*, Obrzadek zá umárłe, Kápłáńſkie tákże Pacierze, Pſalmy pokutne, y wſzyſtkie inne Modlitwy od Kościołá Bożego poſtánowione, ániżeli inne prywatne Pacierze, ktorych Kościoł S. nie autoryzował. Rácye záś tego, czemu te Modlitwy dáleko ſkutecznieyſze ſą ná rátunek Duſz, ktore bądź z Boſkiego, bądź z Kościelnego poſtáno-

ſtánowienia moc máią y cenę? bo máią moc *ex opere operato*, y záwſze pomagáią ſame z ſiebie, chociażby ten co ie odpráwuie, był w niełáſce Boſkiey. *Suffragiorum quædam* (mowi ten Doktor) *proficiunt ex opere operato, etiam circumſcripta diſpoſitione operantis, ut Sacrificium Altaris &c: & hic non eſt iniquum ſentire de Oratione Dominica, de Horis Canonicis, & alijs Orationibus, quas Eccleſia dicendas inſtituit, quæ quandam vim accipiunt, ex parte Divini & Eccleſiaſtici mandati, ut dicit Gerſon Cancellarius Pariſienſis, in tractatu de oratione*. A tákich dziś Modlitw ná rátunek Duſz zmárłych WW. Rodzicow ſwoich, záżywa náſz Stároſtá Modlitwy Páńſkiey, Obrządku zá umárłe, ſłowem tych wſzyſtkich, ktorych poſpolicie używamy z poſtánowienia Kościołá Bożego. O! iák temi Modlitwámi, to ieſt śpiewániem obrządku zá umárłe, przez Zakonną Brácią moię, zádoſyć ślicznie czyni Synowſkiey ſwoiey Stároſtá obligácyi? oto powiáda Káńclerz Páryzki: *Hæc Oratio ſatisfacit obligationibus magnis, quibus vivi devincti ſunt mortuis, ob diverſa ab eis recepta bona, ſive naturæ, ſive fortunæ*. Tą Modlitwą Stároſtá czyni zádoſyć wielkim obowiązkom ſwoim, ktoremi w tym życiu obowiązány ieſt ś. p. zmárłym WW. Rodzicom ſwoim, bo ſię im nią wypłaca zá wſzyſtkie dobrá ktore od nich wziął, ták zá dobrá przyrodzenia, iáko y zá dobrá fortuny. O! iák temi Modlitwámi tákże, wielką pomoc czyni Duſzom Rodzicow ſwoich, gdy ich niemi rozwięzuie z więzow Y nie trzebá o tym wątpić że rozwięzuie? bo tak náuczá Doktor Anielſki *in 4to diſtinctione 45. Art: 3. Dicendum*

quod suffragia Ecclesiæ fiunt pro defunctis, quasi quædam satisfactiones viventium, vice mortuorum, & secundum hoc, mortuos à pæna absolvunt, quam non solverunt. Ták trzebá rozumieć, iż Kościelne *suffragia*, iáko są *vg.* mowiony álbo śpiewány Obrzadek, odpráwuie się zá umárłych, iáko dosyćuczynieniá nieiákie zá nich, y względem tego uwalniáią umárłych od karánia, rozwiązuią ich z więzow, iż żywi nádgradzáią to, coby oni cierpieć mieli. Czyni tedy dziś Duszom ś. p. W W. swoich Rodzicow Stárostá pomoc, bo ich modlitwámi rozwiązuie z więzow. Czyni tákże im pomoc, bo ich długi zpłaca Ofiárámi Ołtarzowemi.

2. Dusze czyscowe według S. Tomaszá 22. *Quæst: 1. Art: 4. ad 3. Debitrices sunt, & in carcere propter propria debita.* Dłużnikámi P. Bogu są, y zá długi grzechowe ktore żyiąc záciągneli w życu, wysiadáią teraz po śmierci więzienie ciężkie. O! iák są nieszczęśliwe te Dusze. Stawmy sobie w myśli Monárchę iákiego álbo dystyngwowánego Człowieká, ktory nie zá kradzierz, nie zá mężoboystwo, nie zá inne iákowe zbrodnie, *in fundo* Wieżą siedzi, ále szczegulnie zá to, że się wiele pozádłużał, á zkądby oddáć? nie ma. O! iák ten iest nieszczęśliwy człowiek. Dáleko nieszczęśliwsze ieszcze czyscowe Dusze, ktore będąc Przyiaciołmi Boskiemi, Bogá y Niebá godne, á przecię strászną wieżą czyscową wysiadáć muszą, nie zá co inszego, tylko że Boskiey Spráwiedliwości poki ná świecie żyły pozostáły dłużne, y nie máią sposobu żadnego do wypłácenia się Pánu Bogu, do ostátniego chálerzá, bo są *ex-*

tra statum merendi, chybá *satis patiendo* mowiąc z Teologámi, ále *non satisfaciendo*. O czym ták S. Bonáwenturá: *Manente reatu peccati; & deficiente monetá meriti, non possunt solvere quod ab ejs exigitur, nisi per violentiam supplicij.* Co wiedząc náſz Stároſtá, y chcąc záſtąpić te długi ś. p. W W. Rodzicow ſwoich, coż nie robi? Ofiárę Swiętą, ktorą S. Páſcházyus názywa *denarium triticeum*, przez Ręce Kápłáńſkie ofiáruie Wſzechmogącemu, y ták długi onychże zpłaca. A możeż bydź co lepſzego ná zpłácenie tych długow, nád tę Przenayświętſzą Monetę y drogą? posłuchaymy Páſcházego o tym: *Sicut nummi argentei & aurei hominem ob debita incarceratum suæ libertati possunt restituere: ita Sacra Hostia tanquam nummus seu denarius triticeus satisfacit Deo pro debitis ab anima defuncti contractis, & hanc de carcere purgatorij liberans, restituit suæ libertati.* Iáko ſrebrna álbo złota monetá, człowieká zá długi ſiedzącego więzienie, z więzienia wyprowadza, y ná wolność wráca: ták Hoſtya Przenayświętſza Monetá, czyli pieniążek przeniczny, zpłaca długi Pánu Bogu záciągnione od Duſz nieboſzczykowſkich, y z więzienia czyſcowego uwalniáiąc, ſtáwia Duſzę ná wolności wieczney. Czyni tedy y ták pomoc Stároſtá w drugi ſpoſob Duſzom Rodzicow ſwoich, bo ich długi zpłaca Ofiárámi Ołtarzowemi. Czyni im pomoc y w trzeci ſpoſob, bo im ulżywa mąk zálewáiąc ſzczodremi iáłmużnámi czyſcowy ogień.

3. W rowni z wodą iáłmużnę Duch S. kłádzie; owſzem wyráźnie mowi, że iáko wodá ogień gáśi, ták iáłmużná

grze-

grzechy głádzi: *Ignem ardentem extingvit aqua: & eleemosyna resistit peccatis. Eccl: 3.* Czemu iey Duch S. nie rowna z ogniem? iáłmużná dáie się z miłości, á ogień symbolizuie miłość. Pięciorákí iest rodzay wod w Kościele S. Pierwsza iest rzeki Iordánu, w ktorey się Chrystus chrzcił, figurá Chrztu nászego. Druga iest *aqua nuptiarum*, wodá godowa zámieniona w wino, figurá Ołtarzowey Ofiáry. Trzecia iest *aqua piscinæ*, wodá sadzáwki, w ktorey odebrał zdrowie Ewángeliczny kálekà, figurá Męki Iezusowey. Czwarta iest wodá Sámárytánki, o ktorą prośił sám Niewiásty tey. Piąta y ostátnia iest wodá, ktora z Boku płynełá Zbáwicielá ná dopełnienie odkupu nászego. Rowna tedy Duch S. iáłmużnę z wodą, czemu? bo tych wszystkich pięciorákich wod, ma w sobie dzielność. Nayprzod iáłmużná iest iáko wodá Chrzcielna, owszem większey ieszcze dzielności od Chrzcielney wody! czemu? bo wodá Chrzcielna raz tylko zmywa Duszę, á iáłmużná tyle rázy, ilerázy dáie się z miłości Bogá y bliźiego. Ták S. Ambroży: *Salva fide dixerim, indulgentior est eleemosyna, quàm lavacrum: hoc enim semel datur, & semel veniam pollicetur; eleemosynam autem quoties feceris, toties veniam promereris.*

Powtore iáłmużná iest iák wodá owá Godowa w Kánie Gálileyskiey, bo iáko támtá w gustowne y święte zámieniłá się wino, ták Iáłmużnik káżdy przez moc iáłmużny, zámienia się w przyiemną Pánu Bogu Ofiárę. Dowodem tego niech będzie Zácheusz: ten iednego czásu oświadcza się Chrystusowi z uczynnością swoią: *Ecce Domine*

dimi-

dimidium bonorum meorum do pauperibus. A Chryſtus co ná to? oto mowi ták? *Nunc cognovi quòd ſis filius Abrachæ, Luc: 19.* Nie mogę ia tego poiąć iák to Zácheuſz Abráámow Syn? Zácheuſz był Pogánin, więc pochodzić nie mogł z pokolenia Abráámowego. Vłatwia tę trudność S. Auguſtyn, y ták mowi: A co był Izáák Abráámow Syn? Ofiárá Bogu oddána. Owoż Zácheuſz chociaż względem przyrodzenia Pogánin ieſt, mocą iednák iáłmużny ſtáie ſię Ofiárą. *Zachæus filius Abrachæ dicitur, non ſtirpe, ſed merito; nam ſi ille obtulit filium, hic ſubſtantiam conſecravit.* Zácheuſz názywa ſię Synem Abráámowym nie z pokolenia, ále z záſługi, bo ieżeli owen ofiárował Syná, ten ofiárował ſubſtáncyą ſwoię. Potrzecie iáłmużná ieſt iák wodá owá z ſadzáwki Ierozolimſkiey. Wodá tá miáłá cnotę uzdrawiánia wſzyſtkich chorych: *Qui prior deſcendebat in eam, ſanus fiebat à quacunq; infirmitate. Ioan: 5.* A ktoraż ták upárta znaydzie ſię chorobá, żeby iey wodá iáłmużny nie miáłá znieść, nie miáłá uleczyć? *Magna planè & cunctis ambigenda eſt aqua eleemoſynæ, quæ hominibus penè jam mortuis, & peccatorum ſuorum incendio arefactis, redivivum quoddam beneficium pollicetur.* Nápiſał S. Máxym. Poczwarte iáłmużná ieſt iák owá wodá Sámárytánki. Ktoż to ten był, ktory o tę wodę Sámárytánki proſił? ázaż nie Chryſtus? *Mulier da mihi bibere. Ioan: 4.* A o iáłmużnę, ktoż ieſt ten, ktory cię proſi o nię przez ubogiego Kátoliku? czyliż nie Chryſtus w poſtáci żebraká? ták á nie ináczey: *Sibi datum clamat, quod petiit pauper: Quia Deus manducat panem in Cælo, quem perceperit pauper in terra.*

na. Náucza S. Chryzolog. Ná ostátek iáłmużná iest iák owá wodá w Boku Iezusowym? czemu? bo iáko támtá zmyłá grzechy cáłego świátá, ták y tá zmywa grzechy ludzkie. Ale to questia: czyli też tá wodá iáłmużny ktora iest dostáteczna do zgłádzenia grzechow, iest tákże dostáteczna do zgłádzenia czyscowego ogniá? wątpić nic trzebá, że iest: bo ieżeli grzech, ktory iest przyczyną czyscowych pożárow iáłmużná gáśi, łatwo się reszty domyśleć, że y sam ogień czyscowy gáśi, ktory iest skutkiem grzechu. *Eleemosyna à morte liberat, & ipsa est, quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam & vitam æternam, Tob: 12.* Nie czemu też to nász Stárostá choyną Ręką, ná Zakonną Kápitułę nászę, iáłmużnę wysypał? á to widzę dla tego, żeby tą iáłmużną zálał czyscowy ogień. Iákoż go y zálewa, y ták ulżywa mąk Duszom ś. p. WW. Rodzicow swoich. O! pobożna uczynności Stárosty nászego, iáką ty wielką pomoc tą dzisieyszą uczynnością Duszom czynisz ś. p. WW. Rodzicow! wielką pomoc, bo ich Modlitwámi rozwięzuiesz z więzow. Wielką pomoc, bo ich długi zpłacasz Ofiárámi Ołtarzowemi. Wielką pomoc, bo im ulżywasz mąk, zálewáiąc szczodremi Iáłmużnámi czyscowy ogień. Iest też ieszcze tá uczynność dzisieysza Stárosty nászego y bárdzo pożyteczna uczynność, bo tą swoią dzisieyszą Stárostá uczynnością, sobie dobrze czyni. Y o tym nástępuie

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

Vczynność dziſieyſſa Stároſty náſſego ieſt uczynność bárdzo pożyteczna, bo ta ſwoia uczynnością Stároſtá ſobie dobrze czyni.

GOtowem ſię piſáć ná to, że to wſzyſtko, co uczynił Stároſtá, y ieſzcze czyni dziś, zá Duſze ś. p. WW. Rodzicow ſwoich, nie czynił, áni czyni tego, dla żadnego prywatnego intereſſu ſwoiego: bo *alias* byłby to ſłáby znák Synowſkiego áffektu Iego, ku zmárłym Rodzicom uwodzić ſię prywatą, y iákim korzyści doczeſney bláſkiem, gdyż według Apoſtołá 1. *ad Cor:* 13. *Charitas non quærit quæ ſua ſunt.* Doſkonáła miłość nie ſzuka własnych pożytkow. A wſzákże czego nigdy nie ſzukał y nie ſzuka Stároſtá, to Go potyka dziś. Coż? ſpytacie tákowego: Zyſk, Honor, y przyczyná. Albowiem tą dziſieyſzą uczynnością, ſobie dobrze czyni. 1*mo* Bo to wſzyſtko co łożył dla nas z intencyą, żeby były dziś *ſuffragia* zá Duſze ś. p. WW. Rodzicow Iego, dáie niby ná bánk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą. Sobie dobrze czyni. 2*do* Bo Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Sobie dobrze czyni. 3*tio* Bo mocnych przyczyńcow ma przed Bogiem z tych Duſz, zá ktore dziś dobrze czyni.

1. Co o ludziách wdzięcznych Dobrodzieyſtwá iákiego nápiſał S. Klemens Alexándryiſki, zowiąc ich *Agros animatos*, Rolą żywą, to o czyſcowych Duſzách mowić ſię może - bo iáko rola *fœneratum reſtituit, quod acceperit, & uſurarum cumulo multiplicatum*, mowi z codziennego doświádczenia S. Ambroży, z lichwą oddáie co bierze,

á powierzone náśieniá bogátym przyczynkiem rozmnaża, ták Swięte owe Duſze cokolwiek z náſzey ſzczodroty záchwycą, wrácáią to potym z ſtokrotną korzyścią. Co zważáiąc *Martinus de Roa*, pięknie o tym *Tractatu de purgatorio* piſze: *Qui bene facit animabus purgantibus, bonam ſibi procurat uſuram, quia noſtra meliùs collocare & aſſecurare non poſſumus, quàm ſi illa defunctorum animabus apllicemus. Qui verò dat ſatisfactiones ſuas etiamnum viventibus, idem facit, acſi merces ſuas periculoſiſſimo itinere tranſmitteret in Indias. Viatores enim mari toto tempore navigant, quò vivunt: Contingere autem poſſet, quod per tentationis alicujus pempeſtatem ſubmergerentur, omniaq; abirent in diſperſionem, quia per peccatum omne id admittitur, quod alias lucrati fuimus. Qui autem bona opera ſua defunctorum animabus impendit, ea ad cenſum erogat, ſuper bonis ſtabilibus fundatum, ſiquidem nunquam amitti poteſt, quòd pro eis offertur, præterquàm quod noſmetipſi eorundem bonorum reddamur participes.* Kto Duſzom czyſcowym dobrze czyni, dobry ſobie obmyśla bánk, bo uczynkow náſzych nie możemy lepiey árendowáć, iáko kiedy ie ápplikuiemy Duſzom wiernych zmárłych. Kto záś ſwoie zádosyćczynieniá żyiącym dáie, ták to czyni, iák gdyby drogie towáry iákie niebeſpiecznemi drogámi przesyłał do Indyi. Mogłoby ſię bowiem tráfić, że przez nawálność pokuſy iákiey, zátonełyby, y ták wſzyſtko poſzłoby w rozſypkę, gdyż przez grzech wſzyſtko ſię tráci, cośmy zyſkáli przedtym. Kto záś uczynki ſwoie dobre łoży zá Duſze zmárłych, dáie ie ná dobrá niezáwiedzione,

ná

ná dobrá gruntowne, gdyż tego nigdy nie możemy ſtrácić, co ofiáruiemy zá nie, wyiawſzy, że my ſami tego wſzyſtkiego uczeſtnikuiemy, co łożemy ná rátunek ich. Chcecież to widzieć w dziſieyſzey uczynności Stároſty náſzego? posłuchaycież S. Dyonizego Kártuzyáná: Ten extátyczny Doktor ták náucza *lib: de agon: Quicunq pro defunctis oraverit, fit particeps eorum, quæ fiunt per Eccleſiam pro illo defuncto.* Ktokolwiek modli ſię zá umárłych, álbo ſwoie uczynki dobre zá ich Duſze ofiáruie Bogu, ſtáie ſię uczeſtnikiem tego wſzyſtkiego, co ſię zá owego umárłego w Kościele dzieie. Owoż kápitał nie ſtrácony! y dáley ten S. Doktor przydáie: *Et talis homo non amittit quod offert, ſed charitate duplicatum illud recipit cum benedictione.* Y táki człowiek powiáda nie tráci, co zá Duſze łoży, ále to dwoynaſob odbiera z Błogoſłáwieńſtwem Bożym. Owoż prowizya pewna. Ztwierdza to y Duch Przen: *Eccle: 3.* właśnie gdyby pátrzał ná dziſieyſzą Stároſty uczynność, gdzie mowi ták: *Eleemoſyna Patris non erit in oblivione, ideſt,* tłumáczy *Cornelius à Lapide, pietas miſericordia Patri exhibita,* pobożność miłoſierdzie Oycu wyświádczone, iáłmużná dána zá niego, nie poydzie w zápomnienie u Páná Bogá. *Qui ſibi factum æſtimat, quod ejus imagini & vicario, puta Patri confert filius.* Bo ták to ſobie poważa Pan BOG, co Iego Obrázowi, Iego namieſtnikowi (rozumieycie Oycu) ſyn czyni, iákby Iemu ſamemu. Owoż kápitał niezáwiedziony! *Nam pro peccato Matris reſtituetur tibi bonum, & in juſtitia ædificabitur tibi, & in die tribulationis commemorabitur tui, & ſicut in ſereno glacies, ſolventur*

tur peccata tua. A zá grzech Mátczyn będzieć oddáno dobro, y będzieć budowáno w ſpráwiedliwośći, á czáſu utrapienia wſpomnią ná ciebie, á iák lod w pogodę rozpłyną śię grzechy twoie. Owoż prowizya pewna! Y więc to nie ſobie dobrze czyni Stároſtá, tą ſwoią uczynnośćią dziśieyſzą? ſobie dobrze czyni! bo to wſzyſtko, co dziś łoży zá Duſze Rodzicow, dáie niby ná bánk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą. Czyni tákże ſobie dobrze Stároſtá tą dziśieyſzą uczynnośćią ſwoią zá Duſze Rodźicow, bo Honor, y Sławę nieśmiertelną przed ludźmi.

2. Nápiſał *Sylveira: Pietas in defunctum gloriosum Nominis monumentum.* Vczynność zá umárłych, chwalebna pámiątká Imienia. A czyliż tego dowodow máło? ieden Dawid niech ſtánie zá tyśiąc 2. *Reg:* 8. świádczy Xięgá Swięta o nim: *Fecit quoq; ſibi David Nomen.* Vczynił ſobie Dawid Imię, Honor, ſławę nieśmiertelną przed ludźmi. Zá coż? zá to, że owego hárdego Pocháńcá zwoiował? nie! zá to że zá iednym zámáchem położył dziesięć tyśięcy trupem? nie! ále zá to, piſze *Rabbi Salomon*, że łáſkę miłośierną wyświádczył umárłym, roſkazáwſzy ciáłá zábitych w okázyi, uczciwie pochowáć: *In hoc acquiſivit ſibi Nomen bonum, quia exercuit circa mortuos opus miſericordiæ.* Do uczynienia ſobie Imienia honoru, y ſławy nieśmiertelney przed ludźmi, nie máſz iáko uczynność zá umárłych. *Pietas in defunctum gloriosum nominis monumentum.* A tymći ſobie dziś y náſz Stároſtá Imię, Honor, y Sławę nieśmiertelną przed ludźmi czyni, że łáſkę miłośierną świádczy

czy Duszon zmárłych ś. p. WW. Rodzicow swoich. Przez to álbowiem czyni sobie przed ludźmi Imię człowieká, á według S. Grzegorzá Niceńskiego: *Ille frater non est, fera est, phantasma est, tyrannus est, qui potens proximum adjuvare, fugit se longius ire.* Czyni sobie Imię prawdziwego dobrego Chrześciániná, bo według S. Páwłá 1. *ad Tim: 5: Si quis non habet curam suorum maximè domesticorum,* (gdzie przez domowych SS. OO. rozumieią Dusze zmárłych Rodzicow, y krewnych nászych) *fidem negavit, & est infideli deterior.* Ieżli kto o swych, á naybárdziey o domowych pieczy nie ma, záprzał się wiáry, y iest gorszy niżli niewierny. Czyni sobie Imię tákże dobrego y kochánego Syná! bo káżdy ktory ma Bogá w sercu, muśi mu to przyznáć: toto Syn kocháiący Rodzicow! ktory nie raz nie dwá, ále iuż po kilkákroć czyni dobrze zá Rodzicow. A możeż bydź co większym honorem dla człowieká, iáko kiedy go człowiekiem prawdziwym, nie źwierzem srogim zowią? dobrym Chrześciáninem, nie gorszym od niewiernych? Synem kocháiącym, nie wyrodkiem? Czyni tedy sobie dobrze Stárostá nász, tą swoią uczynnością dziśieyszą zá Dusze Rodzicow, bo Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Czyni też sobie ieszcze dobrze przez to Stárostá nász, bo mocnych przyczyńcow do Bogá z tych Dusz, zá ktore dziś dobrze czyni.

3. Iest questya wálna między Doktorámi: czyli też ieszcze w czyscu będąc Dusze, modlą się zá tych, ktorzy ie rátuią? Wielu iest przeciwnego zdánia, mowiąc z S. Tomaszem 2. 2. *quæst: 83. Art: 1. ad 3.* że *non sunt in statu*

oran-

orandi, sed magis ut oretur pro eis, nie ſą w tákim ſtanie, żeby ſię miáły zá kogo modlić, ále ráczey żeby ſię modlono zá nie. Ale tá ieſt pewnieyſza ſentencya: że Duſze w czyſcu zátrzymáne, nie tylko doſtąpiwſzy wolności, o ſwoich pomnią wybáwicielách, y ná ten czás, gdy do ſzczęścia wiecznego przyidą, wet zá wet oddáią im: ále też ieſzcze w puł ſamych ogniow, w ktorych ponurzone brodzą, nie mniey w nich tle záwzięta ku ſwoim Dobrodzieiom miłość; ták dálece; że y tám ieſzcze goreiąc, proſzą zá tych *viceversa* Bogá, ktorzy zá nich toż ſamo czynią: y iednáią im prozbámi ſwemi przybytek łáſki, że ſię ſtáráią o ich zbliżenie chwały. Iákoż z *Bellarminem* mowiąc, gdyby y w czyſcu ieſzcze nie modliły ſię Duſze zá życzliwych ſobie, álboby im to ná przeſzkodzie było, że ieſzcze Bogá nie widzą? álbo że boleściámi ſpięte, cudze potrzeby uważáią mniey? álbo że ſą podleyſzey kondycyi od nas. Lecz te wſzyſtkie rácye nie konwinkuią, záczym ná ſłábym záſadzáią ſię fundámencie, ktorzy Duſze z wdzięczności wyzuć, á nam przyczynne ich modlitwy uśiłuią odiąć. Nic to nie wádzi naprzod, że ieſzcze Bogá nie widzą: bo y SS. ſtárego Teſtámentu, poki zoſtawáli w otchłániách, od Twarzy Boſkiey odłączeni byli, á przecię zá lud ſwoy gorące modły czynili, iáko czytamy o Ieremiaſzu Proroku 2. *Mach*: 15. *Hic eſt fratrum amator, hic eſt qui multum orat pro populo, & univerſa Sancta Civitate Ieremias Propheta Dei*. Ani to nie wádzi, że ich odwrácáią od uwagi cudzych niedoſtátkow, prywatne boleści onychże: bo większemi Ewángeliczny

bogacz

bogacz opasány był bolámi w piekle, á przecię się nie wyzuł z áffektu ku rodzeństwu swemu, owszem instáncyą do Abráámá wnośił, áby ich przestrzeżono, o nieznośnych mękách piekielnych: *Rogo te Pater, ut mittas eum in Domum Patris mei, habeo enim quinq; fratres, ut testetur illis, ne & ipsi veniant in hunc locum tormentorum. Lucæ 6.* Ná ostátek áni im to nie wádzi, co mowi S. Tomasz: *Qui sunt in purgatorio, & si sint superiores nobis propter impeccabilitatem, sunt tamen inferiores propter pænas, quas patiuntur.* Więźniowie czyscowi lubo są godnieyśi niźli my dla tego, że iuż więcey grzeszyć nie mogą; są iednák od nas podleyszemi dla męki, ktorą cierpią. Gdyż to nie nowiná niższemu potrzeby wyższego modlitwą zástępowáć, co się záwsze práktykuie ná nas samych, ktorzy iesteśmy *inferioris Ordinis*, á przecię się modlemy zá tych, ktorzy są *superioris Ordinis*, iáko to zá Papieżow, Biskupow, Kárdynałow, Krolow &c: Trzebá tedy temu wierzyć, co ná stępel kłádzie Kárdynał *Bellarmin*: *Non est incredibile animas purgatorij pro nobis orare, & impetrare.* Nic to nie iest niepodobnego y do wierzenia trudnego, żeby Dusze w czyscu nie miáły się do Bogá przyczyniáć zá námi. Przyczyniáią y skutecznie bárdzo! wysłucháłá ich S. Brygidá, iáko czytam w obiáwieniách iey, w te słowá modlące się zá tych wszystkich, ktorzy ie rátuią: *O! Domine Deus, da de Tua incomprehensibili Bonitate centesimam remunerationem his, qui suis suffragijs nos juvant, ac elevant in lucem tuæ Deitatis.* O! Pánie Boże, ráczże dáć z niepoiętey Dobroci Twoiey stokrotną tym nádgrodę, ktorzy nas

ratuią przez swoie modlitwy, y przywodzą do świątłości Bostwá twoiego. O! szczęśliwa Stárościńska uczynności dzisieysza, iákich ty sobie przez to z Rodzicielskich Dusz przed Bogiem Przyczyńcow czynisz. Błogo było S. Kátárzynie Seneńskiey, że Duszę Oycá swego przez Modlitwy y *suffragia* wybáwiłá z czyscá, bo iey potym stánął zá codziennego Náuczycielá, bo ią częstokroć w sprawách należących do zbáwienia widomie informował, o czártowskich śidłách, y záładzkách przestrzegał, á pámiętáiąc ná dobrodzieystwo od Corki wzięte, iednał iey nie zwykłe dobrodzieystwá od Bogá, y widomemi usługámi, dług powinney wdzięczności wypłacał. Tegoż się y nászemu Stároście spodziewáć trzebá, że wdzięczne záwsze będą przed Máiestatem Boskim tey uczynności Iego, Rodzicielskie Dusze. Mamy tedy iuż, że dzisieysza uczynność Stárosty nászego, iest uczynność święta, gdyż tą swoią uczynnością czyni Bogu przysługę wielką, bo mu przyczynia Chwały, bo się przykłáda do tego, áby Męká Chrystusowá prędszy swoy skutek wzięłá w czyscowych Duszách, bo zábiega temu ile z niego iest, żeby w Członkách swoich nie cierpiał dłużey Głowá wiernych Chrystus. Iest uczynność pobożna! gdyż tą swoią uczynnością czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodzicow swoich, bo ich z więzow rozwięzuie, bo ich długi zpłaca, bo im ulżywa mąk, zálewáiąc czyscowy ogień Modlitwámi, Ofiárámi, Iáłmużnámi. Iest bárdzo pożyteczna! gdyż tą swoią uczynnością dzisieyszą y sobie dobrze czyni Stárostá, bo to wszystko co łoży zá Dusze Rodzicow

dáie

dáie niby ná bánk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą, sobie dobrze czyni : bo Imię, Honor, sławę nieśmiertelną przed ludźmi, sobie dobrze czyni: bo mocnych Przyczyńcow przed Bogiem z tych samych Dusz, ktorym dobrze czyni. *Sanctum est Sacrificium pro defunctis &c:*

KONKLUZYA.

MAmże Ci czego powinszowáć teraz Godny z Imienia, Godny z Vrzędu, Godny z wysokich tálentow Stárosto, że ták wielką Troycy Przenayświętszey przysługę czynisz, Aniołom rádość, SS. Páńskim więcey przydatkowey Chwały. Tyć to dziś wspołrobicielem Páná Bogá iesteś, ktory się mocno przykłádasz do tego, áby się prędzey wypełniło przeznáczenie Oycá Przedwiecznego, Syná Bożego Okup, Duchá S. wybránie y wola. Nie ia to mowię, ále stáry Opát Liuryáceński *Ioannes Mauburnus: Dum animabus subvenimus, Deum honoramus, & gratissimum obsequium facimus: Dei cooperatores sumus juvando, ut sic Patris prædestinatio citiùs adimpleatur: Filij redemptio effectum sortiatur: Spiritûs S. voluntas & electio compleatur. O! quantum eum Dominus diliget, qui & thesaurum gratissimum, erga quem cor suum apposuit, pro quo omia dedit (animam loquor Christianam) ex tormentis liberabit.* Tyć to iesteś dziś Pośrzednikiem między Duszámi czyscowemi, Ty ich że ták rzekę Wykupiciel, iáko náucza poważny *Tyron: Qui opem fert animabus purgatorij, venit in societatis illius gloriæ, quam titulus mediatoris & redempto-*

ris Christo conciliat, estq́ verè mediator inter Deum & animas illas, & earum libertatem obtinens, est earum redemptor. Tyć to iesteś dziś przyczyną rádości Aniołow, bo zá twoią promocyą pustki ich nápełniáią się dziś: *Si gaudium est in Cœlis super uno peccatore pœnitentiam agente, multò ampliùs super anima adveniente.* Nápisał *Ioannes Mauburnus.* Tyć to dziś SS. Páńskim przydáiesz *accidentalem gloriam,* gdy do ich błogosłáwioney Kompánii domieszczasz przeznáczone od wiekow Dusze Rodzicow twoich. Niechże się to ná tobie spełni, co Chrystus przyrzekł S. Gertrudzie: *Vt videas Filia, quàm mihi placet charitas tua in defunctos, condono tibi pœnas purgatorij, pro hac charitate quam fecisti, & dabo pro uno gradu gloriæ tibi destinatæ centum, & per te liberatæ recipient te in hora mortis.* Zeby Cię zá tę uczynność y miłość dzisieysza, ktorą uczyniłeś Duszom ś. p. WW. Rodzicow twoich, po śmierci minął czyściec! Niech Ci Chrystus zá ieden stopień chwały wyznáczony Tobie, da sto w nádgrodę tey uczynności twoiey! á Dusze wybáwione przez Ciebie z czyscowych mąk ś. p. WW. Rodzicow twoich po długim życiu, niech Cię konwoiuią do szczęśliwey wieczności. Ktore ieżeli ieszcze dla niedościgłych Sądow Páná Bogá wypłacáć się dáley máią Spráwiedliwości Boskiey? nálzá rzecz będzie o tym codziennie przy Ołtarzu Naywyższego prośić z Kośćiołem S. áby Dusze ś. p. WW. Rodzicow twoich *in pacis ac lucis Regione constituat:* á Ciebie wraz z námi Godny Stárosto *Sánctorum suorum faciat esse Consortes.* Czego ia Imieniem obligowáney Prowincyi nászey gdy życzę, wy do tego przydaycie *Amen.*

SZCZĘSLIWOSC ZAKONNEGO ZYCIA,

Przy Akcie Zakonnych Obłoczyn W. JEYMCI PANNY ORACZEWSKIEY STAROSCIANKI ROGOWSKIEY,

We dwuch słowách

ZAMKNIĘTA.

1754.

Beati Oculi qui vident quæ vos videtis. Lucæ 10.

ILe rázy mi się tráfiáło bydź ná Zakonnych Obłoczynách oboiey Płci Klasztorow, záwsze mi to szło ná myśl, co tákże y przy dzisieyszym Akcie przychodzi mi: kto też szczęśliwszym z tych dwoch názywáć się powinien, y czyie iest większe szczęście? czyli tego, ktory Zakonną Suknią od lat kilku, kilkunastu przyiał? czyli owego, ktory się dopiero sposobi do niey, dopiero ią przyimuie. Y to zważáiąc dobrze, przyznáć muszę: że obudwuch zárowne szczęście, y obádwá szczęśliwi. Bo ieżeli káżda Zakonna Osobá szczęśliwa ztąd, że iuż ná porcie zbáwienia stánęłá: *Religio portus est publicus salutis*, bo Zakon nic inszego iest według S. Teodoretá, tylko port iáwny zbáwienia: iák-

że nie

że nie ma bydź z tey samey przyczyny, y tá Osobá szczęśliwa, ktora przy Obłoczynách Zakonnych, po długiey żegludze ná morzu tego świátá, do tegoż samego záwiia portu? *Mundus assimilatur Pelago; portus verò est vita Religiosa. S. Ephrem.* Ieżeli szczęśliwy Zakonnik, szczęśliwa Zakonnicá z Professyi swoiey? bo przez tę Professya rowna się Aniołom, iáko Bernard miodopłynny náucza: *Altissima est Professio vestra; Cælos transit, par Angelis est; Angelicæ similis puritati.* Wáżá Professya Zakonnicy y Zakonnice, wysokaż to wysoka! Niebo przechodzi, Aniołom rowna iest, y Anielskiey podobna czystości. O! y ten, o! y tá szczęśliwa, ktora do Zakonnych przystępuie Obłoczyn, czemu? bo teyże Anielskiey niewinności dochodzi; ták właśnie iáko w ten czás, kiedy się chrzciłá. Pięknie o tym Anielski Professor *2da 2dæ Quæst: 189. Art: 3. ad 3. Rationabiliter dici potest, quod per ingressum Religionis, aliquis consequatur omnium remissionem peccatorum. Vnde legitur in vitis Patrum, quòd eandem gratiam consequantur Religionem intrantes, quam consequuntur baptizati.* Rozumnie mowić się to może, że ná ten czás kiedy kto do Zakonu wstępuie, dostępuie odpuszczenia wszystkich grzechow swoich. Ztąd w Zywotách SS. Oycow czytamy, że teyże samey łáski dostępuią, ktorzy do Zakonu wstępuią, ktorey łáski dostępuią ći, ktorzy się chrzczą. Swiádkiem tego y Anáchoretá owen, o ktorym pisze *Rosweidus*: *Virtutem, quam vidi stare super Baptizma, vidi etiam super Vestimentum Monachi, quando accipit Habitum Spiritualem.* Łáskę, ktorą widziałem, że stoi nád Chrztem, widziałem

ſem tákże nád Sukienką Mnichá, kiedy bierze czyli przyimuie Duchowny Hábit. Rowna tedy ieſt ſzczęśliwość, iák tego ktory dawno iuż ná ſobie Hábit nośi, iák y tego, ktory go dopiero przyimuie. Iák ſzczęśliwa ktora iuż od lat kilku zá klauzurą Zakonną ſiedzi, ták ſzczęśliwa y tá, ktora ſię przez Zakonne poſtrzyżyny do teyże ſpoſobi klauzury. Y toć to ieſt, co w dziśieyſzey Ewángelii Pan IEZVS mowi: *Beati oculi, qui vident, quæ vos videtis.* Szczęśliwe oczy, ktore widzą co wy widzicie. Iákoby chciał powiedzieć: Ieżeli oczy wáſze ſzczęśliwe, ktorzy y ktore ſzczęście wáſze widzicie y poznáiecie w Zakonie? O! y tych ſzczęśliwe tákże oczy, ktore ſię temu ſzczęściu wáſzemu przypátrzywſzy, w tymże Zakonie z wámi, chcą cáłe życie trawić.

A tu mnie myśl iedná opuściwſzy, myśl druga znowu bierze: ieżeli ták ſzczęśliwe Zakonne Obłoczyny, iák ſzczęśliwa Zakonna Profeſſya, álbo iák ieſt ſzczęśliwy Chrzeſt? coż dopiero, iák muśi bydź ſzczęśliwe cáłe życie Zakonne? Mowić ia o tey ſzczęśliwości będę Zakonnego życia. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Mowcie wy co chcecie, ktorym świát Oycem, á ziemiá Mátką, ktorzyście ſię ták wlepili w świát, á z ziemią ták zpokrewnili mocno, że was chybá rydel á motyká oderwie od niey: bogday przecię życie náſze święciło ſię świeckie! á ia mowię: bogday ſię y nie śniło! z czegoż wy ſię ſzczęśliwemi názywáć możecie? z życia opłákánego? ktorego doznáiecie co moment: z niebeſpieczeńſtw ták wielu? w ktorych ieſteście záwſze: z tylu okázyi do złego?

ktore

ktore wszędzie gdzie się tylko obrocicie, y ná káżdym mieyscu podáią się? z śmierci, ktora was czeka zła, zá wálze złości? O! mizernaż szczęśliwość wálzá, nie chciałbym ia nigdy mieniáć się z wámi, y żadnemu, kogo z dobroci swoiey powołał Pan BOG do Zakonu, nie życzę. To to szczęśliwość Zakonnego życia! *Beata Religio* iáko pisze S. Bernard, *in qua homo vivit puriùs, cadit rariùs, surgit velotiùs, incedit cautiùs, irroratur frequentiùs, quiescit securiùs, moritur fiduciùs, purgatur citiùs, præmiatur copiosiùs.* W ktorym żyie człowiek czyściey, upada rzadko, á powstáie prędko, umiera z wielką ufnością zbáwienia, á po śmierci prędzey się wypłaca Pánu Bogu zá swoie grzechy. Nád czym gdy ia się záftánawiam, we dwuch tylko słowách, ktore oraz będą dwiemá Częściámi Kazánia, zámykam wam wszystkę szczęśliwość, cáłego Zakonnego życia: że w Zakonie żyć, umieráć. Zyć, umieráć, owoż dwá słowá, owoż oraz y dwie Części Kazánia. Záczniymyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

W Zakonie żyć.

GDyby ná woli nászey było, iák prędko do rozumu przyidziemy obieráć sobie życie, tedybyśmy nigdy sobie ná świecie żyć, obieráć nie powinni, ále w Zakonie ktorym: bo świátowe życie, życie nieszczęśliwe; życie záś Zakonne ze wszech miar szczęśliwe. Tylko że to nie iest ná nászey woli, ále od powołánia Páná Bogá pochodzi? więc komu Pan BOG tę łáskę wyświádczy, zá szczęśliwego

poczy-

poczytáć się powinien. Czemu? bo nie máſz lepiey iák w Kláſztorze żyć, częścią dla tego, że w Zakonie *homo cadit rarius*, rzadko kiedy może człowiek upáść, częścią y dla tego, że w Zakonie *ſurgit homo velotius*, choć też czáſem y upádnie człowiek, to się prędko porwie, prędko powſtánie z grzechu.

1. Gdzie nie zbyt śliſka drogá, wątpić nie trzebá o tym, że się rzadko kto pośliźnie ná niey, rzadko kto upádnie? gdzie záś gołoledź wielka, á ieſzcze człowiek iáki ſłáby, chorowity, pod ktorym nogi drżą, ktory ſtánąć dobrze nie może o ſwoiey mocy, niechay idzie po niey, á do tego niechay go popycháią zewſząd, z iedney ſtrony ten, z drugiey ſtrony ow niechay go potrąca, ktoż nie przyzna? w iákich ten ieſt do częſtego upedku okázyách. A ktoraż drogá ták śliſka może bydź, iáko drogá życia ná świecie? O teyci to drodze, ná ktorey ſam się potchnął S. Prorok Dawid *Pſal*: 34. powiedział? *Via illorum tenebræ & lubricum*. Drogá ich, ktorzy ná świecie żyią, ciemności y śliſkość. Nicby nie powiedział od rzeczy, ktoby tę drogę świátowego życia, morzem lodowátym názwał; bo co o morzu, ktore oblewa Márſylią, Bernard Miodopłynny nápiſał, to się záwſze práktykuie ná świecie, *In mari Marſiliæ, de quatuor navibus vix perit una: in mari hujus mundi, de quatuor animabus vix evadit una*: Ná morzu powiáda Márſyliyſkim, ledwie kiedy ze czterech ieden zginie y rozbiie się okręt: á ná morzu tego świátá, ledwie kiedy ze czterech duſz, iedná ták ſzczęśliwa znáydzie się, żeby się nie rozbiłá. Morze lodowáte ieſt

świátowe życie. O! iák wielu przez to morze lodowá-ce przechodzi słábych, chorowitych, pod ktoremi nogi drżą? ktorzykolwiek zostáiecie ná świecie, ktorzykolwiek w świeckich stanách żyiecie, wszyscy iesteście słábi! bo wielkiey ułomności podlegli: wszystkim wąm nogi drżą! bo w was nie mász Duchownych Sił. Kto záś poráchuie, iák wiele niebespiecznych okázyi macie, ktore was po tym morzu lodowátym idących zewsząd potrącáią? záczęłci ich kiedyś Złotousty Chryzostom ráchowáć, w owey Homilii 15. ktorą miał do owieczek swoich: *Cognosce, quia in medio laqueorum transis: processit quispiam in foro, vidit inimicum & ex solo aspectu exarsit: vidit amicum honoratum, invidit: vidit pauperem, contempsit: vidit infestantem, & indignatus est: vidit speciosam mulierem, & captus est.* Człowiecze, ktory ná świecie żyiesz! uważ ieno powiáda, pomiędzy iákiemi to ty sidłámi, y potrącáiącemi ciebie okázyámi, po tym morzu lodowátym przechodzący idziesz? wynidziesz ná ulicę, obaczysz nieprzyiaciela? áż cię záraz ná pierwsze spoyźrzenie ná niego przechodzą ognie, áż cię záraz cholerká potrąca: obaczysz przyiacielá dobrze przybránego? áż cię záraz potrąca zazdrość: Miły Boże! czemu też to y ia do tego przyiść nie mogę, żebym ták się dobrze iák ten moy sąsiad nosił! Obaczysz uboższego? áż cię záraz potrąca pogárdzenie nim: obaczysz nápástniká? áż cię záraz potrąca gniew ná niego: obaczysz gładyszkę upstrzoną, ufryzowáną? áż cię záraz potrąca pożądliwość. Poty tylko wyliczył niektore okázye, ktore was potrącáią po tym morzu lodowátym świá-
towe-

towego życia idących, Złotousty Doktor: y że wszystkich doráchowáć się nie mogł, ná ostátek przydał: *Et Vxor sæpè laqueus factus est, sæpè Filij, sæpè amici, sæpè vicini.* Y Zoná częstokroć, y dzieci częstokroć, y przyiaciele częstokroć, y bliscy częstokroć potrącáią. Iużże się nie dziwuię temu, że się nie raz owszem często nie ieden potchniesz, że nie ieden sromotnie upádniesz, á iákże upáść nie masz ná ták śliskiey drodze, y w ták wielu okázyách?

Nie ták śliska drogá Zakonne życie, ále iáko Duch Przen: przez Sálomoná mowi, drogá bita, drogá prosta, drogá bespieczna. *Via justorum absq; offendiculo. Prov: 15.* Przeto też ktorzy w tym życiu są, rzadko kiedy, żeby upádli: A iákżeby ktory miał upáść często, kiedy w Zakonnym życiu nie tylko przez połowę, ále y iedną częścią tyle nie mász do grzechu okázyi, iáko w świátowym życiu? Nie dármoć to Zakon káżdy SS. Oycowie názywáią Zrzodłem zápieczętowánym: *Religio fons signatus*; prawdziwie źrzodło Zakon! bo w Zakonnych Osobách prágnienie gáśi do świátowości. Nie dármo Zakon káżdy názywáią tákże Wieżą z kości Słoniowey: *Religio Turris Eburnea*, bo kándorem czystości iák Słoniową kością opásány káżdy. Nie dármo go názywáią Wieżą Dawidową, z ktorey tysiąc puklerzow wiśi, wielka broń mocarzow: *Religio Turris est David, ex qua mille clypei pendent, omnis armatura fortium*: bo Zakon káżdy iest to Arsenał, Cekauz, w ktorym ná iáki chcesz grzech, ármátę znaydziesz; ná wielki wielką, ná máły máłą, ná słábszy słábszą, ná mocnieyszy mocnieyszą. Nie dármo tákże názywáią murem owym,

ná ktorym iáko czytamy *Cant*: 8. srebrne básztу stoią *Propugnacula argentea*, to iest trzy śluby Zakonne, ubostwo, posłuszeństwo, y czystość: bo pod ten mur nie może podeyść áni łákomstwa okázya? bo záraz ubostwem weźmie w łeb, ni pocisłkiem iákim? áni okázya zádosyćuczynienia włáfney woli swoiey? bo záraz posłuszeństwem pod ktore wolą swoię podbił Zakonnik káżdy, iák gránatem spárzona będzie: áni żadna sprośności okázya pod ten mur nie śmie podeyść? bo záraz czystością iák z kártaczá zwálona będzie. O! szczęśliwe Zakony, bogdayże w was żyć! czemu? *Quia in Religione homo cadit rarius*, bo tám człowiek upada rzadko kiedy. Y chociaż kiedy z ludzkiey krewkości, ułomności upádnie, ále że *surgit velotius*, záraz porywa się, nie zálega się w grzechu, powstáie z niego prędko? ieszcze y z tey rácyi: nie mász iák w Zakonie żyć.

2. Zádał sobie pytánie Doktor Anielski 2. 2. *qu*: 188. *Art*: 8. ktore iest doskonálsze życie, czyli pustelnicze w lásach, czyli Zakonne w Klasztorách? y odpowiáda pod dystynkcyą ná to: Ieżeli tęn, ktory wiedzie ná puszczy osobne życie doskonáły iest; lepsze iest powiáda S. Doktor pustelnicze życie, ániżeli Mniskie. Ieżeli zás táki do doskonáłości nie doszedł ieszcze, osobne życie bárdzo niebespieczne dla niego. Y lepiey záwsze iák temu, ták káżdemu, ktory chce Pánu Bogu służyć, w Klasztorze żyć z drugiemi, ániżeli samemu ná puszczy; czemu? bo chociaż kiedy upádnie iáko człowiek, to mu łatwiey powstáć, zá modlitwámi Zakonnikow drugich: bo chociaż kiedy ręce opuści do dobrego, to łatwiey mu znowu z przykłádu

Za-

Zakonney Bráci ſwoiey, wzbudzić w ſobie Duchá nabożeńſtwá, Duchá pobożności, gdy widzi że ten y owen pobożny, że ten y owen nabożny. Y tá to ieſt rácya, ktorą S. Hieronim przełożył w Liście piſanym *ad Ruſticum Monachum*, kiedy ſię go rádził, czym z tego dwoygá miał bydź: czyli Puſtelnikiem, czyli Zakonnikiem? *Mihi placet, ut habeas Sanctorum Contubernium, nec ipſe te doceas!* Mnie ſię ták zdáie, ták podoba, słowá S. Hieronimá, ážebyś w Zakonie Swiętym, z drugiemi w zgromádzeniu ſiedział, á nie ſam ieden w leſie. Wieſz co Duch Boży przez Sálomoná mowi? oto mowi to *Eccleſiaſtæ* 4. *Melius eſt eſſe duo ſimul, quàm unum, habent enim emolumentum ſocietatis ſuæ: ſi unus ceciderit, ab altero fulcietur. Væ ſoli, quia cùm ceciderit, non habet ſublevantem ſe.* Lepiey ieſt bydź dwiemá ſpołem, ániżeli iednemu: máią bowiem pożytek z towárzyſtwá ſwego, ieżeli ieden upádnie, drugi go podeprze. Biádá ſamemu! albowiem gdy upádnie, nie ma ktoby go podnośił. Bogday w Zakonie żyć! bo chociaż też kiedy upádnie człowiek, to go drudzy Zakonnicy, álbo prędko dźwigáią modlitwámi ſwoiemi, álbo ſię ſam prędko porwie przykłádem życia dobrego drugich. *Ezech:* 1. Cudowny to był ow ſprzężay, w ktorym Woł z Orłem wraz ſprzężony, ták dobrze y wyſoko latał, iák dobrze latał y wyſoko Orzeł: *Facies bovis à ſiniſtris ipſorum quatuor, & facies aquilæ de ſuper ipſorum quatuor.* Coż to tám owego ciężkiego wołu, do byſtrego nád iego przyrodzenie pobudzáło lotu? nic inſzego mowi Xięgá S. tylko to, że go Orzeł ſkrzydłámi ſwoiemi uſtáwicznie trącał. *Audivi vo-*

cem alarum animalium percutientium alteram ad alteram. Ná co ták S. Grzegorz: *Kiedy* ia w dobrym iákim zgromádzeniu żyię, iáko to w Zakonie, ná ten czás ia Woł z Orłem iestem. Widzę święte innych uczynki? widzę że drudzy ná Iutrznią wstáią, czás wszystek ná modlitwie trawią, á ieżeli zbędzie im go z modlitwy co, więc tę resztę trawią ná ręczney zabáwie? choćbym był niewiem iáki ospálec, niewiem iáki prożniak, choćbym był niewiem iák oziębłym do Chwały Páná Bogá, powiádam wam! że o〈.〉wym dobrym przykłádem drugich, záraz się do dobrego zábieram? y chociaż kiedy upádnę, dźwigam się záraz prędko! czemu? bo mnie Orzeł trąca, podnośi, zápala do Páná Bogá, *Ala sua me percutit, qui exemplo sanctitatis propriæ me ad meliùs accendit.* Ták to dobra rzecz z drugiemi żyć w Zakonie! że choćby niechciał człowiek bydź dobrym? muśi! widząc że drudzy dobrzy. A iákże tu nie záwołáć z Bernardem: *O! Religio vita beata. O! homo fuge homines, Religionem elige, & salvaberis.* O! Zakonie, życie błogosłáwione. O! ty człowiecze, uchodź, uchodź przed ludźmi, á zbáwion będziesz. Nie mászci iák w Zakonie żyć! bo człowiek *cadit rariùs*, nie ták często iak ná świecie upada, że od wszelkich dáleki okázyi. A ieźli też kiedy iáko człowiek upádnie? więc *surgit velotiùs*, prędko powstáie, nie zálega się w grzechu, bo go drudzy dźwigáią dobrym przykłádem swoim. Ale że też nie mász iák y umieráć w Zakonie, nástępuie o tym

CZĘSC DRUGA:

W Zakonie umieráć.

NIewiem iák ſię z was komu zdáie, gdzie lepiey umieráć, czy ná świecie, czy w Zakonie? moim zdániem umieráć w Zakonie dobrze! częścią dla tego, że tam człowiek *moritur confidentiùs*, z większą iákąś pewnością umiera zbáwienia ſwoiego: częścią dla tego dobrze w Zakonie umieráć! że po śmierci człowiek *purgatur citiùs*, prędzey ſwoy czyściec odbędzie, długo ſię w nim nie zábáwi, pobędzie czás nieiáki, y wnet ná wolność wieczną z więzienia wynidzie.

1. Ná świecie kto umiera, z poſpolitego SS. Oycow zdánia *moritur deſperatiùs*, umiera częſtokroć z wielką rozpácza, ták *ob bona omiſſa*, iáko też y *ob peccata commiſſa*; częścią z tey przyczyny że ſię wiele dopuścił złego ná świecie żyiac, częścią z tey przyczyny, że wiele dobrego opuścił. A ták umierał nieſzczęśliwy Antyoch 1. *Mach*: 6. ktoremu, co tylko mogł zrobić przez ſwoie życie, iák z regeſtru wſzyſtko przychodziło ná pámięć: *Nunc reminiſcor malorum, quæ feci in Ieruſalem.* Teraz ách! teraz dopiero przypominam ſobie, co ia to porobił w Ierozolimie będąc? Miły Pánie! *Lætiora cogites?* co weſellzego do myśli przypuſzczay? *Victoriarum recordare, Ægyptum cogita tibi tributariam, Palæſtinam, Syriam, tua eſt Babilon; tua tot gentium ſpolia: cur horum non memor axultas.* Wſpomniy ſobie ná zwycięſtwá twoie? cieſzy cię Xiądz *Segneri*: wſpomniy ſobie ná Egipt, Páleſtynę, Syryą, ktore pod-

biłeś w życiu? wszák y Bábilon twoy, twoie łupy ták wielu narodow: czemuż ná to wszystko wspomniáwszy sobie nie rozpływasz się w pociechy? Nie mogę ách! nie mogę nędznik y wspomnieć ná to: *Reminiscor malorum, quæ feci in Ierusalem!* to tylko przypominam sobie, co przeciwko Bogu moiemu uczyniłem, będąc w Ierozolimie. Ták umierał álbo podobną rospáczą *Agag pinguissimus*, Cháldeyczyk czyta: *Agag delitiosus*, ow Krol Amálecytánow Agág otyły, Agág roskoszny, 1. *Reg:* 15. *Siccine separat amara mors?* Tákli to rozłącza gorzka śmierć? iákoby chciał powiedzieć, tłumáczy *Cornelius á Lapide*: *O! quàm amara est mihi delicato & delicijs enutrito ista mors imminens! quàm statui meo Regali, Opibus, Honoribus & delicijs abundanti indigna! sperabam enim in ijsdem, quibus assueveram, vitam concludere.* O! śmierci ktorą iuż przed oczymá widzę, iákżeś mi iest w pieszczotách wychowánemu gorzka! iákżeś Krolewskiemu stanowi moiemu, dostátkom moim, honorom moim, nieprzyzwoita! iam się spodziewał w tych wszystkich pieszczotách, roskoszách, do ktorych náwykłem w życiu, umieráć; áno ináczey: ia umieram w rospáczách, umieram w niewymownych nudnościách, umieram w niesłychánych gorzkościách. *Siccine separat amara mors?* Nigdy z táką nie umieráią rospáczą, z iáką świátowi ludzie, Zakonne Osoby! śmierć ich wesoła, słodka, ná ktorych pełnią się słowá *Psal:* 29. *Ad vesperum demorabitur fletus, & ad matutinum lætitia.* Ku wieczorowi będzie trwáł płácz, á ku iutrzennemu czásu wesele. Co ták tłumáczy álbo wykłáda *Escobar*: *Ex Pa-*

trum sententia vespertino tempore lex peccatoribus tradita designatur; matutino autem, gratia justorum. Ad vesperum fletus cùm peccatores obeunt; ad matutinum lætitia, cum justi decedunt. Ku wieczorowi płácz, gdy ludzie świátowi w grzechách zánurzeni przez cáłe życie swoie, z tego świátá zchodzą: ku poránkowi wesele, rádość, gdy ludzie spráwiedliwi, ludzie w Zakonách Pánu Bogu służący umieráią. Y nie máiz się czemu dziwić, że Sług Boskich śmierć słodka, śmierć wesoła. Iákże wesoło umieráć nie máią, kiedy umieráią *confidentiùs*, z pewnością wielką zbáwienia swoiego? Tá zaś pewność rośnie w nich, y sercá im dodáie przy śmierci, częścią z dobrych uczynkow, ktorych żyiąc názbieráli co dosyć ná Niebo: częścią z uczynkow złych, ktorych się nie dopuszczáli żyiąc, owszem chronili mocno.

Pewność zbáwienia w Zakonnych ludziách naprzod rośnie z dobrych uczynkow onychże, ktorych sobie názbieráli ná Niebo. Bo coż to iest co Zakonne życie? cto łáńcuch wielu uczynkow dobrych, w ktorym się iák w łáńcuchu ogniwo zá ogniwem, cnotá zá cnotą ciągnie? *Vita omnis Religiosorum, est catena bonorum operum.* Rozbierzcie czyli roztrząśniycie káżdy dzień Zakonnego życia, od wschodu áż do záchodu słońcá, nic tám w nim innego nie obaczycie, tylko uwagi, modlitwy, dosiádánie nád Xięgą, prace ná Ambonách, w Konfessyonałách, u chorych, ktore dla Páná Bogá, y zbáwienia Dusz ludzkich podeymuią. Temi tedy wszystkiemi dobremi uczynkámi iáko okręt wyłádowány, gdy do brzegu dobiia, to iest gdy przycho-

dzi do terminu życia swoiego, káżda Zakonna Osobá, o! ktoż to wymowi, iák się niezmiernie cieszy z pewności zbáwienia swoiego. Doszedł tego z obiáwienia Boskiego S. Hieronim, ktory ták o tym pisze: *Felix, & omni dignus beatitudine, quem senectus Christo occupat servientem: quem extrema dies invenerit Christo militantem Salvatori: qui non confundentur cùm loquetur inimicis suis in porta: cui in introitu Paradisi dicetur, recepisti mala in vita tua, nunc autem hic lætare.* Szczęśliwy! y Niebá záraz godzien, kto z miłości áż do zgrzybiáłey stárości Chrystusowi służy, y przez ten czás robi ná zbáwienie swoie: bo gdy go dzień ostátni záskoczy, y zástánie w tym, nie będzie záwstydzony gdy będzie mowił Pan nieprzyiaciołom swoim w bramie: bo przy zeyściu iego z świátá, bez wątpienia to do niego rzeką: odebrałeś w życiu twoim złe, odbierayże teraz dobre: Meláncholizowałeś przedtym w Zakonney twoiey Celce, cieszże się teraz w Niebie.

Rośnie tákże *powtore* tá pewność zbáwienia w Zakonnych Osobách, y z uczynkow złych, że się ich nie dopuszczáli żyiąc, ále chronili mocno. *Eccl: 1. Timenti Dominum benè erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur.* Boiącemu się Páná Bogá (Duch S. mowi) iákowe są Zakonne Osoby, ktorych cáłe życie boiaźń Boża, dobrze będzie ná ostátku, á w dzień śmierci swoiey będzie błogosłáwiony. Dobrze będzie zá to! że pogárdził świátem. Dobrze będzie zá to! że nie poszedł zá ciáłem, ále słuchał Duchá. Dobrze będzie zá to! że uszedłszy wszystkiego złego ná świecie, zámknął się dobrowolnie

wolnie w Klásztorze, y tám czysto, ubogo, ále chędogo Pánu Bogu służył. Ieszczeżby tákie życie pewne nie miáło bydź zbáwienia swego? O! *vita secura ubi conscientia pura.* O! *inquam vita secura, ubi absq; formidine mors expectatur, imo & excipitur cum dulcedine, & excipitur cum devotione.* O! życie Zakonne, życie pewne, bo tám sumnienie czyste. O! życie mowię pewne, gdzie bez wszelkiey boiáźni wyglądáią śmierci, przyimuią ią nabożnie, umieráią słodko, wesoło! częścią *ob bona opera facta,* częścią *ob mala opera omissa,* słowá S. Bernardá. Nie máła tedy, iák w Zakonie umieráć! czemu? bo tám człowiek *moritur confidentius,* z większą iákąś pewnością umiera zbáwienia swoiego. Ale iest też tákże dobrze y dla tego ieszcze w Zakonie umieráć, że człowiek *purgatur citius,* kiedy w Zakonie umrze, prędzey przecię swoy czyściec po śmierci odbędźie, nie długo w nim zábáwi.

2. Między inszemi prerogátywámi, ktorą Zakonnicy y Zakonnice zászczycáią się od świeckich ludzi, y zászczycáć powinni, iest też y tá: że Duszá Zakonna prędzey z czyscá po śmierci dostánie się do Niebá, ániżeli Duszá świeckiego człowieká. Rácye záś tego te: *Pierwsza,* że stan Zakonny, iest stan pokuty, w ktorym Zakonne Osoby, zá swoie niedoskonáłości ná świecie popełnione, máią swoy doczesny czyściec. *Druga* rácya pochodzi z nabożeństwá do Męki Páńskiey, ktore że w Zakonách osobliwszym sposobem kwitnie, więc przez Zásługi Męki Chrystusowey, prędzey Zakonne Dusze odbywáią po śmierci czyściec, ániżeli świeckie.

S. Tomasz Doktor Anielski, wrzucił questyą Doktorom innym 3. *par:* Q. 52. *Ar:* 8. czyli też Pan IEZVS kiedy zstąpił po śmierci do otchłań, wybáwił czyli wyprowádził z sobą ktore Dusze z czyscá? wiemy że z otchłań wybáwił Dusze SS. Oycow, á z czysc.á co rozumiecie, wybáwiłże też ktorą? S. Doktor ták trzyma: Ieżeli nie wszystkie z czyscá wyprowádził Dusze, te przynaymniey te wierzyć potrzebá, że wybáwił Dusze, ktore w ciele będąc osobliwe nabożeństwo miáły do Męki Páńskiey. Słowá iego te są: *Quæ dum adhuc viverent, meruerunt per fidem & devotionem ad mortem Christi, ut eo descendente liberentur à temporali purgatorij pœna.* Y ták: kto teraz żyiąc w ciele, oświadcza się Chrystusowi z większym nabożeństwem ku Męce Iego, ten po śmierci gdy się dostánie do czyscá, prędzey też z niego wybáwiony będzie. Proszę! ktoż mieć może nabożeństwo większe do Męki Páńskiey, iáko Osoby Zakonne? á osobliwie (*si gloriari licet*) Seráficznego Zakonu nászego, ktorzy drogę Krzyżową, ták wielkiemi Odpustámi od Stolice Apostolskiey nádánemi kiedy chcą, záwsze obchodzić mogą? Wielu trzyma z Doktorow SS. że Zakon nász Seráficzny (iákoż ták w samey rzeczy) iest postánowiony *ad imitationem*, do náśládowánia Męki Chrystusá Páná, ták dálece; że káżdy Syn y Corká S. Fráncisztká, z tym się przed Niebem pochwalić może, z czym niegdyś S. Páweł Apostoł: *Adimpleo ea quæ desunt Passionum Christi, in carne mea.* Poniewaź tedy Zakonnicy y Zakonnice miánowicie Seráficznego Oycá, w ślady Chrystusá cierpiącego wstępuią, idzie

idzie zátym naprzod: że nád innych nabożnieyśi ſą do Męki Páńſkiey? dáley idzie: że też y po śmierci, kiedy ſię znich ktory doſtánie do czyśćá, prędzey z niego wybáwiony będzie. O! ſzczęśliwość nád wſzyſtkie ſzczęśliwości w Zakonie tym umieráć.

Nápadłem ná śliczny bárdzo ſens S. Hieronimá. Ten Swięty Doktor piſząc *in Cap: 1 Ier:* miał táką niegdyś myśl: Z Zacnych owych ſtárego Teſtámentu Prorokow, dwoch tylko Pan BOG wybrał do Vrzędu Káznodzieyſkiego, Izáiaſzá, y Ieremiaſzá. Y obudwuch żeby godnie ten Vrząd ſpráwowáli, z nieczyſtości wielkiey oczyścił uſtá: tylko że nie iednákim ſpoſobem obudwuch! bo uſtá Izáiaſzá Proroká Pan BOG czyścił przez Anioła zárzyſtym wąglem: á uſtá Ieremiaſzá Proroká w ten ſpoſob Pan BOG czyścił, iáko ſam powiáda *Ier: 1. Miſit Dominus Manum ſuam & tetigit os meum.* Sciągnął Pan Rękę ſwoię, y dotknął ſię leguteńko uſt moich. Czemu to Pan BOG nie ták też ogniem czyścił Ieremiaſzá, iáko więc Izáiaſzá? Odpowiáda S. Hieronim: Wiecie co to był Izáiaſz, y iákiey kondycyi, iákiego ſtanu Człowiek? był to Człowiek podeſzły, Człowiek letni, á do tego Goſpodarz, Zonę máiący y Dzieci: z tym wſzyſtkim był to Człowiek, że wſzyſtkiey ná ow czás Szláchty Ierozolimſkiey Dyſtyngwowány, iáko *vg* teraz u nas Senator: Y ſą tego niektorzy zdánia, że Izáiaſz był to Swiekr Królá Mánáſſeſſá. Więc nie dziw że go Anioł iáko świeckiego człowieká, máiącego potężnie zmázáne uſtá, potężnie ogniem czyści. *Iſaias, quia ſolidæ & perfectæ erat ætatis, & ipſe ſimpliciter.*

ter confitetur, quod immunda labia habeat, mittitur unus de Seraphim, qui non manu, sed forcipe & carbone tangat os ejus. Ieremiasz zaś, że był Człowiek młodszy, á do tego Człowiek nie świátowy, álé Człowiek bezżenny, Człowiek Zakonne życie prowádzący? więc do oczyszczenia iego, nie trzebá było ogniá; dosyć było Ręce Boskiey dotchnąć się go, y to ieszcze dyskretnie. *Ipsius Dei Manus mittitur, non ut peccata auferat, quæ per pueritiam multa non fecerat; sed ut loquendi gratiam tribuat.* O! iákiego to potrzebá czyscá dla świeckich ludzi? sáme ich spráwy, sam stan w ktorym zostáią, pokázuie iáwnie. Zakonne zaś Osoby że bezżennie żyią, y od tego wszystkiego dálekie, bez czego się nie mogą obeyść Osoby świeckie? więc trzebá przyznáć, że dla nich tákiego nie potrzebá czyscá, iákiego dla świeckich! y że prędzey po śmierci odbydź go mogą, długo się w nim nie báwić. Cieszcież się cieszcie, Zakonne Osoby! z ták wysokich przywileiow wáżnych! á wy ktorzy mnie o tym mowiącego słyszycie, sami przyznaycie iuż, że :: w Zakonie żyć, umieráć. Bo ieżeli dobrze żyć w Zakonie? że człowiek *cadit rarius, surgit velotius*? O! y umieráć dobrze w Zakonie! bo człowiek *moritur confidentius, purgatur citius.* A tu ia iuż domyślam się teraz, w iákim to sensie S. *Laurenti Iustinian* nápisał: *Consulto à Deo esse factum, ut Religiosi status jucunditatem, Spiritualem ubertatem, & excellentes ejus fructus occultaret, quoniam, si hæc bona homines noscerent, futurum esset, ut mundus planè totus exhauriretur, dùm omnes Religiosi fieri vellent.* Vmyślnie to Pan BOG uczynił,

że

że przed świeckiemi ludźmi, Zakonnego stanu szczęśliwość, y zacne iego pożytki ukrył, ponieważ gdyby ludzie te wszystkie dobrá ználi Zakonnego życia, máło kto álbo żaden, zostałby ná świecie, wszyscyby pozostáli Zakonnikámi. O! iákże się zá szczęśliwą poczytáć powinnáś? W: MCia Pánno Stárościanko Rogowska, że Ci dał Pan BOG poznáć to dobro Zakonnego życia, ktore przed wielą ukrył. O! iákie Bogu zá to winnáś po wszystkie czásy dzięki? Alfons Krol Arágoński, zá trzy rzeczy naybárdziey dziękował Pánu Bogu (iáko pisze *Æneas Sylvius*) *Quod hominem, quod Christianum, quod inter Christianos Regem illum fecisset.* Że go człowiekiem stworzył, że práwowiernym Chrześciáninem, że Krolem Chrześciáńskim. Masz y ty zá co dziękowáć Bogu W. dzisieysza Kándydatko! bo ieżeli spoyźrzysz ná Oyczystą Srzeniáwę twoię? o! iák to *Cælo gratissimus amnis.* Cokolwiek w stárożytnych Domách Zacności, w wyiáśniáłych od Splendorow y Fortun Fámiliách Rodowitości ználeść się może gláncu, wszystko to iák w zwierciedle w Oyczystey wydáie się Srzeniáwie twoiey. Tu Kárdynálskie Purpury z Mácierzyńskiey Miáskowskich Krwi, iáśnieią w nieśmiertelney pámięci. I O. Xciu Kárdynále Biskupie Krákowskim Ianie Alexándrze Lipskim, ktoremu *parem vix sæcula dabunt.* Tu Deputáckie *Subsellia* piástuiące *Vice Regiam Maiestatem*; Tu Poselskie Cháráktery w Piotrze Oraczewskim Pisárzu Ziemskim Krákowskim, ktory będąc Posłem ná Seym w Roku 1576. podpisał ustáwy ziázdu Ięd rzeiowskiego: Tu Sądowe Izby, w Stánisłáwie Oraczewskim, ktory był

był Sędzią Grodzkim *Krák*: iáko czytám ná Przywileiu Miástá Krákowá w Roku 1480. Tu Vrzędy Stárośćińskie w Iozefie Oraczewskim Stároście Vyskim, swoy zászczyt y ozdobę máią. A zátym masz zá co dziękowáć Bogu, że cię BOG Stworzył ták godnym Człowiekiem. *Verè dignum & justum est, æquum & salutare. Dignum, pro bono naturæ, quia dignissimam creaturam fecit. Iustum, pro bono gratiæ, quia justificavit. Æquum, pro bono fortunæ, quâ ditavit. Salutare, quia salvationem, & salutem æternam promisit.* Explikuie S. Antoni Pádewski. Ale zá co naywiększe dzięki winnáś oddawáć Bogu? zá to, że Cię do ták szczęśliwego Zakonnego powołał życia. *Quamvis Omnipotens Deus homini in hac vita existenti diversa gratiarũ munera contulerit, nihilominus præcipuum & singularius donum, quô quis post Baptismum donari potest, existimo esse: ut ad calcandum mundum terrenasq; voluptates inducatur, & ad pascua virentia Sanctæ Religionis conducatur.* Nápisał *Aquilanus*. O! iák to wielka łáská. *Hugo Victorinus* zważáiąc dobro powołánia do Zakonu, żeby o nim nie zápomniał nigdy, te trzy słowá ná śćiánie Zakonney swoiey Celki, miał záwsze nápisáne: *Accipe, redde, fuge. Accipe beneficium, redde obsequium, fuge ingratitudinem.* Podobna y ty z Bogiem nárabiay záwsze wdzięcznością W. Kándydatko Zakonna. *Accepisti beneficium, reddè obsequium, fuge ingratitudinem.* Wzięłáś od Páná Bogá ten ták wielki dar powołánia do Zakonnego życia? korrespondnyże mu nieustánnym dziękczynieniem, służ dobrze Pánu Bogu, bądź wdzięczna tego dáru. Ia życzę, żeby Ten

BOG,

BOG, ktory cię tu powołał do służby swoiey, utwierdzał w niey.

KONKLUZYA.

MOwiłem: że w Zakonie żyć, umieráć. Ale mnie tu podobno zágádnie nie ieden? to nie wielka sztuká w Zakonie żyć, umieráć, ále ná świecie żyć umieráć dobrze: to sztuká nie máła. Przyznáię! że większa rzecz przepłynąć bystrą rzekę, ániżeli ią przeyść po moście. Większa iest odwagá laską ná zbroynego żołnierzá uderzyć, ániżeli mieczem. Ale ktoż się z was może odważyć ná to. A przecię ták SS. náuczáią Oycowie (pisze Tylkowski) *Clericos navi ire ad Cœlum, Sæculares natando, Religiosos ponte.* Że świeckie Duchowieństwo płynie do Niebá łodką, Zakonnicy y Zakonnice idą do Niebá przez most, á wy świeccy idziecie do Niebá w pław. Powiedzcież mi kto z tych bespieczniey idzie? łodką płynąć? bespiecznie! po moście iść? dáleko ieszcze bespieczniey! ále puszczáć się w pław? niebespieczeństwo wielkie. Y więc to sztuká u was ná świecie bydź zbáwionym? iest prawdá wielka sztuká, ále się rzadko komu uda.

Táką rzeczą: to iuż się trzebá wszystkim ná Mnichy postrzyc? Zyicie y ná świecie, ále się nie kochaycie w nim, ciáłem ná świecie bądźcie, á myślą w Niebie mieszkaycie. O! tám ią tám zátapiaycie zawsze, nie w tych przemiiáiących rzeczách! bo *mundus transit & concupiscentia ejus*, bo świát przemiia y pożądliwość iego. BOG nádzieia, że ták żyiąc, Niebá nie miniecie. Amen.

POBUDKI

Dla ktorych krzywdę wſzelką nieprzyiaciołom powinniśmy dárowáć,

W Pierwſzy Piatek Márcowy w Kośćiele Archi-Prezbiterálnym Krakowſkim z Ambony

WYPROWADZONE.

1754.

Dictum eſt antiquis: diliges proximum tuum, & odio habebis inimicum tuum. Ego autem dico vobis: Diligite inimicos veſtros. Matt: 5.



Ie rozumieycie Kátolicy, żeby to bez táiemnice á oſobliwey było: że w początkách záraz czterdzieſtodniowego Poſtu, przytrudną o miłośći nieprzyiacioł, Kośćioł S. czyta nam Ewángelią: *Diligite inimicos veſtros.* Ták to właśnie Kośćioł Boży poſtępuie z námi, iáko z pácyentámi zrąbánemi Cerulik. Niechay náprzykład mowiąc w Mieśćie iákim zámieſzánie powſtánie wielkie, z ktorego do rąbániny przyidzie, y w tym zámieſzániu iednego w rámię, drugiego w rękę, trzeciego w głowę zátną, z tą iednák rożnośćią: że nie ſzkodliwie iednego y drugiego, ále trzeciego ſzkodliwie. Cerulik gdy do tych wſzyſtkich przyidzie, y obaczy ránę káżdego z oſobná, zważywſzy ktory z nich bárdziey cięty, nie owego pierwſzogo, ktory w rámię, áni owego drugiego ktory zátretowány w rękę, ále

tego

tego trzeciego ktory w głowę śmiertelnie ránióny náſamprzod záczyna opátrowáć: Y gdy mu kto ták, álbo podobnie mowi: Pánie, czemu porządkiem nie opátruieſz káżdego? to ieſt: wprzod pierwſzego, po nim drugiego, á dopiero po tych tego trzeciego. Cyrulik rozeznány odpowiáda ná to: Wiem ia co czynię wiem! pierwſzy chociaż obcięty ieſt, drugi tákże, iednákowoż że nie z niebeſpieczeńſtwem żyćia, dla tego ták tego iák y owego opátrzę ná oſtátku, tego záś że ráná nayniebeſpiecznieyſza z tych wſzyſtkich, przeto od niego záczynam, náſamprzod opátruię go.

Podobnież Kośćioł S. obchodzi ſię z námi. Chociaż nas rozmáicie zránionych widzi, iednych łákomſtwem ná ręce, drugich leniſtwem do Chwały Páná Bogá ná nogi, tych obmowiſkámi ſkáleczonych ná ięzyk, owych niepomiárkowánym zálewániem ſię trunkámi zboláłych ná gárdło: z tych wſzyſtkich iednák ran, że niebeſpiecznieyſzey nie widzi rány, iáko ránę záwziętośći, nienáwiśći, zemſty, nieprzyiáźni: dla tego ia pominąwſzy wſzyſtkie inne, záraz wſtąpiwſzy w Poſt, záczyna nayprzod goić, záczyna opátrowáć.

Y powiádam wam, że ráná tá, ktorą dziś *Kośćioł* Boży záczyna opátrowáć, ieżeli w ſercách wáſzych nie będzie zágoiona przez wáſzę niepámięć ná nię! zá nic ten wielki Poſt, ktory pośćić záczeliśćie ſzczęśliwie, zá nic weń wſzyſtkie wáſze umartwienia, wſzyſtkie wáſze modlitwy, wſzyſtkie iáłmużny wáſze. Słowem mowiąc: wſzyſtkie wáſze uczynki dobre: czemu? przyczynę gruntowną

 náznáy-

náznácza Diez: *Quemadmodùm volebat Deus, ut ignis thuribuli, quò ei incensum offerebant, ab ipso Altari Dei & non aliunde colligeretur, ut ex Levitico patet: sic bona opera debent esse inflammata igne assumpto ex Corde Iesu Christi Domini nostri: quo inflammatus in Cruce pendens, Patrem suum allocutus est: Pater ignosce illis, quia nesciunt quid faciunt.* Bo iáko w stárym Práwie, żeby się Pánu Bogu podobáłá wonia, kiedy Mu ią ofiárowáno nie zkąd inąd tylko z Ołtarzá wziętym ogniem według wyráźney woli Boskiey trzebá ią było ná kádzielnicy palić: ták w nowym Práwie wszystkie násze uczynki dobre, żeby były Pánu Bogu przyiemne, nie inszym, tylko owym ogniem wziętym z Sercá Páná nászego IEZUSA Chrystusa, podpalone bydź powinny, ktorym przeięty ná Krzyżu wisząc, do Oycá swoiego mowił: Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Ináczey: ieżeli tym ogniem miłości nieprzyiacioł nászych nie będziemy gorzeć, ktorym y Chrystus gorzał; y Post zá nic, y modlitwá zá nic, y iáłmużná zá nic, y wszystkie uczynki dobre zá nic. *Odium enim proximi omnia bona, orationes, eleemosynas, jejunia cassat & inania facit, toto tempore quo durat.* Nápisał S. Tomasz *à Villanova.* Ach! Kátolicy, żebyście w ten Post Swięty tyle uczynkow dobrych nie trácili márnie, żeby wam ten Post Swięty y uczynki wásze dobre, w ktorych pod ten czás ćwiczyć się będziecie ná dobro wieczne wyszły, záklinam was słowy Páná IEZUSA: *Diligite inimicos vestros.* Kochaycież nieprzyiacioły wásze, zádáną sobie od nich y wászemu sercu ránę zágoycie co prędzey zápomnieniem krzywdy

wdy wáſzey, y dárowániem urázy. Ktorychby to záś trzebá kocháć nieprzyiacioł náſzych, ktorym odpuſzczáć krzywdy? y coby nas pobudzáło do tego? náuczy dálſze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Dwoiáki rodzay nieprzyiacioł náſzych náznácza S. Tomaſz *à Villanova*: Ieden, ktorzy nieprzyiaciołmi náſzemi prawdziwie názywáć ſię mogą: Drudzy, ktorzy zdáią ſię bydź niby to nieprzyiaciołmi náſzemi, w ſamey iednák rzeczy nie mogą ſię názywáć tákowemi, ale bárdziey przyiaciołmi wielkiemi y Dobrodzieiámi náſzemi. Pierwſzego rodzáiu nieprzyiaciele, wiecznie nas gubią, wniwecz nas obrácáią ná dobrách ciáłá y Duſze. Drugiego rodzáiu nieprzyiaciele, ktorych rozumiemy ich bydź w zdániu náſzym, wiele nam do zbáwienia pomagáią, bo nam przyczyną bywáią wielkich przed Pánem Bogiem záſług. Pierwśi náśi nieprzyiaciele prawdziwi ſą: grzech, czárt, y ciáło, á tych nienáwidzić powinniśmy záwſze, uſtáwicznie z niemi walczyć, nigdy im nic nie dárowáć. Drudzy ktorych my zá nieprzyiacioł mamy, á ći w ſamey rzeczy tákowemi názywáć ſię nie mogą; ſą wſzyſcy ludzie źli, ktorzy nas bądź słowem, bądź uczynkiem z poduſzczenia nieprzyiacielá duſznego obrázili, á tych pod utrátą zbáwienia wiecznego powinniśmy kocháć. Y ták wſpomniány S. Tomaſz mowi: *Quid fratrem & proximum tuum odis & perſequeris? o! ſtulte non eſt ille inimicus tuus ſed proximus. Ego tibi oſtendam veros inimicos, quos deſtruas, dæmones, peccata tua, & vitia, hæc ſunt quæ te perdunt; Contra hos inimicos ora, ut perdat & deſtruat eos*

Domi-

Dominus, & tu quantum vales, destrue illos. Sed & caro est, quam tu tantum diligis, maximus inimicus tuus, hanc castiga, hanc subijce, hanc doma & male tracta, donec eam in servitutem redigas. Co iest? że ty człowiecze brátá twoiego bliźniego twoiego nienáwidziſz, prześláduieſz? rozumieſz że ten twoy nieprzyiaciel? myliſz ſię głupcze myliſz!! nie ieſt ten nieprzyiaciel twoy ále bliźni. A to ia ći pokázuię nieprzyiacioł twoich prawdziwych, ktorych maſz nienáwidzić, ktorych maſz pſowáć, czárci, grzechy twoie, ći to ſą nieprzyiaciele, ktorzy cię gubią wiecznie, proś że gorąco Bogá, żeby ich wytráćił, żeby ich wygubił; y ty ſam niſzcz ich gdzie możeſz. Ale y ciáło twoie ktore ty tuczyſz, o! y to, wielki twoy nieprzyiaciel, karzże go uſtáwicznie, pośkramiay, podbiiay Duchowi, y poty z nim woiuy, poki go nie záwoiuieſz. Dla troiákiey záś przyczyny kocháć powinniśmy bráci náſzych, bliźnich náſzych, y wſzelką dárowáć im urázę: według náuki S. Bernárdyná Seneńſkiego. *1mo Propter eos. 2do Propter Christum. 3tio Propter nos.* Naprzod dla nich ſamych, że ſą bliźniemi náſzemi. Powtore dla Chryſtuſa, ktory to rośkázuie. Potrzecie dla nas ſamych, ktorzy ſię zá to w Niebie zápłáty ſpodziewamy. Bliźni tedy ktory nas uráźił, Chryſtus ktory nam przykázuie, y my ſami ktorzy zá zápłáty wyglądamy z Niebá, ći trzech ſą trzy pobudki, dla ktorych powinniśmy to uczynić, to ieſt dárowáć krzywdy ſwoie, odpuśćić urázy. Te oraz ſą trzy Częśći Kazánia dálſzego. Dárowáć krzywdę ſwoię, odpuśćić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić naprzod dla niego ſame-

ſamego? *To pierwßa Część Kazánia.* Dárowáć krzywdę ſwoię y odpuścić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić powtore dla Chryſtuſa Páná? *To druga Część Kazánia.* Dárowáć krzywdę ſwoię y odpuścić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić y dla nas ſamych tákże? *To trzecia Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

Dárowáć krzywdę ſwoię y odpuścić bliźniemu urázy, powinniśmy to uczynić dla niego.

DO przekonánia záwziętości wáſzey, zda ſię to podobno máło co, álbo nic pomagáć, żebyście krzywdy wáſze, urázy wáſze, dárowáli bliźniemu dla niego. Bo iákbym myśli wáſze wiedział: że ná to możeſz ſobie pomyślić ták nie ieden: Coż to ieſt bliźni moy? żebym ia ták wielką ták ciężką oraz rzecz dla niego uczynił? ieſzczeby o to mnieyſza, gdyby dla kogo godnego, ále dla rownego mnie w kondycyi, dla rownego mnie w urodzeniu, álbo y podleyſzego ieſzcze? żadną miárą to bydź nie może. O! záślepiony niepomiárkowáną twoią złością grzeſzniku, więc bliźni twoy, że godnością ſtanu y urodzenia nie rowny tobie, iuż przez to bliźni nie ieſt? y dla niego iáko dla bliźniego twoiego, nie powinieneś dárowáć krzywdy ſwoiey? Powiádam ći człowiecze mściwy, iákiżkolwiek twoy bliźni ieſt, bądź rowny, bądź nie rowny tobie, powinieneś, á koniecznie powinien dárowáć mu wſzyſtko dla niego. A z tey troiákiey przyczyny, ieżeli ią w nim dobrze uważáć będzieſz. 1*mo* Że ieſt człowiek ták iáko

y ty.

y ty. 2do Ze iest Obraz Boski ták iáko y ty. 3tio Ze iest Chrześciánin ták iáko y ty.

1. Człowiekowi z człowiekiem sobie podobnym nie zgadzáć się, kłocić się, w záwziętości y nieprzyiáźni żyć, iest to przeciwko przyrodzeniu iego, iáko mądrze wywodzi *Seneca Epi: 7.* Czemu? bo wszystkim nam á wszystkim tę własność przyrodzenie nádáło, żebyśmy się kocháli wzáiemnie. Ná co oglądáiąc się Apostoł 1. *Pet:* 4. mocno przykázuie: *Ante omnia mutuam in vobis metipsis charitatem continuam habentes.* Nádewszystko mieycie ustáwiczną miłość iedni ku drugim, nie kłocąc się spolnie, nienáwidząc się, bo to iest przeciwko postánowieniu ludzkiego przyrodzenia wászego. Y ieżeli z podusczenia Oycá niezgod między wámi kiedy przyidziecie do niezgody iákiey, że ieden drugiemu nástąpi ná honor, sławę w czcie, uczynkiem álbo słowem zászkodzi, nie przypuszczaycież do sercá záwziętości żadney, do tego ktory was uráził, gniewu, nienáwiści żadney nie mieycie, ále ták właśnie czyńcie, iáko Dawid z owym Goliatem nieprzyiacielem ná ow czás Ludu Bożego uczynił: *Intollendo manum, saxo fundæ deiecit exultationem Goliæ. Eccl: 47.* Gdy rękę swą podniosł, kámieniem z proce strącił chlubę Goliatowę. Nie mowi Pismo: że strącił Goliatá, ále że pychę iego strącił: to ták álbo podobnie y my powinni czynić z káżdym nieprzyiacielem nászym: ná osobę iego nigdy się nie gniewáć, nigdy nie nástępowáć, żadney nigdy záwziętości nie mieć; ále ná iego złość, ále ná iego obyczáie nie dobre; Dwie álbowiem rzeczy w tych wszystkich ktorzy nas o-

bráži-

bráźili, uważáć powinniśmy: przyrodzenie ludzkie, względem ktorego są podobnemi nam, y urázę, czyli złość ich, ktorą nam zádáli: Co do przyrodzenia: tego nienáwidźić nigdy się nie godzi. Co záś do złośći y do urázy mowiąc, bez skrupułu możemy gniewáć się ná nię. Bo iáko Ociec, posłyszáwszy że się synek iego okáleczył nożem, álbo krucicą zránił, nie ná syná, ále ná ow instrument ktory go skáleczył nienáwiść w sobie wznieca, y nie syná, ále owen noż, ále owę krucicę łamie, kruszy, w piec wrzuca: Ták y my grzech w bliźnim, przez ktory nas obráźił y ná sercu zránił, karáć, prześládowáć powinni, nie iego, to iest bliźniego. Wszák też ták y my czyniemy sami, kiedy *vg.* strzelamy z pistoletu, á ten nam álbo pálec, álbo rękę urwie, nie pálec áni rękę o ziemię rzucamy ze złośći, z niecierpliwośći, ále pistolet. Ták uczynił 1. *Reg:* 26. Krol Dawid, kiedy nápadł śpiącego Saulá: nie mśćił się ná nim że ná iego nástępował życie, ále ná iego włoczni, ktora w ten czás leżała przy nim, mogąc życie śpiącemu odebráć, nie odbierał mu tego, ále tylko odebrał włocznią, ktorą niegdyś Saul chćiał go przez śćiánę przeszyć. 1. *Reg:* 10. Ták y my ták powinniśmy czynić według náuki *S. Cezárego Arelátenskiego*, bliźniego kocháć, á złość iego nienáwidźić, iemu odpuszczáć z sercá, á ná iego gniewáć się grzech. *Diligendi sunt non quatenus inimici agunt, sed quatenus homines sunt, non obstante odio quo nos prosequuntur.* Ták náucza *Lucas Burgensis*. Bliźniego nieprzyiáznego nam choćby też naybárdziey dokuczał, trzebá kocháć, nie przeto że iest nię-

przyiaciel, ále że ieſt człowiek. A do tego Obraz Boſki.
2. Obrázy doczeſnych Monárchow záwſze w wielkim poszánowániu bywáią. Y ktoby ſię ważył ieden z nich álbo uderzyć, álbo zedrzeć, álbo w inſzy iákowy ſpoſob zgwałcić, *Crimen læſæ Majeſtatis* popełnia, y ták zá to karány bywa, iák gdyby to Oſobie ſamey Krolewſkiey uczynił. Czego że ſię raz poważyli Antyocheńczykowie, BOG ſtrzegł że y z Miáſtem záraz nie zgineli wſzyſcy: luboć ich y nie máło ſtrácono. O! moy Boże ná iákie karánie zárabiacie wſzyſcy, ktorzy Obraz Boſki przez złość, záwziętość, pſuiecie w bliźnim. Wierzcież mi ludzie mściwi, ludzie záwzięci ná bliźniego, że ile rázy odwrácacie ſię od niego, tyle rázy od ſamego odwrácacie ſię Páná Bogá, ile rázy do niego nie chcecie gadáć kiedy przemowi do was, tyle rázy ſamemu nie odpowiádacie Pánu Bogu. Ile rázy porwiecie ſię ná bliźniego ſwey krzywdy mſzcząc ſię nád nim, tyle rázy porywacie ſię ná ſamego Páná Bogá. Czemu? odpowiáda S. Chryzoſtom: *Sicut in Imagine ſua Rex honoratur vel contemnitur: ſic & Deus in homine vel diligitur, vel oditur.* Bo iáko Krol w Obrázie ſwoim uczczony álbo wzgárdzony bywa: ták y w człowieku Pan BOG álbo kocháńy bywa, álbo nienáwidzony.

A przecięby nam ſię przynaymniey od Pogánow potrzebá uczyć, o ktorych piſze S. Cyrill Alexándryiſki: Egipcyánie Pogáńſtwo, bátálią z nieprzyiacielem tocząc, kiedy obaczyli ná tárczách, puklerzách nieprzyiacielſkich Obrázy álbo Portrety námálowáne ſwych Bożkow, nie śmieli áni

li áni ſię zámierzyć ná nich: owſzem woleli záwſze uſtąpić z plácu, niżli ſię z niemi bić, bo ináczey mogłby ktory z nich náruſzyć Obraz iáki Bożyſzczá ktorego. Vczyć by nam ſię mowię trzebá Kátolikom od Pogánow tych lepſzego poſzánowánia ludzi, ná ktorych wypiątnowány Páná Bogá Obraz.

Ale tym czáſem od Iákubá Pátryárchy uczmy ſię tego. Ten gdy powrácał z Mezopotánii z cáłą ſwoią Fámiliią, ze wſzyſtkiemi ruchomościámi ſwoiemi, záſzedł mu drogę *Ezau* w niemáłey kwocie ſwoich. O! iuż też tu Iákubie álbo bić ſię trzebá będzie z Pánem Brátem, álbo ſię mu ze wſzyſtkim poddáć. Y bić ſię z nim nie będę, y poddáwáć mu ſię nie będę, ále wiem co uczynię: z táką (powiáda) przywitam go pokorą, z táką łáſkáwością pierwſze moie słowo przemowię do niego, iák gdybym ſię z naywiękſzym moim Przyiacielem witał, álbo Dobrodzieiem. A coż ci ieſt pobudką po pokory tey, ludzkości tey Iákubie? Twarz Boſka, Obraz Boſki, ktory wyczytuię z twarzy Ezáwá Brátá mego: *Sic vidi vultum tuum, quaſi viderim Vultum Dei. Gen: 33.* Iák tylko zoczyłem cię Bráciſzku, zdáło mi ſię iákbym ſamego Páná Bogá obáczył, mowił do niego Iákub. To w ten ſpoſob my pozbywáiąc záwziętości z ſercá, w nieprzyiacielu náſzym Twarz Boſką uważáć powinni, y kocháć Páná Bogá w Obrázie Iego. Do czego záchęca nas S. Ignácy Męczennik w Liście do Filippenczykow piſanym: *Diligite alterutrum ut Imagines Dei:* Kochaycie ieden drugiego, boście Obrázy Boſkie. A co więkſza y Chrześciánie tákże.

5. Kocháć nieprzyiacioły y tym odpuſzczáć krzywdy, ieſt cnotá niewiernym, to ieſt kácerzom y narodom niewiádoma. Nam záś Chrześciánom ieſt cnotá właſna, czemu? bo nam ieſt záraz ná Chrzcie wraz z miłością wlána. Ztąd Tertullian: *Amicos diligere omnium eſt: inimicos verò ſolorum Chriſtianorum.* To zá fundáment záłożywſzy: Nic nie wątpię że wam wiádomo o tym, iże źwierzętá ktore ſię znáyduią ná ziemi, te wſzyſtkie znáyduią ſię też y w morzu, iáko to Niedźwiedzie, Lwy, węże, páiąki, y inne, z tą iednák rożnością, iáko piſze S. Ambroży *Lib:* 5. *Hexam: Cap:* 2. że gádziná iádowita w ziemi, w wodzie ſzkodliwa nie ieſt, ták dalece, że tám y wąż bez trucizny, y Lew ktory ná ziemi ſtráſzny, w wodách przyiemny ieſt. *Venenoſa in terris, in aqua innoxia, atq; ipſi angves ſine veneno ſunt, Leo terribilis, in aquis, dulcis in fluctibus.* Przyczynę rożności tey, tę náznáczáią niektorzy, że Pan BOG w początkách ſtworzonego świátá, oſobliwſzym ſpoſobem pobłogoſłáwił wodom, gdy ſię Duch Boży unośił nád niemi: Ziemię záś że przeklął zá przeſtępſtwo pierwſzych Rodzicow náſzych. Cożkolwiek iednák o tym ieſt, w ſenſie állegorycznym *Cornelius à Lapide,* przez wody morſkie, Sákráment Chrztu rozumie, w ktorym ſię przez łáſkę Duchá S. odradzamy ná żywot wieczny. Ztąd wnośi ſię tá prawdá: Ze lubo Turcy, Zydzi, Pogánie, iáko ſynowie ziemie, rozmáitych błędow ſą nápełnieni iádem, oſobliwie iednák iádem nienáwiśći, záwziętośći, zemſty, ktorych zwyczay ząb zá ząb, krew zá krew, wet zá wet oddawác: My iednák Chrześciánie poświęceni wodámi

Chrztu S. bez tego iádu zemſty záwſze powinni bydź. Bo co u niewiernych chwałá, kiedy záraz zá ládá ſłowko, ſłowem tna iákby żądłem wąż? to u nas Chrześcian wielka ſromotá! Czemu? bo że ieſteśmy Synámi Morza, Synámi Chrztu S. powinniśmy bydź bez naymnieyſzego iádu, cholery, zápálczywośći, zemſty. Y to to ieſt, co nápiſał S. Páweł: *Charitas patiens eſt, benigna eſt, non emulatur.* Miłość Chrześciáńſka cierpliwa ieſt, łáſkáwa ieſt, nie ſprzeciwia ſię. Ná co S. Ambroży: *Si patiens eſt, debet patientiam verberanti, ſi benigna eſt, non debet reſpondere maledictis, ſi non quærit quæ ſua ſunt, non debet reſiſtere rapienti, ſi non æmulatur, odiſſe non debet inimicum:* Ieżeli cierpliwa ieſt, toć winná cierpliwość biiącemu, ieżeli łáſkáwa ieſt, toć nie powinná odpowiádáć przeklináiącemu, ieżeli nie ſzuka ſwego, toć nie powinná bronić ſię grábiącemu, ieżeli ſię nie ſprzeciwia, toć nie powinná nienáwidzić nieprzyiacielá. Niechże mi tu z was żaden z tym nie wyieżdza, że nieprzyiacielá kocháć, urázę dárowáć mu dla niego ſamego, nie zdáie mu ſię! bo też y ia ná to gotow ták odpowiedzieć, że y mnie ſię nie zdáie żeby był Chrześciánin to mowiący, kiedy tego uczynić nie chce. Więc co niegdyś Auguſtyn S. to ia mowię z oſobná do káżdego: *Quid tibi vocari prodeſt quod non es, & nomen uſurpare alienum, ſed ſi Chriſtianum te eſſe delectat, quæ Chriſtianitatis ſunt, gere.* Ná coż ci ſię przyda człowiecze názywáć ſię Chrześciáninem, przywłaſzczáć cudze Imię, kiedy nim w ſamey rzeczy nie ieſteś? ieżeli cię kontentuie názywáć ſię Chrześciáninem, czyńże to, co

Chrze-

Chrześciánie powinni: kochay nieprzyiacielá twego, urázę ktorą możesz mieć do niego, dáruy, odpuść! bo iest Człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześciánin. A ieżeli tego nie chcesz uczynić dla niego, uczyńże to przynaymniey dla Chrystusa Páná. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázę, powinnismy to uczynić dla Chrystusa Páná.

WIeleśmy dla Chrystusa powinni czynić, bo też y Chrystus dla nas uczynił wiele, y że dam pokoy wszystkiemu co uczynił dla nas, tego tylko zápomnieć nie mogę, że ieszcze ná ten czás, gdy byliśmy nieprzyiacielmi Boskiemi, iáko pisze S. Páwel *ad Roma:* 5*to*, poiednał nas z Bogiem Oycem, przez drogą swoię śmierć. Słuszna tedy rzecz w nádgrodę tego, że nas Chrystus poiednał z Oycem swoim, uczynić też to dla Niego, żebyśmy się wzáiemnie poiednáli z sobą, urázy ktore do siebie mamy dárowáli sobie. Ey! y ktoż z nas tego kto, nie uczyni chętnie! ieżeli będzie uważał Chrystusa Páná w nieprzyiaciołách swoich. 1*mo* Iáko Páná w sługách. 2*do* Iáko Oycá w synách. 3*tio* Iáko Głowę w członkách.

1. W wieloráki sposob Chrystus iest Pánem nászym. Iáko BOG, bo nas z niczego stworzył. Iáko Syn Boży, bo nád námi pánowánie wziął od Oycá dziedzicznym práwem. Iáko Krol, bo nas sobie własną mocą podbił. Iáko Odkupiciel, bo nas drogo odkupił Krwią swoią. Tego tedy Boskiego Páná nászego w sługách Iego, záwsze po-

winni

winniśmy uważáć, żebyśmy im zádáne ſobie krzywdy od nich, odpuśćić łatwo mogli dla Niego. O! czego ludzie nie ucierpią częſtokroć od ſłużących? á naybárdziey od tych, ktorzy do Pánow álbo dla tego należą, że ſą ich przyiaciele, álbo że tylko przyiaćielá chárákter, znák ná ſobie noſzą. Ze wſzyſtkich przyiaćioł, kto ieżeli nie Chryſtus, naybliżſzym y naypierwſzym Przyiaćielem náſzym, ktory życie ſwoie położył zá nas. Wſzyſcy ludzie ſą ſłudzy Iego, znákámi nápiątnowáni Iego. A więc czy nie ſłuſznaż ieſt dla tego Páná ták przychylnego nam, ſługom Iego dárowáć wſzelką urázę?

Miał Philemon ſługę, ktory mu coś zárwáwſzy, uciekł do S. Páwłá: więc zá nim do Philemoná ták piſze S. Páweł: *Proßę ćię zá Synem moim, ktoregom zrodził w więzieniu, Onezymem, ktory tobie niekiedy był niepożytecznym, ieżeli mnie tedy towárzyßem maß, przyimiyże go iáko mnie. A ieźlic co ußkodził álbo winien, to mnie przyczytay.* Powiedziałem: że wſzyſcy ludzie ſą Chryſtuſá ſługámi. Pomyślże ſobie Kátoliku, kiedy cię drugi człowiek urázi, że w też ſame ſłowá, w ktore S. Páweł Philemoná zá ſługą iego, y ciebie Chryſtus prośi zá nim: Sługá moy ten á ten, nie ſłuſznie cię nálzedł, wziął ci honor, ſłáwę, poczciwość: wiem że ci wiele winien! proſzę iednák zá nim żebyś mu to dárował, żebyś mnie Páná iego, á twego Przyiaćielá uważał w nim. *Si aliquid nocuit aut debet, hoc mihi imputa.* Ná co S. Chryzoſtom: *Quem lapidem iſta non flecterent, non emollirent? quam immanem licet belluam hæc non in manſvetudinem verterent?* Ktoregoż

ktore-

ktorego, by naytwárdſzego kámieniá te ſłowá nie zmiękczyły? ktoraż, ktorą, gdyby też y nayſrożſza beſtya nie obłáſkáwiłyby? Iednákowoż z was wielu ſłowá iednego nieoſtrożnie wymowionego przeciwko wám, dárowáć dla Chryſtuſa nie chcecie. O! ty twárdſzy od kámienia grzeſzniku, o! ty záiádliwſzy od beſtyi człowiecze, ſłuchay! iáko cię wſpomniány S. Chryzoſtom kona: *Scripſit Paulus & perſvaſit: Eadem & longè plura ad te Chriſtus & non commovet? Dona mihi hanc injuriam, Ego reddam hoc mihi imputa.* Piſał do Philemoná Páweł, y co chciał wymogł ná nim: Chryſtus do ciebie piſze, dáruyże mi tę krzywdę ktorą ci moy ſługá uczynił, á Ia ci to nádgrodzę, zday to wſzyſtko ná mnie? A nie może tego ná tobie wymoc? Vpadam ci Kátoliku do nog, y proſzę cię z płáczem, cobyś uczynił dla doczeſnego Páná, uczyńże to ſamo dla Chryſtuſa Páná! dáruyże ſługom Iego te wſzyſtkie urázy, ktore ci zádáli z krewkośći ſwoiey ludzkiey, uważay w nich Chryſtuſa iako Páná w ſługách, y tákże iáko Oycá w ſynách.

2. *Omnia nobis Chriſtus eſt, & Pater, & Mater, & Altor.* Nápiſał S. Klemens Alexándryiſki: Wſzyſtko nam Chryſtus ieſt, y Ociec, y Mátká, y Karmiciel. Ociec ieſt, bo nas ſtworzył, y zá Syny ſwoie przyſpoſobił przez łáſkę. Ieſt Mátká, bo nas zrodził ná Krzyżu w boleściách ciężkich. Ieſt Karmiciel, bo nas w Sákrámencie Ciáłem ſwoim karmi. Y dla tego Boſkiego Oycá, Synow Iego powinniśmy kocháć. Po śmierci Iákubá, boiąc ſię Iozeſowi Brácia, żeby im nie przypomniał co niegdyś z nim

zrobi-

zrobili, záśli ná niego ták *Gen: 50. Oćiec twoy roſkazał nam przedtym niźli umárł, ábyśmy ći słowy iego powiedzieli to: Proſzę ábyś zápomniał złego uczynku Bráci twoiey, y grzechu, y złośći ktorą wyrządzili tobie.* Coż ná to Iozef? odpowiedział ták: *Izáli ſprzećiwić ſię możemy woli Bożey? nie boycie ſię, ia was żywić będę.* Po iákiemuż to odpowiádaſz Iozefie? Brácia twoi o Iákubie Oycu mowią, á ty o nim żadney nie czyniſz wzmiánki, tylko o Pánu Bogu mowiſz. Czy ſię wſtydziſz Imienia Oycowſkiego, czy zápomniałeś o nim będący w ſzczęśćiu. Proſzę trzymáć ináczey o Iozefie! Miał ten pámięć ná Oycá ſwego, Imię iego było mu bárdzo miłe. Ze záś nie o Iákubie Oycu, ále o Pánu Bogu mowił? to dla tego: żeby náuczył Brácią, że u niego do odpuſzczenia krzywdy ſwoiey im, więcey wſpomnienie może Oycá Niebieſkiego, ániżeli Oycá ciele ſnego. Zrąd do nich ták u Philoná mowi: *Cur autem geniti tantum Patris meministis? habemus alium Ingenitum, Immortalem, & Æternum.* Czemuż mi tylko o rodzonym námieniaćie Oycu? álboż procz tego nie mamy ieſzcze inſzego? mamy niezrodzonego, mamy nieśmiertelnego, mamy wiecznego Oycá. Iákoby chćiał powiedzieć: Szánuię ia wielce Iákubá Oycá, woli iego ſprzećiwiáć ſię nie chcę, mam ná niego wzgląd. A toli większy ieſzcze nierownie wzgląd mam ná Oycá Niebieſkiego: ktory że ieſt wáſzym y moim Oycem: bać ſię wam niczego nie trzebá! dla Iego uczciwośći niechcę wam pámiętáć krzywdy moiey! zápominam iey, z ſercá wam odpuſzczam. Iozef nie ludzkiey Bráci dla Oycá

Niebieſkiego odpuſzcza, á my odpuſzczáć nie będziemy dla Chryſtuſa wſzyſtkich Chrześcianow Oycá? uczyńmy to, ách! uczyńmy dla Niego, uważáiąc go w nich iáko Oycá w Synách: y tákże ieſzcze iáko Głowę w członkách.

3. Według *Tertulliáná*: *Corpus ſumus de conſcientia Religionis.* Wſzyſcyśmy iedno ciáło w Kościele. Tego ciáłá Chryſtus ieſt Głową, członkámi Chrześciánie. Więc ktora iedność, miłość, zgodá wſzyſtkich członkow znáyduie ſię w przyrodzonym ciele, táż ſamá w tym miſtycznym znáydowáć ſię powinná. Y wierzcie temu mocno, że to wſzyſtko Chryſtus chociaż iuż niecierpiętliwy ieſt, cierpi y ponośi w Niebie, co cierpią y ponoſzą ná ziemi członki Iego. Y ták: gdy prześláduiemy prześláiących nas, toż ſamo cierpi prześládowánie Pan IEZVS w Niebie, ktore tu od nas cierpią członki Iego, to ieſt nieprzyiaciele náśi. Gdy ſię mſzczemy krzywdy ſwoiey ná tych, ktorzy nam ią zádáli, tęż ſamę zemſtę cierpi y Chryſtus w Niebie, ktorą tu ći od nas ná ziemi cierpią. Dowod tego ná Száwle mamy *Act*: 2. Ten Chrześciány gdy prześládowáć záczął, Chryſtus z Niebá záwołał ná niego: *Saule Saule cur me perſequeris?* Ná co S. Auguſtyn: *Non Ipſum Saulus, ſed membra Ejus, ideſt fideles Ejus, in terra perſequebatur: Noluit tamen dicere: Sanctos meos, Servos meos, Fratres meos, ſed me: hoc eſt membra, quibus Ego ſum Caput.* Száweł nie Iego, ále członki Iego, to ieſt wiernych Iego prześládował ná ziemi: poſtáremu Chryſtus nie mowi, czemu prześláduieſz Swiętych moich, Sługi moie, Brácią moię, ále mowi czemu prześláduieſz mnie, to ieſt

to iest członki, ktorych ia Głową iestem. Chrystus toż samo cierpi ponośi w Niebie iuż w Ciele Uwielbionym będący, co cierpią y ponoszą ná ziemi od nas członki Iego nieprzyiaciele náśi. Przyczynę záś tego náznácza S. Augustyn: *In uno & altero Ecclesia est, Ecclesia verò Christus.* Bo w iednym y w drugim iest Kośćioł, Chrystus záś Kośćiołem.

Gdybym cię spytał Kátoliku: czy chcesz ty źle mowić o Chrystusie kiedy, potwarz ná Niego iáką włożyć, álbo świádczyć fałszywie ná Niego? bogdayże mi wprzod skámieniał ięzyk, niżlibym miał co złego wymowić przeciw Niemu! odpowiedziałbyś mi ták. A wszákże ták ty czynisz: bo ile rázy źle mowisz o nieprzyiacielu twoim, tyle rázy źle mowisz o samym Chrystusie. Ile rázy ná twego przeciwniká potwarz iákową kłádziesz, tyle rázy kłádziesz ią ná samego Chrystusá. Okrzykniyże stylem twoim S. Augustynie tákich: *In membris suis Christus est; non enim Christus in Capite, & non in corpore; sed Christus totus in Capite, & in corpore: quod ergo membrum Ejus, hoc Ipse.* Chrystus iest w członkách swoich; álbowiem nie w samey tylko Głowie Chrystus, á oraz y w ciele: ále Chrystus cáły iest w Głowie, y cáły iest w ciele: Co tedy członek Iego, to On sam. Daycież sobie pokoy, nie łżyycie się! nie szkáluycie! ále kochaycie, krzywdy, urázy odpuszczaycie sobie, wszák to powinniśćie uczynić dla Chrystusá, ieżeli Go w nieprzyiaciełách wászych uważáć będziecie, iáko Páná w sługách, iáko Oycá w synách, iáko Głowę w członkách? A ieżeli tego y dla Chrystusá uczynić

nie chcecie, uczyńcież to przynaymniey dla was samych. Y o tym nástępuie

CZĘSC TRZECIA.

Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázę, dla nas samych tákże powinniśmy to uczynić.

TRzech rzeczy dostępuiemy u Páná Bogá, gdy odpuszczamy nieprzyiaciołom nászym, gdy ich kochamy. 1*mo* Odpuszczenia wszystkich á wszystkich grzechow. 2*do* Synostwá Bożego. 3*tio* Korony drogiey w Niebie.

1. Krolowie świátá tego częstokroć Práwá swoie pod ciężką karą *vg*: pod utrátą Fortuny, Honoru, życia, poddánym swoim do záchowánia wydáią, ážeby też kiedy pod iákowążkolwiek nádzieią nádgrody álbo zapłáty iákiey? to nigdy. Nie ták záś Krol Niebá y ziemie, kiedy ktore Práwo swoie ludziom do záchowánia wyda, záraz przy nim wiąże nádgrodę dla záchowuiących, y zápłátę. Y ták: Vkuł Práwo miłości nieprzyiacioł? Práwo o odpuszczeniu urázy bliźniemu? záraz też y zápłátę obiecał zá to. Iákąż? odpuszczenia wszystkich grzechow: *Dimittite & dimittemini. Luc: 6to.* A nie ná iednym tylko mieyscu Ewángelii S. ále ná wielu, osobliwie *Matt: 6to,* gdzie wyráźnie mowi: *Ieżeli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści wam też Ociec Niebieski grzechy wasze. Ieżeli záś nie odpuścicie ludziom, áni Ociec wász nie odpuści wam grzechow wászych.* Y choćiaż Práwo to o miłości nieprzyiacioł, mogłby był dla postráchu pod iáką karą wydáć? nie chciał iednák tego czynić, áżeby nádzieią zá:

ią zápłáty odpuſzczenia grzechow náſzych, bárdziey á bárdziey pociągnął nas do odpuſzczenia nieprzyiacielom náſzym. O! obietnico wielka, obietnico pociechy pełna, obietnico nád wſzyſtie obietnice! y ktoż ſię nie uwiedzie tobą? kto dla ciebie nie odpuści nieprzyiaciołom z ſercá? ile kiedy uważy ſobie, że w ten ták łatwiuſieńki ſpoſob doſtąpi odpuſzczenia wſzyſtkich grzechow ſwoich.

Wieleć to wiele ludzie czynią, żeby im u Páná Bogá grzechy odpuſzczone były? iedni przez lat kilká pielgrzymuią po mieyſcách świętych, á z iáką fatygą, z iáką niewygodą, z iákim niebeſpieczeńſtwem ná wodzie, y nál lądzie, łatwo ſię dorozumieć: Nie trzebá! nie trzebá y trudzić ſię dáleko, mamy w domu dla ſiebie ſpoſob, tylko odpuśćmy tym ktorzy nas obrázili, á y nam BOG odpuści ná mieyſcu. Drudzy żeby im grzechy odpuſzczone były, wyniſzczáią ſię z fortuny, Kościołom, Klaſztorom, Szpitalom, iáłmużny choyne dáiąc. Y dobrze to oni czynią! *Eleemoſyna ab omni peccato liberat.* *Tob:* 4to: Iáłmużná bowiem uwalnia człowieká od wſzelkiego grzechu. A wſzákże miłość nieprzyiacioł to wſzyſtko może! tylko ich ſzczerze kochaymy, ták ſię wypłáciemy Pánu Bogu z grzechowych długow, iák owen, ktoryby ſię wypłacał tyſiącámi: *Multa ſunt genera Eleemoſynarum, quæ cùm facimus, adjuvamur ut dimittantur peccata noſtra, ſed ea nihil eſt majus, quæ ex corde dimittimus, quod in nos quiſq; peccavit.* Náuká S. Auguſtyná. Inni żeby im grzechy u Páná Bogá odpuſzczone były, ſzukáią dla ſiebie Odpuſtow Zupełnych po Częſtochowách, po

Kálwá-

Kálwáryách, po Sokalách. Y chwalę ia to! ále też wiedzieć trzebá o tym, co w máteryi miłości nieprzyiacioł z Hugoná Kárdynałá pisze. *Mansi: Peccatorum condonatio per injuriarum nobis illatarum remissionem obtinetur tanquam per indulgentiam pleriam, siquidem per illam peccaca solvuntur, quo ad culpam, maculam & pænam.* Ták dostępuiemy odpuszczenia wszystkich grzechow nászych, gdy nieprzyiaciołom odpuszczamy krzywdy, iáko gdy dostępuiemy Odpustu Zupełnego, álbowiem przez to odpuszczenie nieprzyiaciołom krzywdy, zupełnie odpuszczáią się grzechy y co do winy, y co do zmázy, y co do kary.

Rzeczecie: táką rzeczą więc káżdy Porubnik, świętokrádzcá káżdy, lichwiarz, záboycá &c: chćby nic inszego nie czynił, tylko nieprzyiaciołom odpuszczał z sercá, pewien záwsze bydź może odpuszczenia wszystkich grzechow swoich. Odpowiáda ná tę trudność Kárdynał *Cajętan*: Nie ináczey! choćby y naycięższych iákie się tylko dáć mogą, y nieprzeliczonych może záwsze táki człowiek ktory nieprzyiaciołom odpuszcza, pewien bydź odpuszczenia wszystkich á wszystkich grzechow. Czemu? bo w tych słowách: *Dimittite & dimittemini*, Chrystus do ktorego to odpuszczenie należy *indefinitè*, o káżdym grzechu mowi. To się iednák ma rozumieć ták, ieżeli z strony iego przeszkody iákiey nie będzie, y będzie miał w sercu prawdziwą skruchę zá grzechy z przedsięwzięciem mocnym poprawy. *Hæc responsio secundum juris Theologici regulas procedit, crediderim tamen ego hominem qui tanto amore agitur, ut hominibus offendentibus ipsum remittat*

ex

corde propter Deum, etiamsi in fornicatione perseveret, tandem à Deo converti, ita quod Deus remittat ei, omnia peccata sua, convertendo cor ejus ad veram pœnitentiam. Odpowiedź ná tę trudność powinná bydź prawdá terminámi Szkolnemi, ia iednák odpowiádam ták iák trzymam, że człowiek táki dla miłości Páná Bogá odpuszczáiący tym, ktorzy go obrázili, choćby też w porubstwie trwał, záczásem będzie náwrocony od Páná Bogá, ták dálece że mu Pan BOG odpuści wszystkie grzechy iego, náwrácáiąc serce iego do prawdziwey pokuty. Ták Kárdynał *Cajetanus.* Y ktoż tu iuż z was nie dáruie nieprzyiacielom krzywdy? kto nie uczyni tego dla siebie samego? chybá że sobie nie życzysz dostąpić u Páná Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow twoich! A co większa y Synostwá Boskiego.

2. Nie mogł nam Chrystus Pan w nádgrodę miłości nieprzyiacioł, iuż więcey przyobiecáć nád to, co w dzisieyszey Ewángelii: *Vt sitis Filij Patris vestri.* Bo iáko dla wieśniaká nie może bydź większy honor nád ten, gdy go Monárchá ktory przysposobi, przybierze zá Syná, ták y dla nas że kocháiąc nieprzyiacioły, krzywdy im odpuszczáiąc, stáiemy się Synámi Bożemi, iuż się większa nád tę zacność, godność, żeby znáydowáć miáłá nie widzę, nie rozumiem. Co uważáiąc S. Tomasz *à Villa Nova* w te słowá ták się odzywa do nas: O! gdybyście uważáli ludzie: *Quantum est esse Filium Tanti Patris?* Iáka to iest wielka zacność bydź Synem Tego Oycá? w cnocie miłości nieprzyiacioł, nie dálibyście się przepisáć nikomu.

mu. *Aliæ virtutes ex bruto faciunt hominem, charitas ex homine facit Filium Dei; quod si Filium, & hæredem. Sed cujus, & quantæ hæreditatis? Hæredem Dei, omnium ejus divitiarum, omnium bonorum ejus, perpetui Regni, & ineffabilis gloriæ.* Insze álbowiem cnoty z bydlęciá czynią was człowiekiem, tá záś cnotá miłości nieprzyiacioł, z ludzi, czyni was Synámi Bożemi; á gdy Synámi, oraz y dziedzicámi. Ktoregoż y iákiego dziedzictwá? Dziedzicámi Bogá, wszystkich Iego bogactw, wszystkich Iego skárbow, wszystkiego dobrá Iego, Krolestwá wiecznego, y owey piorem nie okryśloney, rozumem nie obiętey, ięzykiem nie opowiedziáney Chwały. Moy drogi Kátoliku! rozmiłuyże się w tey cnocie miłości nieprzyiacioł, ieżeli też cokolwiek kochasz punkt honoru wiecznego twoiego! przypuśćże ich do sercá, do łáski, do respektu, żeby cię BOG wzáiemnie przypuścił do Synostwá, do dziedzictwá swoiego. Ná ostátek y do drugiey Korony w Niebie, ktorey dostąpisz zá to, kiedy im będziesz krzywdę odpuszczał z sercá.

5. S. Lidwinná Pánná ustáwiczną y ciężką przez trzydzieści ośm lat złożona choroba ná łożku, czásu iednego prośiłá goraco Páná Bogá, żeby też mogłá przelać krew swoię dla Niego, y ták Męczeńskiey Korony dostąpić. W ktorey modlitwie zostáłá záchwycona w Duchu, gdzie widziáłá drogą y szácunku nie máiącą Koronę, tylko iesżcze nie dokończoną. Gdy się ciekáwie pyta, komuby tá Koroná zgotowána byłá? álić słyszy odpowiedź táką: Lidwino! Koroná tá, nie kogo inszego tylko ciebie czeka,

ka, stárayże się o to, ażeby dokończona byłá. Nie może záś bydź dokończona ináczey, tylko w táki sposob, ieżeli wszystkę krzywdę twoię dáruiesz tym złym ludziom, ktorych się swego czásu zesłáć będzie Bogu zdawáło ná ciebie. Vcieszona tym widzeniem, obiáwieniem tym Lidwiná, gdy tych ludzi złych, co godziná, co moment wygląda iáko posłow z Niebá: álić oto iednego dniá do mieszkánia iey wpada kilkánaście swywolnego żołnierzá, z ktorych iedni szydzili, náśmiewáli się z niey, drudzy ią słowámi niepoczciwemi łżyli, inni potrącáli. Ták zneważywszy S. Pánnę, gdy się káżdy wráca ná swoię kwáterę, áż się iey záraz po odeyściu ich pokázuie Anioł, y tákim ią komplementem pozdrawia: *Salve charissima Soror, ecce nunc absoluta est Corona, quam nuper imperfectam vidisti, ludibria & verbera corpori tuo impressa, fuere gemmæ, quas in illa Corona, & adesse vidisti, & deesse.* Bądź pozdrowiona naymilsza Siostro, owoż iuż teraz tá Koroná dokończona, ktora onegday nie dokończoną widziáłáś, te wszystkie pośmiewiská, te wszystkie cięźkie rázy, ktore od tych złych ludzi odebráłáś ná ciele, wiesz co to były? oto kosztowne perły, oto kámienie drogie, ktorych do tey Korony nie dostawáło. Ták ták! kleynoty to nieoszácowáne wszystkie krzywdy, urázy ktore od nieprzyiacioł cierpiemy z dopuszczenia Boskiego, do wieczney dla nas Korony.

Nie dármo to SS. Páńscy cierpliwie zbieráli ie, nie szemrząc, nie gniewáiąc się ná swe nieprzyiacioły, nie mszcząc się nád niemi. Iáko czytamy o nászym Błogo-

 sławio-

ſtáwionym Iuniperze, ktorego kiedy kto beſztał, buzował, ſłowámi uſzczypliwemi karmił, Sługá Boſki nádſtáwiáiąc Hábitu, te ſłowá z łágodnością mowił: *Amice proicias huc liberaliter, imple gremium iſtud lapidibus pretioſis, imple, ne timeas.* Przyiacielu, nie żáłuy, nie żáłuy tych ſłow! rzucay ie tu ſzczodrze! nápełniay łono to kámieńmi drogiemi, nápełniay, y nie boy ſię niczego, zda ſię mnie to wſzyſtko. Y ták ſpełniło ſię to ná nim, co Duch Przenayświętſzy przez Mędrcá ſwoiego powiedział *Prov: 11. Vir prudens tacebit ad opprobria.* Człowiek rozumny milczy kiedy go kto zelżywie łáie, kiedy ſię kto urąga z niego, kiedy mu kto przymawia. Ná co ták *Hugo* Kárdynał; *Non reſpondens tanquam ſurdus, colligit enim in ſinu patientiæ contumelias, quaſi lapides pretioſos, quibus ornabitur Corona ſua.* Właśnie gdyby głuchy nic ná to nie odpowiáda. A iákże ma odpowiedzieć co? kiedy w ten czás zbiera ná łonie cierpliwości, potwarzy, łáiánia, niby drogie kámienie, ktoremi będzie przyozdobiona Koroná iego. Day ći Boże! ten rozum grzeſzniku káżdy, żebyś podobnie iák SS. nie mścił ſię nád nieprzyiacielem twoim, ſłowo zá ſłowo nie oddawał, ále cierpliwie znoſząc zelżywości wſzelkie, ták iáko y oni uſtępował krzywdy ſwoiey. Iákoż powinieneś to uczynić dla ſiebie ſámego, ieżeli uważyſz co cię zá to u Páná Bogá czeka, gdy odpuſzczaſz nieprzyiaciołom urázy? że odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow twoich, że Synoſtwo Boże, że Koroná droga w Niebie. Y te to ſą trzy pobudki, dla ktorych dárowáć krzywdy, y odpuſzczáć powinniśmy urázy:

Bliźni,

Bliźni; Chrystus, y my sami. Dárowáć krzywdę, y odpuśćić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić nayprzod dla niego! czemu? bo iest człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześciánin. Dárowáć krzywdy, y odpuśćić bliźniemu urázy, powinniśmy to uczynić tákże dla Chrystusa Páná! czemu? bośmy Go sobie uważáć w nieprzyiacielách nászych powinni iáko Páná w sługách, iáko Oycá w Synách, iáko Głowę w członkách. Dárowáć krzywdy y odpuśćić bliźniemu urázy, powinniśmy to uczynić iesżcze y dla nas samych! czemu? bo zá to dostępuiemy u Páná Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow nászych, Synostwá Bożego, y Korony drogiey w Niebie.

KONKLUZYA.

STańcież mi tu teraz w oczách, powychodźcie z Káplic, powychodźcie z kątow wszyscy zewzięci ludźie! z ktorych iedni od Roku, drudzy od kilku, inni od kilkunastu lat w nienáwiśći, w serdecznym ná bliźniego żyiecie gniewie, stańcie mi tu mowię w oczách wszyscy! niech się rozmowię z wámi. Pytamże was tedy: uczyniliżeśćie też to kiedy, że bliźniemu wászemu álbo dla niego, álbo też dla Chrystusa Páná, álbo dla was sámych, iednę przynaymniey urázę dárowáliśćie z sercá? nie było ách! nie było ták szczęśliwey godziny, w ktorąbyśćie się zdobyli ná ten ákt! Minęło tyle zbáwiennego czásu, tyle zbáwiennych náuk, ná ktorych niemal záwsze wołáno ná was; pogodźcie się z nieprzyiacielmi wászemi! *Memento novissimorum, & desine inimicari. Eccl: 28.* Pámiętaycie ná

ostáteczne rzeczy, á poprzestańcie nieprzyiáźni wszelkiey. *Memorare timorem Dei, & non irascaris proximo.* Pámięttay ná miłość Bożą, á ná bliźniego nie gnieway się. A wy gorsi od bestyi nierozumnych, iákeście się raz záiedli ná bliźniego, ták się żadną miárą ukoić nie chcecie? Y tákże was to kontentuie bárdzo ustáwiczna cholerá ná bliźniego, ktora wam w sercu wre niby w onym garnku iákim? *Satiùs tibi esset angvem & viperam in corde tuo latere, quàm iram & rancorem*, mowię Złotoustego słowy. Lepiey żeby się wam były węże, iászczorki zálęgły w sercách wászych, niżeli tá cholerá, czemu? bo nie tákby tá gádziná iádowita zdrowiu wászemu szkodziłá, iáko owen serdeczny ránkor, nie tákby was uprzykrzenie te bestye kąsáły, iáko was we dnie y w nocy gryzie złość wászá ná bliźniego. Słuchaycie ieno S. *Dámáscená*, co ten S. Doktor rozumie o tym grzechu? *Cùm omne peccatum grave est, tamen nihil gravius injuriarum recordatione.* Chociaż powiáda káżdy grzech sam z siebie ciężki iest, cięższego iednák nie mász, iáko pámięć urázy. *Grave hoc peccatum est & nefarium.* O! iák to ciężki grzech, o! iák to sprosny grzech. Wszystkie inne grzechy chociaż złe są, iednákowoż że nie długo trwáią, ieszcze znośnieysze są nieiáko. Y ták *vg:* mowiąc: dopuści się kto nierządu, porubstwá, cudzołostwá? to ná godzinę pokoiu człowiekowi ná sumnieniu nie da, poczekáwszy uspokoi się przez pokutę. Vkrádnie kto co komu? y tego ná godzinę grzechu, drugiey godziny iuż podobno zá niego żáłuie człowiek. Krwią niewinną zmáże się kto w záboystwie,

y to

y to ieſt wielkie złe, z tym wszyſtkim iednák ná godzinę tákże, dáley iák ſię człowiek zreflekuie, zobaczy, w inſze godziny zá to pokutowáć może. Ale kto ieſt pámiętny urázy, káżdey godziny grzeſzy, w dzień y w noc wszędzie gdzie ſię obroci, grzech w pierſiách z ſobą nośi. Przyidzie do Kośćiołá, chce ſię pomodlić? czyſtych rąk nie może do Páná Bogá ná modlitwie podnieść: *ex quo*, że nie ieſt z dobrym dla bliźniego ſercem. Choćby też chciał kiedy iáłmużnę dáć ubogim, nie może! czemu? bo kto nie ma miłości bliźniego, áni ſię nie poruſza miłoſierdziem nád nim. Nieſzczęśliwy grzechu záwziętości! iáki ty ſrogi kát ná ſumnienie człowiecká ieſteś. Poty S. *Dámaſcen*, przydługo ále dobrze. Ey Kátolicy! żebyście odtąd pokoy ná ſumnieniu mieli? z S. Páwłem wołam z was ná káżdego z oſobná *ad Rom:* 12. *Ieżeli może bydź ile z was ieſt, ze wßyſtkiemi ludźmi pokoy mieycie. Nie mśćiycie ſię ſami z ſiebie naymilśi, ále daycie mieyſce gniewowi: bo ták ieſt nápiſano: Mnie pomſtá, á ia ia odpłácę, mowi Pan. Ale będzieli łáknał nieprzyiaciel twoy, nákarm go, będzieli prágnał, day mu pić: bo ták czyniąc węgle ogniſte nágárnieß ná głowę iego. Nie day ſię zwyciężáć złemu, ále zwyciężay w dobrym złe.* Poty słowá S. Páwłá. Ieżeli záś wam tá náuká Apoſtolſka máło co ieſzcze álbo nic pomaga, że ſię do miłości nieprzyiacioł, do odpuſzczenia onymże krzywdy nákłonić nie chcecie? oſtátniego ná was ſpoſobu záżywam: W Chinách Obywátele támecznego kráiu, chcąc zágrodzić raz ná záwſze Chrześciánom do ſiebie drogę, cáłe Páńſtwo ſwoie

wyło-

wyſokim w około obwiedli murem, iednę tylko w nim dla wiázdu zoſtáwiwſzy bramę. Więc kto ſię tám chce doſtáć do nich, ináczey ſię nie doſtánie, nie wnidzie, nie puſzczą go, poki wprzod w bramie tey Krucifixá nogámi nie zdepce, á to dla tego: żeby przez to Chrześciánie mieli wſtręt do nich. Piſze *Stephanus à S. Paulo.* Coś podobnego przy dokończeniu Kazánia zámyślam y ia z wámi uczynić *Kátolicy*: wiecież co? oto żebym was od záwziętości, niezgod, nieprzyiáźni odwiodł, á do dálſzych zágrodził drogę? biorę ten Krucifix, idę z nim do Kościelnych drzwi, y ten położywſzy ná ziemi, dopoty z was żadnego z Kościołá nie wypuſzczę, poki ſobie wzáiemnie nie dáruiecie urázy. Chybá że tu kto z was ták zácięty będzie, żeby wolał po Krucifixie deptáć, ániżeli odpuścić nieprzyiacielowi ſwemu? to co inſzego. O! moy IEZV nie dopuſzczayże ná żadnego ślepoty tey, niechże twoiá niewinna Krew zmiękczy ſerc náſzych zákámiáłość! iuż iuż w wieczney niepámięci grzebiemy wſzyſtkie krzywdy náſze, iuż wſzyſtkim odpuſzczamy ktorzy nas obrázili, zgodá zgodá ze wſzyſtkiemi. Ták mowicie *Kátolicy*? Niechże będzie Imię Páńſkie błogosłáwione! ináczey: ſtrzeż Boże! powrácáć ſię do dawnych záwziętości! bo was Krew Iezuſowá pobiie wiecznie. A náſz Polſki *Aſceta* X. Káſper Druzbicki náucza: *Sangvinem Christi ſuper ſe accipiunt, qui vindictam quærunt, qui implacabilibus odijs ardent.* Krew ná ſię biorą Páná Chryſtuſa, ktorzy zemſty ſzukáią, y nieukoiona nienáwiścią goreią.

NA-

NAŁOG PIIANSTWA

Nałog brzydki, nałog ſzkodliwy, nałog bárdzo niebeſpieczny.

W Drugi Piatek Márcowy w Kośćiele tymże Archi-Prezbiterálnym Krákowſkim.

1754.

Erat homo ibi, triginta & octo annos habens, in infirmitate ſua. Ioan: 5to.



Ziwicie ſię podobno Kátolicy! iák ten dziśieyſzy Ewángeliczny kálcká tyle lat, bo 38. mogł żyć w kálectwie tym ták długim? iák ſię mu y nie ſięſkniło, tyli czás uſtáwicznie ná łożku leżeć? bo iáko Złotouſty Chryzoſtom uważa: *ab annis puerilibus?* iák ſię mu iuż y nie uprzykrzyło życie. Bárdziey ia ſię wam dziwuię, iák wy żyć możecie od tylu lat, bo i dni od 10. drudzy od 20. inni práwie od powzięcia rozumu w grzechowych nálogách? iák ſię wam też iuż nie przykrzy gnić á gnić uſtáwicznie w iednych ſzkárádách? iák ſię też iuż y nie brzydzicie ſámi ſobą, ktorzyśćie iuż y Pánu Bogu obmierźli, y SS. wáſzym Aniołom Stróżom, nawet y ſamym czártom. Ale czemuż ia ſię dziwuię! *Conſvetudo adeò grave malum eſt, ut quamvis magna & horrenda peccata in conſvetudinem venerint, aut parva eſſe aut nulla credantur.* Nápiſał S. Auguſtyn. Toć to záwſze zły nałog ma do ſiebie, ták to on zwykł mydlić człowie-

kowi oczy, że chociaż naywiękſze, nayſtráſznieyſze, naypáſkudnieyſze grzechy, kiedy w nałog poydą, álbo mu ſię bárdzo máłe zdáią, álbo żadne. O! ślepoto, o! nieſzczęśliwości oſtátnia nałogu zły, w ktorym y ſamá ſzpetność grzechu nie tylko kontentuie, ále ſię y podoba, álbo iáko *Seneca* mowi: *Quæ fuerunt vitia, mores ſunt.* Co było wyſtępkiem, iuż ieſt zwyczáiem. Wpádliście, ách! wpádliście w tę oſtátnią nieſzczęśliwość Krákowiánie mili! mowić ſię o was może, co o kimśi powiedział Prorok Izáiaſz *w Rozd: 3. Agnitio vultûs eorum reſpondet eis, & peccatum ſuum quaſi Sodoma prædicaverunt, nec abſconderunt.* Poznánie obliczá ich, odpowiedziáło im, grzech ſwoy iáko Sodomá opowiádáli, á nie táili. Poznáć was záraz z twarzy, poznáć z oczow, poznáć z ięzyká, iakeście ſię wciągneli w grzechowe nałogi, oſobliwie troiákiego grzechu: piiáńſtwá, to pierwſzy! obmowiſk, to drugi! y ſtráſznego przekleńſtwá, to trzeci! Vpić ſię z was ktoremu iák bellá dzień ná dzień? nic to! zwyczáyna rzecz. Ogadáć, obmowić żywego y umárłego? y to nic, zwyczáyna rzecz. Przeklináć kopámi, tyſiącámi czártow, co słowo to bieſa z uſt wypuścić? y to nic! y to zwyczáyna u was, *Agnitio vultûs eorum reſpondet eis.* Y gdybyście przynaymniey upiwſzy ſię, ogadáwſzy kogo, nákląwſzy ſię kogo, nie chełpili ſię z tego? ieſzczeby mi ták ná was nie było márkotno: Ale to drugi upiie ſię dziś náprzykład, iużci z tym názáiutrz chwali ſię przed drugiemi. *Peccata ſua quaſi Sodoma prædicaverunt.* O! ktożby mi tyle pozwolił czáſu, żebym wam mogł w tym iednym dziś Kazániu, ciężkość

tego

tego troiákiego nałogu grzechowego pokázáć? tylko ná to żeby naymniey trzebá trzech godzin czásu, á y wam ták długo słucháć náprzykrzyłoby się, y mnie też mowić ták długo o tym, piersiby podobno nie wystárczyły. Nie także ále ták: drugie dwá nałogi iáko to obmowisk, przeklinánia, ná dwá nástępuiące záchowaymy Piątki, á dziś weźmy przed się pierwszy nałog piiáństwá. Y ná teráźnieyszym Kazániu náturę nałogu piiáństwá obaczmy. Cokolwiek o tym mowić będę, niech to idzie *Ad M. D. G.*

Według S. Bernárdyná Seneńskiego zdánia: Nic pospolitszego teraz, iák piiáństwo: ták się co żywo wciągnęło w niego, nie tylko ze stárych ále y z młodych ludzi, że się dziedzicznym grzechem názywáć może. Bo ieżeli Pan Ociec dobry piiak, y Pánom Synom niczego. Y ták powiáda wspomniány S. Bernárdyn: *Minus malum esset ignis ardens domum, quàm ipsa mala consvetudo, quæ non solum videtur corrumpere habitantes, sed etiam muros: quia si omnes recederent de illa domo, & novi homines intrarent, videtur, quod muri illius domus inducant intrantes, ad malos usus ibi consvetos.* Mniey złe iest ogień palący dom, ániżeli nałog piiáństwá, ktory nie tylko mieszkáiących w kámienicách psuie y záraża, ále też náwet y mury: ták dálece, że gdyby wszyscy po wszystkich niemal kámienicách wymárli, á te mieszkániá ich osiedli nowi ludzie, tedy mury owych kámienic, y tych ktorzy się tám dopiero wprowádzili, ciągnełyby ich nieiáko do piiáństwá. Ták to teraz ták zágęścił się nałog piiáństwá po wszystkich práwie kámienicách Miástá tego, że się dziedzicznym grzechem

chem názywáć może. O! gdybyżeście widzieli náturę tego nieſzczęśliwego nałogu, wierzcież mi żebyście go ſobie obrzydźili záraz. Chceciesz ia wiedzieć? owoż wam powiádam: Nałog piiáńſtwá, ieſt to nałog bárdzo brzydki, nałog ſzkodliwy bárdzo, nałog niebeſpieczny bárdzo. Brzydkość, ſzkodliwość, niebeſpieczeńſtwo? tá ieſt cáła nátura nałogu piiáńſtwá, te oraz ſą trzy Części Kazánia dálſzego. Nałog piiáńſtwá, ieſt nałog bárdzo brzydki: *To pierwſza Część Kazánia.* Nałog piiáńſtwá, ieſt nałog bárdzo ſzkodliwy: *To druga Część Kazánia.* Náłog piiáńſtwá, ieſt nałog bárdzo niebeſpieczny: *To trzecia Część Kazánia.*

CZĘSC PIERWSZA.

Nałog piiáńſtwá, ieſt nałog bárdzo brzydki.

WSzyſtkie grzechowe nałogi ogolnie mowiąc, ſzpetność w ſobie nie máłą máią, z tą iednák rożnością od nałogu piiáńſtwá: że támte ieżeli duſzę przed Bogiem ſzpecą, przynaymniey oſoby człowieká przed ludźmi nie kálą: nałog záś piiáńſtwá, y duſzę przed Bogiem, y oſobę człowieká przed ludźmi káli. A gdyby y tego nie czynił, procz tego, ieſzcze nałog piiáńſtwá názywáć ſię powinien bárdzo brzydki nałog. Czemu? 1mo Bo rozum człowiekowi odeymuie, y czyni go z rozumnego beſtyą nierozumną. 2do Bo z Imienia poczciwego człowieká obiera. 3tio Bo wciąga w bezecne grzechy, ktore ſię zá piiáńſtwem ciągną.

1. Człowieká káżdego ſtworzywſzy Pan BOG, oſadził go

go *in summo gradu entis*, ná naywyższym stopniu istności, ktory stopień náżywa się według Teologow: *Gradus intellectivus*, ái co iedno iest rozum. Poki tedy trzyma się człowiek trzeźwo, poty iest ná tym stopniu, poty się od bestyi nierozumnych rożni, bo rozum swoy pokázuie, álbo przez mądrość, álbo przez rostropność, álbo przez zdrową rádę; álbo przez dochowánie sekretu, álbo przez to że do rzeczy mowi, álbo ná ostátek, iże dobrze czyni. Niechże się wda w piiáństwo, niechże się zácznie niepomiárkowánie zálewáć trunkámi, z owego wysokiego stopniá ták się brzydko zpycha, á zpycha sámochcąc, że się nic od bestyi nierozumney nie rożni. Czemu? bo w żadnym z tych żeby miał rozum mieć, nie dáie znáć po sobie. Nie przez mądrość? bo iey w piiáństwie zápomina. Nie przez rostropność! bo tę w nim piiáństwo gási, iáko mowi S. Ambroży: *Ebrietas prudentiam extingvit.* Nie przez zdrową rádę! bo iákby ten miał komu porádzić, ktory sobie sámemu nie może rády dáć. Ztąd S. Augustyn: *O! ebrietas judicio recto cares, consilium nullum habes.* Nie przez dotrzymánie sekretu! bo ten nic nie zátrzyma w sercu, y iest to iák ow garnek do ogniá przystáwiony z leguminą iáką, w ktorym gdy wodá zácznie zwieráć, wszystká owá leguminá ktora ná spodzie byłá, dobywa się ná wierzch: to ták y człowiek, kiedy w głowie trunek mu zálszumi, co ma w sercu, y ná siebie y ná drugich wybáie, záraz to wynurzy. Prawdę nápisał *Seneca*: *Onerati mero quemadmodum non comedunt cibum redundantem, ita ne secretum quidem.* Iáko pokármu kiedy

mu śię dobywa z żołądká, ták y sekretu zátrzymáć nie może. *Nullum est secretum, ubi est ebrietas: Prov:* 20. mowi Duch Przenayświętszy. Ani też przez to, że do rzeczy mowi, rozumu po nim nie znáć? bo według *Tertulliana*: *Sermo est rationis interpres.* Mowá iest tłumácz rozumu, á ten, sam nie wie co práwi. Ani ná ostátek przez to, iże dobrze robi! bo coż też popiiánu dobrego zrobi: *Multa ebrii faciunt, quibus sobrii erubescunt. Tertullian.* Wieleć on robi wiele, ále tákowego, czego śię muśi wstydźić názáiutrz. Pożal śię Boże! że śię powierzchownie człowiekiem pokázuie, kiedy dobrowolnie przez piiáństwo utráciwszy rozum, odchodźi od godnośći człowieká. Nieszczęśliwi ludzie ktorzyśćie śię w piiáństwo wćiągneli, pátrzcież pátrzcie! iák wy to od rozumu odchodźićie chcący? iák wy to dobrowolnie wpadaćie w szaleństwo, gdy według *Seneki* piiáństwo nic inszego, tylko *voluntaria insania.* Pátrzcież pátrzcie! iák wy śię to z rozumnych ludźi, sámi zámieniaćie w nierozumne bestye? Pan BOG wam ze wszystkich doskonáłośći swoich, pierwszy y nayzacnieyszy dał kleynot, wiecież ktory? rozum! á wy go zá kwáterkę gorzałki, zá kufel piwá, zá miodu flászkę, zá szklenicę winá, y márnie y mizernie tráćićie? O! iáką krzywdę Pánu Bogu stworzeniá niewdźięczne czynićie? *Quid fœdius, quàm ut homo bruti, animalis imago sit?* odzywa śię *Musonius.* Czy może bydź co brzydszego, iáko kiedy człowiek bydlęćiá nierozumnego obraz przez piiáństwo ná śiebie bierze, ktorego Pan BOG stworzył ná Obraz swoy. Bogdáieś, bogdaieś w ziemię przepadł brzydki na-

ki nałogu piiáńſtwá, ktory rozum człowiekowi odbieráſz, y czyniſz go beſtyą nierozumną z człowieká! ktory go ták-że z wſzelkiey poczciwośći, z Imienia dobrego obieráſz.

2. Nie bez przyczyny ieden z SS. Oycow piiáńſtwo názwał: *Atramentum honeſtatis*, inkáuſtem poczciwośći, bo iáko inkáuſt gdy dopádnie pápieru białego, gdy dopádnie ſukná álbo máteryi iákiey, choćby naypięknieyſzą, naydroższą, ták ſpáſkudzi, że ſię iuż ná nic nie zda, rozumieycie gdy będzie znácznie zlana: ták y piiáńſtwo y naylepſzego człowieká gdy ſię wda w niego znácznie, ná ſławie, ná poczciwym chárákterze ſzpeci: że mu náwet z przyiacioł iego, żaden dobrego słowá nie da. Imáinuycie ſobie ſami, czyli ſtawcie ſobie ſami w myśli y przed oczymá człowieká iákiego godnego, z pięknemi tálentámi, z chwalebnemi przymiotámi: Ten álbo ieſt duchowny, y dla wielkich cnot ſwoich u wſzyſtkich wzięty; álbo ieſt świecki, służący woynę, álbo uczony człowiek: O! iák ſzpetnie ludzie o nim mowią, kiedy go raz, drugi, dzieśiąty, dwudzieſty, z głową dobrze zágrzaną obaczą. Będzie duchowny? záraz mu przypną łátkę: *& homo factus eſt?* á gdyby tylko to, máłaby ieſzcze przymowká byłá; ále iák z Chryzologiem powiedzą: *Ebrietas in alijs crimen eſt, in Sacerdote ſacrilegium*, to gorzey. Będzie Rycerſkiey profeſſyi? záraz mu dádzą tykwę: Owoż Boátyr! niegdyś nieprzyiacielowi doſtawał mężnie plácu, á teráz ná nogách ſtać nie może. Będzie w Rádzie záſiądał dla biegłości w náukách? iáki táki pomyśli zárazo owoż! ktory innych ná drogę náprowadzał dobrą, iego

ſame-

ſamego teraz pod pachę uięrego iák to prowádzą przez drogę. Dobrze S. Chryzoſtom ſwoim owieczkom Antyocheńſkim rádził: *Si quis ebrietate vincitur, ne evulgetur, ſed à ſuis contegatur, & non ſit omnibus riſus, & turpitudinis argumentum.* Kiedy ſię kto z was nápiie, niechżeż ſię po ulicách nie świeci, niechay z ſiebie pośmiewiſká nie robi, ále gdyby można pod ziemię ſkryć, niech go ſkryią domowi iego. Nie mniey chwalebnie *Plato* chociaż Pogánin oduczáiąc uczniow ſwoich nałogu piiáńſtwá w zwierciedle przeglądáć ſię nápitym kazał, áby ták przypátruiąc ſię śmieſzney poſtáci ſwoiey, prędzey zbrzydzili ſobie piiáńſtwá nałog brzydki. O! gdyby ták y wy ktorzy ſię záwſze truneczkámi zákrapiáć lubicie, záwſze ſię przeyźrzeli, álbo ná czás wytrzeźwiwſzy ſię uważyli ſobie, iákie wy z ſiebie pośmiewiſko w piiáńſtwie robicie? oto! Mátki, Oycowie! dzieci náwet wáſze śmieią ſię z was, ſłużący wáśi! Czy piękna ż to, przyſtoyna, godziwa? dawno dawno, odwyknelibyście byli od tego brzydkiego nałogu, ktory was z poczciwego imienia, ſławy, honoru obiera: á w bezecne grzechy wprawia, iákie záwſze zwykł ciągnąć ten zły nałog zá ſobą.

3. Filozofow Szkołá náucza, że w przyrodzeniu znáyduie ſię iákaś *materia prima*, z ktorey ſię wſzyſtkie ciągną ſtworzone formy, z tey bowiem wſzyſtkie źwierze, z tey gádźiny wſzyſtkie, z tey wſzyſtkie Niebieſkie y podmieſięczne ciáłá, żyiące y nieżyiące dobywáią ſię, dla czego ſię záwſze názywáć może Mátką káżdego máteryálnego ſtworzenia. A tákać táka ieſt *materia prima* piiáńſtwá

nałog,

nałog, z ktorego ſię wſzyſtkie grzechy ciągną, y iáko z Mátki rodzą. *Ebrietas eſt culparum materia, radix criminum, origo vitiorum, flagitiorum omnium mater.* Nápiſał S. Auguſtyn. Nie dármo go S. Chryzoſtom ſzátáńſtwem dobrowolnym názywa: *Ebrietas voluntarius dæmon.* Alboż nie iedne obudwu ták ſzátáná iáko y piiáńſtwá ſkutki? przyrodzenie! włáſności, Włáſność ſzátána ieſt odwodzić od dobrego ludzi, przywodzić do wſzyſtkiego złego: táż ſamá piiáńſtwá włáſność. Y iáko ſzátan że ſam bezecny ieſt, naybárdziey też kuśi ludzi ſproſnemi myślámi, ták piiáńſtwo, że ieſt ſamo z przyrodzenia ſproſne, nayprędſza człowiekowi do ſproſnych grzechow okázyą. Ztąd S. Wincenty Ferreryuſz o tych ktorzy máią zwyczay upiiáć ſię piſze: *Ebrioſis caſtè vivere, eſt majus miraculum, quam ſuſcitare mortuos.* Nałożonym do piiáńſtwá ludziom, żyć czyſto, powściągliwie, zdáie mi ſię więkſzy cud, niżli umárłych wſkrzeſzáć. Iákoż podobniey im dokazáć tego, niż támtego. O! nieſzczęſny nałogu piiáńſtwá! iákeś ty wielom cnotę niewinności wydárł. Dziękuycież Pánu Bogu! ktorzy trunku żadnego nie znacie, nie znáiąc nie wiecie też co ieſt obrázá Boſka? niech was Pan BOG w tey cnocie áż do śmierci wáſzey utwierdza. Brzydkiż to ách! brzydki nałog piiáńſtwá! bo rozum człowiekowi odbiera, z rozumnego czyni go nierozumną beſtyą: bo go z imienia poczciwego obiera: bo zá ſobą ciągnie bezecne grzechy. Ale ieſt też y nałog ſzkodliwy? y o tym náſtępuie

CZĘSC DRUGA.

Nałog piiáństwá iest nałog ſzkodliwy.

WIelkie ſzkody w ludziách piiáństwo czyni. Iże dam pokoy duchownym ſzkodom ktore duſzá dla niego ponośić muśi! że nie wſpomnię ták drogiego czáſu, ktory márnie ginie? o tych tylko ſzkodách ktore ſami przyznáiecie, námienię nieco, dla ktorych nałog piiáństwá prawdziwie nałog ſzkodliwy nazywa ſię. 1mo Ze uboży ludzi, 2do Ze zdrowie pſuie. 3tio Ze przed czáſem życie ſkraca. O! iákie wielkie ſzkody.

1. *Omnium bonorum jacturam patiuntur ebrij.* Nápiſał S. Chryzoſtom: Ná wſzyſtkich dobrách ſzkoduią piiacy. Oſobliwie iednák ná dobrách fortuny, ktore w nich piiáństwo prędzey trawi, niż wino ich żołądki, bądź inſzy opaiáiący trunek. Noe Pátryárchá niech nam dowodem będzie: Ten iák prędko z korábiá wyſiadł ná ląd po owey kilkomieſięczney powſzechney powodzi, ták záraz záſczepił winnicę, y ſtał ſię pierwſzym wynálazcą winá. O! gdybyżeś Auguſtynie, Bázyli, Chryzoſtomie, był tám obecny w ten czás, nie wątpię, żebyś ten nieſzczęśliwy wynálazek, z ktorego tyle niezliczonego pochodzić będzie złego, odrádził Noemu w te słowá: Co czyniſz naylepſzego Cny Pátryárcho, nieznáiomy przed potopem nápoy pokázuieſz ludziom? Niechże ſię dorwie Lot wpádnie záraz w kázieroctwo. Niechay go ſkoſztuie Samſon, wpádnie záraz Filiſtynom w ręce. Holofernes niech go záżyie, weźmie mu Iudyt głowę. Synowie Iobá niechay

záſię-

záśiędą przy nim, dom się záwáli z niemi. Herod niechay się nim upiie, ſkaże pod miecz S. Człowieká Iáná Chrzciciela. Báltázár niechay ſobie zágrzeie głowę nim, nie wybiegáią się przed nim Kościelne ſrebrá. Ty ſam gdy ſobie nim pozwoliſz, z ſukienki się wyzuieſz. Iákoż y ták się ſtáło: *Bibens vinum inebriatus eſt, & nudatus.* *Gen:* 9. Piiąc wino upił się, coż zá tym náſtąpiło? *& nudatus eſt*: co w inſzym ſenſie znáczy: *Exutus eſt, expoliatus eſt, veſtibus privatus eſt.* Zewlokł się, ogołocił się, pozbył ſukienek. O! czy raz tego doświadczamy, iáko piiáńſtwo ludzi z ſukienek obiera? Znałem ia nie iednego Pániczá, u ktorego boku świecił się páłáśik, á teraz bokámi świeci, *nudatus eſt*! Znał ia tu Rzemieślnikow wielu, ktorym nie trudno było o tyśiączek ieden y drugi, o iednę, drugą, trzecią y czwartą parę ſukien, á teraz nie máią co wdziać ná grzbiet, *nudatus eſt*. Znałem ia nie iednego Kupcá, u ktorego w gáblotce ſreberká było co doſyć, teraz nie ma w kieſzeni pieniążká ſrebrnego, *nudatus eſt*. Coż to zrobiło? że ten y ow od fortuny odpadł? to że się w piiáńſtwo wdał. *Operarius ebrioſus non locupletabitur. Eccl:* 19. Iákże się ma zbogáćić? kiedy co przez cáły tydzień zárobi, wſzyſtko w Swięto przepiie. Z Duchá Swiętego S. Klemens Alexándryiſki powiedział: *Ebrioſus vinum devorans, devoratur à vino.* Piiak pożeráiący wino, y inne trunki, bywa od nich pożerány: gdy piie uſtáwicznie, dobrze że y śiebie ſamego nie przepiie. Bogday się nikt poczciwy w piiáńſtwo nie wdawał! ktore ták ludzi uboży. A y zdrowie pſuie.

2. Anáchárſis Filozof mawiał, że látorośl winna trzy iágody rodzi: *unam ſanitatis, alteram voluptatis, tertiam mœroris.* Iednę zdrowia, drugą wesołości, trzecią ſmutku, boleści y chorob. Wſzyſtko práwdá osobliwie oſtátnie, Iákoż z osobliwſzego ſporządzenia y Opátrzności Páná Bogá naſzego widziemy to, doznáiemy, że záwſze po piiáńſtwie: ieżeli nie głowy, więc żołądká, ieżeli nie tego, więc inſzych członkow náſtępuie boleść. Dla czegoż? odpowiáda z Neoterykow ieden: *Vt ſic vel hoc medio coerceantur ebrioſi.* A żeby ták przynaymniey y w ten ſpoſob, utrzymáli ſię od piiáńſtwá ludzie. Moy Boże! á wżdy to wielom z was, choć ſię iuż głową trzęſie, ręce drżą, nogi od piiáńſtwá faluią, y to przecię nie pomaga. Gdyby tu dziś ná tym Krákowſkim Rynku, Kupiec ktory wyſtáwił iednę y drugą kuffę winá, y zá pozwoleniem Szláchetnego Mágiſtratu obwołáć kazał, że káżdemu da pić tyle dármo, ile będzie mogł wypić, ále pod tą kondycyą, żeby mu po káżdey ſzklance ktorą wypiie, dał dobrze kiiem w głowę. Radbym ia też wiedział, wieluby tám was ná tę poczełną poſzło? A wſzákże toż ſámo piiáńſtwo z wámi czyni, że tyle rázy was biie mocno w głowę, ile rázy choć zá ſwoy groſz weźmiecie mocno w gárdło. Gdzież wy rozum podzieliście Kátolicy, że tego ták ſzkodliwego nałogu nie chcecie rozumieć? Dziwna rzecz! dziwna rzecz! odzywa ſię S. Bázyli: *Famulus profugit ab hero verberante, tu verò non recedis à vino, quod quotidie contundit caput tuum.* Sługá przed Pánem ſwoim iák przed ogniem ucieka kiedy go laſką ſkroi, á wy

przed pijáństwem nie uciekacie, ktore was bije codziennie w głowę, o ziemię uderza. Chyba żeście już ták záślepieni w tym nałogu, że nie chcecie żadną miárą widzieć iák wam zdrowie psuie? niechże wam BOG serdeczne otworzy oczy, żebyście przynaymniey obaczyli to, iáko życie skraca, á ieszcze przed czásem.

3. Pewnać to iest, że Pan BOG ktory wszystko stworzył *in mensura, numero, & pondere,* pod miárą, pod liczbą, y pod wagą, náznáczył też człowiekowi pewną miárę życia, według owego co czytamy w Psalmie: *Mensurabiles posuisti dies meos,* położyłeś dni moie pod miárą, że áni mniey żyć nie mogę áni więcey nád to, co záłożyłeś. Tę iednák miárę zostáwił przy człowieku: *Ante hominem vita & mors, bonum & malum, quod placuerit ei, dabitur illi: Eccl: 15.* Przed człowiekiem życie y śmierć dobre y złe, co mu się spodoba, będzie mu dáno. Ták dálece, że ieżeli się skromnie, czysto, y trzeźwo będzie chował, skromnie co do iedzenia, czysto co do ciáłá, trzeźwo co do nápoiu, dopełni swoiey miárki: ináczey, ieżeli zbytkowáć będzie w nápoiu osobliwie, nie tylko nie dopełni tey miárki, ále ieszcze przed czásem rad nie rad mu, śi umrzeć. Czemu? bo owen zbytek w piciu, niepomiárkowáne owo zálewánie się trunkámi gorącemi, krew w nim spali, *humidum radicale* wysuszy, słowem mowiąc: osłábi z gruntu cáłe przyrodzenie. Y z tegoć to podobno fundámentu S. Bázyli, nałog pijáństwá zowie strátą mocy, stárością nie doyźrzáłą, śmiercią co moment: *Ebrietas fortitudinis pernicies, senectus immatura, mors momentanea,*

że przed czáſem śiły w człowieku tárgá; w ſtárość go prędką wprowadza, y wczeſną bárdzo śmierć. Niewiem ia wcále niewiem! iáką wymowkę dá Pánu Bogu piiánicá káżdy, ktory niepomiárkowánym piciem ukraca ſobie życia. Dziwuiecie ſię świátowi ludzie, czemu ták wiele Duchownych Oſob męczeńſtwo dobrowolne ponośi, że ſię chłodem, głodem, prágnieniem, y innemi oſtrośćiámi morzą, zábiiáią: y iać ſię wam też dziwuię ieſzcze bárdziey, czemu wy ſię ſámi zábiiacie zbytkiem. Co inſzego to ieſt nędzić ciáło, żeby Duſzá miáłá ſię dobrze: á co inſzego ták go oblewáć, żeby Duſzy áż duſzno było. Ieżeli w tym ieſt winá iáka, umnieyſzyć ſobie życia zbytnią ſurowością pokuty: dopieroż iák więkſza? iák cięższa bydź muśi, zábiiáć ſię zbytkiem. Do Alwerá Krolá (iáko piſze Xięgá Swięta) przyiść było ná Pokoie nie wołánemu, pewna y nie omylna utrátá życia. Coż to ieſt zbytnim piiáńſtwem y częſtym, ſkrácáć, umnieyſzáć ſobie życia? ieżeli nie przed czáſem ieſzcze ná Sąd Boſki poyść, niżeli záwołáią. Lękam ſię ách! lękam ſię dużo o was Kátolicy, żebyście życia zá to wiecznego nie dáli. Ieſt tedy nałog piiáńſtwá, y ſzkodliwy bárdzo nałog: bo ludzi uboży, bo im zdrowie pſuie, bo im życie ſkraca, á ieſzcze przed czáſem. Ale ieſt też ieſzcze y bárdzo niebeſpieczny nałog? y o tym náſtępuie

CZĘSC TRZECIA.

Nałog piiáńſtwá ieſt nałog bárdzo niebeſpieczny.

KAżdy grzechowy nałog, lubo ieſt niebeſpieczny nay więcey z tey przyczyny, że ſię práwie w przyrodze-

nie człowieká zámienia, y ták się zámieniwszy trudnym do zwyciężenia stáie: nie máß iednák iáko się wszyscy ná to zgadzáią SS. OO. niebespiecznieyszego nałogu, iáko nałog piiáństwá. Czemu? *1mo* Bo iest *vitium insanabile*, nieuleczony nałog. *2do* Bo ciągnie zá sobą *finalem impænitentiam*, ostátnią niepokutę. *3tio* Pewne y nieomylne potępienie wieczne.

1. Iáko ná rożne ułomności ciáłá znáyduią się rożne lekárstwá, ktore im pomagáią, ták ná rożne słábości duszę znáyduią się rozmáite pomocy, ktore ie uzdrawiáią. Y ze wszystkich tych, dowodnieyszey, skutecznieyszey nie máß ná duchowne choroby pomocy, iáko Męká Páná Nászego IEZUSA Chrystusá. Tąci to zdrowi się pychá, kiedy sobie uważy iák się Chrystus głęboko upokarzał Vczniom kiedy ná Mękę szedł. Tą zdrowi się gniew, záwziętość, nienáwiść, kiedy sobie uważy miłość Chrystusową, ktorą się pod czás Męki Iego nie tylko do Przyiaciol stoiących pod Krzyżem Mátki y Iana, ále też y do nieprzyiaciol krzyżownikow ściągáłá. Tą y inne leczą się grzechowe niemocy. Ieden tylko nieszczęśliwy nałog piiáństwá, ták drogim tym lekárstwem Męką Chrystusowa zdrowić się nie chce, przyimowáć go żadną miárą nie chce, bo y nie może! Czemu? że nie ma nigdy *lucidum intervallum*, że iest záwsze w záćmieniu, dla ktorego záćmienia nie może myśli podnieść y uważyć sobie Męki Chrystusowey. Ztąd S. Páweł wszystkich ktorzy w tym nałogu piiáństwá iák w błocku iákim leżą, wielkiemi nieprzyiaciołmi názywa Krzyżá Chrystusowego: *Multi ambulant quos sæpè dicebam vobis,*

bis, nunc autem & flens dico, inimicos Crucis Christi, quorum Deus venter est. ad Philip: 3. Wiele ich chodzi, o ktorych często powiádałem wam, á teraz y z płáczem powiádam, nieprzyiacioł Krzyżá Chrystusowego, ktorym Bogiem iest brzuch. Prawdziwie, prawdziwie! wielcy nieprzyiaciele Krzyżá Chrystusowego wszyscy piiacy, iák mogą sprzeciwiáią się cierpiącemu Chrystusowi. Y ták: Chrystus ná Krzyżu prágnienie y głod cierpiał, á ći się nigdy dla Chrystusá nie chcą w prágnieniu ugásić, iák dolewáią ták dolewáią. Chrystus od młodości w pracách ustáwicznych áż do śmierci Krzyżowey, á ći nic nie robiąc wszystek czás od młodości swoiey áż do śmierci nieszczęśliwey ustáwicznie pod wiechą trawią. Chrystus smucił się w Ogroycu, y wszystkiemi Członkámi, iáko S. Bernard uważa płákał krwáwo; á ći po gospodách wesoło wykrzykuią, á iesczcze iákie piosnki! Chrystus Rękámi y Nogámi do Krzyżá był przybity: á ći nogámi pląsáią, ręką o rękę biią. Biádá wam náłożeni do piiáństwá! nieprzyiaciele Krzyżá Chrystusowego y Męki Iego! iużeś zdesperowány wász nałog, kiedy się leczyć nie chce Męką Chrystusową. Bo ieżeli tá go nie uleczy, coż go iuż uleczy? ieźli mu tá nie pomoże, coż mu iuż pomoże. Ták ták! zdesperowány nałog piiáństwá, ktoremu owe pismo *Deut: 33.* służy: *Fel draconum vinum eorum, & venenum aspidum insanabile.* Zołć smocza wino ich, y iad żmiiowy nayiádowitszey gádziny nieuzdrowiony. Ná co ták S. Ambroży: *Pulchrè additur insanabile, multi enim à reliquorum serpentum veneno curantur, nemo ab ebrietate.*

Pię-

Pięknie przydáie pismo iad ich nieuzdrowiony: wielu bowiem od innych wężowych iádow, to iest w nałogách inszych bywáią uzdrowieni, żaden w nałogu piiáństwá. Y tá to iest przyczyná, dáley S. Doktor mowi: czemu wino piiakow nie do iákiey trucizny przyrownáne, ále do trucizny smoczey? bo iáko tá nieuleczona, nie máſz ná nię tákie o mitrydatu, tákowey dryakwie, ktoraby iey pomogłá: ták nałog piiáństwá kiedy się leczyć nie chce Męką Chrystusową, y nie może dla zálaney głowy, nieuleczony! kiedy mu Męká Chrystusowá nie pomoże, iuż nic nie pomoże. *Venenum insanabile, idest vitium sine remedio,* puty S. Ambroży. Y ieszczeż ſkorá ná was nie zádrżáłá piiacy, słysząc iáko wáſz nałog bárdzo niebespieczny, że nieuleczony? Niechże przynaymniey ná to zádrży, że nałog wáſz y dla tego niebespieczny, iże zá sobą ciągnie *finalem impænitentiam.*

2. Záwſze nałog piiáństwá, iáko náucza *Mansi,* w nierozdzielney kompánii chodzi z ostátnią niepokutą: *Communiter hoc vitium sociam habere solet finalem impænitentiam.* Czemu? bo pospolicie tácy ktorzy są náłożeni do piiáństwá, bez Spowiedzi, bez żalu zá grzechy, bez żadnego znáku pokuty, umieráią w piiáństwie nagle. A iákoż pokutowáć máią, iák zá grzechy żáłowáć, iák się ich spowiádáć? kiedy są *incapaces,* niesposobni, bo ich w ten czás odstąpi rozum, bo im ſkośnieie ięzyk, bo bez pámięci iák bestya leżą wszyscy inśi grzesznicy kiedy ich śmierć záſkoczy, żáłowáć mogą zá grzechy choć w ostátnim zgonie. Y ták: lichwiarz kiedy w oczách obaczy śmierć, może

wrocić

wrocić co cudzego przy nim, y zá to się w pierśi uderzyć. Záwziety, czuiąc się bárdzo słábym, może się przeprośić z sąśiádem, pogodzić, dárowáć mu dla Páná Bogá wszystko, y tego się spowiádáć záraz. Człowiek piiány áni w pierśi uderzyć się, áni spowiádáć się, áni pokutowáć w ostátnim zgonie może, bo myśl ná ten czás iego wolnych swoich operácyi nie ma: *Vinum & ebrietas auferunt cor.* *Ose:* 3. Nieszczęśliwy ná wieki! kogo śmierć w piiáństwie záskoczy. *Vix pro talibus in ebrietatibus peremptis Ecclesia permittit orare*, mowi o tym wyráźnie *Canon de Reli:* & *Ven: SSrum.* Záledwie, záledwie, zá tákich ktorzy umieráią w piiáństwie, Kośćioł S. pozwala się modlić. A ieżeli nałog piiáństwá ciągnie *finalem impænitentiam*, że tácy ktorzy umieráią w piiáństwie, umieráią bez pokuty! idzie zá tym ostátnia konsekwencya, że ten przeklęty nałog zá ostátnią niepokutą, pewne y nieomylne ciągnie potępienie wieczne człowieká piiánego.

3. Ták, á nie ináczey: *Quicunq; ebriosus, pænitentiam de ipsa (puta ebrietate) non egerit, sed usq; ad mortem suam in ipsa ebrietate permanserit in æternum profectò peribit.* Trzebá temu dawáć wiárę, bo to S. Augustyn nápisał, ktorykolwiek piiak bądź winny, bądź miodowy, bądź gorzałczány, pokuty nie czyni zá piiáństwá swoie, ále trwa w nałogu piiáństwá áż do śmierci swoiey, bez wątpienia że ná wieki zginie, *peribit.* O! nałogu niebespieczny, smákuiészci smákuieśz wielom! *Mel est, quod ascendit in labia, fel est, quod descendit in viscera*, iák mowi S. Laurenty Iustynian, á tym czásem truieśz wiecznie. Záklinam was

Káto;

Kátolicy! słowy Chrystusa Páná: *Attendite vobis ne forte graventur corda vestra in crapula & ebrietate, & superveniat in vos repentina dies illa. Luc: 21.* Zwyciężaycie nałog piiáństwá w sobie, chrońcie się go, mieycie się ná pieczy áby kiedy nie były obciążone sercá wásze obżárstwem y piiánstwem, żeby nie przypadł ná was dzień owen śmierci nagłey. Y tá to iest cała náturá nałogu piiáństwá, szpetność, szkodliwość, y niebespieczeństwo. Táki to iest nałog piiáństwá, y brzydki bárdzo, y szkodliwy bárdzo, y niebespieczny bárdzo. Nałog piiáństwá nałog bárdzo brzydki! czemu? bo rozum człowiekowi odeymuie, bo go obiera z imienia dobrego, bo wciąga w bezecne grzechy. Nałog piiáństwá iest nałog bárdzo szkodliwy! czemu? bo człowieká uboży, bo zdrowie psuie, bo mu skraca życie przed czásem. Nałog piiáństwá, iest nałog bárdzo niebespieczny! czemu? bo iest *vitium insanabile*, nałog nieuleczony, bo zá sobą ciągnie *finalem impænitentiam* ostátnią niepokutę, *consequenter* pewne y nie omylne potępienie wieczne.

KONKLUZYA.

DO was teraz przy konkluzyi w piiáństwá wzwyczáionych obrácam mowę z Ioelem Prorokiem: *Expergiscimini ebrij, & flete, & ululate omnes qui bibitis vinum in dulcedine. Ioel: 1.* Ocućcie się piiacy, y płáczcie, y kwilcie się wszyscy ktorzy piiecie wino w słodkości. Słyszycież tę Prorocką trąbę, nic ták uszy, iáko bárdziey przeráżáiąca sercá? Ták to cáłe Pismo y w Stárym Testámencie y

w Nowym, ná ten wáſz nałog przeklęty, przeráźliwie woła. Weźmyjcież ſobie w pilną uwagę te ſłowá Proroká: *Expergiſcimini ebrij!* Ocućcie ſię piiacy, y niby z letárgu iákiego porwáwſzy ſię, otworcie oczy, y miecz Spráwiedliwośći Boſkiey nád kárkiem wáſzym wiſzący, y nagłą á nieſzczęśliwą śmiercią grożący wam, obaczcie! obaczcie! Gdzie rozum, ktorym od Páná Bogá obdárzeni ieſteście? gdzie zdánie, gdzie wyrozumienie u was, że nie chcecie widzieć wieczney zguby ſwoiey. *Expergiſcimini ebrij!* Ocućcie ſię piiacy, y uważcie tyle złego, ktore ſię rodzi z piiáńſtwá, iáko to wſzyſtko ſwego czáſu zleie ſie ná głowę wáſzę. Wierzycież wy temu, że was BOG ſądzić będzie? że wam trzebá będzie ściſły dáć mu ráchunek z ſiebie? iákże wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá dobrá fortuny ktoreście obrocili ná ſamo piiáńſtwo, zá dobrá ciáłá, ktoreście ſtárgáli niepomiárkowánym záżywániem trunkow? zá czás ták drogi, ktorego wam BOG użycza do pokuty, á wyście go ſtráwili márnie? iákże wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá te wſzyſtkie zgorſzeniá, zá przykład zły, ktoryście dzieciom wáſzym dáwáli z ſiebie, domowym y obcym? iák wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá przeklęctwo wáſze, bluźnierſtwo wáſze, zwády, potrącániá bliźniego, ktore ſię wam poſpolicie tráfiáią w piiáńſtwie?

Expergiſcimini ebrij! Ocućcie ſię piiacy, & *flete!* y płáczcie puki wam BOG ieſzcze pozwala czáſu zá te opilſtwá wáſze. O! gdyby ſię wſzyſtkie morzá, wſzyſtkie rzeki, wſzyſtkie ſtrumienie zámieniły wam we łzy, byłoby co

było

Było opłákiwáć nien i owe w piáństwie przelaniá krwie niewinney, owe w piiáństwie wzięciá sławy, honoru bliźniemu! owe szkárády bezecne, nierządy, porubstwá, cudzołostwá, y inne, y inne.

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, y spytaycie was samych czy iest też ia práwowierny Chrześciánin? á ieżeli się sámi sądzicie bydź tákiemi, czemuż nie po Chrześciáńsku żyiecie, ále po Atcuszowemu, iákby to iuż Bogá nie było ná Niebie, ktory dobrym płáci Niebem, złych wiecznie karze piekłem, ách! tym piekłem, do ktorego raz się dostáć, iuż iest z niego ná wieki, ná wieki nie wynidź. Ach! tym piekłem, do ktorego raz się dostáć, iuż iest nigdy ná wieki ná wieki nie widzieć Bogá. Wiárá uczy Chrześciáńska, że duszá nieśmiertelna: czemuż wy ták złopiecie nieprawość, iákby tá żyć nie miáłá wiecznie?

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, *& flete!* y płáczcie: kiedyż? iutro? nie wczás, áż w stárości? nie rychło bárdzo. Dziś ieszcze, teraz ieszcze, puki temu látá puki zdrowie iákożkolwiek służy. Nie ociągaycie się ná potym: *Repromissio nequissima perdit multos. Eccl. 29.* Duch Przenayświętszy mowi: Ociągánie się co raz ná dálszy á dálszy czás, zgubiło wielu wiecznie. O! iák wielu w piekle kolligatow wászych wspołpiiakow siárką się teraz zákrapiáią y smołą, ktorzy pokutę zá swoie piiáństwá odkłádáli od iutrá do iutrá. *Ignis & sulphur & spiritus procellarum, pars calicis eorum.* O nie o kimci to nie o kim inszym wieszczbim duchem *Sophroniasz Prorok w Rozdź: 2.* nápisał; *Vox clamantis in fenestra, corvus insuper liminari.*

Głos śpiewáiącego w oknie, kruk ná progu. Głos śpiewáiącego w oknie, ieſt głos śpiewáiącego piiaká, w oknách ſzynkownych domow nie przyſtoyne pioſnki. Wſpomnieć temu o ſpowiedzi, nigdy nie záśpiewa *hodie*, dziś, ále záwſze *cras*: y nie dziw że ták nuci? kruk to owen kruk czarny trunkámi ſpalony, z Arki, to ieſt łáſki Páná Bogá wypuſzczony czyli opuſzczony. Ten ná progu życia ſwoiego, że odwłoczył pokutę zá zbytki ſwoie, wiecznie ginie, y ták śpiewánie iego weſołe, zámienia ſię potym w płácz, y w zgrzytánie zębow.

Expergiſcimini ebrij! Ocućcie ſię piiacy, ách! ocućcie ná ten głos potępionych kollegow wáſzych! *hodie* dziś ſercá wáſze niechay przerażáią, żebyście znáć iutrá nie ználeźli: Vbroń Boże! żebyście z liczby owych byli, ktorzy *præ anguſtia ſpiritus gementes*. *Sap*: 5. dla uciſku duchá wzdycháiąc wołáią, áż ſię po piekle rozlega: Biádá nam! że tyle lat, tyle dni y nocy, godzin, nieſzczęśliwie ſtráwiliśmy przy kuflu, gdy był czás do pokuty, do poprawy. Bogdayże ieden dzień, iedná godziná doſtáłá nam ſię z tych teraz, o! iákbyśmy pokutowáli zá zo, iákbyśmy ſię łamáli w nałogu! ále dármo, iuż nie czás temu, iuż nam czás upłynął do Miłoſierdzia Boſkiego. O! wy Łázárze, o! wy ſzpitálne uboſtwá, ktorym my żáłowáli groſzá ná iáłmużnę, á tyle złotych ná piiáńſtwo nie żáłowáli! ktorym lepiey to było dáć, ániżeli przepić. O! wy mowię ſzpitálne uboſtwá, iákeście teraz ſzczęśliwi. O! kroplo wody, iákżebyś nam teraz przygodna byłá, ktorzy doſyć w dobrych przebieráliśmy winách? to złe, to nie dobre,

ále cię ná wieki, ách! ná wieki nie będziemy mieli, Ták y podobnie wołáią potępieni bieśiádnicy w piekle.

O! bogdayże was te głosy ich z piiáństwá obudziły: *Expergiscimini ebrij!* Ocućcie się piiacy wołam ná was ostátecznie, porzućcie piiáństwo, á czásby też iuż czás! pokutuycie zá niego, puki wam dni otwárte Miłosierdzia Boskiego, zwyciężaycie się przez gwałt w tym niebespiecznym nałogu piiáństwá! ináczey: piekło was czeka.

Ale mi podobno rzeczecie: á iákże się zwyciężáć mamy, kiedy nie widziemy sposobu? Owoż wam podáię dwá sposoby: *Pierwszy* żebyście się co Miesiąc, á gdyby można co tydzień spowiádáli przed iednym záwsze Spowiednikiem, á ták sobie łatwo ten nałog obrzydzicie, obrzydziwszy powstániecie z niego. Ten sposob S. Filip Nereusz zá nayosobliwszy zálecał w Rzymie grzesznikom w rożnych nałogách gniiacym, y káżdziuteńki ktory go prá̄ktykował, upámiętał się w krotce. *Drugi* sposob dáię wam ten, żebyście codziennie po trzuchu uymowáli gębie, á ták ią zá czásem odzwyczáicie od zákrapiánia częstego. *Trzeci* sposob dáię wam ten, ktory *Klymak* nád insze záleca: *Vbi poculum bibiturus sumpseris, aceti & fellis Domini Dei tui ne obliviscaris, & omnino vel moderate bibes, vel ingemisces, vel certè humilior inde & modestior evades.* Kiedy kieliszek do gęby niesiesz, nie zápominayże octu y żołci ktorym poiono Páná IEZUSA Wcielonego Bogá twoiego, bo ná to pámiętáiąc záwsze, álbo będziesz pomiárkowánie pił, álbo nabożnie westchniesz, álbo zápewne pokornieyszy ztąd y skromnieyszy będziesz. Ten sam sposob

zálecam wam y ia: ile rázy będziecie w kompánii iákiey, ná ochocie, pámiętayćież o occie y żołci, ktorą słodki IEZVS przy Męce swoiey pełnił zá opilstwá wásze, poprzysięgam! że się trzeźwo záchowacie. Pomyślcież sobie w ten czás kiedy wam podawáć do serca będzie czártę y podobną myśl; nic to choć sobie pozwolisz, wszák to w godney kompánii, wszák się tu nikt nie zgorszy.

IEZVS moy! dosyć iuż dosyć, żołcią roztworzoną octem nápoiony odemnie! ile rázy pozwoliłem sobie, lałem w siebie bez potrzeby, tyle rázy owen gorzki trunek podawałem Pánu moiemu. O! iuż też więcey niech nie będzie tego, przez tę gorzką poczesną, ktorą musiałeś spełnić dla zbáwienia mego, proszę Cię dobry IEZV dáyże mi się odrąd poskromić od opilstwá. Kubek ten z ktorego piłeś, niechże mi obrzydzi wszystkie roztruchány, wszystkie owe kielichy ktoremim się zálewał. Wstyd mnie tego, y po cáłą wstydzić się nie przestánę wieczność, żem kiedy stworzony ná Twoy Obraz, y od Ciebie odkupiony drogo, bestyą przez piiánstwo stał się. Niechcę tego iuż więcey czynić! precz nałogu piiánstwá! iuż mi więcey smákowáć nie będziesz! iuż się do ciebie wrocić nie mam woli więcey. Ták mowię, ták stánowię, ták mi w tym dopomagay IEZV miłości moiá. Tychże tych záżywaycie wszyscy sposobow, á y zá mnie y zá siebie Páná Bogá proście.

OBMOWISKO

Grzech wielki, grzech ſtráſzny, grzech ciężki.

W Trzeci Piątek Márcowy w Tymże Kościele Archi-Prezbiteralnym Krakowſkim.

1754.

Dixit Ieſus turbis Iûdæorum parabolam hanc: Homo erat Paterfamilias, qui plantavit vineam. Et cognoverunt Principes Sacerdotum quòd de ipſis diceret. Math: 21.

URząd náſz Káznodzieyſki ieſt, wykorzeniáć niecnoty, á záſzczepiáć w ſercách ſłucháczá cnoty, wypleniáć nieprawości, á záſiewáć ná to mieyſce owoce pobożności. Znośić złe nałogi, á oſadzáć dobre. Bo co niegdyś do Ieremiaſzá Proroká, to y z nas do káżdego rzeczono, ktorzy Apoſtolſki ſpráwuiemy Vrząd: *Ecce conſtitui te ſuper gentes & ſuper regna, ut evellas & deſtruas, & ædifices, & plantes. Ierem:* 1. Oto poſtánowiłem cię Káznodzieią, Náuczycielem narodow y Kroleſtw, ábyś wyrywał y pſował, y budował, y ſzczepił. Trzebá záś wiedzieć: że ináczey tego oſadzić nie możemy, co dobrego ieſt, puki wprzod nie wyplenięmy tego, co złego ieſt. Bo y Ieremiaſzowi wprzod powiedziáno, wyryway y niſzcz: á dopiero potym, buduy y záſzczepiay. Ná co ták *Cornelius à Lapide: Doctor ergo ut auditores utiliter poſſit docere bona, debet eos prius dedocere mala.* Káżdy tedy Káznodzieiá, Ducho-

wny Náuczyciel káždy, áby mogł pożyteczznie słucháiących náuczyć dobrego, powinien ich wprzod oduczáć złego. To zá fundáment záłożywszy, ták teraz przystępuię do rzeczy.

Dziś tydzień o nałogách grzechowych máiący mowić, á naywięcey o tych, w ktoreście się Krákowiánie naybárdziey wdáli, iáko to piiáństwá, obmowisk, y przeklinánia, uczyniłem był sobie tákowy podział ná przeszłym Kazániu, że nayprzod o nałogu piiáństwá, á w drugie dwá nástępuiące Piątki, mowić będę o drugich dwoch nałogách. Iákoż iuż pierwszy był ná plácu, drugi dziś nástępuie. Iákiż ten iest? nałog obmowisk, nałog złego mowienia o ludziách. Bogdayżebym was mogł ná dzisieyszym Kazániu náuczyć Kátolicy o wszystkich dobrze mowić! nie mogę iednák tego dokazáć ináczey, poki was wprzod nie nie oduczę obmowy, poki wam wprzod nie zgánię tego wászego nałogu, to iest złego mowienia o ludziách. Ták záś ten nałog iuż spospolicial, ták spowszedniał u was, że iáko pisze *Salmeron*: *Nomen quinti elementi obtinuerit, sine quo vivi non potest*, Imię piątego żywiołu u was wielu ma, bez ktorego żyć zdáie się wam niepodobna. Więc ktorych niegdyś słow piszący o tym nałogu Swiątobliwy *Marchantius* záżył, tych samych y ia záżywam o tym samym chcący mowić nałogu: *O! utinam mihi sit calculus ignitus Isaiæ, quô detractorum linguas, igne infernali & serpentis antiqui veneno infectas tangere possem, & pruriginem ac immunditiam illorum emundare certè existimarem me magnum numerum peccatorum, in quæ incidunt communi-*

munius homines, maximamq; æternæ damnationis occasionem eliminasse. O! ktożby mi dał owen zarzyfty Izáiaszá wągiel, ábym się nim mogł dotknąć ięzyká wászego obmowcy, záráżonego piekielnym ogniem, y trucizną stárego węża: przypaliłbym go wam, ábyście nim więcey źle nie gadáli o ludziách. Prawdziwie! tákby mi się zdawáło, że wielką liczbę grzechow w ktore naypospoliciey wpadacie, y naywiększą wiecznego potępienia przyczynę zniosłbym wam, wykorzenił. Proszę Páná Bogá moiego, áby mi dał łáskę mowić iák nayskuteczniey o tym: ktory ustá Izáiaszá Proroká oczyściłeś rozpalonym wąglem, Boże moy! rozpalże y moie, ábym ten nałog z ięzyká y z sercá słucháczá moiego iák nayskuteczniey zniosł. Proście y wy wszyscy Páná Bogá zá mną, áby mi dał łáskę mowić do was z pożytkiem o tym nałogu! á ia wam ániżeli sposoby obmyślę y lekárstwo duchowne ná ten wász pospolity nałog, wprzod ieszcze ná obrzydzenie iego, pokażę: iáki to iest grzech, w ktoryście się wzwyczáili, obmawiáć ludzi? *Ad M. D. G.*

Báwić się nie myślę wykłádániem przyrodzenia grzechu obmowiská, bo to wszyscy wiecie, że obmowá nic inszego iest, tylko niesprawiedliwe zmnieyszenie cudzey sławy. Y káżdy ktory sławę bliźniego iákimkolwiek sposobem zmnieysza; czyli to zádáiąc mu co fałszywego, czyli wyciencząiąc grzech iego y fałszywy y prawdziwy, czyli wyiáwiáiąc skryty, czyli źle tłumácząc uczynek iego dobry, czyli sámego bliźniego nie szczerze y zmyślenie chwaląc, káżdy mowię ktory iákimkolwiek sposobem z tych

 wszy-

wszystkich bliźniego sławę zmnieysza, obmowcá názywá się.
Y nie záwsze potrzebá słow y ięzyká do tego, áby kto bliźniego obmowił, ubliżył sławie iego? bo częstokroć obmowcá iednym swoim złym milczeniem, iednym skinięniem głowy, iednym mrugnieniem oká, iednym wzruszeniem rámion, więcey y bardziey czásem szkodzi bliźniemu ná sławie, áníżeli gdyby naywięcey słow nágadał ná niego. Iákimkolwiek iednák sposobem stáie się obmowisko, bądź słowy, bądź skinieniem ręki, bądź rozśmianiem się w ten czás, kiedy kto gada o ludziách, bądź skinieniem głowy, bądź słuchániem obmow, záwsze iest grzechem. A nie ládá grzechem? iák się wam to zdáie: ále według S. Bernardá, wielkim grzechem! strásznym grzechem! ciężkim grzechem: Przy ktorym ia zdániu S. Bernardá stánąwszy, táki stánowię porządek dálszego Kazánia, y mowię: Wielki grzech, strászny grzech, ciężki grzech, obmawiáć ludzi. Zácznijmyż od pierwszey Części.

CZESC PIERWSZA.

Wielki grzech obmawiáć ludzi.

PRawdę mowiąc z Swiętym Grzegorzem Názyánzeńskim: *Nihil dulcius, quàm de alijs loqui.* Nic milszego ludziom, iáko o drugich mowić, á mowić źle. Y iuż to ták sobie drudzy poważáią lekce, że ogadáć żywego y umárłego, ieźli nie máią zá nic, więc przynaymniey zá owen máły grzech, ktory się skropić może święconą wodą. A tym czásem, iák to iest wielki grzech? dochodźcie z tego. Wielki grzech obmawiáć ludzi! czemu? 1mo Bo

káżdy ktory obmawia ludzi, wdziera się w urząd Pánu Bogu, przywłaszcza go sobie. *2do* Bo Práwo Iego gwałci. *3tio* Bo gdy o bliźnim źle mowi, o samym Chrystusie Pánu źle mowi Wcielonym Bogu nászym.

1. Sądzić skrytości káżdego człowieká, y co potáiemnie mogł kto uczynić z ludzi, to wyiáwiáć wszystkim; iest włásna samemu Pánu Bogu, bo iest urząd iego. Y gdy przyidzie sądzić ostátecznie świát, dopiero ten urząd iáwnie sprawowáć zácznie, gdzie wszystkie wszystkich ludzi skrytości wyiáwi przed cáłym świátem. Ták záś iest pilny w tym urzędzie Pan BOG, y ták go delikátnie przestrzega, że nie tylko żadnemu chcęby z Nayświętszych ludzi, ále go też żadnemu y z Aniołow nie powierza. Iáko sam chce bydź Pánem człowieká, ták sam y skrytości sercá iego Sędzią, sam Głośicielem bydź ták iáwnych iáko y potáiemnych uczynkow iego. *Ego Dominus scrutans cor & probans renes: qui do unicuique, juxta viam suam, & juxta fructum adinventionum suarum. Ierem: 17.* Ia Pan ktory przenikam sercá, á doświadczam wnętrzności: ktory dáię káżdemu według drog iego, y według owocu wynálazkow iego. Iákoby chciał powiedzięć: Ia sam Pan, y nie chcę mieć tákiego, ktoryby się do tego urzędu mego wtrącał. A przecię, ách! zádrżyicie Nieba, zdumieycie się Aniołowie, ná ták wielki kryminał! mizerny człowiek obmowcá, do tego Pánu Bogu częstokroć wdziera się urzędu, przywłaszcza go sobie, gdy to co potáiemnie uczynił bliźni iego, trąbi, rozgłasza przed drugiemi. *Tu quis es, qui judicas proximum? unus est Le-*

gislator & Iudex! Odzywa się Apostoł *Iacob:* 4. Ktożeś ty iest kto obmowco? ktory sądzisz żyiącego brátá, gdy o iego słábościách, o iego nieprawościách przed drugiemi gadasz? Ieden iest Práwodawcá y Sędziá, BOG Człowiek, ktoremu Ociec zdał Sąd wszystek wszystkich ludzi. A gdyby się ná tym przynaymniey skończyło, że o tym tylko gadasz, ktory z tobą ná tym świecie żyie? ieszczeby to iákożkolwiek rzecz znośnieysza byłá Boskiemu Sercu! ále kiedy náwet y umárły, ktorego iuż BOG osadził, nie wybiega się od twego ięzyká? to iest to, co naybárdziey boli Sędziego Bogá. O! przeklęte ustá, z ktorych się tá y táka dobywa obmowá! przeklęty ięzyku ktory się nie tylko ná żywych tárgasz, ále y ná umárłych! przeklęty człowiecze ktory nie przepuściłz nikomu ięzykiem? Lew (iáko piszą Náturáliskowie) gdy nápádnie trupá człowieká lub bestyi inszey, powącha go, ále się áni zębem, áni pázurem nie tknie! á ty y umárłego gryziesz, y ná tego zęby ostrzysz, ktorego nie dopiero zágryzłá śmierć? Niebo! coż ty robisz, że piorunow ná tákiego nie rzucasz. Ziemio! czy śpisz ty ná ten czás? że tákiego nie pożerasz żywo. Ogniu! gdzie twoiá *activitas*, sprawność? że tákiego ná popioł nie palisz, ktory się ták zuchwále Pánu Bogu wtrąca do urzędu Iego! oraz y Práwá Iego Boskie depce, gwałci, kiedy o ludziách gada.

2. *Qui detrahit fratri, detrahit Legi:* pisze Apostoł *Iacob:* 4. Kto uwłacza brátu, uwłacza Práwu, *idest contemnit eam*, to iest pogardza práwem, ma go sobie zá nic: tłumáczy S. Tomasz: Dwoiákie záś iest Práwo Boskie,

ktore obmowcá gwałci, Práwo Stárego Zakonu, y Práwo Ewángelii: W Práwie Stárego Zakonu oboſtrzył ſurowo Pan BOG, żeby głuchemu nie łáiáć, áni przed ślepym zawády nie kłáść: *Non maledices ſurdo, nec coram cæco pones offendiculum* Lev: 19. Coż to ieſt głuchemu nie łáiáć? co przed ślepym záwády nie kłáść? wykłáda *Gloſſa*: *Surdo maledicere, eſt abſenti detrahere. Offendiculum ponere cæco, eſt notificare peccatum alicujus ei qui neſcivit, qui inde ſcandalizatur.* Głuchego łáiáć, ieſt to nieprzytomnego obmawiáć, źle mowić o nim zá oczymá. Przed ślepym záwádę kłáść, ieſt to bliźniego grzech roznośić po ludziách, ktorzy o nim nie wiedzieli, y mogą ſię z niego zgorſzyć. Tego tedy nayprzod Práwá nie záchowuie obmowcá, pogardza nim, gwałci go záwſze, że źle o ludziách mowi, że ich przed temi obnośi, ktorym o tym nie należy wiedzieć. Gwałci także y drugie Práwo Ewángelii, gdy uczynkom dobrym bliźniego uwłacza, ktore Práwo Ewángelii álbo poſtánowiło, álbo urádziło, y te ſobie w żárt obráca. Y ták: gdy obaczy bliźniego że ſię w Kośiele nabożnie modli, á ten go przez wzgárdę świętaſzkiem, obłudnikiem názywa? *detrahit Legi!* gdy obaczy bliźniego znoſzącego cierpliwie przymowki, słowá zelżywe, potwarzy, prześládowániá, á ten ſię náśmiewa z tey cierpliwośći iego, y zowie go proſtakiem, nie znáiącym ſię ná ſwoim chárákterze! *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie trzymáiącego ſwywolney kompánii, trzeźwo, ſkromnie ſię záchowuiącego, á ten go názywa tetrykiem, chimerykiem, odludkiem? *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie

ſkąpią-

ſkapiącego, ále ſzczodrego ná Kościoły, ták máteryálnè, iáko y owe żywe Duchá S. Kościoły, iákiemi ſą wſzyſcy ubodzy w duchu, á ten ſię urągáiąc z niego, zowie go roztrutnym? *detrahit legi!* Czemu? odpowiáda *Cornelius à Lapide*: *Hoc ipſo enim opera virtutis & ſanctitatis, quæ Lex commendat, condemnat, facitq́; vitia*. Bo tym ſamym te cnotliwe y święte uczynki, ktore záleca Práwo Ewángelii, potępia, y czyni ie grzechámi. O! Mężowie, iákże odpowiecie Pánu Bogu ciężko, ktorzy ſłyſząc ták y podobnie mowiące Zony wáſze, á wy im nie gánicie tego. O! Mátki, Oycowie, iáki was czeka ſąd, ktorzy ſłyſząc dzieci wáſze mowiące: ten táki, tá owáka, á wy ich nie karzecie zá to. O! Mágiſtraty, Vrzędy, Zwierzchności, iák ſtráſzny Pánu Bogu oddacie ráchunek, ktorzy tákich po Miáſtách cierpicie obmowcow, á nie pociągacie ich do Práwá, nie gromicie o to! á według wſzyſtkich Teologow, rownie iáko záboycę álbo złodzieiá powinniście tákich karáć! czemu? bo ták ći Práwo Bolkie gwałcą, iáko y támci. Co większa ieſzcze, że gdy źle o bliźnim mowią, o ſamym Chryſtuſie Wcielonym Bogu źle mowią.

3. Znáyduie ſię pewny Czárnokſiężnikow rodzay, ktorzy ſię názywáią ſtrzelcowie, iáko piſze *Sprengerus par*: 2. *Mallei Malef*: *quæſt*: 1. *Cap*: 16. Ci, kiedy z czártem przymierze czynią, y niby wpiſuiąc ſię do tey Rycerſkiey ſzkoły, idą gdzie w pole pod Bożą Mękę, y tám ſtánąwſzy nápináią łuk, y z niego do owey Bożey Męki, czyli do Krucifixá ſtrzeláią. Niechże ſobie z nich ktory umyśli w ten czás kogo zábić, gdyby ten był w Indyi, gdyby ſtem

murow

murow opásany był, kiedy strzáłę do owego Krucifixá Czárnoksiężnik puści, w tym momencie przeszywa, zábiia y owego tą strzáłą. A tákiey iest y podobney dzielności ięzyk wász obmowcy: *Sagitta vulnerans lingva eorum: in ore suo pacem cum amico suo loquitur, & occulte ponit ei insidias: Ierem: 9.* Strzáłá rániąca ięzyk ich, usty swemi pokoy z przyiacielem swym mowi, á potáiemnie zákłáda ná niego śidłá. Niech tylko sobie umyśli w kogo uderzyć, gdyby ten był y ná kráiu świátá, dośiągnie go y tám, zráni go y tám wász ięzyk ná słáwie. Tácy mowię Czárnoksiężnicy iesteście wszyscy obmowcy! á czy tylko y nie więksi ieszcze? bo támci żeby nieprzyiacielá swego postrzelili, do wyobráżenia Chrystusá Páná strzeláią; wy zás obmowcy ráżąc postrzáłem ięzycznym bliźniego, nie tylko rázicie Obraz Páná Bogá, człowieká stworzonego ná Obraz Boski, ále też y sámego rázicie Chrystusá Páná. Azaż nie wiecie? co Chrystus powiedział w Ewángelii: *Quod uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis.* Więc kiedy bliźniego ná słáwie ránicie, tym sámym ránicie Chrystusá sámego, bo bliźni wász iest Członek Chrystusow. O! nałogu obmowisk, iák ty iest wielkim grzechem? O! ludzie náłożeni o ludziách mowić źle, iák wy wielki popełniacie grzech, gdy kogo obmawiacie? Wielki grzech! bo sobie przywłaszczacie Páná Bogá Vrząd. Wielki grzech! bo Práwo Boskie depcecie, gwałcicie. Wielki grzech! bo gdy źle mowicie o bliźnim, o sámym źle mowicie Chrystusie Pánu. Ale iest też y strászny grzech ten w ktoryśćie śię wzwyczáili, obmawiáć ludzi? y o tym nástępuie

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Stráſzny grzech obmawiáć ludzi.

LVboć to ieſt pewna rzecz, że káżdy grzech śmiertelny ſtráſzny, ták dálece: że gdyby komu z tego dwoygá obieráć kazáno, coby wołał: czyli wſzyſtkie męki ponośić, ktore tylko złość ludzka wymyśliłá y wymyślić może, czyli tylko iednego dopuśćić ſię grzechu śmiertelnego? powiádam wam: że ráczey powinienby ſobie obieráć poyść ná wſzyſtkie męki, áníżeli odważyć ſię ná ieden grzech śmiertelny. *Si hinc inferni ardorem, inde peccati horrorem, cernerem, ac necessario mihi alterutrum eligendum foret: mallem in infernum incidere, quàm peccatum committere. S. Anzelm.* Czemu? bo cierpiąc wſzyſtkie męki, nie ſtráciłbyś Páná Bogá, nie ſtráćił łáſki Iego, nie ſtráćił duſze ſwoiey: á dopuſzczáiąc ſię śmiertelnego grzechu, y duſzę ſtráciłbyś, y łáſkę Boſką, y Páná Bogá. Iák záś ſtráſzna ieſt utráćić Páná Bogá y łáſkę Iego przez grzech? tylko nád tym pomyślcie dobrze, przyznacie ſami. Co ſię iednák tycze nałogu obmowiſk w ktoryście ſię wdáli, powiádam wam Kátolicy, że ieſt grzech bárdzo ſtráſzny. A to dla trzech przyczyn: 1*mo* Ze złością ſwoią przechodzi wſzyſtkich beſtyi okrunych złości. 2*do* Ze złością ſwoią przechodzi náwet czártow y piekło. 3*tio* Ze trzech zá iednym záwodem zábiia: ſiebie, ſłucháiącego, y tego ktorego obmawia.

I. Ieſzcze tego nie czytamy nigdzie, żeby choć nayſrozſzą beſtya, druga beſtyą tegoż rodzáiu, ktorego ſamá

ieſt,

iest, pożeráć miáłá; tylko to z przysłowia mamy; ále nie z doświádczenia: wielki głod, kiedy pies psa gryzie, wilk wilká kała. Y bestye náwet rozumu nie máiące, máią ná siebie wzgląd. Ty tylko ty nałożony obmawiáć ludzi człowiecze nie masz tego względu ná drugiego człowieká bliźniego twoiego, ktorego gdzie możesz pożerasz. Y dla tego też nayokrutnieyszych bestyi złość, przechodzisz złością twoią! iáko o tym S. Bernárdyn Seneński pisze: *Detractor crudelior feris, merito comprobatur. Leo Leoni parcit, lupus lupum non comedit, & quasi omnes feræ crudeles alijs feris sui generis parcunt, solus detractor sibi similes satagit devorare.* Obmowco! okrutnieyszyś dáleko od okrutnych źwierzow, bo Lew przepuszcza Lwu, wilk wilká nie ie, źwierzętá wszystkie práwie dáią pokoy innym źwierzom rodzáiu swego, ty ieden obmowco ták okrutny iesteś, że nie przepuścisz podobnym sobie, że y sobie podobnych zżerasz. Toć to bárdzo boláło dość cierpliwego Iobá, kiedy mu te rozumne bestyiki że ták rzekę do żywego doiadáły! *Quare persequimini me sicut Deus, & carnibus meis saturamini? Iob: 19.* Czemu mnie prześláduiecie iáko BOG, á násycacie się ciáłem moim? Ná co ták S. Grzegorz: *Qui alienæ vitæ detractione pascuntur, proculdubio aliorum hominum carnibus saturantur.* Ktorzy cudzego życia obmowiskiem pásą się, bez wątpienia, że się násycáią innych ludzi ciáłem. O! złości gorsza od złości naygorszych bestyi: O! obmowcy okrutnieysi nád okrutne źwierzę! wam się to zdáie nie bliźniego obmowić, powiádacie że go to nie boli? słuchaycie ieno iák

do was S. Chryzoſtom mowi: *Detrahens fraternas carnes comediſti, proximi carnem momordiſti: & Paulus terruit dicens: Si autem vos invicem mordetis, & comeditis, videte ne abinvicem conſumamini.* Obmowcy! wy powiádacie kiedy ogadacie bliźniego, á wſzákżem go nie ziadł że ſię z ſłowkiem wymowiłem ná niego? Ziadłeś okrutniku bráterſkie ciáło, pogryzłeś bliźniego ciáło, że o nim źle mowiłeś! á przecię Páweł groźi mowiąc: ieżeli ſię wzáiemnie będziecie gryźli y żárli, pátrzcież żebyście ſię wzáiemnie nie zágryźli. Stráſzny tedy popełniacie grzech, gdy obmawiacie ludzi, bo złością wáſzą przechodzicie złość nayokrutnieyſzych beſtyi. Beſtye álbowiem podobnych ſobie nie iedzą beſtyi, á wy ktorzyście ſię náuczyli źle o ludziách mowić, ludzi iecie, podobnych ſobie. A iák ſtrzáſzny ztąd grzech popełniacie, że wſzyſtkich beſtyi złych przechodzicie ſwoią złością złość: ták y ztąd nie mniey ſtráſzny, że złością ſwoią przechodzicie náwet czártow, przechodzicie náwet piekło.

2. Pytáią ſię OO. SS. iákie też grzechy w piekle wymawiáią potępieńcom czárci? pewna rzecz (odpowiádáią) że tylko te, zá ktore tu ná świecie żyiąc nie pokutowáli, z ktorych nie powſtáli, ále umárli w nich. Tych záś grzechow zá ktore pokutowáli, áni karzą czárci, áni im ich wſpomináią kiedy. A wy obmowcy co? oto nie tylko mowicie o tych grzechách bliź iego wáſzego, zá ktore nie pokutował ieſzcze, z ktorych nie powſtał ieſzcze; ále też częſtokroć y te wſpominacie mu grzechy, y z tych go rozmáicie udáiecie przed ludźmi, zá ktore iuż y po-

kuto-

kutował, zá ktore go iuż y karáno, zá ktore iuż Bogu y ludziom zádosyć uczynił. Dobry BOG! o! y bárdzo dobry! że wam nátychmiast nie każe biesowi języká wywlec, ktorzy złością swoią, náwet złość przechodzicie biesow! á náwet y piekło. *Mors lingvæ, mors nequissima, & utilis potius infernus, quàm illa*, mowi Duch Przenayświętszy *Eccl: 28.* Smierć języká obmawiáiącego, iest naygorsza śmierć, y lepsze iest piekło niż táki grzech. Czemu? bo piekło te tylko dusze trapi, ktore w grzechu śmiertelnym z tego świátá zeszły, á język obmawiaiacy, y Swiętych y grzesznych, y winnych y niewinnych trapi. Piekło tym tylko dokucza, ktorzy w nim są: á język obmawiáiący nie tylko tym dokucza, ktorzy są blisko niego, ále y owym ktorzy od niego są y zá tysiąc mil. Pięknie S. Bernard: *Vnus est sæpè qui loquitur, & tunc repente uno ictu perimit magnam multitudinem, totam civitatem, vel Provinciam, vel Religionem infamando: quod certè nullus gladius, feralis, nulla crudelitas armorum potest facere.* Ieden iest częstokroć ktory mowi, y iedno tylko słowo ktore mowi, á przecię tym iednym słowem wielkie mnostwo osławia ludzi, czásem cáłe Miásto, czásem cáły kray, czásem cáły Zakon: czego pewnikiem áni miecz, áni żaden okrutny oręż dokazáć nie może. Strászny grzech popełniacie obmawiáiący ludzi! bo złością swoią przechodzicie náwet czártow, samo náwet przechodzicie piekło. Zkąd, że ieszcze strászny? ztąd: że trzech zábiiacie iednym záwodem, siebie, słucháiącego, y tego ktorego obmawiacie.

3. Włocznią owę, ktorą Bok Páná IEZUSA Longin ná

Krzyżu przebił, Kościoł S. názywa ſtráſzną: *Quæ vulnerata lanceæ mucrone diro criminū &c:* á to z tey przyczyny: że zá iednym zámáchem trzy rány zádáłá: Iednę Pánu Iezuſowi w Boku: drugą Iemuż w Sercu: bo áż do Sercá doſzłá, y przeſzyłá Serce Iezuſowe: trzecią ránę zádáłą ná umyśle Pánnie Przenayświętſzey wſpołcierpiącey y boleiącey z Synem. Táki ieſt ſtráſzny ięzyk obmowce káżdego, trzy śmiertelne rány zádáiący rázem, iáko Miodopłynny uważa Bernard: *O! dira lancea triceps lingva detractoris, quæ uno ictu tres confodit: dicentem, audientem, & illum in fama cui detrahit.* O! okrutna włocznio troygłowy ięzyku obmowcy, ktory zá iednym záwodem zábiiaſz trzech: mowiącego źle o ludziách, to pierwſzy! ſłucháiącego tákowych obmowi..., to drugi! y tego ktorego obmawiaſz, to trzeci. Obmowcę zábiiaſz ná duſzy grzechem, ſłucháiącego tych obmow, tákże ná duſzy zábiiaſz grzechem, á tego ktorego obmawiaſz, zábiiaſz ná ſławie. To to nie ſtráſzny grzech ten w ktoryście ſię wdáli niemal wſzyſcy ludzie? Stráſzny grzech obmawiáć ludzi! bo złością ſwoią y nayokrutnieyſzych beſtyi przechodzi złości; bo złością ſwoią przechodzi náwet y ſamych czártow y piekło: bo trzech zá iednym záwodem zábiia: mowiącego, ſłucháiącego, y tego o ktorym mowi źle. Ieſt też ieſzcze ieſt grzech ten w ktoryście ſię wzwyczáili obmawiáć ludzi, y cięźki? y o tym náſtępuie

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

Ciężki grzech obmawiáć ludzi.

BLuźnierstwo, báłwochwálstwo, kácerstwo, nienáwiść Páná Bogá, według wszystkich Teologow chociaż są cięższe dáleko od grzechu obmowstwá: iednákowoż y ten grzech obmowstwá może się náżwáć ciężki. Czemu? *1mo* Bo częstokroć cáłe Páństwo, cáłe Krolestwo, karze Pan BOG zá niego ciężko. *2do* Bo zá sobą ciągnie wrácánie sławy, ktorą bárdzo ciężko przywrocić bliźniemu. *3tio* Bo wcále dla siebie żadney nie ma wymowki.

1. Co też gubi naywięcey Páństwá, Krolestwá, Prowincye, Miástá? iáwne niecnoty, zbytki oczywiste, mieszkáiących w nich. *Publicum peccatum, est publicæ calamitatis causa:* napisał *Sanchez.* A grzechy te zkąd też są iáwne wszystkim? kto ie obwieszcza drugim? ięzyk obmowcy. O! iák wiele grzechow w czterech domowych kątách byłoby zágrzebionych, gdyby ich ten y owen nie rozniosł plotká. Nigdyby się ludzie nie chwytáli piiáństwá iáwnego, gdyby im długi ięzyk nie doniosł, że ten y ow w domu pokątnie nápiia się. Nigdyby się ludzie nie rzucáli do kradzierzy iáwney, gdyby im nie donoszono, że tám y owdzie krádną. Nigdyby ieden z drugim nie przyszedł ná złe słowo, przy drugich nie zwádził się, gdyby im nie powiádáno, że w tym y owym domu, kłocą się z dawná z sobą. Ták to przeklęty obmowcy ięzyk, gdy skryte iednych grzechy wyiáwia drugim, záraz co żywo do nich śmiáłości nábiera, áż się ich też potym

y iá-

y iáwnie dopuſzczá. Ktorych gdy ſię zágęści zbytnie w Króleſtwie, álbo w Mieście ktorym, kará Páná Bogá náſtępuie po nich. A zátym oſławienie, ieſt tego wſzyſtkiego przyczyną, że zá owe inne grzechy, gniew Boży zſtępuie ná wielu. *Publicum peccatum eſt publicæ calamitatis cauſa.* Dobrze nápiſał Hártung: *Nocet peſtilens halitus ſpeculo, nocet ſordida manus lilio, nocet grando vineæ; plus lingva detractoria Vrbi & Orbi.* Doſyć zwierciádłu ſzkodzi záráźliwa párá, lilii páſkudna ręká, winnicy grad; dáleko bárdziey ięzyk obmowcy Swiátu y Miáſtom ſzkodzi. Między inſzemi plagámi, ktoremi chłoſtał Pan BOG Egipt y Fáráoná, czwarta plagá była muchy, ktora ſię názywáłá *plaga graviſſima, Exod: 8, ideſt nocentiſſima, tam hominibus, quàm jumentis*: wykłáda *Cornelius á Lapide*, to ieſt nayſzkodliwſza ludziom y bydłu. Táka ieſt pſia muchá obmowcá, gdzie ten ieſt? biádá temu Miáſtu! bo zá iego obmowiſká, wiśi nád nim rozgá gniewu Boſkiego. Vciekaycie, uciekaycie przed tákim ludzie iák przed zápowietrzonym. *Detractoribus ne commiſcearis, quoniam repente ſurget perditio eorum.* Przeſtrzega Duch Przenayświętſzy *Prov:* 24. Z obmowcámi nie mieſzaycie ſię, żeby ſię przy nich nie doſtáło y wam, álbowiem zgubá ich powſtánie znagłá. A gdyby tylko ich ſamych, ieſzcżeby to mnieyſza! ále kiedy y Miáſtá zgubá powſtánie dla nich? to gorſza. To záś záwſze ciągnie ſię zá obmowcámi, że dla nich nie raz Miáſtá bywáią w ſtráchu. O! iák to ciężki grzech oſławiáć, obmawiáć ludzi, zá ktory Pan BOG cáłe Miáſto, cáłe Kro-

lestwo karze. A y ztąd cięzki tákże, że zá sobą ciągnie wrácánie sławy, ktorą bárdzo cięzko przywrocić zupełnie bliźniemu.

2. Ktore przeciw spráwiedliwości dzieią się grzechy; iáko to kradzierzy, obmowiská, te u Teologow názywáią się: *peccata caudata*, grzechy ogoniáste, że zá sobą wloką wrocenia obowiązek niby ogon iáki. Y ták: co się tycze grzechu osławienia, obmowisk, złego o ludziách mowienia, powiáda Duch Przenayświętszy *Prov*: 13. *Qui detrahit alicui, ipse in futurum se obligat*. Kto kogo obmawia, osławia, źle o nim przed drugiemi mowi, ten się ná przyszły czás obowięzuie. Do czegoż? do wrocenia sławy. O! iák to cięzki obowiązek wrocić sławę bliźniemu zupełnie. Nic łatwieyszego iáko w ściánę wbić gwoźdź, ále go potym dobyć, nie máła trudność. Nic łatwieyszego iáko skruszyć ná liście pieczęć, ále ią znowu zcálić, żeby nie było znáć skruszenia żadnego, *hic opus, hic labor*. To ták y ogadáć bliźniego nic łatwieyszego, ále to znowu odwołáć przed temi osobámi, przed ktoremi niepoczciwie mowiłeś ná niego, ále mu znowu wrocić sławę żeby ták iák przedtym w cáłości u ludzi byłá, o! cięzkaż to bárdzo rzecz. Czemu? bo chociaż to y odwołasz, postáremu że są skłonnieyśi ludzie do wierzenia złemu ániżeli dobremu, záwsze u nich znákowány będzie. Ták właśnie iáko gdy pádnie ná pápier biały inkáustu kroplá, chociaż ią wyskrobiesz, zostánie iednák znák. Czárnoxięznicy Fáráoná mogli z rozgi uczynić węzá, ále znowu z węzá uczynić rozgę nie mogli potráfić, *Exod*: 7. Łatwo

two to łatwo udáć bliźniego przed ludźmi ták dálece, że śię go chronić będą iáko wężá, ále znowu w to potráfić, żeby iák przedtym był w tákim poważániu *moraliter* mowiąc, nie podobna. Ztąd *Segneri* mowi: *O! quàm raro ad unguem, ex rigore justitiæ, famæ restitutio præstatur.* O! iák rzadko zupełnie sławá przywrocona bywa. Y z tey-ći to podobno przyczyny cięży záwsze wrocić bliźniemu sławę ániżeli pieniądze. Złodziey niechay ukrádnie złoty, dosyć nádgradza szkodę, kiedy wráca złoty: ále kiedy kto powie, że *v. g.* tá niewiástá iest czárownicá, choćiaż odwoła potym: iáko żywo nie iest ták? ia to ze złośći powiedział! iesżcze śię iey przez to sławá zupełnie nie wráca!! Czemu? bo może bydź tákowy, ktory sobie ták pomyśli: mowisz ty ták teraz, że ći znáć Spowiednik kazał, ále przedtym ináczey mowiłeś? záczym muśi to bydź przećię do podobieństwá coś. Wziąść sznurek grubszy y záwiązáć węzełek ná nim, łatwo go rozwiązáć, że ogrubny: wziąśćże cienką iedwabiu niteczkę, záwiązáć tákże węzełek ná niey, záciągnąć go dobrze, o! iuż sz rozwiązáć go ciężko! prędzey nitkę urwiesz, prędzey połamiesz pálce, niż odwiążesz węzełek. Czemu? bo subtelna nitká. Vczynić komu szkodę czyli krzywdę w fortunie, iest to węzełek ná sznurku, ktory odwiązáć łatwo: ále szkodę uczynić ná sławie, ktora iáko iedwab iest *subtilioris ordinis*, iest to węzełek ná iedwabney nićce do rozwiązánia trudny. O! grzechu osławiáiący ludzi, iákżeś ciężki grzech y z tey przyczyny, że zá sobą ciągniesz wrocenie sławy, ktorą *adæquate* bliźniemu przywrocić, iest

bárdzo

bárdzo rzecz przyciężka! Ale ieszcze y ztąd iest ciężki grzech obmawiáć ludzi, że wcále żadney nie ma wymowki dla siebie.

3. Wszystkie inne grzechy, do ktorych się przez nałog wciągáią ludzie, iáką táką máią dla siebie wymowkę. Y ták S. Chryzostom mowi: *Impurus libidinem explet, fur paupertatem solatur, avarus divitias corrodit &c:* Spytáć cudzoleśniká: dla czego się porubstwem mázesz? odpowie: żebym lubieżność wypełnił. Spytáć złodzieiá, dla czego ty krádniesz? odpowie: żebym się lepiey miał. Spytáć się łákomcá, dla czego ty ták chciwie zgromadzasz grosz do groszá? odpowie: żebym miał, álbo żeby po mnie mieli co bráć sukcessorowie. Spytáćże obmowcę: dla czego też ty moy kochány káżdego ozorem obiedzielz? nie umie odpowiedzieć ná to, nie umie dáć áni spráwiedliwey, áni niespráwiedliwey wymowki. Wszystkie inne grzechy máią swoię iákąkolwiek wymowkę, nałog obmowiská, nie ma żadney dla siebie wymowki.

Ia to mowię, á z kątá obmowcá odzywa się: O! mam ci y ia mam swoie dla siebie wymowki. Radbym ie też usłyszał? Oto ia co o ludziách mowię, z pálcá tego sobie nigdy nie wysssę, ále co też od drugich słyszę, to powiádam przed drugiemi. Tá to więc iest wymowká twoiá? owszem to iest oskárżenie siebie, nie wymowienie: iáko náucza S. Chryzostom. Staw sobie moy miły obmowco że ci pochlebię słowem, trzech złodzieiow w myśli: ieden z nich zamek otwiera do skrzynie, drugi wyimnie suknie, á trzeci ie z kámienice wynośi. Ktoryż tu z tych

trzech formálny czyli prawdziwy złodziey? wszyscy trzech, odpowiádasz, bo wszyscy trzech krádną. Bárdzo dobra odpowiedź! owoż ták się rzecz ma y w nászey sprawie: ty sekretu, ktorego ci powierzono pod poufałością przyiacielską, spuszczasz się drugiemu, drugi trzeciemu, trzeci czwartemu: więc iák ty obmowcá iesteś, ták y ci wszyscy obmowcy są, osławiciele są, y obowiazáni są do wrocenia sławy. Przed S. Ianem Iáłmużnikiem kiedy kto chociaż o iáwnych grzechách mowił ludzkich, S. Biskup záraz ich gromił ták: Dla Bogá nie mowcie nic źle o ludziách tych, bydź może, że iuż pokutowáli zá to, á człowiekowi o cudzych grzechách mowić, ktore iuż mogł dawno Pan BOG odpuścić, iák nie należy, ták y nie godzi się. A ieżeliż o tych, ktore są iáwne grzechy mowić się nie godzi? dopieroż o owych, o ktorych procz ciebie, máło kto więcey wie. Rzeczesz: álem ia to tákiemu powiedział, ktory nie iest długiego języká, y do tego ieszcze záklanem go iáko węžá, żeby się kiedyżkolwiek nie wymowił z tym przed kim! Smieie się z tey twoiey wymowki wspomniány S. Chryzostom: Ieżeliś powiáda przyiaciela twego uprasżał o to, żeby nic nie wspominał przed nikim, dopieroż tobie trzebá było mieć, y trzymáć język zá zębámi, nie wymawiáć się z tym.

Ale to wszystko prawdá com ia powiedział? Y coż ztąd że prawdá? więc iuż dla tego że prawdę powiedziałeś, obmowcą nie iesteś? wszák to prawdá byłá co czytamy w Xięgdze Swiętey, że Dawid dla pewney okoliczności, z umysłu tám postáwić w bátálii Vryaszá kazał,

gdzie

gdzie był naymocnieyszy nieprzyiacielski szturm, ażeby ták mogł prędzey zginąć; á przecię przy śmierci mocno przykazał Sálomonowi Następcy y Synowi swemu, áżeby Ioábowi Hetmánowi kazał wziąć głowę zá to, że ten list, ktory pisał ná ow czás do niego w tey máteryi, pokazał Officyerom drugim. A to nam wszystkim ná náukę pisze *Frauner*, żebyśmy grzechow bliźniego chociaż prawdziwych puki nie ią wiádome wszystkim, nikomu nie objáwiáli. Przyczyná záś tego? bo bliźni nász chociaż przez grzech utrácił łáskę Páná Bogá, iesżcze iednák nie utrácił práwá do sławy. Nie mász tedy żadney w tym grzechu wymowki, á tym samym że wymowki żadney nie mász, rośnie y ztąd nie máła tego grzechu ciężkość: że iáko ciężki iest grzech obmawiáć y osławiáć ludzi, iże częstokroć ciężko Pan BOG cáłe Páństwo, cáłe Miásto zá niego karze: że iáko ciężki iest gzzech obmawiáć y osławiáć ludzi, iże ciągnie zá sobą wrocęnie sławy, ktorą bárdzo ciężko zupełnie przywrocić bliźniemu: ták też y ztąd ieszcze ciężki iest grzech obmawiáć y osławiáć ludzi, iże nie ma dla siebie żadney wymowki. Macie tedy iuż iáki to iest ten grzech obmawiáć ludzi w ktoryście się bárdzo nałożyli? że iest wielki grzech, strászny grzech, ciężki grzech.

KONKŁUZYA.

UWażże sobie teraz przy konkluzyi Kátoliku, á uważ naprzod to, co ci z tego przyidzie! żeś pokorny, nabożny, skromny, trzeźwy: kiedy przecię masz ten nałog przeklęty do siebie, że lubisz o ludziách gadáć. Co ci po wszy-

ſtkim co, że wſzyſtkich innych grzechow tryumfi, kiedy zá ten ieden w ktory ſię wdałeś mocno, będzie z ciebie ſzátan tryumfował wiecznie.

Powtore: Vważ ſobie, iáki to ieſt ten nałog bárdzo głupi, w ktorym ſię ty ták kochaſz, w ktorym ty gniieſz tyle lat. Cobyś o tákim ſądził, ktoryby ſię z tyłu nád bliźnim paſtwił, ktory ni z tego ni z owego przypádſzy z tyłu do niego, raz drugi potrącił go, y uciekł. Miałby też ten káwałek zdrowego rozumu? nigdybyś mu go ſam nie przyznał! bo ieżeli miał co do bliźniego, mogł mu ſię w oczy ſtáwić, á tenby więdział iák ſię obeyść z nim. A táki ieſt ten twoy nałog táki, że nie w oczy ludziom ſzkodzi, ktorzyby ſię mogli wywieść z tego co im zádá ieſz, gdyby ſłyſzeli, ále zá oczymá.

Potrzecie: Vważ ſobie, iák ſię ty dla tego nałogu twoiego obrzydliwym Pánu Bogu ſtáieſz: *Detractores Deo odibiles*, mowi S. Páweł *ad Romanos* 1. że miłość ktorą Pan BOG ieſt, y w ſobie y w bliźnim zábiiaſz. Czemuż go y ſam ſobie nie obrzydziſz? Rzeczeſz: łużci mi też poniekąd y márkotno ſamemu ná ſiebie! iużbym ſię y rad oduczył tego, tylko że nie mogę żadną miárą! ieſtem nie utrzymáły w ięzyku, wymowię ſię prędko ze słowkiem. Wierzę że nie możeſz. Szczępik pod ieſień wſadzony, łatwo wyrwáć ná Wioſnę záraz: niechże ſię ieden y drugi Rok záſiedzi, zákorzeni w ziemię, z ciężkością go wyciągnąć. Wczoráyſze murowánie łatwo rozebráć, niechże poſtoi z Rok, niechay oſiędzie cegłá, kilofámi trzebá go łamáć, Y źwierzá gdy ſię záſiedzi w kniei, nie łatwo

wypędziſz. Ták y z nałogu tego, ciężko ciężko wybrnąć. A wſzákże ieźli tylko chceſz ſzczerze wypłatáć ſię z niego, maſz ná to ſpoſob! ktoryż? Poſłuchayże S. Bernárdyná Seneńſkiego: *Optimum non detrahendi remedium eſt humiliatio, per quam homo recurrat ad arcana conſcientiæ ſuæ.* Naylepſzy ieſt ná nieobmawiánie ſpoſob upokorzenie ſiebie ſamego, kiedy człowiek iák prędko poda mu ſię okázya mowienia o drugich, záraz ſię ucieka do ſumnienia ſwego, y nie ná to co ſiedzi w czyim ſumnieniu, ále ná to co w iego pátrza. Powiádam! bárdzo to dobry ſpoſob, záleca go y S. Bernard? *Nunquam alienis detrahes, ſi te bene inſpexeris.* Nie obmowiſz nikogo nigdy, ieżeli ſię ſam w ſobie przeglądáć będzieſz. Z dawnych SS. OO. ieden, żeby ſię uſtrzec mogł złego o drugich mowienia, w komorce ſwoiey po práwey ſtronie popiſał ſwoie grzechy, á po lewey ſtronie obowiązki ſtanu y powołánia ſwego. Ile rázy tedy przyſzło mu mowić o kim, záwſze tu y owdzie wprzod okiem rzucił, y ták ſwoich nie cudzych defektow popráwiał. Vczyń ták y ty Kátoliku, gdzie ſię tylko obrociſz, iákby po iedney ſtronie ściány, miey záwſze popiſane w myśli twoiey grzechy, á po drugiey niby ſtronie powinność Chrześciáńſka, ktora táka ieſt: *Miłuy Páná Bogá twego, á bliźniego twego, iák ſiebie ſamego. Co tobie nie miło, drugiemu nie czyń.* A te piſmá wędzidłem będą ná twoy nieutrzymány ięzyk. Skutecznieyſzego lekárſtwá ná utrzymánie ſię od obmowiſká nie máſz, iáko wſpomnieć ſobie ná ſwoie grzechy. S. Pimeniuſzá Opátá ktoś w mowie nie utrzymáły rádził ſię, iákby

iákby śię też utrzymáć od tego, żeby o ludźiách nie gadáć? odpowiedźiał S. Opát: Ia y bliźni moy iesteśmy dwá Obrázy, więc gdy pogladam ná moy y gánię, zdáie mi śię Obraz bárdzo piękny, Brátá mego: niechże záś swoy chwalę; záraz támten Brátá moiego Obraz wydáie mi śię brzydki.. Y przydał do tego: Ná ten czás nikogo nie obmawiam, kiedy śiebie sámego gánię. Ták ták! tylko śiebie pátrzmy, śiebie gáńmy, nic tákowego nie upátrzemy do bliźniego, z czegobyśmy go obmowić mogli. Masz tedy iuż sposob Kátoliku do przełamánia śię w tym nałogu złym, wspomnienie ná swoie grzechy, y przegladánie śię w sumnieniu włásnym. Vpádniyże teraz do Nożek Vkrzyżowánego Iezusa, krusz śię y opłákuy przy nich ciężkość tego grzechowego nałogu twoiego, proś o łáskę przy tym spodánym sposobie powstánia z niego! nie puszczayże śię ich, dopuki ci iey nie da! mow nabożnym sercem: O! IEZV Dobroci moiá! wszystek drżę, gdy pátrzę ná piekło ktore mnie pewnie czeka zá moie złe nałogi! lękam śię niezmiernie gdy widzę y uważam, iák tám w nim wiele goreie y będzie gorzáło po cáłą wieczność zá obmowy ludźi. Czynię tedy z tobą Pánie IEZV przymierze czyli postánowienie tákie: Niechże mi ięzyk ten robáctwo zá żywotá roztoczy, ieżelibym kogo nim odtąd miał obmowić, niech mi zmartwieią ustá, ieżelibym ie kiedy miał otworzyć ná obrázę twoię! niech y iednego nie wymowię słowá, żebym ktore miał wymowić przeciwko sławie bliźniego moiego. Chcę śię w tym popráwić! chcę śię w nałogu łamáć! dayże moy IEZV łáskę o ktorą Cię

rą Cię proszę pokornie, przez owe ciężkie obmowy ktore wilżac ná Krzyżu poniosłeś od zuchwáłego żydostwá: *Vach! qui destruis Templum Dei & in tribus diebus readificas illud, salvum fac temetipsum descendens de Cruce. Marc: 15.* Ach! ktory rozwálasz Kościoł, y we trzech dniách znowu buduiesz, wybaw siebie samego z Krzyżá: Abym to iárzmo w ktore się sam záprzągłem, iuż zrzucił z kárku. Nie godzienemci nie godzien domagáć się tey łáski u Ciebie, ktory tyle rázy mowiłem źle o Tobie, ile rázy o bliźnim! ále niech Cię uznam Páná Miłosiernego, A M E N.

SKUTKI PRZEKLECTWA
W Czwarty Piatek Márcowy w tymże Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákowskim. 1754.

Domine da mihi aquam. Ioan: 4.



Stąp Sámárytánko pretensyi twoiey! potrzebnieyszy ia y słuchácz moy Krákowski tey wody niźli ty, o ktorą Páná prośisz. Bo ieżeli przez tę wodę rozumieć będziemy, *Aquam sapientiæ salutaris*, Wodę zbáwienney náuki, y łáskę Páná Bogá do mowienia o tych zbáwiennych náukách, iáko SS. OO. rozumieią? á teyci też mnie potrzebá. Coż bez łáski Páná Bogá Káznodzieiá ná Ambonie? trąbá bez munsztuká

sztuká, álbo orgány bez miechow, ktore nic nie zágráią, choćby w nie iák naybárdziey pálcámi Orgániſtá uderzał, ieźli wiátru nie będą miały. Ztąd S. Piotr Dámiáni: *Homo homini inaniter loquitur, si per ſemetipſum Deus interius non loquatur*. Po prożnicy człowiek człowiekowi mowi, ieżeli BOG przez niego wewnętrznie nie mowi. Ieżeli záś przez tę wodę *aquam compunctionis* rozumieć będziemy, wodę ſkruchy, wodę pokutnych łez, iáko drudzy rozumieią z Tłumáczow dziśieyſzey Ewángelii? ta wodá właśnie potrzebna ſłucháczowi moiemu, ktory ſię w rożne wciągnął grzechowe nałogi, naywięcey iednák w nałog piiáństwá, w nałog obmawiánia ludzi, y w nałog przeklinánia: Y ták tym, ktorzy ſię w piiáństwo wciągneli? potrzebna tá wodá ná ugáſzenie prágnienia w nich. Tym ktorzy ſię obmawiáć náuczyli drugich? potrzebna tá wodá trzymáć ią w uſtách często, żeby ſię złym słowkiem ięzyk ich nie wymawiał ná bliźniego. Tym záś, ktorzy máią we zwyczáiu bieſámi kląć? potrzebna tá wodá, żeby ſobie nią wypłokáli gębę z piekielnego plugáctwá tego, á więcey nie przeklináli. Co ſię tedy mnie tycze, y powinności moiey, proſzę goraco Páná Bogá moiego z Moyżeſzem *Deut: 32. Creſcat ut pluvia doctrina mea, fluat ut ros eloquium meum, quaſi imber ſuper herbam, & quaſi ſtillæ ſuper gramina*. Ná co ták *Cornelius à Lapide: Utinam doctrina mea non ſit caſſa, fruſtranea, & inutilis in vobis, ſed afferat, faciatq; id, quod facit pluvia & ros in agris, & herbis, dum eas fæcundat*. Bogdayże iáko deſzcz náuká moiá zroſłá, bogday wymowá moiá iáko roſá pádłá,

álbo iáko deszcz ná zioła, álbo iáko krople ná zieloną trawę, to iest: Bogday nie byłá dáremna y niepożyteczna náuká moiá w was! ále táki pożytek uczyniłá w sercách wászych, iáki deszcz álbo rosá czyni, kiedy ná rolą pádnie. Co się zás tycze was náłożeni przeklináć słuchácze, do ktorych dziś zámyślam mowić, O! y wy, o! y wy proście tákże Páná Bogá z Sámárytánką dzisieyszą o łáskę do powstánia z nałogu tego: *Domine da mihi aquam.* A ia postępuiąc w záczętey máteryi, y máiący dziś mowić o nałogu przeklinánia, ániżeli sposoby wam obmyślę do zwyciężenia się w nałogu tym, wprzod wam ieszcze przełożę przed oczy nieszczęśliwe skutki tego nieszczęśliwego nałogu wászego, iákie te są? y iákie się záwsze rodzą z przeklinánia skutki? Cokolwiek o tym mowić będę, niech to wszystko idzie *Ad M. D. G.*

Ieżeli ktory wiek mogł bárdziey obfitowáć w przeklęctwá w złorzeczeniá iák téráźnieyszy wiek, moim zdániem podobno żaden. Ták się bowiem teraz przeklęctwá zágęściły wszędzie, że nie mász tego stanu, nie mász tey kondycyi, nie mász domu tego, gdzieby się nie násłuchał przeklináiących. Co o swoich czásách Rzymski Królomowcá powiedział, mowić się to może y o nászych teraz: *Nihil est tam volucre, quàm maledictum, nihil faciliùs emittitur, nihil citiùs excipitur, nihil latiùs dissipatur.* Nic ták lotnego nie mász iáko złorzeczenie, nic się łatwiey nie wymowi iák te słowá: bogdáieś tyle á tyle ziadł! niczemu się prędzey nie przysłuchasz iák temu: bogday cię to á to potkáło. Y nie trzebá tego śiać iák stárzy Po-

 gánie,

gánie, o ktorych piſze *Plinius*: *Nihil ocimo fæcundius, cum maledictis ac probris ſerendum, ut latius proveniat.* Sámo ſię to złe rodzi, owſzem ták ſię rozkrzewia w Chrześciáńſtwie náſzym, że iuż práwie zágłuſza Imię y cnotę Chrześciáńſką w wielu.

Właśnie o tych náſzych zepſowánych terázznieyſzych czáſach wieſzczbim Duchem przepowiedział Prorok *Oſeæ* 4. *Non eſt ſcientia Dei in terra! maledictum, & mendacium, & homicidium, & furtum inundaverunt.* Nie máſz wiádomości Bożey ná ziemi! to ieſt, według wykłádu Korneliuſzá *à Lapide* mowiąc: Nie máſz tákiego, ktoryby Páná Bogá nie *per ſcientiam ſpeculativam*, przez wiádomość czyli náukę rozumem ſpieguiącą, dochodzącą, ále *per ſcientiam practicam*, przez wiádomość czyniącą czyli ſpráwuiącą ſię dobrze. Nie máſz mowię tákiego ktoryby uważał obecność Iego, ktoryby Go ſzánował iák należy, bał ſię iák potrzebá: ktoryby uważał Opátrzność Iego karzącą złych, płácącą dobrym, y to uważáiąc, żeby ſię powściągał od złego. *Quod enim homines à peccato abſterret, & ad bonum impellit, eſt Numinis metus & reverentia*, nápiſał *S. Cyrill.* A przeto że tey wiádomości, tego poſzánowánia, tey boiáźni Páná Bogá ná ziemi nie máſz: złorzeczeńſtwo, kłámſtwo, mężoboyſtwo, kradzierzy rozlały ſię po ziemi. Wſzędzie gdzie tylko ucho puściſz *maledictum inundavit*! w Miáſtách *inundavit*! po wſiách *inundavit*! po Dworách Szláheckich *inundavit*! po Mieyſkich kámienicách *inundavit*! po Szpitalách *inundavit*! w ſtárych y młodych ludziách *inundavit*. Y

ták

ták to iuż we zwyczay poszło złorzeczyć, kląć, iákby ten był wszystek obowiązek, tá cáła powinność Chrześciániná, przeklináć. A przecię Apostoł 1*ma Pet:* 3. *Non reddentes malum pro malo, nec maledictum pro maledicto: sed è contra benedicentes, quia in hoc vocati estis, ut benedictionem hæreditate possideatis.* Nie oddawáiąc złe zá złe, áni przeklęctwo zá przeklęctwo, ále przeciwnym sposobem przeklináiącycH błogosłáwiąc, álbowiem ná to iesteście powołáni, ábyście błogosłáwieństwo odziedziczyli. Ták iuż teraz ten nałog przeklinánia spospolićiał u wszystkich? że y rzemieślnicy rzemiesło kiedy nie zárabiáią, y Kupcy towáry gdy máło álbo nic utárguią, winiarze, kárczmarze, y wszyscy szynkarze gdy nie máią odbycia ná trunek, Szláchtá gospodárstwá swoie gdy się im nie wiedą, Inwentarze gdy im drobnieią, mizernieią, inni bliźniego ze złości przeklináią, á co gorsza? y Rodzice y Rodzice náwet dzieci swe przeklináią. O! czásy nieszczęśliwe ktorych my się doczekáli, że teraz y Rodzicielstwá wrodzoney ku dzieciom swoim zápominaią miłości, ná krew swoię miłosierdzia nie máią. Ale co ia ná czáły nárzekam? ná ten nieszczęśliwy nałog w ktoryście się wdáli nárzekáć trzebá. Żebym grzechy mogł káżdemu z was obrzydźić, radbym! gdyby można osobno Rzemieślnikom, osobno Kupcom, osobno Szynkarzom, osobno Szláchcie, osobno Rodzicom przeklináiącym dzieci, osobno y tym wszystkim ktorzy drugich przeklináią ze złości, przeklęctwa ich pokazał skutki, tylko żebym się podobno náprzykrzył długością? Nię tákże ále ták! podzielę ná dwie Części

ści Kazánie. W pierwszey Części poydą Rodzice przeklinaiący dzieci. W drugiey Części wszyscy inni przeklináć, złorzeczyć wzwyczáieni. *W pierwszey Części* Rodzice obaczą przekleństwá swego skutki. *W drugiey Części* Wy wszyscy ktorzy przeklinacie, przekleństwá wászego obaczycie skutki. Zácznijmyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

W ktorey się pokázuie, iákie maia skutki przekleństwá swoiego Rodzicę, ktorzy dzieci przeklináia.

PYtał swoich Rzymiánow S. Páweł Listem: *Quem ergo fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis. ad Rom: 6to.* Cożeście też mieli zá pożytek ná ow czás z owych wászych grzechowych nałogow, w ktorycheście gnili ták długi czás, á teraz was ich wstyd, gdy nowe zácześliście życie. Pytam y ia was Oycowie, Mátki, ktorzy nałożeni iesteście przeklináć dzieci wásze, co wy też zá pożytki z tego złorzeczenia wászego, z tych wászych przeklęctw, ktore zá ládá okázyą, czy to w gniewie, czy w prędkości, ni pioruny iákie rzucacie, miotacie ustáwicznie ná dzieci wásze? *Quem ergo fructum habetis in illis?* Te wásze złorzeczenia, te wásze przekleństwá, wy rozumiecie że są iedno co *vg:* groch ná ściánę rzucony? O! nie ták rozumieycie nie ták! máią swoie skutki te wásze przekleństwá. Chcecie wiedzieć iákie? owoż wam powiádam: Obrázá Páná Bogá, á nie prosta iáka obrázá, ále obrázá ciężka! *To pierwszy skutek* wászego przeklinánia dzieci. Zgorszenie wielkie, ktore z siebie dáiecie przez to dzieciom!

ciom! *To drugi ſkutek.* Zgubá dzieci, ktorych temi przeklęctwy wáſzemi ná fortunię, ná zdrowiu gubicie! *To trzeci ſkutek.*

1. Rodzicom dzieci kląć, ktorych ieżeli nie codziennie, więc przynaymniey w Swięto, w Niedzielę przy ſłuchániu Mſzy S. błogoſłáwi Kápłan? Rodzicom dzieci kląć, ktorym tyle rázy, ile rázy godnie przyimuią Sákrámentá, pobłogoſłáwił Pan BOG? O! iák ciężka obrázá Páná Bogá. Dochodźcie tego z Piſmá; Rozgniewał ſię ná Chámá Syná ſwego zuchwáłego Stáruſzek Noe, y ſłuſznie rozgniewał ſię. Coż w tym iego náſtąpiło gniewie? co zwyczáynie y w wáſzym! przeklęctwo, złorzeczenie, tylko że nieporządne, y że ták rzekę, nieſpráwiedliwe. Bo Chám ládáco ná Oycowſkie niebłogoſłáwieńſtwo zárobił, á Noe Ociec nie Chá ná Syná ſwoiego, ále Chánáánú málutkiego Synká Chámowego, á ſwego wnuczká złorzeczy, ſtráſzliwie przeklina. *Maledictus Chanaan, ſervus ſervorum erit Fratribus ſuis.* Przeklęte dziecię Chánáán, ſłużebnikiem będzie ſług bráci ſwoiey. A moy miły Stáruſzku; coż ten winien, że zá Oycá odpowiáda? kiedy miałeś co do Syná, więc ná tym mścić ſię było, ále nie ná wnuczku! *Filius non portabit iniquitatem Patris, & Pater non portabit iniquitatem filij. Ezech: 18.* Syn nie poniesie nieprawości Oycowſkiey, áni też Ociec poniesie nieprawości ſynowſkiey? wyráźnie Piſmo Boże mowi. Táiemnicá w tym ieſt! odpowiáda S. Chryzoſtom, kiedy Noe z Synámi Semem, Iáfetem, y Chámem z korábiá wyſiadł ná ląd, po owey powſzechney powodzi, czytamy w Xięgdze

dze Swiętey, że mu Pan BOG y wszystkim dzieciom iego osobliwszym błogosławił sposobem: *Benedixit Deus Noe & Filijs ejus. Błogosławił BOG Noemu, y Synom iego, y rzekł do nich: Rośnijcie y rozmnażaycie się, á nápełniaycie ziemię. Strách wáß y drżenie niechay będzie nád wßelkim ziemnym źwierzęciem, y nád wßelkim ptástwem powietrznym, ze wßystkiemi ktore się rußáia ná ziemi:* y tám dáley. Nie osobliwszeż to błogosławieństwo Boskie? Owoż, żeby tego ktoremu błogosławił Pan Bog nie przeklinał rozeznány stáruszek (bo ináczey byłoby to z wielką zniewagą Páná Bogá) dlatego nie w Chámá Syná swego, ále w Chánááná Chámowego Syná, á swoiego wnuczká uderzył. *Ne videatur maledicere, cui Deus benedixerat, præteritô illô, qui se contumelia affecerat, filio maledictum intulit.* Złota myśl Złotoustego Doktorá. Vważaycież Oycowie, Mátki, ktorym zwyczáyna kląć, złorzeczyć dzieciom swoim, iák ciężko obrażácie Páná Bogá? BOG ná Chrzcie Synom wászym, ná Bierzmowániu, y záwsze ile rázy Sákráment pokuty, y Sákráment Ciáłá Páńskiego przyimuią godnie, przez łáskę poświącáiącą w osobliwszy błog sławi sposob, á wy ich cáłym przeklinacie piekłem? Pomiárkuycie się w złościách wászych niepomiárkowánych Rodzice, co wy to robicie co? tu w Kościele przy Chrzcie dzieci wásze oddáiecie Bogu, á znowu w domu oddáiecie ich biesom? tu zá nich Páná Bogá prośicie żeby ich w zdrowiu chował, ná inszym mieyscu śmierci im życzycie? tu skwierczycie przed Pánem Bogiem, żebyście się z nich doczekáli pociechy iákiey, á

gdzie

gdzie indziey mowicie: bogdaieś ná ſzubienicy wiſiał! bogdaieś nie uſzedł rąk kátowſkich! táż to dla was ma bydź pociechá z nich? O! moy Boże, iák Ty ciężko obráżony bywaſz od Rodzicow teráźnieyſzego wieku. O! Oycowie, o! Mátki iák wy to znieść możecie ná ſercu? iák wy ná to odważyć ſię możecie, ná co ſię nigdy Noe odważyć nie chciał? A mowiąc prawdę nie zgrzeſzyłby ták ciężko Noe gdy ſię uwiodł gniewem ná Chámá Syná ſwego, chociażby go klął ná ten czás, iák wy grzeſzycie ciężko! czemu? bo ieſzcze ná ten czás nie było Sákrámentow, ták wielką Swiętością, iáką ieſt Ciáło Páńſkie, ktorą ſię dzieci wáſze poświącáią kilkánaście, kilkádzieſiąt rázy ná rok! poſtáremuż miał ná to wzgląd że mu Pan BOG przy wyiściu z Arki błogoſłáwił, z tym Boſkim błogoſłáwieńſtwem nie chciał mięſzáć Oycowſkiego przeklęctwá ſwoiego: Wy záś y ná Sákráment Chrztu względu żadnego nie macie, y ná ták wielką Swiętość ktorą dzieci wáſze przyimuią z rąk Kápłáńſkich, gdy częſtokroć tego náwet dniá ktorego przyſtępuią do Stołu Páńſkiego, bywáią przeklináni od was? O! obrázo Páná Bogá ciężka. Coż mowić o zgorſzeniu wielkim, ktore z ſiebie ná ten czás dáiecie dzieciom, kiedy ich przeklinacie.

2. Ma to do ſiebie wiek dziecinny, wiek młody, że toż ſamo gotow záraz czynić, co u ſtárſzych widzi. Y ták: obaczy owen máluś modlącego ſię nabożnie z złożonemi rękámi Páná Oycá, záraz też y ten ſkłáda niewinne rączki. Obaczy po kilká rázy ná dzień klęczącą Pánią Mátkę, záraz też y ten ſamie koláná ſwoie, nágina

ku ziemi. A iáko to záwfze czynić grtow, co Rodzicow czyniących widzi, ták też y gotow mowić gdy przyidzie do lat swoich, iáko Oycá y Mátkę mowiących słyszał. Y iużby to cudowi przyznáć trzebá, przypisáć osobliwey Páná Bogá łásce, żeby dźieci Rodzicielskich obyczáiow przeymowáć ná siebie nie mieli. Cudby to był mowię wielki, żeby ták Syn nie mowił, iák mowi Ociec iego. *Num: 26. Factum est grande miraculum, ut Core pereunte Filij ejus non perirent.* Stał się wielki cud w Izráelu niegdyś, że gdy Kore ginął, Synowie iego nie poginęli W czymże się to cud ten ták wielki stał? áto w tym odpowiáda *Lyranus: Quando terra aperuit os suum, & devoravit Core cum multis alijs, Filij ejus remanserunt stantes in áere virtute Divina, quousq; terra iterum reclusa est sub pedibus eorum:* Kiedy się ziemiá otworzyłá, y pożárłá Korego z wielu innemi, Synowie iego nád ową przepáścią mocą Páná Bogá puty ná powietrzu stali, puki się ziemiá znowu nie záwárłá pod nogámi ich. Wielki cud przyznáię! ále też y ten nie mnieyszy, że gdy Ociec ginął dla złości swoich, Pánowie Synowie w tych złościách nie náśládowáli Páná Oycá, y wraz z nim nie zgineli. Cud to wielki cud! Rodzice źli, á dzieci ich dobre. Pospolicie záś mowiąc, zwyczáyna Synom w Oycowskie y Mácierzyńskie wstępowáć ślády. Sámson żeby nigdy nie piiał winá, obostrzył Pan BOG ieszcze przed národzeniem iego, ále też wprzod przykazał y Mátce iego, żeby tákże wstrzymywáłá się od nápoiu tego. Dla czego *Montanus* odpowiáda: *Quia plerumq; efficitur, ut Matrum*

affe-

affectiones Filij jam infantes imitentur, & sequantur. Bo się to często tráfia, á prawie záwsze, że Synowie choć ieszcze nie dorośli do tego są skłonni, do czego y Mátusiá. A zaż się tego nie nápátrzemy dosyć tych nieszczęśliwych czásow! czymże to idzie Pánie Oycze y Páni Mátko, że dziecię twoie ieszcze iák muchá, á y tobie samemu nie raz pod nos dmucha? czym to idzie, że ow máło co od ziemie odrosły máluś, ták gládko wymowić nie może Nayslodszego Imienia IEZVS, iák wymowić może nic się nie záiąknąwszy biesa? podobno odpowiecie: my go tego nie uczemy! ktoż ieżeli nie wy? od kogoż to słyszy? ieżeli nie od was. Zágádnął Fáryzeuszow Pan IEZVS *Math: 12. Progenies viperarum, quomodo potestis bona loqui?* Rodzáiu iászczurcy, iák wy dobrze możecie mowić? Nie trzebá mnie pytáć się dzieci wászych, ták álbo podobnie; Miłe dziatki! gdzież wy tego náuczyli się wspominánia biesow, tego przeklinánia? Dziwno mi temu bárdzo, że złość wászá przechodzi látá? *Non mirandum,* odpowiáda S. Chryzostom piszący ná to mieysce Ewángelii: *Non mirandum, si male loquimini: quia cùm à malis Parentibus male educati sitis, mentem quoq; malam possidetis.* Iuż się temu nie dziwuię, że ták źle mowicie dziatki; bo że od złych Rodzicow wászych złe ćwiczenie macie, złą też myśl osiádacie. Nieszczęśliwi Oycowie! nieszczęśliwe Mátki! mamże ia was Oycámi, Mátkámi názywáć? Záboycámi, nie Oycámi álbo Mátkámi. Swiecy woskowey náchyloney ku ziemi, świátło zálewáiącey woskiem, ktoś przypisał: *Qui me alit, extingvit,* Toż samo może przy-

 piłać

piłać się y wam: *Quos alitis, extingvitis*, że tych ktorych w dzieciństwie żywicie, zábiiacie złym przykłádem, zábiiacie zgorszeniem: że tym ktorym życie doczesne dáliście, odbieracie duchowne. Gorśiście od naygorszych záboycow ieszcze w tey mierze, iáko uważa S. Chryzostom: *Hos ego Patres parricidis omnibus immaniores dixerim: illi enim corpus ab anima separant, isti corpus & animam æternis ignibus tradunt.* Tych ia Oycow od nayokrutnieyszych zboycow zá okrutnieyszych ieszcze mam: támci bowiem ciáło rozłączáią od duszę, á wy ciáło y duszę dzieci wászych dáiecie ná wieczny ogień. Bo gdy teraz w młodośći uczą się od was kląć, dáley przyszedszy w látá, podobno y wam samym nie przepuszczą, y ták gdy się w ten nałog niesczęśliwy wciągną, y nie powstáną z niego, pokutowáć nie będą zá to, wiecznie zginą. O! szkodo nieoszácowána, ták wielu dusz odkupionych od Chrystusá drogo, O! Rodzice przeklináiący dzieci, y tym samym ich gorszący, iáką wy ciężką krzywdę Chrystusowi Pánu czynicie, gdy mu práwie z ręki wydzieracie dusze dzieci wászych, ktore odkupił drogo. Pelikan swym pisklętom, krwią swoią dáie życie: niechżeby kto w oczách iego iednemu głowę urwał z piskląt, álbo go zádusił, o! iáki żal, iáki smutek zádałby tey ptászynie. Ach! coż wy dopiero zá żal, co zá smutek niesczęśliwi Rodzice Chrystusowi zádáiecie, ktorzy w Oczách Iego Krwią drogą Iego ożywione dzieci wásze, dławicie złym przykłádem, zgorszeniem zábiiacie.

Gdyby się tu między wámi znáydował táki, ktoryby

tę wspániáłą Bázylikę wystáwioną od kilku set lat, iedney nocy (gdyby to można było) z fundámentow zburzył, z ziemią zrownał? co rozumiecie? iákieyby ten kary y śmierci godzien? Słuchaycież teraz S. Chryzostomá: *Ecclesiam destruere grave est, & scelestum: at multomagis, si templo spirituali hoc fiat.* Zburzyć Kościoł, ciężka rzecz iest y niecnotliwa, á dáleko ieszcze cięższa y niecnotliwsza, kiedy się to stánie duchownemu Kościołowi. Coż wy rozumiecie przez duchowny Kościoł? ia zá zdániem SS. OO. idąc, rozumiem duszę ludzką, ktorą Duch Przenayś: zá przybytek, zá dom y mieszkánie dla siebie wybrał. Ten tedy Kościoł duchowny tyle rázy pluiecie, ile rázy przeklinániem wászym gorszycie dzieci wásze, ktore się w też przeklęctwá iákie słyszą od was, wciągáią, wdáią. O! iák to szkodá wielka? Nayprzod Kościoł ten pluiecie: Powtore Niebieskiego Przychodnia wypędzacie z niego: Potrzecie łáski przy Chrzcie y przy innych Sákrámentow używániu, pluiecie w nich; Náostátek: Skutki Męki Iezusowey wytracacie w nich. Sądźcież się sami, iák wy ciężey grzeszycie zgorszenie dáiąc z siebie dzieciom, ániżeli ten, ktory Kościoł máteryálny rozburzy! *Non enim propter parietes mortuus est Christus, sed propter ista Spiritus Sancti templa,* mowię słowy S. Chryzostomá: Biádá wam Rodzice przeklináiący!

Ale mi podobno rzeczecie; Y coż iuż czynić mamy co? kiedy dzieci złe, krnąbrne, słucháć nie chcą! muśi się człek czásem wymowić z słowem ná nich. Więc ich tym popráwicię złorzeczeniem y przeklinániem wászym?

 nigdy!

nigdy! Słuchaycie rády Duchá Przenayś: *Prov. 22. Stultitia colligata est in corde pueri, virga disciplinæ fugabit eam.* Głupstwo przywiązáne iest do sercá dziecięciá twoiego, wypędzi ie rozgá karánia. Ták ták! nie chce słucháć Pan młody, ma w sobie uporek álbo złostkę? rozgą go! ále nie przeklináć. Ináczey: biádá wam przeklináiący Rodzice dzieci wásze, dla zgorszenia wielkiego ktore dáiecie z siebie! biádá y dzieciom wászym! bo to ich zgubá przeklinánie wásze, á y ná fortunie, á y ná zdrowiu, á y ná życiu zgubá.

3. Káżde słowo ktore wymowi Pan BOG, S. Ambroży názywa: *Sermonem operatorium*, słowem czyniącym. Iákoż tá iest Słow Boskich dzielność, że co mowią stáie się. *Ipse dixit & facta sunt.* Y gdyby Alábástr z przyrodzenia biały názwał czarnym, á mármur czarny białym: ják támten nátychmiást stałby się czernieyszym od węglá, ták ten od śniegu bielszym. Nápátrzemy się tego codziennie w Sákrámencie Ołtarzá, ná ktorym co Kápłan wymowi Imieniem Boskim, stánie się to do rázu: Chleb prosty niechay weźmie w ręce, y Słowá Chrystusowe, z intencyą tą ktorą Chrystus miał ná ostátniey Wieczerzy niechay wymowi nád nim: *Hoc est Corpus meum*: záraz to czyni, że co było przedtym chlebem, iuż teraz Ciáłem Chrystusowym. *Sermo Dei est operarius.* Tę záś y táką moc wszystkich innych ludzi słowá, procz Kápłánow, gdy Táiemnicę Ołtarzową spráwuią, żeby miáły mieć kiedy? pewná rzecz że nie máią. Słowá iednák Rodzicielskie, iáko tych ktorzy są ná mieyscu Páná Bogá, z woli y z sporządzenia

Boskie-

Boſkiego, máią táką moc, że częſtokroć pełnią ſię ná dzieciách. Y ták: gdy Ociec álbo Mátká słowá mowi przeklináiące dzieci, te słowá nigdy dáremne nie ſą, ále záwſze ciągną zá ſobą ſwoy ſkutek. Powie Ociec ſynowi: bogdáieś ſkápał! nie długo poczekáwſzy, ſpełni ſię to ná nim. Powie Mátká ſynowi: bogdaieś zdrowia nie miał! bogdaieś ſię nie dorobił! gdyby ręką od niego, ieźli ieſzcze nie záraz, to w krotce zdrowie odiął. Dobrze *Seneca* dziwuiącym ſię, czemu ták wiele kápieie po śmierci Oycow ſwoich, ktorych Oycowie mieli ſię bárdzo dobrze, á ći po nich odziedziczyli wſzyſtko? czemu ták wiele ná świecie niedołęgow, kálekow, słábych, ktorych zdrowi y śilni Rodzice byli? czemu ták wiele ludzi młodych puſzczáią ſię ná chultáyſki żywot, ktorych Oycowie ſkromni y poczciwi byli? dobrze mowię tym wſzyſtkim odpowiedział *Seneca*: *Non miror, ſi omnia à prima pueritia nos mala ſeqvuntur, inter execrationes Parentum creſcimus.* Iuż ia ſię nie dziwuię temu, że iák zá drugiemi, ták y zá námi ſamemi wſzyſtko złe záraz od dziecińſtwá idzie, zrośliśmy między przeklęctwem, złorzeczeniem Rodzicow. Perły te ktore ſię w ten czás záwięzuią w kąſze, kiedy Niebo grzmi, pioruny biią, záwſze ſą ciemne, śniáde, nie białe, iáko piſze *Plinius conſequenter* ſzácunku iuż nie tego, iák owe piękne, białe, ktore ſię pod czás Niebá pogodnego rodzą: ták y dzieci te, ktore ſię rodzą, ktore roſną, ktore ſię chowáią między przeklęctwy rozmáitemi Oycow y Mátek, záwſze mizerni, záwſze nędzni, nie mogą ſię nigdy dorobić niczego. O! przeklęctwá Rodzicow,

iákich wy to ſkutkow nieſzczęśliwych ieſteście! iáką wy zgubą dzięci.

Ktorzyście czytáli Chronologią świátá, chcieycie mi powiedzieć, zkąd ſię też murzyni ná świecie wzięli? zkąd ten ich czarny kolor ſwoy początek ma, w iákim ich poſpolicie widziemy? ieżeli powiecie że z upałow wielkich słońcá, y że kray Afrykáńſki w ktorym ci znáyduią ſię ieſt ták gorący kray, że ſię tám żywy ogień zdáie z Niebá ſpadáć? ia tey nie przyimuię przyczyny? bo y w Azyi, w Ameryce, nie mnieyſze ſą upały iáko y w Afryce, á przecię tám ludzie bielsi, nie ták ſą ogorzeli: Przeklęćtwo to przeklęćtwo Noego Pátryárchy, o ktorym námieniłem wyżey, y początkiem murzynow, y przyczyną czarnego ich koloru, iáko piſze *Genebrardus*. To mowię przeklęctwo Noego, ktore ná Wnuká ſwego Chánááná włożył zá Chámá Oycá iego, ieſt początkiem murzynow, á oraz y ſkutkiem, że ſię czarno rodzą. *Hæc ipſa maledictio quam Noe in Nepotem ſuum Chanaan deſpumavit, id operata eſt, quod Filij & Nepotes illius, atro colore, deformati in mundum venerit, putatq́ Genebrardus, Æthiopes ex hac generatione ortum traxiſſe, adeoq́ horum nigredinem non eſſe effectum ſolis, ſed Noemitiæ maledictionis*, piſze *Claus*. To to przeklęctwo ktore Noe ná Wnuká ſwego Chánááná włożył zá Chámá Oycá iego, zrobiło, że ſię Synowie y Wnukowie iego, rodzić ná świát záczeli czarno: y ták Gienebrárdus rozumie, że murzyni nie zkąd inąd pochodzą, tylko z tego przeklętego pokolenia Chánáána, y czarność tákże ich że nie ieſt ſkutkiem słońcá,

ále ſkutkiem Noego przeklęctwá. O! ſłowá Rodzicielſkie przeklináiące, iák wy ſzkodliwe dzieciom.

Ale rzeczecie podobno wſzyſcy zwyczay máiący przeklináć dzieci wáſze Rodzice: My chociaż dzieciom náſzym źle życzemy ná czás, iednák tego nie z ſercá im życzemy, ále co ſię mowi, to ſię mowi bárdziey z prędkości, z zwyczáiu. Tymci gorzey! że z zwyczáiu, ktory zwyczay powinniście zwyciężáć w ſobie pod grzechem śmiertelnym, y ieżeli go zániedbywacie zwyciężáć, rozgrzeſzáć was Spowiednik nie powinien. Coż mi to zá rácya wáſzá: my tego z ſercá nie życzemy dzieciom, z czym ſię ná czás wymowiemy? pozwalam! pozwalam! że raz y drugi możecie im rozmyślnie nie życzyć tego co mowicie, ále gdy tego bywa często, bydź może y rozmyślnie. Kto do celu ſtrzela, chociaż chybi raz y drugi, dzieſiąty, dwudzieſty raz ſtrzeláiąc, podobno może tráfić. Z tym wſzyſtkim: przeklęctwá te chociaż zdáią ſię wam nie pochodzić z ſzczerego ſercá wáſzego, máią iednák ſwoy ſkutek większy, iák wy chcecie. Stawcie ſobie w myśli nawáłność ſtráſzną w ktorey piorun zá piorunem bez przeſtánku biie: pytam ia was, czy záwſze trupem tyle ludzi pádnie, ile owych piorunow z obłokow wypádnie? nie! bo iedne z nich padáią ná ziemię, drugie ná drzewá, trzecie w wody, á inſze záraz ná powietrzu gáſną, bo ták ſporządza Pan BOG, á przecię iák ſię lękamy wſzyſcy! po Kościołach we dzwony dzwonią, Páſchały świecą, wiankámi święconemi kádzą, krzyżem ſię żegnamy, zbroiemy ſię rożnemi świętościámi. Dla czegoż? bo te wſzyſtkie

pioru-

pioruny, y káżdy z nich osobno mogłby nam ná zdrowiu y ná życiu szkodzić, że záś tu y teraz nie zászkodził, to się dzieie *per accidens*, trefunkiem, przypadkowie. Ták się rzecz ma: y w nászey sprawie: przeklęctwá te, ktore wy iák pioruny ustáwicznie rzucacie ná dzieci, strászne te są strászne! y że zaraz skutkow swoich w oczách wászych nie pokázuią ná dzieciách? dziękuycie Pánu Bogu, że Dobroć Iego zátrzymáłá bieg Sprawiedliwości: częstokroć iednák nie zátrzymuie go, dopuszcza słowom wászym skutkowáć.

Rzeczecie ieszcze: Záraz my też żáłuiemy tego, kiedy ták álbo podobnie życzemy dzieciom. Ná coż się to przyda żáłowáć po niewczásie? mowmy przez podobieństwo: Pielgrzym iáki, álbo ktożkolwiek inny, idzie przez iáki lás, rozboynik postrzegłszy idącego, bierze strzelbę, odwodzi, y do niego pali, w tym, iák prędko wypalił, ták záraz bierze go żal owego człowieká! Coż rozumiecie? więc temu szkodzić nie będzie kulá, że go żáłuie ten? owoż: iáko ten żal rozboyniká tego, nie wrácá kulę, áni ią zátrzymuie, ták y te wásze żale, nie tácmuią skutkow tych przeklęctw wászych. Ow Ociec, o ktorym pisze *Cesarius*, álboż tego nie żáłował, kiedy Corecżce swoiey kazał zieść biela w mleku, że mu go potkryiomo náwiedzáłá często? o! y wielce żáłował, postiremuż Corká iego zostáłá opętána. Alboż y owá Mátká ktora Synowi swemu w ciężkiey leżącemu gorączce, że przez noc kilká rázy musiáłá pić dawáć, áż też gdy tego często było, ostáteczńie dáiąc szklankę z wodą, z niecier-

pliwo-

pliwośći rzekłá: piyże, aż wypiieſz y czártá! álboż y tá mowię nie żáłowáłá tego? o! y ciężko żáłowáłá, poſtáremuż go bies záraz záczął dręczyć, á ták záczął dręczyć, że ktory ſię przed godziną nie mogł ruſzyć ſam o ſwoiey mocy, muſiáno go potym áż łáńcuchámi wiązáć, o czym *Surius*. Alboż y owá Mátká, ktora rozgniewáwſzy ſię czy ſłuſznie czy nie ſłuſznie, ináczey nie rzekłá Synowi, tylko ták: bogday cię w koło wpleciono! álboż y tá nie żáłowáłá tego? y bárdzo żáłowáłá przy wſzyſtkich ieſzcze, ktorzy mu ná płác ſłużyli! poſtáremuż go to nie mineło! w kilká czáſow zábito okrutnie kogoś, wzięto Páná młodego, oſądzono żeby go w koło wplátáć, áż Mátuſiá w płácz! á wſzákżeś mu tego życzyłá? Nie duſáycie temu Rodzice że wam tego żal, kiedy ſię wymowicie ták ná dzieci ę wáſze! áni temu duſáycie, że raz drugi y dzieſiąty przeklęctw wáſzych nie widzicie ſkutkow! bo im tych dłużey nie widáć, tym gorzey dla dzieci wáſzych, że ſię w nich nieſpodzianie odezwą.

Spytacie ná oſtátek: zkąd też to tá moc Rodzicielſkim ſłowom? że ſię częſto ná Synách ſpełnią. Z dopuſzczenia Páná Bogá, odpowiáda S. Ambroży: *Nayprzod*: żeby temi ſtráſznemi trefunkámi, ſkutkámi, Rodzice poſkromiáli ſię w nałogu przeklinánia. *Ideo Filij pro peccatis Parentum puniuntur, ut à peccatis Parentes abſtineant*. *Powtore*: żeby też y dzieci nie przyprowadzáli Rodzicow do gniewu, y ták nie zárabiáli ná przeklęctwo ich. Dla Bogá! kaycie ſię tym Oycowie Mátki, ktorzy przeklinacie dzieci! widzicie ſkutki przeklęctwá wáſzego,

jákie te ſą? Obráżá Páná Bogá często, to pierwſzy ſkutek! Zgorſzenie wielkie dzieciom, to drugi ſkutek! Zgubá dzieci, to trzeci ſkutek.

Wy záś Synowie y Corki nie zárabiaycie ná przeklęctwo Rodzicow wáſzych! ſzánuycie ich, choćby naygorśi byli. Bo ták nie tylko Práwo Boſkie, ále y práwo ludzkie każe. *L. Libert: ff. de obſeq. Parent. p. æſt: Filio ſemper honeſta, & Sancta Patris Perſona videri debet.* Pokazáwſzy tedy Rodzicom w pierwſzey Częśći ſkutki przeklęctwá ich, zoſtáie ieſzcze druga Część, w ktorey pokazáć trzebá wſzyſtkim innym przeklináć wzwyczáionym ſkutki tákże przeklęctwá ich. Y o tym

CZĘSC DRUGA.

W ktorey pokázuia ſię ſkutki tákże przeklęctw wſzyſtkich innych przeklináć wzwyczáionych.

PO Rodzicách wzwyczáionych przeklináć y złorzeczyć dzieciom ſwoim, ieſt ieſzcze troiáki rodzay ludzi przeklináć zwyczay máiących. Pierwſzy: ktorzy przeklináią nierozumne ſtworzeniá, á ći dla ſiebie ten máią ſkutek: 1*mo* Ze im ná tym ſamym ſtworzeniu nierozumnym, nie błogoſłáwi Pan BOG. Drugi rodzay, ktorzy przeklináią rozumne ſtworzeniá, á ći ten máią dla ſiebie ſkutek 2*do* Ze to ſamo przeklęctwo zlewa ſię ná nich, czego bliźniemu życzą. Trzeci rodzay ieſt ludzi tych, ktorzy ſamych ſiebie przeklináć zwykli, á ći ten máią dla ſiebie ſkutek 3*tio* Ze ieżeli w tym nálogu trwáć do śmierci będą, y zá niego nie pokutowáć, wiecznego Błogoſłáwieńſtwá po śmierci nie doſtąpią.

1. Iáko zá pobożnym y chwalebnym stárániem Swiętych Oycow y Przodkow naszych, w cáłym Chrześciáństwie Szkoły są postánowione ná to, żeby w nich Chrześciáńska młodzierz, nie tylko początkow náuk wyzwolonych, ále też y początkow uczyłá się wiáry, y cnotliwych obyczáiow: Ták zá przeklętym stárániem czártá, ktory się názywa u SS. OO, *simia charitatis*, máłpá miłości, stánełá pewna szkołá, w ktorey się piekielnego náuczyciela tego uczniowie, nie cnoty, ále występkow; nie modlić się, ále złorzeczyć; nie błogosłáwić ták rozumne iák y nierozumne stworzeniá, ále przeklináć uczą. Iákże się tá názywa szkołá? według S. Iákubá Apostołá: *Vniversitas iniquitatis*, Szkołá powszechna czyli pospolita bezbożności. Y powiádam wam, że się bárdzo wiele udáie do tey szkoły, ták z wieyskiey kondycyi, ták z rzemieślnikow, ták z tych ktorzy się hándlem, szynkiem, álbo kupnem báwią, iáko też y z tych ktorzy gospodáruią w dziedzicznym swoim káwałku. Coż też zá pożytki z tey szkoły swoiey máią, y z náuki ktorey się náuczyli w niey? niebłogosłáwieństwo Boskie nástąpi (iák to owo często tráfia się w lecie) dzień po dzień niepogodá, ták dálece; że ubogi wieśniaczek nie ma kiedy co zrobić w polu? áż ow BOG wie nieiák przeklina niepogodę, wszystkich co ich może bydź w piekle wspomina! Coż mu z tego przychodzi? oto, że Pan BOG rozgniewány temi iego przekleństwy, álbo większe ulewy ná gruntá iego spuści, ktore mu cáłą wytopią krescencyią, álbo ześle grády, ktore mu cáły wybiią urodzay, álbo szkodliwe ro-

báctwo przepuści, ktore ia do szczętu wytną, álbo upały zbytnie, ktore ie wypalą. Owoż pożytek! owoż skutek przeklinánia ubogiego chłopká, niebłogosłáwieństwo Páná Bogá w urodzáiách. Nie dziwuycież się ludzie, że teráźnieyszych czásow nászych zdáie się częstokroć porządek przyrodzenia y żywiołow wszystkich mieszáć, gdy zámiast ciepłá, źimná, zámiast pogody, słoty ustáwiczne pánuią? wszystkiemu temu przeklęctwá ludzkie winny! te to te mieszáią y psuią że ták rzekę żywioły. Nie dárzy się owo rzemieślnikowi zárobek, Kupcowi hándel, szynkarzom szynk, odbycia nie mász, tárgu nie mász, nie spyta się nikt o nic? áż z nich iáki táki klnie, ledwie że się piekło nie trzęsie: bogday tákie rzemiesło, bogday táki hándel, bogday táki szynk ci á ci porwáli! Coż y ci zá korzyść z tego máią swego przeklęctwá? oto że Pan BOG rozgniewány temi tákże przeklęctwy ich, co raz to im bárdziey uymuie szczęścia. Owoż korzyść! owoż skutki przeklinánia rzemieślniczego, kupieckiego, szynkownego! niebłogosłáwieństwo Páná Bogá w tym wszystkim, czym się báwią. Nie mowcież ludzie gdy szczęścia nie macie, że wam ten y ow odbiera sąsiad? nie ten nie, ále Pan BOG ktorego przeklęctwy wászemi obrażacie. Záchoruie owo álbo zdrobnieie Inwentarzyk gospodáruiącemu w dziedzicznym swoim káwałku? áż owen ze złości nierozumne przeklina bydlę, á kiedyż się názresz, kiedyż się obaczysz! Coż zá pożytek y ći z przeklęctwá swego máią? oto po máłey szkodce, cáłą gębą szkodę? co przedtym pádło iedno bydlę, teraz dziesięć, dwádzie-

ściá ſztuk! co przedtym wyſnęłá iedná y druga owieczká, teraz ſto, dwieście, trzyſtá; Owoż pożytek przeklinánia Iegomościnego, niebłogoſłáwieńſtwo Páná Bogá ná Inwentarzu. Nie dziwuyciež ſię Pánowie, że ſię wam w goſpodárſtwie nie dárzy, nie macie ſzczęścia! iák tám ma bydź w tym Dworze ſtáteczne ſzczęście, gdzie przeklęctwá pełno. Nie ſkłádaycie ná czáry, ná uczynek złych ludzi, gdy wam drobnieie Inwentarz! bo wam mowi w ręcz S. Antoni Arcy-Biſkup Florentcki: *Tu putas hæc infortunia ſagis cauſari? ego autem mihi perſvadeo, illa ab impræcationibus & maledictionibus, originem trahere.* Ty rozumieſz że te nieſzczęściá twoie pochodzą z czárow, á ia mocno trzymam, że z przeklęctwá twego. Wſzákżeś iuż pono nie raz Kápłánow ſprowadzał, żeby święcili, exorcyzmowáli obory, czemuż ſię nie popráwia po nich? bo wiele z uſt twoich przeklináiących wypádło bieſow po odeyściu Kápłáńſkim, tyle ich przybyło do domu. Owoż ſkutki tych, ktorzy przeklináią nierozumne ſtworzeniá, że im Pan BOG ná tym ſamym ſtworzeniu nierozumnym nie błogoſłáwi.

Spyta mnie tu kto z was: táką rzeczą, to ſię to podobno nie godzi przeklináć nierozumnego ſtworzenia? ták ieſt! nie godzi ſię. *Maledicere rebus irrationabilibus inquantum ſunt creaturæ Dei, eſt peccatum blaſphemiæ: maledicere autem ejs ſecundum ſe conſideratis, eſt otioſum, & vanum, & perconſequens illicitum:* náuká S. Tomaſzá. Przeklináć ſtworzeniá nierozumne iáko ſą ſtworzeniá Boſkie, ieſt grzech bluźnierſtwá; przeklináć záś ie, iáko ſą

ſame

ſame w ſobie, ieſt rzecz prożna, dáremná, y niegodziwa. A ieżeli przeklináć nie godzi ſię nierozumnego ſtworzenia, dopieroż rozumnego.

2. W troiáki ſpoſob może kto przeklináć rozumne ſtworzenie iákim ieſt człowiek. *Nayprzod ex amore juſtitiæ*, z miłości ſpráwiedliwości, á ták Swięci przeklináli, Elizeuſz owe dziecká náśmiewáiące ſię z łyśiny iego, żeby ie niedźwiedzie pożárli, iákoż ich y rozſzárpáli záraz: á ták Piotr S. przeklął owego Szymoná Czárnoxiężnika, S. Páweł owego Elimá, ktorzy wſzyſcy nie z zemſty iákiey, ále z miłości ſpráwiedliwości przeklináli. A ták może káżdy przeklináć bliźniego bez wſzelkiego ſkrupułu, *vg.* widzi kto uczęſzczáiącego do nierządnego domu, może mu ták życzyć: bogdáieś záchorował, żebyś tám iuż więcey nie bywał! bo przez to zámyśla go od złego odwieść. *Powtore*: może kto bliźniego przeklináć z iákiey lekkości, iáko czynią wielu, ktorzy y z naywiękſzym przyiacielem ináczey mowić nie umieią, tylko wſpomniawſzy biesa: á to ſamo wſpomnienie biesa, gdy nic inſzego nie wiąże ſię przy tym, nie ieſt grzechem: iák záś ſzpetna wdawáć ſię w to? ſłuchaycie S. Hieronimá: *Qui non corde ſed ore maledicunt, labiorum immunditiam contrahunt. Potrzecie*: może kto przeklináć bliźniego ze złości, z nienáwiści, czyli to te słowá mowiąc: bogdáieś czártá ziadł, z intencyą żeby go opętał, czyli inſze iákie złorzeczące: á ták kląć nigdy ſię nie godzi, ieſt śmiertelny grzech, czemu? *quia repugnat charitati*, bo ſię ſprzeciwia miłości. Y ci wſzyſcy ktorzy zwykli przeklináć bliźniego,

ten

ten dla siebie máią nieszczęśliwy skutek: że toż samo przeklęctwo spada ná nich, co bliźniemu życzą. Pięknie o tym Duch Przenayś: *Prov:* 26. przez Sálomoná mowi: *Sicut avis ad alia transvolans: sic maledictum frustra prolatum inquempiam, superveniet.* Iáko ptak gdy wyleci z gniazdá, y náświergocze się nie iednemu około uszu, wráca się znowu do gniazdá z ktorego wyleciał; ták y przeklęctwo bez przyczyny wymowione ná kogo, choć się náprzykrzy drugiemu, á czálem y nic, gdy go słucháiący nie uważa; ná większe licho y utrapienie wráca się do sámego przeklináiącego. Ná co *Drexellius: Qui malè alteri precatur, è faucibus velut corvum emittit, qui redit & caput insidet, illudq; rostro effodit.* Kto drugiemu źle życzy, kruká niby wypuszcza z ust swoich, ktory się nálata, nálata po powietrzu, y powrociwszy ná iego głowie usiáda, y tę biie nosem. Záklinam was Kátolicy słowy S. Páwłá: *Benedicite & nolite maledicere, ad Rom:* 12. gdyby naywiększego nieprzyiacielá wászego nie przeklinaycie, ále błogosławcie. Czemu? odpowiáda S. Chryzostom: *Qui benedicit inimicum, seipsum benedicit, & qui maledicit, seipsum maledicit. Et qui orat pro inimico, pro seipso orat.* Bo kto błogosłáwi nieprzyiacielá, błogosłáwi siebie samego, á kto przeklina, przeklina siebie samego. Y kto modli się zá nieprzyiacielá, modli się zá siebie samego.

Spyta mnie tu podobno z was ktory: Ieżeli y naywiększego nieprzyiacielá przeklináć nie trzebá, więc y czártá? też! áni czártá przeklináć nie trzebá. Iest wyraźne Pismo ná to *Eccl:* 21. *Dum maledicit impius diabolum,*

lum, maledicit ipse animam suam. Gdy niezbożny przeklina szátáná, sam przeklina duszę swoię. Y ná táką dla tey swoiey niezbożności karę zásługuie, według *Korneliuszá*, ná iáką szátan zásłużył. Więc y siebie samego przeklináć nie trzebá? O! dopieroż! y ci, ktorzy tak są zápámiętáli ná siebie, że y sobie źle życzą, spráwiedliwym Sądem Páná Bogá ten skutek z tego swego przeklęctwá dla siebie máią, że wiecznego błogosłáwieństwá czynią się niegodnemi.

3. Nie dopiero tá prawdá przyięta od wszystkich; ktorą S. Páweł Korynczykom wypisał w Liście, á w Korynczykách wszystkim Práwowiernym: *Nolite errare! quia maledici Regnum Dei non possidebunt.* 1ma ad Cor: 6. Ani wy Korynczykowie nie błądźcie, áni wy Kátolicy ktorzy macie zwyczay przeklináć samych siebie, nie záwodźcie się, iákby to nic nie było? O! y tácy, o! y tácy, ktorzy nie tylko inszych, ále y samych siebie przeklináią, nie dostąpią Krolestwá Bożego. Iákże dostąpić máią? kiedy go sami sobie zámykáią przeklęctwem! kiedy prawá do niego żadnego nie máią! *Nam sicut in Cruce Latro, per unicum confessionis verbum, factus est Civis Paradisi: sic maledicus per unicam imprecationis vocem seipsum præcipitat, fitq; incola inferni:* nápisał S. Efrem. Bo iáko dobry Łotr ná Krzyżu przez iedno słowo wyznawáiące stał się Niebieskim Mieszkáńcem: ták przeklináiący y drugich y siebie, przez iedno złorzeczące, przeklináiace słowo, ztrąca samego siebie w piekło, y stáie się obywátelem piekłá.

Według S. Augustyná: Trzy są Rzeczypospolite, do

ktorych

ktorych wszyscy ludzie należą: á z tych káżda ma ięzyk swoy: Niebo swoy, piekło swoy, y ziemiá swoy. *Tres sane Respublicas agnoscimus, ad quas omnes habitatores reducuntur.* W Niebie nie mieszkáią tylko sami Swięci, w piekle tylko sami potępieńcy, ná ziemi záś, y źli y dobrzy mieszkáią, ktorzy są przyszłemi Obywátelámi, álbo Niebá, álbo piekłá. Mowá Swiętych w Niebie, są błogosłáwieństwá, Chwały, dziękczynieniá, Modlitwy, & *quidquid benedictionis vice fungitur,* iák mowi *Tertullianus,* y co tylko może się błogosłáwieniem názwáć. Mowá w piekle potępieńcow, są ustáwiczne złorzeczeniá, przeklęctwá ustáwiczne, ktore wywieráią y ná Páná Bogá, y ná siebie samych, y ná czártow, y ná ludzi. Y dla tego piekło według S. Piotrá Dámiániego názywa się: *terra maledictionis,* ziemiá przeklęctwá. Pomiárkuyże się moy drogi Kátoliku ná ziemi ieszcze żyiący, iákim też ty ięzykiem mowisz! ieżeli same słowá błogosłáwiące? dobra nádzieiá! że będziesz swego czásu w Niebie, bo ięzykiem błogosłáwionych mowisz. Ieżeli słowá przeklináiące ták bliźniego iáko też y siebie sámego? żegnam cię! żegnam cię! iuż się z sobą w błogosłáwieństwie wiecznym nie będziemy widzieli! záwczásu przyuczasz się do ięzyká piekielnego, znáć że tám po śmierci należeć będziesz. Iuż się pełnią iuż o tobie Prorockie słowá S. Proroká Dawidá: *Dilexit maledictionem, & veniet ei, & noluit benedictionem, & elongabitur ab eo. Et induet maledictionem sicut vestimentum, & intrabit sicut aquæ in interiora ejus, & sicut oleum in ossibus ejus. Psal: 108.* Vkochałeś sobie;

ulubiłeś sobie przeklęctwo, y przyidzie ná ciebie: nie chciałeś błogosłáwieństwá, będziesz oddalony od niego. Y obleczesz się w przeklęctwo iáko w szátę: á to wnidzie we wnętrzności twoie iáko wodá, á iáko oliwá w kości twoie. O! y krwáwemi łzámi nie opłákány grzeszniku, tákże ci się bárdziey piekło podoba niż Niebo? O! Droga Krwi IEZUSA moiego, otworzże oczy desperátowi tákiemu! nie dayże mu wiecznie ginąć. Macie tedy iuż nieszczęśliwe skutki nieszczęśliwego nałogu wászego przeklináiący ludzie, iákie te są. Wy Rodzice przeklináiący dzieci wásze, macie skutki trzy przeklęctwá wászego: Obrázę Páná Bogá ciężką, to pierwszy skutek. Zgorszenie wielkie dzieciom, to drugi skutek. Zgubę dzieci, to trzeci skutek. Wy tákże troiákiego rodzáiu inni przeklináiący ludzie, macie tákże skutki przeklęctwá wászego: ktorzy przeklinacie nierozumne stworzeniá, macie skutek ten, że wam Pan BOG ná tym samym nierozumnym stworzeniu nie błogosłáwi nigdy: ktorzy przeklinacie rozumne stworzeniá, macie skutek ten, że toż samo zlewa się ná was, co bliźniemu życzycie: ktorzy tákże przeklinacie was samych, macie y wy ten skutek, że wiecznego błogosłáwieństwá czynicie się niegodnemi.

KONKLUZYA.

POználiście skutki przeklinánia wászego? uważcież sobie teraz nálożeni przeklináć ludzie, iáką wy nayprzod sobie sromotę zádáiecie temi przeklęctwámi? Pánu Bogu iáką krzywdę? á Chrześciáńskiemu Imieniowi iáką ochydę.

BOG was nád inne stworzeniá ięzykiem uczcił. Nie dał bowiem żadnemu procz nas ludzi *usum loquelæ*, nie pozwolił żadnemu tego szczęściá iák nam, ártykulárnym głosem wymawiáć słowá. O! iák wielki honor dla człowieká, iák wielkie dobrodzieystwo. Ieżeli go poznáć nie chcecie, zrozumieć nie możecie? pomyślcież sobie: gdyby wam też Pan BOG odiął mowę, cobyście wy dáli zá to, gdyby ią wam kto mogł przywrocić? iákbyscie wy ná potym szánowáć ięzyká umieli. A wy go ták nie szánuiecie, ták szarzacie nim. Gdyby wam brzydkość iáka przypadkiem pádłá ná ięzyk, miłożby wam to było? Możeż bydź ktora większa brzydkość, iáko grzech przeklinánia brzydkiemi czártámi? káżda brzydkość w porownániu z brzydkością tą, ieszcze się pięknością názywáć może: á wy nim ięzyk ták zacny członek kálicie ustáwicznie? O! sromoto wielka. Powiádam wam Kátolicy z Páráldem Biskupem Lugduneńskim: *Potius tolleranda esset execratio leprosi in ore, quàm execratio diaboli.* Chętniey to powinnibyście znośić gdyby wam trąd obsypał ustá, álbo krosty iákie záráziły brzydkie, ániżeli przeklinánie czártámi. Czemu? bo te y tákie przeklęctwá ią to *sputum diaboli*, śliny szátáńskie.

Coż mowić, iák to y wielka Pánu Bogu krzywdá. Wiecie ná co wam też Pan BOG dał ięzyk? nayprzod ná to, żebyście Go nim chwalili. Kiedyż wy Go nim chwalicie, ktorzy nim ustáwicznie przeklinacie? niewdzięczne z was stworzeniá! gdyby ptástwo miáło ięzyk wász, wiem iákby Go nim chwalili. *Powtore*: BOG wam ná to dał ięzyk,

ábyście nim przyimowáli Ciáło y Krew Páńską, á wy ięzyk ten złorzeczeniem, przeklinániem mážecie? O! ják wielka Pánu Bogu krzywdá. Wierzcież mi Kátolicy, że rowną Pánu Bogu czynicie krzywdę temi przeklęctwy wáſzemi, iákaby krzywdá bydź mogłá, gdyby kto Ciáło Páńſkie nogámi w ziemię wdeptał. *Sicut multum peccaret, qui in Calice ubi Corpus Chriſti recipitur, lutum impo eret: ſic multum peccat, qui os ſuum, in quo Corpus Chriſti recipitur, per peccatum inquinat.* Náuká wſpomniánego Biſkupá Lugduńſkiego: Iáko ten grzeſzyłby wielce, ktory by w Kielich ten z ktorego ſię przyimuie Ciáło Páńſkie, wziąwſzy błotá garść z rynſztoká, do niego włożył: ták y ten wielce grzeſzy, ktory uſtá ſwoie, w ktore bierze, przyimuie z rąk Kápłáńſkich Ciáło Chryſtuſowe, grzechem przeklęctwá máże. O! Dobroci, o! Miłoſierdzie Bogá moiego, ktore cierpieć tákowych możeſz! ktore ſie záraz o to Niebu, Piekłu, Ziemi, Wodzie, Ogniowi, Zwierzętom, gádzinom iádowitym, upomnieć nie każeſz. A wſzákże upomina ſię tey krzywdy Twoiey Boże S. Chryzolog, ktory w te słowá do káżdego z przeklináiących mowi: *Kátoliku! uważ, iáka ieſt godność twoich uſt: Oycem Páná Bogá názywaſz, á bliźniego twego łżyſz, złorzeczyſz? Vważ, do ktorego ty przyſtępuieſz Stołu, czego ſię ty dotykaſz ięzykiem, co koſztuieſz, czego pożywaſz? Ciałá Chryſtuſowego, ach! Ciałá Chryſtuſowego, á ty śmieſz przeklinác? Vważ, z kim ty ná ten czás przeſtáieſz, gdy do Tey Boſkiey przyſtępuieſz Táiemnicy? oto z Cherubinámi, z Seráfinámi, ktorych iedne uſtá chwalić Bogá, błogoſłáwić Bogá: iákże ty*

śmieſz

śmieß uſt twoich ná przeklęctwo záżywáć? O! wielka Páná Bogá krzywdá.

Dopieroż y Chrześciáńſkiego Imienia, owſzem y Imienia ludzkiego ochydá iák nie máłá. Imię Chrześciánińá, y człowieká tákże Imię, według *Tertullianá: De ſuavitate & benignitate compoſitum eſt*, ieſt złożone z łáſkáwości y z łágodności. Wydáież ſię to w was ludzie wzwyczáieni przeklináć? nigdy nigdy! á przecię S. Páweł przykázuie *ad Tit: 3. Omnem oſtendentes manſvetudinem ad omnes homines.* Pokázuycie wſzelką łáſkáwość wſzyſtkim ludziom: O! iák wielka ochydá Imienia Chrześciáńſkiego, Imienia ludzkiego. Nie gniewaycież ſię ná mnie co wam teraz powiem: Nie godniście tego że ſię Chrześciánámi, że ſię ludźmi zowiecie! *Indignus eſt hominis titulo, qui abutitur lingva ad maledicendum.* Wſzák wam to y *Tertullian* dawniey przedemną mowił. Ey! kiedyż przecię Chrześciánámi, kiedy ludźmi prawdziwemi będziecie? kiedy ten nieſzczęśliwy porzucicie nałog? Odpowiádacie: nie wiemy, czy nam go kiedy w życiu porzucić przyidzie! bárdzośmy ſię w przeklęctwo wdáli! iuż ſię złamáć nie możemy. Owoż wam dáię ſpoſob ieden tylko, ále y łacwy, y ſkuteczny.

S. Iákub Apoſtoł piſze: *Lingvam, nullus hominum domare poteſt*: Táką rzeczą, więcby ludziom rozpaczáć trzebá? odpowiáda S. Auguſtyn: bynaymniey! *Quæritur homo ut dometur bellua, quæratur Deus ut dometur homo.* Ná uſkromienie beſtyi ſzukamy człowieká, ná uſkromienie ięzyká náſzego ſzukaymyż Páná Bogá. Skutecznieyſzego

y łá-

y łatwieyszego sposobu nie máß ná uskromienie ták ięzycznych iáko y wszystkich innych nałogow, iáko modlitwá, pokorne wzywánie pomocy Bożkiey. Chrystus Pan powiedział w Ewángelii *Luc:* 11. Gdy mocarz zbroyny strzeże domu swego, w pokoiu są máiętności iego. Ale iezli mocnieyszy nádeń nádszedłszy zwycięży go: odeymie wszystkę broń od niego, y korzyść iego. Ná co ták S. Bernárdyn Seneński: *Diabolus est fortis, sed Angelus est fortior. Deus autem est longe fortior & Angelo & diabolo, quia facta oratione Deus dicet diabolo: noli eum amplius tentare, & dicet Angelo, custodi eum? homini autem dicet, & tu relinque malam consvetudinem, & sic distribuet spolia diaboli.* Diabeł iest mocny, ále dobry Anioł mocnieyszy od niego, Pan BOG záś mocnieyszy dáleko y od złego y od dobrego Aniołá. Pomodlisz się do Páná Bogá, poprośisz Go, á Pan BOG záraz rzecze diabłu: diable! nie kuśiże iuż więcey człowieká tego, á Aniołowi dobremu rzecze: Aniele! ty go strzeż, pilnuy, broń w pokusach tych, człowiekowi záś rzecze: á ty człowiecze porzuć nałog zły, y ták korzyść Aniołowi złemu odbierze. Proścież wszyscy gorąco Páná Bogá o zwyciężenie w sobie nałogow złych. O! Pánie, o! Stworco! o! Odkupicielu! o! Dobrodzieiu moy, iákże mi tego żal, że mnie czárt ná uwiązániu iák ptászynę trzyma, że z złych nałogow moich, sam sobie zrobiłem powroz ná szyię moię, y nie mogę się teraz wyplątáć z niego; ále żem Cię ták dobrego obrażał? to iest to, co mnie naybárdziey trapi! Ach! rozpięty ná Krzyżu Pánie, przez ow wielki przy
kład-

kład ktory wiſząc ná Krzyżu dałeś nam wſzyſtkim: *Qui cùm maledicebaris non maledicebas*, że gdy Cię złość Żydowſka klęná, twoiá ich Dobroć błogosławiłá! przez ten twoy wielki przykład proſzę Cię moy IEZV, dayże mi łáſkę do powſtánia z dziſieyſzego nałogu, y wſzyſtkich innych! iużci mi obmierzły, iuż chcę ſię w tym popráwić. Dayże żyiącym ktorych pogorſzyłem złorzeczeniem y przeklęctwem moim, przykłádnych y dobrych Náuczycielow w cnocie, áby ſię náwrocili. Tym, ktorych iuż Twoy Boſki Sąd potkał, doy odpoczynek wieczny. Mnie łáſkę do powſtánia z nałogow. Sądzę ſię bydź winnym, ále ſię wypłacam nieſkończoną Męką Twoią, Krwią Twoią Naydroższą. Niechże odtąd káżde słowo moie będzie błogosławieństwem, będzie zbudowániem bliźniego. Strzeż mnie o! moy IEZV od wrácánia ſię w te nałogi więcey.

ROZNOSC

Smierci Spráwiedliwych, od śmierci grzeſznikow.

W Piąty Piątek Márcowy w Tymże Kośćiele Archi-Prezbiterálnym Krákowſkim.

1754.

Lazarus Amicus noster dormit. Ioan: 12.



Ogdayże to przecię umieráć Przyiacielem Boſkim! bo ták umieráć? nie ieſt umieráć, ále słodko w Pánu Bogu záſypiáć, ále wczáłowáć ſię po doczeſnych pracách. *Sanctorum mors,*

ſomnus

ſomnus refrigerij eſt, iák mowi S. Bernard. Bogday z tego świátá w łálce Boſkiey ſchodzić! bo ták ſchodzić? iedno ieſt, co ſię z ziemie do Niebá przechodzić, álbo przenośić ſię z złego do lepſzego mieſzkánia, od ludzi do Aniołow, á od tych, do ſamego Páná Aniołow. *Iuſtorum mors, non eſt mors; ſed migratio, & domicilij mutatio, à deterioribus ad meliora, à terra ad Cælum, ab hominibus ad Angelos, & ad ipſum Dominum Angelorum*, iáko piſze S. Hieronim. Vmieráć záś Boſkim nieprzyiacielem? nie ieſt záſypiáć w Pánu Bogu nie, ále umieráć prawdziwie, á umieráć wiecznie. Y ſchodzić z tego świátá w nałogu iákim grzechowym? nie ieſt z ziemie przenośić ſię do Niebá ná roſkoſz, ále do piekłá ná kátownie wieczne. Ach! Kátolicy moi, nákłońcież z miłą chęcią uchá wáſzego ná zbáwienne słowá S. Bernardá, posłuchaycież z pilnością rády Iego! oto mowi ten Doktor Miodopłynny do nas: *Studeamus Fratres vivere vita juſtorum, ſed morte eorum mori, multo magis deſideremus*. Stáraymy ſię Brácia czyli uczmy ſię żyć życiem ſpráwiedliwych, á tym bárdziey ieſzcze prágniymy ich śmiercią umieráć. Puki tchu będźie ſtawáło w ciele, uczmy ſię tych uſtaw dobrego życia, *ſtudeamus!* W dzień y w noc wſzyſtká o tym niech będźie náſzá myśl, iákbyśmy żyli dobrze, złamáwſzy złych nałogow iárzmo, *ſtudeamus!* Wſzyſtek czás nie ná ſámych tylko trawmy doczeſnych zabáwách, ále też daymy godzinę czáſu, y tey zbáwienney zabáwie dobrego życia, dobrey śmierći, *ſtudeamus!* Táć to náſzá wſzyſtká mądrość! żyć dobrze, umrzeć dobrze; *Hæc eſt maxima ſapientia, & maximum*

ximum donum, scilicet sapientia moriendi, quæ non datur non bene viventi, nápisał *Hugo* Kárdynał. Tá iest nayważnieysza mądrość y naywiększy dar, to iest mądrość umierania, ktora nie bywa dána nie dobrze żyiącemu. A ia po zákończoney máteryi, o trzech pospolitszych grzechowych nałogách, z okoliczności śmierci spráwiedliwego Łázárzá, będę mowił ná dzisieyszym Kazániu o rożności śmierci ludzi spráwiedliwych, od śmierci grzesznikow náłożonych do iákiego grzechu, y w tym nieszczęśliwym umieráiących nałogu. Bogu, w ktorego Ręku śmierć y życie, ná większą Chwałę.

Anizeli rożność śmierci spráwiedliwych przyidzie nam obaczyć y uważyć, zdáie mi się rzecz zbáwienna obrocić wprzod uwagę ná śmierć grzesznikow umieráiących w iákim nałogu grzechowym. Iáko bowiem uwagá śmierci spráwiedliwych, utwierdza dobrych w dobrym, y śmierć im przyszłą słodzi, żeby się iey nie lękáli: ták uwagá śmierci grzesznikow, wstręt czyni grzesznikom do złego. Dawid kiedy wprowadzał Skrzynię Páńską z wszelką uroczystością, strászliwy ná ten czás przydał się trefunek 2. *Reg:* 6. Ozá Kápłan, że zátrzymał ręką náchyláiącą się ku ziemi Skrzynię Bożą, nagle nátychmiast umárł. Przestrászony tym przypadkiem śmiertelnym Dawid, co miał w swoim przedsięwzięciu przedtym, Skrzynię tę prowádzić do Miástá swoiego, kazał ią do Domu Obededomá zánieść. Więc gdy Pan BOG błogosłáwić záczął Domowi Obededomá, áż moy Dawid nie wiele myśląc, przeprowadza owę Skrzynię Páńską z weselem do Miástá swoiego. A

wszák się iey przedtym lękał bárdzo? ták to: *Exitus bonus ad bene operandum provocat, sicut exitus malus à malo revocat,* pisze ná to mieysce *Ioannes à S. Geminiano.* Przypadek dobry do czynienia dobrze, iest powodem ludziom: zły odwodem od złego. Dayże Boże! żebyście się grzesznikow śmiercią złą poskramiáli y wy w wászych nałogách złych, źli Chrześciánie: Wy záś dobrzy Chrześciánie Kátolicy, szczęśliwą śmiercią ludzi spráwiedliwych żebyście umorzyli w sobie boiaźń niepotrzebną śmierci. Co żebym mogł w was wmowić, dálszego Kazánia tákowy stánowię porządek: *W pierwszey Części* będę mowił o nieszczęśliwey śmierci grzesznikow náłożonych do iákiego grzechu, iák ći źle umieráią? *W drugiey Części* będę mowił o śmierci szczęśliwey ludzi spráwiedliwych, iák ći dobrze umieráią? Pierwsza Część będzie dla tych, ktorzy gniią w grzechowych nałogách, z nich nie powstáią, pokuty nie czynią. Druga Część będzie dla tych, ktorzy się śmierci boią. Záczniymyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Iák źle umieráią, ktorzy w iakim grzechowym nałogu umieráią.

Nie moiá rzecz pytáć się o to, w iákim sensie powiedział *Aristoteles: Omnium terribilium terribilissima mors.* Ze wszystkich naystrásznieyszych rzeczy, że naystrásznieysza śmierć. To wiem z Swiętych Oycow, że śmierć iák iest samá w sobie? nie iest strászna. Czemu? bo iest dokończeniem doczesnego utrapienia, bo iest szczęśliwym

śliwym przeyściem do lepszego życia. Y ták S. Grzegorz Názyánzeński w pogrzebowey mowie Oycá swoiego pisze: *Mors quæ non modo nos à præsentibus malis vindicat, verum ad supernam quoq; vitam traducit, haud scio an propriè mors appellari queat, utpote nomine magis, quam re formidabilis.* Smierć ktora nas nie tylko od ninieyszey uwalnia biedy, ále też y do wiecznego przeprowadza żyćia, wcále niewiem! czyli się właśnie śmiercią názywáć powinná, ile tá, ktora imieniem tylko, ále nie rzeczą strászna. Smierć, iák iest samá w sobie, nie iest strászna! ále kiedy się do niey grzech iáki przywiąże, y w tym grzechu umiera człowiek, ách! dopiero śmierć strászna. *Mors peccatorum pessima. Psal: 33.* Y według wszystkich SS. Oycow strászna *quo ad præteritum*, co do przeszłego punktu czásu. Strászna *quo ad præsens*, co do teráźnieyszego czásu! Strászna *quo ad futurum*, co do przyszłego punktu czásu. Te álbowiem trzy punktá czásu, są trzy kátownie grzesznika umieráiącego w nałogu grzechowym, według owego textu: *Sap: 3. Tanget illos tormentum mortis.* Z ktorych kátowni, każda co raz to bárdziey dręczy. Y ták: *1mo Præteritum* przeszły punkt czásu dręczy ciężko grzesznika umieráiącego, pámiątką przeszłych grzechow, ktorych się dopuszczał. *2do Præsens* teráźnieyszy punkt czásu, dręczy ciężko grzesznika, oczywistym á gwałtownym oderwániem od tego, do czego przywiązány był, y w czym się przedtym kochał. *3tio Futurum* przyszły punkt czásu, dręczy bárdzo grzesznika wspomnieniem przyszłego strászliwego osobnego sądu, ktory go czeka. O! śmierci

ci ſtráſzliwa grzeſzniká, *quo ad præteritum, quo ad præſens, quo ad futurum*. Rozbierzmyż to z oſobná.

1. Stráſzna śmierć grzeſzniká *quo ad præteritum*, co do przeſzłego punktu czáſu, ktory go ciężko dręczy pámiątką przeſzłych grzechow iego. Grzeſznik puki przy zdrowiu, y naywiękſze grzechy lekce poważa ſobie, chociaż pozwoli ſobie nie tylko w kompánii, ále też y u ſiebie w domu, zdáie mu ſię to ludzkością, chociaż ſię dopuſzcza ciężkiey iákiey Páná Bogá obrázy po kilká kilkánaście rázy, zdáie mu ſię to ułomnością. Chociaż y tego y owego zágrábi niewinnie, zdáie mu ſię to ſpráwiedliwością. Niechayże śmiertelną zálęgnie pościel, áż owe ludzkości pokázuią ſię obżárſtwem! áż owe ułomności pokázuią ſię porubſtwem, ſzpetnością niewymowną! áż owe koloryzowáne ſpráwiedliwości, pokażą ſię uciſkiem, ściśnieniem ubogich ludzi. Pniak choćby naywiękſzy puki w wodzie, zdáie ſię bárdzo lekki, iák chce ták może nim nákierowáć człowiek, ſam ieden bez wielkiey pracy może mu dáć rádę. Wyciągnaćże go ná brzeg? áż go y dzieſiąciu mężow nie może ruſzyć. Ták káżda ciężkość grzechu, ktora ſię grzeſznikowi bágátelą zdáwáłá w życiu, przy śmierci dopiero da ſię we znáki. Coż to było u Saulá, Woli Boſkiey, Roſkazom Boſkim ſprzeciwić ſię oczywiście? fráſzká! kazał mu Pan BOG od naywiękſzego áż do naymnieyſzego wſzyſtkich Amálecytow wyciąć, y ſamemu náwet nie przepuścić Krolowi, 1. *Reg*: 14, á Pan Saul miał to ſobie zá nic, Krolá Amálecytow, y wſzyſtkę owę młodzierz dárował życiem. O! poczekayże

że Saulu, niechay ieno dorośnie, nie będzieć miał Amálecytá żaden miłosierdzia tego nád tobą. Iákoż y nie miał: bo gdy w owey z Filistynámi bátálii, sam w sobie utkwił oszczep Saul, y záczął nudzić niewymownie sobą, że się od iednego rázu nie uśpił, trefunkiem nádchodzi Amálecytá ieden, spyta go Saul: ktoś ty? zkąd iesteś? rzecze ow: iestem Amálecytá. Ey! zmiłuy się dobiy mnie co prędzey! *Quia tenent me anguſtiæ*, 2. *Reg:* 1. bo mnie niewymowne zdeymuią ciężkości. Co tylko mogłem u-czynić w życiu, wszystko mi to teraz ná oczy idzie, y niewymownie trapi. *Tenent me anguſtiæ.* Ze Krolewskiey powinności nie czyniłem zádosyć, będąc przecudownie od Páná Bogá wybrány do tey godności? trapi mnie to teraz: *Tenent me anguſtiæ!* Ze przeciwko wyráżney woli Páná Bogá, was Amálecytow dárowałem życiem? trapi mnie to teraz w godzinę śmierci: *Tenent me anguſtiæ!* Ze niewinnie prześládowałem Dawidá? trapi mnie to teraz: *Tenent me anguſtiæ!* Záczym, dobiy! dobiy co prędzey: Dobiłże czy nie, ná ow czás ten Amálecytá Saulá? bez wątpienia. Vważaycież nayprzod niedościgłe Páná Bogá Sądy! Saul przeciwko wyráżnemu roskazowi Páná Bogá dárował Amálecytow życiem, owoż mu zá to życie Amálecytá odbiera: Saul miłosierdzie niepotrzebne nád Amálecytámi miał, owoż teraz nád nim żadnego miłosierdzia Amálecytá nie ma. O! Sądy Páná Bogá przepáści wielka. Vważaycie powtore, iák to wszystko stáneło Saulowi w oczách, co w życiu zrobił? y iák go ciężko nudziło. Zywy to obraz umieráiącego grzesznika, umieráiacy Saul.

O! iák śię y temu w godzinę śmierci ciśną w oczy wszystkie niecnoty iego! *In fine hominis denudatio operum ejus. Eccl: 11.* Przy dokończeniu człowieká odkrycie uczynkow iego. Teraz u grzeszniká zrobić co naygorszego? wszystko to nic. Przykazánie Páná Bogá zdeptáć? nic! bliźniego zgnębić, zniszczyć, w niwecz obrocić? nic! Iákże mu mrok śmiertelny ná oczy padáć zácznie? áż owo nic zolbrzymieie w oczách grzeszniká, y nád spodziewánie iego stánie mu w oczách, iák ow Amálecytá Saulowi. Ach! iák w ten czás nudzić sobą będźie niewymownie grzesznik: *Tenent me angustiæ.* Kiedy owe kradzierzy, chytrości, zbytki, owe szkárády cielesne, przyznawáć śię do niego będą: *Amalecites ego sum!* Iać to spráwká twoiá tego á tego czásu. *Amalecites ego sum!* ia to owá twoiá robotká ná tym á ná tym mieyscu. *Amalecites ego sum!* Nieszczęśliwy grzesznik záwoła ná ten czás: *Torrentes iniquitatis conturbaverunt me. Psal: 17.* Przebog! strumienienie nieprawości zatrwożyły mnie: ná co ták S. Bernárdyn Seneński: *Torrens præceps flumen, & terrens dictus est, & designat peccatum: quod quidem maximè tunc præcipitando in desperationem terret animam infelicem, dum ipsa conspicit & intelligit infinitam malitiam ejus.* Strumień nagła rzeká y trwożąca názwány, znáczy grzech: ktory naybárdziey w ten czás w rospácz wprowadza y y trwoży nieszczęśliwą grzeszniká duszę, kiedy widzi przed sobą y uważa nieskończoną złość, nieskończoną szpetność, ciężkość nieskończoną iego. Iuż ia śię teraz nie dziwuię, czemu to pospolicie grzesznikom nie chce śię umieráć,

chociaż się widzą bliskiemi śmierci? czemu im z oporem przychodzi ná támten świát iść? bo ich wstyd tám się pokazáć. Kto ma suknie złe *vg:* kontusz y żupan podárty, tylko opończą dobrą, ktorą owe swoie pokrywa łáchy, kiedy w podroży będąc przyidzie do iákiey austeryi ná nocleg, y zástánie tám wielu godnych ták znáiomych iáko y nieznáiomych sobie, wstydzi się przy nich rozbieráć, zdeymowáć owę opończą nie chce z siebie. Ták y grzesznik ták, że ma sumnienie złe, duszę nieprawościámi rożnemi podártą, opończysko tylko dobre, to iest cielsko to grzeszne ktorym się pokrywa, niezmiernie wstydzi się gdy przyidzie nádcydzie śmierci, złożyć to opończysko swoie! wstydzi się Páná Bogá, wstydzi Aniołow Bożych, wstydzi náwet czártow y samego siebie, ktory przedtym iák czártá nie wstydał się, ták siebie! wstydzi się przy tych wszystkich rozbieráć się, żeby się nie pokazał iáki niecnotá z niego? postáremuż gdyby się ten wstydał nádwstydał, chcąc nie chcąc muśi to opończysko złożyć, y pokazáć się Bogu y ludziom, Niebu y świátu: bo Ten BOG dotrzyma słowá ktory mu to przyrzekł: *Ostendam gentibus nuditatem tuam. Nachum: 3.* Ani temu dziwuię się, czemu grzesznicy lękáią się śmierci? z boiáźnią umieráią wielką? iákże nie máią z boiáźnią umieráć, kiedy się domyśláią, iáka ich tám przywitána czeka. Aresztánt zá świętokrádztwá, záboystwá, kradzierze, ktorych się dopuścił, boi się wyniść z więzienia, y wołałby w nim zgnić, niżeli wyniść ná plác. Ták y grzesznik ták! że się do grzechu czuie, w ktorych y umiera, drży wyniść z tego świátá! y gdyby mu

by mu

by mu dáno ná obieránie wolne; co chcesz z tego dwoygá, czyli zá te twoie nieprawości żyć w ciele ále bárdzo nędznie, czyli umieráć szpetnie? wolałby w naywiększey nędzy żyć, ániżeli umieráć. W pewnym Mieście západł śmiertelnie Obywátel ieden, puki go Lekarz rátował, ieszcze iák ták krzepił się, náwiedzáiących witał, spokoynie leżał: iákże prędko odstąpił go Lekarz? áż ow sobie nie mogł mieysca ználeść, począł się trwożyć, miesząć, rzadzić sobą! cieszą go przyiaciele rożnie? nie chce żadney przyimowáć pociechy. Ná ostátek: áż też ieden z nich do niego rzecze: czego się ty moy Pánie ták bárdzo boisz? śmierci? owszemby się cieszyć trzebá, że się do Páná Bogá zbliżasz, z więzienia że wychodzisz ná wolność, z wygnánia że się do Oyczyzny wrácasz? Odpowie umieráiący: dobrześ to ty mowisz żeby się cieszyć trzebá dla tych wszystkich przyczyn ktore mi przełożyłeś, gdybym był dobrze żył, ále że żyłem źle, boię się Pánu Bogu pokazáć, boię się z łożká do piekłá poyść, z dobrego bycia przenieść się ná złe. Táć to boiaźń śmierci pierwszy kát ná grzesznika umieráiącego w grzechowych nałogách, ktory go srodze trapi pámiątka przeszłych grzechow, ktorych się dopuszczał! *Timor mortis conturbat me*, o ktorey boiáźni ták mowi Złotousty Chryzostom: *Quid est timor mortis? non dolor exeundi de corpore, sed desperatio vitæ post mortẽ. Qui ergo non putat se vivere post mortẽ, ille timet. Omnia enim quæ sunt ante mortem, graviora sunt ipsa morte, qui ergo non timet quod gravius est, quomodo quod levius est non timeret?* Co to iest tá boiaźń śmierci? nie

boleść wyniścia z ciáłá, ále rospácz życia po śmierci. Kto się tedy nie spodziewa żyć po śmierci, ten się boi. Wszystkie grzechy ktorych się dopuszczáią przed śmiercią ludzie, cięższe te dáleko ániżeli śmierć: więc kto się nie bał przedtym co cięższego było, iákże teraz bać się nie ma co iest lekszego. Straszna śmierć grzesznika *quo ad præteritum*, co do przeszłego punktu czásu. Straszna tákże & *quo ad præsens*, y co do teráźnieyszego punktu czásu ktory ciężko grzesznika dręczy oczywistym á gwałtownym oderwániem od tego, do czego był przywiązány zá życia, y w czym się przedtym kochał.

2. Według S. Augustyná: *Non amittitur sine dolore, quod cum amore possidetur*. Nie opuszcza się bez boleści, co się posiáda z miłością, z przywiązániem. Nápátrzemy się tego niemal codziennie w grzesznikách umieráiących: O! z iákim żalem rozstáią się z osobámi temi, do ktorych przywiązánie mieli! z iáką boleścią, z iákim sercá utrapieniem skárbow, pieniędzy odumieráią. Wyráził to Duch Przenayś: w owych słowách *Eccl*: 41. *O! mors, quàm amara est memoria tua, homini pacem habenti in substantijs suis*. O! śmierci, iákże iest gorzka pámięć o tobie człowiekowi pokoy máiącemu w dobrách swoich. A ieżeli wspomnienie tylko ná śmierć ták gorzkie człowiekowi przywiązánemu do świátá, dopieroż sámá śmierć iák muśi bydź nierownie gorzka. Ták ták! gorzka śmierć człowiekowi przywiązánemu do márności świátá, bo mu wraz z życiem y co go kontentowáło wydziera. Nie dármo S. Chryzostom, śmierć bogaczow, śmiercią dwoiáką názy-

wa: *Mors hominis divitis & fortunati est duplex*, bo że duſzá iego rownie z bogáctwy zkliiona iák z ciáłem: więc gdy przy śmierci odrywa ſię od oboygá, dwoiáką śmierć ponośi! iednę ná żyćiu, drugą ná doſtátkách. A táka śmierć dwoiáka ow ſławny w Piśmie Złotobrzuch poniosł, Agág Krol Amálecytow 1. *Reg*: 15. ktoremu gdy śmierć záyźrzáłá w oczy, ſtráſzliwie záwołał: *Siccine ſepárat amara mors?* Tákli rozłącza śmierć gorzka? iákoby chciał powiedzieć według *Toſtata* Biſkupá Abuleńſkiego: *O! quàm amara eſt mihi delicato & in delicijs enutrito iſta mors imminens, quàm ſtatui meo Regali, opibus, Honoribus abundati indigna. Sperabam enim in ijſdem quibus aſveveram, vitam concludere.* O! iák to mnie roſkoſznikowi wychowánemu, zroſłemu w roſkoſzách śmierć tá náſtępuiąca ieſt gorzka. O! iák nieprzyſtoyna Krolewſkiemu ſtanowi moiemu, drogośćiom moim, Honorom moim. Iam ſię ſpodziewał w czymem náwyknął żyć, ieżeli nie wiekowáć; przynaymniey umieráć. A táka byłá dwoiáka śmierć ná żyćiu y ná pieniądzách, owego niezbożnego bogaczá, ktory przed ſamym ſkonániem kazał przed ſię wyſypáć wſzyſtko złoto y ſrebro, ktore mogł mieć w zámknieniu u ſiebie, rozumiałbyś káżdy że z nich iednę część ná uboſtwo ſzpitálne, drugą ná owe ſierotwá, ktore przedtym że ſię miáły dobrze, teraz ſię wſtydzą żebráć, trzecią odliczy ná Kośćioły, á reſztę też dla ſwoich? áż ow nędznik záczął táką przemowę do nich: O! moie pieniądze, o! moie ſkárby, y tákże mnie opuſzczaćie, y ia wzáiemnie was? dayćież mi ich kilká w rękę? wziął, śćiſkał,

cáło;

cáłował, y w tym nieſzczęśliwą wyzionął duſzę. Piſze o tym S. Bernárdyn Seneńſki. *Mors hominis diviti & fortunati eſt duplex.* To táka śmierć dwoiáka grzeſznikow przywiązánych do márności świátá! śmierć pełna utrapienia, pełna udręczenia.

Coż mowić tákże y o owych, ktorzy żyiąc niegodziwe przywiązánie mieli do ktorych osob, álbo do iákiego nałogu złego. O! z iákim y ci żalem rozſtáią ſię z temi osobámi, z temi nałogámi. Dobrze OO. SS. śmierć ich, gwałtowną názywáią śmiercią: *Mors impiorum, mors violenta.* Gwałt to oni ná ten czás cierpią, kiedy ſię przez śmierć rádzi nie rádzi odrywáć muſzą od tákowych osob. A táki gwałt Gwilelm Hrábiá Iuliáceńſki bez wątpienia że przy śmierci cierpiał, ktory nie ná Kápłáńſkich rękách, ále (wſtyd mnie wymowić tego) ná rękách nałożnice nieſzczęśliwie ſkonał. Táki gwałt muſiał cierpieć koſterá owen, ktory cáłe życie ſwoie ná ſzulerſtwie tylko trawił, gdy umieráiący zámiaſt Xiędzá, ſzulerow do ſiebie przywołáć kazał, y w kárty gráć przed ſobą. O czym *Delrio.* Y ſpráwiedliwym dzieie ſię to Páná Bogá dekretem, że tácy, ktorzy w życiu zápomnieli o Pánu Bogu, y przy śmierci nie wſpomnią też ná Niego. *Tali enim animadverſione percutitur peccator, ut moriens obliviſcatur ſui, qui cùm viveret, oblitus eſt Dei:* nápiſał S. Auguſtyn. Spráwiedliwym mowię dzieie ſię to Páná Bogá dopuſzczeniem, że tácy, iák páſkudnie żyli, ták też umieráią páſkudnie. Iákie życie, śmierć táka. Zycie względem śmierci ták ſię właśnie ma, iák pieczęć względem

zapiſu iákiego, iák pieczęć względem Przywieiu Krolewſkiego. Iáko álbowiem ná wſzyſtkich piſmách, ná wſzyſtkich Przywileiách Krolewſkich, pieczęć ieſt oſtátnia: ták życia ludzkiego *ultimum mors*, oſtátek śmierć. Y iáko pieczęć co ieſt wyrznięte ná niey, to wybiie ná pápierze; ieżeli Anioł, Anioła: ieżeli bies, biesa; ták też, ieżeli życie było Anielſkie, śmierć będzie Anielſka; ieżeli życie diabelſkie, y śmierć po diable. Co ieſt? pyta ieden z Tłumáczow Piſmá Swiętego, 1. *Reg:* 17. że ow Goliat, kiedy go Dawid kámykiem w głowę poráził, nie w tył, ále ná twarz upadł? ieżeli go ták gwałtownie od rázu zwálił z nog, czemuż ſię nie powálił wznák? nie ieſt to bez táiemnice. Iákaż więc táiemnicá w tym? tá! *Quia non conſueverat oculos ad cælum levare.* Pochániec ten, nie miał nigdy zwyczáiu żyiąc podnieść oczy w Niebo, owoż też y przy śmierci nie w Niebo, ále w ziemię pátrza. O! śmierci nieſzczęśliwa grzeſznikow, iák ty ſtráſzliwa ieſteś. Nie day Boże nikomu umieráć táką śmiercią. Ieſt tedy ſtráſzna śmierć grzeſzniká & *quo ad præſens*, y co do teráźnieyſzego punktu czáſu, ktory dręczy grzeſzniká ciężko oczywiſtym á gwałtownym oderwániem od tego wſzyſtkiego, do czego był przywiązány w życiu, y w czym ſię przedtym kochał. Ale ieſt też ieſzcze ſtráſzna śmierć grzeſzniká & *quo ad futurum*, y co do przyſzłego, bo ten przyſzły punkt czáſu dręczy bárdzo grzeſzniká, wſpomnieniem przyſzłego ſtráſznego oſobnego Sądu, ktory go czeka.

3. Vważałem to nie raz, czemu śmierć káżdego człowieká

wieká Kościoł S. názywa *obitum*, co ſię po polſku rozumie nádeściem, czyli potkániem, zábiegániem. Y doſzedłem przyczyny z S. náſzego Bernárdyná Seneńſkiego: *Ideo dicitur obitus, quia obvian veniet animæ Chriſtus.* Dla tego dzień śmierci káždego człowieká potkániem, zábiegániem názywa ſię, że weń Chryſtus zábiega duſzy, potyka ſię z nią. O! moy Boże, iáki to tám ſtrách muśi bydź grzeſznikowi potykáć ſię z tym Pánem, ktorego żyiąc, ták ciężko obrażał, á temu ſię ze wſzyſtkiego muśi ná ten czás ſpráwić. Niechay owo człowiekowi páiąk zá kołnierz wpádnie, iák ſię ten lęka, iák ſię ten uſpokoić nie może doputy, dopuki nie wypádnie z niego iádowity owen robaczek. Ach! dopieroż iák bedzie ſerce biło w grzeſzniku konáiącym, kiedy ten tyle śmiertelnych żmiy; ile grzechow zobaczy w ſobie! á iuż nie będzie w ten czás áni ſpoſobu, áni czáſu wytrząſnąć tę grzechową gádzinę z ſiebie, álbo ią ukryć w ſobie iáko przed Sędzią Bogiem. Powiádam wam Kátolicy! że wſpomnienie to przyſzłego oſobnego Sądu, ſpotkánie ſię to z Chryſtuſem Sędzią ſwoim, nay więkſza kátowniá dla umieráiącego grzeſzniká. Wieku przeſzłego iáko piſze *Sachinus*, w Krole-ſtwie Perwáńſkim (Páńſtwo to ieſt ktore grániczy z Hiſzpánią) czáſu pewnego ziáwił ſię ieden Chrześciánin nie zbyt dawno náwrocony do wiáry, ktory nigdy bez Krucyfixá po ſwoim náwroceniu nie ſtąpił, gdzie ſię obrocił, záwſze ná nim wiſiáłá Páſyiká. Doniesło ſię to do Królá: Krol, że tego życzył ſobie dawno widzieć też áby raz Bogá Chrześciáńſkiego, zá ktorego pomocą wiele rá-

zy

zy w Krolestwie iego Hiszpánie zwyciężáli chwalebnie, kazał tedy do siebie przywołáć owego Chrześciánina, á tym czásem sam ze wszystkiemi Ministrámi Páństwá swoiego sposobił się ná przyięcie ták Wielkiego Bogá. Przychodzi Chrześciánin, przypátruie mu się Krol, y widzi że ták iest, iák mu doniesiono, y że ná piersiách owego Chrześciániná Pásyiká wiśi, więc każe sobie podáć! y trzymáiąc owę Pásyikę w ręku, raz Głowie cierniem ukoronowáney, drugi raz Rękom, Nogom do Krzyżá przybitym, trzeci raz cáłey postáci przypátruie się pilno Vkrzyżowánego Páná. Rzecze ná ostátek: Tenże iest Chrześciánie BOG wász? Ten, nie inszy: odpowie Chrześciánin. To iest postáć rzecze dáley Krol iákiegoś wisielcá? y to wyrzekszy, plunął Krucifixowi w Twarz, o ziemię rzucił, nádeptał nogą. A po nim to uczynili wszyscy Perwánczykowie przytomni ná ten czás. Strászna niecnotá! myślicie sobie Kátolicy. Ieszcze będzie co strásznieysze-go tylko końcá posłuchaycie. Ták zelżony Vkrzyżowány Pan, gdy się iuż uspokoiłá wszystká owá cháláſtrá, w tym otworzy Oczy, spoyźrzy naprzod strászliwie ná Krolá, potym ná káżdego z przytomnych. Aż oto! ták Krol, iáko y wszyscy owi lżyciele, gdyby piorunem przeráżeni padáią ná ziemię. Trzy godziny iák bez dusze leżał ná ziemi Krol, dopiero nie rychło przyszedszy do siebie, zebráwszy siły, krzyknie: Wielki iest BOG Chrześciáński! y w krotce ochrzcił się, przyiął wiárę. Vważam ia to sobie: ieżeli drewniána postáć Vkrzyżowánego Chrystusá Páná, ow narod gruby przeięłá tákim stráchem, dopieroż

kiedy

kiedy sámá żywa Osobá spoyźrzy w oczy grzesznikowi przy śmierci, co tám zá strách przerázi go ná ten czás. O! ty bezdenne piekło gdybyś mu się otworzyło ná ten czás, żeby się mogł schronić przed Obliczem Sędziego Bogá: Radciby temu umieráiący grzesznik, ále dármo! nie przyidzie do tego. Báláám kiedy iáchał złorzeczyć Ludowi Bożemu *Num*: 22. nie dosyć że mu Anioł zászedł drogę z dobytym mieczem, ále go też w ták ciásny kąt nápędził, że mu ciężko było álbo w práwą álbo w lewą ziácháć; Co chciał w ktorą uderzyć stronę? wyiácháć niepodobna! iák po tey ták po owey stronie nie dopusczáią płoty. Iáchać przed sobą dármo! bo Anioł mu mieczem grozi. Cofnąć się w tył niepodobna! bo y ruszyć się Oślicá od stráchu nie może. Więc co ma z sobą czynić sam niewie. Toż sámo dziać się będzie z grzesznikiem przy śmierci! że chce się wrocić do życia? ciężko będzie! żeby mu pozwolono. Nie zechce w drogę wieczności iść? popycháć go będą śmiertelne bole! przynagláć go będzie czás sam goniący reszta. Sąd przyszły ktory przed sobą widzi ták go trwożyć y mieszáć będzie, że nie będzie wiedział gdzie się obrocić. Z roskazu Boskiego ofiáruie Pánu Bogu Izááczká swego Abráám *Gen*: 22. Iákież tę ofiárę poprzedziły obrządki? oto tákie: naprzod tám ná tey gorze wystáwił Ołtarz, potym drewká ułożył w stus, Syná związał, y ná owym stusie związánego położył. Ach! iáki tám zewsząd żal związánemu Izáákowi! spoyźrzy pod siebie? widzi ogień! spoyźrzy nád siebie? widzi miecz błyszczący się Oycowski! spoyźrzy ná około siebie? nie widzi

żadne-

żadnego ktoryby go rátował w tych uciſkách. Tenci ieſt cáły ten y grzeſzniká umieráiącego obrazek, co Izááká! gdzie ſpoyźrzy? wſzędzie ſtrách, wſzędzie źle: Spoyźrzy w Niebo, widzi zágniewánego Páná Bogá ná ſiebie tyſiącznemi grzechámi. Spoyźrzy ná doł, widzi piekło otwárte ná pożárcie iego. Spoyźrzy w ſamego ſiebie, widzi robaká ſumnienia ciężko gryzącego. Spoyźrzy w práwą ſtronę, widzi płácz przyiacioł. Spoyźrzy w lewą ſtronę, widzi tyle doczeſnych ſprzętow, ktore porzucić muśi. Spoyźrzy około ſiebie, widzi czuwáiące czyli oczekiwáiące wyiścia z ciáłá duſzy iego ſzátáńſtwo, y ták właśnie ſkradáiące ſię ná nię, iák kotá przy myſzey iámie. Spoyźrzy przed ſiebie, tu śmierć! zá ſiebie, tu ſąd ſurowy widzi. O! nieſzczęśliwa śmierci grzeſzniká. O! *futurum*, przyſzły punkcie czáſu, iák ty ciężko grzeſzniká dręczyć będzieſz, wſpomnieniem owego przyſzłego ſtráſznego oſobnego Sądu, ktory go czeka. Y to to ieſt co nápiſał *Bellovacenſis*: *Mors peccatorum peſſima. Verè peſſima! Mala: quia omnia triſtabilia infliguntur. Pejor: quia in morte eis omnia delectabilia auferuntur. Peſſima: quia nulla ſolatia vel remedia conceduntur.* Smierć grzeſznikow naygorſza. Prawdziwie naygorſza! Zła *quo ad præteritum*, co do przeſzłego punktu czáſu, bo go ráni ſamemi tylko ſmutkámi, to ieſt pámiątką przeſzłych grzechow ktorych ſię dopuſzczáli. Gorſza *quo ad præſens*, co do teráźnieyſzego punktu czáſu: bo im przy śmierci to wſzyſtko odeymuie, co ich kontentowáło w życiu, do czego przywiązáni byli, w czym ſię kocháli. Naygorſza *quo ad futurum*, co do przy-
ſzłego

ſzego punktu czáſu: bo im z nizkąd żadney nie pozwalaią pociechy.

Lękaycie ſię grzeſznicy tey nieſzczęśliwey śmierci! powſtáycie záwczáſu z grzechowych nałogow, żebyście znáć w nich nie umieráli, y ná te trzy kátownie nie przyſzli w godzinę śmierci. Ktory ſpoſob S. Páchomi dawał ſwoim Vczniom dobrego życia, ten ſam y ia wam dáię. (*Lib:* 1. *Vit: PP.*) Záwſze co wieczor kiedy ſię zábieracie do ſnu, ktory ieſt brátem śmierci, mowcie ták wſzyſtkim członkom ciáłá wáſzego: Członki! bądźcież mi poſłuſzne ktory wam przykázuię co ieſt ſpráwiedliwego: dopomagaycież mi do tego, ábym mogł z iák naywiękſzą gorącością ſłużyć Bogu moiemu. Ach! ręce moie, przyidzie ten czás, á przyidzie w krotce, w ktory uſtánie wſzyſtká władza wáſzá, y iuż więcey nie będziecie ſię mogły wyciągnąć do kieliſzká, do poiedynkow, do zágrábienia bliźniego. Ach! nogi moie, w krotce uſtániecie do domow podeyźrzánych chodzić, ná goſpody, ná obrázę Boſką. Ach! oczy moie, ktore ná czás zámknę teraz, w krotce ná záwſze záwrę, czegoż ſię ieſzcze márnościom świata tego przypátruiecie ciekáwie. Ach! ięzyku moy, w krotce kołkiem ſtánieſz, y czegoż ieſzcze nie iednego obieżdżałz. Ach! y ty nędzne ciáło moie, ktore mi przyczyną byłoś ták wielu grzechow? oto śmierć nieſpodzianie dybie ná ciebie! oto piekło poſtępuie zá tobą, y ma cię wraz z duſzą pochłonąć wiecznie, ieżeli nie będzieſz pokutowáło w czáſie! á przeto płáczcie oczy ániżeli ſię záwrzecie ná ſpoczynek. Puty náuká ſłowo w ſłowo S. Pá-

 cho-

chomiego. Tegoż tego záżywaycie codziennie przed wieczorem sposobu wszyscy grzesznicy, á ten wam bedzie wędzidłem ná poskromienie się w wászych nałogách złych. Pokazáwszy tedy nieszczęśliwą śmierć grzesznikow, iáka tá iest: obaczmyż teraz śmierć szczęśliwą Ludzi Spráwiedliwych, czyli rożność śmierci ludzi Spráwiedliwych, od śmierci grzesznikow, y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Iák szczęśliwa iest śmierć Spráwiedliwych? y iák się dáleko rożni od śmierci nieszczęśliwey grzesznikow.

JAk Niebo od ziemie, ták ludzi spráwiedliwych śmierć, rożni się od śmierci grzesznikow. W czymże też przecię rożni się? naybárdziey w tym! że się ich owá męká śmierci nie tyka, ktora iákośmy słyszeli tyka się grzesznikow, z wielkim ich utrapieniem. *Iustorum Animæ in manu Dei sunt, & non tanget illos tormentum mortis. Sap: 3.* Spráwiedliwych Dusze mowi Duch Przenayś: są w Ręce Boskiey, y nie tchnie się ich męká śmierci. Ktora y iáka męká śmierci? owe to trzy kátownie, ktore niewymownie grzesznika umieráiącego dręczą. *Præteritum*, punkt przeszłego czásu. *Præsens*, punkt teráźnieyszego czásu, & *Futurum*, y punkt przyszłego czásu. Ztąd pospolicie śmierć ludzi spráwiedliwych, názywa się w Piśmie: Smierć droga, śmierć dobra. Iákoż dobra iest, *quo ad præteritum, quo ad præsens, & quo ad futurum*, y co do przeszłego, y co do teráźnieyszego, y co do przyszłego punktu czásu. Y ták mowię 1mo Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra

co do

co do przeszłego punktu czásu? bo ich owá uprzykrzona pámiątká przeszłych grzechow nie trapi przy śmierci: ktorych grzechow chociaż się dopuszczáli w życiu, iednák z nich powstáli, pokutowáli zá nie, uczynili Pánu Bogu zádosyć. 2*do* Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra co do punktu teráźnieyszego czásu? bo żyiąc przywiązánia żadnego nie mieli do márnośći świátá, z dáleká się mieli od tego wszystkiego, co porzucić trzebá. 3*tio* Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra co do punktu przyszłego czásu? bo ci máią dla siebie pewną ufność że ich łáskáwy Sąd w godzinę śmierci potka.

1. O grzesznikách umieráiących, y ludziách spráwiedliwych czytamy *Psal:* 106. *Appropinquaverunt ad portas mortis.* Iák támci ták y ci zbliżyli się do bramy śmierci, tylko że z wielką rożnością, bo grzesznicy z wielką boiáźnią, ludzie spráwiedliwi z niewymowną rádością! Ták właśnie iáko zgłodniáły człowiek przychodzi do tey bramy gdzie má bydź wielki bánkiet: álbo iáko ubodzy do bramy, gdzie dáią znáczną iáłmużnę: álbo iáko podrożen do bramy domu włásnego: álbo iáko Syn do bramy Páłácu, w ktorym wie że Ociec iego mieszka; ták ludzie spráwiedliwi zbliżáią się do bramy śmierci, ktora się wchodzi do owego Páłácu, w ktorym pánuie Pan Nász IEZVS Chrystus. Nie iest to záś dźiw że z táką rádośćią, z tákim uprágnieniem z tego ná támten świát, ludzie spráwiedliwi idą? zwyczáynie ptászyná kiedy wyleci z klatki zánuci od rádośći, że się dostáłá ná wolność: ták ludzie spráwiedliwi, ktorym świát ten, y to ciáło ktore dźwigáią ná

ią ná sobie, zdáie się więzieniem. Dwuch więźniow się działo w więzieniu Fáráoná: Podczászy y Piekarz, y obádwá z támtąd wyprowádzeni byli, tylko że z wielką rożnością; bo Podczászy ná życie y ná godność pierwszą, Piekarz ná śmierć, y ná szubienicę. Iáko tedy rożne było y nierowne obudwuch wyniśćie, rożna y nierowna obudwuch do wyniścia wola: Piekarz poniewolnie z więzienia wyszedł, bo mu się śniło iákby go krucy iedli; Podczászy z miłą chęcią, bo mu się śniło iákby Pryncypałowi swemu podawał roztruchan z winem. Piekárzá trzebá było z więzienia ciągnąć, Podczászy ledwie z niego nie wyskoczył. Ták właśnie spráwiedliwi ludzie z chęcią, z rádością z tego świátá wychodzą, grzesznicy nie ták, bo z boiáźnią, z przymuszeniem. Chcecież przyczyny tego czemu ludzie spráwiedliwi z rádością wychodzą z tego doczesnego więzienia? oto *Pierwsza przyczyná*, że się nie wstydzą nikogo. Kto ma opończą złą, á kontusz y żupan dobry pod nią, nie wstydzi się przyszedszy do kogo, zrzucić opończą z siebie. To ták y spráwiedliwi ludzie ktorzy máią ciáło słábe, ułomne, wytárte umartwieniem rożnym, á Duszę chędogą y przybráną dobrze w cnoty, nie wstydzą się ciáło złożyć, á z duszą przed Pánem Bogiem stánąć, y pokazáć się Iemu. *Druga przyczyná*, że się bać czego nie máią, ják zwyczáyna grzesznikom bać się o przeszłe grzechy, zá ktore nie uczynili zádosyć Pánu Bogu w życiu: bo choć też y grzeszyli, ále y pokutowáli zá to. Dowod tego mamy ná S. Krolu Dawidzie, ktory czuiąc cę bliskim śmierci, 4. *Reg*: 2. przywołał do

siebie

śiebie Sálomoná Syná swego, y dał mu wszelką náukę, iák ma chwalebnie Krolestwem rządźić, występnych karáć, zásłużonym nádgradzáć: po ktorym zbáwiennym nápomnieniu Oycowskim, poleciwszy Pánu Bogu Syná Sálomoná przyszłego po sobie nástępcę ná Tron, y cáłe Páństwo swoie, záczął szczęśliwie y spokoynie konáć. Moy Swięty Krolu! zkądże to tá spokoyność? á nie idzie ci też to ná oczy teraz Vryasz ow zábity? nie ciśnie ci śię też to ná pámięć Bersabeá? á ow, á ow grzech nie gryzie też to sumnienia teraz, boiáźni iákiey, lękánia iákiego nie spráwuie w tobie? Naymnieyszego, naymnieyszego. Iákożkolwiek zgrzeszył przedtym? nie trapi go to teraz! czemu? bo surowo odpokutował zá to, bo káżdźiuteńkiey nocy skropił łzámi posłánie swoie, bo w káżdym trunku swoim dość śię zá to popiołu nápił. O! szczęśliwa śmierci spráwiedliwych ludzi, iákże śię dużo ty rożnisz od śmierci grzesznikow, ktorym ze wstydem, z wielką boiáźnią przychodzi umieráć! *ex quo* że śię im cisną ná myśl owe przeszłe zbrodnie, ktorych śię dopuszczáli. Rzeczecie: nie wszyscy też to spráwiedliwi umieráią bez boiáźni? wielu ich wielu iest, ktorzy śię niezmiernie lękáli przy śmierci. Pozwalam ia ná to! ále iest Pan BOG przy nich, ktory im w tym stráchu dodáie sercá, ále iest przy nich S. Anioł Stroż, ktory ich umieráiących cieszy. Kiedy Lud Boży z Egiptu uchodzący nápędźił Fáráo ná czerwone Morze, powiáda Xięgá Swięta że y rázu w tákich uciskách, y rázu w tákim stráchu Izráel nie był. *In magnis augustijs constitutus fuit tunc Israel. Exod: 14.* Iákoż

mieli

mieli się czego bać; spoyźrzeli przed siebie? tu Morze głębia strászna! spoyźrzeli zá siebie? tám zbroyne Fáráoná Woysko, tuż tuż doieżdza ich! spoyźrzeli po tey y owey stronie? iák tu ták y tu, gory przykre, gory niedostępne, ledwie ich okiem doyźrzysz. Mieli się mowię czego bać! pomocy ludzkiey z nikąd nie widząc. Postáremuż był Pan BOG z niemi, ktory im drogę odkrył przez sam śrzodek morza. Owoż Obraz przytomności Páná Bogá czyli łáski Páná Bogá, ktora sprzyia przy śmierci spráwiedliwym ludziom. Oczywiste niebespieczeństwo mowiąc prawdę, podáie im się w ten czás! Fáráo owpiekielny zęby ná nich ostrzy: *Persequar & comprahendã.* Smierć! to głęboka przepáść: átoli iednák w pośrzodku tey przepáści, łatwą drogę Pan BOG otwiera spráwiedliwym ludziom. *Lactantius Lib: de vera sap: Cap: 10.* pisze: Iák tylko lud Izráelski wstąpił nogą w czerwone Morze, záraz mu się pokazał Anioł, ktory przodkował przed nim, y owe wody dzielił, áby mogł sucha nogą przeyść. Owoż urząd S. Aniołá Stroża spráwiedliwego człowieká, ktory mu przy śmierci przybywa, ktory go przeprowadza przez przepáść śmierci, ktory go broni od owego okrutnego Fáráoná czártá, á iáko Wodz szczęśliwie prowádzi do żywotá wiecznego. Szczęśliwi spráwiedliwi ludzie! ktorych śmierć szczęśliwa *quo ad præteritum*, co do punktu przeszłego czásu, że ná nich żadna trwogá nie biie o przeszłe grzechy, gdyż iuż zá nie odpokutowáli. A choć też y nátrze iáka boiaźń ná nich, to BOG z niemi! to S. Anioł Stroż z niemi, ktory ich w owey strászney boiáźni cieszy.

2. Ale

2. Ale iest też szczęśliwa śmierć sprawiedliwych ludzi *& quo ad præsens*, y co do punktu teráźnieyszego czásu, że się do żadnych márności áni roskoszy świátá nie wiązáli sercem. Właśnie o nich nápisano *Apoc*: 14. *Beati mortui qui in Domino moriuntur.* Ná co ták S. Ambroży: *Illi sane sunt Beati, & illi mortui in Domino moriuntur, qui prius moriuntur sæculo, postea carne.* Ci zápewne są błogosłáwieni, y ci umárli umieráią w Pánu, ktorzy wprzod umieráią świátu, á potym ciáłu. A tákiemić są spráwiedliwi ludzie umárłemi, ktorzy ieszcze przed śmiercią ciáłá, dawno dawno y honorom, y roskoszom, y dostátkom tego świátá, bo ieszcze zá żywotá umárli. Stawcie sobie w myśli trupá leżącego w domu; iák ten nie wynośi się z tego, chociaż go kto naybárdziey chwali? iák ten o to nie gniewa się, chociaż go kto naybárdziey gáni! nákryć go iedwabną kołdrą, nie pyszni się! nákryć zgrzebnym prześcierádłem, nie żali się! położyć go w iásney izbie, álbo w sklepiku ciemnym, iedno to dla niego. To ták y spráwiedliwi ludzie wszystkim rzeczom tego świátá, umárli ieszcze w życiu: Szánuiesz ich, czy łżysz? iedno to dla nich! máią się dobrze, czy źle? iedno to dla nich! żadna w nich námiętność nie żyie zła. *Beati mortui &c: Illi sane sunt Beati &c:* Przeto też to śmierć ich bárdzo dobra. Grzesznik kiedy umiera, niezmiernie to go dręczy, że go śmierć gwałtem práwie odrywa od doczesności tych, w ktorych się kochał, do ktorych był przywiązány sercem. O! nie dręczyć to nie dręczy, żadnego spráwiedliwego! nic go to nie turbuie, choćby skárbow nay-

więk-

więkſzych odumierał! czemu? bo ſercá nie przykłádał do nich, bo ták ták przylegał do nich, iák ſukniá do człowieká, ktorą bez boleści, bez trudności, záwſze zdiąć káżdy może gdy chce. Y co inſzego ieſt zdiąć ſkorę z ſiebie, co innego zdiąć ſuknią: to bywa bez boleści, á támto z nieznośną męką. Grzeſznik ktory do świátá przylgnął iák ſkorá do ciáłá, gdy mu przychodzi umieráć, iákby ſkorę z niego zdeymował, ták go to dręczy, że ſię odrywa od niego, w ktorym ſię kochał. Sprawiedliwy, że do świátá ſercá nie miał, iákby ſuknią zdeymował kiedy umiera, nie czuie żadney boleści. Ná wielu mieyſcách Piſmá, Pan BOG człowieká názywa mięſem. Y ták *Ezech*: 21. *Et ſciet omnis caro, quia Ego ſum Dominus*. Dla czego to? z iákiey przyczyny? ia ták ſobie myślę: bo iáko mięſo w ten czás znáć że ieſt dobrze ugotowáne, kiedy od kości odſtánie; ináczey, kiedy ſię bárdzo kości trzyma, ieſzcze ſurowe. Ták też człowiek w ten czás znáć że ma ſerce rozwárzone ogniem miłości Boſkiey, kiedy przy śmierci chętnie, y bez naymnieyſzego záſmucenia z tego świátá zchodzi, y wſzyſtkiego choćby mu też co naymilſzego było, weſoło odumiera. Kiedy záś z oporem y żalem zchodzi z tego świátá, znáć że ieſzcze ſerce iego tym ogniem nie wypalone, ma ieſzcze iákąś w ſobie ſurowość grzechu, bo ſię trzyma áffektem świátá, iák mięſo kości. A tym ogniem Boſkim znáć że dobrze wypalony káżdy człowiek ſpráwiedliwy, kiedy chętnie, wſzyſtkiego odumiera. Nie ták iák grzeſznik, w ktorym że wiele ſurowości grzechowey, dla tego mu
márko

márkotno, dla tego się smuci, nudzi przy śmierci sobą, gdy tych w ktorych się kochał ziemskich márności, poniewolnie odumrzeć muśi. Szczęśliwa śmierć spráwiedliwych ludzi & *quo ad præsens*, y co do punktu teráźnieyszego czásu, bo áni ich to nie dręczy, chociaż honor, bogáctwá, y co mieć mogą naymilszego w życiu, zostáwuią; ponieważ do tego żadnego przywiązánia nie miel! á grzesznik ledwo się nie rozbolcie, kiedy mu to, w czym się przedtym kochał, zostáwić przyidzie. Iest też ieszcze iest, śmierć człowiecká spráwiedliwego szczęśliwa & *quo ad futurum*, y co do punktu przyszłego czásu, bo go w ten czás łáskáwy Sąd potyka.

3. A iákżeby go nie miał potkáć łáskáwy Sąd? ktory przez cáłe życie gotował się ná niego. Iákby go potkáć nie miał łáskáwy Sąd? ktory wie z czym, y iák, stáwić się ná niego, Kto w nocy iedzie, álbo piechotą idzie po pod Zamek iáki, álbo po pod Fortecę, gdzie ná koło furwárchty rozsadzone, á nie wie iákie máią chásło? skòrá na nim drży, włosy stawáią ná głowie, lęka się żeby go nie dopádłá z muszkietu kulá, gdy go spytáią o chásło: Niechże táki przechodzi álbo iedzie, ktoremu chásło wiádome, bespiecznie, poufale idzie! czemu? bo gdy záwoła szylwách: chásło! może záraz odpowiedzieć iákie, *vg:* S. Michał, álbo iákie insze ktore máią. Podobnież y w owym niebespiecznym przechodzeniu w godzinę śmierci z tego ná támten świát, kto nie wie tego imienia, ktore káżdego támtędy idącego nieustrászonym czyni? O! iák w wielkim strachu, żeby nie zginął wiecznie. Kto zás go

dobrze świádom, zna y wie? nie tylko bespiecznie, ále y wesoło idzie w drogę wieczności. Ktoreż więc iest to imię, co nas ná támtym świecie od wiecznego wybawia stráchu? Miłość! o ktorey w Liście swoim mowi Apostoł Ian 1. *Ioan: 4. Perfecta Charitas foras mittit timorem. Vt fiduciam habeamus in die judicij, charitas Dei nobiscum. Perfecta charitas foras mittit timorem.* Abyśmy ufność mieli w dzień sądny, miłość z námi. Miłość doskonáła precz wyrzuca boiaźń. Coby záś tá miłość byłá? Tenże S. Apostoł náucza dáley: *Hæc est charitas Dei, ut mandata ejus custodiamus.* Tá iest miłość Bogá, ábyśmy záchowáli Przykazánia Iego. Owoż cháſło! ktore w owym strásźliwym przeyściu z tego ná támten świát, czyni nam w drodze bespieczeństwo wszelkie, y ufność w Pánu Bogu, nie inßze? tylko záchowánie Przykazań Boskich. O! szczęśliwe cháſło: Szczęśliwy człowiek ktory się go náuczy dobrze, y ktory go záchowa. A iáko go nie wszyscy wiedzą, ták nie wszyscy záchowuią. Nie wie go grzesznik! ktory w cáłym życiu swoim zániedbał go záchowáć! dla tego też w godzinę śmierci pot strásźliwy występuie ná niego, że mu tego trzebá będzie przypłácić wiecznie piekłem. Człowiek záś sprawiedliwy, że przez cáłe życie stárał się záwsze o to, iák naylepiey záchowáć Przykazánia Boskie? przeto wesoło idzie ná támten świát! niczego się nie obawia! bo wie że go potka łáskáwy Sąd. Bogdayże umieráć spráwiedliwych śmiercią. Y tá to iest wszystká rożność śmierci ludzi spráwiedliwych od śmierci grzesznikow. *Naprzod* co do punktu przeszłego czásu, że ich

grze-

grzechy przeszłe nie trapią, iáko zwyczáynie grzesznika: bo zá nie pokutę czynili. *Powtore* co do punktu teráźnieyszego czásu, że ich to nie dręczy co odumieráią, iáko dręczy pospolicie grzesznika przywiązánego do tych márności świátá: bo ci żyiąc, wcále sercá żadnego nie mieli do niczego. *Potrzecie* y co do punktu przyszłego czásu, że ich Sąd łáskáwy przy śmierci potyka, nie ták strászny iáko grzesznika káżdego nie záchowuiącego Przykazań Boskich: bo ci o to stáráią się, żeby ie záchowáć záwsze.

KONKLUZYA.

WIdzieliście dobrzy Chrześciánie y pobożni Kátolicy, śmierć szczęśliwą spráwiedliwych ludzi? BOG Nádzieiá! ieżeli áż do końcá wytrwacie w dobrym, że y was táż szczęśliwa śmierć swego czásu potka. Czemuż czemu? kiedy macie iákiego poselká śmierci, lękacie się iey niezmiernie. Czemu nie tylko w chorobie káżdey, ále też y zdrowemi będąc, częstokroć skorá ná was drży, gdy wam kto wspomni o śmierci! gdy wam kto powie o tym: że trzebá umieráć. Codziennie w Pacierzu mowicie: Bądź wola twoiá Pánie, iáko w Niebie ták y ná ziemi: á kiedy swoię wolą chce wykonáć Pan BOG z wámi, wy się Iego Przenayświętszey opieracie Woli? Gdyby wam honor iáki Pan BOG, ktorego może ktorzy iże życzycie sobie, álbo w chorobie zdrowia dawał, ktorego pożądacie: O! z iáką przyimowálibyście go rádością? o! iákbyście dziękowáli Pánu Bogu zá niego. BOG wam z Dárow swoich, dar nie poszledni dáie śmierć, bo y tá iest dárem

Bożym, á co większa iuż ostátnim, iáko náucza S. Augustyn: *Mors ultimum Donum Dei est*: á wy się kwáśicie, á wy się kwilicie, ná ten Boży dar? á wy się go strachacie. Coż wam się to co? w tym mizernym, w tym wászym opłákánym podoba życiu! żebyśćie w nim wiekowáć rádzi. O! gdybyżeście wiedzieli, co iest w sobie do zesne życie wász? z S. Páwłem gwałtem wydzieráli byśćie się z niego: *Cupio dissolvi & esse cum Christo*. Prágnę rozłączyć się z ciáłem, á bydź z Chrystusem: Z tymże Apostołem wzdychál byśćie płáczliwie: *Infelix ego homo quis me liberabit de corpore mortis hujus*. Nieszczęśliwy ia człowiek, y ktoż mnie kto z ciáłá śmierci tey uwolni! drudzy czytáią: z więzienia tego. Oto życie wásze, iedno co burzliwe morze: o! co tu stráchu ná nim? co tu niebespieczeństw. Ná morzu wiátry ustáwiczne? ták y w życiu ustáwicznie człowiekiem iák łatką tu y owdzie rzucáią rożne wiátry. Nápátrzył się tego dobrze w Duchu Dániel Prorok, iáko czytam *w Rozdź: 7. Ecce quatuor venti cæli pugnabant in mari magno*. Oto cztery wiátry Niebá biły się ná Morzu wielkim. SS. OO. czytáią: *hoc est in mundo*, to iest ná świecie. Ustáwiczne powodzenie dobre w tym życiu, iest to wiátr południowy, o! iák ten wielu topi: Przeciwne szczęście, powodzenie złe, iest to wiátr pułnocny: o! iák ten wielu wprowadza w rospácz. Honorek błyszczacy się, bogáctwá świecące się, wiátr to wschodni: o! iák ten ludźmi obráca, iák im nigdy pokoiu nie dáie, czásu im náwet nie pozwala wyspáć się! *Saturitas divitis non sinit eum dormire*.

Eccl:

Eccl: 510. Náſycenie bogátego, ſpáć mu nie dopuſzcza. Pożądliwości ciáłá, pokuſy czártá, to wiátry záchodnie: O! iák więkſza część ludzi gubią, á wiecznie gubią. Widzicie niebeſpieczeńſtwá, iákie ſię podáią w życiu? ieſzcze to nie wſzyſtkie! o niektorych tylko námieniłem. A wam ſię to nędzne y niebeſpieczne podoba życie, rádzibyście nigdy nie umieráli.

Ey! Chrześciáńſka duſzo, pukiż ſię puki w ciele opiepieráć Bogu będzieſz? wynidź z ciáłá twego kiedy ták Pan BOG chce, a wynidź w Imię Oycá, ktory cię ſtworzył! w Imię Syná, ktory cię odkupił! w Imię Duchá S. ktory cię poświęcił. Woła cię IEZVS do ſwego Ráiu? zniżayże iáko y On z poſłuſzeńſtwá głowę. Nie ſię śmierci nie boy! bo tá ieſt drogá, ktora cię prowádzi do lepſzego życia, ktora cię prowádzi do Niebá. O! iák cię tám wyglądáią naymilśi twoi, Przyiaciele twoi! wygląda BOG, áby cię nápełnił wiecznemi dobrámi: wygląda IEZVS, áby ci dał zapłátę zá uſługi wierne: wygląda Mátká Iezusowa, áby cię Syná przyſpoſobionego w łanie, widziáłá iák nayprędzey: wyglądáią Aniołowie, ábyś záſtąpił, nápełnił puſtki ich: wyglądáią SS. wſzyſcy, ábyś z niemi w ſzczęśliwey ſpołeczności wiekował. Czegoż ſię ociągaſz duſzo Chrześciáńſka?

Chcieć długo żyć ná świecie, ieſt bydź długo więźniem, ey! rozerwiy te pętá ná ſobie. Kogo z żegluiących po morzu zá ſzczęśliwego maſz? czyli tego ktory prędzey, czyli tego, ktory poźniey záwija do portu? tego! ktory prędzey, mowiſz: y dobrze. Zeglugá życie

twoie,

twoie, śmierć port; tákże sądź y o sobie, iákeś sądził o tym ktory prędzey przybiia do lądu. Dosyć miey ná tym co przeżyłeś; kiedy się zdáie dosyć y Bogu: á gdy umieráć każe, przyimuy wolą Iego.

O! IEZV Odkupicielu moy, Ty ná Krzyżu umárł, á ia się śmierci boię? Ty dla mnie umárł, á ia nie chcę umieráć dla Ciebie? Ty umárł w bolách nieznośnych, á ia ieszcze chcę żyć w uciechách dłużey? O! Dobry Pásterzu ktoryś mi pokazał drogę błędney owieczce. O! moy Słodki IEZV ktory gorzką śmierć, osłodziłeś mi ná Krzyżu wisząc! prágnę umieráć, kiedy Ci się ták podoba! chcę wypełnić Wolą Twoię, kiedy táka iest, żebym dotąd, á nie dłużey żył. Łączę śmierć moię z Smiercią Twoią. O to Cię tylko proszę o! moy IEZV Vkrzyżowány, *Naprzod*: żebyś mnie zálecił w godzinę śmierci Bogu Oycu, iákoś Mu zálecał Duchá Twego. *Powtore*: żebyś mnie ták zálecił Nayś: Mátce Twoiey, iákoś Iey zálecił kochánego Vczniá Twego. Mowże Iey, moy IEZV kochány, áby miáłá pilne stáránie o mnie przy śmierci moiey. *Potrzecie*: przez skonánie Twoie gorzkie proszę Cię Słodki IEZV, ábyś mnie nie opuszczał w ten czás gdy konáć będę. Przyimuię chętnie śmierć, ábym uczynił zádosyć Woli Twoiey. Przyimuię śmierć ochotnie, ábym pokazał przez to znák miłości moiey ku Tobie, znák posłuszeństwá mego. O to ieszcze domawiam się: Bądź miłościw grzesznikowi w godzinę śmierci, ktorego odkupiłeś drogo.

A M E N.

WIELKOSC
Miłosierdzia Boskiego, ku nam grzesznym,
W Szósty Piatek Márcowy w Tymże Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákowskim.

1754.

Collegerunt Pontifices & Pharisæi concilium adversus Iesum. Vnus autem ex ejs Caiphas nomine dixit eis: vos nescitis quidquam, nec cogitatis, quia expedit vobis, ut unus moriatur homo pro populo, & non tota gens pereat. Ioan: 11.



Dwie Rády wielkie, dwá wálne Seymy wystáwia nam dzisieysza Ewángelia: Ieden ná ziemi, drugi w Niebie. Ieden zbiera się z ludzi, drugi z Boskich skłáda się Osob. Ná iednym cáła złość żydowska prezyduie, zwierzchność ma; ná drugim cáła Dobroć Boska zásiáda. Iednym sámá niewiádomość, ślepotá sámá kieruie; drugim Niebá cálego Wszechmochność nieográniczona, Mądrość nieskończona, y Dobroć niepoięta rządzi. Ná iednym protektuie czyli doradza naywyższy Arcykápłan Káifasz: *Expedit ut unus moriatur Homo pro populo, & non tota gens pereat.* Potrzebá iest áby ieden Człowiek Chrystus umárł zá pospolstwo, á cáły narod nie zginął: Nie mogą się iednák zgodzić ktoraby miał śmiercią zginąć? iáko uważa S. Tomasz à Villa-Nova: *Sederunt itaq; & singuli sententiam dicebant, alius sic, alius sic. Vnus dicebat comprehendatur secretè,*

& mit-

& mittatur procul in custodiam, ubi amplius non appareat: alius ligetur, & mittatur ad Cæsarem, vel tradatur Pontio Pilato: alius occidatur secretè ab aliquo: alius invitetur, & potetur veneno: alius publicè rapiatur, & occidatur sed non in die festo. Záśiedli tedy, y wszyscy z osobná dawáli swoie zdánie, ieden tákie, drugi tákie. Ieden mowił poimáć go potáiemnie, y odesłáć pod strażą ná wygnánie, precz precz! gdzieby o nim nikt nie wiedział áni słychał: O! nie ták drugi mowił, ále go związáć y odesłáć do Cesarzá, álbo oddáć Stároście Pontskiemu Piłatowi: inny mowił, co to po tych ták wielkich zawodách? niechay go kto zábiie skrycie, álbo poprośi do śiebie y trucizną poczęstuie: ále ná co skrycie? inny mowił; zábić go iáwnie, tylko nie w dzień święty, żeby ztąd zámieszánia iákiego w pospolstwie nie było. O! głowy bez głowy, iák wy śię ná tym wászym Seymie nie możecie zgodzić. Ná drugim, Niebiescy Konsyliarze álbo Porádnicy, iákiemi byli Wszechmocność nieográniczona, ktora śię przyznáie Oycu, Mądrość nieskończona, ktora śię przyznáie Synowi, y Dobroć niepoięta, ktora śię przyznáie Duchowi S. zgadzáią śię wszyscy ná to, *ut unus moriatur*, áby ieden umárł; ieden, to iest BOG, według owego *Deut: 6. Audi Israel, Dominus Deus tuus, Deus unus est.* Ale że BOG nie może umrzeć, bo iest nieśmiertelny? *Moriatur Homo*, niechayże umrze Człowiek! to iest, niech śię Człowiekiem stánie, y według człowieczeństwá niechay umiera. Y ták: Ociec Przedwieczny mowi: *Expedit ut unus moriatur Homo*, potrzebá áby z Nas ieden umárł, stáwszy

śię

ſię Człowiekiem ná pokazánie Náſzey Wſzechmocnośći nieſkończenie przechodzącey czártowſką moc, w zwyćię-żeniu iey, nie Náſzą Boſką Mocą, ále ostátnią człowieká ſłábośćią, to ieſt śmierćią iednego Człowieká. Syn Boży zgadza ſię záraz ná to, *Expedit ut unus moriatur Homo*, ták! potrzebá ieſt áby ieden z Nas umárł ſtáwſzy ſię Człowiekiem, ná pokazánie Náſzey Mądrośći. Iáko bowiem w tym nie głupia pokazáłá ſię ſztuká ſzátáńá, kiedy poſtáć wężá ná ſiebie wziąwſzy obwinął ſię około drzewá, y człowieká zdrádzieckø uwikłał: ták też w tym niech ſię Náſzá nieſkończenie większa pokaże Mądrość, kiedy ieden z Nas poſtáć weźmie ná ſiebie grzeſzniká, ná drzewie záwiśnie, y ták człowieká odwikła, á ſzátáná wyſzy-dzi. Duch S. podpiſuie ſię záraz ná to: *Expedit ut unus moriatur Homo*, potrzebá ieſt áby ieden z Nas ſtał ſię Człowiekiem, áby ták wſzyſtkim byłá wiádoma Náſzá Dobroć, iáko z wielkiego złego, wielkie Dobro wyprowadzamy, á z śmierći wywodziemy życie. *In hoc Myſterio monſtratur Potentia Dei, Sapientia, & Bonitas. Bonitas quidem, quoniam non deſpexit proprij plaſmatis infirmitatem. Sapientia, quoniam invenit difficillimi pretij decentiſſimam ſolutionem. Potentia verò, quia nihil majus eſt, quàm Deum fieri Hominem.* W tey tedy Rádzie Niebieſkiey (mowi S. Dámáſcen) pokázuie ſię Wſzechmocność Páná Bogá; Mądrość, y Dobroć. Dobroć w tym, że nie pogárdził ſtworzenia ſwoiego ſłábośćią: Mądrość w tym, że wynálazł ták przyſtoyny ſpoſob odkupienia ludzkiego. Wſzechmocność záś w tym, że ſtał ſię Człowiekiem dla człowieká:

wieká: á nád to, że się BOG stáie Człowiekiem, nie może iuż bydź nic większego. O! Dobroci, o! Miłosierdzie Bogá moiego niepoięte. Człowiek o Bogu, Stworcy, Dobrodzieiu swoim, źle! owszem niezbożnie rádzi: á o iego zbáwieniu Pan BOG ták dobrze rádzi? człowiek złością swoią przeciwko Pánu Bogu, gránice przechodzi złości swoiey: á Pan BOG tám gránice stánowi Dobroci swoiey, gdzie złość ludzka przechodzi gránice złości swoich? człowiek mizerny robak wspomnienia nie godzien, nie dopieroż życia: á Chrystus Człowiek BOG, BOG Człowiek, śmiercią swoią życie mu dáie? O! nieprzebráne, nieskończone, niewymowne nigdy Miłosierdzie BOGA moiego. Mowmyż o tym Páná Bogá Miłosierdziu wielkim ku nam grzesznym, iák nam wiele czyni, iák nam wiele świádczy, czegośmy nigdy nie godni. Bogu ktory iest *Dives in Misericordia Ad M. D. G.*

Iáka niegdyś między Iákubem Pátryárcha *Gen: 32.* y między Pánem Bogiem iedney nocy utárczká byłá: táka między grzesznikiem á między Pánem Bogiem y teraz, táki między złością ludzką, á między Dobrocią y Miłosierdziem Boskim ustáwiczny iest spor, ustáwiczne przeciwienie się. *Hæc Iacob cum Deo colluctatio quæcunq; illa erat, ut ego opinor, humani moduli cum Divina sublimitate contentio est* Nápisał S. Grzegorz Názyánzeński. Grzesznik ile z niego iest, nieustánną złością swoią, záwsze chce przekonáć Dobroć Páná Bogá: á Pan BOG ile też z Niego):kże, tę grzesznika złość chce zwyciężyć záwsze Dobrocią y Miłosierdziem swoim. Y o tym sporze grzesznika z Miło-

z Miłoſierdziem Boſkim, czytamy u Ieremiaſzá Proroká w Rozdź: 8. gdzie ták ſię z wielkim żalem dáie ſłyſzeć Pan BOG: *Quare ergo averſus eſt populus iſte, averſione contentioſa?* Czemuż ſię tedy ten lud odwrocił odemnie, odwroceniem ſpornym? co ták w Osobie Páná Bogá wykłáda S. Hieronim: *Quanto Ego magis ad pœnitentiam provocavi, illi plus receſſerunt à me, non tàm peccandi ſtudio, quàm me ſuperandi.* Im bárdziey ia ich do pokuty wzywał y wzywam, tym ſię bárdziey oni oddaláli y oddaláią odemnie, á nie ták z umyſłu grzeſzenia, iáko z umyſłu przekonánia mnie.

Ktoż też przecię przekonywa, przezwycięża kogo? záwſze Miłoſierdzie Boſkie, odpowiáda S. Bázyli Seleuceńſki! oto Niniwe Miáſto Aſſyryiſkie (mowię słowy S. Bázylego Seleuceńſkiego) ieżeli ludźmi? o! y niepráwośćiámi przeładowáne, *Peccatis naturæ terminos ſupergreſſa, non tamen Divinæ Clementiæ metas exuperabat,* chociaż grzecháᵯi ſwoiemi zá brzegi przyrodzenia wylało, Miłoſierdzia iednák Boſkiego nie przeſzło gránic. My ſami czy raz tego doświadczamy ná ſobie! owe náſze záciętośći w złośćiách, owe náſze záſtárzáłośći w nałogách, owe náſze zákámiáłośći w grzechách, coż te ſą? ſpor! ſprzeciwiánie ſię Miłoſierdziu Boſkiemu! á przecię ſię nam nie przebiera tego. Y czegośmy nigdy nie godni, to nam świádczy Miłoſierdzie Boſkie. Y ták: my nigdy nie godni áffektu Boſkiego? á Miłoſierdzie Boſkie záwſze nam ten iedna. My nigdy nie godni ná świecie żyć? á Miłoſierdzie Boſkie trzyma nas ná świecie. My nigdy nie

godni y ná ieden moment czáſu bez karánia bydź? á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nam nic do tych czas. Záwołáć potrzebá z Tertulliánem: *O! Deum æmulatione beneficum.* O! Miłoſierdzie Bogá moiego iákżeś dobre ná nas, iák nam wiele świádczyſz. Affekt tedy ktory nam Miłoſierdzie Boſkie iedna to, że ſię ieſzcze ná świecie trzymamy, y to tákże że nas Pan BOG do tych czas nie karze? te trzy rzeczy, ſą troiákim dowodem wielkiego ku nam Miłoſierdzia Boſkiego! ſą oraz y trzemá Częściámi dálſzego Kazánia. My grzeſznicy nie godni nigdy kochánia, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha? *To pierwſza Część Kazania.* My grzeſznicy żyć ná świecie nigdy nie godni, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma? *To druga Część Kazánia.* My grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, ná ktore zárabiamy záwſze: á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nam nic do tych czas? *To trzecia Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

My grzeßnicy nigdy nie godni kochánia, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha.

DWie rzeczy w nas grzeſznikách Miłoſierdzie Boſkie uważa: Obraz czyli podobieńſtwo Páná Bogá, ná ktory ſtworzeni ieſteśmy, y niepráwość náſzę. Co do niepráwości: tę ſrodze nienáwidzi w nas: Co záś do Obrázu y podobieńſtwá Boſkiego mowiąc: dla tego, ták nas P. Bogu przymila, że nas záwſze kocha. Y w tym to ſenſie,

owe

owe słowá rozumieć trzebá, ktore czytamy *Sap: 14: Odio ſunt Deo impius & impietas ejus*, nienáwidzi BOG niezbożniká y niezbożnośći iego. Niezbożnośći y grzechu nienáwidzi *formaliter & materialiter*, iáko Szkoły uczą; grzeſzniká záś iáko grzeſzniká tylko *formaliter*, ále nie *materialiter*: bo grzeſznik káżdy iáko ſtworzenie Boſkie, ma ſwoy u Páná Bogá reſpekt. Ztąd S. Hieronim: *Amat Deus hominem, ut Artifex fabricam: ſed odit mala opera.* Iáko Rzemieślnik wyrobioną ſztukę rękámi ſwoiemi, ták Pan BOG kocha człowieká ſtworzonego od ſiebie: wyiąwſzy złych uczynkow iego, wyiąwſzy grzechu, bo tego w nim nienáwidzi záwſze. Dla tego mowię Obrázu y podobieńſtwá Boſkiego ták nas przymila Iemu Miłoſierdzie Boſkie, że choćiaż też częſtokroć, owſzem nigdy nie godniśmy kochánia żadnego, przecię w to potráfia, że nas Pan BOG kocha. Y tego kochánia Boſkiego zá ſtárániem Miłoſierdzia, te ſą znáki w nas: 1mo Ze nam czyni dobrze, y ták czynić nie uſtáie Pan BOG. 2do Ze nas rożnemi ſpoſobámi pociąga do ſiebie, rożnemi prowádzi drogámi, oſobliwie drogą utrapienia. 3tio Ze nam wrácáiącym ſię do Niego podáie rękę, że nas miłościwie przyimuie do ſiebie.

1. Vważáiąc S. Auguſtyn grzeſzniká káżdego niewdzięczność ku Pánu Bogu, powiáda: że ten chlebá káwałká nie godzien: *Peccator non dignus eſt pane quo veſcitur*, á przecię go ma káżdy z nas doſtátek. A nie tylko tego, ále przytym y to wſzyſtko ma, co máią ſpráwiedliwi z Opátrznośći Boſkiey. Rownie álbowiem y nam w dzień Słońce, w nocy

cy przyświeca Xiężyc, iáko y ſpráwiedliwym. Rownie y nam grzeſznikom dzień z nocą ná przemiány idzie, iáko y ſpráwiedliwym. Pięknie o tym S. *Laurenty Iuſtynian* do káždego z nas: *Quamvis delinquas graviter, quamvis in multis offendas frequenter, tametſi te voluntariè avertas ab illo nunquid ſuarum ſtillicidia gratiarum cohibet, ne pluant ſuper te?* Lubo grzeſzniku upadaſz ciężko, lubo w wielu obrażaſz Páná Bogá często, lubo ſię dobrowolnie odwrácaſz od Niego, á do ſtworzenia obrácaſz, á zaż zátrzymuie dla tego krople Dobrodzieyſtw ſwoich, żeby ſię nie zlewáły, nie ſpadáły ná ciebie? Nie mowi Słońcu, nie mowi Xiężycowi y gwiazdom, żeby powściągáły świecenia ſwego przed tobą? y tobie przyświecáią, y ná ciebie rzucáią promieńmi ſwemi. Nie zákázuie ziemi, drzewom nie zábránia, żeby dla ciebie nie wydawáłá ziemiá zboża, drzewá żeby nie rodziły owocow? iák tá cię karmi, ták cię y te żywią. Nie mowi ogniowi żeby cię nie grzał, wodzie nie przykázuie żeby ci nie gáśiłá prágnienia, powietrzu nie rozkázuie żeby cię nie chłodziło? iák cię ogień grzeie, ták wodá zákrapia, ták y powietrze chłodzi. Nie mowi Aniołom żeby cię nie ſtrzegli, zbáwienia twego nie prágneli, Niebá ci nie życzyli! bo ieſzcze nie myśláłeś y grzeſznikiem bydź, á iuż im zdał nád tobą ſtraż, á iuż im zbáwienia twego przeſtrzegáć kázał, prowádzić cię przez nátchnienia wewnętrzne do Niebá. Widziſz! iák ci BOG niczego nie żáłuie? iák ci nie umyka Dobrodzieyſtw ſwoich? iák ci czyni dobrze, y ták czynić nie uſtáię? Pury słowá *S. Laurentego Iuſtyniáná.*

Trzy

Trzy záś ma przyczyny dla siebie Pan BOG, dla ktorych nam nie przestáie dobrze czynić z Miłosierdzia swoiego. *Pierwsza*, żeby nam dał przykład z siebie, iáko mamy dobrze czynić záwsze nieprzyiacioło̊m nászym, ktory nam tyle Dobrodzieystw świádczy nieprzyiaciołom swoim. *Kochaycie nieprzyiacioły wásze, dobrze czyńcie tym ktorzy was máią w nienáwiśći, modlcie się zá prześláduiace y potwarzaiace was, ábyście byli Synámi Oycá wászego, ktory czyni że słońce wschodzi ná dobre y złe, y spuszcza deszcz ná spráwiedliwe y niespráwiedliwe.* Math: 5. *Druga przyczyná:* áżeby nam grzesznikom zápłácił ná tym świecie zá te uczynki dobre, ktore w stanie grzechu śmiertelnego czyniemy, poniewaź te nie są godne zapłáty wieczney. *Trzecia przyczyná* dla ktorey nam czynić Pan BOG nie ustáie dobrze, iest tá: áżeby nas temi dobrodzieystwy swemi pociągał do kochánia siebie. O! Miłosierdzie Páná Bogá Nászego, iákżeś nád námi wielkie! *In hoc prorsus miranda est Dei Misericordia, quia hostem sibi rebellantem pascit & potat, & corporis sanitatem tribuit*, mowi S. Bernard. W tymci to w tym naprzod przedziwne wydáie się Miłosierdzie Boskie, w tym się to pokázuie, że nas Pan BOG kocha, kiedy nas nieprzyiacioł swoich y karmi y poi, przyodziewa, y zdrowiem obdarza. A y w tym też tákże, że nas rożnemi sposobámi pociąga do siebie, rożnemi drogámi prowádzi do siebie.

2. Między inszemi drogámi, ktoremi nas Pan BOG z Miłosierdzia swego prowádzi do siebie, (że dam pokoy inszym, boby ná to trzebá nie máło czásu) iest też y tá,

á co

á co większa naypierwsza, że wszystkich, iáko náucza *Bellovacensis*: kiedy nam co nie do smáku, nie do ukontentowánia nászego iest. Y ták: cwá śmierć przyiacioł nászych? drogá to iest, ktorą nas Pan BOG prowádzi do siebie. Owo niepowodzenie się szczęśliwe, owo ustáwiczne niezdrowie, owo ustáwiczne prześládowánie od ludzi? drogá to iest drogá, ktorą nas Pan BOG prowádzi do siebie: *Mala quæ nos hic premunt ad Deum ire compellunt*: Nápisał S. Grzegorz. Złe ktore nas tu w życiu przyciska, to nas do Páná Bogá popycha. Przykroć nam się przykro tą drogą zdáie iść, nárzekamy, utyskuiemy, kiedy nas Pan BOG nią prowádzi do siebie! tegośmy własnie zdánia, że ná nas P. BOG w ten czás gniewa się naybárdziey, kiedy nas iednym dotchnie utrapieniem iákim! á tym czásem dużo się mylemy, gdyż nam tego Pan BOG nie czyni ze złości, ále z dobroci; nie z gniewu ále z miłosierdzia. *Deum non modo cum afficit beneficijs, sed etiam cùm punit, bonum esse ac benignum; nam & Ipsius pænæ ac supplicia beneficiorum ejus sunt pars maxima, & Providentiæ genus maximum*. Nápisał S. Chryzostom. Pan BOG nie tylko w ten czás kiedy dobrze czyni, ále też y w ten czás gdy chłosta, gdy dotyka utrapieniem, iest dobry, miłosierny: bo y te utrapienia ktore ná nas zsyła, Dobrodzieystw Iego są naylepszą częścią, Opátrzności Iego naywiększym rodzáiem. Iákże wy o tákim sądzicie Oycu? ktory Syná zápijáiącego się często ná gospodzie, raz y drugi z támtąd wyprowádzi zá czuprynę: zły to táki Oćiec? bárdzo dobry, bárdzo kocháný! bo chce Synowi

dobrze.

dobrze. Owoż tákim ieſt Pan BOG kochánym Oycem, kiedy nas od tey y od owey okázyi, tym y owym utrapieniem odrywa, ktore przepuſzcza ná nas. *Cùm iratus fueris, Miſericordiæ recordaberis. Abacuc: 3.* Iákże wy o tákim rozumiecie Lekárzu, ktory pácyentá ſzalonego, związáć, okowáć każe, żeby y ſobie y drugim nie ſzkodził: zły to táki Lekarz y ſurowy? bárdzo miłoſierny! bo przeſtrzega życia iego. Owoż tákim miłoſiernym ieſt Lekárzem Pan BOG, ktory nas dla tego niezdrowiem, chorobą wiąże ná ſiłách, żebyśmy ſię upámiętáli. Iákże wy o tákim trzymacie Ogrodniku, ktory ná wioſnę teraz okrzeſuie drzewká, że ſkory łupi, ogradza cierniem: zły to táki Ogrodnik? bárdzo dobry! bo żeby drzewká urodzaynieyſze były, dla tego ſię ták z niemi obchodzi. Owoż táki to ieſt Ogrodnik Pan BOG, ktory w nas obcina gáłęzie niepotrzebne, żebyśmy w dobre uczynki buynieyſi byli: Widzi że ci przyiaciel ná przeſzkodzie do zbáwienia? odcina go! bierze go do ſiebie, ażebyś mogł wolniey Pánu Bogu służyć. Widzi że ci zdrowie do obrázy Iego okázyą bywa? odcina go! uderza cię o łożko, żebyś Go nie obrażał przynaymniey ktory tydzień. Tuże tu záwołay *Tertulliánie* teraz: *O! Servum Beatum, cujus emendationi Dominus inſtat.* O! Błogoſłáwiony Sługo, o ktorego popráwę ſtára ſię Pan. O! ty ſzczęśliwy grzeſzniku, ktorego tą drogą utrapienia Pan BOG prowádzi do ſiebie. Znák to wielkiego Miłoſierdzia Boſkiego, znák kochánia Iego, kiedy kogo z nas táką drogą do ſiebie prowádzi. O! dopieroż iáki znák wielkiego Miłoſierdzia,

wielkiego kochánia Boſkiego, kiedy komu z nas wrácáiącemu ſię do Niego, podáie Rękę, kiedy ktorego z naś łáſkáwie przyimuie do ſiebie.

3. Z świátowych Pánow przeniewierzyć ſię, álbo ſię nárázić ktoremu? przepadł człowiek: iuż oká łáſkáwego nie będzie miał więcey! choćby ſię iuż y naybárdziey záſługiwał, ręki mu nie podádzą, nie przyimą do łáſki. To ſzczegulnie dla niego dobrodzieyſtwo będzie, ieżli mu ſię nie oberwie po ſkórze. Ná co oglądáiąc ſię *S. Piotr Damiani*, wrzuca pytánie tákie: *Nunquit ita Deus meus, miſericordia mea? abſit, conſvevit enim, honorare pænitentes magis, quàm innocentes, revertentes plus, quàm remanentes.* Czyliż ták BOG moy czyni miłoſierdzie moie? ách! źle y pomyślić o tym: zwykł Ten bárdziey ſzánowáć pokutuiących, ániżeli niewinnych; więcey poważáć náwrácáiących ſię do Niego, áníżeli owych ktorzy ſię Go nigdy nie puścili, ktorzy Go nigdy nie odſtąpili. S. Wincenty Ferreryuſz ztwierdza to pięknym podobieńſtwem: Gdyby kto w oczách Krolewſkich Krolową zábił, Krolewiczow zámordował, á potym odpuſzczenia tego wſzyſtkiego u Krolá prośił: czy ználazłby ſię też táki Krol ná świecie, ktoryby tákiemu odpuścił, dárował táką wielką krzywdę? *Credo quòd non, niſi Chriſtus. Namſi aliquis interfeciſſet omnes Apoſtolos, & crucifixiſſet Chriſtum, & peteret veniam, ſtatim parceret illi.* Mocno trzymam y wierzę temu żebyś w świecie nie ználazł tákiego Krolá. Ieden tylko Krol nád Krolmi Pan Náſz IEZVS Chryſtus Dobroci tákiey, Miłoſierdzia tákiego, że gdybyś w oczách

Iego wyrznał wſzyſtkich Apoſtołow, y Iego ſamego ukrzyżował, á potym odpuſzczenia prośił, záraz by ci to dárował; záraz podał rękę, záraz cię łáſkáwie do ſiebie przyiął. Z Duchá S. nápiſał *Henricus Suſo: Deus benigniſſimus tam inexhauſtus fons eſt, prorſus immenſæ miſericordiæ ac naturalis bonitatis, ut nunquam ulla quantumvis fideliſſima Mater proprio filio ſuo, quem ſub corde ſuo geſtaverat tam deſideranter ac libenter in medijs flammis jacenti manum porrexerit adjutricem; ſicut Deus homini contrito etiam ſi poſſibile foret, eum omnia totius mundi peccata vel millenis vicibus quotidie perpetraſſe.* BOG Nayłáſkáwſzy ták ieſt nieprzebráne Zrzodło Miłośierdzia Boſkiego, y Dobroci przyrodzoney, że nigdy żadna Mátká choćby naykocháńſza ſynowi ſwoiemu ktorego pod ſercem ſwoim nośiłá, z tákim prágnieniem, z táką chęcią w ogniu leżącemu nie podáłáby pomocnieyſzey ręki, iáko Pan *BOG* grzeſznikowi ſkruſzonemu wrácáiącemu ſię do Niego podáie rękę, choćby ten gdyby podobna było tyle ná dzień popełnił grzechow, ile popełnić mogli wſzyſcy ludzie od ſtworzenia świátá, y popełnić mogą áż do ſkończenia świátá. O! Miłośierdzie Bogá moiego, ktoryż ktory ięzyk opowie doſtátecznie! ktoryż rozum poymie zupełnie, iák ty potráfiaſz w to, żeby grzeſznik náwrácáiący ſię do Bogá łáſkáwie był przyięty od Niego. Y ten to ieſt dowod Miłośierdzia Boſkiego ku nam. My grzeſznicy nigdy nie godni kochánia, á Miłośierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan *BOG* kocha, gdy nam czyni dobrze, y ták czynić dobrze nigdy nie uſtáie, gdy nas rożnemi drogámi, á

osobliwie drogą utrapienia prowádzi do siebie, gdy nam wrácáiącym się do Niego podáie łáskáwą rękę. Ale iest też y w tym tákże dowod wielkiego Miłosierdzia Boskiego ku nam, że my grzesznicy nie godni żyć ná świecie, á Miłosierdzie Boskie w to potráfiá, że nas Pan BOG trzyma ná świecie? y o tym nástępuie

CZESC DRUGA.

My grzesznicy nie godni żyć ná świecie, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma.

ZAwsze w Ręku Páná Bogá iesteśmy grzesznicy: Y chociaż się grzechámi nászemi oddalamy od Niego, iednák z pod Iego Iuryzdykcyi, z pod Iego władzy, z pod Iego Pánowánia wyiąć się nie możemy. Czyńmy co chcemy, postáremuż my záwsze pod potężną Páná Bogá Ręką, y w Ręku Iego życie násze y śmierć. Ná Iego to woli skrocić nam álbo przydłużyć życia, cierpieć nas ná świecie álbo nie cierpieć. Owszem gdyby chciał, iák się tylko dopuszczamy ktorego grzechu, mogłby nas záraz ze świátá zábráć, y wtrącić do piekłá ná wieki. A że nas niegodnych cierpi, y ná świecie trzyma? Boskiemu to Miłosierdziu Iego przypisáć trzebá. *Admiranda est benignitas Salvatoris, quod talibus vita largiatur, qui non solum vita ipsa indignissimi sunt, sed etiam omni alio bono,* Nápisał S. Bernárdyn Seneński. Przedziwne Miłosierdzie Zbáwicielá nászego, że tákim grzesznikom iákiemi my iesteśmy, życia użycza! ktorzyśmy nie tylko życia nie godni, ále

też y słowá dobrego. A ieżeli w tym przedziwne Miłoſierdzie Iego, że nas ná świecie trzyma, że nam pozwala życia? O! iák dálcko przedziwnieyſze Miłoſierdzie Iego, że nam życia pozwaláiąc, pozwala oraz *1mo* y czáſu do pokuty, *2do* y tego nam czáſu nie wymierza pod pewną iáką liczbą grzechow, *3tio* áni też tego czáſu raz tylko w kilká lat pozwala, ále káżdego momentu, ále záwſze.

1. Zgrzeſzył w Niebie Anioł: pyta ſię tedy S. Wincenty Ferryuſz: *Quot annis creditis, Deus expectavit Angelos peccantes?* Wieleż też lat rozumiecie BOG czekał, znośił Aniołow grzeſzących? rok ieden álbo dwá? nie! áni ich roku nie cierpiał. Więc Mieſiąc álbo tydzień ktory? áni Mieſiącá áni tygodniá iednego. Więc przynaymniey dzień ieden, álbo godzinę iednę, álbo ich cierpiał przez ieden moment czáſu? áni ták długo nie cierpiał! ále záraz wyrzucił wſzyſtkich z Niebá, ztrącił ná bezdenną przepáść, á bez nádziei przywrocenia! ták dálece, że im áni Wcielenie Syná Bożego, áni co pomoc mogło Męká Iego. O! iák wielkie Miłoſierdzie Páná Bogá ná námi, że nas cierpi ná świecie ták długo grzéſznikow, ktory y ná moment cierpieć nie chciał Aniołow w Niebie! że nam czáſu pozwala do pokuty, ktorego nie pozwolił Aniołom, zacnemu bo duchownemu ſtworzeniu ſwoiemu. Nieſzczęśliwi ludzie przed potopem świátá, ktoż wam winien? zeście wſzyſcy procz Noego y Fámilii Iego zgineli ná wieki. Czyliż doſyć nie mieliście do pokuty czáſu? y nád to! á nie umieliście go ſzánowáć. Sto lat Noe budował Korab, dwádzieściá lat ieſzcze po zbudowá-

dowániu iego zátrzymywał Pan BOG w Obłokách wody! dla czego ták długo? odpowiáda S. Augustyn: *Vt videntes, peccatores resipiscerent, & spatium pænitendi satis superq; haberent.* Ażebyście czás dostáteczny do pokuty mieli: W ktory, żeście nie pokutowáli? z was zgubá. BOG grzesznikom pozwala czásu, á długiego czásu, iákiego y naymnieyszego Aniołom nie pozwolił. Nieszczęśliwy Fáráonie, ktoż ci winien? że teraz z potępieńcámi biádasz, y biádáć wiecznie będziesz. Alboż y ty nie miał dosyć do pokuty czásu? czemużeś weń pokuty nie czynił? pyta S. Augustyn: Laská owá ktora Moyżesz przed Fáráonem rzucił, dla czego się nie zámieniłá w Lwá, w Tygrysa, álbo w insza bestya, ále w węża? bo Lew y drapierzne insze bestye, gdy się rozgniewáią, ábo żeru szukáią dla siebie, są bárdzo skwápliwe do rozdárcia: wąż záś idzie z wolná, kręci się y ná tę y ná owę stronę, y choćby naybárdziey rozdrażniony nie ták iest skwápliwy do zemsty. BOG ná ten czás gniewał się Fáráonie ná ciebie kiedy cię wąż postrászył z Moyżeszowey laski, ták iednák zwolná postępował z tobą, iák zwolná wąż wiie się, ażebyś miał do pokuty czás, ktorym czásem że wzgárdziłeś? z ciebie zgubá. BOG grzesznikom pozwala do pokuty czásu, ktorego nie pozwolił Aniołom. Szánuymyż, ách! szánuymy czás ten, ktorego y nam Pan BOG pozwala do pokuty. Nie náśláduymy owych zápámiętáłych grzesznikow, ktorzy że Pan BOG ná nich dobry, ieszcze gorszemi są. Nie mowmy z niemi: czekał mnie ták długo Pan BOG, więc poczeka ieszcze ieden y drugi roczek.

Nie

Nie ták: o! nie ták dyszkurowáć trzebá, ále ták: [illegible] BOG ná nas dobry, że nas trzyma do tych czas ná świecie, że nam czásu pozwala do pokuty: nie záżywaymyż ná złe tey cierpliwości Iego! záraz záraz do pokuty zábieraymy się, kiedy potemu czás. *Quia patiens Dominus est, in hoc ipso pæniteamus, & indulgentiam fusis lachrymis postulemus.* Ták rádziłá y dobrze! swoim Betulczánom Pobożna Iudyt, *Iud:* 8. Ze iest cierpliwy Pan, tym samym pokutuymy, y odpuszczenia z wylaniem łez żądaymy. BOG nam z Miłosierdzia swoiego pozwala czásu! y tego czásu nie zákłáda nam, nie wymierza pod pewną iáką liczbą grzechow, *vg:* ieżeli tylko ráz álbo dwá rázy zgrzeszyłeś? pozwolę ci grzeszniku do pokuty czásu! iákże trzeci raz zgrzeszysz? iuż się go nie spodzieway. Nie ták nam Pan BOG pozwala tego czásu, ále gdybyśmy y nieskończenie grzeszyli, nie odmawia nam go, ieżli go záżyć chcemy ná pokutę szczerze.

2. Tylko to my ludzie gránice wyśypuiemy miłosierdziu nászemu, ktore przestąpić bliźniemu, nieszczęście dla niego, iuż się mu go więcey spodziewáć nie trzebá, *Boskie* záś Miłosierdzie nie ma tákich gránic, ktoreby się álbo pewną umową, álbo pewnym czásem rozmierzáć miáły. Znaydzie go záwsze grzesznik kiedy szuka. Nie czemu też to Dawid gorąco Páná *Bogá* prosił, żeby się zmiłował nád nim nie według miłosierdzia ludzkiego, ále według wielkiego Miłosierdzia swoiego. *Miserere mei Deus secundum magnam Misericordiam tuam. Psal:* 50. Ná co ták *Speranza: Tuam dicit, non humanam. Væ nobis si secundum*

cundùm humanam indulgeret. Twego powiedział nie ludzkiego. Biádá nam! gdyby według ludzkiego odpuszczał. Nie wiedząc co miał w sercu Prorok Nátan 2. *Reg:* 12. sam siebie godnym śmierci osądził Dawid: *Filius mortis est vir, qui facit hoc*; choćiaż Pan BOG przez tegoż Nátáná Proroká powiedział mu: *Non morieris.* Ták to już dáley miłosierdzie ludzkie postąpić nie umie, tylko áż do śmierci. Swiádom tedy Dawid tego, nie mowi według miłosierdzia ludzkiego, ále według Miłosierdzia Twoiego zmiłuy się Boże nádemną. Wdał się z Pánem w rozmowę Piotr *Math:* 18. więc go pyta poufale: Pánie! ilekroć Brát moy zgrzeszy przeciwko mnie, á ia mu mam odpuścić? áż do siedmiukroć? Słyszycie! iák Piotr skąpy w miłosierdziu ku bliźniemu? iáką stánowi gránice miłosierdzia swoiego? oto tylko do siodmego rázu gotow mu odpuścić. Ták się miłosierdzie ludzkie pewnemi gránicámi rozmierza, á ścisłemi, surowemi. Słuchayćież nieográniczonego Miłosierdzia Boskiego, iák Piotrowi odpowiáda Miłosierny Pan: *Non dico tibi septies, sed usq; septuagesies septies.* Nie mowię ci áż do siedmiukroć, ále áż do siedmiudziesiąt siedmiukroć, to iest, według wykładu SS. OO. záwsze, y bez liczby: bo tá liczbá skończona, bierze się zá nieskończoną. Ná co ták *Cornelius à Lapide*: *Disce hic latitudinem cordis, & abyssum charitatis Christi. Si enim nos homines tantæ vult esse charitatis & liberalitatis, quantam ejusdem in ipso abyssum charitatis contineri existimabimus.* Weźmyż się ztąd obszerności serca, przepáści miłosierdzia y miłości Chrystusowey. Jeżeli

żeli bowiem nas ludzi chce bydź miłoſierdzia tákiego, iákież dopiero miłoſierdzie w tey ſamey przepáści miłoſierdzia znáydowáć ſię tám muśi? Wielkie, nieográniczone Miłoſierdzie Páná Bogá! że nam pozwala czáſu, á tego czáſu nie wymierza nam pewnym iákim końcem, gránicą iáką pewną. Ani nam też tego czáſu raz tylko pozwala w kilká w kilkánaście lat, ále záwſze, ále nieuſtánnie.

3. Ieſt w Rzymie pewny, á iuż Naywyżſzy y oſtátni Trybunał, ktory ſię poſpolicie názywa: *Signatura gratiæ*, Trybunał łaſki, do ktorego uciemiężonym pácyentom w inſzych Trybunałách áppellowáć wolno, y ieżli tám nie wygráią ſpráwy, iuż nigdzie nie wygráią. Tá záś *Signatura gratiæ*, bárdzo rzadko ſądzi ſię, kiedy nie kiedy w kilkánaście lat otwárty bywa. Miłoſierdzie Páná Bogá Náſzego prawdziwie názwáć ſię może *Signatura gratiæ*, Trybunał łáſki, bo ieżli tu zdeſperowány grzeſznik nie wygra ſpráwy zbáwienia ſwoiego, iuż ſię mu ſpodziewáć nie trzebá nigdzie wygráney. Y ieſt wielka rożność tego Trybunału Miłoſierdzia Boſkiego od támtego Trybunału łáſki: bo támten bárdzo rzadko ſądzi ſię, á ten záwſze, támten kiedy nie kiedy otwárty, á ten káżdego czáſu. Vmiera ná Krzyżu Nayświętſzy Zbáwiciel *Ioan:* 19. á oto ieden z żołnierzow dobywa Sercá Iego włocznią, otwiera Bok Iego, á tym ſamym gdy Bok, y Trybunał miłoſierdzia, *Signaturam gratiæ*, Trybunał łáſki. Pytáią ſię tu OO. SS. czemu Syn Boży, ktorego Opátrzność nic bez Táiemnice oſobliwſzey nie czyni, Ránę tę Boku ſwoiego dopiero Longinowi ná ten czás otworzyć dopuścił, kiedy iuż nie było w

Nayświętſzym Iego Ciele Duchá? krotko mowiąc: czemu nie zá życia, ále po śmierci? Wiem iák nienáſycona chciwością prágnął zá nas przy Męce ſwoiey więcey á więcey cierpieć? owo Słowo Iego: *Sitio!* przed śmiercią wyrzeczone od Niego, dowodem tego, iák prágnął cierpieć naywięcey zá nas. Y nie bez táiemnice nie chciał w ten czás ſkoſztowáć octu gdy mu go podáno ná kopii? bo ocet bol w Ránách uśmierza, záſtánawia płynienie krwie; á Pan IEZVS prágnął boleści więkſzych, y tyle dwoie ieſzcze przelać Nayświętſzey Krwie, iák Iey iuż przelał. Y nie bez ſekretu tákże pod Krzyżem ſtoiącą Nayboleśnieyſzą Mátkę ſwoię poſpolitym niewiáſty názwiſkiem, nie Imieniem MARYI názwał? bo to ſłodkie Imię MARYA ma do ſiebie, że przedziwnie człowieká przy śmierci ná ſercu cieſzy, gdy go uſty nabożnie wymowi! á Pan IEZVS ná Krzyżu umieráiąc, iáko żadney dla ſiebie nie chciał mieć pociechy, ták też y tey z wſpomnienia Imienia MARYI. Ponieważ tedy tákie było prágnienie Nayświętſzego Odkupicielá cierpienia więcey á więcey, wrácá ſię pytánie SS. OO. czemu tę Ránę w Boku nie ná żywym Ciele przyiął, ále ná umárłym? Zebym w tey rzeczy przydłużſzy nie był, wiecież Kátolicy: iáka ieſt rożność między temi ránámi, z ktorych iedná zádáie ſię żywemu ciáłu, á druga okrzepłemu, umárłemu? połłuchaycież S. Auguſtyná: *Vulnus quod viventi infligitur, ſanari poteſt; quod mortuo infligitur, inſanabile eſt.* Ráná ktora ſię żyiącemu zádáie, zgoiona bydź może; ktora záś zádáie ſię umárłemu, nigdy nie zgoiona ieſt. Ze tedy tá Ráná w Boku

ku

ku Chryſtuſowym miáłá bydź *Signatura gratiæ*, Trybunał łáſki, Miłoſierdzia Brámá, ktoraby nas grzeſznikow przypuſzczał do ubogtwionego Sercá ſwoiego, chciał tę Ránę mieć niezágoioną nigdy, á to ná pokazánie tego, że u Niego *Signatura gratiæ* nigdy nie zámknięta w tym życiu, bramá Miłoſierdzia otwárta káżdego czáſu. Nie moiá to myśl, ále *Sylveiri* piſzącego ná to mieyſce: *Chriſtus voluit nobis Lateris Vulnus ſemper patens eſſe & apertum, ut in illo noſmetipſos reciperemus, & ibi ſubſidium, & ſubterfugium in cunctis haberemus.* Chryſtus Ránę Boku chciał mieć dla nas záwſze otwártą, ážebyśmy ſię uciekáli do niey, y tám pomoc, tám ſchronienie dla ſiebie we wſzyſtkim mieli. O! Miłoſierdzie IEZUSA moiego, iákżeś mi grzeſznikowi záwſze otwárte. Y ten to ieſt drugi dowod wielkiego Miłoſierdzia Boſkiego ku nam. My grzeſznicy nie godni żyć ná świecie, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma, y pozwala nam czáſu do pokuty, y tego czáſu nie wymierza nam dotąd álbo dotąd, áni nam go raz w kilká lat pozwala, ále záwſze, ále káżdego momentu. Ieſt też ieſzcze ieſt y w tym nie máły dowod Wielkiego Miłoſierdzia Boſkiego ku nam, że my grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, bo ná niego zárabiamy záwſze w wieloráki ſpoſob, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia że nam do tych czas nic. Y o tym naſtępuie

CZĘSC TRZECIA.

My grzeszńicy nie godni nigdy bez karánia bydź, á Miłośierdźie Boskie w to potráfia że nam nic do tych czas.

WEdług SS. OO. grzesznik iák prędko nástępuie ná Práwo Boskie, iák się prędko odważa ná grzech, godzien záraz w tym punkcie nie tylko tyśiąc doczesnego karánia, ále y zátrácenia wiecznego. Y doświadczálibyśmy sami ná sobie tego, gdyby nie Wielkie Miłośierdźie Boskie, ktore w to potráfia *1mo* Ze Pan BOG po ludzku mowiąc: przez szpáry niby pátrzy ná złości násze. *2do* W to potráfia, że się uymuiącemu wszelkiemu stworzeniu o krzywdę swego Stworcy nie dopuszcza zemścić ná nas. *3tio* W to potráfia, że y sámey Sprawiedliwości Boskiey niejáko czyni gwałt, gdy skutki Iey zátrzymuie pokázywáć ná nas.

1. Nie może się wydziwić Prorok, że Pan BOG złości grzesznikow widzi iákby nie widział. *Mundi sunt oculi tui ne videas malum, & respicere ad iniquitatem non poteris, quare respicis ad iniqua agentes, & taces. Habacuc:* 3. Pánie! Oczy są Twoie czyste abyś nie pátrzał ná złe, y pátrząć ná niepráwość nie możesz? Iákoby chciał powiedźieć: Wiem że Ci nie táyne są wszystkie skrytości sercá y uczynki ludzkie, wiem że nie są ukryte przed Tobą owe świętokrádztwá, owe bluźnierstwá, owe wszelkiego rodzáiu szkárády y niecnoty, widzisz te wszystkie dobrze, á przecię zdáiesz się iákbyś nie widział: *Respicis ad iniqua agentes & taces.* Ani ty Proroku nie dziwuy

wuy ſię temu, áni ktory inſzy! Miłoſierdzie to robi, że Pan BOG niby przez ſzpáry pátrza ná złości ludzkie. O! iák dobrze o tym *S. Piotr Dámiáni* w te słowá piſze: *Vidit opera tua, recurſus & excurſus flagitiorum tuorum, Ipſe autem quid? Ego inquit, quaſi non videns: Ecce videt, & tacet; videt, nec manifeſtat; videt, nec judicat; videt, nec vindicat; & theſaurizat tibi iram in die iræ.* Widzi Pan BOG widzi ſprawki twoie grzeſzniku, widzi wybiegi niepráwości twoich; á coż ná to? oto mowi: Ia teraz iákby nie widzący. Owoż widzi á milczy, widzi á nie obiawia, widzi á nie mści ſię, widzi y ſkárbi ći gniew ná dzień gniewu. Grzeſznik pokutuiący prośi Páná *Bogá Pſal: 50. Averte faciem tuam à peccatis meis, & omnes iniquitates meas dele.* Odwroć Oblicze twoie od grzechow moich, á wſzyſtkie niepráwości moie zgładź. Smieſznyś grzeſzniku! chceſz żeby Pan BOG oczymá záwártemi zmázał grzechy twoie, á nie chceſz żeby ie wprzod obaczył, zráchowáł, pomiárkowáł. Ktoryż Pan, ktory Ráchmiſtrz, ktory Kupiec oczymá záwártemi regeſtrá gluzuie? Iákaż to tá prozbá? *In mundo impertinens, honeſtiſſima cum Deo!* odpowiáda *Speranza*: Ná świecie y przed ludźmi cále nie zdobiąca, przed Pánem Bogiem záś zdobiąca! bo ten teraz w czáſie miłoſierdzia widzi iákby nie widział niepráwości grzeſznikow, álbo iákby ná nie przez ſzpáry pátrzał. Nie karze ich! że mu Miłoſierdzie nie dá. Y chociaż ſię o krzywdę Iego chcą uiąć wſzyſtkie ſtworzeniá, y tey ſię ná grzeſzniku zemścić, y tym náwet Miłoſierdzie Boſkie nie dozwala tego.

22. Mowiąc ſtylem S. Anzelmá: *Ex offenſione non ſolùm iram Dei promeruimus, ſed etiam totam creaturam adverſum nos excitavimus*. Z obrázy Bożey ktorey ſię dopuſzczamy, nie tylko zárabiamy ná gniew u Páná Bogá, ále też y wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore ſię záraz buntuie ná nas. Y ſłuſznie: Sługá ktory odſtáie od Páná ſwoiego, á przyſtáie do nieprzyiacielá Páńſkiego, nie tylko owego przeſzłego Páná ná ſiebie gniewa, ále też y cáły iego Dom, wſzyſtkę iego czeladź ná ſiebie obruſza. Ze tedy y my Stworcę wſzech rzeczy obrażamy, cáłe ſtworzenie Iego ná ſiebie poruſzamy. Poruſzamy ziemię, ktora nam záraz mowi: nie powinnám was nośić ále záraz pozrzeć, iák owego Korego y Dátáná, żeśćie przez grzech odſtáli od Stworcy moiego, á do ſprzyſiężonego nieprzyiacielá Iego przyſtáli, iákim ieſt czárt. Poruſzamy káżdy pokárm y káżdy nápoy, ktory tákże záraz nam mowi, nie godniśćie tego żebym was pośilał, żebym was zákrapiał, ále ráczey truł, morzył, zábiiał, że od tego odſtąpiliśćie Páná, przez ktorego áni ptaſzek ſáknie. *Admirare vehementer peccator! quod omnia elementa, omnesq́ creaturæ non inſurrexerint adverſum te ut injuriam ſui Creatoris ulciſcerentur, obſtupeſce, quomodo non ſe aperuerit terra, ut te vivum deglutiret, & ad infernum transmitteret*. odzywa ſię *Bloſius*: Zádziwże ſię grzeſzniku á potężnie zádziw! że do tych czas wſzyſtkie żywioły, ſtworzenia wſzyſtkie nie powſtáły ná ciebie, mſzcząc ſię Stworce ſwoiego krzywdy. Zdumiey ſię ſam nád ſobą, że cię ziemiá do tych czas nośi, że cię iuż dawno nie pożárłá żywo, do piekłá nie przeſłáłá

ſtáłá. Wychwalay w cáłym życiu twoim Miłoſierdzie Boſkie że ci ſię nic do tych czas nie ſtáło złego! bo iego to dzielność nic dopuſzcza ſzkodzić ci wſzelkiemu ſtworzeniu. Zbuntował ſię Syn ná Oycá, ktoryż ná ktorego? Abſalon ná Dawidá: y do tego przyſzło że muſiał z nim woynę ſtoczyć, bo ſię wiele chultáyſtwá náwiązáło do Abſaloná. Więc gdy ná tę woynę wypráwia Ioábá, procz generálney Kommendy, zdáie mu też czyli żleca y to, żeby iák oká ſwoiego w głowię, ták Abſaloná Syná iego przeſtrzegał pilno, áby nie zginął w tey okázyi: *Servate mihi puerum Abſalon.* Owſzem niech zginie, ktory ſię ważył ná Oycá powſtáć! śmiercią iego niech ſię tyſiączny karze. Ach! niechcę ia tego, odpowiáda kocháńy Ociec niech żyie! y mnie ieſzcze przeżyie: *Servate mihi puerum Abſalon.* O! wielka łáſkáwośći Dawidá, iákie to tám myśli biły ſię z ſobą w ſercu Dawidá? Synowſka, zewſząd ná Oycá godziłá, Oycowſka zewſząd zábiegáłá ſzáleńſtwu temu. Z iedney ſtrony zápálczywość Synowſka ślifowáłá miecze, z drugiey ſtrony łáſkáwość Oycowſka puklerz miłoſierdzia ſtáwiáłá. Ktoraż przecię przekonáłá ktora? Oycowſka miłoſierna záwzięta Synowſką. Coż ieſt káżdy grzech gdy ſię go dopuſzczamy? ieżeli nie rokoſz przeciwko ſamemu Pánu Bogu. Widzą to Swięci Aniołowie, y nie mogąc znieść ná ſobie tey ták wielkiey Páná Bogá krzywdy, biorą ſię do piorunow ná nas! á Miłoſierdzie Páná Bogá co ná to? ták właśnie iák y Dawid mowi: *Servate!* Widzą to wſzyſtkie żywioły, y záraz z tym wyieżdża ogień: ſpalę! w perzynę obrocę tego y tego nie-

cnotę!

córę! á Miłośierdzie Páná Bogá woła: *servate!* Wodá z tym: záleię! zátopię niewdzięcznikow tych! á Miło-śierdzi Páná Bogá woła: *servate!* Powietrze z tym wy-jeżdża: poduszę zdraycow tych! á Miłośierdzie Páná Bo-gá woła: *servate!* *Quid merebaris peccator? contemptor Dei quid merebaris? vide, si occurrit tibi nisi pæna; si occurrit tibi nisi supplicium. Data est venia peccatori, hoc totum de Misericordia.* Vważayże ia y ty grzeszniku (co mowi S. Augustyn) ná co ty zásłużył? pogárdzicielu Pá-ná Bogá, ná co ty zárobił? pátrz! co cię czekáło? kará, zgubá od wszystkiego stworzenia. A że ci się nic nie stáło? Miłośierdzie Boskie w to potráfiło, ktore iáko nie dozwaláło żadnemu stworzeniu mścić się ná tobie krzy-wdy Páná Bogá? ták y samey náwet Spráwiedliwośći Bo-skiey, gwałtem iey że ták rzekę nie dozwala, żeby skutki swoie pokázáłá ná tobie.

3. Spráwiedliwość Boska że grzesznika wytrzymuie ták długo złość, nieiáko mowiąc gwałt sobie samá czyni. Czemu? bo grzesznika záraz zá pierwszym grzechem powin-náby zniszczyć, wniwecz obrocić. Tákciby powinná, tyl-ko że bieg iey zátrzymuie Miłośierdzie, ták dálece; że áż zádumiáły Kośćioł Boży mowi: *Quæ te vicit clemen-tia, ut nostra ferres crimina?* O! Boże Spráwiedliwy, kto-raż Cię zwycięża łáskáwość, ktora zátrzymuie? że ták dłu-go znośisz násze złośći. Iáki masz tego koniec? większą Chwałę swoię. Stawcie sobie w myśli doczesnego iákie-go Páná, ktoremu ieden z ludzi złych piękną iáką por-cenellę trucizną záprawia, á tym czásem drugi z przyiá-
ciol

cioł iego przeſtrzega go o tym, żeby ſię ná oſtrożnośći miał. Coż owen Pan nie robi? mogłby y ſłuſznie uwieść ſię gniewem ná tę porcenellę, rzucić nią o ziemię, rozbić ná tyśiąc káwałkow, ále kontentuiąc ſię tym że z niey truciznę wylał, raz drugi y trzeci kazał ią z niey wypłokáć, ná reſzcie każe ią Kredencerzowi chowáć, żeby ią ſwego czáſu pokazał kompánii godney, oto tá porcenellá, z ktorey mnie otruć chciáno. W ten ſpoſob y Pan BOG grzeſzniká długo znośi, mogłby go y ſpráwiedliwie w iednym momencie ſkruſzyć, miłośiernie iednák obchodzi ſię z nim. *Suſtinet in multa patientia vaſa iræ. ad Rom: 9.* Chce tego áby grzeſznik przez pokutę wyrzucił z ſiebie grzechową truciznę: áby gdy przyidzie dzień powſzechnego Sądu mogł to naczynie gniewu cáłemu świátu pokazáć, z niemáłym ukontentowániem ſwoim: Oto! naczynie gniewu ktorem ia długo długo ná świecie cierpiał, áby przez pokutę do ſiebię przyſzło: owoż mam teraz chwałę z niego. O! niedośćigłe drogi Miłośierdzia Páná Bogá moiego. Y te to ſą dowody Miłośierdzia Boſkiego ku nam! to ieſt, co nam świádczy Miłośierdzie Páná Bogá náſzego, czegośmy nigdy nie godni. My grzeſznicy nie godni nigdy kochánia, á Miłośierdzie Boſkie w to potráfia że nas Pan BOG kocha? kocha záś, bo nam záwſze dobrze czyni, bo nas rożnemi drogámi ośobliwie droga utrapienia prowádzi do ſiebie, bo nam wrácáiącym ſię do Niego Rękę podáie łáſkáwie. My grzeſznicy nigdy nie godni żyć ná świecie, á Miłośierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma? trzyma záś! bo nam

czáſu pozwala do pokuty, y tego czáſu nie okryśla nam, nie rozmierza, y tego czáſu nie raz tylko pozwala nam w kilká lat, ále codziennie, ále záwſze. My grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, á Miłoſierdzie Bolkie w to potráfia, że nam nic do tych czas! bo Pan BOG iák przez ſzpáry pátrza ná złośći náſze, bo ſię ná nas nie dopuſzcza mśćić żadnemu ſtworzeniu uymuiącemu ſię o krzywdę Stworcę ſwego, bo náwet y Spráwiedliwośći Bolkiey z gwałtem że ták rzekę ley karáć nas nie dopuſzcza, żeby z nas ſwego czáſu miał też Pan BOG Chwałę ſwoię.

KONKLUZYA.

ZWażyliście grzeſznicy Miłoſierdzie Páná Bogá nád ſobą Wielkie? to wy pewnie w nádzieię tego Wielkiego Miłoſierdzia Bolkiego beſpiecznie teraz będziecie grzeſzyli! to wy iuż teraz wſzelkiey ſwywoli popuścicie więcey cuglow, ták álbo podobnie mowiąc: Choć też ſobie pochulam ktory czás, pozwolę ktory rok, Miłoſierdzie Páná Bogá nie da mi zginąć! iedná to godziná ſpráwi, że ſię potym upámiętam, że zá to pokutowáć będę. A ktoż cię w tym upewnił, że powſtánieſz z tego, że pokutowáć będzieſz? cá twoiá zbytnia nadzieiá w Miłoſierdziu Bolkim? ách! iák wielu záwiedło ſię ná niey, ktorzy ſię nią karmili podobnie z tobą. Słuchay ieno grzeſzniku co mowi S. Auguſtyn: *Semper de Misericordia Dei tibi plurimum polliceris, quasi ille qui tibi per pænitentiā promiſit indulgentiā, promiſerit tibi etiā prolixiorem vitam.* Ty ſobie záwſze o Miłoſierdziu Bolkim obiecuieſz wiele, iákby ten BOG,

ktory

ktory ci przez pokutę obiecał odpuſzczenie, obiecał ci też oraz y życie długie. *Vnde ſcis, quid pariat craſtinus dies?* Coż ty wieſz co ſię z tobą ſtáć może iutro? *Rectè dicis in corde tuo: quando me correxero, Deus mihi omnia peccata dimittet: Negare non poſſumus, quod correctis atq; converſis indulgentiam Deus promiſit.* Dobrze mowiſz w ſercu twoim: kiedy ſię upámiętam, kiedy ſię popráwię, BOG mi wſzyſtkie odpuśći grzechy: przeczyć tego nie możemy, że upámiętáłym, popráwionym, náwroconym obiecuie odpuſzczenie Pan BOG. *At in quo Propheta mihi legis, quia promiſit correcto indulgentiam; non mihi legis: quia tibi Deus promiſit longam vitam.* Ale w ktorym Proroku to czytaſz, że upámiętáłemu obiecał odpuſzczenie; w tym Proroku tego mi nie pokażeſz: żeby ci długie życie miał obiecáć Pan BOG; y że ſię zápewne náwrociſz, iże ſię ſzczerze popráwiſz. O! zbytne ufánie w Miłośierdziu Páná Bogá omylna ſáchel, iák ty tą nádzieią ni Sſarę mlekiem wielu uſypiaſz ná wieki. Gdyby kto w ſtudnią iáką wpadł álbo w głęboki doł, á przyiaciel iego miłośierny ſpuſzczał mu ſznur, żeby go tym ſznurem wyciągnął z dołu, á tenby ſię nie chciał chwytáć ſznura przeto, że w iedney ręce trzyma chleb, á w drugiey ſer: czy nie urażałby ſię o to ten ták miłośierny przyiaciel ná niego? A gdyby ieſzcze częſto, raz po raz, dzień po dzień ſpuſzczał mu ten ſznur, á owen przecię wolałby chleb y ſer trzymáć w ręku, niż ſię ſznuru chwytáć: y do tego ieſzczeby łżył ſłowámi, znieważał owego przyiaciela ſwego. Czy mogłby ten niewdzię-

cznik mieć nádzieię iáką, że mu przyiaciel ow zelżony, znieważony od niego, záwſze ſznur ſpuſzczáć będzie? chybáby z rozumu był obrány, żeby ſię miał ſpodziewáć tego. A tákci ty grzeſzniku gdy ſię dopuſzczaſz grzechu, wpadaſz w głęboki doł, z ktorego że ſam ſiebie żadną miárą rátowáć nie możeſz, Pan BOG z nieſkończonego Miłoſierdzia ſwoiego ſpuſzcza ci ſznur, to ieſt, dáie łáſkę poprzedzáiącą y pobudzáiącą, áby ſię tey łáſki chwyciwſzy, wyſzedł z tego przez pokutę grzechowego dołu. Więc gdy ſię ty tego nie chwytaſz ſznurá, gdy ſie też y ty nie przykłádaſz do tey łáſki Páná Bogá, czyliż ſię nie pokázuieſz niewdzięcznym Pánu Bogu. A kiedy ci to ieſzcze te ſznury, to ieſt łáſki ſwoie Pan BOG częſto ſpuſzcza, á ty przecię woliſz ſię nieprawością zábawiáć iák chlebem, niżli tego chwytáć ſię ſznuru: y ták grzech do grzechu przyczyniáiąc, co raz to bárdziey znieważaſz Páná Bogá Dobrodzieiá twego: możeſzże ty rozumnie ſpodziewáć ſię Miłoſierdzia Boſkiego, iże ci potym poda ſznur łáſki ſwoiey Pan BOG? nigdy! nigdy, ieżli rozumny ieſteś ſpodziewáć ſię nie powinieneś tego. Ach! grzeſzniku, nie mowże ták ſobie nigdy! *Ne dicas: Miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur. Miſericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores reſpicit ira illius. Eccl: 5to.* Przeſtrzega cię Duch Przenayś: Nie mow nigdy: Miłoſierdzie Boſkie wielkie ieſt, zmiłuie ſię nád mnoſtwem grzechow moich. Miłoſierdzie bowiem y gniew przybliżáią ſię od Niego, á ná grzeſzniki pátrzy gniew Iego. Ieżeli cię cie-

ſzy

ſzy Miłoſierdzie Boſkie, niechayże cię ſtráſzy Spráwiedli-
wość Boſka, álbo iáko S. Auguſtyn mowi: *Sic dilige mi-
ſericordem, ut velis eſſe veracem: non enim miſericordia
poteſt illi auferre juſtitiam, neq; juſtitia miſericordiam. In-
terim quandiu ille differt, tu noli differre.* Ták kochay Mi-
łoſiernego Páná Bogá, żebyś Go oraz poznawał Spráwie-
dliwym bydź. Miłoſierdzie bowiem nie odeymuie mu Sprá-
wiedliwości, áni Spráwiedliwość Miłoſierdzia. A tym czá-
ſem puki On Spráwiedliwość zwłoczy, ty nie chciey zwło-
czyć popráwy życia, ty nie chciey zbytnie dufáć w Miło-
ſierdzie Iego, y co raz gorſzym bydź.

O! IEZV Miłoſierdzie moie, Dobroci moiá! czegożem
ia godzien niewdzięcznik? że Ty mnie miłoſiernie cierpiſz,
á ia nád ták wielkim Miłoſierdziem twoim, y nád ſamym ſo-
bą oraz miłoſierdzia nie mam. Godzienem, ách! godzie-
nem, żebyś dla mnie nowe piekło ſtworzył. Ty mnie czá-
ſu pozwalaſz do pokuty, á ia go trawię ná ciężkich obrázách
twoich. Vznáię Naymiłoſiernieyſzy IEZV wielkie Twoie
Miłoſierdzie nád ſobą, y mam tego nieſkończonego Miło-
ſierdzia Twoiego tyſiączne dowody! oſobliwie ziemie ták
wielkiego grzeſzniká, ciężar niepożyteczny znośiſz, y uſtá-
wicznemi łáſkámi, dobrodzieyſtwy okłádaſz? to ieſt to nay-
większy dowod Miłoſierdzia Twoiego. Słow mi nie ſtá-
ie ná podziękowánie zá to Miłoſierdzie Twoie ku mnie!
dziękuię iednák iáko mogę! wzywam wſzyſtkich Naro-
dow, wſzyſtkiego ſtworzenia, żeby wraz zemną dzięko-
wáły Tobie: *Chwalcie Páná wßyſtkie Narody, chwalcie
Go wßyſcy ludzie. Bo ſię umocniło rozmnożyło nád nimi*

Miło-

Miłosierdzie Jego, á Prawdá Páńska trwa ná wieki. Psal: 116. O to iedno proszę Naymiłosierniejszy IEZV: ábym więcey Miłosierdzia Twoiego nie záżywał ná złe, ábym Cię iuż nie obrażał więcey.

Dziękuię y Tobie *Miseratrix præcipua miserorum*, iáko Cię názywa S. Dyonizy Kártuzyan, Osobliwsza grzesznikow Miłosierdzicielko, Nayboleśnieysza Pánno, ktorey dziś Kościoł S. pod Krzyżem bolejącey obchodzi pámięć! dziękuię y Tobie zá miłosierną y prawdziwie Mácierzyńską Opiekę o mnie grzeszniku. Ieszcze o dálszą proszę z Swiętym Bonáwenturą: *Miserere mei Domina quæ Mater misericordiæ nuncuparis.* Zmiłuy się nádemną Páni, ktora się názywalz Mátką Miłosierdzia. *Et secundùm viscera misericordiarum tuarum, munda me ab omnibus iniquitatibus meis.* Y według wnętrzności miłosierdzia twoiego, oczyść mnie od wszelkich niepráwości moich. *Effunde gratiam tuam super me, & solitam clementiam tuam ne subtrahas à me.* Zley łáskę twoię ná mnie, y nie umykay zwykłey łáskáwości. *Quoniam peccata mea confitebor tibi, & coram te me accuso de sceleribus meis.* Albowiem grzechow moich spowiádáć Ci się będę, y przed Tobą oskarżam się z niecnot moich. *Accuso me!* oskarżam się! żem niewdzięczen Boskiego Miłosierdzia y Twego. *Accuso me!* oskarżam się! że ná złe záżywam Dobroci Páná Bogá moiego y Twoiey. *Accuso me!* oskarżam się! że zámiast popráwić się, co dzień gorszy á gorszy iestem. Żebrzę u Ciebie ieszcze iedney łáski z Ascetycznym *Drewsem*: O! *Mater gratiosissima,*

uroj

utroq; lacta me ubere: è dextro ſpem Miſericordiæ, è ſiniſtro, propina timorem Iuſtitiæ. O! Naylaſkáwſza, o! Nayboleśnieyſza Mátko, karmiyże mnie obiemá Pierſiámi, z práwey nádzieia Miłoſierdzia, z lewey day mi wyſſać boiaźń Spráwiedliwości! żebym w Miłoſierdziu Boſkim pokłádáiąc ufność, lękał ſię Spráwiedliwości Boſkiey, á ták godne czynił owoce pokuty

A
M E
N.



R E-

§§)(✝)(§§

REGESTR KAZAN Y MATERYI.

O S. Stánisłáwie Biskupie.

Pierwsze.

S. Stánisław Męczennik Oycá, Syná, y Duchá Swiętego.

1. C. Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Boską, ktora się przypisuie Bogu Oycu, utrzymywał w Bolesłáwie Krolu. 1. Przykazániem Bożym, ktore mu przypominał. 2. Zycia Swiątobliwością, ktorą w niego wmawiał. 3. Przykładem dobrym, ktory mu radził z siebie dawáć.

2. C. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę ktora się przyznáie Synowi Bożemu, mowił Bolesłáwowi, iák się należy. 1. Rostropnie, 2. łágodnie, 3. y groźno, gdy iuż tego wyciągáła potrzebá.

3. C. Męczennik Duchá Swiętego, bo o Czystość Małżeńską, ktora się przywłaszcza Duchowi Swiętemu, mocno się uymował. Wyrzucáiąc Bolesłáwowi ná oczy 1. Jáką krzywdę cudzołostwem bliźniego przyrodzeniu czynił. 2. Jáką krzywdę wierze Małżeńskiey. 3. Jáką krzywdę Sákrámentowi. Bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził ná substáncyi y życiu; Wierze Małżeńskiey, że ią łamał; Sákrámentowi, że związek y iedność Małżeńską niewstydnik rozrywał, ktorą Pan BOG u Ołtarzá skoiarzył.

O Opiece Swietego JOZEFA.

Drugie.

Ják się S. Jozef opiekował Máryą P. iák P. Jezusem, iák się teraz opiekuie Klientámi swoiemi? Máryą Pánną opiekował się mocno, Pánem Jezusem bárdzo dobrze, Klientámi skutecznie opiekuie się teraz.

1. C. Mocno opiekował się N. Pánną, 1. bo Jey był Pánieństwá Strażnikiem mocnym. 2. Honoru y Sławy Obrońcą mocnym, 3. W troskach, utrapieniách mocno ciężących Pocieszycielem.

2. C.

2. C. P. Jezusem opiekował się bárdzo dobrze. 1. Bo iák nigdy żaden naylepszy z ludzi Opiekun, lepiey się opiekowáć sierotą nie może, ták się Ten bárdzo dobrze opiękował P. Jezusem. 2. Bo iák nigdy żaden naylepszy Guwerner, lepszego dáć ćwiczenia dziecięciu nie może Páńskiemu, tákie S. Jozef bárdzo dobre ćwiczenie dawał Dzieciątku Pánu Jezusowi. 3. Bo iák podobno z SS. Aniołow Strożow, lepiey żaden człowieká strzedz nie może, ták S. Jozef Páná Jezusa strzegł.

3. C. Klientami swoiemi skutecznie opiekuie się teraz. 1. Bo im skuteczną swoią prożbą grzechow odpuszczenie uprasza. 2. Skuteczną sw ią Modlitwą wymadla ná Pánu Bogu zgon święty, śmierć szczęśliw . 3. Skuteczną swoią przyczyną, wyrabia u Páná Bogá Niebo.

O Swietym Fránciszku Borgiaszu

Trzecie.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá, przedziwna scená głębokiey pokory : Swiátu, Aniołom, y ludziom. 1. Swiátu, ktory się z tey Jego pokory budował. 2. Aniołom, ktorzy się tey Jego pokorze zdumiewáli. 3. Ludziom, ktorzy się z tey Jego pokory, podobney pokory uczyli.

O Nayś: MARYI P. z okoliczności Okulickiego Obrázu Cudownego, w Swiątki

Czwarte.

MARYA od Duchá Przen: udárowána byłá troiáką łáską: Łáską czystą, Łáską zupełną, Łáską rozlewáiącą.

1. C. Łáską czystą, bez wszelkiego zámętu, boiáźni, prace, y utyskiwánia ná iáką niedoskonáłość &c.

2. C. Łáską zupełną bez zmnieyszenia iákiego, bo y zupełność miáłá tych łask, ktore się názywáią *Gratiæ gratum facientes*, y siedmiu Dárow Duchá S. zupełność, y tych zupełność łask, ktore się názywáią *Gratiæ gratis datæ*, łáski dármo dáne.

3. C. Łáską rozlewáiącą, z ktorey się zlewało y zlewa ná grzesznikow, ná Spráwiedliwych, y ná Troycę S.

O Záśnieniu N. MARYI P.

Piate.

MARYA wolna byłá od troiákiego biádá przy śmierci. Od biádá choroby, od biádá czártostwá nágábáiącego, od biádá rozsypánia się w proch.

1. C. MARYA wolna byłá od biádá choroby: bo áni z boleści áni z choroby umárłá, ále słodko záſnełá w miłości Páná Bogá.

2. C. Wolna byłá od biádá czártostwá nágábáiącego: bo przy Jey śmierci żaden się nie pokazał. Częścią *1mo* dla przytomności SS. Apostołow, ktorzy Jey ássystowáli przy śmierci. Częścą *2do* dla obecności wszystkich Aniołow Bożych, ktorzy Ją konwoiowáli po śmierci. Częścą *3tio* y dla sámey Wielmożności Pánny Przen: dla ktorey byłá im záwsze strászna.

3. C. Wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Jey żadney w grobie nie uznáło szkody, ále z Duszą złączone po trzech dniách wzięte chwalebnie do Niebá: częścią dla tego *1mo* że ták przynależáło Pánnie Przen: częścią dla tego *2do*, że ták przystało sámemu Pánu Bogu, częścią dla tego *3tio* że ták trzebá było y dla nas, áby z Ciáłem y z Duszą do Niebá wzięta byłá.

O SS. Młodziankách

Szoste.

SS. Młodziankom sprawiedliwie wszystká Cześć y Chwałá Męczennikow przynależy. *1mo* Bo śmiercią swoią zástawili Zycie Chrystusá Páná, iáko rámię głowę, álbo iáko czupryná onęż, álbo iáko zástáwia Rycerstwo Monárchę swego. *2do* Bo Bostwo Jego wyználi, ogłośili cáłemu świátu, iáko Dzwon naywiększy, iák Orgány naychucznieysze, álbo iáko pożar ogniowy naywiększy. *3tio* Bo śmierć podieli, á podieli ią y dla Chrystusá, y zá Chrystusá, y przez Chrystusá.

O Swiętym Sebástyánie.

Siodme.

S. Sebástyan iák się szczęściu uwieść nie dał, ták y niedał zwyciężyć nieszczęściu.

1. C.

1. C. Nie dał śię uwieść szczęściu? bo śię przeciwko niemu dwiemá strzáłámi zbroił: *Sagittâ pietatis*, strzáłą pobożności, & *sagittâ Timoris Dei*, y strzáłą boiáźni Bożey.

2. C. Nie dał śię zwyciężyć nieszczęściu? bo y przeciwko temu, zbroił śię tákże dwiemá strzáłámi: *Sagittâ fortitudinis*, strzáłą męstwá, & *sagittâ Amoris Dei*, y strzáłą miłości Boskiey.

O Nayświętszey Pánnie Łáskáwey.

Osme.

Jáko Mátká Boska utrzymuie Miásto Krákow od zguby, przed ágniewánym Bogiem Oycem, y iáko go broni od gniewu Chrystusowego.

1. C. Miásto Krákow, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oyca utrzymuie Mátká Boska od zguby Modlitwámi swoiemi.

2. C. Miásto Krákow broni Mátká Boska od gniewu Chrystusowego Rękámi swoiemi.

O Błogosłáwioney Sálomei.

Dziewiąte.

...sł'á ozdobá w życiu B. Sálomei byłá cztery Kárdynálne, ktoremi śię zdobiłá, y w ktore śię stroiłá do swego Oblubieńca Chrystusa P. Rostropność, Męstwo, Powściągliwość, y Sprawiedliwość.

... Iozefie Kálásancyuszu Fundatorze Szkoł Pobożnych.

Dziesiąte.

...m też żył Duchem ná świecie żyiąc B. Jozef Kálásancyusz? ...ko dobry Chrześciánin, żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożno... 2. Jáko dobry Kápłan, żył *Spiritu Scientiæ*, Duchem umieięt...ci. 3. Jáko wielki Fundator Szkoł Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis*, Duchem męstwá.

O Podwyższeniu Krzyżá S.

Iedenaste.

Ják śię trzebá obchodzić z Krzyżem? 1. Krzyż trzebá szánowáć. ... Krzyż trzebá znośić. 3. Krzyż trzeba kocháć.

O Swietym Jácku.

Dwunaſte. 281

S. Jácek Uczeſtnik powinowáctwá Chryſtuſowego: Względem ktorego 1. Jeſt Przyiaciel Nayswiętszey MARYI P. 2. Jeſt Rozſzerzyciel Kościoła Chryſtuſowego w północnych kráiách. 3. Jeſt Patron Cudotworny wſzyſtkich wiernych uciekáiących ſię do niego.

O Poświeceniu Kościolá

Trzynaſte. 309

Co záwſze powinniśmy Kościołom oddawáć? Miłość, uczęſzczánie, y poſzánowánie.

1. C. Bo że Kościoły ſą Kolebkámi Chrześciáńſkiemi, w ktorych ſię przez Chrzeſt odradzamy ná żywot wieczny, dla tego winniśmy im, iáko mieyſcu národzenia náſzego miłość.

2. C. Bo że Kościoły ſą náſzemi Chrześciáńſkiemi Stołámi, przy ktorych ſię y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy Słowem Bożym, dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie.

3. C. Bo że Kościoły ſą náſzemi Chrześciáńſkiemi Trunnámi, mieyſcem pogrzebowym, ná ktorym ſię po śmierci chowamy, dla tego winniśmy im oſobliwſze poſzánowánie.

O Uczynności Synowſkiey W. JMCi P, Łádyſłáwá Siedleckiego Stároſty Jodłowſkiego.

Czternáſte. 334

Uczynność W. JMCi P. Stároſty Jodłowſkiego, ieſt Uczynność Swięta, uczynność pobożna, uczynność bárdzo pożyteczna.

1. C. Swięta uczynność! gdyż tą ſwoią uczynnością czyni Pánu Bogu przyſługę wielką, bo mu przyczynia Chwały, bo ſię przykłáda do tego, áby Męká Chryſtuſowá prędſzy ſwoy ſkutek wzięłá w Czyſcowych Duſzách, bo zábiega temu jle z niego ieſt, żeby w Członkách ſwoich nie cierpiał dłużey Głowá wiernych Chryſtus.

2. C.

2. C. Pobożna uczynność! gdyż tą swoią uczynnością czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodzicow swoich, bo ich z więzow rozwięzuie, bo ich długi spłaca, bo im ulżywa mąk, zálewáiąc Czyscowy ogień, Modlitwami, Ofiárámi, Jáłmużnámi.

3. C. Pożyteczna bárdzo uczynność, gdyż tą swoią uczynnością Stárostá sobie dobrze czyni, bo to wszystko co łoży zá Dusze Rodzicow, dáie niby ná bánk, ná ktorym nie traci kápitału, á ma pewną prowizyą, bo sobie czyni Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi, bo sobie mocnych czyni przyczyńcow przed Bogiem, ktorym dobrze czyni.

O Zakonnym Zyciu
Ná Obłoczynách W. IMCi P. Oráczewskiey Stárościanki Rogowskiey.

Piętnaste.

W Zákonie żyć, umieráć.

1. C. W Zakonie dobrze żyć, że tám człowiek *cadit rarius*, nie ták często iák ná świecie upada, *surgit velocius*, á prędko się porywa, nie zálega się w grzechách.

2. C. W Zakonie y umieráć dobrze, bo tám człowiek *moritur confidentius*, z większą iákąś pewnością zbáwienia umiera, *purgatur citius*, á po śmierci prędzey swoy czyściec odbywa, niżli świátowy człowiek.

O odpuszczeniu y dárowániu krzywdy swoiey bliźniemu, Szesnaste.

Dárowáć krzywdę swoię, odpuścić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić dla niego samego, dla Chrystusa Páná, y dla nas samych.

1. C. Dla niego samego; bo iest człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześciánin.

2. C. Dla Chrystusa Páná: bośmy go sobie uważáć powinni w nieprzyiacielách nászych, iáko Páná w sługách, iáko Oycá w Synách, iáko Głowę w członkách.

3. C. Dla nas samych: bo zá to dostępuiemy u P. Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow nászych, Synostwá Bożego, y Korony w Niebie drogiey.

O Na-

O Nałogu Piiáńſtwá, Siedmnaſte.

Nałog piiáńſtwá, ieſt nałog brzydki, nałog ſzkodliwy, nałog bárdzo niebeſpieczny.

1. C. Brzydki nałog, bo rozum człowiekowi odeymuie, bo go oddera z Imienia dobrego, bo go wciąga w bezecne grzechy.

2. C. Nałog bárdzo ſzkodliwy: bo człowieká uboży, bo mu zdrowie pſuie, bo mu ſkraca życie przed czáſem.

3. C. Nałog bárdzo niebeſpieczny: bo ieſt nałog nieuleczony, bo a ſobą ciągnie oſtáteczną niepokutę, bo zá ſobą ciągnie pewne y nieomylne potępienie wieczne.

O Nałogu obmowiſk, Ośimnaſte.

Obmawiáć ludzi, ieſt grzech wielki, grzech ſtráſzny, grzech ciężki.

1. C. Wielki grzech: bo káżdy ktory obmawia ludzi, wdziera ſię w urząd P. Bogu, bo prawo Jego gwałci, bo gdy o bliźnim żle mowi, o ſamym Chryſtuſie Pánu żle mowi.

2. C. Stráſzny grzech: bo złością ſwoią przechodzi wſzyſtkich beſtyi okrutnych złości, bo złością ſwoią przechodzi náwet czártow piekło, bo trzech zá iednym záwodem zábiia, ſiebie, ſłucháiącego, tego ktorego obmawia.

O Nałogu Przeklęctwá, Dziewietnaſte.

Skutki przeklęctwá.

1. C. Pierwſzy ſkutek obrázá P. B. á nie proſta iáka obrázá? ále ciężka.

2. C. Zgorſzenie wielkie, ktore przez to dáiecie z ſiebie dzieciom.

3. C. Zgubá dzieci, ktorych temi przeklęctwy waſzemi ná fortunie, ná zdrowiu gubicie.

O Rożnośći śmierci Spráwiedliwych od śmierci grzeſznych, Dwudzieſte.

1. C. O nieſzczęśliwey śmierci grzeſznikow, nałożonych do iákiego grzechu, iák ci żle umieráią? (umieráią?

2. C. O ſzczęśliwey śmierci ludzi Spráwiedliwych, iák ci dobrze

O Miłoſierdziu Boſkim, Dwudzieſte pierwſze.

1. C. My grzeſznicy nigdy nie godni kochánia, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha.

2. C. My grzeſznicy żyć ná świecie nigdy nie godni, Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia że nas Pan BOG trzyma.

3. C. My grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia być, á Miłoſierdzie w to potráfia że nam nic do tych czas.



REGESTR

Rzeczy znákomitych záwieráiących ſię w tych Kazániách:

A.

B.

P. BOG

Chrze-

K.

M.

Márya

Rodźi-

Szczę-

Zako

Z.

FINIS.



Errata sic lege.

Fol: 5. v. 6. ktory l. ktorey
Fol: 11. v. 1. w Przykazániách l. w Przykazániu
Fol: 13. v. 6. pzzez l. przez
Fol: 19. v. 21. *cardioris* l. *tardioris*
Fol: 30. v. 21. swnia l. swoia
Fol: 31. v. 11. Patton l. Patron
Fol: 63. v. 1. nicehże l. niechże
Fol: 65. v. 12. *Esech:* l. *Ezech:*
Fol: 82. v. 12. czát l. czás
Fol: 88. v. 16. *Præfectus* l. *Præfectos*
Fol: 88. v. 25. *humane* l. *humanæ*
Fol: 95. v. 25. *commessionibus* l. *commessationibus*
Fol: 115. v. 21. *radiente* l. *radiante*
Fol: 136. v. 5. *ad æthera* l. *ad ætherea*
v. 9. *Astrorum* l. *Castrorum*
Fol: 142. v. 16. wywyżsone l. wywyższona
Fol: 153. v. 15. *juncta* l. *vincta*
Fol: 167. ver: 11. Stedit leg: stetit.
Fol: 183. v. 12. śmierái l. śmierci
Fol: 190. v. 7. Syuá l. Syná
Fol: 212. v. 6. *Mnria* l. *Maria*
Fol: 221. v. 9. zęchowáć l. záchowáć
Fol: 375. ver: 25. axultas leg: exultas
Fol: 398. ver: 7. powiśmy leg: powinniśmy
Fol: 402. ver: 13. prześláiacych leg: prześláduiacych
Fol: 406. ver: 5. pleriam leg: plenariam

Cætera quæ inventes Amice corrige Lector.

